PISMO ŚWIĘTE

Nowy Testament

z księgami

Psalmów i Przysłów

LOGOS MEDIA

PISMO ŚWIĘTE

NOWY TESTAMENT
z księgami
Psalmów i Przysłów

Pilnie i wiernie przetłumaczone
w 1632 roku
z języka greckiego i hebrajskiego
na język polski,
z uwspółcześnioną gramatyką
i słownictwem.

Toruń 2014

Konwersja ebooka: Zbigniew Szalbot

EPUB: ISBN 978-83-63837-73-0
MOBI: ISBN 978-83-63837-74-7

Wydawca:



Publikacja powstała we współpracy z Fundacją Wrota Nadziei.

Patronat:



Informacje o publikacjach elektronicznych oferowanych przez LOGOS MEDIA: www.logosmedia.pl

Informacje o działalności oraz publikacjach Fundacji Wrota Nadziei: www.wrotanadziei.org

Wstęp

Biblia Gdańska, wydana po raz pierwszy w 1632 roku, zmieniała życie tysięcy ludzi. Przez kilka wieków burzliwej polskiej historii była fundamentem i życiowym kompasem dla wielu pokoleń Polaków. Odkrywając przed nimi skarby Bożego Słowa i pozwalając im poznawać przesłanie Ewangelii o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, zmieniała ich życie oraz wieczność.

W swojej blisko czterystuletniej historii Biblia Gdańska przeszła kilka ważnych rewizji dostosowujących jej słownictwo oraz pisownię do zmieniającego się języka polskiego. Najistotniejsze z nich miały miejsce w roku 1738 oraz w 1881.

Dziś oddajemy w Twoje ręce uwspółcześnione wydanie Nowego Testamentu oraz ksiąg Psalmów i Przysłów, dostosowujące tekst biblijny do zmian słownictwa oraz pisowni, jakie zaszły w języku polskim od czasu ostatniej edycji, jednocześnie wiernie zachowujące treść oryginału.

Modlimy się, by lektura niezmiennego i nieomylnego Słowa Bożego, wskazywała Ci drogę do pojednania z Bogiem i do nowego życia w Chrystusie.

Niech Bóg Cię błogosławi!

Wydawcy

Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany.

II List do Tymoteusza 3:16

Spis treści

Cztery rzeczy, które Bóg chce Ci powiedzieć

1. Potrzebujesz zbawienia

„Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, ani jednego”. Rz 3,10

„Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga”. Rz 3,23

„Jest postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd”. Hbr 9,27

„Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego? Nie łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani zniewieściali, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego”. 1Kor 6,9-10

„Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy będą mieli udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką. To jest druga śmierć”. Obj 21,8

„Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze”. Iz 53,6

2. Nie możesz sam siebie zbawić

„Kto bowiem przestrzega całego prawa, a przekroczy jedno przykazanie, staje się winnym wszystkich”. Jk 2,10

„Dlatego z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało w jego oczach, gdyż przez prawo jest poznanie grzechu”. Rz 3,20

„Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, jest to dar Boga. Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił”. Ef 2,8-9

„I nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”. Dz 4,12

„Ale my wszyscy jesteśmy jak nieczyści i jak szata splugawiona są wszystkie nasze sprawiedliwości”. Iz 64,6

3. Bóg przygotował już dla Ciebie zbawienie

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. J 3,16

„Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić do Boga”. 1P 3,18

„Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas przekleństwem (bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie)”. Gal 3,13

„Zapłatą bowiem za grzech jest śmierć, ale darem łaski Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu”. Rz 6,23

4. Pan Jezus ma moc, aby Cię zbawić i strzec

„Dlatego też całkowicie może zbawić tych, którzy przez niego przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi”. Hbr 7,25

„Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz”. J 6,37

„Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię”. J 1,12

Wobec tego…

1. Odwróć się od grzechu

„Jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie”. Łk 13,3

„Bóg wprawdzie pomijał czasy tej nieświadomości, teraz jednak nakazuje wszędzie wszystkim ludziom pokutować”. Dz 17,31

„Szukajcie Pana, póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki jest blisko. Niech bezbożny opuści swoją drogę, a człowiek nieprawy – swoje myśli, i niech się nawróci do PANA, a zmiłuje się; i do naszego Boga, gdyż jest hojny w przebaczeniu”. Iz 55,6-7

2. Uwierz w Jezusa

„Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony”. Rz 10,9

„A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? A oni odpowiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom”. Dz 16,30-31

3. Wyznaj Bogu swoje grzechy

„Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus”. 1Tm 2,5

„Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości”. 1J 1,9

„Moje dzieci, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego”. 1J 2,1

4. Poproś Boga o zbawienie

„Każdy bowiem, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony”. Rz 10,13

„I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa. A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju”. Łk 23,42-43

„A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu”. Łk 18,13

Czy jesteś gotowy przyjąć dar Boga?

Jeśli tak, to zwróć się do Boga w modlitwie. Możesz modlić się własnymi słowami lub też niżej podanymi słowami, jeśli są one rzeczywiście Twoim wyznaniem.

Panie Jezu, wiem, że jestem grzesznikiem i że potrzebuję Twojego przebaczenia. Wiem też, że Ty umarłeś za mnie na krzyżu. Odwracam się teraz od moich grzechów i błagam Cię o przebaczenie. Ufam Ci jako mojemu Zbawicielowi i pragnę odtąd podążać za Tobą jako za moim Panem. Dziękuję Ci za Twoją łaskę i zbawienie. Amen!

Pomoc w czasie potrzeby

Droga zbawienia

- Rz 3,10-12
- Rz 3,23
- Rz 6,23
- Rz 5,8
- Rz 10,9-13
- J 3,16
- J 3,36
- J 5,24
- J 6,37
- J 14,6

Pocieszenie w smutku

- Ps 30,5
- Ps 56,8
- Mt 5,4
- 2Kor 1,3-5
- 1Tes 4,13
- 1P 5,7
- Obj 21,4

Pocieszenie w samotności

- Ps 23
- Ps 27,10
- J 14,16
- Hbr 13,5

Ulga w cierpieniu

- Ps 34,1
- Ps 56,8
- Mt 5,11-12
- Rz 8,18

- 2Kor 4,17-18
- Hbr 12,3-13

Mądrość na czas podejmowania decyzji

- Ps 37,4-5
- Prz 3,5-7
- Prz 21,30
- Prz 23,4
- Prz 28,26
- Mt 6,33
- Mat 26,39
- Rz 14,12
- 1Kor 10,31
- Jk 1,5-6

Ochrona w niebezpieczeństwie

- Ps 23,4
- Ps 27,1-3
- Ps 91,1
- Ps 121,1-8
- Prz 21,31
- Mt 8,26
- Rz 8,35
- 2Tes 3,1-2
- 2Tm 4,18

Odwaga w czasie lęku

- Ps 27,1
- Mt 8,26
- 2Tm 1,7

Pokój podczas prób

- Ps 23
- Mk 4,37-39
- J 14,27
- Flp 4,6-7

- Jk 1,2-4
- 1P 1,6-7

Odpoczynek w czasie znużenia

- Ps 23
- Mt 11,28
- J 6,37
- J 7,37

Wiara w czasie zwątpienia

- Rz 8,28-39
- Rz 10,17
- Hbr 11,1-40

Siła w słabości

- Ps 27,13-14
- Ps 28,7-8
- 2Kor 4,16
- 2Kor 12,9
- Hbr 4,16

Zwycięstwo nad pokusami

- Ps 1
- Ps 101,3
- Ps 119,11
- Prz 2,1-5
- Prz 16,6
- Mt 4,3-10
- Mt 26,41
- 1Kor 10,13
- Hbr 4,14-16
- Hbr 12,2-4

Radość w czasie przygnębienia

- Ps 31,7

- Ps 34,1-2
- Mt 5,11-12
- Flp 4,4
- Jk 1,2

Nadzieja w czasie rozpaczy

- Ps 61
- Rz 8,35-37
- 2Kor 1,8-10
- 2Kor 4,8-9
- Hbr 12,1-2

Ewangelia Mateusza

ROZDZIAŁY:

Ewangelia Mateusza 1

1.1 Księga rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.

1.2 Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakuba, a Jakub spłodził Judę i jego braci.

1.3 A Juda spłodził z Tamar Faresa i Zarę, a Fares spłodził Ezroma, a Ezrom spłodził Arama.

1.4 A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona.

1.5 A Salmon spłodził z Rachab Booza, a Booz spłodził z Rut Obeda, a Obed spłodził Jessego.

1.6 A Jesse spłodził króla Dawida, a król Dawid spłodził Salomona z tej, która *była żoną* Uriasza.

1.7 A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę.

1.8 A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozjasza.

1.9 A Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza.

1.10 A Ezechiasz spłodził Manassesa, a Manasses spłodził Amona, a Amon spłodził Jozjasza.

1.11 A Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci w czasie

uprowadzenia do Babilonu.

1.12 A po uprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela.

1.13 A Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora.

1.14 A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Eliuda.

1.15 A Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba.

1.16 A Jakub spłodził Józefa, męża Marii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

1.17 Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama aż do Dawida *jest* czternaście; a od Dawida aż do uprowadzenia do Babilonu – pokoleń czternaście; a od uprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa – pokoleń czternaście.

1.18 A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, zanim się zeszli, okazało się, że jest brzemienna z Ducha Świętego.

1.19 Ale Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić, chciał ją potajemnie oddalić.

1.20 A gdy o tym rozmyślał, oto anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To bowiem, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego.

1.21 I urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów.

1.22 A to wszystko się stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka:

1.23 Oto dziewica będzie brzemienna i urodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg z nami.

1.24 Wtedy Józef, obudziwszy się ze snu, uczynił tak, jak mu
rozkazał anioł Pana, i przyjął swoją żonę.

1.25 Ale nie obcował z nią, dopóki nie urodziła swego
pierworodnego syna, któremu nadał imię Jezus.

Ewangelia Mateusza 2

2.1 A gdy Jezus urodził się w Betlejem w Judei za dni króla Heroda,
oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali:

2.2 Gdzież jest ten król Żydów, który się urodził? Widzieliśmy
bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przyjechaliśmy, aby oddać mu
pokłon.

2.3 Gdy król Herod to usłyszał, przeraził się, a z nim cała
Jerozolima.

2.4 Zebrawszy więc wszystkich naczelnych kapłanów i nauczycieli
ludu, wypytywał ich, gdzie miał się urodzić Chrystus.

2.5 A oni mu powiedzieli: W Betlejem w Judei; bo tak jest napisane
przez proroka:

2.6 A ty, Betlejem, ziemio Judy, wcale nie jesteś najmniejsze wśród
władców Judei, z ciebie bowiem wyjdzie władca, który będzie
rządził moim ludem, Izraelem.

2.7 Wtedy Herod wezwał potajemnie mędrców i dowiadywał się
dokładnie o czas ukazania się gwiazdy.

2.8 A posyłając ich do Betlejem, powiedział: Jedźcie i wypytajcie się
dokładnie o to dziecko, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja
pojechał i oddał mu pokłon.

2.9 Oni więc, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą
widzieli na Wschodzie, prowadziła ich, aż przyszła i zatrzymała się
nad *miejscem*, gdzie było dziecko.

2.10 A gdy zobaczyli gwiazdę, ogromnie się ucieszyli.

2.11 Kiedy weszli do domu, zobaczyli dziecko z Marią, jego matką,

i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzyli swoje skarby
i ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

2.12 Lecz będąc ostrzeżeni przez Boga we śnie, aby nie wracali do
Heroda, powrócili do swojej ziemi inną drogą.

2.13 A gdy oni odeszli, oto anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi
i powiedział: Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i uciekaj do
Egiptu, i zostań tam, aż ci powiem. Herod bowiem będzie szukał
dziecka, aby je zabić.

2.14 Wstał więc, wziął w nocy dziecko oraz jego matkę i uciekł do
Egiptu.

2.15 I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się wypełniło, co
powiedział Pan przez proroka: Z Egiptu wezwałem mego syna.

2.16 Wówczas Herod, widząc, że został oszukany przez mędrców,
bardzo się rozgniewał i kazał zabić wszystkie dzieci, które były
w Betlejem i całej okolicy, w wieku do dwóch lat, stosownie do
czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców.

2.17 Wtedy wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka
Jeremiasza:

2.18 Słychać głos w Rama, lament, płacz i wielkie zawodzenie.
Rachel opłakuje swoje dzieci i nie daje się pocieszyć, bo *już* ich nie
ma.

2.19 A gdy Herod umarł, oto anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi
w Egipcie;

2.20 I powiedział: Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i idź do ziemi
izraelskiej. Umarli bowiem ci, którzy czyhali na życie dziecka.

2.21 Wstał więc, wziął dziecko oraz jego matkę i przybył do ziemi
izraelskiej.

2.22 Lecz gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei w miejsce
Heroda, swego ojca, bał się tam iść. Ale będąc napomniany przez
Boga we śnie, odszedł w strony Galilei.

2.23 A przyszedłszy, mieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się wypełniło to, co zostało powiedziane przez proroków: Będzie nazwany Nazarejczykiem.

Ewangelia Mateusza 3

3.1 W tych dniach przyszedł Jan Chrzciciel, głosząc na pustyni judzkiej:

3.2 Pokutujcie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie.

3.3 To bowiem jest ten, o którym powiedziano przez proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

3.4 A ów Jan miał ubranie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny.

3.5 Wtedy przychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem.

3.6 I byli przez niego chrzczeni w Jordanie, wyznając swoje grzechy.

3.7 A gdy zobaczył wielu spośród faryzeuszy i saduceuszy przychodzących do chrztu, powiedział im: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem?

3.8 Wydajcie więc owoce godne pokuty;

3.9 A nie myślcie, że możecie sobie mówić: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

3.10 Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

3.11 Ja was chrzczę wodą ku pokucie; ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy ode mnie; nie jestem godny nosić mu obuwia. On będzie was chrzcił Duchem Świętym i ogniem.

3.12 *Ma* swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko,

i zgromadzi swoją pszenicę do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.

3.13 Wtedy Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, aby być przez niego ochrzczonym.

3.14 Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję być ochrzczonym przez ciebie, a ty przychodzisz do mnie?

3.15 A Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił.

3.16 A gdy Jezus został ochrzczony, zaraz wyszedł z wody, a oto otworzyły mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębica i przychodzącego na niego.

3.17 I rozległ się głos z nieba: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie.

Ewangelia Mateusza 4

4.1 Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła.

4.2 A po czterdziestu dniach i czterdziestu nocach postu poczuł głód.

4.3 Wówczas przystąpił do niego kusiciel i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.

4.4 A on odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych.

4.5 Wtedy diabeł wziął go do miasta świętego i postawił na szczycie świątyni.

4.6 I powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom i będą cię nosić na rękach, abyś nie uderzył swojej nogi o kamień.

4.7 Jezus mu odpowiedział: Jest też napisane: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga.

4.8 Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu
wszystkie królestwa świata oraz ich wspaniałość.

4.9 I powiedział do niego: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz
i oddasz mi pokłon.

4.10 Wtedy Jezus powiedział mu: Idź precz, szatanie! Jest
bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon
i tylko jemu będziesz służył.

4.11 Wówczas diabeł go opuścił, a oto aniołowie przystąpili *do niego*
i mu służyli.

4.12 A gdy Jezus usłyszał, że Jan został wtrącony *do więzienia*,
wrócił do Galilei.

4.13 A opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum,
które leży nad morzem, w granicach Zabulona i Neftalego;

4.14 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka
Izajasza:

4.15 Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, *wzdłuż* drogi nadmorskiej,
za Jordanem, Galilea pogan.

4.16 Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką,
a siedzącym w krainie i cieniu śmierci wzeszła światłość.

4.17 Od tego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Pokutujcie,
przybliżyło się bowiem królestwo niebieskie.

4.18 A gdy Jezus przechodził nad Morzem Galilejskim, zobaczył
dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, jego brata,
którzy zapuszczali sieć w morze; byli bowiem rybakami.

4.19 I powiedział im: Chodźcie za mną, a uczynię was rybakami
ludzi.

4.20 Oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim.

4.21 A gdy poszedł stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci,
Jakuba, *syna* Zebedeusza, i Jana, jego brata, jak ze swoim ojcem

Zebedeuszem naprawiali w łodzi swoje sieci. I wezwał ich.

4.22 A oni natychmiast opuścili łódź i swego ojca i poszli za nim.

4.23 I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach, głosząc ewangelię królestwa i uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie dolegliwości wśród ludzi.

4.24 A wieść o nim rozeszła się po całej Syrii. I przyprowadzano do niego wszystkich, którzy się źle czuli, którzy byli nękani różnymi chorobami i cierpieniami, a także opętanych, obłąkanych i sparaliżowanych, a on ich uzdrawiał.

4.25 A szło za nim mnóstwo ludzi z Galilei i Dekapolu, Jerozolimy, Judei i Zajordania.

Ewangelia Mateusza 5

5.1 A *Jezus*, widząc tłumy, wszedł na górę, a gdy usiadł, podeszli do niego jego uczniowie.

5.2 Wtedy otworzył usta i nauczał ich:

5.3 Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie.

5.4 Błogosławieni, którzy się smucą, ponieważ oni będą pocieszeni.

5.5 Błogosławieni cisi, ponieważ oni odziedziczą ziemię.

5.6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni.

5.7 Błogosławieni miłosierni, ponieważ oni dostąpią miłosierdzia.

5.8 Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga.

5.9 Błogosławieni czyniący pokój, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi.

5.10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie.

5.11 Błogosławieni jesteście, gdy z mego powodu będą wam
złorzeczyć, prześladować was i mówić kłamliwie wszystko, co złe,
przeciwko wam.

5.12 Radujcie się i weselcie, ponieważ obfita jest wasza nagroda
w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy *byli* przed
wami.

5.13 Wy jesteście solą ziemi; lecz jeśli sól zwietrzeje, czym *ją*
posolą? Na nic się już nie przyda, tylko na wyrzucenie i podeptanie
przez ludzi.

5.14 Wy jesteście światłością świata. Nie może się ukryć miasto
położone na górze.

5.15 Nie zapala się świecy i nie stawia jej pod naczyniem, ale na
świeczniku, i świeci wszystkim, którzy *są* w domu.

5.16 Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby widzieli
wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie.

5.17 Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie
przyszedłem znieść, ale wypełnić.

5.18 Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie
przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z prawa, aż
wszystko się wypełni.

5.19 Kto by więc złamał jedno z tych najmniejszych przykazań
i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie
niebieskim. A kto by *je* wypełniał i uczył, ten będzie nazwany
wielkim w królestwie niebieskim.

5.20 Mówię wam bowiem: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie
obfitsza niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem nie
wejdziecie do królestwa niebieskiego.

5.21 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał,
a kto by zabił, podlega sądowi.

5.22 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto się gniewa na swego brata bez
przyczyny, podlega sądowi, a kto powie swemu bratu: Raka,

podlega Radzie, a kto powie: Głupcze, podlega *karze* ognia piekielnego.

5.23 Jeśli więc przyniesiesz swój dar na ołtarz i tam przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciwko tobie;

5.24 Zostaw swój dar tam przed ołtarzem, idź i najpierw pojednaj się ze swoim bratem, a potem przyjdź i ofiaruj swój dar.

5.25 Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, aby przeciwnik nie wydał cię sędziemu, a sędzia strażnikowi, i aby nie wtrącono cię do więzienia.

5.26 Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

5.27 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz cudzołożył.

5.28 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu.

5.29 Jeśli więc twoje prawe oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego.

5.30 A jeśli twoja prawa ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego.

5.31 Powiedziano też: Kto oddala swoją żonę, niech jej da list rozwodowy.

5.32 Lecz ja wam mówię: Kto oddala swoją żonę – poza przypadkiem nierządu – prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży.

5.33 Słyszeliście też, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu swych przysiąg.

5.34 Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, gdyż jest tronem Boga;

5.35 Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem jego stóp, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla.

5.36 Ani na swoją głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa uczynić białym albo czarnym.

5.37 Ale wasza mowa niech będzie: Tak – tak, nie – nie. A co jest ponadto, pochodzi od złego.

5.38 Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb.

5.39 Lecz ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.

5.40 Temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz.

5.41 A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś *szedł* z nim jedną milę, idź z nim *i* dwie.

5.42 Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

5.43 Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a swego nieprzyjaciela będziesz nienawidził.

5.44 Lecz ja wam mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was;

5.45 Abyście byli synami waszego Ojca, który *jest* w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

5.46 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią?

5.47 A jeśli tylko waszych braci pozdrawiacie, cóż szczególnego

czynicie? Czyż i celnicy tak nie czynią?

5.48 Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec,
który jest w niebie.

Ewangelia Mateusza 6

6.1 Pilnujcie się, abyście waszej jałmużny nie dawali przed ludźmi
po to, aby was widzieli, inaczej nie będziecie mieli nagrody
u waszego Ojca, który jest w niebie.

6.2 Dlatego, gdy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to robią
obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili.
Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

6.3 Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niech nie wie twoja lewa ręka, co
czyni prawa;

6.4 Aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu, a twój Ojciec, który
widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

6.5 A gdy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy. Oni bowiem chętnie
modlą się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby ludzie ich
widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

6.6 Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do swego pokoju, zamknij drzwi
i módl się do twego Ojca, który jest w ukryciu, a twój Ojciec, który
widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

6.7 A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; oni bowiem
sądzą, że ze względu na swoją wielomówność będą wysłuchani.

6.8 Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wasz Ojciec wie, czego
potrzebujecie, zanim go poprosicie.

6.9 Wy więc tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech
będzie uświęcone twoje imię.

6.10 Niech przyjdzie twoje królestwo, niech się dzieje twoja wola na
ziemi, tak jak w niebie.

6.11 Daj nam dzisiaj naszego powszedniego chleba.

6.12 I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili.

6.13 I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego; twoje bowiem jest królestwo, moc i chwała na wieki. Amen.

6.14 Bo jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia i wam przebaczy wasz Ojciec niebieski.

6.15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom ich przewinień, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam waszych przewinień.

6.16 A gdy pościcie, nie miejcie twarzy smutnej jak obłudnicy; szpecą bowiem swoje twarze, aby ludzie widzieli, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

6.17 Ale ty, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz;

6.18 Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, lecz twój Ojciec, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

6.19 Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną;

6.20 Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną.

6.21 Gdzie bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce.

6.22 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, całe twoje ciało będzie pełne światła.

6.23 Jeśli zaś twoje oko jest złe, całe twoje ciało będzie pełne ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, *sama* ciemność jakaż *będzie*?

6.24 Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

6.25 Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść albo co będziecie pić, ani o wasze ciało, w co

będziecie się ubierać. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie?

6.26 Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a jednak wasz Ojciec niebieski żywi je. Czy wy nie jesteście o wiele cenniejsi niż one?

6.27 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?

6.28 A o ubranie dlaczego się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani nie przędą.

6.29 A mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był *tak* ubrany, jak jedna z nich.

6.30 Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostanie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary?

6.31 Nie troszczcie się więc, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: W co się ubierzemy?

6.32 Bo o to wszystko poganie zabiegają. Wie bowiem wasz Ojciec niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie.

6.33 Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane.

6.34 Dlatego nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy sam się zatroszczy o swoje *potrzeby*. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

Ewangelia Mateusza 7

7.1 Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.

7.2 Jakim bowiem sądem sądzicie, takim będziecie sądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone.

7.3 A czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi?

7.4 Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło
z twego oka, gdy belka jest w twoim oku?

7.5 Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy
przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka twego brata.

7.6 Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swoich pereł
przed świnie, by ich nie podeptały swymi nogami i odwróciwszy
się, nie rozszarpały was.

7.7 Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie,
a będzie wam otworzone.

7.8 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje,
a temu, kto puka, będzie otworzone.

7.9 I czy jest wśród was człowiek, który da synowi kamień, gdy ten
prosi o chleb?

7.10 A gdy prosi o rybę, czy da mu węża?

7.11 Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym
dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da dobre
rzeczy tym, którzy go proszą.

7.12 Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im
czyńcie. To bowiem jest Prawo i Prorocy.

7.13 Wchodźcie przez ciasną bramę. Szeroka bowiem jest brama
i przestronna droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu jest
takich, którzy przez nią wchodzą.

7.14 Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do
życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

7.15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was
w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

7.16 Po ich owocach poznacie ich. Czy zbierają winogrona z cierni
albo z ostu figi?

7.17 Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo

wydaje złe owoce.

7.18 Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców.

7.19 Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

7.20 Tak więc po ich owocach poznacie ich.

7.21 Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.

7.22 Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów?

7.23 A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie znałem. Odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość.

7.24 Każdego więc, kto słucha tych moich słów i wypełnia je, przyrównam do człowieka mądrego, który zbudował swój dom na skale.

7.25 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, ale się nie zawalił, bo był założony na skale.

7.26 A każdy, kto słucha tych moich słów, a nie wypełnia ich, będzie przyrównany do człowieka głupiego, który zbudował swój dom na piasku.

7.27 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, i zawalił się, a jego upadek był wielki.

7.28 A gdy Jezus dokończył tych słów, ludzie zdumiewali się jego nauką.

7.29 Uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

Ewangelia Mateusza 8

8.1 A gdy zszedł z góry, poszło za nim mnóstwo ludzi.

8.2 A oto trędowaty podszedł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie,
jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

8.3 Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź
oczyszczony. I natychmiast został oczyszczony z trądu.

8.4 Wtedy Jezus powiedział do niego: Uważaj, abyś nikomu nie
mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który nakazał
Mojżesz, na świadectwo *dla* nich.

8.5 A gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik
i prosił go:

8.6 Panie, mój sługa leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi.

8.7 I powiedział mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go.

8.8 Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godny, abyś wszedł
pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie
uzdrowiony.

8.9 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą
żołnierzy. Mówię jednemu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź tu,
a przychodzi; a memu słudze: Zrób to, a robi.

8.10 A gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i powiedział do tych, którzy
szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Nawet w Izraelu nie
znalazłem tak wielkiej wiary.

8.11 A mówię wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu
i zasiądą za stołem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie
niebieskim.

8.12 Lecz synowie królestwa będą wyrzuceni do ciemności
zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

8.13 I powiedział Jezus setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, tak niech ci
się stanie. I o tej godzinie jego sługa został uzdrowiony.

8.14 A gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, zobaczył jego teściową, która leżała w gorączce.

8.15 Dotknął więc jej ręki i opuściła ją gorączka. Ona zaś wstała i usługiwała im.

8.16 Kiedy nastał wieczór, przyprowadzono do niego wielu opętanych. A on wypędził duchy słowem i uzdrowił wszystkich chorych;

8.17 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: On nasze słabości wziął *na siebie* i nosił nasze choroby.

8.18 A Jezus, widząc wokół siebie mnóstwo ludzi, kazał przeprawić się na drugi brzeg.

8.19 Wtedy podszedł pewien uczony w Piśmie i powiedział do niego: Mistrzu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz.

8.20 I powiedział mu Jezus: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy.

8.21 A inny spośród jego uczniów powiedział do niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca.

8.22 Ale Jezus mu odpowiedział: Pójdź za mną, a umarli niech grzebią swoich umarłych.

8.23 Gdy wsiadł do łodzi, weszli za nim i jego uczniowie.

8.24 A oto zerwała się na morzu wielka burza, tak że fale zalewały łódź. On zaś spał.

8.25 A jego uczniowie, podszedłszy, obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas! Giniemy!

8.26 I powiedział do nich: Czemu się boicie, ludzie małej wiary? Potem wstał, zgromił wichry i morze i nastała wielka cisza.

8.27 A ludzie dziwili się i mówili: Cóż to za człowiek, że nawet wichry i morze są mu posłuszne?

8.28 Kiedy przeprawił się na drugą stronę do krainy Gerazeńczyków, zabiegli mu *drogę* dwaj opętani, którzy wyszli z grobowców, tak bardzo groźni, że nikt nie mógł przechodzić tą drogą.

8.29 I zaczęli krzyczeć: Cóż my mamy z tobą, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?

8.30 Z dala od nich pasło się wielkie stado świń.

8.31 Demony więc prosiły go: Jeśli nas wypędzasz, pozwól nam wejść w to stado świń.

8.32 I powiedział im: Idźcie. A one, wyszedłszy, weszły w to stado świń. Naraz całe stado ruszyło pędem po urwisku do morza i zginęło w wodach.

8.33 A pasterze uciekli i poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, także to, *co się stało* z opętanymi.

8.34 Wówczas całe miasto wyszło Jezusowi na spotkanie, a ujrzawszy go, prosili, aby odszedł z ich granic.

Ewangelia Mateusza 9

9.1 Wtedy wsiadł do łodzi, przeprawił się *na drugi brzeg* i przybył do swego miasta.

9.2 A oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na posłaniu. Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Ufaj, synu! Twoje grzechy są ci przebaczone.

9.3 A niektórzy z uczonych w Piśmie pomyśleli sobie: On bluźni.

9.4 Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział: Dlaczego myślicie złe rzeczy w swoich sercach?

9.5 Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź?

9.6 Ale abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – wtedy powiedział do sparaliżowanego: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

9.7 A on wstał i poszedł do swego domu.

9.8 Kiedy tłumy to ujrzały, dziwiły się i chwaliły Boga, który dał
ludziom taką moc.

9.9 A odchodząc stamtąd, Jezus zobaczył człowieka zwanego
Mateuszem, siedzącego w punkcie celnym. I powiedział do niego:
Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim.

9.10 Gdy Jezus siedział za stołem w *jego* domu, przyszło wielu
celników i grzeszników i usiedli z Jezusem oraz jego uczniami.

9.11 Widząc to, faryzeusze zapytali jego uczniów: Dlaczego wasz
nauczyciel je z celnikami i grzesznikami?

9.12 A gdy Jezus *to* usłyszał, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy
potrzebują lekarza.

9.13 Idźcie więc i nauczcie się, co *to* znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie
ofiary. Bo nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale
grzeszników.

9.14 Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego
my i faryzeusze często pościmy, a twoi uczniowie nie poszczą?

9.15 I powiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą się
smucić, dopóki jest z nimi oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy
oblubieniec zostanie od nich zabrany, i wtedy będą pościć.

9.16 Nikt nie przyszywa łaty z nowego sukna do starej szaty, bo taka
łata ściąga nieco szatę i rozdarcie staje się gorsze.

9.17 Ani nie wlewa się młodego wina do starych bukłaków, bo
inaczej bukłaki pękają, a wino wycieka i bukłaki się psują. Ale
młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się
jedno i drugie.

9.18 Gdy to do nich mówił, pewien przełożony synagogi przyszedł,
oddał mu pokłon i powiedział: Moja córka dopiero co umarła, ale
przyjdź i połóż na nią rękę, a ożyje.

9.19 Wtedy Jezus wstał i wraz ze swoimi uczniami poszedł za nim.

9.20 I oto kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok,
podeszła z tyłu i dotknęła brzegu jego szaty.

9.21 Mówiła bowiem sobie: Jeśli tylko dotknę jego szaty, będę
uzdrowiona.

9.22 Ale Jezus odwrócił się i ujrzawszy ją, powiedział: Ufaj, córko!
Twoja wiara cię uzdrowiła. I od tej chwili kobieta była zdrowa.

9.23 A gdy Jezus przyszedł do domu przełożonego i zobaczył
flecistów i ludzi czyniących zgiełk;

9.24 Powiedział im: Odejdźcie, bo dziewczynka nie umarła, tylko
śpi. I naśmiewali się z niego.

9.25 Ale gdy wygnano tych ludzi, wszedł, ujął ją za rękę
i dziewczynka wstała.

9.26 I wieść o tym rozeszła się po całej *tamtejszej* ziemi.

9.27 A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi i wołali:
Synu Dawida, zmiłuj się nad nami!

9.28 Gdy zaś wszedł do domu, przyszli do niego ślepi. I zapytał ich
Jezus: Wierzycie, że mogę to uczynić? Odpowiedzieli mu: Tak,
Panie.

9.29 Wtedy dotknął ich oczu i powiedział: Według waszej wiary
niech się wam stanie.

9.30 I otworzyły się ich oczy, a Jezus przykazał im surowo:
Uważajcie, aby nikt się *o tym* nie dowiedział.

9.31 Lecz oni, wyszedłszy, rozsławili go po całej tamtejszej ziemi.

9.32 A gdy wychodzili, przyprowadzono do niego niemowę
opętanego przez demona.

9.33 Kiedy demon został wypędzony, niemy przemówił. A tłumy
dziwiły się i mówiły: Nigdy czegoś takiego nie widziano w Izraelu.

9.34 Lecz faryzeusze mówili: Przez władcę demonów wypędza

demony.

9.35 I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię królestwa, uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludzi.

9.36 A widząc *tłumy* ludzi, użalił się nad nimi, bo byli utrudzeni i rozproszeni jak owce niemające pasterza.

9.37 Wtedy powiedział do swoich uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.

9.38 Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

Ewangelia Mateusza 10

10.1 A przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc nad duchami nieczystymi, *aby* je wypędzali i aby uzdrawiali wszystkie choroby i wszelkie słabości.

10.2 A takie są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i jego brat Andrzej, Jakub, *syn* Zebedeusza, i Jan, jego brat;

10.3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeuszem;

10.4 Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariota, ten, który go zdradził.

10.5 Tych dwunastu posłał Jezus i nakazał im: Nie wchodźcie na drogę pogan i nie wstępujcie do *żadnego* miasta Samarytan.

10.6 Idźcie raczej do owiec zaginionych z domu Izraela.

10.7 A idąc, głoście: Przybliżyło się królestwo niebieskie.

10.8 Uzdrawiajcie chorych, oczyszczajcie trędowatych, wskrzeszajcie umarłych, wypędzajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

10.9 Nie bierzcie ze sobą do trzosa złota ani srebra, ani miedzi;

10.10 Ani torby na drogę, ani dwóch ubrań, ani obuwia, ani laski.
Godny jest bowiem pracownik swego wyżywienia.

10.11 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta albo wioski, dowiedzcie
się, kto w nim jest godny i tam mieszkajcie, dopóki nie odejdziecie.

10.12 A wchodząc do domu, pozdrówcie go.

10.13 Jeśli ten dom jest tego godny, niech zstąpi na niego wasz
pokój, a jeśli nie jest godny, niech wasz pokój powróci do was.

10.14 A jeśli ktoś was nie przyjmie i nie usłucha waszych słów,
wychodząc z tego domu albo miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg.

10.15 Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej
i gomorskiej w dzień sądu niż temu miastu.

10.16 Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc
roztropni jak węże i niewinni jak gołębice.

10.17 I strzeżcie się ludzi. Będą was bowiem wydawać radom i będą
was biczować w swoich synagogach.

10.18 Także przed namiestników i przed królów będą was prowadzić
z mego powodu, na świadectwo *przeciwko* nim i poganom.

10.19 Ale gdy was wydadzą, nie martwcie się, jak i co macie mówić.
Będzie wam bowiem dane w tej godzinie, co macie mówić.

10.20 Bo nie wy mówicie, ale Duch waszego Ojca mówi w was.

10.21 I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną
przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć.

10.22 I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego
imienia. Lecz kto wytrwa do końca, będzie zbawiony.

10.23 A gdy będą was prześladować w tym mieście, uciekajcie do
innego. Zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraela,
aż przyjdzie Syn Człowieczy.

10.24 Uczeń nie przewyższa mistrza ani sługa swego pana.

10.25 Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego
pan. Jeśli gospodarza nazywali Belzebubem, o ile bardziej *będą* tak
nazywać jego domowników.

10.26 Dlatego nie bójcie się ich. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by
nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie
miano dowiedzieć.

10.27 Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle, a co
słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.

10.28 Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić
duszy. Bójcie się raczej tego, który może i duszę, i ciało zatracić
w piekielnym ogniu.

10.29 Czy nie sprzedają dwóch wróbli za pieniążek? A *jednak* żaden
z nich nie spadnie na ziemię bez *woli* waszego Ojca.

10.30 Nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone.

10.31 Nie bójcie się więc, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli.

10.32 Każdego więc, kto mnie wyzna przed ludźmi, i ja wyznam
przed moim Ojcem, który jest w niebie.

10.33 A tego, kto się mnie wyprze przed ludźmi, i ja się wyprę przed
moim Ojcem, który jest w niebie.

10.34 Nie sądźcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię. Nie
przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz.

10.35 Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem i córkę z jej matką,
a synową z teściową.

10.36 I nieprzyjaciółmi człowieka *będą* jego domownicy.

10.37 Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie
godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie
godny.

10.38 Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za mną, nie jest mnie
godny.

10.39 Kto znajdzie swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je.

10.40 Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

10.41 Kto przyjmuje proroka w imię proroka, otrzyma nagrodę proroka. Kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, otrzyma nagrodę sprawiedliwego.

10.42 A kto poda jednemu z tych małych choćby kubek zimnej *wody* w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

Ewangelia Mateusza 11

11.1 Kiedy Jezus skończył rozkazywać swoim dwunastu uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić w ich miastach.

11.2 A gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał dwóch ze swoich uczniów;

11.3 Z pytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

11.4 A Jezus odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie.

11.5 Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana jest ewangelia.

11.6 A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu.

11.7 A gdy odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze?

11.8 Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą miękkie szaty, są w domach królewskich.

11.9 Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Owszem, mówię wam, nawet więcej niż proroka.

11.10 Bo on jest tym, o którym jest napisane: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.

11.11 Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy rodzą się z kobiet, większy od Jana Chrzciciela. Ale ten, kto jest najmniejszy w królestwie niebieskim, jest większy niż on.

11.12 A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i gwałtownicy je zdobywają.

11.13 Bo wszyscy Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana.

11.14 A jeśli chcecie *to* przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść.

11.15 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

11.16 Ale do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siedzą na rynku i wołają na swoich towarzyszy:

11.17 Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście; śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.

11.18 Przyszedł bowiem Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Ma demona.

11.19 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez swoje dzieci.

11.20 Wtedy zaczął ganić miasta, w których działo się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały, *mówiąc*:

11.21 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i w Sydonie działy się te cuda, które się w was dokonały, dawno by w worze i popiele pokutowały.

11.22 Ale mówię wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu niż wam.

11.23 A ty, Kafarnaum, które jesteś wywyższone aż do nieba, aż do piekła będziesz strącone. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałaby aż do *dnia* dzisiejszego.

11.24 Ale mówię wam: Lżej będzie ziemi Sodomy w dzień sądu niż tobie.

11.25 W tym czasie Jezus powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom.

11.26 Tak, Ojcze, gdyż tak się tobie upodobało.

11.27 Wszystko zostało mi dane od mego Ojca i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

11.28 Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek.

11.29 Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz.

11.30 Moje jarzmo bowiem jest przyjemne, a moje brzemię lekkie.

Ewangelia Mateusza 12

12.1 W tym czasie Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, a jego uczniowie byli głodni i zaczęli zrywać kłosy, i jeść.

12.2 Kiedy faryzeusze to zobaczyli, powiedzieli mu: Oto twoi uczniowie robią to, czego nie wolno robić w szabat.

12.3 A on im powiedział: Czy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

12.4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?

12.5 Albo czy nie czytaliście w prawie, że w szabat kapłani w świątyni naruszają szabat, a są bez winy?

12.6 Ale mówię wam, że tu jest *ktoś* większy niż świątynia.

12.7 A gdybyście wiedzieli, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych.

12.8 Syn Człowieczy bowiem jest też Panem szabatu.

12.9 I odszedłszy stamtąd, wszedł do ich synagogi.

12.10 A był tam człowiek, który miał uschłą rękę. I chcąc go oskarżyć, zapytali: Czy wolno uzdrawiać w szabat?

12.11 A on im odpowiedział: Któż z was, mając jedną owcę, która w szabat wpadłaby do dołu, nie chwyci jej i nie wyciągnie?

12.12 A o ileż ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno w szabat dobrze czynić.

12.13 Wtedy powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. On ją wyciągnął i znowu stała się zdrowa jak i druga.

12.14 A faryzeusze, wyszedłszy, naradzali się przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić.

12.15 Lecz Jezus, poznawszy to, odszedł stamtąd. Poszło za nim mnóstwo ludzi, a on uzdrowił ich wszystkich.

12.16 I przykazał im, aby go nie ujawniali;

12.17 Żeby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza, który powiedział:

12.18 Oto mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na nim mojego Ducha, a on ogłosi sąd narodom.

12.19 Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach jego głosu.

12.20 Trzciny nadłamanej nie dołamie, a knota tlącego się nie zagasi, dopóki nie doprowadzi sądu do zwycięstwa.

12.21 A w jego imieniu narody będą pokładać nadzieję.

12.22 Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, który był ślepy
i niemy. I uzdrowił go tak, że ten ślepy i niemy mówił i widział.

12.23 A wszyscy ludzie, zdumieni, mówili: Czyż to nie jest syn
Dawida?

12.24 Ale faryzeusze, usłyszawszy to, powiedzieli: On nie wypędza
demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, władcę demonów.

12.25 Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział im: Każde królestwo
podzielone wewnętrznie pustoszeje i żadne miasto albo dom
podzielony wewnętrznie nie przetrwa.

12.26 A jeśli szatan wypędza szatana, jest podzielony wewnętrznie.
Jakże więc przetrwa jego królestwo?

12.27 Jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo
wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

12.28 A jeśli ja wypędzam demony Duchem Bożym, to przyszło do
was królestwo Boże.

12.29 Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i zagrabić jego
własność, jeśli najpierw nie zwiąże mocarza? Dopiero wtedy ograbi
jego dom.

12.30 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze
mną, rozprasza.

12.31 Dlatego mówię wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie
ludziom przebaczone, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi
Świętemu nie będzie ludziom przebaczone.

12.32 I ktokolwiek powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu,
będzie mu przebaczone, ale kto mówi przeciwko Duchowi
Świętemu, nie będzie mu przebaczone ani w tym świecie, ani
w przyszłym.

12.33 Sprawcie, aby drzewo było dobre i jego owoc dobry, albo
sprawcie, aby drzewo było złe i jego owoc zły. Po owocu bowiem
poznaje się drzewo.

12.34 Plemię żmijowe! Jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż z obfitości serca mówią usta.

12.35 Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbca serca dobre *rzeczy*, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbca złe *rzeczy*.

12.36 Ale mówię wam, że z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu.

12.37 Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na podstawie twoich słów będziesz potępiony.

12.38 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie i z faryzeuszy odpowiedzieli: Nauczycielu, chcemy widzieć znak od ciebie.

12.39 A on odpowiedział im: Pokolenie złe i cudzołożne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza.

12.40 Jak bowiem Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce.

12.41 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali wskutek głoszenia Jonasza, a oto tu *ktoś* więcej niż Jonasz.

12.42 Królowa z Południa stanie na sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu *ktoś* więcej niż Salomon.

12.43 Kiedy nieczysty duch wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje.

12.44 Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, z którego wyszedłem. A przyszedłszy, zastaje *go* pustym, zamiecionym i przyozdobionym.

12.45 Wówczas idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów gorszych niż on sam i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak będzie i z tym złym pokoleniem.

12.46 A gdy on jeszcze mówił do ludzi, jego matka i bracia stanęli przed domem, chcąc z nim rozmawiać.

12.47 I powiedział mu ktoś: Oto twoja matka i twoi bracia stoją przed domem, chcąc z tobą mówić.

12.48 Lecz on odpowiedział temu, który mu to oznajmił: Któż jest moją matką i kto to są moi bracia?

12.49 A wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, powiedział: Oto moja matka i moi bracia!

12.50 Kto bowiem wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Ewangelia Mateusza 13

13.1 A tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad *brzegiem* morza.

13.2 I zebrały się wokół niego wielkie tłumy, dlatego wszedł do łodzi i usiadł, a wszyscy ludzie stali na brzegu.

13.3 I mówił do nich wiele w przypowieściach. I powiedział: Oto siewca wyszedł siać.

13.4 A gdy siał, niektóre *ziarna* padły przy drodze, przyleciały ptaki i wydziobały je.

13.5 Inne padły na *miejsca* skaliste, gdzie nie miały wiele ziemi. Zaraz wzeszły, bo ziemia nie była głęboka.

13.6 Lecz gdy wzeszło słońce, zostały spalone, a ponieważ nie miały korzenia, uschły.

13.7 Inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je.

13.8 Inne zaś padły na dobrą ziemię i wydały plon, jedne stokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne trzydziestokrotny.

13.9 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

13.10 Wtedy uczniowie podeszli i zapytali go: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach?

13.11 A on odpowiedział im: Wam dano poznać tajemnice królestwa

niebieskiego, ale im nie jest dane.

13.12 Kto bowiem ma, temu będzie dodane i będzie miał w obfitości, ale kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma.

13.13 Dlatego mówię do nich w przypowieściach, bo patrzą, a nie widzą, i słuchają, a nie słyszą ani nie rozumieją.

13.14 I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które mówi: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie.

13.15 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby przypadkiem oczami nie widzieli ani uszami *nie* słyszeli, a sercem *nie* zrozumieli i *nie* nawrócili się, i żebym ich *nie* uzdrowił.

13.16 Ale błogosławione wasze oczy, bo widzą, i wasze uszy, bo słyszą.

13.17 Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć *to*, co *wy* widzicie, ale nie zobaczyli, i słyszeć *to*, co *wy* słyszycie, ale nie usłyszeli.

13.18 Wysłuchajcie więc przypowieści o siewcy.

13.19 Gdy ktoś słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co zostało zasiane w jego sercu. To jest ten posiany przy drodze.

13.20 A posiany na *miejscach* skalistych to ten, który słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje.

13.21 Nie ma jednak w sobie korzenia, lecz trwa do czasu. Gdy bowiem przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszy.

13.22 A posiany między ciernie to ten, który słucha słowa, ale troski tego świata i ułuda bogactwa zagłuszają słowo i staje się *on* bezowocny.

13.23 A posiany na dobrej ziemi to ten, który słucha słowa i rozumie

je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, inny sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inny trzydziestokrotny.

13.24 Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który zasiał dobre ziarno na swoim polu.

13.25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł.

13.26 A gdy zboże urosło i wydało plon, wtedy ukazał się też kąkol.

13.27 Wówczas słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś na swoim polu dobrego ziarna? Skąd więc ten kąkol?

13.28 A on im odpowiedział: Nieprzyjaciel to zrobił. I zapytali go słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i zebrali go?

13.29 Lecz on odpowiedział: Nie, żebyście przypadkiem, zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim *i* pszenicy.

13.30 Pozwólcie obydwu razem rosnąć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żniwiarzom: Zbierzcie najpierw kąkol i zwiążcie go w snopki na spalenie, pszenicę zaś zgromadźcie w moim spichlerzu.

13.31 Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek, wziąwszy, zasiał na swoim polu.

13.32 Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy wyrośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i gnieżdżą się w jego gałęziach.

13.33 Opowiedział im *jeszcze* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zakwasu, który kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.

13.34 To wszystko mówił Jezus do tłumu w przypowieściach, a bez przypowieści nic do nich nie mówił;

13.35 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Otworzę moje usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.

13.36 Wtedy Jezus odprawił tłum i przyszedł do domu. Podeszli do
niego jego uczniowie i mówili: Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolu
na polu.

13.37 A on odpowiedział im: Tym, który sieje dobre ziarno, jest Syn
Człowieczy.

13.38 Polem jest świat, dobrym ziarnem są synowie królestwa,
kąkolem zaś są synowie złego.

13.39 Nieprzyjacielem, który go posiał, jest diabeł, żniwem jest
koniec świata, a żniwiarzami są aniołowie.

13.40 Jak więc zbiera się kąkol i spala w ogniu, tak będzie przy
końcu tego świata.

13.41 Syn Człowieczy pośle swoich aniołów, a oni zbiorą z jego
królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy popełniają
nieprawość;

13.42 I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie
zębów.

13.43 Wtedy sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w królestwie
swego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

13.44 Ponownie królestwo niebieskie jest podobne do skarbu
ukrytego w polu, który człowiek znalazł i ukrył. Uradowany nim
poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił to pole.

13.45 Królestwo niebieskie podobne jest też do kupca, który szukał
pięknych pereł.

13.46 A znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, poszedł, sprzedał
wszystko, co miał, i kupił ją.

13.47 Królestwo niebieskie podobne jest również do sieci zarzuconej
w morze i zagarniającej *ryby* wszelkiego rodzaju.

13.48 Gdy się napełniła, *rybacy* wyciągnęli ją na brzeg, a usiadłszy,
dobre *ryby* wybrali do naczyń, a złe wyrzucili.

13.49 Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych;

13.50 I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13.51 Jezus ich zapytał: Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie.

13.52 A on powiedział do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, *który jest* pouczony o królestwie niebieskim, podobny jest do gospodarza, który wydobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy.

13.53 Kiedy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd.

13.54 A przyszedłszy w swoje rodzinne strony, nauczał ludzi w ich synagodze, tak że się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd on ma tę mądrość i moc?

13.55 Czyż to nie jest syn cieśli? Czyż jego matce nie jest na imię Maria, a jego bracia *to* Jakub, Józef, Szymon i Juda?

13.56 A jego siostry, czyż wszystkie nie są wśród nas? Skąd więc on ma to wszystko?

13.57 I byli nim zgorszeni. Lecz Jezus powiedział do nich: Nigdzie nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu.

13.58 I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

Ewangelia Mateusza 14

14.1 W tym czasie tetrarcha Herod usłyszał wieść o Jezusie.

14.2 I powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel. On zmartwychwstał i dlatego cuda dokonują się przez niego.

14.3 Herod bowiem schwytał Jana, związał go i wtrącił do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa.

14.4 Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jej mieć.

14.5 I chciał go zabić, ale bał się ludu, bo uważano go za proroka.

14.6 A gdy obchodzono dzień urodzin Heroda, córka Herodiady tańczyła wśród *gości* i spodobała się Herodowi.

14.7 Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, o cokolwiek poprosi.

14.8 A ona, namówiona przedtem przez swoją matkę, powiedziała: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

14.9 I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników kazał *jej* dać.

14.10 A posławszy *kata*, ściął Jana w więzieniu.

14.11 I przyniesiono jego głowę na misie, i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce.

14.12 Potem przyszli jego uczniowie, zabrali ciało i pogrzebali je, a poszedłszy, powiedzieli *o tym* Jezusowi.

14.13 A Jezus, usłyszawszy to, oddalił się stamtąd łodzią na miejsce odludne, *żeby być* na osobności. Kiedy ludzie o tym usłyszeli, pieszo poszli za nim z miast.

14.14 Gdy Jezus wyszedł *z łodzi*, zobaczył wielki tłum, ulitował się nad nimi i uzdrawiał ich chorych.

14.15 A gdy nastał wieczór, podeszli do niego jego uczniowie i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna. Odpraw tych ludzi, aby poszli do wiosek i kupili sobie żywności.

14.16 Lecz Jezus im odpowiedział: Nie muszą odchodzić, wy dajcie im jeść.

14.17 A oni mu powiedzieli: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb.

14.18 On powiedział: Przynieście mi je tutaj.

14.19 Wtedy nakazał ludziom usiąść na trawie, wziął te pięć chlebów i dwie ryby, a spojrzawszy w niebo, pobłogosławił i łamiąc

chleby, dawał uczniom, a uczniowie ludziom.

14.20 I jedli wszyscy do syta. I zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy.

14.21 A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

14.22 Zaraz też Jezus przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i wyprzedzili go na drugi brzeg, a on tymczasem odprawi tłumy.

14.23 A odprawiwszy je, wszedł sam na górę, aby się modlić. A gdy nastał wieczór, *nadal* był tam sam.

14.24 Łódź tymczasem była już na środku morza, miotana przez fale, bo wiatr był przeciwny.

14.25 Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich Jezus, idąc po morzu.

14.26 A uczniowie, gdy ujrzeli go idącego po morzu, przerazili się i powiedzieli: *To* zjawa! I krzyknęli ze strachu.

14.27 Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, *to* ja jestem! Nie bójcie się!

14.28 Piotr odezwał się do niego: Panie, jeśli to jesteś ty, każ mi przyjść do siebie po wodzie.

14.29 A on powiedział: Przyjdź! I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa.

14.30 Lecz widząc gwałtowny wiatr, zląkł się, a gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie!

14.31 Jezus natychmiast wyciągnął rękę, uchwycił go i powiedział: Człowieku małej wiary, dlaczego zwątpiłeś?

14.32 A gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył.

14.33 Ci zaś, którzy byli w łodzi, podeszli i oddali mu pokłon,

mówiąc: Naprawdę jesteś Synem Bożym.

14.34 I przeprawiwszy się, przybyli do ziemi Genezaret.

14.35 A ludzie z tamtych okolic, poznawszy go, rozesłali *wiadomość* po całej okolicy i przyniesiono do niego wszystkich chorych.

14.36 I prosili go, aby mogli dotknąć tylko brzegu jego szaty, a ci, którzy dotknęli, zostali uzdrowieni.

Ewangelia Mateusza 15

15.1 Wtedy z Jerozolimy przyszli do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze i zapytali:

15.2 Czemu twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Nie myją bowiem rąk przed jedzeniem chleba.

15.3 A on odpowiedział im: Czemu i wy postępujecie wbrew przykazaniu Bożemu dla waszej tradycji?

15.4 Bóg bowiem nakazał: Czcij swego ojca i matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć.

15.5 Ale wy mówicie: Kto by powiedział ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać ode mnie jako pomoc, jest darem *ofiarnym*;

15.6 I nie uczciłby swego ojca ani matki, *będzie bez winy*. I tak unieważniliście przykazanie Boże przez waszą tradycję.

15.7 Obłudnicy, dobrze prorokował o was Izajasz:

15.8 Lud ten przybliża się do mnie swymi ustami i czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie.

15.9 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, *które* są przykazaniami ludzkimi.

15.10 Potem przywołał do siebie tłum i powiedział: Słuchajcie i zrozumiejcie.

15.11 Nie to, co wchodzi do ust, kala człowieka, ale co z ust

wychodzi, to kala człowieka.

15.12 Wtedy podeszli jego uczniowie i powiedzieli do niego: Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli te słowa?

15.13 A on odpowiedział: Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec niebieski, będzie wykorzeniona.

15.14 Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj w dół wpadną.

15.15 Wtedy Piotr powiedział do niego: Wyjaśnij nam tę przypowieść.

15.16 Jezus odpowiedział: Wy też jeszcze jesteście niepojętni?

15.17 Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i zostaje wydalone do ustępu?

15.18 Ale to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca i to kala człowieka.

15.19 Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

15.20 To właśnie kala człowieka. Lecz jedzenie nieumytymi rękami nie kala człowieka.

15.21 Potem Jezus odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu.

15.22 A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała do niego: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez demona.

15.23 On jednak nie odpowiedział jej ani słowa. Wówczas jego uczniowie podeszli i prosili go: Odpraw ją, bo woła za nami.

15.24 A on odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.

15.25 Lecz ona podeszła i oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, pomóż mi!

15.26 On jednak odpowiedział: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

15.27 A ona powiedziała: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów.

15.28 Wtedy Jezus jej odpowiedział: O kobieto, wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I od tej chwili jej córka była zdrowa.

15.29 A Jezus odszedł stamtąd i przyszedł nad Morze Galilejskie. Wszedł na górę i tam usiadł.

15.30 I przyszły do niego wielkie tłumy, mając ze sobą chromych, ślepych, niemych, ułomnych oraz wielu innych. Położyli ich u nóg Jezusa, a on ich uzdrowił;

15.31 Tak że tłumy dziwiły się, widząc, że niemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą, a ślepi widzą. I wielbili Boga Izraela.

15.32 Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść. Nie chcę ich odprawić głodnych, aby przypadkiem nie zasłabli w drodze.

15.33 Wtedy jego uczniowie powiedzieli mu: Skąd na tej pustyni weźmiemy tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludzi?

15.34 Zapytał ich Jezus: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka rybek.

15.35 I nakazał ludziom usiąść na ziemi.

15.36 Potem wziął te siedem chlebów i ryby, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, a uczniowie ludziom.

15.37 I jedli wszyscy do syta, a z pozostałych kawałków zebrali siedem pełnych koszy.

15.38 Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

15.39 A gdy odprawił ludzi, wsiadł do łodzi i przybył w okolice

Magdali.

Ewangelia Mateusza 16

16.1 Podeszli faryzeusze i saduceusze i wystawiając go na próbę,
prosili, aby pokazał im znak z nieba.

16.2 A on im odpowiedział: Gdy nastaje wieczór, mówicie: *Będzie*
pogoda, bo niebo się czerwieni.

16.3 Rano zaś: Dziś *będzie* niepogoda, bo niebo się czerwieni i jest
zachmurzone. Obłudnicy, wygląd nieba umiecie rozpoznać,
a znaków tych czasów nie możecie?

16.4 Pokolenie złe i cudzołożne żąda znaku, ale *żaden* znak nie
będzie mu dany oprócz znaku proroka Jonasza. I opuściwszy ich,
odszedł.

16.5 A gdy jego uczniowie przeprawili się na drugą stronę *morza*,
zapomnieli wziąć chleba.

16.6 I powiedział im Jezus: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu
faryzeuszy i saduceuszy.

16.7 A oni rozmawiali między sobą: Nie wzięliśmy chleba.

16.8 Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Ludzie małej wiary,
czemu rozmawiacie między sobą o tym, że nie wzięliście chleba?

16.9 Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów
i pięciu tysięcy *ludzi* oraz ile koszy zebraliście?

16.10 Ani tych siedmiu chlebów i czterech tysięcy *ludzi* oraz ile
koszy zebraliście?

16.11 Jak to jest, że nie rozumiecie, iż nie o chlebie wam
powiedziałem, *mówiąc*, abyście się strzegli zakwasu faryzeuszy
i saduceuszy?

16.12 Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli zakwasu
chlebowego, ale nauki faryzeuszy i saduceuszy.

16.13 A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: Za kogo mnie, Syna Człowieczego, uważają ludzie?

16.14 A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.

16.15 I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie?

16.16 Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

16.17 Wtedy Jezus powiedział do niego: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie objawiły ci *tego* ciało i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebie.

16.18 Ja ci też mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą.

16.19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane *i* w niebie.

16.20 Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że on, Jezus, jest Chrystusem.

16.21 I odtąd zaczął Jezus tłumaczyć swoim uczniom, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych, od naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

16.22 A Piotr, wziąwszy go *na bok*, zaczął go strofować, mówiąc: Zmiłuj się nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.

16.23 Lecz on odwrócił się i powiedział do Piotra: Odejdź ode mnie, szatanie! Jesteś dla mnie zgorszeniem, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie.

16.24 Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną.

16.25 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje

życie z mojego powodu, znajdzie je.

16.26 Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

16.27 Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków.

16.28 Zaprawdę powiadam wam: Są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zakosztują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w swoim królestwie.

Ewangelia Mateusza 17

17.1 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra, Jakuba i Jana, jego brata, i wprowadził ich na wysoką górę, *żeby byli* na osobności.

17.2 I został przemieniony przed nimi: jego oblicze zajaśniało jak słońce, a jego szaty stały się białe jak światło.

17.3 A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali.

17.4 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Panie, dobrze nam tu być. Jeśli chcesz, postawimy tu trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

17.5 Kiedy on jeszcze mówił, oto jasny obłok zacienił ich, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie, jego słuchajcie.

17.6 Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się bali.

17.7 Wtedy Jezus podszedł, dotknął ich i powiedział: Wstańcie, nie bójcie się.

17.8 Oni zaś, podniósłszy oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

17.9 A gdy schodzili z góry, Jezus im przykazał: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.

17.10 I pytali go jego uczniowie: Dlaczego więc uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz?

17.11 A Jezus im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi.

17.12 Lecz mówię wam, że Eliasz już przyszedł, jednak nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy dozna od nich cierpień.

17.13 Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

17.14 A gdy przyszli do tłumu, podszedł do niego *pewien* człowiek, upadł przed nim na kolana;

17.15 I powiedział: Panie, zmiłuj się nad moim synem, bo jest obłąkanym i bardzo cierpi. Często bowiem wpada w ogień i często w wodę.

17.16 Przyprowadziłem go do twoich uczniów, ale nie mogli go uzdrowić.

17.17 A Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie mi go tutaj.

17.18 I zgromił Jezus tego demona, i wyszedł z niego. Od tej chwili chłopiec był zdrowy.

17.19 Wtedy uczniowie, podszedłszy do Jezusa, zapytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić?

17.20 A Jezus im odpowiedział: Z powodu waszej niewiary. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a przeniesie się. I nic nie będzie dla was niemożliwe.

17.21 Lecz ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.

17.22 A gdy przebywali w Galilei, Jezus powiedział do nich: Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce ludzi;

17.23 I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili.

17.24 A gdy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra poborcy podatku i zapytali: Czy wasz nauczyciel nie płaci podatku?

17.25 On odpowiedział: Płaci. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemscy pobierają cło albo podatek? Od swoich synów czy od obcych?

17.26 Piotr mu odpowiedział: Od obcych. I powiedział mu Jezus: A więc synowie są wolni.

17.27 Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, weź pierwszą złowioną rybę i otwórz jej pyszczek, a znajdziesz statera. Weź go i daj im za mnie i za siebie.

Ewangelia Mateusza 18

18.1 W tym czasie podeszli do Jezusa uczniowie, pytając: Kto jest największy w królestwie niebieskim?

18.2 A Jezus, zawoławszy dziecko, postawił je pośród nich;

18.3 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

18.4 Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.

18.5 A kto przyjmie jedno takie dziecko w moje imię, mnie przyjmuje.

18.6 Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i utopiono go w morskiej głębinie.

18.7 Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą bowiem przyjść zgorszenia, ale biada temu człowiekowi, przez którego przychodzi

zgorszenie!

18.8 Dlatego jeśli twoja ręka albo noga jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia chromym albo ułomnym, niż mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym do ognia wiecznego.

18.9 A jeśli twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do ognia piekielnego.

18.10 Uważajcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych. Mówię wam bowiem, że ich aniołowie w niebie zawsze patrzą na oblicze mojego Ojca, który jest w niebie.

18.11 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.

18.12 Jak wam się wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec, a jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi tych dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie w góry szukać zabłąkanej?

18.13 A jeśli uda mu się ją znaleźć, zaprawdę powiadam wam, że cieszy się z niej bardziej niż z tych dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały.

18.14 Tak też nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych.

18.15 Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź, strofuj go sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś twego brata.

18.16 Jeśli zaś cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na zeznaniu dwóch albo trzech świadków oparte było każde słowo.

18.17 Jeśli ich nie usłucha, powiedz kościołowi. A jeśli kościoła nie usłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.

18.18 Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

18.19 Mówię wam też: Jeśli dwaj z was na ziemi będą zgodnie prosić o cokolwiek, otrzymają to od mego Ojca, który jest w niebie.

18.20 Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię, tam jestem pośród nich.

18.21 Wtedy Piotr podszedł do niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć mojemu bratu, gdy zgrzeszy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?

18.22 I odpowiedział mu Jezus: Nie mówię ci, że aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy.

18.23 Dlatego królestwo niebieskie podobne jest do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami.

18.24 A gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, *który* był mu winien dziesięć tysięcy talentów.

18.25 A ponieważ nie miał *z czego* oddać, jego pan kazał go sprzedać wraz z żoną, dziećmi i wszystkim, co miał, i spłacić *dług*.

18.26 Wtedy sługa upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

18.27 Pan tego sługi, ulitowawszy się *nad nim*, uwolnił go i darował mu dług.

18.28 Lecz gdy ten sługa wyszedł, spotkał jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto groszy. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien!

18.29 Wtedy jego współsługa upadł mu do nóg i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

18.30 On jednak nie chciał, ale poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

18.31 A jego współsłudzy, widząc, co się stało, zasmucili się bardzo i poszedłszy, oznajmili swemu panu wszystko, co zaszło.

18.32 Wtedy jego pan wezwał go i powiedział: Zły sługo, darowałem

ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś.

18.33 Czyż i ty nie powinieneś był zmiłować się nad swoim
współsługą, jak ja zmiłowałem się nad tobą?

18.34 I jego pan, rozgniewany, wydał go katom, dopóki nie odda
wszystkiego, co był mu winien.

18.35 Tak i wam uczyni mój Ojciec niebieski, jeśli każdy z was nie
przebaczy z serca swemu bratu jego przewinień.

Ewangelia Mateusza 19

19.1 A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przybył na
pogranicze Judei za Jordan.

19.2 I poszły za nim wielkie tłumy, a on ich tam uzdrowił.

19.3 Wtedy przyszli do niego faryzeusze, wystawiając go na próbę
i pytając: Czy wolno człowiekowi oddalić swoją żonę
z jakiegokolwiek powodu?

19.4 A on im odpowiedział: Nie czytaliście, że ten, który stworzył *ich*
na początku, uczynił ich mężczyzną i kobietą?

19.5 I powiedział: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się
ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem.

19.6 A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył,
człowiek niech nie rozłącza.

19.7 Zapytali go: Dlaczego więc Mojżesz nakazał dać list rozwodowy
i oddalić ją?

19.8 Odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca
Mojżesz pozwolił wam oddalić wasze żony, ale od początku tak nie
było.

19.9 Lecz ja wam mówię: Kto oddala swoją żonę – z wyjątkiem
przypadku nierządu – i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się
z oddaloną, cudzołoży.

19.10 Powiedzieli mu jego uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa mężczyzny z *jego* żoną, to lepiej się nie żenić.

19.11 A on im powiedział: Nie wszyscy to pojmują, ale *tylko ci*, którym to jest dane.

19.12 Są bowiem eunuchowie, którzy tacy wyszli z łona matki; są też eunuchowie, których ludzie takimi uczynili; są również eunuchowie, którzy się sami takimi uczynili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niech pojmuje.

19.13 Wtedy przyniesiono mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się, ale uczniowie ich gromili.

19.14 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie dzieci i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, bo do takich należy królestwo niebieskie.

19.15 Położył na nie ręce i odszedł stamtąd.

19.16 A oto pewien człowiek podszedł i zapytał go: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, aby mieć życie wieczne?

19.17 Lecz on mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg. A jeśli chcesz wejść do życia, przestrzegaj przykazań.

19.18 I zapytał go: Których? Jezus odpowiedział: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa;

19.19 Czcij swego ojca i matkę oraz będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

19.20 Powiedział mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. Czego mi jeszcze brakuje?

19.21 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną.

19.22 Kiedy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr.

19.23 Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom: Zaprawdę powiadam
wam, że bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego.

19.24 Mówię wam też: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho
igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

19.25 Gdy jego uczniowie *to* usłyszeli, zdumieli się bardzo i pytali:
Któż więc może być zbawiony?

19.26 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział im: U ludzi to
niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe.

19.27 Wtedy Piotr odezwał się do niego: Oto my opuściliśmy
wszystko i poszliśmy za tobą. Cóż *za* to będziemy mieli?

19.28 A Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że przy
odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały,
i wy, którzy poszliście za mną, zasiądziecie na dwunastu tronach,
sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

19.29 I każdy, kto opuści domy, braci lub siostry, ojca lub matkę,
żonę, dzieci lub pole dla mego imienia, stokroć więcej otrzyma
i odziedziczy życie wieczne.

19.30 A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Ewangelia Mateusza 20

20.1 Królestwo niebieskie bowiem podobne jest do gospodarza,
który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej
winnicy.

20.2 I umówił się z robotnikami na grosz za dzień i posłał ich do
winnicy.

20.3 A wyszedłszy około godziny trzeciej, zobaczył innych, którzy
stali bezczynnie na rynku;

20.4 I powiedział do nich: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie
słuszne, dam wam. I poszli.

20.5 Około godziny szóstej i dziewiątej wyszedł znowu i zrobił tak

samo.

20.6 Potem wyszedł około godziny jedenastej i znalazł innych, którzy stali bez zajęcia, i zapytał ich: Dlaczego tu bezczynnie stoicie cały dzień?

20.7 Odpowiedzieli mu: Bo nikt nas nie najął. I powiedział im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, otrzymacie.

20.8 A gdy nastał wieczór, pan winnicy powiedział do swego zarządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych.

20.9 Kiedy przyszli ci, którzy *byli najęci* około godziny jedenastej, każdy z nich otrzymał po groszu.

20.10 Gdy przyszli pierwsi, sądzili, że dostaną więcej, ale również każdy z nich otrzymał po groszu.

20.11 A otrzymawszy, szemrali przeciwko gospodarzowi;

20.12 Mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzy znosiliśmy ciężar dnia i upał.

20.13 A on odpowiedział jednemu z nich: Przyjacielu, nie robię ci krzywdy. Czyż nie umówiłeś się ze mną na grosz?

20.14 Weź, co *jest* twoje, i odejdź. Chcę bowiem temu ostatniemu dać tyle, co tobie.

20.15 Czyż z tym, co moje, nie wolno mi robić, co chcę? Czy twoje oko jest złe dlatego, że ja jestem dobry?

20.16 Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Wielu bowiem jest wezwanych, ale mało wybranych.

20.17 A gdy Jezus szedł do Jerozolimy, w drodze wziął ze sobą na ubocze dwunastu uczniów i powiedział do nich:

20.18 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie, a oni skażą go na śmierć.

20.19 I wydadzą go poganom na pośmiewisko, ubiczowanie i ukrzyżowanie, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20.20 Wtedy podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając *mu* pokłon i prosząc go o coś.

20.21 A on ją zapytał: Czego chcesz? Odpowiedziała mu: Powiedz, aby ci dwaj moi synowie siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twoim królestwie.

20.22 Ale Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja będę pił, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? Odpowiedzieli mu: Możemy.

20.23 Wtedy im powiedział: Mój kielich będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni, ale nie do mnie należy danie miejsca po mojej prawej i lewej stronie, lecz *będzie dane tym*, którym zostało przygotowane przez mojego Ojca.

20.24 A gdy owych dziesięciu *to* usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci.

20.25 Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a ci, którzy *są* wielcy, sprawują swą władzę nad nimi.

20.26 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą.

20.27 I kto wśród was chce być pierwszy, niech będzie waszym sługą.

20.28 Tak jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu.

20.29 A gdy wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki tłum.

20.30 A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

20.31 Tłum surowo nakazywał im milczeć, lecz oni tym bardziej wołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

20.32 Wtedy Jezus zatrzymał się, zawołał ich i zapytał: Co chcecie, abym dla was zrobił?

20.33 Odpowiedzieli mu: Panie, aby się otworzyły nasze oczy.

20.34 Wtedy Jezus ulitował się *nad nimi*, dotknął ich oczu, a natychmiast odzyskali wzrok i poszli za nim.

Ewangelia Mateusza 21

21.1 A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górę Oliwną, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów;

21.2 Mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i oślątko z nią. Odwiążcie *je* i przyprowadźcie do mnie.

21.3 A gdyby wam ktoś coś mówił, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści.

21.4 To wszystko się stało, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka:

21.5 Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój król przychodzi do ciebie cichy, siedzący na ośle, na oślątku, źrebięciu oślicy.

21.6 Poszli więc uczniowie i uczynili tak, jak im nakazał Jezus.

21.7 Przyprowadzili oślicę i oślątko, położyli na nie swoje szaty i posadzili go na nich.

21.8 A wielki tłum słał swoje szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze.

21.9 A tłumy, które szły przed nim i za nim, wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach!

21.10 Kiedy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano: Któż to jest?

21.11 A tłumy odpowiadały: To jest Jezus, prorok z Nazaretu

w Galilei.

21.12 Wtedy Jezus wszedł do świątyni Boga i wypędził wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; poprzewracał stoły wymieniających pieniądze i stołki sprzedających gołębie.

21.13 I powiedział im: Jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

21.14 Wtedy ślepi i chromi podeszli do niego w świątyni, a on ich uzdrowił.

21.15 A gdy naczelni kapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli cuda, które czynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida, rozgniewali się.

21.16 I zapytali go: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Przez usta niemowląt i ssących przygotowałeś *sobie* chwałę?

21.17 A opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam przenocował.

21.18 A wracając rano do miasta, poczuł głód.

21.19 I widząc przy drodze drzewo figowe, podszedł do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I powiedział do niego: Niech się już nigdy nie rodzi z ciebie owoc. I drzewo figowe natychmiast uschło.

21.20 A gdy uczniowie to zobaczyli, dziwili się, mówiąc: Jak szybko uschło to drzewo figowe!

21.21 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę i nie zwątpicie, nie tylko to, *co się stało* z drzewem figowym, uczynicie, ale jeśli i tej górze powiecie: Podnieś się i rzuć się do morza, stanie się *tak*.

21.22 I wszystko, o cokolwiek poprosicie w modlitwie, wierząc, otrzymacie.

21.23 A gdy przyszedł do świątyni i nauczał, podeszli do niego

naczelni kapłani i starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci tę władzę?

21.24 A Jezus im odpowiedział: I ja was spytam o pewną rzecz. Jeśli mi odpowiecie, i ja wam powiem, jakim prawem to czynię.

21.25 Skąd pochodził chrzest Jana? Z nieba czy od ludzi? A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta nas: Czemu więc mu nie uwierzyliście?

21.26 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi – boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka.

21.27 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

21.28 Jak wam się wydaje? *Pewien* człowiek miał dwóch synów. Podszedł do pierwszego i powiedział: Synu, idź, pracuj dziś w mojej winnicy.

21.29 Ale on odpowiedział: Nie chcę. Lecz potem odczuł żal i poszedł.

21.30 Podszedł do drugiego i powiedział to samo. On zaś odpowiedział: *Idę,* panie. Ale nie poszedł.

21.31 Który z tych dwóch wypełnił wolę ojca? Odpowiedzieli mu: Ten pierwszy. Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa Bożego.

21.32 Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i nierządnice mu uwierzyli. A wy, chociaż *to* widzieliście, nie odczuliście żalu, aby mu uwierzyć.

21.33 Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Ogrodził ją płotem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał.

21.34 A gdy nadszedł czas *zbiorów*, posłał swoje sługi do rolników, aby odebrali plony tej *winnicy*.

21.35 Lecz rolnicy schwytali jego sługi, jednego pobili, innego zabili,

a jeszcze innego ukamienowali.

21.36 Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, ale postąpili z nimi tak samo.

21.37 W końcu posłał do nich swego syna, mówiąc: Uszanują mego syna.

21.38 Lecz rolnicy, gdy zobaczyli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a posiądziemy jego dziedzictwo.

21.39 I schwytali go, wyrzucili z winnicy i zabili.

21.40 Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi z tymi rolnikami?

21.41 Odpowiedzieli mu: Złych srogo wytraci, a winnicę wydzierżawi innym rolnikom, którzy będą mu oddawać plony we właściwym czasie.

21.42 Powiedział im Jezus: Czy nigdy nie czytaliście w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach?

21.43 Dlatego mówię wam: Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

21.44 A kto upadnie na ten kamień, rozbije się, na kogo zaś *on* upadnie, zmiażdży go.

21.45 Kiedy naczelni kapłani i faryzeusze usłyszeli jego przypowieści, domyślili się, że o nich mówił.

21.46 I chcieli go schwytać, ale bali się tłumów, ponieważ uważały go za proroka.

Ewangelia Mateusza 22

22.1 A Jezus, odpowiadając, znowu mówił do nich w przypowieściach tymi słowy:

22.2 Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił wesele swemu synowi.

22.3 I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale oni
nie chcieli przyjść.

22.4 Ponownie posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym:
Oto przygotowałem moją ucztę, zabito moje woły i tuczne zwierzęta
i wszystko jest gotowe. Chodźcie na wesele.

22.5 Lecz oni zlekceważyli to i odeszli, jeden na swoje pole, a inny
do swego kupiectwa;

22.6 A inni schwytali jego sługi, znieważyli *ich* i zabili.

22.7 Gdy król to usłyszał, rozgniewał się, a posławszy swoje wojska,
wytracił tych morderców i spalił ich miasto.

22.8 Potem powiedział swoim sługom: Wesele wprawdzie jest
gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni.

22.9 Idźcie więc na rozstaje dróg i zaproście na wesele wszystkich,
których spotkacie.

22.10 Wtedy słudzy ci wyszli na drogi i zgromadzili wszystkich,
których spotkali, złych i dobrych. I *sala* weselna napełniła się
gośćmi.

22.11 A gdy król wszedł, aby zobaczyć gości, ujrzał tam człowieka,
który nie był ubrany w strój weselny.

22.12 I zapytał go: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając stroju
weselnego? A on zaniemówił.

22.13 Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce,
weźcie go i wrzućcie do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz
i zgrzytanie zębów.

22.14 Wielu jest bowiem wezwanych, lecz mało wybranych.

22.15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by go usidlić
w mowie.

22.16 I posłali do niego swoich uczniów *wraz* z herodianami, którzy
powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i drogi Bożej

w prawdzie nauczasz, i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką.

22.17 Powiedz nam więc, jak ci się wydaje: Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie?

22.18 Ale Jezus poznał ich niegodziwość i powiedział: Czemu wystawiacie mnie na próbę, obłudnicy?

22.19 Pokażcie mi monetę podatkową. I podali mu grosz.

22.20 A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis?

22.21 Odpowiedzieli mu: Cesarza. Wtedy powiedział im: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga.

22.22 A gdy to usłyszeli, zdziwili się, zostawili go i odeszli.

22.23 Tego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

22.24 Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze, nie mając dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

22.25 Było więc u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swemu bratu.

22.26 Podobnie drugi i trzeci, aż do siódmego.

22.27 A w końcu po wszystkich umarła też ta kobieta.

22.28 Żoną którego z tych siedmiu będzie więc przy zmartwychwstaniu? Gdyż wszyscy ją mieli *za żonę*.

22.29 A Jezus im odpowiedział: Błądzicie, nie znając Pisma ani mocy Boga.

22.30 Przy zmartwychwstaniu bowiem ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie Boga w niebie.

22.31 A co do zmartwychwstania umarłych, czy nie czytaliście, co wam zostało powiedziane przez Boga:

22.32 Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych.

22.33 A tłumy, słysząc to, zdumiewały się jego nauką.

22.34 Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zeszli się razem.

22.35 I jeden z nich, znawca prawa, wystawiając go na próbę, spytał:

22.36 Nauczycielu, które przykazanie w prawie jest największe?

22.37 A Jezus mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem.

22.38 To jest pierwsze i największe przykazanie.

22.39 A drugie jest do niego podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

22.40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.

22.41 A gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus ich zapytał:

22.42 Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Odpowiedzieli mu: Dawida.

22.43 I powiedział im: Jakże więc Dawid w Duchu nazywa go Panem, mówiąc:

22.44 Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy?

22.45 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże może być jego synem?

22.46 I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa. Od tego też dnia nikt nie śmiał go więcej pytać.

Ewangelia Mateusza 23

23.1 Wtedy Jezus powiedział do tłumów i do swoich uczniów:

23.2 Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.

23.3 Czyńcie więc i przestrzegajcie wszystkiego, co nakazują wam
przestrzegać, ale według ich uczynków nie postępujcie. Mówią
bowiem, ale nie czynią.

23.4 Bo wiążą brzemiona ciężkie i nie do uniesienia i kładą je na
barki ludzi, lecz sami nie chcą ich ruszyć nawet palcem.

23.5 A wszystkie swoje uczynki spełniają, aby ludzie ich widzieli.
Poszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle swoich płaszczy.

23.6 Kochają też pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła
w synagogach;

23.7 I pozdrowienia na rynkach, i aby ludzie nazywali ich: Rabbi,
Rabbi!

23.8 Ale wy nie nazywajcie się Rabbi. Jeden bowiem jest wasz
Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi.

23.9 I nikogo na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem. Jeden bowiem
jest wasz Ojciec, który jest w niebie.

23.10 Niech też was nie nazywają mistrzami, gdyż jeden jest wasz
Mistrz, Chrystus.

23.11 Ale kto z was jest największy, będzie waszym sługą.

23.12 Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie
wywyższony.

23.13 Lecz biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo
zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Sami bowiem tam nie
wchodzicie ani wchodzącym nie pozwalacie wejść.

23.14 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo
pożeracie domy wdów i dla pozoru odprawiacie długie modlitwy.

Dlatego otrzymacie surowszy wyrok.

23.15 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morza i lądy, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy się nim stanie, czynicie go synem piekła dwa razy takim jak wy sami.

23.16 Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy mówicie: Kto przysięga na świątynię, to nic nie znaczy, ale kto przysięga na złoto świątyni, jest związany *przysięgą*.

23.17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze: złoto czy świątynia, która uświęca złoto?

23.18 A kto przysięga na ołtarz, to nic nie znaczy, lecz kto przysięga na ofiarę, która jest na nim, jest związany *przysięgą*.

23.19 Głupi i ślepi! Cóż bowiem *jest* ważniejsze: ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę?

23.20 Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na to wszystko, co na nim leży.

23.21 A kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka.

23.22 I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boga i na tego, który na nim zasiada.

23.23 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżu i kminku, a opuszczacie *to, co* ważniejsze w prawie: sąd, miłosierdzie i wiarę. To należało czynić i tamtego nie zaniedbywać.

23.24 Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda.

23.25 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo oczyszczacie kubek i misę z zewnątrz, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości.

23.26 Ślepy faryzeuszu, oczyść najpierw wnętrze kubka i misy, aby

i to, co jest na zewnątrz, było czyste.

23.27 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście podobni do grobów pobielanych, które z zewnątrz wydają się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiej nieczystości.

23.28 Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości.

23.29 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo budujecie grobowce proroków i zdobicie nagrobki sprawiedliwych;

23.30 I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców, nie bylibyśmy ich wspólnikami w *przelewaniu* krwi proroków.

23.31 A tak sami sobie wystawiacie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy pozabijali proroków.

23.32 I wy dopełnijcie miary waszych ojców!

23.33 Węże, plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli uniknąć potępienia ognia piekielnego?

23.34 Dlatego ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych w Piśmie. *Niektórych* z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie ich prześladować od miasta do miasta;

23.35 Aby spadła na was wszelka krew sprawiedliwa przelana na ziemi, od krwi sprawiedliwego Abla aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem.

23.36 Zaprawdę powiadam wam: Spadnie to wszystko na to pokolenie.

23.37 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście!

23.38 Oto wasz dom zostanie wam pusty.

23.39 Mówię wam bowiem: Odtąd nie ujrzycie mnie, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Ewangelia Mateusza 24

24.1 A Jezus wyszedł ze świątyni i oddalił się. I podeszli do niego jego uczniowie, aby pokazać mu zabudowania świątynne.

24.2 Lecz Jezus powiedział do nich: Czyż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie został zwalony.

24.3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?

24.4 I odpowiedział im Jezus: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł.

24.5 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiodą.

24.6 Usłyszycie też o wojnach i pogłoski o wojnach. Uważajcie, abyście się nie trwożyli. Wszystko to bowiem musi się stać, ale *to* jeszcze nie koniec.

24.7 Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będzie głód, zaraza i trzęsienia ziemi miejscami.

24.8 Lecz to wszystko jest początkiem boleści.

24.9 Wtedy wydadzą was na udrękę, będą was zabijać i będziecie znienawidzeni przez wszystkie narody z powodu mego imienia.

24.10 A wówczas wielu się zgorszy, będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić.

24.11 Powstanie też wielu fałszywych proroków, i wielu zwiodą.

24.12 A ponieważ wzmoże się nieprawość, miłość wielu oziębnie.

24.13 Lecz kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony.

24.14 A ta ewangelia królestwa będzie głoszona po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy przyjdzie koniec.

24.15 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą w miejscu świętym (kto czyta, niech rozumie);

24.16 Wtedy ci, którzy *będą* w Judei, niech uciekają w góry.

24.17 Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, aby coś zabrać ze swego domu.

24.18 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swe szaty.

24.19 A biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach!

24.20 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie albo w szabat.

24.21 Wtedy bowiem będzie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd ani nigdy nie będzie.

24.22 A gdyby te dni nie były skrócone, żadne ciało nie byłoby zbawione. Ale ze względu na wybranych dni te będą skrócone.

24.23 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: *Jest* tam – nie wierzcie.

24.24 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile można, nawet wybranych.

24.25 Oto wam przepowiedziałem.

24.26 Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie wychodźcie; Oto wewnątrz domu – nie wierzcie.

24.27 Jak bowiem błyskawica pojawia się na wschodzie i jest widoczna aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.

24.28 Bo gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i orły.

24.29 A zaraz po ucisku tych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da
swego blasku, gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie
zostaną poruszone.

24.30 Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Wtedy
będą lamentować wszystkie ludy ziemi i ujrzą Syna Człowieczego
przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i wielką chwałą.

24.31 Pośle on swoich aniołów z potężnym głosem trąby
i zgromadzą jego wybranych z czterech stron świata, od jednego
krańca nieba aż do drugiego.

24.32 A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy
jego gałąź już staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato
jest blisko.

24.33 Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest blisko,
u drzwi.

24.34 Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się
to wszystko stanie.

24.35 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

24.36 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie
niebiescy, tylko sam mój Ojciec.

24.37 A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna
Człowieczego.

24.38 Jak bowiem za tych dni przed potopem jedli i pili, żenili się
i za mąż wydawali aż do tego dnia, w którym Noe wszedł do arki;

24.39 I nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich –
tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego.

24.40 Wtedy dwóch będzie w polu, jeden będzie wzięty, a drugi
zostawiony.

24.41 Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga
zostawiona.

24.42 Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan przyjdzie.

24.43 A to wiedzcie, że gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu.

24.44 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie.

24.45 Któż więc jest sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, aby im dawał pokarm o *właściwej* porze?

24.46 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

24.47 Zaprawdę powiadam wam, że ustanowi go nad wszystkimi swymi dobrami.

24.48 Lecz jeśli powie ten zły sługa w swoim sercu: Mój pan zwleka z przyjściem;

24.49 I zacznie bić współsługi, jeść i pić z pijakami;

24.50 Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna.

24.51 Wtedy odłączy go i wyznaczy mu dział z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Ewangelia Mateusza 25

25.1 Wtedy królestwo niebieskie będzie podobne do dziesięciu dziewic, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca.

25.2 Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich.

25.3 Te głupie, wziąwszy swoje lampy, nie wzięły ze sobą oliwy.

25.4 Lecz mądre wraz z lampami zabrały oliwę w naczyniach.

25.5 A gdy oblubieniec zwlekał *z przyjściem*, wszystkie zmorzył sen i zasnęły.

25.6 O północy zaś rozległ się krzyk: Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!

25.7 Wtedy wstały wszystkie te dziewice i przygotowały swoje lampy.

25.8 A głupie powiedziały do mądrych: Dajcie nam ze swej oliwy, bo nasze lampy gasną.

25.9 I odpowiedziały mądre: *Nie damy*, bo mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie.

25.10 A gdy odeszły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi.

25.11 Potem przyszły też pozostałe dziewice i powiedziały: Panie, Panie, otwórz nam!

25.12 Lecz on odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.

25.13 Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie.

25.14 *Królestwo niebieskie* bowiem podobne *jest* do człowieka, który odjeżdżając, zwołał swoje sługi i powierzył im swoje dobra.

25.15 Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i zaraz odjechał.

25.16 A ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, obracał nimi i zyskał drugie pięć talentów.

25.17 Tak samo i ten, który *otrzymał* dwa, zyskał drugie dwa.

25.18 Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł, wykopał *dół* w ziemi i ukrył pieniądze swego pana.

25.19 A po dłuższym czasie przybył pan tych sług i *zaczął* się z nimi

rozliczać.

25.20 Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów,
przyniósł drugie pięć talentów i powiedział: Panie, powierzyłeś mi
pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem.

25.21 I powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny!
W niewielu *rzeczach* byłeś wierny, nad wieloma cię ustanowię.
Wejdź do radości swego pana.

25.22 Przyszedł i ten, który otrzymał dwa talenty i powiedział:
Panie, powierzyłeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty
zyskałem.

25.23 Powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny!
Ponieważ byłeś wierny w niewielu *rzeczach*, nad wieloma cię
ustanowię. Wejdź do radości swego pana.

25.24 Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent i powiedział:
Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem surowym: żniesz, gdzie nie
posiałeś i zbierasz, gdzie nie rozsypałeś.

25.25 Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto
masz, co twoje.

25.26 A jego pan mu odpowiedział: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś,
że żnę, gdzie nie posiałem i zbieram, gdzie nie rozsypałem.

25.27 Powinieneś więc był dać moje pieniądze bankierom, a ja po
powrocie odebrałbym to, co moje, z zyskiem.

25.28 Dlatego odbierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma
dziesięć talentów.

25.29 Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i będzie miał
w obfitości. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co
ma.

25.30 A nieużytecznego sługę wrzućcie w ciemności zewnętrzne.
Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

25.31 Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale i wszyscy

święci aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały.

25.32 I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, a on odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów.

25.33 I postawi owce po swojej prawej, a kozły po lewej stronie.

25.34 Wtedy król powie do tych, którzy *będą* po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata.

25.35 Byłem bowiem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem obcym, a przyjęliście mnie;

25.36 Byłem nagi, a ubraliście mnie, byłem chory, a odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

25.37 Wtedy sprawiedliwi mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy *cię* albo spragnionym i daliśmy *ci* pić?

25.38 I kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy *cię* albo nagim i ubraliśmy cię?

25.39 Albo kiedy widzieliśmy cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie?

25.40 A król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście.

25.41 Potem powie i do tych, którzy *będą* po lewej stronie: Idźcie ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego aniołów.

25.42 Byłem bowiem głodny, a nie daliście mi jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić;

25.43 Byłem obcym, a nie przyjęliście mnie, byłem nagi, a nie ubraliście mnie, byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie.

25.44 Wtedy i oni mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię

głodnym albo spragnionym, albo obcym, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie?

25.45 Wówczas im odpowie: Zaprawdę powiadam wam, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, nie uczyniliście i mnie.

25.46 I pójdą ci na męki wieczne, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Ewangelia Mateusza 26

26.1 A gdy Jezus dokończył tych wszystkich mów, powiedział do swoich uczniów:

26.2 Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha, a Syn Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie.

26.3 Wtedy to naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu zebrali się na dziedzińcu najwyższego kapłana, zwanego Kajfaszem;

26.4 I naradzali się, jak by podstępnie schwytać i zabić Jezusa.

26.5 Lecz mówili: Nie w święto, aby nie wywołać rozruchu wśród ludu.

26.6 A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego;

26.7 Przyszła do niego kobieta, która miała alabastrowe naczynie bardzo drogiego olejku, i wylała go na jego głowę, gdy siedział przy stole.

26.8 Widząc to, jego uczniowie oburzyli się i powiedzieli: I na cóż to marnotrawstwo?

26.9 Przecież można było ten olejek drogo sprzedać, a *pieniądze* rozdać ubogim.

26.10 Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Dlaczego sprawiacie przykrość tej kobiecie? Przecież dobry uczynek spełniła wobec mnie.

26.11 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze

mieć będziecie.

26.12 Bo ona, wylewając ten olejek na moje ciało, zrobiła to, aby
przygotować mnie na mój pogrzeb.

26.13 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie
będzie głoszona ta ewangelia, będzie się też opowiadać na jej
pamiątkę to, co zrobiła.

26.14 Wtedy jeden z dwunastu, zwany Judaszem Iskariotą, poszedł
do naczelnych kapłanów;

26.15 I powiedział: Co chcecie mi dać, a ja wam go wydam. A oni
wyznaczyli mu trzydzieści srebrników.

26.16 I odtąd szukał sposobności, aby go wydać.

26.17 W pierwszy dzień Przaśników uczniowie podeszli do Jezusa
i zapytali go: Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali ci Paschę do
spożycia?

26.18 A on odpowiedział: Idźcie do miasta, do pewnego *człowieka*
i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski; u ciebie
będę obchodził Paschę z moimi uczniami.

26.19 Uczniowie zrobili tak, jak im nakazał Jezus, i przygotowali
Paschę.

26.20 Kiedy nastał wieczór, usiadł *za stołem* z dwunastoma.

26.21 A gdy jedli, powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden
z was mnie wyda.

26.22 I bardzo zasmuceni zaczęli pytać jeden po drugim: Czy to ja,
Panie?

26.23 A on odpowiedział: Ten, który macza ze mną rękę w misie, on
mnie wyda.

26.24 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada
człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej
byłoby dla tego człowieka, aby się nie urodził.

26.25 Wtedy Judasz, który go zdradził, zapytał: Czy to ja, Mistrzu?
Odpowiedział mu: Ty *sam to* powiedziałeś.

26.26 A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał
uczniom, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało.

26.27 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im, mówiąc:
Pijcie z niego wszyscy;

26.28 To bowiem jest moja krew nowego testamentu, która wylewa
się za wielu na przebaczenie grzechów.

26.29 Ale mówię wam: Odtąd nie będę pił z tego owocu winorośli aż
do dnia, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie mego Ojca.

26.30 A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.

26.31 Wtedy Jezus powiedział do nich: Wy wszyscy zgorszycie się
z mojego powodu tej nocy. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza
i rozproszą się owce stada.

26.32 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami.

26.33 A Piotr odezwał się do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli
z twojego powodu, ja się nigdy nie zgorszę.

26.34 Powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że tej nocy,
zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

26.35 Odpowiedział mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie
wyprę się ciebie. Podobnie mówili wszyscy uczniowie.

26.36 Wtedy Jezus przyszedł z nimi na miejsce zwane Getsemani
i powiedział do uczniów: Siądźcie tu, a ja tymczasem odejdę tam
i będę się modlił.

26.37 A wziąwszy ze sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, zaczął
się smucić i odczuwać udrękę.

26.38 Wtedy *Jezus* powiedział do nich: Smutna jest moja dusza aż do
śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie ze mną.

26.39 A odszedłszy trochę dalej, upadł na twarz i modlił się,
mówiąc: Mój Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich.
Jednak *niech się stanie* nie jak ja chcę, ale jak ty.

26.40 Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących, i powiedział
do Piotra: Czy nie mogliście przez jedną godzinę czuwać ze mną?

26.41 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch
wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe.

26.42 Znowu, po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze,
jeśli ten kielich nie może mnie minąć, tylko abym go wypił, niech
się stanie twoja wola.

26.43 A gdy przyszedł, znowu zastał ich śpiących, bo oczy same im
się zamykały.

26.44 I zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci
tymi samymi słowami.

26.45 Potem przyszedł do swoich uczniów i powiedział do nich:
Śpijcie jeszcze i odpoczywajcie. Oto nadchodzi godzina i Syn
Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

26.46 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wyda.

26.47 A gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu,
a z nim liczny tłum z mieczami i kijami, od naczelnych kapłanów
i starszych ludu.

26.48 Ten zaś, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten,
którego pocałuję, to on. Schwytajcie go.

26.49 Zaraz też podszedł do Jezusa i powiedział: Witaj, Mistrzu!
I pocałował go.

26.50 Jezus powiedział do niego: Przyjacielu, po co przyszedłeś?
Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i schwytali go.

26.51 A oto jeden z tych, *którzy* byli z Jezusem, wyciągnął rękę
i dobył miecza, a uderzywszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu
ucho.

26.52 Wtedy Jezus powiedział do niego: Schowaj miecz na swoje miejsce. Wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, od miecza zginą.

26.53 Czy sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mego Ojca, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów?

26.54 Ale jakże wypełniłyby się Pisma, *które mówią*, że musi się tak stać?

26.55 W tym momencie Jezus powiedział do tłumów: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać. Codziennie siadałem z wami, nauczając w świątyni, a nie schwytaliście mnie.

26.56 Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili go i uciekli.

26.57 A ci, którzy schwytali Jezusa, zaprowadzili go do Kajfasza, najwyższego kapłana, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi.

26.58 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy.

26.59 Tymczasem naczelni kapłani, starsi i cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć;

26.60 Lecz nie znaleźli. I chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków, *jednak niczego* nie znaleźli. A na koniec wystąpili dwaj fałszywi świadkowie;

26.61 Mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować.

26.62 Wtedy najwyższy kapłan powstał i zapytał go: Nic nie odpowiadasz? *Cóż znaczy to*, co oni przeciwko tobie zeznają?

26.63 Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan powiedział mu: Zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym?

26.64 Odpowiedział mu Jezus: Ty powiedziałeś. Ale mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy *Boga* i przychodzącego na obłokach niebieskich.

26.65 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Zbluźnił! Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo.

26.66 Jak wam się zdaje? A oni odpowiedzieli: Zasługuje na śmierć.

26.67 Wówczas *zaczęli* pluć mu w twarz i bili go pięściami, a inni go policzkowali;

26.68 Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie: Kto cię uderzył?

26.69 Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego pewna dziewczyna i powiedziała: Ty też byłeś z Jezusem z Galilei.

26.70 Lecz on wyparł się wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem, o czym mówisz.

26.71 A gdy wyszedł do przedsionka, zobaczyła go inna *dziewczyna* i powiedziała do tych, którzy tam byli: On też był z Jezusem z Nazaretu.

26.72 I znowu wyparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka.

26.73 Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i powiedzieli do Piotra: Na pewno ty też jesteś *jednym* z nich, bo i twoja mowa cię zdradza.

26.74 Wtedy zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz zapiał kogut.

26.75 I przypomniał sobie Piotr słowa Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Ewangelia Mateusza 27

2713 A gdy nastał ranek, wszyscy naczelni kapłani i starsi ludu naradzili się przeciwko Jezusowi, aby go zabić.

27.2 Związali go, odprowadzili i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi.

27.3 Wtedy Judasz, który go wydał, widząc, że został skazany, żałował *tego* i zwrócił trzydzieści srebrników naczelnym kapłanom i starszym;

27.4 Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. A oni powiedzieli: Cóż nam do tego? To twoja sprawa.

27.5 Wtedy rzucił te srebrniki w świątyni i oddalił się, a *potem* poszedł i powiesił się.

27.6 A naczelni kapłani wzięli srebrniki i mówili: Nie wolno ich kłaść do skarbca świątynnego, gdyż jest to zapłata za krew.

27.7 I naradziwszy się, kupili za nie pole garncarza, aby grzebać *na nim* cudzoziemców.

27.8 Dlatego to pole aż po *dzień* dzisiejszy nazywa się Polem Krwi.

27.9 Wtedy się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę *za* oszacowanego, którego oszacowali synowie Izraela;

27.10 I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan.

27.11 Jezus stał przed namiestnikiem. I zapytał go namiestnik: Czy ty jesteś królem Żydów? Jezus mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz.

27.12 A gdy oskarżali go naczelni kapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

27.13 Wtedy Piłat zapytał go: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciwko tobie?

27.14 Lecz mu nie odpowiedział na żadne słowo, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

27.15 A na święto namiestnik miał zwyczaj wypuszczać ludowi jednego więźnia, *tego*, którego chcieli.

27.16 Trzymano zaś w tym czasie osławionego więźnia, zwanego Barabaszem.

27.17 Gdy więc się zebrali, zapytał ich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił? Barabasza czy Jezusa, zwanego Chrystusem?

27.18 Wiedział bowiem, że wydali go z zawiści.

27.19 A gdy on siedział na krześle *sędziowskim*, jego żona posłała *wiadomość* do niego: Nie miej nic do czynienia z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele wycierpiałam z jego powodu.

27.20 Tymczasem naczelni kapłani i starsi namówili tłumy, aby prosiły o Barabasza, a *domagały się* stracenia Jezusa.

27.21 Namiestnik zapytał ich: Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni odpowiedzieli: Barabasza.

27.22 Piłat zapytał ich: Cóż więc mam zrobić z Jezusem, którego nazywają Chrystusem? Odpowiedzieli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany!

27.23 Namiestnik zaś zapytał: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Niech będzie ukrzyżowany!

27.24 Gdy Piłat zobaczył, że nic nie osiąga, ale *przeciwnie*, zamieszanie staje się większe, wziął wodę i umył ręce przed tłumem, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego sprawiedliwego. To wasza sprawa.

27.25 A cały lud odpowiedział: Krew jego na nas i na nasze dzieci.

27.26 Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa, po ubiczowaniu, wydał na ukrzyżowanie.

27.27 Wówczas żołnierze namiestnika zaprowadzili Jezusa na ratusz i zebrali wokół niego cały oddział.

27.28 A rozebrawszy go, ubrali go w szkarłatny płaszcz.

27.29 Upletli koronę z cierni i włożyli mu na głowę, a w prawą rękę

dali trzcinę. I padając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Witaj, królu Żydów!

27.30 A plując na niego, brali tę trzcinę i bili go po głowie.

27.31 Kiedy go wyszydzili, zdjęli z niego płaszcz, ubrali go w jego szaty i odprowadzili na ukrzyżowanie.

27.32 A wychodząc, spotkali człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, aby niósł jego krzyż.

27.33 Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, czyli Miejscem Czaszki;

27.34 Dali mu do picia ocet zmieszany z żółcią. Skosztował, ale nie chciał pić.

27.35 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty i rzucali losy, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Rozdzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy.

27.36 A siedząc, tam go pilnowali.

27.37 I umieścili nad jego głową napis z podaniem jego winy: To jest Jezus, król Żydów.

27.38 Ukrzyżowano też z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

27.39 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami;

27.40 I mówiąc: Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni *ją* odbudowujesz, ratuj samego siebie. Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża.

27.41 Podobnie naczelni kapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, naśmiewając się, mówili:

27.42 Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. Jeśli jest królem Izraela, niech teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy mu.

27.43 Ufał Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli go sobie upodobał.

Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym.

27.44 Tak samo urągali mu też bandyci, którzy byli z nim ukrzyżowani.

27.45 A od godziny szóstej aż do dziewiątej ciemność ogarnęła całą ziemię.

27.46 Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachthani? To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?

27.47 Wtedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: On woła Eliasza.

27.48 I zaraz jeden z nich podbiegł, wziął gąbkę i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić.

27.49 Lecz inni mówili: Przestań, zobaczmy, czy przyjdzie Eliasz, aby go wybawić.

27.50 Jezus zaś zawołał ponownie donośnym głosem i oddał ducha.

27.51 A oto zasłona świątyni rozerwała się na pół, od góry aż do dołu, ziemia się zatrzęsła i skały popękały.

27.52 Grobowce się otworzyły, a wiele ciał świętych, którzy zasnęli, powstało.

27.53 I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, weszli do miasta świętego i ukazali się wielu.

27.54 Wtedy setnik i ci, którzy z nim pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, bardzo się zlękli i powiedzieli: On prawdziwie był Synem Bożym.

27.55 A było tam wiele kobiet, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem od Galilei i usługiwały mu.

27.56 Wśród nich były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

27.57 A gdy nastał wieczór, przyszedł bogaty człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa.

27.58 Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat rozkazał, aby *mu* je wydano.

27.59 A Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno;

27.60 I złożył w swoim nowym grobowcu, który wykuł w skale. Przed wejście do grobowca zatoczył wielki kamień i odszedł.

27.61 A Maria Magdalena i druga Maria siedziały tam naprzeciw grobowca.

27.62 Następnego dnia, *pierwszego* po *dniu* przygotowania, naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się u Piłata;

27.63 I oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żył: Po trzech dniach zmartwychwstanę.

27.64 Rozkaż więc zabezpieczyć grobowiec aż do trzeciego dnia, by przypadkiem jego uczniowie nie przyszli w nocy, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I ostatni błąd będzie gorszy niż pierwszy.

27.65 Piłat powiedział im: Macie straż. Idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie.

27.66 Poszli więc i zabezpieczyli grobowiec, pieczętując kamień i stawiając straż.

Ewangelia Mateusza 28

28.1 A gdy skończył się szabat i świtało pierwszego *dnia* tygodnia, Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzeć grób.

28.2 A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pana bowiem, zstąpiwszy z nieba, podszedł, odwalił kamień od wejścia i usiadł na nim.

28.3 Jego oblicze było jak błyskawica, a jego szaty białe jak śnieg.

28.4 A strażnicy drżeli ze strachu i stali się jak umarli.

28.5 Anioł zaś powiedział do kobiet: Wy się nie bójcie! Wiem
bowiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa.

28.6 Nie ma go tu. Powstał bowiem, jak powiedział. Chodźcie,
zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan.

28.7 Idźcie szybko i powiedzcie jego uczniom, że zmartwychwstał
i oto udaje się do Galilei przed wami. Tam go ujrzycie. Oto wam
powiedziałem.

28.8 Odeszły więc szybko od grobu z bojaźnią i z wielką radością
i pobiegły przekazać to jego uczniom.

28.9 Kiedy szły przekazać to jego uczniom, nagle Jezus wyszedł im
na spotkanie i powiedział: Witajcie! A one podeszły, objęły go za
nogi i oddały mu pokłon.

28.10 Wtedy Jezus powiedział do nich: Nie bójcie się! Idźcie,
powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei. Tam mnie ujrzą.

28.11 A gdy one poszły, niektórzy ze straży przyszli do miasta
i oznajmili naczelnym kapłanom wszystko, co się stało.

28.12 Ci zaś zebrali się ze starszymi i naradziwszy się, dali
żołnierzom sporo pieniędzy;

28.13 I powiedzieli: Mówcie, że jego uczniowie przyszli w nocy
i wykradli go, gdy spaliśmy.

28.14 A gdyby to doszło do namiestnika, my go przekonamy, a wam
zapewnimy bezpieczeństwo.

28.15 Wzięli więc pieniądze i zrobili, jak ich pouczono. I rozniosła
się ta wieść wśród Żydów, *i trwa* aż po dzień dzisiejszy.

28.16 Potem jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, na którą
Jezus im polecił.

28.17 A gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili.

28.18 Wtedy Jezus podszedł i powiedział do nich: Dana mi jest
wszelka władza na niebie i na ziemi.

28.19 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię
Ojca i Syna, i Ducha Świętego;

28.20 Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto
ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata. Amen.

Ewangelia Marka

ROZDZIAŁY:

Ewangelia Marka 1

1.1 Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

1.2 Jak jest napisane u proroków: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.

1.3 Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

1.4 Jan chrzcił na pustyni i głosił chrzest pokuty na przebaczenie grzechów.

1.5 I przychodziła do niego cała kraina judzka i mieszkańcy Jerozolimy, i wszyscy byli chrzczeni przez niego w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy.

1.6 Jan ubierał się w sierść wielbłądzią i miał skórzany pas wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i miód leśny.

1.7 I głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u jego obuwia.

1.8 Ja chrzciłem was wodą, ale on będzie was chrzcił Duchem Świętym.

1.9 A w tych dniach przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i został ochrzczony przez Jana w Jordanie.

1.10 A zaraz, wychodząc z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa i Ducha jak gołębicę zstępującego na niego.

1.11 I rozległ się głos z nieba: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w którym mam upodobanie.

1.12 I zaraz Duch zapędził go na pustynię.

1.13 Był tam na pustyni czterdzieści dni, będąc kuszony przez szatana. I przebywał wśród zwierząt, a aniołowie służyli mu.

1.14 Lecz potem, gdy Jan został wtrącony *do więzienia*, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc ewangelię królestwa Bożego;

1.15 I mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie i wierzcie ewangelii.

1.16 A przechadzając się nad Morzem Galilejskim, zobaczył Szymona i Andrzeja, jego brata, zarzucających sieć w morze; byli bowiem rybakami.

1.17 I powiedział do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi.

1.18 A *oni* natychmiast zostawili swoje sieci i poszli za nim.

1.19 Gdy zaś odszedł stamtąd nieco dalej, zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, jego brata, którzy w łodzi naprawiali sieci.

1.20 I zaraz ich powołał, a oni zostawili swego ojca Zebedeusza w łodzi z najemnikami i poszli za nim.

1.21 Potem weszli do Kafarnaum, a zaraz w szabat *Jezus* wszedł do synagogi i nauczał.

1.22 I zdumiewali się jego nauką, uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

1.23 A w ich synagodze był człowiek *mający* ducha nieczystego, który zawołał:

1.24 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga.

1.25 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego!

1.26 Wtedy duch nieczysty szarpnął nim i zawoławszy donośnym głosem, wyszedł z niego.

1.27 I zdumieli się wszyscy, tak że pytali się między sobą: Cóż to
jest? Co to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom
nieczystym i są mu posłuszne?

1.28 I wieść o nim szybko się rozeszła po całej okolicy wokół Galilei.

1.29 A zaraz po wyjściu z synagogi przyszli z Jakubem i Janem do
domu Szymona i Andrzeja.

1.30 A teściowa Szymona leżała w gorączce. Od razu też powiedzieli
mu o niej.

1.31 Podszedł więc i podniósł ją, ująwszy za rękę, i natychmiast
opuściła ją gorączka. A ona usługiwała im.

1.32 Kiedy nastał wieczór i zaszło słońce, przynosili do niego
wszystkich chorych oraz opętanych.

1.33 A całe miasto zgromadziło się przed drzwiami.

1.34 On zaś uzdrowił wielu cierpiących na różne choroby i wypędził
wiele demonów, a nie pozwolił demonom mówić, bo go znały.

1.35 A wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał
się na odludne miejsce, i tam się modlił.

1.36 Poszli też za nim Szymon i ci, którzy z nim byli.

1.37 A znalazłszy go, powiedzieli mu: Wszyscy cię szukają.

1.38 Wtedy im powiedział: Chodźmy do przyległych miasteczek,
abym i tam głosił, bo po to przyszedłem.

1.39 I głosił w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony.

1.40 Wtedy przyszedł do niego trędowaty, upadł przed nim na
kolana i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

1.41 A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział
do niego: Chcę, bądź oczyszczony!

1.42 Gdy Pan to powiedział, natychmiast trąd go opuścił i został

oczyszczony.

1.43 A *Jezus* surowo mu przykazał i zaraz go odprawił;

1.44 Mówiąc: Uważaj, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

1.45 Lecz on odszedł i zaczął bardzo to rozpowiadać i rozgłaszać, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale przebywał na zewnątrz, w miejscach odludnych. A *ludzie* zewsząd schodzili się do niego.

Ewangelia Marka 2

2.1 A po kilku dniach znowu przyszedł do Kafarnaum i usłyszano, że jest w domu.

2.2 I zaraz zeszło się tak wielu *ludzi*, że nie mogli się zmieścić nawet przed drzwiami. I głosił im słowo *Boże*.

2.3 Wtedy przyszli do niego, niosąc sparaliżowanego, a niosło go czterech *ludzi*.

2.4 A gdy nie mogli do niego podejść z powodu tłumu, odkryli dach *nad miejscem*, gdzie był *Jezus*, wyłamali go i spuścili na dół posłanie, na którym leżał sparaliżowany.

2.5 A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, twoje grzechy są ci przebaczone.

2.6 A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach:

2.7 Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga?

2.8 A zaraz Jezus, poznawszy w swym duchu, że tak myśleli, powiedział do nich: Czemuż tak myślicie w swoich sercach?

2.9 Cóż jest łatwiej – powiedzieć sparaliżowanemu: Przebaczone są ci grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź swoje posłanie i chodź?

2.10 Ale żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego:

2.11 Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

2.12 A on natychmiast wstał, wziął swoje posłanie i wyszedł na oczach wszystkich, tak że wszyscy byli zdumieni i chwalili Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy czegoś takiego.

2.13 I wyszedł znów nad morze. I przychodził do niego cały lud, a on ich nauczał.

2.14 A przechodząc, zobaczył Lewiego, *syna* Alfeusza, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim.

2.15 Kiedy Jezus siedział za stołem w jego domu, razem z Jezusem i jego uczniami siedziało wielu celników i grzeszników. Było ich bowiem wielu i chodzili za nim.

2.16 A uczeni w Piśmie i faryzeusze, widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili do jego uczniów: Cóż to *jest*, że on je i pije z celnikami i grzesznikami?

2.17 A Jezus, usłyszawszy to, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników.

2.18 A uczniowie Jana i faryzeuszy pościli. Przyszli więc i pytali go: Czemu uczniowie Jana i faryzeuszy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

2.19 I odpowiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą pościć, gdy jest z nimi oblubieniec? Dopóki mają ze sobą oblubieńca, nie mogą pościć.

2.20 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, a wtedy, w tych dniach, będą pościć.

2.21 Nikt nie przyszywa łaty z nowego sukna do starej szaty, inaczej nowa łata ujmuje *nieco* od starej *szaty* i rozdarcie staje się gorsze.

2.22 Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadza bukłaki i wino wycieka, a bukłaki się psują. Lecz nowe wino należy wlewać do nowych bukłaków.

2.23 A gdy Jezus szedł w szabat przez zboża, jego uczniowie zaczęli po drodze zrywać kłosy.

2.24 Wtedy faryzeusze mówili do niego: Spójrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno *robić*?

2.25 A on im odpowiedział: Nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy znalazł się w potrzebie i był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

2.26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatara, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść nikomu oprócz kapłanów, i dał również tym, którzy z nim byli?

2.27 Powiedział im także: Szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.

2.28 Dlatego Syn Człowieczy jest też Panem szabatu.

Ewangelia Marka 3

3.1 I wszedł znowu do synagogi. A był tam człowiek, który miał uschłą rękę.

3.2 I obserwowali go, czy uzdrowi go w szabat, aby go oskarżyć.

3.3 Wtedy powiedział do człowieka, który miał uschłą rękę: Wyjdź na środek!

3.4 A do nich powiedział: Czy wolno w szabat czynić dobrze czy źle? Ocalić życie czy zabić? Lecz oni milczeli.

3.5 Wtedy spojrzał po nich z gniewem i zasmucony zatwardziałością ich serca, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, a jego ręka znowu stała się zdrowa jak *i* druga.

3.6 Wówczas faryzeusze wyszli i zaraz odbyli naradę z herodianami przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić.

3.7 Jezus zaś ze swymi uczniami odszedł nad morze, a wielkie mnóstwo ludzi szło za nim z Galilei i Judei;

3.8 Z Jerozolimy, Idumei i Zajordania. Również spośród tych, którzy mieszkali w okolicach Tyru i Sydonu, przyszło do niego mnóstwo ludzi, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił.

3.9 I nakazał swoim uczniom, aby zawsze mieli przygotowaną łódkę, ze względu na tłum, aby nie napierał na niego.

3.10 Wielu bowiem uzdrowił, tak że wszyscy, którzy mieli *jakieś* choroby, cisnęli się do niego, aby go dotknąć.

3.11 A duchy nieczyste na jego widok padały przed nim i wołały: Ty jesteś Synem Bożym!

3.12 Lecz on surowo im nakazywał, żeby go nie ujawniały.

3.13 Potem wszedł na górę i wezwał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do niego.

3.14 I ustanowił dwunastu, aby z nim byli, aby ich wysłać na głoszenie;

3.15 I aby mieli moc uzdrawiania chorób i wypędzania demonów.

3.16 *Ustanowił* Szymona, któremu nadał imię Piotr;

3.17 Jakuba, *syna* Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu;

3.18 Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, *syna* Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka;

3.19 I Judasza Iskariotę, który go wydał.

3.20 Potem przyszli do domu. I znowu zgromadził się tłum, tak że nie mogli nawet zjeść chleba.

3.21 A gdy jego bliscy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić. Mówili bowiem: Odszedł od zmysłów.

3.22 A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władcę demonów wypędza demony.

3.23 I przywoławszy ich *do siebie*, mówił do nich w przypowieściach: Jakże szatan może wypędzać szatana?

3.24 Jeśli królestwo jest podzielone wewnętrznie, to takie królestwo nie może przetrwać.

3.25 I jeśli dom jest podzielony wewnętrznie, to taki dom nie będzie mógł przetrwać.

3.26 Jeśli *więc* szatan powstał przeciwko sobie *samemu* i jest podzielony, nie może przetrwać, ale to jego koniec.

3.27 Nikt nie może wejść do domu mocarza i zagrabić jego własności, jeśli najpierw nie zwiąże *tego* mocarza; wtedy ograbi jego dom.

3.28 Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, którymi bluźnią synowie ludzcy, będą im przebaczone.

3.29 Kto jednak bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie dostąpi przebaczenia, ale podlega *karze* wiecznego potępienia.

3.30 Bo mówili: Ma ducha nieczystego.

3.31 Wtedy przyszli jego bracia i matka, a stojąc przed domem, posłali po niego, wzywając go.

3.32 A tłum siedział wokół niego. I powiedzieli mu: Oto twoja matka i twoi bracia *są* przed domem i szukają cię.

3.33 Lecz on im odpowiedział: Któż jest moją matką i moimi braćmi?

3.34 A spojrzawszy po tych, którzy siedzieli wokół *niego*, powiedział: Oto moja matka i moi bracia!

3.35 Kto bowiem wypełnia wolę Boga, ten jest moim bratem, moją siostrą i *moją* matką.

Ewangelia Marka 4

4.1 I znowu zaczął nauczać nad morzem. Zgromadził się wokół niego wielki tłum, tak że wszedłszy do łodzi, siedział *w niej* na morzu, a wszyscy ludzie byli na brzegu.

4.2 A on nauczał ich wielu rzeczy w przypowieściach i mówił do nich w swojej nauce:

4.3 Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siać.

4.4 A gdy siał, jedno padło przy drodze, a ptaki niebieskie przyleciały i wydziobały je.

4.5 Inne padło na *miejsca* skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i szybko wzeszło, bo ziemia nie była głęboka.

4.6 A gdy słońce wzeszło, wypaliło je, a ponieważ nie miało korzenia, uschło.

4.7 Inne zaś padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je, i nie wydało owocu.

4.8 A inne padło na dobrą ziemię i wydało bujnie wschodzący i rosnący owoc: jedno trzydziestokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne stokrotny.

4.9 I mówił im: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

4.10 A gdy był sam, pytali go ci, którzy przy nim byli z dwunastoma, o tę przypowieść.

4.11 A on im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnicę królestwa Bożego. Tym zaś, którzy są na zewnątrz, wszystko podaje się w przypowieściach;

4.12 Aby patrząc, patrzyli, a nie widzieli i słysząc, słyszeli, a nie zrozumieli, by się czasem nie nawrócili i nie były im przebaczone grzechy.

4.13 I powiedział do nich: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie wszystkie *inne* przypowieści?

4.14 Siewca sieje słowo.

4.15 A ci przy drodze są tymi, którym sieje się słowo, ale gdy
usłyszą, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo zasiane w ich
sercach.

4.16 Podobnie ci, którzy zostali posiani na miejscach skalistych, są
tymi, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością
przyjmują;

4.17 Jednak nie mają w sobie korzenia, lecz trwają do czasu. Potem,
gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz
się gorszą.

4.18 A ci, którzy zostali posiani między cierniami, są tymi, którzy
słuchają słowa;

4.19 Lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i żądze innych rzeczy
wchodzą i zagłuszają słowo, i staje się bezowocne.

4.20 Ci zaś, którzy zostali posiani na dobrej ziemi, są tymi, którzy
słuchają słowa, przyjmują *je* i przynoszą owoc: jedni
trzydziestokrotny, inni sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inni
stokrotny.

4.21 Ponadto mówił im: Czy przynosi się świecę, aby wstawić ją pod
naczynie albo pod łóżko? Czy *nie po to*, aby ją postawić na
świeczniku?

4.22 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione
ani nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw.

4.23 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha.

4.24 I powiedział do nich: Uważajcie na to, czego słuchacie. Jaką
miarą mierzycie, *taką* będzie wam odmierzone, a wam, którzy
słuchacie, zostanie *jeszcze* dodane.

4.25 Kto bowiem ma, będzie mu dodane, a kto nie ma, zostanie mu
zabrane nawet to, co ma.

4.26 I mówił: Z królestwem Bożym jest tak, jak gdyby człowiek

wrzucił ziarno w ziemię.

4.27 Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie *jak*.

4.28 Bo ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

4.29 A gdy plon dojrzeje, *on* zaraz zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo.

4.30 Powiedział jeszcze: Do czego przyrównamy królestwo Boże albo jaką przypowieścią je wyrazimy?

4.31 Jest jak ziarno gorczycy, które, gdy zostaje wsiane w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.

4.32 Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki niebieskie mogą się gnieździć w jego cieniu.

4.33 I w wielu takich przypowieściach mówił im słowo, stosownie do tego, jak mogli słuchać.

4.34 A bez przypowieści nie mówił do nich. Na osobności zaś wykładał wszystko swoim uczniom.

4.35 Tego samego dnia, gdy nastał wieczór, powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę.

4.36 A gdy odprawili tłum, wzięli go ze sobą, tak jak był w łodzi. Towarzyszyły mu też inne łódki.

4.37 Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napełniała.

4.38 A on spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie obchodzi cię, że giniemy?

4.39 Wówczas wstał, zgromił wiatr i powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastała wielka cisza.

4.40 Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jak *to jest*, *że* nie macie wiary?

4.41 I ogarnął ich wielki strach, i mówili jeden do drugiego: Kim on jest, że nawet wiatr i morze są mu posłuszne?

Ewangelia Marka 5

5.1 I przeprawili się za morze do krainy Gadareńczyków.

5.2 A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz wybiegł mu *naprzeciw* z grobowców człowiek mający ducha nieczystego.

5.3 Mieszkał on w grobowcach i nawet łańcuchami nikt nie mógł go związać.

5.4 Często bowiem był wiązany pętami i łańcuchami, ale rwał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić.

5.5 A zawsze, we dnie i w nocy, przebywał w górach i grobowcach, krzycząc i tłukąc siebie kamieniami.

5.6 Gdy więc zobaczył Jezusa z daleka, przybiegł i oddał mu pokłon;

5.7 A wołając donośnym głosem, powiedział: Cóż mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaklinam cię na Boga, abyś mnie nie dręczył.

5.8 Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka!

5.9 I zapytał go: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Na imię mi Legion, bo jest nas wielu.

5.10 I prosił go bardzo, aby nie wyganiał ich z tej krainy.

5.11 A pasło się tam w pobliżu góry wielkie stado świń.

5.12 I wszystkie te demony prosiły go: Poślij nas w te świnie, abyśmy *mogły* w nie wejść.

5.13 I Jezus zaraz im pozwolił. A duchy nieczyste, wyszedłszy,

weszły w świnie. Wtedy stado, liczące około dwóch tysięcy, ruszyło pędem po urwisku do morza i utonęło w nim.

5.14 Ci zaś, którzy paśli świnie, uciekli i opowiedzieli *o tym* w mieście i we wsiach. I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co się stało.

5.15 Przyszli więc do Jezusa i zobaczyli tego, który był opętany, w którym był legion *demonów*, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. I bali się.

5.16 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a *także* o świniach.

5.17 Wtedy zaczęli go prosić, aby odszedł z ich granic.

5.18 A gdy wsiadł do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby *mógł* przy nim zostać.

5.19 Lecz Jezus mu nie pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował.

5.20 Odszedł więc i zaczął w Dekapolu opowiadać, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. I wszyscy się dziwili.

5.21 A gdy Jezus przeprawił się z powrotem w łodzi na drugą stronę, zebrało się wokół niego mnóstwo ludzi. A *on* był nad morzem.

5.22 Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, a gdy go zobaczył, padł mu do nóg.

5.23 I prosił go usilnie: Moja córeczka umiera. Przyjdź, połóż na nią ręce, aby została uzdrowiona, a będzie żyła.

5.24 I poszedł z nim. Szło zaś za nim mnóstwo ludzi, którzy na niego napierali.

5.25 Wtedy pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi;

5.26 I wiele wycierpiała od licznych lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, pogarszało jej się;

5.27 Usłyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła
jego szaty.

5.28 Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa.

5.29 I natychmiast ustał jej upływ krwi, i poczuła w ciele, że została
uzdrowiona ze swojej choroby.

5.30 A Jezus od razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do
tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat?

5.31 Odpowiedzieli mu jego uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie
napiera, a pytasz: Kto mnie dotknął?

5.32 I spojrzał wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.

5.33 Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc, co się z nią
stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę.

5.34 A on powiedział do niej: Córko, twoja wiara cię uzdrowiła, idź
w pokoju i bądź uzdrowiona ze swojej choroby.

5.35 A gdy jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi
i powiedzieli: Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz
Nauczyciela?

5.36 Ale Jezus, gdy tylko usłyszał, co mówili, powiedział do
przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz!

5.37 I nie pozwolił iść za sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana,
brata Jakuba.

5.38 A gdy przyszedł do domu przełożonego synagogi, zobaczył *tam*
zamieszanie oraz płaczących i bardzo zawodzących.

5.39 Wszedłszy więc, powiedział do nich: Dlaczego robicie
zamieszanie i płaczecie? Dziewczynka nie umarła, tylko śpi.

5.40 I naśmiewali się z niego. Ale on wyrzucił wszystkich, wziął
z sobą ojca i matkę dziewczynki oraz tych, którzy przy nim byli,
i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka.

5.41 Ujął dziewczynkę za rękę i powiedział do niej: Talitha kumi! – co się tłumaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań!

5.42 I natychmiast dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ogarnęło ich wielkie zdumienie.

5.43 Wtedy przykazał im surowo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i polecił, aby dano jej jeść.

Ewangelia Marka 6

6.1 I wyszedłszy stamtąd, przyszedł w swoje rodzinne strony, a szli za nim jego uczniowie.

6.2 A gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu zaś, słuchając *go*, zdumiewało się i pytało: Skąd on ma to wszystko? I co to za mądrość, która jest mu dana, że nawet takie cuda dzieją się przez jego ręce?

6.3 Czy to nie jest cieśla, syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie ma tu wśród nas także jego sióstr? I gorszyli się z jego powodu.

6.4 Ale Jezus powiedział do nich: *Nigdzie* nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie, wśród *swoich* krewnych i w swoim domu.

6.5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu oprócz *tego*, że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na nich ręce.

6.6 I dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wioski, nauczając.

6.7 Wtedy, przywoławszy do siebie dwunastu, zaczął ich rozsyłać po dwóch. Dał im też moc nad duchami nieczystymi.

6.8 I nakazał im, aby oprócz laski nie brali na drogę niczego: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie;

6.9 Lecz żeby założyli sandały i nie wkładali dwóch szat.

6.10 Potem mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do *jakiegoś* domu, zostańcie tam, dopóki stamtąd nie odejdziecie.

6.11 A jeśli was ktoś nie przyjmie i nie usłucha, wyszedłszy stamtąd, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo *przeciwko* nim. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu niż temu miastu.

6.12 Wtedy wyszli i głosili, że *ludzie powinni* pokutować.

6.13 I wypędzali wiele demonów, i wielu chorych namaszczali olejkiem, i uzdrawiali.

6.14 I usłyszał o nim król Herod (bo jego imię się rozsławiło), i powiedział: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego cuda dokonują się przez niego.

6.15 *A* inni mówili: To Eliasz; jeszcze inni mówili: To prorok albo *ktoś* jak jeden z proroków.

6.16 Gdy Herod o tym usłyszał, powiedział: To Jan, którego ściąłem. On zmartwychwstał.

6.17 Sam Herod bowiem kazał schwytać Jana i wtrącić go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż pojął ją za żonę.

6.18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony swego brata.

6.19 A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić, ale nie mogła.

6.20 Herod bowiem obawiał się Jana, wiedząc, że był człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i miał wzgląd na niego, a słuchając go, wiele czynił; i chętnie go słuchał.

6.21 A gdy nadeszła odpowiednia chwila, Herod, obchodząc dzień swoich urodzin, wyprawił ucztę dla swoich dostojników, dowódców wojskowych i znakomitości z Galilei.

6.22 Kiedy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. *Wtedy* król powiedział do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci.

6.23 I przysiągł jej: O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci, aż do

połowy mego królestwa.

6.24 Ona więc wyszła i zapytała swoją matkę: O co mam prosić?
A ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela.

6.25 Natychmiast też weszła z pośpiechem do króla i prosiła: Chcę,
żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

6.26 I zasmucił się król bardzo, jednak ze względu na przysięgę
i współbiesiadników nie chciał jej odmówić.

6.27 Król natychmiast posłał kata i rozkazał przynieść jego głowę.
A ten, poszedłszy, ściął go w więzieniu.

6.28 Potem przyniósł na misie jego głowę i dał ją dziewczynie,
a dziewczyna dała ją swojej matce.

6.29 Gdy usłyszeli o tym jego uczniowie, przyszli, zabrali jego ciało
i złożyli w grobie.

6.30 A apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli mu wszystko,
co czynili i czego nauczali.

6.31 I powiedział do nich: Pójdźcie wy na odludne miejsce
i odpocznijcie trochę. Wielu bowiem przychodziło i odchodziło, tak
że nie mieli wolnego czasu, żeby zjeść.

6.32 I odpłynęli w łodzi na odludne miejsce, *żeby być* na osobności.

6.33 A ludzie widzieli, że odpływają. Wielu go poznało i zbiegli się
tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich i zgromadzili się
przy nim.

6.34 Kiedy Jezus wyszedł, zobaczył mnóstwo ludzi i ulitował się nad
nimi, bo byli jak owce niemające pasterza. I zaczął nauczać ich
wielu rzeczy.

6.35 A gdy było już późno, jego uczniowie podeszli do niego
i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna.

6.36 Odpraw ich, aby poszli do okolicznych osad i wsi i kupili sobie
chleba, bo nie mają co jeść.

6.37 Lecz on im odpowiedział: Wy dajcie im jeść. Zapytali go więc: Czy mamy pójść i za dwieście groszy kupić chleba, i dać im jeść?

6.38 A on im powiedział: Ile macie chleba? Idźcie i zobaczcie. A oni, dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięć i dwie ryby.

6.39 Wtedy kazał im posadzić wszystkich w grupach na zielonej trawie.

6.40 I usiedli w grupach, po stu i po pięćdziesięciu.

6.41 A wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i pobłogosławił. I połamał te chleby i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. Także te dwie ryby rozdzielił między wszystkich.

6.42 I jedli wszyscy do syta.

6.43 I zebrali dwanaście pełnych koszy kawałków i *resztek* z ryb.

6.44 A tych, którzy jedli chleby, było około pięciu tysięcy mężczyzn.

6.45 I zaraz przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i popłynęli przed nim na drugi brzeg w kierunku Betsaidy, a on tymczasem odprawi ludzi.

6.46 A gdy ich odprawił, odszedł na górę, aby się modlić.

6.47 Kiedy nastał wieczór, łódź znajdowała się na środku morza, a on *był* sam na lądzie.

6.48 I widział, że są zmęczeni wiosłowaniem, bo wiatr mieli przeciwny. I tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu, i chciał ich wyminąć.

6.49 Ale oni, ujrzawszy go chodzącego po morzu, myśleli, że to zjawa, i krzyknęli.

6.50 Wszyscy bowiem go widzieli i przestraszyli się. Ale on zaraz przemówił do nich tymi słowami: Ufajcie, to ja jestem! Nie bójcie się!

6.51 I wszedł do nich do łodzi, i uciszył się wiatr. A oni się bardzo

zdumiewali i dziwili.

6.52 Nie zrozumieli bowiem *cudu* z chlebami, gdyż ich serce było odrętwiałe.

6.53 A przeprawiwszy się, przypłynęli do ziemi Genezaret i przybili *do brzegu*.

6.54 A gdy wyszli z łodzi, *ludzie* zaraz go poznali;

6.55 Rozbiegli się po całej tej okolicy i zaczęli przynosić na posłaniach chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa.

6.56 A gdziekolwiek wszedł, do wsi, miast czy osad, kładli chorych na ulicach i prosili go, aby *mogli* dotknąć choćby brzegu jego szaty. A wszyscy, którzy go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Ewangelia Marka 7

7.1 Wtedy zgromadzili się wokół niego faryzeusze i pewni uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy.

7.2 A gdy zobaczyli, że niektórzy z jego uczniów jedzą chleb nieczystymi, to znaczy nieumytymi rękami, ganili to.

7.3 Faryzeusze bowiem i wszyscy Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli dokładnie nie umyją rąk.

7.4 I *po powrocie* z rynku nie jedzą, jeśli się nie umyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli po to, by je zachowywać, *jak* obmywanie kubków, dzbanów, naczyń miedzianych i stołów.

7.5 Zapytali go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą chleb nieumytymi rękami?

7.6 Wtedy on im odpowiedział: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie.

7.7 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, które są nakazami ludzkimi.

7.8 *Wy* bowiem, opuściwszy przykazania Boże, trzymacie się tradycji ludzkiej, obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

7.9 Mówił im też: Całkowicie znosicie przykazanie Boże, aby zachować swoją tradycję.

7.10 Mojżesz bowiem powiedział: Czcij swego ojca i swoją matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć.

7.11 Ale wy mówicie: Jeśli człowiek powie ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać ode mnie jako pomoc, to Korban, to znaczy dar *przeznaczony na ofiarę – będzie bez winy*.

7.12 I nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla swego ojca albo matki;

7.13 Wniwecz obracając słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

7.14 A zwoławszy wszystkich ludzi, mówił do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumiejcie.

7.15 Nie ma nic z zewnątrz, co wchodząc w człowieka, mogłoby go skalać, ale to, co z niego wychodzi, to kala człowieka.

7.16 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha.

7.17 A gdy *oddalił się* od ludzi i wszedł do domu, jego uczniowie pytali go *o tę* przypowieść.

7.18 Wtedy powiedział im: Czy i wy jesteście tak bezrozumni? Czyż nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go skalać?

7.19 Nie wchodzi bowiem do jego serca, ale do żołądka i zostaje wydalone do ustępu, oczyszczając wszystkie pokarmy.

7.20 I powiedział: Co wychodzi z człowieka, to kala człowieka.

7.21 Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd, zabójstwa;

7.22 Kradzieże, chciwość, niegodziwość, podstęp, wyuzdanie, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupota.

7.23 Całe to zło pochodzi z wnętrza i kala człowieka.

7.24 Odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. A wszedłszy do *pewnego* domu, nie chciał, aby ktoś *o tym* wiedział. Nie mógł się jednak ukryć.

7.25 Usłyszała bowiem o nim kobieta, której córeczka miała ducha nieczystego, i przyszła, i upadła mu do nóg.

7.26 A kobieta ta była Greczynką, rodem z Syrofenicji, i prosiła go, aby wypędził demona z jej córki.

7.27 Ale Jezus jej powiedział: Niech najpierw nasycą się dzieci, bo niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

7.28 A ona odpowiedziała mu: Tak, Panie, lecz i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci.

7.29 I powiedział do niej: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł z twojej córki.

7.30 A gdy wróciła do swego domu, spostrzegła, że demon wyszedł, a córka leżała na łóżku.

7.31 Kiedy znowu opuścił okolice Tyru i Sydonu, przyszedł nad Morze Galilejskie przez środek krainy Dekapolu.

7.32 I przyprowadzili do niego głuchego, który miał trudności z mówieniem, i prosili go, aby położył na niego rękę.

7.33 Pan, wziąwszy go z tłumu na bok, włożył palce w jego uszy i splunąwszy, dotknął jego języka;

7.34 A spojrzawszy w niebo, westchnął i powiedział do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się.

7.35 Zaraz też otworzyły się jego uszy i rozwiązały się więzy jego języka, i mówił poprawnie.

7.36 Wtedy im nakazał, aby *tego* nikomu nie mówili. Ale im bardziej im nakazywał, tym bardziej to rozgłaszali.

7.37 I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił. Sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią.

Ewangelia Marka 8

8.1 A w tych dniach, gdy było *z nim* bardzo wielu ludzi i nie mieli co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział do nich:

8.2 Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co jeść.

8.3 A jeśli odprawię ich głodnych do domów, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka.

8.4 Wtedy jego uczniowie odpowiedzieli mu: Skąd tu na pustyni będzie ktoś mógł nakarmić ich chlebem?

8.5 I zapytał ich: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem.

8.6 Wtedy nakazał ludziom usiąść na ziemi. I wziął te siedem chlebów, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. I kładli przed ludźmi.

8.7 Mieli też kilka rybek, które pobłogosławiwszy, również kazał kłaść przed ludźmi.

8.8 Jedli więc do syta, a pozostałych kawałków zebrali siedem koszy.

8.9 A tych, którzy jedli, było około czterech tysięcy. Potem ich odprawił.

8.10 Zaraz też wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami i przybył w okolice Dalmanuty.

8.11 Wtedy nadeszli faryzeusze i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba.

8.12 On zaś, westchnąwszy głęboko w duchu, powiedział: Dlaczego

to pokolenie żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że żaden znak
nie będzie dany temu pokoleniu.

8.13 I opuściwszy ich, ponownie wsiadł do łodzi i przeprawił się na
drugą stronę.

8.14 A uczniowie zapomnieli wziąć chleba i nie mieli ze sobą
w łodzi nic więcej oprócz jednego bochenka.

8.15 Wtedy przykazał im: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu
faryzeuszy i zakwasu Heroda.

8.16 I rozmawiali między sobą: *Powiedział tak*, bo nie mamy chleba.

8.17 Jezus, poznawszy to, powiedział do nich: Czemu rozmawiacie
o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie
rozumiecie? Jeszcze wasze serce jest odrętwiałe?

8.18 Macie oczy, a nie widzicie, i macie uszy, a nie słyszycie? I nie
pamiętacie?

8.19 Gdy łamałem tych pięć chlebów dla pięciu tysięcy ludzi, ile
pełnych koszy kawałków zebraliście? Odpowiedzieli mu:
Dwanaście.

8.20 A gdy łamałem tych siedem *chlebów* dla czterech tysięcy ludzi,
ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni odpowiedzieli:
Siedem.

8.21 I zapytał ich: Jakże więc nie rozumiecie?

8.22 Potem przyszedł do Betsaidy. I przyprowadzili do niego
ślepego, prosząc go, aby go dotknął.

8.23 A ująwszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza miasteczko
i plunąwszy na jego oczy, położył na niego ręce i zapytał, czy coś
widzi.

8.24 A on spojrzał w górę i powiedział: Widzę chodzących ludzi,
jakby drzewa.

8.25 Potem znowu położył ręce na jego oczy i kazał mu spojrzeć

w górę. I został uzdrowiony, tak że nawet z daleka widział
wszystkich wyraźnie.

8.26 I odesłał go do domu, mówiąc: Nie wchodź do tego miasteczka
i nikomu z miasteczka *o tym* nie mów.

8.27 Wtedy Jezus poszedł ze swymi uczniami do wiosek *należących*
do Cezarei Filipowej, a w drodze pytał swoich uczniów: Za kogo
mnie ludzie uważają?

8.28 A oni mu odpowiedzieli: *Jedni* za Jana Chrzciciela, inni za
Eliasza, a jeszcze inni za jednego z proroków.

8.29 Wtedy zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr mu
odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem.

8.30 I przykazał im, aby nikomu o nim nie mówili.

8.31 I zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć
i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów
i uczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach
zmartwychwstać.

8.32 A mówił to otwarcie. Wtedy Piotr, wziąwszy go na bok, zaczął
go strofować.

8.33 Lecz on odwrócił się, spojrzał na swoich uczniów i zgromił
Piotra, mówiąc: Odejdź ode mnie, szatanie, bo nie pojmujesz tego,
co Boże, ale to, co ludzkie.

8.34 Potem przywołał *do siebie* lud wraz ze swoimi uczniami
i powiedział do nich: Ktokolwiek chce pójść za mną, niech się
zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną.

8.35 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje
życie z mojego powodu i dla ewangelii, ten je zachowa.

8.36 Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na
swojej duszy poniósł szkodę?

8.37 Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

8.38 Kto się bowiem wstydzi mnie i moich słów wobec tego pokolenia cudzołożnego i grzesznego, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami.

Ewangelia Marka 9

9.1 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, że niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

9.2 A po sześciu dniach Jezus wziął *ze sobą* Piotra, Jakuba i Jana i wprowadził ich samych na wysoką górę, *żeby byli* na osobności. I przemienił się przed nimi.

9.3 A jego szaty stały się lśniące *i* bardzo białe, jak śnieg, jak żaden folusznik na ziemi nie potrafi wybielić.

9.4 I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

9.5 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

9.6 Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, gdyż byli przestraszeni.

9.7 I pojawił się obłok, który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie.

9.8 A nagle, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli obok siebie, tylko samego Jezusa.

9.9 A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych.

9.10 I zachowali te słowa dla siebie, rozprawiając między sobą, co znaczy powstać z martwych.

9.11 I pytali go: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz?

9.12 A on im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz

i wszystko odnowi, a jak jest napisane o Synu Człowieczym, *że musi* wiele cierpieć i za nic być poczytany.

9.13 Ale mówię wam, że Eliasz już przyszedł i zrobili z nim, co chcieli, jak jest o nim napisane.

9.14 A przyszedłszy do uczniów, zobaczył wielki tłum wokół nich oraz uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi.

9.15 Wszyscy ludzie, gdy tylko go zobaczyli, zdumieli się i przybiegłszy, witali go.

9.16 I zapytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie z nimi?

9.17 A jeden z tłumu odpowiedział: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mego syna, który ma ducha niemego.

9.18 Ten, gdziekolwiek go chwyci, szarpie nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i schnie. I mówiłem twoim uczniom, aby go wypędzili, ale nie mogli.

9.19 A on mu odpowiedział: O pokolenie bez wiary! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie.

9.20 I przyprowadzili go do niego. A gdy tylko go zobaczył, zaraz duch nim szarpnął, a on upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.

9.21 Jezus zapytał jego ojca: Od jak dawna mu się to zdarza? A on odpowiedział: Od dzieciństwa.

9.22 I często wrzucał go w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Ale jeśli możesz coś *zrobić*, zlituj się nad nami i pomóż nam.

9.23 Jezus mu powiedział: Jeśli możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy.

9.24 I natychmiast ojciec tego chłopca zawołał ze łzami: Wierzę, Panie! Pomóż mojej niewierze!

9.25 A Jezus, widząc, że ludzie się zbiegają, zgromił ducha nieczystego, mówiąc: Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci, wyjdź

z niego i więcej w niego nie wchodź.

9.26 Wtedy *duch* krzyknął i szarpiąc nim gwałtownie, wyszedł. A chłopiec wyglądał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł.

9.27 Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał.

9.28 A gdy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić?

9.29 I odpowiedział im: Ten rodzaj *demonów* nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.

9.30 A wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę. On jednak nie chciał, aby ktoś o tym wiedział.

9.31 Nauczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi i zabiją go, ale zabity trzeciego dnia zmartwychwstanie.

9.32 Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się go zapytać.

9.33 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy był w domu, zapytał ich: O czym rozmawialiście między sobą w drodze?

9.34 Lecz oni milczeli. W drodze bowiem rozmawiali między sobą o tym, kto z nich jest największy.

9.35 A usiadłszy, zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich.

9.36 I wziął dziecko, postawił je pośrodku nich, a wziąwszy je na ręce, powiedział do nich:

9.37 Kto przyjmie jedno z takich dzieci w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.

9.38 Wtedy Jan powiedział do niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony, a nie chodzi z nami. Zabranialiśmy mu więc, bo nie chodzi z nami.

9.39 Ale Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu. Nie ma bowiem
nikogo, kto czyniłby cuda w moim imieniu i mógł tak łatwo źle
o mnie mówić.

9.40 Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

9.41 Kto bowiem poda wam kubek wody w moje imię, *dlatego* że
należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej
nagrody.

9.42 A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą,
o wiele lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień
młyński i wrzucono go do morza.

9.43 Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej
bowiem jest dla ciebie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie
ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony;

9.44 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

9.45 A jeśli twoja noga jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej
bowiem *jest* dla ciebie chromym wejść do życia, niż mając dwie
nogi, zostać wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony;

9.46 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

9.47 Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je. Lepiej
bowiem *jest* dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż
mając dwoje oczu, zostać wrzuconym do ognia piekielnego;

9.48 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

9.49 Każdy bowiem ogniem będzie posolony i każda ofiara solą
będzie posolona.

9.50 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól przestanie być słona, czymże ją
przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój
między sobą.

Ewangelia Marka 10

10.1 Potem wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez

krainę *leżącą* za Jordanem; i ponownie zeszli się do niego ludzie, i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaju.

10.2 Wtedy faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddalić żonę? A *robili to,* wystawiając go na próbę.

10.3 Lecz on im odpowiedział: Co wam nakazał Mojżesz?

10.4 A oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić *ją*.

10.5 Jezus odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to przykazanie.

10.6 Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą.

10.7 Dlatego opuści człowiek swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną;

10.8 I będą dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

10.9 Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

10.10 A w domu jego uczniowie znowu go o to pytali.

10.11 I powiedział im: Kto oddala swą żonę i żeni się z inną, cudzołoży wobec niej.

10.12 A jeśli kobieta opuści swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży.

10.13 I przynoszono do niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili.

10.14 Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

10.15 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

10.16 I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je.

10.17 A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien *człowiek*, upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

10.18 Lecz Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg.

10.19 Znasz przykazania: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz oszukiwał, czcij swego ojca i matkę.

10.20 A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości.

10.21 Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź, weź krzyż i chodź za mną.

10.22 Lecz on zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr.

10.23 A Jezus, spojrzawszy wokoło, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść do królestwa Bożego!

10.24 I zdumieli się uczniowie jego słowami. Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym, którzy ufają bogactwom, wejść do królestwa Bożego!

10.25 Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

10.26 A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony?

10.27 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe.

10.28 Wtedy Piotr zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy

wszystko i poszliśmy za tobą.

10.29 A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię;

10.30 A kto by nie otrzymał stokrotnie *więcej* teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego.

10.31 Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

10.32 I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi. I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić o tym, co miało go spotkać:

10.33 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą go na śmierć i wydadzą poganom.

10.34 I będą się z niego naśmiewać, ubiczują go, będą na niego pluć i zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

10.35 Wtedy podeszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy.

10.36 A on ich zapytał: Co chcecie, żebym dla was zrobił?

10.37 Odpowiedzieli mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale.

10.38 Lecz Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę?

10.39 Odpowiedzieli mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który ja piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni.

10.40 Nie do mnie jednak należy danie miejsca po mojej prawej albo

lewej stronie, ale *będzie dane* tym, którym zostało przygotowane.

10.41 A gdy dziesięciu to usłyszało, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana.

10.42 Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę.

10.43 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, *niech* będzie waszym sługą.

10.44 A kto z was chce być pierwszy, *niech* będzie sługą wszystkich.

10.45 Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu.

10.46 I przyszli do Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha ze swoimi uczniami oraz mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze, żebrząc.

10.47 A słysząc, że to Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

10.48 I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

10.49 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go zawołać. Zawołali więc ślepego i powiedzieli do niego: Ufaj! Wstań, woła cię.

10.50 A on zrzucił swój płaszcz, wstał i przyszedł do Jezusa.

10.51 I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział.

10.52 A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.

Ewangelia Marka 11

11.1 A gdy zbliżyli się do Jerozolimy *i przyszli* do Betfage i Betanii przy Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów;

11.2 I powiedział im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz po wejściu do niej znajdziecie uwiązane oślątko, na którym nie siedział *jeszcze* nikt z ludzi. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

11.3 A gdyby ktoś was zapytał: Co robicie? – powiedzcie, że Pan go potrzebuje i zaraz je tu przyśle.

11.4 Poszli więc i znaleźli oślątko uwiązane u drzwi na dworze, na rozstaju dróg, i odwiązali je.

11.5 Wtedy niektórzy ze stojących tam pytali: Co robicie? Dlaczego odwiązujecie oślątko?

11.6 A oni odpowiedzieli im tak, jak im nakazał Jezus. I puścili ich.

11.7 Przyprowadzili więc oślątko do Jezusa i włożyli na nie swoje szaty, a on wsiadł na nie.

11.8 Wielu zaś słało na drodze swoje szaty, a inni obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze.

11.9 A ci, którzy szli przed nim i którzy podążali za nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana!

11.10 Błogosławione królestwo naszego ojca Dawida, które przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach!

11.11 I wjechał Jezus do Jerozolimy i *wszedł* do świątyni, a gdy obejrzał wszystko i nadszedł już wieczór, wyszedł z dwunastoma do Betanii.

11.12 A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód.

11.13 I widząc z daleka drzewo figowe pokryte liśćmi, podszedł, *by zobaczyć*, czy może czegoś na nim nie znajdzie. Lecz gdy się do niego zbliżył, nie znalazł nic oprócz liści, bo nie był to czas na figi.

11.14 Wtedy Jezus powiedział do niego: Niech już nikt nigdy nie je z ciebie owocu. A słyszeli to jego uczniowie.

11.15 I przyszli do Jerozolimy. A gdy Jezus wszedł do świątyni, zaczął wyganiać sprzedających i kupujących w świątyni oraz

poprzewracał stoły wymieniających pieniądze i stołki sprzedających gołębie.

11.16 Nie pozwolił też, żeby ktoś *jakiekolwiek* naczynie przeniósł przez świątynię.

11.17 I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

11.18 A słyszeli to uczeni w Piśmie i naczelni kapłani i szukali *sposobu*, jak by go zgładzić. Bali się go bowiem, dlatego że cały lud zdumiewał się jego nauką.

11.19 A gdy nastał wieczór, wyszedł z miasta.

11.20 A rano, przechodząc, zobaczyli, że drzewo figowe uschło od korzeni.

11.21 Wtedy Piotr przypomniał sobie *o tym* i powiedział do niego: Mistrzu, drzewo figowe, które przekląłeś, uschło.

11.22 A Jezus odpowiedział im: Miejcie wiarę w Boga.

11.23 Bo zaprawdę powiadam wam, że kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się to, co mówi – spełni się mu, cokolwiek powie.

11.24 Dlatego mówię wam: O cokolwiek prosicie w modlitwie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam.

11.25 A gdy stoicie, modląc się, przebaczcie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia.

11.26 Bo jeśli wy nie przebaczycie, to i wasz Ojciec, który jest w niebie, nie przebaczy wam waszych przewinień.

11.27 I znowu przyszli do Jerozolimy. A gdy się przechadzał po świątyni, podeszli do niego naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi;

11.28 I zapytali: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci władzę, żeby to czynić?

11.29 Wtedy Jezus im odpowiedział: Spytam was i ja o pewną rzecz. Odpowiedzcie mi, a powiem, jakim prawem to czynię.

11.30 Czy chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi.

11.31 I rozważali *to* między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Dlaczego więc mu nie uwierzyliście?

11.32 A jeśli powiemy, że od ludzi – boimy się ludu. Wszyscy bowiem uważali Jana za prawdziwego proroka.

11.33 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

Ewangelia Marka 12

12.1 Wtedy zaczął do nich mówić w przypowieściach: *Pewien* człowiek założył winnicę, ogrodził ją płotem, wykopał prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał.

12.2 A gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, aby odebrał od nich plony winnicy.

12.3 Lecz oni schwytali go, pobili i odesłali z niczym.

12.4 I znowu posłał do nich innego sługę, którego ukamienowali, zranili w głowę i odesłali znieważonego.

12.5 Ponownie posłał innego *sługę*, lecz i tego zabili. I wielu innych, z których jednych pobili, a innych pozabijali.

12.6 A mając jeszcze jednego, swego umiłowanego syna, posłał do nich na koniec i jego, mówiąc: Uszanują mego syna.

12.7 Ale rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

12.8 I schwytawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy.

12.9 Cóż więc zrobi pan winnicy? Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym.

12.10 Czy nie czytaliście tych *słów* Pisma: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym;

12.11 Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach?

12.12 Starali się więc go schwytać, ale bali się ludu. Wiedzieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. Zostawili go więc i odeszli.

12.13 Potem posłali do niego niektórych z faryzeuszy i herodianów, aby go pochwycili w mowie.

12.14 Gdy przyszli, powiedzieli mu: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy go płacić czy nie płacić?

12.15 A on poznał ich obłudę i powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? Przynieście mi grosz, żebym *mógł* go zobaczyć.

12.16 I przynieśli *mu*. A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? Odpowiedzieli mu: Cesarza.

12.17 Wtedy Jezus im powiedział: Oddawajcie więc cesarzowi to, co *należy do* cesarza, a co *należy do* Boga – Bogu. I podziwiali go.

12.18 Potem przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

12.19 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli czyjś brat umrze i pozostawi żonę, a nie pozostawi dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

12.20 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, nie zostawiwszy potomstwa.

12.21 Potem ożenił się z nią drugi i umarł, lecz i ten nie zostawił potomstwa, tak samo trzeci.

12.22 I tak pojęło ją siedmiu braci, ale nie zostawili potomstwa. Na koniec, po wszystkich umarła i ta kobieta.

12.23 Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę.

12.24 Na to Jezus im odpowiedział: Czyż nie dlatego błądzicie, że nie znacie Pisma ani mocy Boga?

12.25 Gdy bowiem zmartwychwstaną, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie.

12.26 A o umarłych, że będą wskrzeszeni, nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak Bóg do niego z krzaka przemówił: Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba?

12.27 Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych. Wy więc bardzo błądzicie.

12.28 Podszedł jeden z uczonych w Piśmie i słysząc, że ze sobą rozmawiali *oraz* widząc, że im dobrze odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich?

12.29 A Jezus mu odpowiedział: Pierwsze przykazanie ze wszystkich *jest to*: Słuchaj, Izraelu! Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden.

12.30 Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły. *To jest* pierwsze przykazanie.

12.31 A drugie *jest do niego* podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Nie ma innego przykazania większego od tych.

12.32 Wtedy powiedział mu uczony w Piśmie: Nauczycielu, zaprawdę dobrze powiedziałeś, że jeden jest Bóg i nie ma innego oprócz niego.

12.33 Miłować go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i z całej siły i miłować bliźniego jak samego siebie znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary.

12.34 A Jezus, widząc, że mądrze odpowiedział, rzekł do niego:
Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt nie śmiał go więcej
pytać.

12.35 Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak *to jest*, że uczeni
w Piśmie mówią, że Chrystus jest Synem Dawida?

12.36 Sam Dawid bowiem powiedział przez Ducha Świętego: Rzekł
Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich
nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy.

12.37 *Skoro* sam Dawid nazywa go Panem, *to* jak *może* być jego
synem? A wielki tłum chętnie go słuchał.

12.38 I mówił do nich w swoim nauczaniu: Strzeżcie się uczonych
w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach i lubią
pozdrowienia na rynkach;

12.39 I pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na
ucztach.

12.40 Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie
modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

12.41 A siedząc naprzeciw skarbony, Jezus przypatrywał się, jak
ludzie wrzucali do niej pieniądze. Wielu bogaczy wrzucało wiele.

12.42 Przyszła też pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne
monety, czyli kwartnik.

12.43 Wtedy zawołał swoich uczniów i powiedział im: Zaprawdę
powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy,
którzy wrzucali do skarbony.

12.44 Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ale ona ze
swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

Ewangelia Marka 13

13.1 Gdy wychodził ze świątyni, jeden z jego uczniów powiedział do
niego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowle!

13.2 A Jezus mu odpowiedział: Widzisz te wielkie budowle? Nie
zostanie kamień na kamieniu, który by nie został zwalony.

13.3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciwko świątyni, Piotr,
Jakub, Jan i Andrzej pytali go na osobności:

13.4 Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak, gdy to
wszystko będzie się spełniać?

13.5 A Jezus w odpowiedzi zaczął im mówić: Uważajcie, aby was
ktoś nie zwiódł.

13.6 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja
jestem *Chrystusem*. I wielu zwiodą.

13.7 Gdy więc usłyszycie o wojnach i pogłoski o wojnach, nie
lękajcie się. To musi się stać, ale *to* jeszcze nie koniec.

13.8 Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo
przeciwko królestwu, będą też miejscami trzęsienia ziemi, a także
głód i zamęt. To jest początek boleści.

13.9 Lecz miejcie się na baczności, bo będą was wydawać sądom
i biczować w synagogach. Staniecie przed namiestnikami i królami
z mojego powodu, na świadectwo przeciwko nim.

13.10 A ewangelia musi być najpierw głoszona wszystkim narodom.

13.11 A gdy będą was prowadzić, żeby was wydać, nie martwcie się
wcześniej, co macie mówić, ani o tym nie rozmyślajcie, ale mówcie
to, co wam będzie dane w tej godzinie. Nie wy bowiem będziecie
mówić, ale Duch Święty.

13.12 I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną
przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć.

13.13 I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego
imienia. Kto jednak wytrwa do końca, będzie zbawiony.

13.14 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której
mówił prorok Daniel, stojącą tam, gdzie stać nie powinna (kto
czyta, niech rozumie), wtedy ci, którzy będą w Judei, niech

uciekają w góry;

13.15 A kto będzie na dachu, niech nie schodzi ani nie wchodzi do domu, aby coś z niego zabrać;

13.16 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swoją szatę.

13.17 Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach!

13.18 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie.

13.19 Będą to bowiem dni takiego ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, aż dotąd i *nigdy* nie będzie.

13.20 A gdyby Pan nie skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zbawione. Lecz ze względu na wybranych, których *sobie* obrał, skrócił te dni.

13.21 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu *jest* Chrystus, albo: Oto tam *jest* – nie wierzcie.

13.22 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda, aby zwieść, o ile można, nawet wybranych.

13.23 Wy więc uważajcie. Wszystko wam przepowiedziałem.

13.24 Ale w tych dniach, po tym ucisku, zaćmi się słońce i księżyc nie da swego blasku;

13.25 Gwiazdy nieba będą spadać i moce, które są na niebie, zostaną poruszone.

13.26 A wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą.

13.27 Wówczas pośle swoich aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do krańca nieba.

13.28 A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy już jego gałąź staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato

jest blisko.

13.29 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi.

13.30 Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

13.31 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

13.32 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

13.33 Uważajcie, czuwajcie i módlcie się, bo nie wiecie, kiedy ten czas nadejdzie.

13.34 *Syn Człowieczy bowiem jest* jak człowiek, który wyjeżdżając, zostawił swój dom, dał władzę swoim sługom i każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał czuwać.

13.35 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy, gdy pieją koguty czy rano;

13.36 By przypadkiem, przyszedłszy niespodziewanie, nie zastał was śpiących.

13.37 A to, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

Ewangelia Marka 14

14.1 A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I naczelni kapłani oraz uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go podstępnie schwytać i zabić.

14.2 Lecz mówili: Nie w święto, aby czasem nie wywołać rozruchów wśród ludu.

14.3 A gdy był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział przy stole, przyszła kobieta, która miała alabastrowe naczynie *pełne* bardzo drogiego olejku nardowego. Rozbiła naczynie i wylała mu olejek na głowę.

14.4 Niektórzy oburzyli się i mówili: Po co takie marnotrawstwo olejku?

14.5 Przecież można to było sprzedać drożej niż za trzysta groszy i rozdać *je* ubogim. I szemrali przeciwko niej.

14.6 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie ją! Dlaczego sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła wobec mnie.

14.7 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić. Mnie jednak nie zawsze będziecie mieć.

14.8 Ona zrobiła, co mogła. Zawczasu namaściła moje ciało na pogrzeb.

14.9 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się również opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła.

14.10 Wtedy Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, poszedł do naczelnych kapłanów, aby im go wydać.

14.11 A gdy oni to usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, aby go wydać.

14.12 W pierwszy dzień Przaśników, gdy zabijano baranka paschalnego, zapytali go jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali ci Paschę do spożycia?

14.13 I posłał dwóch spośród swych uczniów, i powiedział im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim.

14.14 Tam zaś, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami?

14.15 A on wam pokaże wielką salę *na piętrze*, urządzoną i przygotowaną. Tam dla nas *wszystko* przygotujcie.

14.16 Odeszli więc jego uczniowie i przyszli do miasta, gdzie znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

14.17 A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma.

14.18 Kiedy siedzieli za stołem i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, jedzący ze mną, wyda mnie.

14.19 Wtedy zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czy to ja? a inny: Czy ja?

14.20 Lecz on im odpowiedział: Jeden z dwunastu, ten, który ze mną macza w misie.

14.21 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, gdyby się nie urodził.

14.22 A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało.

14.23 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im. I pili z niego wszyscy.

14.24 I powiedział im: To jest moja krew nowego testamentu, która się za wielu wylewa.

14.25 Zaprawdę powiadam wam: Nie będę więcej pił z owocu winorośli aż do tego dnia, gdy go będę pił nowy w królestwie Bożym.

14.26 A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.

14.27 Potem Jezus im powiedział: Wy wszyscy zgorszycie się z mojego powodu tej nocy, bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce.

14.28 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami.

14.29 Ale Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy się zgorszą, jednak nie ja.

14.30 I powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że dziś, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

14.31 Ale on tym bardziej zapewniał: Choćbym miał z tobą i umrzeć,
nie wyprę się ciebie. Tak samo mówili wszyscy.

14.32 I przyszli na miejsce zwane Getsemani. Wtedy powiedział do
swoich uczniów: Siedźcie tu, ja tymczasem będę się modlił.

14.33 Wziąwszy ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, zaczął odczuwać lęk
i udrękę.

14.34 I powiedział do nich: Bardzo smutna jest moja dusza aż do
śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie.

14.35 A odszedłszy trochę *dalej*, upadł na ziemię i modlił się, aby,
jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina.

14.36 I powiedział: Abba, Ojcze, dla ciebie wszystko jest możliwe,
zabierz ode mnie ten kielich. Jednak *niech się stanie* nie to, co ja
chcę, ale to, co Ty.

14.37 Potem przyszedł i zastał ich śpiących. I powiedział do Piotra:
Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny?

14.38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch
wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe.

14.39 I odszedłszy znowu, modlił się tymi samymi słowami.

14.40 A gdy wrócił, ponownie zastał ich śpiących, bo oczy same im
się zamykały; i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć.

14.41 I przyszedł po raz trzeci, i powiedział im: Śpijcie dalej
i odpoczywajcie! Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy
będzie wydany w ręce grzeszników.

14.42 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wydaje.

14.43 I zaraz, gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden
z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami od
naczelnych kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych.

14.44 A ten, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten,
którego pocałuję, to on, schwytajcie go i prowadźcie ostrożnie.

14.45 Gdy tylko przyszedł, natychmiast zbliżył się do niego
i powiedział: Mistrzu, Mistrzu! I pocałował go.

14.46 Wtedy tamci rzucili się na niego i schwytali go.

14.47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę
najwyższego kapłana i odciął mu ucho.

14.48 Jezus zaś powiedział do nich: Wyszliście jak na bandytę
z mieczami i kijami, aby mnie schwytać.

14.49 Codziennie bywałem u was w świątyni, nauczając, a nie
schwytaliście mnie. Ale Pisma *muszą* się wypełnić.

14.50 Wtedy wszyscy opuścili go i uciekli.

14.51 A szedł za nim pewien młody człowiek mający płótno
narzucone na gołe *ciało*. I pochwycili go młodzieńcy.

14.52 Ale on zostawił płótno i nago uciekł od nich.

14.53 Wtedy przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana, gdzie
zeszli się wszyscy naczelni kapłani, starsi i uczeni w Piśmie.

14.54 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego
kapłana i siedział ze sługami, grzejąc się przy ogniu.

14.55 Tymczasem naczelni kapłani i cała Rada szukali świadectwa
przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć, ale nie znaleźli.

14.56 Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciwko niemu, lecz ich
świadectwa nie były zgodne.

14.57 Wtedy niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko
niemu, mówiąc:

14.58 Słyszeliśmy, jak mówił: Zburzę tę świątynię ręką uczynioną,
a w trzy dni zbuduję inną, nie ręką uczynioną.

14.59 Lecz i tak ich świadectwo nie było zgodne.

14.60 Wtedy najwyższy kapłan, stanąwszy na środku, zapytał Jezusa:

Nic nie odpowiadasz? *Cóż to jest*, co oni przeciwko tobie zeznają?

14.61 Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan: Czy ty jesteś Chrystusem, Synem Błogosławionego?

14.62 A Jezus odpowiedział: Ja jestem. I ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy *Boga* i przychodzącego z obłokami niebieskimi.

14.63 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Czyż potrzebujemy jeszcze świadków?

14.64 Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? A oni wszyscy wydali wyrok, że zasługuje na śmierć.

14.65 I niektórzy zaczęli pluć na niego, zakrywali mu twarz, bili go pięściami i mówili: Prorokuj! A słudzy go policzkowali.

14.66 Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana.

14.67 A gdy zobaczyła, że Piotr grzeje się *przy ogniu*, popatrzyła na niego i powiedziała: I ty byłeś z Jezusem z Nazaretu.

14.68 Lecz on się wyparł, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał.

14.69 Wtedy służąca zobaczyła go znowu i zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest *jeden* z nich.

14.70 A on ponownie się wyparł. I znowu, po chwili ci, którzy tam stali, powiedzieli do Piotra: Na pewno jesteś *jednym* z nich, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna.

14.71 Lecz on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie.

14.72 Wtedy kogut zapiał po raz drugi. I przypomniał sobie Piotr słowa, które powiedział mu Jezus: Zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. I wyszedłszy, zapłakał.

Ewangelia Marka 15

15.1 Wczesnym rankiem naczelni kapłani, naradziwszy się razem ze starszymi, uczonymi w Piśmie i całą Radą, związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi.

15.2 A Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? On mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz.

15.3 I oskarżali go naczelni kapłani o wiele rzeczy, ale on nic nie odpowiedział.

15.4 Wtedy Piłat znowu go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zobacz, jak wiele zeznają przeciwko tobie.

15.5 Jezus jednak nic nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił.

15.6 Na święto miał on zwyczaj wypuszczać im jednego więźnia, o którego prosili.

15.7 A był *jeden*, zwany Barabaszem, więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo.

15.8 I tłum zaczął wołać i prosić, *żeby zrobił* to, co zawsze dla nich robił.

15.9 Lecz Piłat im odpowiedział: Chcecie, abym wam wypuścił króla Żydów?

15.10 Wiedział bowiem, że naczelni kapłani wydali go z zawiści.

15.11 Ale naczelni kapłani podburzyli tłum, żeby raczej wypuścił im Barabasza.

15.12 A Piłat znowu im odpowiedział: Cóż więc chcecie, abym uczynił *z tym*, którego nazywacie królem Żydów?

15.13 A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!

15.14 Wtedy Piłat zapytał: Cóż on złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Ukrzyżuj go!

15.15 Piłat więc, chcąc zadowolić tłum, wypuścił im Barabasza,
a Jezusa ubiczował i wydał im na ukrzyżowanie.

15.16 Żołnierze wprowadzili go do sali, czyli do ratusza, i zwołali
cały oddział.

15.17 Potem ubrali go w purpurę, a uplótłszy koronę z cierni,
włożyli mu na *głowę*.

15.18 I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydów!

15.19 Bili go trzciną po głowie i pluli na niego, a upadając na
kolana, oddawali mu pokłon.

15.20 A gdy go wyszydzili, zdjęli z niego purpurę, ubrali go w *jego*
własne szaty i wyprowadzili na ukrzyżowanie.

15.21 I przymusili przechodzącego obok niejakiego Szymona
z Cyreny, który szedł z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł
jego krzyż.

15.22 I przyprowadzili go na miejsce *zwane* Golgota, co się tłumaczy:
Miejsce Czaszki.

15.23 Dawali mu do picia wino z mirrą, ale go nie przyjął.

15.24 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty, rzucając o nie
losy, *by rozstrzygnąć*, co kto ma wziąć.

15.25 A była godzina trzecia, gdy go ukrzyżowali.

15.26 Był też napis z podaniem jego winy: Król Żydów.

15.27 I ukrzyżowali z nim dwóch bandytów, jednego po prawej,
a drugiego po jego lewej stronie.

15.28 Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet
złoczyńców.

15.29 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami
i mówiąc: Ej! Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni *ją*
odbudowujesz;

15.30 Ratuj samego siebie i zejdź z krzyża!

15.31 Podobnie naczelni kapłani wraz z uczonymi w Piśmie,
naśmiewając się, mówili między sobą: Innych ratował, a samego
siebie uratować nie może.

15.32 Niech Chrystus, król Izraela, zejdzie teraz z krzyża, żebyśmy
ujrzeli i uwierzyli. Urągali mu także ci, którzy byli z nim
ukrzyżowani.

15.33 A gdy była szósta godzina, ciemność ogarnęła całą ziemię aż
do godziny dziewiątej.

15.34 O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi,
Eloi, lama sabachthani? – co się tłumaczy: Boże mój, Boże mój,
czemu mnie opuściłeś?

15.35 A niektórzy ze stojących tam *ludzi*, usłyszawszy to, mówili:
Woła Eliasza.

15.36 Wtedy ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem i włożywszy na
trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Przestańcie, zobaczymy, czy przyjdzie
Eliasz, aby go zdjąć.

15.37 A Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

15.38 I rozerwała się na pół zasłona świątyni, od góry aż do dołu.

15.39 A setnik, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, oddał
ducha, powiedział: Ten człowiek prawdziwie był Synem Bożym.

15.40 Były *tam* też kobiety, które przypatrywały się z daleka,
a wśród nich Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego
i Józefa, oraz Salome.

15.41 One to, gdy jeszcze był w Galilei, chodziły za nim i usługiwały
mu. *Było* też wiele innych, które wraz z nim przyszły do Jerozolimy.

15.42 A ponieważ był *dzień* przygotowania, który jest przed
szabatem, i nastał już wieczór;

15.43 Przyszedł Józef z Arymatei, ważny członek Rady, który sam

też oczekiwał królestwa Bożego, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.

15.44 A Piłat zdziwił się, że już nie żyje, i zawoławszy setnika, zapytał go, czy dawno umarł.

15.45 I upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi.

15.46 Ten kupił płótno, zdjął go, owinął płótnem i złożył w grobowcu, który był wykuty w skale, a przed wejście do grobowca zatoczył kamień.

15.47 A Maria Magdalena i Maria, *matka* Józefa, patrzyły, gdzie go złożono.

Ewangelia Marka 16

16.1 A gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, *matka* Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go.

16.2 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy wzeszło słońce, przyszły do grobu.

16.3 I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od wejścia do grobowca?

16.4 (A gdy spojrzały, zobaczyły, że kamień został odwalony). Był bowiem bardzo wielki.

16.5 Gdy weszły do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę, i przestraszyły się.

16.6 Lecz on powiedział do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany. Powstał, nie ma *go* tu. Oto miejsce, gdzie go złożono.

16.7 Ale idźcie i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi: Udaje się przed wami do Galilei. Tam go ujrzycie, jak wam powiedział.

16.8 Wyszły więc szybko i uciekły od grobu, bo ogarnął je lęk i zdumienie. Nikomu też nic nie mówiły, ponieważ się bały.

16.9 A Jezus, gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego *dnia* po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów.

16.10 Ona zaś poszła i opowiedziała *to* tym, którzy z nim przebywali, pogrążonym w smutku i płaczącym.

16.11 A gdy oni usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie wierzyli.

16.12 Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli na wieś.

16.13 Oni poszli i opowiedzieli pozostałym. Lecz i tym nie uwierzyli.

16.14 Na koniec ukazał się jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie wierzyli tym, którzy go widzieli wskrzeszonego.

16.15 I powiedział do nich: Idźcie na cały świat i głoście ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

16.16 Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony.

16.17 A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą: w moim imieniu będą wypędzać demony, będą mówić nowymi językami;

16.18 Będą brać węże, a choćby wypili coś śmiercionośnego, nie zaszkodzi im; na chorych będą kłaść ręce, a ci odzyskają zdrowie.

16.19 A gdy Pan przestał do nich mówić, został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.

16.20 Oni zaś poszli i głosili wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał *ich* słowa znakami, które im towarzyszyły. *Amen*.

Ewangelia Łukasza

ROZDZIAŁY:

Ewangelia Łukasza 1

1.1 Ponieważ wielu podjęło się sporządzić opis tych wydarzeń, co do których mamy zupełną pewność;

1.2 Tak jak nam *je* przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa;

1.3 Postanowiłem i ja, który to wszystko od początku dokładnie wybadałem, opisać ci *to* po kolei, zacny Teofilu;

1.4 Abyś nabrał pewności co do tego, czego cię nauczono.

1.5 Za dni Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on za żonę *jedną* z córek Aarona, której na imię było Elżbieta.

1.6 Oboje byli sprawiedliwi w oczach Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i nakazów Pana.

1.7 Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna, i oboje byli w podeszłym wieku.

1.8 A gdy pełnił służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności swojej zmiany;

1.9 Zgodnie ze zwyczajem urzędu kapłańskiego padł na niego los, aby wejść do świątyni Pana i palić kadzidło.

1.10 A cała rzesza ludzi modliła się na zewnątrz w czasie kadzenia.

1.11 Wtedy ukazał mu się anioł Pana stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.

1.12 I przeraził się Zachariasz na jego widok, i ogarnął go strach.

1.13 Lecz anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan.

1.14 Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu będzie się radować z jego narodzin.

1.15 Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Nie będzie pił wina ani mocnego napoju i zostanie napełniony Duchem Świętym już w łonie swojej matki.

1.16 I wielu z synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga.

1.17 On bowiem pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a opornych ku roztropności sprawiedliwych, aby przygotować Panu lud gotowy.

1.18 I powiedział Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem stary i moja żona jest w podeszłym wieku.

1.19 A anioł mu odpowiedział: Ja jestem Gabriel, który stoi przed Bogiem. Zostałem posłany, aby mówić do ciebie i przynieść ci tę radosną nowinę.

1.20 I będziesz niemy, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, dlatego że nie uwierzyłeś moim słowom, które się wypełnią w swoim czasie.

1.21 A ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni.

1.22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić. I zrozumieli, że miał widzenie w świątyni, bo dawał im znaki, i pozostał niemy.

1.23 A gdy skończyły się dni jego posługi, wrócił do swego domu.

1.24 Po tych dniach Elżbieta, jego żona, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc:

1.25 Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał *na mnie*, aby zdjąć

moją hańbę w oczach ludzi.

1.26 A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta
w Galilei, zwanego Nazaret;

1.27 Do dziewicy zaślubionej mężczyźnie, któremu na imię było
Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maria.

1.28 Kiedy anioł przyszedł do niej, powiedział: Witaj, obdarowana
łaską, Pan jest z tobą. Błogosławiona jesteś między kobietami.

1.29 Ale ona, ujrzawszy *go*, zlękła się z powodu jego słów
i zastanawiała się, co miałoby znaczyć to pozdrowienie.

1.30 Wtedy anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś
bowiem łaskę u Boga.

1.31 Oto poczniesz w *swym* łonie i urodzisz syna, któremu nadasz
imię Jezus.

1.32 Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan
Bóg da mu tron jego ojca Dawida.

1.33 I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego
królestwu nie będzie końca.

1.34 Wtedy Maria powiedziała do anioła: Jak to się stanie, skoro nie
obcowałam z mężczyzną?

1.35 A anioł jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc
Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to święte, co się z ciebie
narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.

1.36 A oto Elżbieta, twoja krewna, także poczęła syna w swojej
starości i jest w szóstym miesiącu ta, którą nazywano niepłodną.

1.37 Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.

1.38 I powiedziała Maria: Oto służebnica Pana, niech mi się stanie
według twego słowa. Wtedy odszedł od niej anioł.

1.39 W tych dniach Maria wstała i poszła z pośpiechem w góry do

miasta w Judei.

1.40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

1.41 A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się
dziecko w jej łonie i Elżbieta została napełniona Duchem Świętym.

1.42 I zawołała donośnym głosem: Błogosławiona jesteś między
kobietami i błogosławiony jest owoc twego łona.

1.43 A skądże mi to, że matka mego Pana przyszła do mnie?

1.44 Gdy bowiem głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich
uszach, poruszyło się z radości dziecko w moim łonie.

1.45 A błogosławiona, która uwierzyła. Spełni się bowiem to, co
zostało jej powiedziane przez Pana.

1.46 Wtedy Maria powiedziała: Wielbi moja dusza Pana;

1.47 I rozradował się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu;

1.48 Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem
wszystkie pokolenia będą mnie odtąd nazywać błogosławioną.

1.49 Bo uczynił mi wielkie rzeczy ten, który jest mocny, i święte jest
jego imię.

1.50 A jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy
się go boją.

1.51 Okazał moc swoim ramieniem i rozproszył pysznych w myślach
ich serc.

1.52 Strącił mocarzy z tronów, a wywyższył pokornych.

1.53 Głodnych napełnił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym.

1.54 Ujął się za Izraelem, swym sługą, pomny na *swoje* miłosierdzie;

1.55 Jak mówił do naszych ojców, *do* Abrahama i jego potomstwa
na wieki.

1.56 I została z nią Maria około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu.

1.57 Dla Elżbiety zaś nadszedł czas porodu i urodziła syna.

1.58 A gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie, cieszyli się razem z nią.

1.59 A ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i *chcieli* nadać mu imię jego ojca, Zachariasza.

1.60 Ale jego matka powiedziała: Nie tak, lecz będzie się nazywał Jan.

1.61 I powiedzieli do niej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kogo by nazwano tym imieniem.

1.62 Pytali więc znakami jego ojca, jak chce go nazwać.

1.63 A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest jego imię. I dziwili się wszyscy.

1.64 Natychmiast otworzyły się jego usta i *rozwiązał się* jego język, i mówił, wielbiąc Boga.

1.65 I padł strach na wszystkich ich sąsiadów, i po całej górskiej krainie judzkiej rozgłoszone zostały wszystkie te słowa.

1.66 Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i mówili: Cóż to będzie za dziecko? I była z nim ręka Pańska.

1.67 A Zachariasz, jego ojciec, będąc napełniony Duchem Świętym, prorokował:

1.68 Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił swój lud;

1.69 I wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, swego sługi;

1.70 Jak mówił przez usta swoich świętych proroków, którzy byli od wieków;

1.71 *Że nas* wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;

1.72 Aby okazać miłosierdzie naszym ojcom i przypomnieć swoje święte przymierze;

1.73 I przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu ojcu;

1.74 Że nam da, *abyśmy* mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół;

1.75 W świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni naszego życia.

1.76 A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed obliczem Pana, aby przygotować jego drogi;

1.77 I żeby jego ludowi dać poznać zbawienie przez przebaczenie mu grzechów;

1.78 Dzięki serdecznemu miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedził nas wschód *słońca* z wysoka;

1.79 Aby oświecić siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze kroki na drogę pokoju.

1.80 A dziecko rosło i umacniało się w duchu, i przebywało na pustyniach aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Ewangelia Łukasza 2

2.1 A w tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat.

2.2 A ten pierwszy spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii.

2.3 Szli więc wszyscy, aby dać się spisać, każdy do swego miasta.

2.4 Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida;

2.5 Aby dać się spisać z Marią, poślubioną sobie małżonką, która
była brzemienna.

2.6 A gdy tam byli, nadszedł czas porodu.

2.7 I urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki
i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

2.8 A byli w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający
straż nocną nad swoim stadem.

2.9 I oto stanął przy nich anioł Pana, a chwała Pana zewsząd ich
oświeciła. I ogarnął ich wielki strach.

2.10 I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam
wielką radość, która będzie *udziałem* całego ludu.

2.11 Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel,
którym jest Chrystus Pan.

2.12 A to *będzie* dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte
w pieluszki i leżące w żłobie.

2.13 I zaraz z aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich
chwalących Boga i mówiących:

2.14 Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, wobec ludzi
dobra wola.

2.15 A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili
między sobą: Chodźmy aż do Betlejem i zobaczmy to, co się
wydarzyło, a co Pan nam oznajmił.

2.16 Spiesząc się więc, przyszli i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę
leżące w żłobie.

2.17 A ujrzawszy, rozgłosili to, co zostało im powiedziane o tym
dziecku.

2.18 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im
mówili.

2.19 Lecz Maria zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je
w swoim sercu.

2.20 I wrócili pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga za wszystko, co
słyszeli i widzieli, tak jak im zostało powiedziane.

2.21 A gdy minęło osiem dni i *należało* obrzezać dziecko, nadano mu
imię Jezus, którym nazwał je anioł, zanim się poczęło w łonie.

2.22 Gdy też według Prawa Mojżesza minęły dni jej oczyszczenia,
przynieśli go do Jerozolimy, aby stawić go przed Panem;

2.23 (Tak jak jest napisane w Prawie Pańskim: Każdy mężczyzna
otwierający łono będzie nazywany świętym Panu);

2.24 I żeby złożyć ofiarę według *tego*, co zostało powiedziane
w prawie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki.

2.25 A był w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Ten człowiek
był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch
Święty był nad nim.

2.26 I objawił mu Bóg przez Ducha Świętego, że nie ujrzy śmierci,
dopóki nie zobaczy Chrystusa Pańskiego.

2.27 Przyszedł on *prowadzony* przez Ducha *Świętego* do świątyni.
A gdy rodzice wnosili dziecko – Jezusa, aby postąpić z nim według
zwyczaju prawa;

2.28 Wtedy on, wziąwszy go na ręce, chwalił Boga i mówił:

2.29 Teraz pozwalasz odejść twemu słudze, Panie, w pokoju, według
twego słowa;

2.30 Gdyż moje oczy ujrzały twoje zbawienie;

2.31 Które przygotowałeś wobec wszystkich ludzi;

2.32 Światłość na oświecenie pogan i chwałę twego ludu, Izraela.

2.33 A Józef i jego matka dziwili się temu, co o nim mówiono.

2.34 I błogosławił im Symeon, i powiedział do Marii, jego matki: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciwko któremu będą mówić;

2.35 (I twoją duszę miecz przeniknie), aby myśli wielu serc zostały objawione.

2.36 A była *tam* prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera, która była w bardzo podeszłym wieku, a żyła siedem lat z mężem od swego dziewictwa.

2.37 A *była* wdową *mającą* około osiemdziesięciu czterech lat, która nie opuszczała świątyni, służąc *Bogu* w postach i modlitwach dniem i nocą.

2.38 Ona też, przyszedłszy w tej właśnie chwili, dziękowała Panu i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie.

2.39 A gdy wykonali wszystko według prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta, Nazaretu.

2.40 Dziecko zaś rosło i umacniało się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad nim.

2.41 A jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święto Paschy.

2.42 I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy, zgodnie ze zwyczajem tego święta.

2.43 A gdy minęły te dni i już wracali, dziecię Jezus zostało w Jerozolimie, ale Józef i jego matka *o tym* nie wiedzieli.

2.44 Lecz sądząc, że jest w towarzystwie podróżnych, przeszli dzień drogi i szukali go wśród krewnych i znajomych.

2.45 A gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go.

2.46 A po trzech dniach znaleźli go siedzącego w świątyni wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich.

2.47 I wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się jego rozumem
i odpowiedziami.

2.48 A *rodzice*, ujrzawszy go, zdziwili się. I powiedziała do niego
jego matka: Synu, dlaczego nam to zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja
z bólem *serca* szukaliśmy ciebie.

2.49 I powiedział do nich: Czemu mnie szukaliście? Czy nie
wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego Ojca?

2.50 Lecz oni nie zrozumieli tych słów, które im mówił.

2.51 Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny.
A jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu.

2.52 A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga
i u ludzi.

Ewangelia Łukasza 3

3.1 A w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy
Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei,
jego brat Filip tetrarchą Iturei i ziemi Trachonu, a Lizaniasz
tetrarchą Abileny;

3.2 Za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza doszło słowo Boże
do Jana, syna Zachariasza, na pustyni.

3.3 I obchodził całą okolicę nad Jordanem, głosząc chrzest pokuty
na przebaczenie grzechów.

3.4 Jak jest napisane w księdze słów proroka Izajasza: Głos
wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego
ścieżki.

3.5 Każda dolina będzie wypełniona, a każda góra i pagórek będą
zniżone; to, co krzywe, wyprostuje się, a wyboiste drogi będą
gładkie.

3.6 I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.

3.7 Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby ich ochrzcił:

Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?

3.8 Wydajcie więc owoce godne pokuty i nie zaczynajcie sobie wmawiać: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg i z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi.

3.9 A już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

3.10 I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić?

3.11 A on im odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da temu, który nie ma, a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo.

3.12 Przyszli też celnicy, aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, cóż mamy czynić?

3.13 A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono.

3.14 Pytali go też żołnierze: A my co mamy czynić? I odpowiedział im: Wobec nikogo nie używajcie przemocy, *nikogo* fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie na waszym żołdzie.

3.15 A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest Chrystusem;

3.16 Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was chrzcił Duchem Świętym i ogniem.

3.17 *Ma* on swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu nieugaszonym.

3.18 A tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień.

3.19 Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych czynów, których się dopuścił;

3.20 Dodał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia.

3.21 I stało się tak, że kiedy wszyscy ludzie byli ochrzczeni, również
Jezus został ochrzczony, a gdy się modlił, otworzyło się niebo;

3.22 I zstąpił *na niego* Duch Święty w kształcie cielesnym jak
gołębica, a z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim umiłowanym
Synem, w tobie mam upodobanie.

3.23 A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak sądzono, synem
Józefa, *syna* Helego;

3.24 *Syna* Mattata, *syna* Lewiego, *syna* Melchiego, *syna* Jannaja, *syna*
Józefa;

3.25 *Syna* Matatiasza, *syna* Amosa, *syna* Nahuma, *syna* Esliego, *syna*
Naggaja;

3.26 *Syna* Maata, *syna* Matatiasza, *syna* Semei, *syna* Józefa, *syna*
Judy;

3.27 *Syna* Joanana, *syna* Resy, *syna* Zorobabela, *syna* Salatiela, *syna*
Neriego;

3.28 *Syna* Melchiego, *syna* Addiego, *syna* Kosama, *syna* Elmadama,
syna Era;

3.29 *Syna* Jozego, *syna* Eliezera, *syna* Jorima, *syna* Mattata, *syna*
Lewiego;

3.30 *Syna* Symeona, *syna* Judy, *syna* Józefa, *syna* Jonana, *syna*
Eliakima;

3.31 *Syna* Meleasza, *syna* Menny, *syna* Mattata, *syna* Natana, *syna*
Dawida;

3.32 *Syna* Jessego, *syna* Obeda, *syna* Booza, *syna* Salmona, *syna*
Naassona;

3.33 *Syna* Aminadaba, *syna* Arama, *syna* Esroma, *syna* Faresa, *syna*
Judy;

3.34 *Syna* Jakuba, *syna* Izaaka, *syna* Abrahama, *syna* Tarego, *syna* Nachora;

3.35 *Syna* Serucha, *syna* Ragaua, *syna* Faleka, *syna* Hebera, *syna* Sali;

3.36 *Syna* Kainana, *syna* Arfaksada, *syna* Sema, *syna* Noego, *syna* Lamecha;

3.37 *Syna* Matusali, *syna* Enocha, *syna* Jareta, *syna* Maleleela, *syna* Kainana;

3.38 *Syna* Enosa, *syna* Seta, *syna* Adama, *syna* Boga.

Ewangelia Łukasza 4

4.1 A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił znad Jordanu i został zaprowadzony przez Ducha na pustynię;

4.2 I przez czterdzieści dni był kuszony przez diabła. Nic nie jadł w tych dniach, a gdy minęły, poczuł głód.

4.3 I powiedział do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem.

4.4 Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem Bożym.

4.5 Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata.

4.6 I powiedział do niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi przekazane i daję je, komu chcę.

4.7 Jeśli więc oddasz mi pokłon, wszystko będzie twoje.

4.8 A Jezus mu odpowiedział: Idź precz ode mnie, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył.

4.9 Potem zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół.

4.10 Jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli;

4.11 I będą cię nosić na rękach, abyś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień.

4.12 A Jezus mu odpowiedział: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga.

4.13 Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego na jakiś czas.

4.14 Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy.

4.15 I nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

4.16 Przyszedł też do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać.

4.17 I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane:

4.18 Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność;

4.19 Abym głosił miłościwy rok Pana.

4.20 Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w nim utkwione.

4.21 I zaczął do nich mówić: Dziś wypełniły się te *słowa* Pisma w waszych uszach.

4.22 A wszyscy przyświadczali mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to syn Józefa?

4.23 I powiedział do nich: Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyń i tu, w swojej ojczyźnie.

4.24 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie.

4.25 Ale mówię wam zgodnie z prawdą, *że* wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi;

4.26 Jednak Eliasz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej.

4.27 I wielu było trędowatych w Izraelu za *czasów* proroka Elizeusza, jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.

4.28 I wszyscy w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem;

4.29 A wstawszy, wypchnęli go z miasta i wyprowadzili na szczyt góry, na której było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić.

4.30 Lecz on przeszedł między nimi i oddalił się.

4.31 Potem przyszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabaty.

4.32 I zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą.

4.33 A był w synagodze człowiek, który miał ducha demona nieczystego. Zawołał on donośnym głosem:

4.34 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga.

4.35 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy.

4.36 A wszystkich ogarnęło zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą.

4.37 I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie.

4.38 Po wyjściu z synagogi *Jezus* przyszedł do domu Szymona.
A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę, więc prosili go za nią.

4.39 Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, a ta ją
opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im.

4.40 A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli cierpiących na
rozmaite choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego
z nich kładł ręce i uzdrawiał ich.

4.41 Z wielu też wychodziły demony, wołając: Ty jesteś Chrystusem,
Synem Bożym. Ale *on* gromił *je* i nie pozwalał im mówić. Wiedziały
bowiem, że on jest Chrystusem.

4.42 Kiedy nastał dzień, wyszedł i udał się na odludne miejsce.
A ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby od
nich nie odchodził.

4.43 Lecz on powiedział do nich: Także innym miastom muszę głosić
królestwo Boże, bo po to zostałem posłany.

4.44 I głosił w synagogach w Galilei.

Ewangelia Łukasza 5

5.1 Pewnego razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać słowa
Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret.

5.2 I zobaczył dwie łodzie stojące przy *brzegu* jeziora, a rybacy,
wyszedłszy z nich, płukali sieci.

5.3 Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała do Szymona,
i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu. A usiadłszy, nauczał
ludzi z łodzi.

5.4 Kiedy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłyń na głębię
i zarzućcie wasze sieci na połów.

5.5 A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc
pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy, ale na twoje słowo zarzucę sieć.

5.6 A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak że sieć im

się rwała.

5.7 Skinęli więc na towarzyszy, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni przypłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały.

5.8 Widząc to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem.

5.9 I jego bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z *powodu* połowu ryb, jakiego dokonali.

5.10 Podobnie też Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I powiedział Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd będziesz łowił ludzi.

5.11 A oni, wyciągnąwszy łódź na brzeg, zostawili wszystko i poszli za nim.

5.12 A gdy przebywał w pewnym mieście, *był tam* człowiek cały pokryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i prosił go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

5.13 Wtedy Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd go opuścił.

5.14 Potem przykazał mu, aby nikomu o tym nie mówił. *I dodał*: Ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie, jak nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

5.15 Lecz wieść o nim jeszcze bardziej się rozchodziła. I schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób.

5.16 A on odchodził na pustynię i modlił się.

5.17 Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i nauczyciele prawa, którzy się zeszli ze wszystkich miasteczek Galilei, Judei i Jerozolimy. A moc Pana była *obecna*, aby ich uzdrawiać.

5.18 A oto *jacyś* mężczyźni nieśli na posłaniu sparaliżowanego. Szukali *sposobu*, *jak* go wnieść i położyć przed nim.

5.19 Gdy jednak z powodu tłumu nie znaleźli *drogi*, którą by go
mogli wnieść, weszli na dach i przez dachówkę spuścili go
z posłaniem w sam środek, przed Jezusa.

5.20 On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, przebaczone
ci są twoje grzechy.

5.21 Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać
i mówić: Kim jest ten, który mówi bluźnierstwa? Któż może
przebaczać grzechy oprócz samego Boga?

5.22 Ale Jezus, poznawszy ich myśli, odpowiedział im: Co myślicie
w waszych sercach?

5.23 Cóż jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone ci są twoje grzechy,
czy powiedzieć: Wstań i chodź?

5.24 Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc
przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego: Mówię ci:
Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

5.25 A on natychmiast wstał na ich oczach, wziął to, na czym leżał,
i poszedł do domu, wielbiąc Boga.

5.26 Wtedy wszyscy się zdumieli, chwalili Boga i pełni lęku mówili:
Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.

5.27 Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego
w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną.

5.28 A on zostawił wszystko, wstał i poszedł za nim.

5.29 I przygotował mu Lewi wielką ucztę w swoim domu. A była *tam*
wielka grupa celników i innych, którzy zasiedli z nimi za stołem.

5.30 A uczeni w Piśmie i faryzeusze szemrali, mówiąc do jego
uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?

5.31 Jezus zaś im odpowiedział: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują
lekarza.

5.32 Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale

grzeszników.

5.33 I zapytali go: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą i modlą się, podobnie *uczniowie* faryzeuszy, a twoi jedzą i piją?

5.34 A on im odpowiedział: Czy możecie sprawić, żeby przyjaciele oblubieńca pościli, dopóki jest z nimi oblubieniec?

5.35 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, wtedy, w te dni, będą pościć.

5.36 Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa łaty z nowej szaty do starej, bo inaczej to, co jest nowe, drze *stare*, a do starego nie nadaje się łata z nowego.

5.37 I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo wycieknie, a bukłaki się popsują.

5.38 Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków i tak zachowuje się jedno i drugie.

5.39 Nikt też, kto napił się starego, nie chce od razu młodego. Mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Ewangelia Łukasza 6

6.1 W drugi szabat Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie zrywali kłosy i jedli, wykruszając je rękami.

6.2 Wtedy niektórzy z faryzeuszy mówili do nich: Dlaczego robicie to, czego nie wolno robić w szabat?

6.3 A Jezus im odpowiedział: Czy nie czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

6.4 Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne, których nie wolno było jeść *nikomu* oprócz kapłanów, i jadł, i dał również tym, którzy z nim byli?

6.5 I powiedział im: Syn Człowieczy jest też Panem szabatu.

6.6 W inny szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał. A był tam
człowiek, który miał uschłą prawą rękę.

6.7 I obserwowali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrowi
w szabat, aby znaleźć *powód* do oskarżenia go.

6.8 Ale on znał ich myśli i powiedział do człowieka, który miał
uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku. A on podniósł się i stanął.

6.9 Wtedy Jezus powiedział do nich: Spytam was o pewną rzecz:
Czy wolno w szabaty czynić dobrze, czy źle? Ocalić życie czy
zniszczyć?

6.10 A spojrzawszy wokoło po wszystkich, powiedział do tego
człowieka: Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego ręka znowu stała się
zdrowa tak jak druga.

6.11 Ale oni wpadli we wściekłość i rozmawiali między sobą, co by
zrobić Jezusowi.

6.12 W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą
noc na modlitwie do Boga.

6.13 A gdy nastał dzień, przywołał swych uczniów i wybrał *z nich*
dwunastu, których też nazwał apostołami:

6.14 Szymona, którego nazwał Piotrem, i jego brata Andrzeja,
Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja;

6.15 Mateusza i Tomasza, Jakuba, *syna* Alfeusza, i Szymona,
zwanego Zelotą;

6.16 Judasza, *brata* Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się
zdrajcą.

6.17 Potem zszedł z nimi i stanął na równinie. *Była z nim* też
gromada jego uczniów i wielkie mnóstwo ludzi z całej Judei
i Jerozolimy oraz z okolic nadmorskich, z Tyru i Sydonu, którzy
przyszli, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób.

6.18 Także ci, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste, zostali
uzdrowieni.

6.19 A wszyscy ludzie starali się go dotknąć, ponieważ moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.

6.20 A on podniósł oczy na uczniów i mówił: Błogosławieni *jesteście wy*, ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże.

6.21 Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie.

6.22 Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą was nienawidzić i gdy was wyłączą *spośród siebie*, będą was znieważać i odrzucą wasze imię jako niecne z powodu Syna Człowieczego.

6.23 Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie postępowali wobec proroków.

6.24 Lecz biada wam, bogaczom, bo *już* otrzymaliście waszą pociechę.

6.25 Biada wam, którzy jesteście nasyceni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać.

6.26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków.

6.27 Lecz mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą.

6.28 Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło.

6.29 Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj.

6.30 Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się *o zwrot*.

6.31 Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak i wy im czyńcie.

6.32 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują.

6.33 A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo.

6.34 I jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo.

6.35 Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych.

6.36 Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny.

6.37 Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone.

6.38 Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone.

6.39 I opowiedział im przypowieść: Czy może ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu?

6.40 Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, *kto będzie* jak jego mistrz.

6.41 Czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi?

6.42 Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło, które jest w oku twego brata.

6.43 Nie jest bowiem dobre to drzewo, które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które wydaje dobry owoc.

6.44 Gdyż każde drzewo poznaje się po jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron z głogu.

6.45 Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca swego serca wydobywa złe rzeczy. Z obfitości serca bowiem mówią jego usta.

6.46 Dlaczego więc mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię?

6.47 Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i wypełnia je.

6.48 Podobny jest do człowieka budującego dom, który zrobił głęboki wykop i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale.

6.49 Ten zaś, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

Ewangelia Łukasza 7

7.1 Gdy skończył *mówić* wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum.

7.2 A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci.

7.3 Kiedy *setnik* usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę.

7.4 A oni przyszli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abyś mu to uczynił.

7.5 Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę.

7.6 Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był *już* niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo

nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach.

7.7 Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do
ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony.

7.8 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą
żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu,
a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi.

7.9 Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział
do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie
znalazłem tak wielkiej wiary.

7.10 Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali
zdrowym sługę, który chorował.

7.11 A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu
jego uczniów i mnóstwo ludzi.

7.12 A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono
zmarłego, jedynego syna matki, która *była* wdową. Towarzyszyło jej
mnóstwo ludzi z miasta.

7.13 Kiedy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej:
Nie płacz.

7.14 Potem podszedł i dotknął mar, a ci, którzy *je* nieśli, stanęli.
I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań!

7.15 A ten, który był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego
matce.

7.16 Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc:
Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud.

7.17 I rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej
krainie.

7.18 O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie.

7.19 A *Jan*, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich
do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy

mamy oczekiwać innego?

7.20 A gdy ci mężczyźni przyszli do niego, powiedzieli: Jan
Chrzciciel przysłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy ty jesteś tym,
który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

7.21 A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości
i *uwolnił* od złych duchów, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem.

7.22 Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co
widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci
zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim
głoszona jest ewangelia.

7.23 A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu.

7.24 Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie:
Co wyszliście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na
wietrze?

7.25 Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie
szaty? Oto ci, którzy *noszą* kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są
w domach królewskich.

7.26 Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet
więcej niż proroka.

7.27 On jest tym, o którym jest napisane: Oto posyłam mego
posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed
tobą.

7.28 Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet
większego proroka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest
najmniejszy w królestwie Bożym, jest większy niż on.

7.29 Słysząc to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przyznawali
słuszność Bogu, będąc ochrzczeni chrztem Jana.

7.30 Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami
przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić.

7.31 I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego

pokolenia? Do kogo są podobni?

7.32 Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.

7.33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: Ma demona.

7.34 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.

7.35 Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez wszystkie swoje dzieci.

7.36 I zaprosił go jeden z faryzeuszy na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł *przy stole*.

7.37 A oto kobieta, grzesznica, która była w *tym* mieście, dowiedziawszy się, że siedzi *przy stole* w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe naczynie olejku;

7.38 I stanąwszy z tyłu u jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaszczała olejkiem.

7.39 A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą.

7.40 A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu.

7.41 Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

7.42 A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm. Powiedz więc, który z nich będzie go bardziej miłował?

7.43 Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie osądziłeś.

7.44 I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami.

7.45 Nie pocałowałeś mnie, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować moich nóg.

7.46 Nie namaściłeś mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła moje nogi.

7.47 Dlatego mówię ci: Przebaczono jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała. A komu mało przebaczono, mało miłuje.

7.48 Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone.

7.49 Wtedy współbiesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy przebacza?

7.50 I powiedział do kobiety: Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokoju.

Ewangelia Łukasza 8

8.1 Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i opowiadając *ewangelię* królestwa Bożego. A *było* z nim dwunastu;

8.2 I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów;

8.3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy *u* Heroda, Zuzanna i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami.

8.4 A gdy zeszło się wielu ludzi i z różnych miast przychodzili do niego, powiedział w przypowieści:

8.5 Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki niebieskie wydziobały je.

8.6 Inne padło na skałę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.

8.7 Inne zaś padło między ciernie, ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je.

8.8 A jeszcze inne padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

8.9 I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść?

8.10 A on im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, ale innym *opowiada się* w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli.

8.11 A takie *jest znaczenie* przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże.

8.12 Tymi przy drodze są ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni.

8.13 A tymi na skale *są ci*, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują.

8.14 To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu.

8.15 Lecz to, które *padło* na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości.

8.16 Nikt, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

8.17 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano i co by nie wyszło na jaw.

8.18 Uważajcie więc, jak słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma.

8.19 Wtedy przyszli do niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu tłumu.

8.20 I dano mu znać, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją przed domem i chcą się z tobą widzieć.

8.21 A on im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

8.22 Pewnego dnia wsiadł do łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli.

8.23 A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, *i* zalewało *łódź*, tak że byli w niebezpieczeństwie.

8.24 Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! Wówczas wstał, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastała cisza.

8.25 Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne?

8.26 I przeprawili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei.

8.27 A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu *drogę* pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach.

8.28 Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie.

8.29 Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a demon pędził go na pustynię.

8.30 I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego.

8.31 Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść *stamtąd* w otchłań.

8.32 A było tam wielkie stado świń, które pasły się na górze.

I *demony* prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im.

8.33 Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie.
I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło.

8.34 A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili
to w mieście i we wsiach.

8.35 I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do
Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego
i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli
się.

8.36 A ci, którzy *to* widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został
uzdrowiony.

8.37 Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła
go, aby od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on
wsiadł do łodzi i zawrócił.

8.38 A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby *mógł* przy
nim zostać. Lecz Jezus odprawił go, mówiąc:

8.39 Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci
uczynił. I odszedł, opowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy
Jezus mu uczynił.

8.40 A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go *z radością*. Wszyscy
bowiem go oczekiwali.

8.41 A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym
synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go, aby wszedł do jego
domu.

8.42 Miał bowiem córkę jedynaczkę, *mającą* około dwunastu lat,
która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego.

8.43 A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok i wydała
na lekarzy całe *swoje* mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć;

8.44 Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał
jej krwotok.

8.45 Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali, Piotr i ci, którzy z nim *byli*, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął?

8.46 Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie.

8.47 Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona.

8.48 On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju.

8.49 A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z *domu* przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela.

8.50 Ale Jezus, słysząc *to*, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona.

8.51 Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki.

8.52 A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi.

8.53 I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła.

8.54 A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań!

8.55 Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść.

8.56 I zdumieli się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili *o tym*, co się stało.

Ewangelia Łukasza 9

9.1 A *Jezus*, przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i *moc*, aby uzdrawiali choroby.

9.2 I rozesłał ich, żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych.

9.3 Powiedział też do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy i nie miejcie dwóch szat.

9.4 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie.

9.5 A jeśli was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim.

9.6 Wyszedłszy więc, obchodzili wszystkie miasteczka, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

9.7 A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał;

9.8 Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków.

9.9 A Herod powiedział: Jana ściąłem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć.

9.10 Kiedy apostołowie wrócili, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on, wziąwszy ich ze sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło miasta zwanego Betsaidą.

9.11 Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, poszli za nim. On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym, i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.

9.12 A gdy dzień zaczął się chylić *ku wieczorowi*, podeszło do niego dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum, aby poszli do okolicznych miasteczek i wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na pustkowiu.

9.13 Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A oni odpowiedzieli: Nie mamy nic więcej oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb; chyba że pójdziemy i kupimy jedzenie dla tych wszystkich ludzi.

9.14 Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy. I powiedział do
swoich uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach po pięćdziesięciu.

9.15 Uczynili tak i usadowili wszystkich.

9.16 A *on*, wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo,
pobłogosławił je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi.

9.17 I jedli wszyscy do syta. A z kawałków, które im pozostały,
zebrano dwanaście koszy.

9.18 I stało się tak, że kiedy modlił się na osobności, a byli z nim
uczniowie, zapytał ich: Za kogo mnie ludzie uważają?

9.19 A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza,
a jeszcze inni *mówią*, że zmartwychwstał któryś z dawnych
proroków.

9.20 I powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr
odpowiedział: Za Chrystusa Bożego.

9.21 Ale on surowo *ich* napomniał i nakazał, aby nikomu tego nie
mówili.

9.22 I powiedział: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać
odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych
w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

9.23 Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się
wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie
za mną.

9.24 Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci
swe życie z mojego powodu, ten je zachowa.

9.25 Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli
samego siebie zatraci lub szkodę poniesie?

9.26 Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego Syn
Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca
i świętych aniołów.

9.27 Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego.

9.28 W jakieś osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić.

9.29 A gdy się modlił, zmienił się wygląd jego oblicza, a jego szaty *stały się* białe i lśniące.

9.30 A oto rozmawiało z nim dwóch mężów. Byli to Mojżesz i Eliasz.

9.31 Ukazali się oni w chwale i mówili o jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie.

9.32 A Piotra i tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeli jego chwałę i tych dwóch mężów, którzy z nim stali.

9.33 Kiedy oni od niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi.

9.34 A gdy on to mówił, pojawił się obłok i zacienił ich. I zlękli się, kiedy oni wchodzili w obłok.

9.35 I rozległ się głos z obłoku: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie.

9.36 Gdy zaś ten głos się rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.

9.37 Nazajutrz, gdy zeszli z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw.

9.38 Nagle *jakiś* człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak.

9.39 I oto duch dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi.

9.40 I prosiłem twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli.

9.41 Wtedy Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary
i przewrotne! Jak długo będę z wami i *jak długo* mam was znosić?
Przyprowadź tu swego syna.

9.42 A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon i zaczął nim
targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca
i oddał go jego ojcu.

9.43 I zdumieli się wszyscy potęgą Boga. A gdy się dziwili
wszystkiemu, co czynił Jezus, on powiedział do swoich uczniów:

9.44 Przyjmijcie te słowa do waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem
będzie wydany w ręce ludzi.

9.45 Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte przed nimi,
tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać.

9.46 Wszczęła się też między nimi dyskusja *o tym*, kto z nich jest
największy.

9.47 A Jezus, znając *tę* myśl ich serca, wziął dziecko, postawił je
przy sobie;

9.48 I powiedział do nich: Kto przyjmie to dziecko w moje imię,
mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, przyjmuje tego, który mnie
posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten
będzie wielki.

9.49 Wtedy odezwał się Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto
w twoim imieniu wypędzał demony i zabranialiśmy mu, bo nie
chodzi z nami *za tobą*.

9.50 I powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie *mu*, bo kto nie
jest przeciwko nam, ten jest z nami.

9.51 A gdy wypełniły się dni, aby został wzięty w górę, *mocno*
postanowił udać się do Jerozolimy.

9.52 I wysłał przed sobą posłańców. *Poszli więc* i weszli do wioski
Samarytan, aby przygotować dla niego *miejsce*.

9.53 Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy.

9.54 A jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak *to* uczynił Eliasz?

9.55 Lecz *Jezus*, odwróciwszy się, zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha.

9.56 Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale *je* zbawić. I poszli do innej wioski.

9.57 Kiedy byli w drodze, ktoś powiedział do niego: Panie, pójdę za tobą, dokądkolwiek się udasz.

9.58 Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy.

9.59 Do innego zaś powiedział: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca.

9.60 Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże.

9.61 Jeszcze inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu.

9.62 Jezus mu odpowiedział: Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

Ewangelia Łukasza 10

10.1 A potem Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejsca, do którego *sam* miał przyjść.

10.2 I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

10.3 Idźcie! Oto posyłam was jak baranki między wilki.

10.4 Nie noście *ze sobą* sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo też w drodze nie pozdrawiajcie.

10.5 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój
temu domowi.

10.6 Jeśli tam będzie syn pokoju, wasz pokój spocznie na nim, a jeśli
nie – wróci do was.

10.7 W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest
bowiem robotnik swojej zapłaty. Nie przenoście się z domu do
domu.

10.8 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie, co
przed wami położą;

10.9 I uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im:
Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10.10 A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was,
wyjdźcie na jego ulice i mówcie:

10.11 Nawet pył z waszego miasta, który przylgnął do nas, strząsamy
na was. Jednak wiedzcie, że przybliżyło się do was królestwo Boże.

10.12 A mówię wam, że w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu
miastu.

10.13 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby
w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które się u was dokonały,
dawno by pokutowały, siedząc w worze i popiele.

10.14 Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam.

10.15 A ty, Kafarnaum, które jesteś aż do nieba wywyższone, aż do
piekła będziesz strącone.

10.16 Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi.
Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał.

10.17 I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet
demony nam się poddają ze względu na twoje imię.

10.18 Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana spadającego
z nieba jak błyskawica.

10.19 Oto daję wam moc stąpania po wężach, skorpionach i po
wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi.

10.20 Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, ale
cieszcie się raczej, że wasze imiona są zapisane w niebie.

10.21 W tej godzinie Jezus rozradował się w duchu i powiedział:
Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy
przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom. Tak,
Ojcze, bo tak się tobie upodobało.

10.22 Wszystko zostało mi przekazane od mego Ojca i nikt nie wie,
kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu
Syn zechce objawić.

10.23 Wtedy odwrócił się do uczniów i powiedział *do nich* na
osobności: Błogosławione oczy, które widzą to, co *wy* widzicie.

10.24 Bo mówię wam, że wielu proroków i królów pragnęło widzieć
to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co *wy* słyszycie,
a nie usłyszeli.

10.25 A oto powstał pewien znawca prawa i wystawiając go na
próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie
wieczne?

10.26 A on powiedział do niego: Co jest napisane w prawie? Jak
czytasz?

10.27 A on odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga,
całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym
swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie.

10.28 I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyń to, a będziesz
żył.

10.29 On zaś, chcąc się usprawiedliwić, powiedział do Jezusa: A kto
jest moim bliźnim?

10.30 Lecz Jezus odpowiedział: Pewien człowiek schodził
z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce bandytów, którzy go
obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając na pół umarłego.

10.31 A przypadkiem szedł tą drogą pewien kapłan; zobaczył go
i ominął.

10.32 Podobnie i lewita, gdy dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył
go i ominął.

10.33 Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do
niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim.

10.34 A podszedłszy, opatrzył mu rany, zalewając *je* oliwą i winem;
potem wsadził go na swoje zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował
się nim.

10.35 A nazajutrz, odjeżdżając, wyjął dwa grosze, dał gospodarzowi
i powiedział: Opiekuj się nim, a wszystko, co wydasz ponad to,
oddam ci, gdy wrócę.

10.36 Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim tego, który
wpadł w ręce bandytów?

10.37 A on odpowiedział: Ten, który okazał mu miłosierdzie. Wtedy
Jezus mu powiedział: Idź i ty czyń podobnie.

10.38 A gdy szli, wszedł do jednej wsi. Tam pewna kobieta,
imieniem Marta, przyjęła go do swego domu.

10.39 Miała ona siostrę, zwaną Marią, która usiadła u nóg Jezusa
i słuchała jego słów.

10.40 Ale Marta krzątała się koło rozmaitych posług, a podszedłszy,
powiedziała: Panie, czy nie obchodzi cię, że moja siostra zostawiła
mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, aby mi pomogła.

10.41 A Jezus jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się
i martwisz o wiele spraw;

10.42 Ale jedno jest potrzebne. Lecz Maria wybrała dobrą cząstkę,
która nie będzie jej odebrana.

Ewangelia Łukasza 11

11.1 A gdy przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył *ją*,

jeden z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów.

11.2 I powiedział do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię. Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie.

11.3 Dawaj nam każdego dnia naszego powszedniego chleba.

11.4 Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto przeciwko nam zawinił. I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego.

11.5 I powiedział do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby;

11.6 Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać?

11.7 A on z wewnątrz odpowie: Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci.

11.8 Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje.

11.9 I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone.

11.10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone.

11.11 I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo *gdy prosi* o rybę, czy zamiast ryby da mu węża?

11.12 Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpiona?

11.13 Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą?

11.14 I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili.

11.15 Lecz niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, władcę demonów, wypędza demony.

11.16 Inni zaś, wystawiając *go* na próbę, żądali od niego znaku z nieba.

11.17 Ale on, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje, a dom *skłócony* sam ze sobą upada.

11.18 Jeśli i szatan jest wewnętrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówicie bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony.

11.19 A jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

11.20 Ale jeśli ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do was królestwo Boże.

11.21 Gdy uzbrojony mocarz strzeże swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie.

11.22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał, i rozdaje jego łupy.

11.23 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

11.24 Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie znajduje, mówi: Wrócę do mego domu, skąd wyszedłem.

11.25 A przyszedłszy, zastaje *go* zamiecionym i przyozdobionym.

11.26 Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy *stan* tego człowieka staje się gorszy niż pierwszy.

11.27 A gdy on to mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego donośnym głosem: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś!

11.28 On zaś odpowiedział: Błogosławieni *są* raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

11.29 A gdy ludzie się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie to jest złe. Żąda znaku, ale *żaden* znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza.

11.30 Jak bowiem Jonasz *był* znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia.

11.31 Królowa z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu *ktoś* więcej niż Salomon.

11.32 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu *ktoś* więcej niż Jonasz.

11.33 Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

11.34 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, to i całe twoje ciało będzie pełne światła, a jeśli jest złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności.

11.35 Uważaj więc, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.

11.36 Jeśli zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając *w sobie* żadnej ciemnej cząstki, całe będzie *tak* pełne światła, jak gdy świeca oświetla cię swoim blaskiem.

11.37 Kiedy to mówił, pewien faryzeusz poprosił go, aby zjadł u niego obiad. Wszedł więc i usiadł *za stołem*.

11.38 A faryzeusz, widząc to, dziwił się, że nie umył się przed obiadem.

11.39 Wtedy Pan powiedział do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest zdzierstwa i nieprawości.

11.40 Głupcy, czyż ten, który uczynił to, co jest na zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

11.41 Raczej z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a wszystko będzie dla was czyste.

11.42 Ale biada wam, faryzeusze, bo dajecie dziesięcinę z mięty, ruty i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Boga. To należało czynić i tamtego nie opuszczać.

11.43 Biada wam, faryzeusze, bo kochacie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach.

11.44 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą *o tym*.

11.45 I odezwał się jeden ze znawców prawa: Nauczycielu, mówiąc to, i nas znieważasz.

11.46 A on powiedział: I wam, znawcom prawa, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem tych brzemion nie dotykacie.

11.47 Biada wam, bo budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali.

11.48 Doprawdy świadczycie, że pochwalacie uczynki waszych ojców. Oni bowiem ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce.

11.49 Dlatego też mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a *niektórych* z nich będą zabijać i prześladować;

11.50 Aby dopominano się od tego pokolenia krwi wszystkich proroków, która została przelana od założenia świata;

11.51 Od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął między

ołtarzem a świątynią. Doprawdy, mówię wam, dopominać się jej będą od tego pokolenia.

11.52 Biada wam, znawcom prawa, bo zabraliście klucz poznania. Sami nie weszliście i tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziliście.

11.53 A gdy im to mówił, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli bardzo na niego nastawać i prowokować go do mówienia o wielu *rzeczach*;

11.54 Czyhając na niego i próbując wychwycić coś z jego słów, żeby go oskarżyć.

Ewangelia Łukasza 12

12.1 Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda.

12.2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć.

12.3 Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach.

12.4 A mówię wam, moim przyjaciołom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić.

12.5 Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie.

12.6 Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa pieniążki? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Boga.

12.7 Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli.

12.8 A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi.

12.9 Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego *też* ja się wyprę przed aniołami Boga.

12.10 I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone.

12.11 A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić.

12.12 Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co macie mówić.

12.13 I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem.

12.14 Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami?

12.15 Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie.

12.16 I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity *plon*.

12.17 I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów?

12.18 Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra.

12.19 I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się.

12.20 Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie?

12.21 Tak *jest z każdym*, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu.

12.22 Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam:

Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać.

12.23 Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie.

12.24 Przypatrzcie się krukom, że nie sieją ani nie żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a *jednak* Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki!

12.25 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?

12.26 Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne?

12.27 Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, *że* nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich.

12.28 A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary?

12.29 Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to.

12.30 O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie.

12.31 Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane.

12.32 Nie bój się, mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo.

12.33 Sprzedawajcie, co posiadacie, i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy.

12.34 Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce.

12.35 Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy.

12.36 A wy *bądźcie* podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć.

12.37 Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im usługiwał.

12.38 Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak *ich* zastanie, błogosławieni są ci słudzy.

12.39 A to wiedzcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu.

12.40 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie.

12.41 Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do wszystkich?

12.42 A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność?

12.43 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

12.44 Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami.

12.45 Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka ze *swoim* przyjściem, i zacznie bić sługi i służebnice, jeść, pić i upijać się;

12.46 Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi.

12.47 Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę.

12.48 Lecz ten, który *jej* nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma

małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, *a* komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać.

12.49 Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegóż pragnę, skoro już zapłonął?

12.50 Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się *to* dopełni.

12.51 Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam.

12.52 Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech przeciwko dwom, a dwóch przeciwko trzem.

12.53 Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej.

12.54 Mówił też do ludu: Gdy widzicie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest.

12.55 A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I *tak* jest.

12.56 Obłudnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie?

12.57 Dlaczego sami z siebie nie *umiecie* osądzić, co jest sprawiedliwe?

12.58 Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik wtrąciłby cię do więzienia.

12.59 Mówię ci, że nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Ewangelia Łukasza 13

13.1 W tym samym czasie niektórzy z *tam* obecnych oznajmili mu

o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z ich ofiarami.

13.2 A Jezus im odpowiedział: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że to ucierpieli?

13.3 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.

13.4 Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie mieszkający w Jerozolimie?

13.5 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.

13.6 I opowiedział *im* taką przypowieść: Pewien *człowiek* miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy. Przyszedł i szukał na nim owocu, lecz nie znalazł.

13.7 Wtedy powiedział do rolnika: Oto od trzech lat przychodzę, szukając owocu na tym drzewie figowym, lecz nie znajduję. Zetnij je, bo po co ziemię *na darmo* zajmuje?

13.8 Lecz on mu odpowiedział: Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem.

13.9 Może wyda owoc, a jeśli nie, wtedy je zetniesz.

13.10 I nauczał w jednej z synagog w szabat.

13.11 A była *tam* kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy i była pochylona, i w żaden sposób nie mogła się wyprostować.

13.12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby.

13.13 I położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga.

13.14 Wtedy przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił

w szabat, powiedział do ludzi: Jest sześć dni, w których należy
pracować. W te dni przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień
szabatu.

13.15 Ale Pan mu odpowiedział: Obłudniku, czyż każdy z was
w szabat nie odwiązuje swego wołu albo osła od żłobu i nie
prowadzi, żeby go napoić?

13.16 A ta córka Abrahama, którą szatan związał już osiemnaście lat,
czyż nie miała być uwolniona od tych więzów w dzień szabatu?

13.17 A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy,
a cały lud cieszył się ze wszystkich chwalebnych czynów
dokonywanych przez niego.

13.18 Potem *Jezus* powiedział: Do czego podobne jest królestwo
Boże i z czym je porównam?

13.19 Podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i posiał
w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, a ptaki
niebieskie gnieździły się w jego gałęziach.

13.20 I znowu powiedział: Do czego przyrównam królestwo Boże?

13.21 Podobne jest do zakwasu, który wziąwszy, kobieta włożyła
w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.

13.22 I nauczał, chodząc po miastach i wioskach *i* podążając
w kierunku Jerozolimy.

13.23 I ktoś go zapytał: Panie, czy mało jest tych, którzy będą
zbawieni? On zaś im odpowiedział:

13.24 Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu
będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli.

13.25 Gdy gospodarz wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie stać na
zewnątrz i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A *on*
wam odpowie: Nie znam was *i nie wiem*, skąd jesteście.

13.26 Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś
na naszych ulicach.

13.27 A on powie: Mówię wam, nie znam was *i nie wiem*, skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.

13.28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz.

13.29 I przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą za stołem w królestwie Bożym.

13.30 Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

13.31 W tym dniu przyszli niektórzy z faryzeuszy i powiedzieli mu: Wyjdź i odejdź stąd, bo Herod chce cię zabić.

13.32 I powiedział im: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia zakończę.

13.33 Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę przebyć drogę, bo niemożliwe jest, aby prorok zginął poza Jerozolimą.

13.34 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka *gromadzi* swoje kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście!

13.35 Oto wasz dom zostanie wam pusty. Zaprawdę powiadam wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie *czas*, gdy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Ewangelia Łukasza 14

14.1 I stało się tak, że gdy Jezus wszedł w szabat do domu pewnego przywódcy faryzeuszy, aby jeść chleb, oni go obserwowali.

14.2 A oto był przed nim pewien człowiek chory na puchlinę.

14.3 Wtedy Jezus zapytał znawców prawa i faryzeuszy: Czy wolno uzdrawiać w szabat?

14.4 Lecz oni milczeli. *On* zaś ujął go, uzdrowił i odprawił.

14.5 I powiedział im: Któż z was, jeśli jego osioł albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabatu?

14.6 I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

14.7 Gdy zauważył, jak zaproszeni wybierali pierwsze miejsca, opowiedział im przypowieść:

14.8 Gdy ktoś cię zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem ktoś ważniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego.

14.9 Wówczas przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem musiałbyś zająć ostatnie miejsce.

14.10 Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. Wtedy doznasz czci wobec współbiesiadników.

14.11 Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

14.12 Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy wydajesz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę.

14.13 Lecz gdy wydajesz ucztę, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i ślepych.

14.14 A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

14.15 Gdy usłyszał to jeden ze współbiesiadników, powiedział do niego: Błogosławiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie Bożym.

14.16 Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek wydał wielką ucztę

i zaprosił wielu.

14.17 A gdy nadszedł czas uczty, posłał swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo już wszystko gotowe.

14.18 A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

14.19 Drugi zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

14.20 A jeszcze inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.

14.21 A gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjdź szybko na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, chromych i ślepych.

14.22 I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.

14.23 Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i *między* opłotki i przymuszaj do wejścia, aby mój dom się zapełnił.

14.24 Mówię wam bowiem, że żaden z tych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty.

14.25 I szły z nim wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich:

14.26 Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem.

14.27 Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem.

14.28 Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków, czy mu wystarczy na ukończenie?

14.29 Aby czasem, gdyby położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać;

14.30 Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć.

14.31 Albo który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, najpierw nie usiądzie i nie naradzi się, czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko niemu?

14.32 A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i prosi o warunki pokoju.

14.33 Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

14.34 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi?

14.35 Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

Ewangelia Łukasza 15

15.1 I zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać.

15.2 A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten *człowiek* przyjmuje grzeszników i jada z nimi.

15.3 I opowiedział im taką przypowieść:

15.4 Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie?

15.5 Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się.

15.6 A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę.

15.7 Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość

z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

15.8 Albo która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamiata domu i nie szuka pilnie, aż *ją* znajdzie?

15.9 A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam.

15.10 Podobnie, mówię wam, będzie radość przed aniołami Boga z jednego pokutującego grzesznika.

15.11 Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów.

15.12 I powiedział młodszy z nich do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich.

15.13 Po kilku dniach młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwonił tam swój majątek, żyjąc rozpustnie.

15.14 A gdy wszystko wydał, nastał wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek.

15.15 Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tych stron, który posłał go na swoje pola, aby pasł świnie.

15.16 I pragnął napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, ale nikt mu nie dawał.

15.17 Wtedy opamiętał się i powiedział: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę.

15.18 Wstanę *więc* i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie;

15.19 I nie jestem już godny nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników.

15.20 Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się *nad nim*, a podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go.

15.21 I powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu
i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem.

15.22 Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą
szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwia na
nogi.

15.23 Przyprowadźcie tłuste cielę i zabijcie; jedzmy i radujmy się.

15.24 Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął,
a odnalazł się. I zaczęli się weselić.

15.25 Tymczasem jego starszy syn był na polu. Gdy wracał i był
blisko domu, usłyszał muzykę i tańce.

15.26 Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co to *wszystko* znaczy.

15.27 A on mu odpowiedział: Twój brat powrócił, a twój ojciec zabił
tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego.

15.28 Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak
wyszedł i namawiał go.

15.29 A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie
przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi
koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi.

15.30 Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwonił twój majątek
z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę.

15.31 A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną
i wszystkie moje *dobra* należą do ciebie.

15.32 Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten twój brat był
martwy, a znowu żyje, zaginął, a odnalazł się.

Ewangelia Łukasza 16

16.1 Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał
szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra.

16.2 Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę

z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz mógł zarządzać.

16.3 Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

16.4 Wiem, co zrobię, żeby *ludzie* przyjęli mnie do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania.

16.5 Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu?

16.6 A on odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt.

16.7 Potem zapytał drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz osiemdziesiąt.

16.8 I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu są roztropniejsi od synów światłości.

16.9 I ja wam mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków.

16.10 Kto jest wierny w małym, i w wielkim jest wierny, a kto w małym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy.

16.11 Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe?

16.12 A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze *własne*?

16.13 Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

16.14 Słuchali tego wszystkiego również faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego.

16.15 I powiedział im: Wy sami siebie usprawiedliwiacie przed
ludźmi, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co ludzie poważają,
obrzydliwością jest w oczach Boga.

16.16 Prawo i Prorocy *byli* do Jana. Odtąd jest głoszone królestwo
Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera.

16.17 I łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej
kresce prawa.

16.18 Każdy, kto oddala swoją żonę i żeni się z inną, cudzołoży,
a kto żeni się z oddaloną przez męża, cudzołoży.

16.19 Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę
i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia.

16.20 Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego
wrót owrzodziały;

16.21 Pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu
bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody.

16.22 I umarł żebrak, i został zaniesiony przez aniołów na łono
Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany.

16.23 A *będąc* w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał
z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.

16.24 Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij
Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi
język, bo cierpię męki w tym płomieniu.

16.25 I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś
swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy,
a ty cierpisz męki.

16.26 I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest
utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do
was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.

16.27 A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał *go* do
domu mego ojca.

16.28 Mam bowiem pięciu braci – niech im da świadectwo, żeby
i oni nie przyszli na to miejsce męki.

16.29 Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków,
niech ich słuchają.

16.30 A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz jeśli ktoś
z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować.

16.31 I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają,
to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

Ewangelia Łukasza 17

17.1 I powiedział do uczniów: Nie jest możliwe, żeby nie przyszły
zgorszenia, lecz biada temu, przez którego przychodzą!

17.2 Lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień
młyński i wrzucono go do morza, niż żeby miał zgorszyć jednego
z tych małych.

17.3 Miejcie się na baczności. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko
tobie, strofuj go, a jeśli żałuje, przebacz mu.

17.4 A jeśli siedem razy na dzień zgrzeszy przeciwko tobie i siedem
razy w ciągu dnia zwróci się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego –
przebacz mu.

17.5 I powiedzieli apostołowie do Pana: Dodaj nam wiary.

17.6 A Pan odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy
i powiedzielibyście temu drzewu morwy: Wyrwij się z korzeniem
i przesadź się do morza, usłuchałoby was.

17.7 Kto z was, mając sługę, który orze albo pasie, powie mu, gdy
wróci *z pola*: Chodź i usiądź za stołem?

17.8 Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację, przepasz się
i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił?

17.9 Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu nakazano? Nie wydaje
mi się.

17.10 Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić.

17.11 A w drodze do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.

17.12 Gdy wchodził do pewnej wioski, wyszło mu naprzeciw dziesięciu trędowatych mężczyzn, którzy stanęli z daleka.

17.13 I donośnym głosem zawołali: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami!

17.14 Kiedy ich zobaczył, powiedział do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni.

17.15 Lecz jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, chwaląc Boga donośnym głosem.

17.16 I upadł na twarz do jego nóg, dziękując mu. A był to Samarytanin.

17.17 Jezus zaś odezwał się: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie *jest* dziewięciu?

17.18 Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec.

17.19 I powiedział do niego: Wstań, idź! Twoja wiara cię uzdrowiła.

17.20 Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie.

17.21 I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was.

17.22 A do uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie.

17.23 I powiedzą wam: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Nie chodźcie *tam* ani nie idźcie *za nimi*.

17.24 Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od *jednego* krańca nieba aż po *drugi*, tak będzie i z Synem Człowieczym w jego dniu.

17.25 Ale najpierw musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie.

17.26 A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego:

17.27 Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki; i nastał potop, i wszystkich wytracił.

17.28 Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali;

17.29 Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił.

17.30 Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.

17.31 Tego dnia, jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również nie wraca.

17.32 Pamiętajcie żonę Lota.

17.33 Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je.

17.34 Mówię wam: Tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

17.35 Dwie będą mleć razem, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

17.36 Dwaj będą na polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

17.37 I pytali go: Gdzie, Panie? A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły.

Ewangelia Łukasza 18

18.1 Opowiedział im też przypowieść *o tym*, że zawsze należy się modlić i nie ustawać;

18.2 Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył.

18.3 Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: Pomścij moją *krzywdę* na moim przeciwniku.

18.4 On przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę;

18.5 To jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomszczę jej *krzywdę*, aby w końcu nie przyszła i nie zadręczyła mnie.

18.6 I powiedział Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia.

18.7 A Bóg, czy nie pomści *krzywdy* swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż długo zwleka w ich *sprawie*?

18.8 Mówię wam, że szybko pomści ich *krzywdę*. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

18.9 Powiedział też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli za nic, taką przypowieść:

18.10 Dwóch ludzi weszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.

18.11 Faryzeusz stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik.

18.12 Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam.

18.13 A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu.

18.14 Mówię wam, że raczej ten odszedł do swego domu

usprawiedliwiony, a nie tamten. *Każdy* bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

18.15 Przynoszono też do niego niemowlęta, aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to, gromili ich.

18.16 Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

18.17 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

18.18 I zapytał go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

18.19 A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt *nie jest* dobry, tylko jeden – Bóg.

18.20 Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę.

18.21 A on odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.

18.22 Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną.

18.23 A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił, bo był bardzo bogaty.

18.24 Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuconego, powiedział: Jakże trudno tym, którzy mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego!

18.25 Łatwiej bowiem jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

18.26 Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może być zbawiony?

18.27 A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest
u Boga.

18.28 Wówczas Piotr powiedział: Oto my opuściliśmy wszystko
i poszliśmy za tobą.

18.29 On zaś im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma
nikogo, kto by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla
królestwa Bożego;

18.30 I nie otrzymał o wiele więcej w tym czasie, a w przyszłym
świecie życia wiecznego.

18.31 Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto
idziemy do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane
przez proroków o Synu Człowieczym.

18.32 Będzie bowiem wydany poganom, wyśmiany, zelżony i opluty;

18.33 Ubiczują go i zabiją, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

18.34 Lecz oni nic z tego nie zrozumieli. Te słowa były przed nimi
zakryte i nie wiedzieli, o czym była mowa.

18.35 A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy
drodze i żebrał.

18.36 A usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co się dzieje.

18.37 I powiedziano mu, że przechodzi Jezus z Nazaretu.

18.38 Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

18.39 Lecz ci, którzy szli z przodu, gromili go, aby milczał. On
jednak jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

18.40 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go przyprowadzić do siebie.
A gdy się zbliżył, zapytał go:

18.41 Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebym
przejrzał.

18.42 Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła.

18.43 Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc Boga.
A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

Ewangelia Łukasza 19

19.1 A *Jezus* wszedł do Jerycha i przechodził przez nie.

19.2 *Był tam* pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony
celników, a był on bogaty.

19.3 Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu
tłumu, bo był niskiego wzrostu.

19.4 Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go
zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić.

19.5 A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył
go i powiedział: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dziś muszę zatrzymać
się w twoim domu.

19.6 I zszedł szybko, i przyjął go z radością.

19.7 A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego
przybył w gościnę.

19.8 Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę
mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem,
oddaję poczwórnie.

19.9 I powiedział Jezus do niego: Dziś zbawienie przyszło do tego
domu, gdyż i on jest synem Abrahama.

19.10 Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co
zginęło.

19.11 A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo
przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że
wnet ma się objawić królestwo Boże.

19.12 Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do

dalekiego kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić.

19.13 A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział do nich: Obracajcie *nimi*, aż wrócę.

19.14 Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten *człowiek* królował nad nami.

19.15 A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując.

19.16 Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien.

19.17 I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami.

19.18 Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien.

19.19 Również temu powiedział: I ty władaj pięcioma miastami.

19.20 A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce.

19.21 Bałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie posiałeś.

19.22 Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał.

19.23 Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem?

19.24 Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.

19.25 Odpowiedzieli mu: Panie, ma *już* dziesięć grzywien.

19.26 Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie

dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma.

19.27 Lecz tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach.

19.28 A powiedziawszy to, ruszył przodem, zmierzając do Jerozolimy.

19.29 A gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, przy górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch ze swoich uczniów;

19.30 Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślątko uwiązane, na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

19.31 A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego *je* odwiązujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje.

19.32 Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani, i znaleźli *wszystko*, jak im powiedział.

19.33 A gdy odwiązywali oślątko, zapytali ich jego właściciele: Dlaczego odwiązujecie oślątko?

19.34 A oni odpowiedzieli: Pan go potrzebuje.

19.35 I przyprowadzili je do Jezusa, położyli swoje szaty na oślątko i wsadzili *na nie* Jezusa.

19.36 Kiedy jechał, słali swoje szaty na drodze.

19.37 A gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga za wszystkie cuda, które widzieli:

19.38 Mówili: Błogosławiony król, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach!

19.39 Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów.

19.40 A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć,

wnet kamienie będą wołać.

19.41 A gdy się przybliżył i zobaczył miasto, zapłakał nad nim;

19.42 Mówiąc: O gdybyś i ty poznało, przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz zakryte jest *to* przed twoimi oczami.

19.43 Przyjdą bowiem na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd.

19.44 Zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci, *które są* w tobie, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia.

19.45 A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali;

19.46 Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

19.47 I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelni kapłani zaś i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu szukali *sposobności*, aby go zabić;

19.48 Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali *go* z zapartym tchem.

Ewangelia Łukasza 20

20.1 A pewnego *dnia*, gdy nauczał ludzi w świątyni i głosił ewangelię, nadeszli naczelni kapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi;

20.2 I zapytali go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz? Albo kim jest *ten*, kto dał ci tę władzę?

20.3 A on im odpowiedział: I ja was spytam o jedną rzecz. Powiedzcie mi:

20.4 Chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi?

20.5 A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Czemu więc mu nie uwierzyliście?

20.6 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi, wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan był prorokiem.

20.7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd *pochodził*.

20.8 Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

20.9 I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy czas.

20.10 A *we właściwym* czasie posłał sługę do rolników, aby mu dali *część* z plonów winnicy. Lecz oni go pobili i odesłali z niczym.

20.11 Ponownie posłał innego sługę, ale oni i tego pobili, znieważyli i odesłali z niczym.

20.12 Posłał jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili.

20.13 Wtedy pan winnicy powiedział: Co *mam* zrobić? Poślę mego umiłowanego syna, może go uszanują, gdy go zobaczą.

20.14 Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i mówili: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

20.15 I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż więc zrobi z nimi pan winnicy?

20.16 Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj Boże!

20.17 Lecz on spojrzał na nich i zapytał: Cóż więc znaczy to, co jest napisane: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym?

20.18 Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo

on upadnie, zmiażdży go.

20.19 W tej właśnie godzinie naczelni kapłani i uczeni w Piśmie
starali się dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli
bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść.

20.20 Obserwowali go więc i posłali szpiegów, którzy udawali
sprawiedliwych, aby go złapać za słowo, a potem wydać władzy
i mocy namiestnika.

20.21 I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz,
i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz.

20.22 Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie?

20.23 Ale on, przejrzawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu
wystawiacie mnie na próbę?

20.24 Pokażcie mi grosz. Czyj nosi wizerunek i napis?
I odpowiedzieli: Cesarza.

20.25 Wtedy on im powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co
należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga.

20.26 I nie mogli *go* złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni
jego odpowiedzią, zamilkli.

20.27 Wówczas przyszli niektórzy z saduceuszy, którzy twierdzą, że
nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

20.28 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze,
mając żonę, a umrze bezdzietnie, to jego brat ma pojąć jego żonę
i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

20.29 Było więc siedmiu braci, z których pierwszy ożenił się i umarł
bezdzietnie.

20.30 I ożenił się z nią drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie.

20.31 Potem ożenił się z nią także trzeci, podobnie aż do siódmego,
a nie zostawiwszy dzieci, poumierali.

20.32 W końcu umarła też ta kobieta.

20.33 Żoną którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu bowiem miało ją za żonę.

20.34 Wtedy Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą.

20.35 Lecz ci, którzy są *uznani za* godnych dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić.

20.36 Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i będąc dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bożymi.

20.37 A że umarli zmartwychwstaną, to i Mojżesz pokazał przy krzaku, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba.

20.38 Bóg przecież nie jest *Bogiem* umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją.

20.39 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś.

20.40 I nie śmieli go już o nic pytać.

20.41 On zaś powiedział do nich: Jak *to jest*, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawida?

20.42 A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy;

20.43 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy.

20.44 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże *może* być jego synem?

20.45 A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich uczniów:

20.46 Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić

w długich szatach, kochają pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach.

20.47 Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

Ewangelia Łukasza 21

21.1 A gdy spojrzał, zobaczył bogaczy wrzucających swoje ofiary do skarbony.

21.2 Zobaczył też pewną ubogą wdowę wrzucającą tam dwie drobne monety.

21.3 I powiedział: Prawdziwie mówię wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy.

21.4 Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie.

21.5 A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział:

21.6 Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

21.7 I zapytali go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to będzie miało stać?

21.8 A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie zostali zwiedzeni. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem *Chrystusem*, oraz: Nadchodzi czas. Nie idźcie więc za nimi.

21.9 Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać, ale koniec nie *nastąpi* natychmiast.

21.10 Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu.

21.11 I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi oraz głód i zaraza, będą także straszne zjawiska i wielkie znaki z nieba.

21.12 Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą *was* prześladować, wydawać do synagog i więzień, prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia.

21.13 A to was spotka na świadectwo.

21.14 Dlatego postanówcie sobie w sercu, aby nie obmyślać wcześniej, jak macie odpowiadać.

21.15 Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy.

21.16 A wydawać was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i zabiją niektórych z was.

21.17 Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia.

21.18 Ale *nawet* włos z waszej głowy nie zginie.

21.19 Przez swoją cierpliwość zyskajcie wasze dusze.

21.20 A gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie.

21.21 Wówczas ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ci, którzy są wewnątrz *miasta*, niech wyjdą, a ci, którzy są na wsi, niech do niego nie wchodzą.

21.22 Będą to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane.

21.23 Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! Będzie bowiem wielki ucisk w tej ziemi i gniew nad tym ludem.

21.24 I polegną od ostrza miecza, i będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż wypełnią się czasy pogan.

21.25 I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga zrozpaczonych narodów, gdy zaszumi morze i fale.

21.26 Ludzie będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego, co przyjdzie na cały świat. Poruszą się bowiem moce niebios.

21.27 Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą.

21.28 A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie *w górę* i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie.

21.29 I opowiedział im przypowieść: Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa.

21.30 Gdy widzicie, że już wypuszczają pąki, sami poznajecie, że lato jest już blisko.

21.31 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże.

21.32 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

21.33 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

21.34 Pilnujcie się, aby wasze serca nie były obciążone obżarstwem, pijaństwem i troską o to życie, aby ten dzień was nie zaskoczył.

21.35 Jak sidło bowiem przyjdzie na wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi.

21.36 Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść, i stanąć przed Synem Człowieczym.

21.37 W ciągu dnia nauczał w świątyni, a w nocy wychodził i przebywał na górze zwanej Oliwną.

21.38 Rano zaś wszyscy ludzie schodzili się do niego, aby go słuchać w świątyni.

Ewangelia Łukasza 22

22.1 I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą.

22.2 A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go zabić, ale bali się ludu.

22.3 Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu.

22.4 Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi *świątyni*, jak ma im go wydać.

22.5 A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze.

22.6 On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu.

22.7 I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka paschalnego.

22.8 Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy *mogli* jeść.

22.9 A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy *ją* przygotowali?

22.10 On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie;

22.11 I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami?

22.12 On wam pokaże wielką, urządzoną salę *na piętrze*. Tam *wszystko* przygotujcie.

22.13 Odeszli więc i znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

22.14 A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów.

22.15 I powiedział do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał.

22.16 Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni

w królestwie Bożym.

22.17 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie.

22.18 Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże.

22.19 Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę.

22.20 Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana.

22.21 Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole.

22.22 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany.

22.23 Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić.

22.24 Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego.

22.25 Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami.

22.26 Wy zaś tak nie *postępujcie*. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, *niech będzie* jak ten, kto służy.

22.27 Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy.

22.28 A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach.

22.29 I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec;

22.30 Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

22.31 I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę.

22.32 Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci.

22.33 A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć.

22.34 On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, zanim trzy razy się nie wyprzesz, że mnie znasz.

22.35 I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego.

22.36 Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech *ją* weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi *go*.

22.37 Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie *dotyczy*.

22.38 Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy.

22.39 Potem wyszedł i udał się według *swego* zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie.

22.40 Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.

22.41 A sam oddalił się od nich na *odległość* jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się:

22.42 Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.

22.43 Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go.

22.44 I w *śmiertelnym* zmaganiu *jeszcze* gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię.

22.45 A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku.

22.46 I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.

22.47 Kiedy on jeszcze mówił, oto *nadszedł* tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować.

22.48 Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?

22.49 A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanosi, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem?

22.50 I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho.

22.51 Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go.

22.52 Wtedy Jezus powiedział do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wyszliście z mieczami i kijami?

22.53 Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności.

22.54 Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka.

22.55 Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich.

22.56 A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim.

22.57 Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go.

22.58 A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś
jednym z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem.

22.59 A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził
stanowczo: Na pewno i ten *człowiek* był z nim, bo też jest
Galilejczykiem.

22.60 Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz.
I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut.

22.61 A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie
Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy
się mnie wyprzesz.

22.62 I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

22.63 Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się
z niego i bili go.

22.64 A zasłoniwszy mu *oczy*, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj,
kto cię uderzył.

22.65 Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu.

22.66 A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelni kapłani
i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę.

22.67 I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam.
I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie.

22.68 A jeśli też *o coś* zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie
wypuścicie.

22.69 Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga.

22.70 Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym?
A on im odpowiedział: Wy *sami* mówicie, że ja jestem.

22.71 A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami
przecież słyszeliśmy z jego ust.

Ewangelia Łukasza 23

23.1 Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Piłata.

23.2 I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego *człowieka*, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem.

23.3 Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz.

23.4 Wtedy Piłat powiedział do naczelnych kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.

23.5 Lecz oni *jeszcze* bardziej nastawali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd.

23.6 Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem.

23.7 A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jerozolimie.

23.8 Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany.

23.9 I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział.

23.10 A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie stali *tam* i gwałtownie go oskarżali.

23.11 Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata.

23.12 W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami.

23.13 A Piłat, zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud;

23.14 Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako odwracającego ludu. Otóż ja przesłuchałem *go* wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie;

23.15 Ani też Herod. Odesłałem bowiem was do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć.

23.16 Ubiczuję go więc i wypuszczę.

23.17 Piłat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego *więźnia* na święto.

23.18 Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego *człowieka*, a wypuść nam Barabasza!

23.19 Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo.

23.20 Wtedy Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa.

23.21 Oni jednak wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!

23.22 A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję go więc i wypuszczę.

23.23 Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby go ukrzyżowano. I wzmagały się głosy ich i naczelnych kapłanów.

23.24 Piłat więc zawyrokował, aby stało się według ich żądania.

23.25 I uwolnił im *tego*, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę.

23.26 A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby *go* niósł za Jezusem.

23.27 I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły.

23.28 Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy,

nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi.

23.29 Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

23.30 Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas!

23.31 Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, cóż będzie na suchym?

23.32 Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby razem z nim zostali straceni.

23.33 A gdy przyszli na miejsce zwane *Miejscem* Czaszki, ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

23.34 Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili jego szaty i rzucali *o nie* losy.

23.35 A lud stał i przypatrywał się, i wraz z przełożonymi naśmiewał się z niego, mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga.

23.36 Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc i podając mu ocet;

23.37 I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie.

23.38 Był też nad nim napis sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów.

23.39 A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas.

23.40 Lecz drugi odezwał się, gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę?

23.41 My doprawdy – sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił.

23.42 I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa.

23.43 A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju.

23.44 A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

23.45 I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała się przez środek.

23.46 Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział, skonał.

23.47 A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek.

23.48 Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zawracali.

23.49 Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei.

23.50 A był tam człowiek imieniem Józef, który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy.

23.51 Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego.

23.52 Przyszedł on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.

23.53 Zdjął je, owinął płótnem i położył w grobowcu wykutym *w skale*, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony.

23.54 A był to dzień przygotowania i zbliżał się szabat.

23.55 Poszły też za nim kobiety, które przybyły z nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało.

23.56 A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem.

Ewangelia Łukasza 24

24.1 Pierwszego *dnia* tygodnia wczesnym rankiem przyszły do
grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi i inne *kobiety*;

24.2 I zastały kamień odwalony od grobowca.

24.3 A wszedłszy *do środka*, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

24.4 A gdy zakłopotały się z tego powodu, nagle dwaj mężowie
stanęli przy nich w lśniących szatach.

24.5 I przestraszone, schyliły twarze ku ziemi, a *oni* powiedzieli do
nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?

24.6 Nie ma go tu, ale powstał *z martwych*. Przypomnijcie sobie, jak
wam mówił, gdy był jeszcze w Galilei:

24.7 Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi
i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

24.8 I przypomniały sobie jego słowa.

24.9 A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko jedenastu
i wszystkim pozostałym.

24.10 A były to: Maria Magdalena i Joanna, Maria, *matka* Jakuba,
i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom.

24.11 Lecz ich słowa wydały im się niczym baśnie i nie uwierzyli im.

24.12 Wtedy Piotr wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nachylił,
zobaczył płótna leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się
stało.

24.13 A tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski zwanej
Emmaus, która była *oddalona* o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.

24.14 I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało.

24.15 A gdy tak rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus
przybliżył się i szedł z nimi.

24.16 Lecz ich oczy były zakryte, żeby go nie poznali.

24.17 I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą w drodze? *Dlaczego* jesteście smutni?

24.18 A jeden *z nich*, któremu było na imię Kleofas, odpowiedział mu: Czy jesteś tylko przychodniem w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam w tych dniach stało?

24.19 I zapytał ich: O czym? A oni mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem;

24.20 Jak naczelni kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali.

24.21 A my spodziewaliśmy się, że on odkupi Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to się stało.

24.22 Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas: były wcześnie rano przy grobie;

24.23 A nie znalazłszy jego ciała, przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli, iż on żyje.

24.24 Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i zastali *wszystko* tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli.

24.25 Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!

24.26 Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały?

24.27 I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im, co było o nim *napisane* we wszystkich Pismach.

24.28 I zbliżyli się do wsi, do której szli, a on zachowywał się tak, jakby miał iść dalej.

24.29 Lecz oni go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór i dzień się już kończy. Wszedł więc, aby z nimi zostać.

24.30 A gdy siedział z nimi *za stołem*, wziął chleb, pobłogosławił i łamiąc, podawał im.

24.31 Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go, lecz on zniknął im z oczu.

24.32 I mówili między sobą: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma?

24.33 A wstawszy o tej godzinie, wrócili do Jerozolimy i zastali zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi *byli*.

24.34 Ci mówili: Pan naprawdę zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi.

24.35 Oni zaś opowiedzieli, co się stało w drodze i jak go poznali przy łamaniu chleba.

24.36 A gdy to mówili, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział do nich: Pokój wam.

24.37 A oni się zlękli i przestraszeni myśleli, że widzą ducha.

24.38 I zapytał ich: Czemu się boicie i czemu myśli budzą się w waszych sercach?

24.39 Popatrzcie na moje ręce i nogi, że to jestem ja. Dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam.

24.40 Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i nogi.

24.41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i dziwili się, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia?

24.42 I podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu.

24.43 A on wziął i jadł przy nich.

24.44 Potem powiedział do nich: To są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach.

24.45 Wtedy otworzył ich umysły, żeby rozumieli Pisma.

24.46 I powiedział im: Tak jest napisane i tak Chrystus musiał
cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać;

24.47 I w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie
grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy.

24.48 A wy jesteście tego świadkami.

24.49 A oto ja ześlę na was obietnicę mego Ojca, a wy zostańcie
w mieście Jerozolimie, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka.

24.50 I wyprowadził ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce,
błogosławił ich.

24.51 A gdy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony
w górę do nieba.

24.52 A oni oddali mu pokłon i wrócili do Jerozolimy z wielką
radością.

24.53 I byli zawsze w świątyni, chwaląc i błogosławiąc Boga. Amen.

Ewangelia Jana

ROZDZIAŁY:

Ewangelia Jana 1

1.1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo.

1.2 Ono było na początku u Boga.

1.3 Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało.

1.4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.

1.5 A ta światłość świeci w ciemności, ale ciemność jej nie ogarnęła.

1.6 Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan.

1.7 Przyszedł on na świadectwo, aby świadczyć o tej światłości, by wszyscy przez niego uwierzyli.

1.8 Nie był on tą światłością, ale *przyszedł*, aby świadczyć o tej światłości.

1.9 *Ten* był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat.

1.10 Był na świecie, a świat został przez niego stworzony, ale świat go nie poznał.

1.11 Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.

1.12 Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, *to jest* tym, którzy wierzą w jego imię;

1.13 Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga.

1.14 A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.

1.15 Jan świadczył o nim i wołał: To był ten, o którym mówiłem: Ten, który po mnie przychodzi, uprzedził mnie, bo wcześniej był niż ja.

1.16 A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za łaskę.

1.17 Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, a łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

1.18 Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, on *nam o nim* opowiedział.

1.19 A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi posłali z Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś?

1.20 I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: Ja nie jestem Chrystusem.

1.21 I pytali go: Kim więc jesteś? Jesteś Eliaszem? *A on* powiedział: Nie jestem. A *oni*: Jesteś *tym* prorokiem? I odpowiedział: Nie *jestem*.

1.22 Wtedy go zapytali: Kim jesteś, abyśmy *mogli* dać odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co mówisz sam o sobie?

1.23 Odpowiedział: Ja *jestem* głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz.

1.24 A ci, którzy byli posłani, byli z faryzeuszy.

1.25 I zapytali go: Czemu więc chrzcisz, jeśli nie jesteś Chrystusem ani Eliaszem, ani tym prorokiem?

1.26 Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie.

1.27 To jest ten, który przyszedłszy po mnie, uprzedził mnie,
któremu ja nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego obuwia.

1.28 Działo się to w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

1.29 A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego
i powiedział: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

1.30 To jest ten, o którym mówiłem, że idzie za mną człowiek, który
mnie uprzedził, bo wcześniej był niż ja.

1.31 Ja go nie znałem, ale przyszedłem, chrzcząc wodą, po to, aby
został objawiony Izraelowi.

1.32 I świadczył Jan: Widziałem Ducha zstępującego jak gołębica
z nieba i spoczął na nim.

1.33 A ja go nie znałem, ale ten, który mnie posłał, abym chrzcił
wodą, powiedział do mnie: Na kogo ujrzysz Ducha zstępującego
i spoczywającego na nim, to jest ten, który chrzci Duchem Świętym.

1.34 Ja *to* widziałem i świadczyłem, że on jest Synem Bożym.

1.35 Nazajutrz znowu stał *tam* Jan i dwóch z jego uczniów.

1.36 A gdy zobaczył Jezusa przechodzącego, powiedział: Oto
Baranek Boży.

1.37 I słyszeli ci dwaj uczniowie, jak mówił, i poszli za Jezusem.

1.38 A Jezus, odwróciwszy się i ujrzawszy, że idą za nim, zapytał
ich: Czego szukacie? A oni mu odpowiedzieli: Rabbi – co się
tłumaczy: Mistrzu – gdzie mieszkasz?

1.39 Powiedział im: Chodźcie i zobaczcie. Poszli więc i zobaczyli,
gdzie mieszka. I zostali z nim tego dnia, bo było około godziny
dziesiątej.

1.40 *A* Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch,
którzy *to* usłyszeli od Jana i poszli za nim.

1.41 On najpierw znalazł Szymona, swego brata, i powiedział do

niego: Znaleźliśmy Mesjasza – co się tłumaczy: Chrystusa.

1.42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus spojrzał na niego
i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza. Ty będziesz nazwany
Kefas – co się tłumaczy: Piotr.

1.43 A nazajutrz Jezus chciał pójść do Galilei. Znalazł Filipa
i powiedział do niego: Pójdź za mną.

1.44 A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra.

1.45 Filip znalazł Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy tego,
o którym pisał Mojżesz w Prawie, a także prorocy – Jezusa
z Nazaretu, syna Józefa.

1.46 I zapytał go Natanael: Czyż z Nazaretu może być coś dobrego?
Filip mu odpowiedział: Chodź i zobacz!

47 Gdy więc Jezus zobaczył Natanaela zbliżającego się do niego,
powiedział o nim: Oto prawdziwie Izraelita, w którym nie ma
podstępu.

1.48 Natanael go zapytał: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus:
Zanim Filip cię zawołał, gdy byłeś pod drzewem figowym,
widziałem cię.

1.49 Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, ty jesteś Synem Bożym, ty
jesteś królem Izraela.

1.50 Jezus mu odpowiedział: Czy wierzysz dlatego, że ci
powiedziałem: Widziałem cię pod drzewem figowym? Ujrzysz
większe rzeczy niż te.

1.51 I powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:
Odtąd ujrzycie niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących
i zstępujących na Syna Człowieczego.

Ewangelia Jana 2

2.1 A trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była
tam matka Jezusa.

2.2 Zaproszono na to wesele także Jezusa i jego uczniów.

2.3 A gdy zabrakło wina, matka Jezusa powiedziała do niego: Nie
mają wina.

2.4 Jezus jej odpowiedział: Co ja mam z tobą, kobieto? Jeszcze nie
nadeszła moja godzina.

2.5 Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, co wam
powie.

2.6 A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według
żydowskiego *zwyczaju* oczyszczenia, mieszczących każda dwa albo
trzy wiadra.

2.7 Jezus im powiedział: Napełnijcie te stągwie wodą. I napełnili je
aż po brzegi.

2.8 Wtedy powiedział do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście
przełożonemu wesela. I zanieśli.

2.9 A gdy przełożony wesela skosztował wody, która stała się winem
(a nie wiedział, skąd pochodziło, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli
wody, wiedzieli), zawołał oblubieńca.

2.10 I powiedział do niego: Każdy człowiek najpierw podaje dobre
wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze. *A* ty dobre wino
zachowałeś aż do tej pory.

2.11 Taki początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej
i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego uczniowie.

2.12 Potem on, jego matka, jego bracia i jego uczniowie poszli do
Kafarnaum i mieszkali tam kilka dni.

2.13 A ponieważ zbliżała się Pascha żydowska, Jezus poszedł do
Jerozolimy.

2.14 I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i gołębie oraz
tych, którzy siedzieli i wymieniali pieniądze.

2.15 A zrobiwszy bicz z powrozków, wypędził wszystkich ze

świątyni, także owce i woły, rozsypał pieniądze wymieniających i poprzewracał stoły.

2.16 A do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca domu kupieckiego.

2.17 I przypomnieli sobie jego uczniowie, że jest napisane: Gorliwość o twój dom zżarła mnie.

2.18 Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak pokażesz, skoro to czynisz?

2.19 Odpowiedział im Jezus: Zburzcie tę świątynię, a w trzy dni ją wzniosę.

2.20 Wtedy Żydzi powiedzieli: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni wzniesiesz?

2.21 Ale on mówił o świątyni swego ciała.

2.22 Gdy więc zmartwychwstał, jego uczniowie przypomnieli sobie, że im to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus.

2.23 A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w święto, wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił.

2.24 Ale Jezus nie powierzał im samego siebie, bo on znał wszystkich;

2.25 I nie potrzebował, aby *mu* ktoś dawał świadectwo o człowieku. On bowiem wiedział, co było w człowieku.

Ewangelia Jana 3

3.1 A był pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski.

3.2 Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty czynisz, gdyby Bóg z nim nie był.

3.3 Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego.

3.4 Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się?

3.5 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego.

3.6 Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło z Ducha, jest duchem.

3.7 Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.

3.8 Wiatr wieje, gdzie chce, i słyszysz jego głos, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.

3.9 Nikodem go zapytał: Jakże się to może stać?

3.10 Odpowiedział mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

3.11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy, *to* mówimy, a co widzieliśmy, *o tym* świadczymy, ale nie przyjmujecie naszego świadectwa.

3.12 Jeśli nie wierzycie, *gdy* wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o niebieskich?

3.13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

3.14 A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy;

3.15 Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

3.16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego

Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

3.17 Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.

3.18 Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

3.19 A potępienie polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe.

3.20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie do światłości, aby jego uczynki nie były zganione.

3.21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby jego uczynki były jawne, że w Bogu są dokonane.

3.22 Potem Jezus przyszedł wraz ze swymi uczniami do Judei i tam przemieszkiwał z nimi, i chrzcił.

3.23 Także Jan chrzcił w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wody. A *ludzie* przychodzili i chrzcili się.

3.24 Jan bowiem jeszcze nie był wtrącony do więzienia.

3.25 Wtedy wszczęła się dyskusja między uczniami Jana i Żydami o oczyszczaniu.

3.26 I przyszli do Jana, i powiedzieli mu: Mistrzu, ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty dałeś świadectwo, oto on chrzci, a wszyscy idą do niego.

3.27 Odpowiedział Jan: Człowiek nie może otrzymać niczego, jeśli mu nie będzie dane z nieba.

3.28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany przed nim.

3.29 Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel

oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie z powodu głosu oblubieńca. Dlatego ta moja radość stała się pełna.

3.30 On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym.

3.31 Kto przyszedł z góry, jest nad wszystkimi. Kto jest z ziemi, jest ziemski i mówi ziemskie rzeczy. Ten, który przyszedł z nieba, jest nad wszystkimi.

3.32 A świadczy o tym, co widział i słyszał, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa.

3.33 Kto przyjmuje jego świadectwo, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy.

3.34 Ten bowiem, którego Bóg posłał, mówi słowa Boże, bo Bóg daje *mu* Ducha bez miary.

3.35 Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce.

3.36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, ale kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży zostaje na nim.

Ewangelia Jana 4

4.1 A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej *ludzi* czynił uczniami i chrzcił niż Jan;

4.2 (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, lecz jego uczniowie);

4.3 Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei.

4.4 A musiał iść przez Samarię.

4.5 I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.

4.6 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej.

4.7 *I* przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić.

4.8 Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby nakupić żywności.

4.9 Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś do picia? Gdyż Żydzi nie obcują z Samarytanami.

4.10 Jezus jej odpowiedział: Gdybyś znała ten dar Boży i *wiedziała*, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej.

4.11 I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz czym naczerpać, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą?

4.12 Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego synowie i jego dobytek?

4.13 Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął.

4.14 Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu.

4.15 Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać.

4.16 Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu.

4.17 Odpowiedziała kobieta: Nie mam męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.

4.18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a *ten*, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś.

4.19 Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem.

4.20 Nasi ojcowie na tej górze czcili *Boga*, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy *go* czcić.

4.21 Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca.

4.22 Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów.

4.23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić.

4.24 Bóg *jest* duchem, więc ci, którzy go czczą, powinni go czcić w duchu i w prawdzie.

4.25 Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

4.26 Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.

4.27 A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz?

4.28 I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom:

4.29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus?

4.30 Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

4.31 A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedz.

4.32 A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.

4.33 Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie?

4.34 Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest wypełniać wolę *tego*, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.

4.35 Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, *gotowe* do żniwa.

4.36 A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na życie wieczne,
aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali.

4.37 W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto inny sieje, a kto
inny żnie.

4.38 Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście. Inni
pracowali, a wy weszliście w ich pracę.

4.39 Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w niego
z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła: Powiedział mi
wszystko, co zrobiłam.

4.40 Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich
został. I został tam przez dwa dni.

4.41 I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego słowa.

4.42 A *tej* kobiecie mówili: Wierzymy już nie z powodu twojego
opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest
prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus.

4.43 A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei.

4.44 Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok nie doznaje czci
w swojej ojczyźnie.

4.45 A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, widząc
wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni bowiem też
przyszli na święto.

4.46 Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie
przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien *dworzanin*
królewski, którego syn chorował.

4.47 Ten, usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się
do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, gdyż był
umierający.

4.48 I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów,
nie uwierzycie.

4.49 *Dworzanin* królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko.

4.50 Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i poszedł.

4.51 A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i oznajmili: Twoje dziecko żyje.

4.52 Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.

4.53 Wówczas ojciec poznał, że to *była* ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Twój syn żyje. I uwierzył on sam i cały jego dom.

4.54 To był drugi cud, który Jezus uczynił, przyszedłszy z Judei do Galilei.

Ewangelia Jana 5

5.1 Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy.

5.2 A jest w Jerozolimie przy Owczej *Bramie* sadzawka, zwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć ganków.

5.3 Leżało w nich mnóstwo niedołężnych, ślepych, chromych i wychudłych, którzy czekali na poruszenie wody.

5.4 Anioł bowiem co pewien czas zstępował do sadzawki i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąkolwiek chorobą był dotknięty.

5.5 A był tam pewien człowiek, który przez trzydzieści osiem lat był złożony chorobą.

5.6 Gdy Jezus zobaczył go leżącego i poznał, że już długi czas choruje, zapytał: Chcesz być zdrowy?

5.7 Chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy woda zostaje poruszona. Lecz gdy

ja idę, inny wchodzi przede mną.

5.8 Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje posłanie i chodź.

5.9 I natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął swoje posłanie i chodził. A tego dnia był szabat.

5.10 Wtedy Żydzi powiedzieli do uzdrowionego: Jest szabat, nie wolno ci nosić posłania.

5.11 Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, powiedział do mnie: Weź swoje posłanie i chodź.

5.12 I pytali go: Który człowiek ci powiedział: Weź swoje posłanie i chodź?

5.13 A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus odszedł, ponieważ mnóstwo ludzi było na tym miejscu.

5.14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i powiedział do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego.

5.15 Wtedy człowiek ten odszedł i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił.

5.16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i szukali *sposobności*, aby go zabić, bo uczynił to w szabat.

5.17 A Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam.

5.18 Dlatego Żydzi tym bardziej usiłowali go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale mówił, że Bóg jest jego Ojcem, czyniąc się równym Bogu.

5.19 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo.

5.20 Bo Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni. I pokaże mu większe dzieła niż te, abyście się dziwili.

5.21 Jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak i Syn
ożywia tych, których chce.

5.22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz cały sąd dał Synowi;

5.23 Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie
czci i Ojca, który go posłał.

5.24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha mego słowa
i wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie
potępiony, ale przeszedł ze śmierci do życia.

5.25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nadchodzi godzina,
i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy
usłyszą, będą żyć.

5.26 Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby
miał życie w samym sobie.

5.27 I dał mu władzę wykonywania sądu, bo jest Synem
Człowieczym.

5.28 Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy,
którzy są w grobach, usłyszą jego głos;

5.29 I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie *do*
życia, ale ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie *na* potępienie.

5.30 Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę,
a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli
tego, który mnie posłał, Ojca.

5.31 Jeśli ja świadczę sam o sobie, moje świadectwo nie jest
prawdziwe.

5.32 Jest ktoś inny, kto świadczy o mnie, i wiem, że świadectwo,
które daje o mnie, jest prawdziwe.

5.33 Wy posłaliście do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.

5.34 Lecz ja nie przyjmuję świadectwa od człowieka, ale to mówię,
abyście byli zbawieni.

5.35 On był płonącą i świecącą lampą, a wy chcieliście do czasu radować się w jego światłości.

5.36 Ale ja mam świadectwo większe niż Jana. Dzieła bowiem, które Ojciec dał mi do wykonania, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał.

5.37 A Ojciec, który mnie posłał, on świadczył o mnie. Nigdy nie słyszeliście jego głosu ani nie widzieliście jego postaci.

5.38 I nie macie jego słowa trwającego w was, bo temu, którego on posłał, nie wierzycie.

5.39 Badajcie Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie życie wieczne, a one dają świadectwo o mnie.

5.40 A jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie.

5.41 Nie przyjmuję chwały od ludzi.

5.42 Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga.

5.43 Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.

5.44 Jakże możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jedni od drugich, a nie szukacie chwały, która *jest* od samego Boga?

5.45 Nie sądźcie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem. Jest ktoś, kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję.

5.46 Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on pisał o mnie.

5.47 Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

Ewangelia Jana 6

6.1 Potem Jezus odszedł za Morze Galilejskie, *czyli* Tyberiadzkie.

6.2 A szedł za nim wielki tłum, bo widzieli cuda, które czynił na

chorych.

6.3 I wszedł Jezus na górę, i usiadł tam ze swoimi uczniami.

6.4 A zbliżała się Pascha, święto żydowskie.

6.5 Wtedy Jezus, podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo ludzi idzie do niego, zapytał Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni *mogli* jeść?

6.6 Ale mówił *to*, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić.

6.7 Filip mu odpowiedział: Za dwieście groszy nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy z nich wziął *tylko* trochę.

6.8 Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział do niego:

6.9 Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki. Ale cóż to jest na tak wielu?

6.10 Wtedy Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.

6.11 Wówczas Jezus wziął te chleby i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym. Podobnie i z tych rybek, ile tylko chcieli.

6.12 A gdy się nasycili, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic nie przepadło.

6.13 Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów jęczmiennych po tych, którzy jedli.

6.14 A ci ludzie, ujrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: To jest prawdziwie ten prorok, który miał przyjść na świat.

6.15 Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli przyjść i porwać go, aby go obwołać królem, odszedł znowu sam jeden na górę.

6.16 A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli nad morze;

6.17 Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do Kafarnaum. Było
już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie przybył.

6.18 A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się burzyć.

6.19 Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub trzydzieści
stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do
łodzi i zlękli się.

6.20 A on powiedział do nich: *To* ja jestem, nie bójcie się.

6.21 Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź przypłynęła
do ziemi, do której płynęli.

6.22 Nazajutrz ludzie, którzy byli po drugiej stronie morza,
zobaczyli, że tam nie było innej łodzi, tylko ta jedna, do której
wsiedli jego uczniowie, i że Jezus nie wsiadł do łodzi ze swoimi
uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami.

6.23 (Przypłynęły też inne łodzie z Tyberiady w pobliże tego
miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan złożył dziękczynienie.)

6.24 Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie było Jezusa ani jego
uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili się do Kafarnaum,
szukając Jezusa.

6.25 Kiedy znaleźli go po drugiej stronie morza, zapytali: Mistrzu,
kiedy tu przybyłeś?

6.26 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:
Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że
jedliście chleb i nasyciliście się.

6.27 Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa
ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieczy. Jego bowiem
zapieczętował Bóg Ojciec.

6.28 Wtedy zapytali go: Cóż mamy robić, abyśmy wykonywali dzieła
Boga?

6.29 Odpowiedział im Jezus: To jest dzieło Boga, abyście wierzyli w *tego*, którego on posłał.

6.30 Powiedzieli mu więc: Jaki znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz?

6.31 Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak jest napisane: Chleb z nieba dał im do jedzenia.

6.32 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z nieba.

6.33 Chlebem Boga bowiem jest ten, który zstępuje z nieba i daje światu życie.

6.34 Wtedy powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba.

6.35 I odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi do mnie, nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia.

6.36 Ale wam powiedziałem: Chociaż widzieliście mnie, nie wierzycie.

6.37 Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz.

6.38 Zstąpiłem bowiem z nieba nie *po to*, żeby czynić swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał.

6.39 A to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to wskrzesił *w* dniu ostatecznym.

6.40 I to jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę *w* dniu ostatecznym.

6.41 Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.

6.42 I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca
i matkę znamy? Jakże więc on może mówić: Zstąpiłem z nieba?

6.43 Wtedy Jezus im odpowiedział: Nie szemrajcie między sobą.

6.44 Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie *mój*
Ojciec, który mnie posłał. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

6.45 Napisane jest u Proroków: I wszyscy będą wyuczeni przez Boga.
Każdy więc, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie.

6.46 Nie jakoby ktoś widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga;
ten widział Ojca.

6.47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ma
życie wieczne.

6.48 Ja jestem tym chlebem życia.

6.49 Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, a poumierali.

6.50 To jest ten chleb, który zstępuje z nieba, aby ten, kto go je, nie
umarł.

6.51 Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś
będzie jadł z tego chleba, będzie żył na wieki. A chleb, który ja
dam, to moje ciało, które ja dam za życie świata.

6.52 Żydzi więc sprzeczali się między sobą i mówili: Jakże on może
dać nam swoje ciało do jedzenia?

6.53 I powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:
Jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i pić jego krwi, nie
będziecie mieć życia w sobie.

6.54 Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go
wskrzeszę w dniu ostatecznym.

6.55 Moje ciało bowiem prawdziwie jest pokarmem, a moja krew
prawdziwie jest napojem.

6.56 Kto je moje ciało i pije moją krew, mieszka we mnie, a ja

w nim.

6.57 Jak mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca, *tak* kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie.

6.58 To jest ten chleb, który zstąpił z nieba. Nie jak wasi ojcowie jedli mannę, a pomarli. Kto je ten chleb, będzie żył na wieki.

6.59 To mówił w synagodze, nauczając w Kafarnaum.

6.60 Wielu więc z jego uczniów, słysząc to, mówiło: Twarda to jest mowa, któż jej może słuchać?

6.61 Ale Jezus świadomy tego, że jego uczniowie o tym szemrali, powiedział do nich: To was obraża?

6.62 Cóż *dopiero*, gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem?

6.63 Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem.

6.64 Lecz są wśród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem wiedział od początku, którzy nie wierzyli i kto miał go zdradzić.

6.65 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od mojego Ojca.

6.66 Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło.

6.67 Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?

6.68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

6.69 A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

6.70 Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem.

6.71 A to mówił o Judaszu Iskariocie, *synu* Szymona, bo on miał go zdradzić, będąc jednym z dwunastu.

Ewangelia Jana 7

7.1 A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali *sposobności*, aby go zabić.

7.2 I zbliżało się żydowskie święto Namiotów.

7.3 Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz.

7.4 Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.

7.5 Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego.

7.6 I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.

7.7 Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są złe.

7.8 Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

7.9 Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei.

7.10 A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

7.11 A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest?

7.12 I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi.

7.13 Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy przed Żydami.

7.14 A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał.

7.15 I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo, skoro się nie uczył?

7.16 Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał.

7.17 Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznać, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie.

7.18 Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości.

7.19 Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić?

7.20 Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić?

7.21 Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie.

7.22 Wszak Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat obrzezujecie człowieka.

7.23 Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to *dlaczego* gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka?

7.24 Nie sądźcie po pozorach, ale sądźcie sprawiedliwym sądem.

7.25 Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić?

7.26 A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeni rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus?

7.27 Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

7.28 Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie.

7.29 Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie posłał.

7.30 I usiłowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo
jeszcze nie nadeszła jego godzina.

7.31 A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy Chrystus
przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił?

7.32 Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze
i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać.

7.33 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami,
potem odejdę do tego, który mnie posłał.

7.34 Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy
przyjść nie możecie.

7.35 Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go
nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych *wśród* pogan i będzie
nauczał pogan?

7.36 Cóż to za słowo, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać,
ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie?

7.37 A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus stanął i wołał:
Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.

7.38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej
popłyną z jego wnętrza.

7.39 A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w niego.
Duch Święty bowiem jeszcze nie był *dany*, ponieważ Jezus nie
został jeszcze uwielbiony.

7.40 Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest
prawdziwie ten prorok.

7.41 A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż
Chrystus przyjdzie z Galilei?

7.42 Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa
Dawida i z miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid?

7.43 I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu.

7.44 I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki.

7.45 Wtedy słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do faryzeuszy, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście?

7.46 Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek.

7.47 I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni?

7.48 Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy uwierzył w niego?

7.49 A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest przeklęte.

7.50 Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział im:

7.51 Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni?

7.52 A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że *żaden* prorok nie powstał z Galilei.

7.53 I poszedł każdy do swego domu.

Ewangelia Jana 8

8.1 A Jezus poszedł na Górę Oliwną.

8.2 Potem znowu wcześnie rano przyszedł do świątyni, a cały lud zszedł się do niego. I siadłszy, nauczał ich.

8.3 I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku;

8.4 Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa.

8.5 W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co

mówisz?

8.6 A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.

8.7 A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.

8.8 I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.

8.9 A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, począwszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku.

8.10 A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzież są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?

8.11 Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz.

8.12 Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia.

8.13 Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe.

8.14 Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie, *jednak* moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę.

8.15 Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sądzę nikogo.

8.16 A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale *jestem* ja i Ojciec, który mnie posłał.

8.17 A w waszym prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe.

8.18 Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i świadczy o mnie
Ojciec, który mnie posłał.

8.19 Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział:
Nie znacie ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali,
znalibyście i mego Ojca.

8.20 Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w świątyni, a nikt
go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

8.21 Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja odchodzę, a wy
będziecie mnie szukać i umrzecie w swoim grzechu. Gdzie ja idę,
wy przyjść nie możecie.

8.22 Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabije, skoro mówi: Gdzie ja
idę, wy przyjść nie możecie?

8.23 I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem
z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata.

8.24 Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach.
Bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, umrzecie w swoich grzechach.

8.25 Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus:
Tym, kim wam od początku mówię.

8.26 Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale ten, który
mnie posłał, jest prawdziwy, a ja mówię na świecie to, co od niego
słyszałem.

8.27 Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu.

8.28 Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie Syna
Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od
siebie, ale mówię to, czego mnie nauczył mój Ojciec.

8.29 A ten, który mnie posłał, jest ze mną. Ojciec nie zostawił mnie
samego, bo ja zawsze czynię *to*, co mu się podoba.

8.30 Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego.

8.31 Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli

będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami.

8.32 I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

8.33 Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże *możesz* mówić: Będziecie wolni?

8.34 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu.

8.35 A sługa nie mieszka w domu na wieki, *lecz* Syn mieszka na wieki.

8.36 Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni.

8.37 Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz usiłujecie mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w was miejsca.

8.38 Ja mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też robicie to, co widzieliście u waszego ojca.

8.39 Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama.

8.40 Lecz teraz usiłujecie mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tego Abraham nie robił.

8.41 Wy spełniacie uczynki waszego ojca. Wtedy powiedzieli mu: My nie jesteśmy spłodzeni z nierządu. Mamy jednego Ojca – Boga.

8.42 Jezus im powiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie, gdyż ja od Boga wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem sam od siebie, ale on mnie posłał.

8.43 Dlaczego nie pojmujecie tego, co mówię? Dlatego że nie możecie słuchać mojego słowa.

8.44 Wy jesteście z *waszego* ojca – diabła i chcecie spełniać pożądliwości waszego ojca. On był mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo,

mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

8.45 A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.

8.46 Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie?

8.47 Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego nie słuchacie, że nie jesteście z Boga.

8.48 Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie dobrze mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona?

8.49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę mego Ojca, a wy mnie znieważacie.

8.50 Ja nie szukam swojej chwały. Jest ktoś, kto szuka i sądzi.

8.51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie ujrzy śmierci.

8.52 Wtedy Żydzi powiedzieli do niego: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie skosztuje śmierci.

8.53 Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się czynisz?

8.54 Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwalę, moja chwała jest niczym. Mój Ojciec jest *tym*, który mnie chwali, o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem.

8.55 Lecz nie znacie go, a ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa.

8.56 Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I ujrzał, i radował się.

8.57 Wówczas Żydzi powiedzieli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?

8.58 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham był, ja jestem.

8.59 Wtedy porwali kamienie, aby w niego rzucać. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni, przechodząc między nimi, i tak odszedł.

Ewangelia Jana 9

9.1 A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia.

9.2 I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził ślepy?

9.3 Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale *stało się tak*, żeby się na nim objawiły dzieła Boga.

9.4 Ja muszę wykonywać dzieła *tego*, który mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.

9.5 Dopóki jestem na świecie, jestem światłością świata.

9.6 To powiedziawszy, splunął na ziemię, zrobił błoto ze śliny i pomazał tym błotem oczy ślepego.

9.7 I powiedział do niego: Idź, umyj się w sadzawce Siloam – co się tłumaczy: Posłany. Poszedł więc, umył się i wrócił, widząc.

9.8 A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Czy to nie jest ten, który siadał i żebrał?

9.9 Jedni mówili: To on. A inni: Jest do niego podobny. Lecz on mówił: *To* ja jestem.

9.10 Wtedy zapytali go: Jak zostały otworzone twoje oczy?

9.11 A on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają Jezusem, zrobił błoto, pomazał moje oczy i powiedział do mnie: Idź do sadzawki Siloam i umyj się. Poszedłem więc, umyłem się i przejrzałem.

9.12 Wtedy zapytali go: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem.

9.13 Przyprowadzili więc do faryzeuszy tego, który przedtem był ślepy.

9.14 A *tego dnia*, gdy Jezus zrobił błoto i otworzył jego oczy, był szabat.

9.15 Wówczas również faryzeusze pytali go, w jaki sposób przejrzał. A on im odpowiedział: Nałożył mi błoto na oczy, umyłem się i widzę.

9.16 Wtedy niektórzy z faryzeuszy powiedzieli: Ten człowiek nie jest z Boga, bo nie przestrzega szabatu. Inni natomiast mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I nastąpił wśród nich rozłam.

9.17 Zapytali więc znowu ślepego: Co mówisz o nim, skoro otworzył twoje oczy? A on odpowiedział: Jest prorokiem.

9.18 A Żydzi nie wierzyli, że był ślepy i odzyskał wzrok, aż zawołali rodziców tego, który przejrzał.

9.19 I pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym mówicie, że się urodził ślepy? Jakże więc teraz widzi?

9.20 Odpowiedzieli im jego rodzice: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził ślepy.

9.21 Lecz jakim *sposobem* teraz widzi, nie wiemy, ani kto otworzył jego oczy, nie wiemy. Ma *swoje* lata, pytajcie go, on sam o sobie powie.

9.22 Tak mówili jego rodzice, bo bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że każdy, kto wyzna, iż on jest Chrystusem, będzie wyłączony z synagogi.

9.23 Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma *swoje* lata, jego pytajcie.

9.24 Wtedy znowu zawołali tego człowieka, który był ślepy i powiedzieli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.

9.25 A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem. To tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.

9.26 I zapytali go znowu: Cóż ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy?

9.27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście.
Dlaczego jeszcze chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego
uczniami?

9.28 Wtedy złorzeczyli mu i powiedzieli: Ty bądź *sobie* jego uczniem,
my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza.

9.29 My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd on jest, nie
wiemy.

9.30 Odpowiedział im ten człowiek: To naprawdę rzecz dziwna, że
wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył moje oczy.

9.31 A wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale jeśli ktoś jest
czcicielem Boga i wypełnia jego wolę, tego wysłuchuje.

9.32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy ślepego od
urodzenia.

9.33 Gdyby on nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

9.34 Odpowiedzieli mu: Urodziłeś się cały w grzechach i ty nas
uczysz? I wypędzili go precz.

9.35 A gdy Jezus usłyszał, że go wypędzili, znalazł go i zapytał: Czy
wierzysz w Syna Bożego?

9.36 A on odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w niego
wierzył?

9.37 I powiedział do niego Jezus: I widziałeś go, i ten, który mówi
z tobą, jest nim.

9.38 A on powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon.

9.39 Jezus mu powiedział: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci,
którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepi.

9.40 I usłyszeli to niektórzy z faryzeuszy, którzy z nim byli,
i zapytali go: Czy i my jesteśmy ślepi?

9.41 Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, lecz teraz mówicie: Widzimy – dlatego wasz grzech pozostaje.

Ewangelia Jana 10

10.1 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni drzwiami, ale wchodzi inną drogą, ten jest złodziejem i bandytą.

10.2 Lecz kto wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec.

10.3 Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, a on woła swoje własne owce po imieniu i wyprowadza je.

10.4 A gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają jego głos.

10.5 Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

10.6 Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

10.7 Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem drzwiami *dla* owiec.

10.8 Wszyscy, ilu ich przede mną przyszło, są złodziejami i bandytami, ale owce ich nie słuchały.

10.9 Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko.

10.10 Złodziej przychodzi tylko *po to*, żeby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie i aby miały *je* w obfitości.

10.11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje swoje życie za owce.

10.12 Lecz najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce.

10.13 Najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i nie troszczy się o owce.

10.14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje *owce*, a moje mnie znają.

10.15 Jak mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca; i oddaję moje życie za owce.

10.16 A mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Również te muszę przyprowadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia *i* jeden pasterz.

10.17 Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja oddaję swoje życie, aby je znowu wziąć.

10.18 Nikt mi go nie odbiera, ale ja oddaję je sam z siebie. Mam moc je oddać i mam moc znowu je wziąć. Ten nakaz otrzymałem od mego Ojca.

10.19 Wtedy znowu nastąpił rozłam wśród Żydów z powodu tych słów.

10.20 I wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje. Czemu go słuchacie?

10.21 Inni mówili: To nie są słowa człowieka mającego demona. Czy demon może otwierać oczy ślepych?

10.22 Była wtedy w Jerozolimie *uroczystość* poświęcenia *świątyni*. A była zima.

10.23 I przechadzał się Jezus w świątyni, w przedsionku Salomona.

10.24 Wtedy Żydzi obstąpili go i zapytali: Jak długo będziesz nas trzymał *w niepewności*? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie.

10.25 Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Dzieła, które wykonuję w imieniu mego Ojca, one świadczą o mnie.

10.26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec, jak wam

powiedziałem.

10.27 Moje owce słuchają mego głosu i ja je znam, a *one* idą za mną.

10.28 A ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą ani nikt nie wydrze ich z mojej ręki.

10.29 Mój Ojciec, który mi *je* dał, większy jest od wszystkich i nikt nie może wydrzeć *ich* z ręki mego Ojca.

10.30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

10.31 Wtedy Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować.

10.32 Jezus powiedział do nich: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków od mego Ojca. Za który z tych uczynków mnie kamienujecie?

10.33 Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo, to znaczy, że ty, będąc człowiekiem, czynisz samego siebie Bogiem.

10.34 Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami?

10.35 Jeśli nazwał bogami tych, do których doszło słowo Boże, a Pismo nie może być naruszone;

10.36 *To jakże do mnie*, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, bo powiedziałem: Jestem Synem Bożym?

10.37 Jeśli nie wykonuję dzieł mego Ojca, nie wierzcie mi.

10.38 A jeśli wykonuję, choćbyście mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w nim.

10.39 Znowu więc usiłowali go schwytać, ale wymknął się im z rąk.

10.40 I ponownie odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcił, i tam przebywał.

10.41 A wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan wprawdzie nie uczynił żadnego cudu, ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdziwe.

10.42 I wielu tam uwierzyło w niego.

Ewangelia Jana 11

11.1 A był chory pewien *człowiek*, Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i jej siostry Marty.

11.2 A to była ta Maria, która namaściła Pana maścią i wycierała jego nogi swoimi włosami. Jej to brat, Łazarz, chorował.

11.3 Siostry więc posłały do niego *wiadomość*: Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje.

11.4 A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży.

11.5 Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

11.6 A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni w miejscu, w którym przebywał.

11.7 Lecz potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znowu do Judei.

11.8 Uczniowie mu powiedzieli: Mistrzu, Żydzi dopiero co usiłowali cię ukamienować, a znowu tam idziesz?

11.9 Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światłość tego świata.

11.10 A jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w nim światłości.

11.11 To powiedział, a potem dodał: Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu.

11.12 Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi, będzie zdrowy.

11.13 Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli, że mówił o zaśnięciu *zwykłym* snem.

11.14 Wówczas Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł.

11.15 I ze względu na was raduję się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli. Ale chodźmy do niego.

11.16 Wtedy Tomasz, zwany Didymos, powiedział do współuczniów: Chodźmy i my, aby z nim umrzeć.

11.17 Kiedy Jezus przyszedł, zastał go już cztery dni leżącego w grobie.

11.18 A Betania była niedaleko Jerozolimy, *w odległości* około piętnastu stadiów.

11.19 A wielu Żydów przyszło do Marty i Marii, aby je pocieszyć po *stracie* brata.

11.20 Gdy Marta usłyszała, że Jezus nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw. Ale Maria siedziała w domu.

11.21 I powiedziała Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

11.22 Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go poprosisz.

11.23 Jezus jej odpowiedział: Twój brat zmartwychwstanie.

11.24 Marta mu powiedziała: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.

11.25 I powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył.

11.26 A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to?

11.27 Odpowiedziała mu: Tak, Panie. Ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał przyjść na świat.

11.28 A to powiedziawszy, poszła i potajemnie zawołała swoją siostrę Marię, i powiedziała: Jest tu Nauczyciel i woła cię.

11.29 Gdy tylko ona to usłyszała, zaraz wstała i poszła do niego.

11.30 A Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, lecz był na tym miejscu, gdzie Marta wyszła mu naprzeciw.

11.31 Wtedy Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakać.

11.32 A gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzała go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

11.33 Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i zasmucił się.

11.34 I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz.

11.35 I Jezus zapłakał.

11.36 Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzcie, jak go miłował.

11.37 A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepego, nie mógł sprawić, aby on nie umarł?

11.38 Jezus zaś *ponownie* się rozrzewnił i przyszedł do grobu. Była to jaskinia, a u jej *wejścia* był położony kamień.

11.39 I powiedział Jezus: Usuńcie ten kamień. Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego: Panie, już cuchnie, bo od czterech dni *leży* w grobie.

11.40 Jezus jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?

11.41 Wtedy usunęli kamień *z miejsca*, gdzie był położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś.

11.42 A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na stojących wokoło ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

11.43 Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!

11.44 I wyszedł ten, który umarł, mając ręce i nogi powiązane opaskami, a twarz obwiązaną chustką. Powiedział do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.

11.45 Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i widzieli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego.

11.46 Lecz niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił.

11.47 Wtedy naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się na naradę i mówili: Co zrobimy? Bo ten człowiek czyni wiele cudów.

11.48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie, i zabiorą *nam* to nasze miejsce i naród.

11.49 A jeden z nich, Kajfasz, który był tego roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie wiecie;

11.50 I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród nie zginął.

11.51 A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego roku najwyższym kapłanem, prorokował, że Jezus miał umrzeć za ten naród;

11.52 A nie tylko za ten naród, ale też *po to*, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże.

11.53 Od tego więc dnia naradzali się wspólnie *nad tym*, aby go zabić.

11.54 A Jezus już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do krainy, która leży w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam mieszkał ze swoimi uczniami.

11.55 A zbliżała się Pascha żydowska. I wielu z tej okolicy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić.

11.56 Szukali Jezusa i stojąc w świątyni, mówili jedni do drugich: Czy myślicie, że nie przyjdzie na święto?

11.57 A naczelni kapłani i faryzeusze wydali nakaz, *aby*, jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, oznajmił *to*, żeby go *mogli* schwytać.

Ewangelia Jana 12

12.1 Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wskrzesił z martwych.

12.2 Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy stole.

12.3 Wówczas Maria, wziąwszy funt bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią *tej* maści.

12.4 Wtedy jeden z jego uczniów, Judasz Iskariota, *syn* Szymona, ten, który miał go zdradzić, powiedział:

12.5 Dlaczego tej maści nie sprzedano za trzysta groszy i nie rozdano *ich* ubogim?

12.6 A to mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i miał sakiewkę, a nosił to, co *do niej* włożono.

12.7 Wtedy Jezus powiedział: Zostaw ją; zachowała to na dzień mego pogrzebu.

12.8 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze będziecie mieć.

12.9 Wtedy wielu *Żydów* dowiedziało się, że tam jest; i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych.

12.10 I naradzali się naczelni kapłani *nad tym*, żeby zabić również Łazarza;

12.11 Gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów odstąpiło
i uwierzyło w Jezusa.

12.12 Nazajutrz mnóstwo ludzi, którzy przyszli na święto,
usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy;

12.13 Nabrało gałązek palmowych, wyszło mu naprzeciw i wołało:
Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król
Izraela!

12.14 A Jezus, znalazłszy oślątko, wsiadł na nie, jak jest napisane:

12.15 Nie bój się, córko Syjonu. Oto twój król przychodzi, siedząc na
oślątku.

12.16 Z początku jego uczniowie tego nie zrozumieli, ale gdy Jezus
został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim
napisane i że mu tak uczynili.

12.17 Dawali więc świadectwo ludzie, którzy z nim byli, gdy Łazarza
wywołał z grobowca i wskrzesił go z martwych.

12.18 Dlatego też ludzie wyszli mu naprzeciw, bo usłyszeli, że on
uczynił ten cud.

12.19 Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie, że nic nie
zdziałacie. Oto świat poszedł za nim.

12.20 A wśród tych, którzy przychodzili *do Jerozolimy*, żeby oddać
cześć *Bogu* w święto, byli pewni Grecy.

12.21 Oni to przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei,
i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa.

12.22 Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei Andrzej
i Filip powiedzieli Jezusowi.

12.23 A Jezus im odpowiedział: Nadeszła godzina, aby Syn
Człowieczy został uwielbiony.

12.24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy,
wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak

obumrze, wydaje obfity plon.

12.25 Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

12.26 Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec.

12.27 Teraz moja dusza jest zatrwożona. I cóż powiem? Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.

12.28 Ojcze, uwielbij swoje imię. Wtedy rozległ się głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię.

12.29 A ludzie, którzy stali i słyszeli, mówili: Zagrzmiało. A inni mówili: Anioł do niego przemówił.

12.30 Jezus odpowiedział: Ten głos rozległ się nie ze względu na mnie, ale ze względu na was.

12.31 Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony precz.

12.32 A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie.

12.33 A mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.

12.34 Ludzie mu odpowiedzieli: Dowiedzieliśmy się z prawa, że Chrystus trwa na wieki. Jakże więc ty *możesz* mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Któż to jest Syn Człowieczy?

12.35 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze przez krótki czas jest z wami światłość. Chodźcie więc, dopóki macie światłość, żeby was ciemność nie ogarnęła. Bo kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie.

12.36 Dopóki macie światłość, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. Gdy Jezus to powiedział, odszedł i ukrył się przed nimi.

12.37 A choć tak wiele cudów uczynił wobec nich, *jednak* nie uwierzyli w niego;

12.38 Aby się wypełniło słowo, które powiedział prorok Izajasz: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu? I komu ramię Pańskie zostało objawione?

12.39 Dlatego nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz powiedział:

12.40 Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie zrozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił.

12.41 To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i mówił o nim.

12.42 Jednak i z przełożonych wielu uwierzyło w niego, ale z powodu faryzeuszy nie wyznawali *go*, aby nie wyłączono ich z synagogi.

12.43 Umiłowali bowiem chwałę ludzką bardziej niż chwałę Bożą.

12.44 A Jezus wołał: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał.

12.45 I kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.

12.46 Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności.

12.47 A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie uwierzy, ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem *po to*, żeby sądzić świat, ale żeby zbawić świat.

12.48 Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma kogoś, kto go sądzi: słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym.

12.49 Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten, który mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam powiedzieć i co mówić.

12.50 I wiem, że jego nakaz jest życiem wiecznym. Dlatego to, co ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Ewangelia Jana 13

13.1 A przed świętem Paschy Jezus, wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca.

13.2 A gdy była wieczerza i diabeł już wrzucił w serce Judasza, *syna* Szymona Iskarioty, *zamysł*, aby go wydać;

13.3 Jezus, wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie;

13.4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy *płócienny* ręcznik, przepasał się.

13.5 Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom, i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany.

13.6 I podszedł do Szymona Piotra, a on powiedział do niego: Panie, ty chcesz mi umyć nogi?

13.7 Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz.

13.8 Piotr mu powiedział: Nigdy nie będziesz mył moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał działu ze mną.

13.9 Wtedy Szymon Piotr powiedział do niego: Panie, nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę.

13.10 Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty, potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, lecz nie wszyscy.

13.11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści.

13.12 Gdy więc umył im nogi i wziął swoje szaty, usiadłszy znowu za stołem, powiedział do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

13.13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo *nim* jestem.

13.14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi i wy
powinniście sobie nawzajem myć nogi.

13.15 Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja
wam uczyniłem.

13.16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy
od swego pana ani posłaniec nie jest większy od tego, który go
posłał.

13.17 Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, gdy tak uczynicie.

13.18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem, ale
żeby się wypełniło Pismo: Ten, który je ze mną chleb, podniósł
przeciwko mnie swoją piętę.

13.19 Teraz wam mówię, zanim to się stanie, abyście, gdy to się
stanie, uwierzyli, że ja jestem.

13.20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego,
którego ja poślę, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje
tego, który mnie posłał.

13.21 To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i oświadczył:
Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda.

13.22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o kim to mówił.

13.23 A jeden z jego uczniów, ten, którego Jezus miłował, położył
się na piersi Jezusa.

13.24 Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby się wypytał, kto jest
tym, o którym mówił.

13.25 A on, położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go: Panie, kto to
jest?

13.26 Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam umoczony
kawałek chleba. A umoczywszy kawałek chleba, dał Judaszowi
Iskariocie, *synowi* Szymona.

13.27 A zaraz po tym kawałku chleba wszedł w niego szatan. Wtedy

Jezus powiedział do niego: Co *masz* robić, rób szybko.

13.28 Żaden jednak z obecnych przy stole nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział.

13.29 A ponieważ Judasz miał sakiewkę, niektórzy sądzili, że Jezus mu powiedział: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim.

13.30 Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł. A była noc.

13.31 A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg jest w nim uwielbiony.

13.32 A jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to go też Bóg uwielbi sam w sobie, i to wkrótce go uwielbi.

13.33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie mnie szukać, ale jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie, *tak* i wam teraz mówię.

13.34 Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali; tak jak ja was umiłowałem, abyście i wy wzajemnie się miłowali.

13.35 Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłować.

13.36 Zapytał go Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Jezus mu odpowiedział: Dokąd ja idę, *ty* teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.

13.37 *Wtedy* Piotr powiedział mu: Panie, czemu teraz nie mogę iść za tobą? Moje życie oddam za ciebie.

13.38 Jezus mu odpowiedział: Swoje życie za mnie oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

Ewangelia Jana 14

14.1 Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzycie w Boga, wierzcie

i we mnie.

14.2 W domu mego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę, aby wam przygotować miejsce.

14.3 A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jestem, i wy byli.

14.4 A dokąd ja idę, wiecie i drogę znacie.

14.5 Powiedział do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże więc możemy znać drogę?

14.6 Jezus mu odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie.

14.7 Gdybyście mnie znali, znalibyście też mego Ojca. I już teraz go znacie, i widzieliście go.

14.8 Powiedział do niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy.

14.9 Jezus mu odpowiedział: Tak długo jestem z wami, a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i *mego* Ojca. Jak *możesz* mówić: Pokaż nam Ojca?

14.10 Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słów, które ja do was mówię, nie mówię od samego siebie, lecz Ojciec, który mieszka we mnie, on dokonuje dzieł.

14.11 Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie. Przynajmniej z powodu samych dzieł wierzcie mi.

14.12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, dzieł, których ja dokonuję, i on będzie dokonywał, i większych od tych dokona, bo ja odchodzę do mego Ojca.

14.13 A o cokolwiek będziecie prosić w moje imię, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu.

14.14 Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja *to* uczynię.

14.15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania.

14.16 A ja będę prosił Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby z wami był na wieki;

14.17 Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie.

14.18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.

14.19 Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie mnie już więcej oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać. Ponieważ ja żyję, wy też będziecie żyć.

14.20 W tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu, a wy we mnie i ja w was.

14.21 Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię mu samego siebie.

14.22 Powiedział mu Judasz, ale nie Iskariota: Panie, cóż *to* jest, że masz się objawić nam, a nie światu?

14.23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy.

14.24 Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów. A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca.

14.25 To wam powiedziałem, przebywając z wami.

14.26 Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

14.27 Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; daję wam nie tak, jak daje świat. Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka.

14.28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i znowu przyjdę

do was. Gdybyście mnie miłowali, radowalibyście się, ponieważ powiedziałem: Idę do Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja.

14.29 I teraz wam powiedziałem, zanim *to* się stanie, żebyście uwierzyli, gdy *to* się stanie.

14.30 Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata, a *on* we mnie nic nie ma.

14.31 Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca i jak Ojciec mi nakazał, tak czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

Ewangelia Jana 15

15.1 Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest winogrodnikiem.

15.2 Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.

15.3 Wy już jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem.

15.4 Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we mnie.

15.5 Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo beze mnie nic nie możecie zrobić.

15.6 Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostanie wyrzucony precz jak latorośl i uschnie. Takie się zbiera i wrzuca do ognia, i płoną.

15.7 Jeśli będziecie trwać we mnie i moje słowa będą trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni się wam.

15.8 W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydacie obfity owoc; i będziecie moimi uczniami.

15.9 Jak mnie umiłował Ojciec, *tak* i ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości.

15.10 Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości.

15.11 To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w was i aby wasza radość była pełna.

15.12 To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowałem.

15.13 Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół.

15.14 Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam przykazuję.

15.15 Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem od mego Ojca.

15.16 Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc trwał, i aby Ojciec dał wam to, o cokolwiek poprosicie go w moje imię.

15.17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

15.18 Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że znienawidził mnie wcześniej niż was.

15.19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi.

15.20 Przypomnijcie sobie słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i wasze będą zachowywać.

15.21 Ale będą wam to wszystko czynić z powodu mego imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał.

15.22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby grzechu.
Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla swego grzechu.

15.23 Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca.

15.24 Gdybym nie spełniał wśród nich tych uczynków, których nikt
inny nie spełniał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli
i nienawidzili i mnie, i mego Ojca.

15.25 Ale *to się stało*, żeby się wypełniło słowo, które jest napisane
w ich prawie: Nienawidzili mnie bez powodu.

15.26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od
Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie świadczył
o mnie.

15.27 Ale i wy będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną od początku.

Ewangelia Jana 16

16.1 To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

16.2 Będą was wyłączać z synagog; owszem, nadchodzi godzina, że
każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla Boga.

16.3 A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie.

16.4 Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie ta godzina,
przypomnieli sobie, że ja wam to powiedziałem. A nie mówiłem
wam tego na początku, bo byłem z wami.

16.5 Lecz teraz idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie
pyta mnie: Dokąd idziesz?

16.6 Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek napełnił wasze
serce.

16.7 Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla was, abym
odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie,
a jeśli odejdę, poślę go do was.

16.8 A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał świat o grzechu,

o sprawiedliwości i o sądzie.

16.9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie.

16.10 O sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już więcej mnie nie zobaczycie.

16.11 A o sądzie, bo władca tego świata już jest osądzony.

16.12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść.

16.13 Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i oznajmi wam przyszłe rzeczy.

16.14 On mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam oznajmi.

16.15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że weźmie z mojego i wam oznajmi.

16.16 *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie, bo ja idę do Ojca.

16.17 Wtedy *niektórzy* z jego uczniów mówili między sobą: Cóż znaczy to, co nam mówi: *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? oraz: Ja idę do Ojca?

16.18 Dlatego mówili: Cóż znaczy to, co mówi: Krótki czas? Nie rozumiemy, co mówi.

16.19 Wówczas Jezus poznał, że chcieli go pytać i powiedział do nich: Pytacie się między sobą o to, co powiedziałem: *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie?

16.20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się w radość.

16.21 Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta cierpienia z powodu radości,

że człowiek przyszedł na świat.

16.22 I wy teraz się smucicie, ale znowu was zobaczę i wasze serce będzie się radowało, a nikt nie odbierze wam waszej radości.

16.23 A tego dnia nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek poprosicie Ojca w moje imię, da wam.

16.24 Dotąd o nic nie prosiliście w moje imię. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna.

16.25 Mówiłem wam o tym w przypowieściach. Ale nadchodzi godzina, gdy już więcej nie będę mówił wam w przypowieściach, ale otwarcie oznajmię wam o moim Ojcu.

16.26 W tym dniu będziecie prosić w moje imię. Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami.

16.27 Sam bowiem Ojciec was miłuje, bo wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga.

16.28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca.

16.29 Jego uczniowie mu powiedzieli: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści.

16.30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga.

16.31 Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie?

16.32 Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że rozproszycie się każdy w swoją *stronę*, a mnie zostawicie samego. Ale nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

16.33 To wam powiedziałem, abyście mieli pokój we mnie. Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

Ewangelia Jana 17

17.1 To powiedziawszy, Jezus podniósł swoje oczy ku niebu i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Uwielbij swego Syna, aby też twój Syn uwielbił ciebie;

17.2 Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś.

17.3 A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.

17.4 Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania.

17.5 A teraz ty, Ojcze, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim powstał świat.

17.6 Objawiłem twoje imię ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli i dałeś mi ich, a oni zachowali twoje słowa.

17.7 A teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, pochodzi od ciebie.

17.8 Dałem im bowiem słowa, które mi dałeś, a oni *je* przyjęli i prawdziwie poznali, że wyszedłem od ciebie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

17.9 Ja proszę za nimi. Nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, bo są twoi.

17.10 I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i jestem uwielbiony w nich.

17.11 A nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie, a ja idę do ciebie. Ojcze święty, zachowaj w twoim imieniu tych, których mi dałeś, aby byli jedno jak i my.

17.12 Gdy byłem z nimi na świecie, ja zachowywałem ich w twoim imieniu. Strzegłem *tych*, których mi dałeś, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia, żeby się wypełniło Pismo.

17.13 Ale teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.

17.14 Ja dałem im twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie są ze świata, jak *i* ja nie jestem ze świata.

17.15 Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego.

17.16 Nie są ze świata, jak *i* ja nie jestem ze świata.

17.17 Uświęć ich w twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą.

17.18 Jak ty posłałeś mnie na świat, *tak* i ja posłałem ich na świat.

17.19 A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

17.20 A nie tylko za nimi proszę, lecz i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie;

17.21 Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś.

17.22 I dałem im tę chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno.

17.23 Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedno, żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i że umiłowałeś ich, jak *i* mnie umiłowałeś.

17.24 Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowałeś mnie przed założeniem świata.

17.25 Ojcze sprawiedliwy, świat ciebie nie poznał, ale ja cię poznałem i oni poznali, że ty mnie posłałeś.

17.26 Objawiłem im twoje imię i *jeszcze* objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, była w nich i ja w nich.

Ewangelia Jana 18

18.1 To powiedziawszy, Jezus wyszedł ze swoimi uczniami za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie.

18.2 A Judasz, który go zdradził, znał to miejsce, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami.

18.3 Judasz więc, wziąwszy oddział żołnierzy i strażników od naczelnych kapłanów i faryzeuszy, przyszedł tam z latarniami, pochodniami i bronią.

18.4 Wtedy Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na niego przyjść, wyszedł im *naprzeciw* i zapytał: Kogo szukacie?

18.5 Odpowiedzieli mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus powiedział do nich: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go zdradził.

18.6 Gdy tylko im powiedział: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię.

18.7 Wtedy ich znowu spytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu.

18.8 Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.

18.9 *Stało się tak*, aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś.

18.10 Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A temu słudze było na imię Malchos.

18.11 I powiedział Jezus do Piotra: Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?

18.12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca oraz strażnicy żydowscy schwytali Jezusa, związali go;

18.13 I zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem.

18.14 To Kajfasz był tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

18.15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr i inny uczeń. Ten uczeń zaś

był znany najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana.

18.16 Ale Piotr stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy wyszedł ten drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra.

18.17 Wówczas dziewczyna odźwierna zapytała Piotra: Czy i ty nie jesteś *jednym* z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18.18 A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi Piotr i grzał się.

18.19 Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o jego naukę.

18.20 Jezus mu odpowiedział: Ja jawnie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem.

18.21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem.

18.22 A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

18.23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem, daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz?

18.24 Bo Annasz odesłał go związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana.

18.25 A Szymon Piotr stał i grzał się. I zapytali go: Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się wyparł, mówiąc: Nie jestem.

18.26 Zapytał go jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie ciebie widziałem z nim w ogrodzie?

18.27 Wtedy Piotr znowu się wyparł. I zaraz zapiał kogut.

18.28 Od Kajfasza więc zaprowadzili Jezusa do ratusza; a było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby się nie skalać, lecz żeby *mogli* spożyć Paschę.

18.29 Wówczas Piłat wyszedł do nich i zapytał: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?

18.30 Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.

18.31 I powiedział Piłat: Wy go weźcie i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać.

18.32 *Stało się tak*, aby się wypełniły słowa, które powiedział Jezus, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.

18.33 Wtedy Piłat znowu wszedł do ratusza, wezwał Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów?

18.34 Jezus mu odpowiedział: Czy mówisz to sam od siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie?

18.35 Piłat odpowiedział: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i naczelni kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc uczyniłeś?

18.36 Jezus odpowiedział: Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie jest stąd.

18.37 Wtedy Piłat zapytał go: A więc jesteś królem? Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem. Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu.

18.38 Piłat powiedział do niego: Cóż *to* jest prawda? A to powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy.

18.39 A u was jest zwyczaj, że na Paschę wypuszczam wam jednego *więźnia*. Chcecie więc, abym wam wypuścił króla Żydów?

18.40 Wówczas wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasza! A Barabasz był bandytą.

Ewangelia Jana 19

1 Wtedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował *go*.

19.2 A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli mu ją na głowę i ubrali go w purpurowy płaszcz.

19.3 I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali go.

19.4 Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do nich: Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście wiedzieli, że nie znajduję w nim żadnej winy.

19.5 Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. I powiedział do nich Piłat: Oto człowiek!

19.6 A gdy naczelni kapłani i *ich* słudzy zobaczyli go, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj *go*! Piłat powiedział do nich: Wy go weźcie i ukrzyżujcie, bo ja nie znajduję w nim żadnej winy.

19.7 Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy prawo i według naszego prawa powinien umrzeć, bo czynił siebie Synem Bożym.

19.8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, *jeszcze* bardziej się zląkł.

19.9 I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi.

19.10 Wtedy Piłat powiedział do niego: Nie *chcesz* ze mną rozmawiać? Nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować cię i mam władzę cię wypuścić?

19.11 Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci *jej* nie dano z góry. Dlatego ten, który mnie tobie wydał, ma większy grzech.

19.12 Odtąd Piłat starał się go wypuścić. Żydzi jednak wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.

19.13 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na
zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim, na miejscu zwanym
Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata.

19.14 A był to dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej.
I powiedział *Piłat* do Żydów: Oto wasz król!

19.15 Lecz oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Piłat ich zapytał:
Waszego króla *mam* ukrzyżować? Naczelni kapłani odpowiedzieli:
Nie mamy króla poza cesarzem.

19.16 Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano. Wzięli więc Jezusa
i wyprowadzili go.

19.17 A on, niosąc swój krzyż, wyszedł na miejsce zwane *Miejscem*
Czaszki, a po hebrajsku Golgotą;

19.18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych z obu stron,
pośrodku zaś Jezusa.

19.19 Sporządził też Piłat napis i umieścił na krzyżu. A było
napisane: Jezus z Nazaretu, król Żydów.

19.20 Napis ten czytało wielu Żydów, bo miejsce, gdzie
ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było *to* napisane po
hebrajsku, po grecku i po łacinie.

19.21 Wtedy naczelni kapłani żydowscy powiedzieli do Piłata: Nie
pisz: Król Żydów, ale że on mówił: Jestem królem Żydów.

19.22 Piłat odpowiedział: Co napisałem, *to* napisałem.

19.23 A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty
i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część. *Wzięli* też
tunikę, a tunika ta nie była szyta, *ale* od góry cała tkana.

19.24 Mówili więc między sobą: Nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy
o to, do kogo ma należeć; aby się wypełniło Pismo, które mówi:
Podzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy.
To właśnie zrobili żołnierze.

19.25 A przy krzyżu Jezusa stały jego matka i siostra jego matki,

Maria, *żona* Kleofasa, i Maria Magdalena.

19.26 Gdy więc Jezus zobaczył matkę i ucznia, którego miłował,
stojącego obok, powiedział do swojej matki: Kobieto, oto twój syn.

19.27 Potem powiedział do ucznia: Oto twoja matka. I od tej godziny
uczeń *ten* wziął ją do siebie.

19.28 Potem Jezus, widząc, że już wszystko się wykonało, aby się
wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.

19.29 A stało *tam* naczynie pełne octu. Nasączono więc gąbkę octem,
nałożono *ją* na hizop i podano mu do ust.

19.30 A gdy Jezus skosztował octu, powiedział: Wykonało się.
I schyliwszy głowę, oddał ducha.

19.31 Wtedy Żydzi, aby ciała nie zostały na krzyżu na szabat,
ponieważ był dzień przygotowania (bo ten dzień szabatu był
wielkim *dniem*), prosili Piłata, aby połamano im golenie i zdjęto *ich*.

19.32 Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu
i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

19.33 Ale gdy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali
mu goleni;

19.34 Lecz jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i natychmiast
wypłynęła krew i woda.

19.35 A ten, który to widział, świadczył *o tym*, a jego świadectwo
jest prawdziwe i on wie, że mówi prawdę, abyście wy wierzyli.

19.36 Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: *Żadna* jego kość
nie będzie złamana.

19.37 I znowu *w* innym *miejscu* Pismo mówi: Ujrzą tego, którego
przebili.

19.38 A potem Józef z Arymatei, który z obawy przed Żydami był
potajemnie uczniem Jezusa, prosił Piłata, aby *mógł* zdjąć ciało
Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zdjął ciało Jezusa.

19.39 Przyszedł też Nikodem, który przedtem przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.

19.40 Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna z tymi wonnościami, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania *zmarłych*.

19.41 A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony.

19.42 Tam więc położyli Jezusa z powodu żydowskiego dnia przygotowania, bo grób był blisko.

Ewangelia Jana 20

20.1 A pierwszego dnia po szabacie, rano, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przyszła do grobu i zobaczyła kamień odwalony od grobowca.

20.2 Wtedy pobiegła i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i powiedziała do nich: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli.

20.3 Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i poszli do grobu.

20.4 I biegli obaj razem, ale ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu.

20.5 Kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednak tam nie wszedł.

20.6 Przyszedł też Szymon Piotr, idąc za nim. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna;

20.7 I chustę, która była na jego głowie, położoną nie z płótnami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu.

20.8 Potem wszedł także ten drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu, zobaczył i uwierzył.

20.9 Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że miał zmartwychwstać.

20.10 Wtedy uczniowie powrócili do domu.

20.11 Ale Maria stała na zewnątrz przed grobem, płacząc. A gdy płakała, nachyliła się do grobowca;

20.12 I ujrzała dwóch aniołów w bieli, którzy siedzieli tam, gdzie było złożone ciało Jezusa, jeden u głowy, a drugi u nóg.

20.13 I zapytali ją: Kobieto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Bo zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie go położyli.

20.14 A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus.

20.15 Jezus ją zapytał: Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? A ona, sądząc, że to ogrodnik, odpowiedziała mu: Panie, jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę.

20.16 Jezus powiedział do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do niego: Rabbuni! – co się tłumaczy: Nauczycielu.

20.17 Jezus do niej powiedział: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca i waszego Ojca, i *do* mego Boga, i waszego Boga.

20.18 Przyszła *więc* Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.

20.19 A gdy był wieczór tego pierwszego dnia po szabacie, a drzwi były zamknięte tam, gdzie zgromadzili się uczniowie z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział do nich: Pokój wam.

20.20 A to powiedziawszy, pokazał im swoje ręce i bok. I uradowali się uczniowie, ujrzawszy Pana.

20.21 Jezus znowu powiedział do nich: Pokój wam. Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam.

20.22 A to powiedziawszy, tchnął *na nich* i powiedział: Weźcie Ducha Świętego.

20.23 Komukolwiek przebaczycie grzechy, są im przebaczone,

a komukolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane.

20.24 A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus.

20.25 I powiedzieli mu inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Lecz on powiedział do nich: Jeśli nie zobaczę na jego rękach śladów gwoździ i nie włożę mego palca w ślady gwoździ, i nie włożę mojej ręki w jego bok, nie uwierzę.

20.26 A po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli w domu, a Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam.

20.27 Potem powiedział do Tomasza: Włóż tu swój palec i obejrzyj moje ręce, wyciągnij swoją rękę i włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz.

20.28 Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój Bóg!

20.29 Jezus mu powiedział: Tomaszu, uwierzyłeś, ponieważ mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

20.30 I wiele innych cudów uczynił Jezus na oczach swoich uczniów, które nie są napisane w tej księdze.

20.31 Lecz te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w jego imieniu.

Ewangelia Jana 21

21.1 Potem Jezus znowu ukazał się uczniom nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak:

21.2 Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael, który był z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i dwaj inni z jego uczniów.

21.3 Szymon Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Pójdziemy i my z tobą. Poszli więc i zaraz wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

21.4 A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu. Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus.

21.5 Wtedy Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy.

21.6 A on powiedział do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.

21.7 Wówczas ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To Pan. A Szymon Piotr, usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był nagi) i rzucił się w morze.

21.8 Pozostali uczniowie przypłynęli łodzią (bo byli niedaleko od brzegu, około dwustu łokci), ciągnąc sieć z rybami.

21.9 A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle i leżącą na nich rybę oraz chleb.

21.10 Jezus do nich powiedział: Przynieście z tych ryb, które teraz złowiliście.

21.11 Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię sieć pełną wielkich ryb, *których było* sto pięćdziesiąt trzy, a choć było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła.

21.12 Jezus im powiedział: Chodźcie, jedzcie. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli bowiem, że to Pan.

21.13 Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę.

21.14 To już trzeci raz, *jak* Jezus ukazał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu.

21.15 A gdy zjedli, Jezus zapytał Szymona Piotra: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie bardziej niż ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki.

21.16 Zapytał go znowu, po raz drugi: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię

miłuję. Powiedział mu: Paś moje owce.

21.17 Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz
mnie? I zasmucił się Piotr, że go zapytał po raz trzeci: Miłujesz
mnie? I odpowiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię
miłuję. Jezus powiedział do niego: Paś moje owce.

21.18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy,
opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś. Gdy jednak się
zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię opasze
i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

21.19 Powiedział to, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga.
A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną.

21.20 A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył ucznia, którego Jezus
miłował, idącego za nim, który też przy wieczerzy położył się na
jego piersi i zapytał: Panie, kto jest tym, który cię wyda?

21.21 Gdy więc Piotr go zobaczył, zapytał Jezusa: Panie, a co z nim?

21.22 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcę, żeby on został, aż przyjdę,
co tobie do tego? Ty pójdź za mną.

21.23 I rozeszła się wśród braci wieść, że ten uczeń nie umrze. Jezus
jednak nie powiedział mu, że nie umrze, ale: Jeśli chcę, aby został,
aż przyjdę, co tobie do tego?

21.24 To jest ten uczeń, który świadczy o tym i to napisał, a wiemy,
że jego świadectwo jest prawdziwe.

21.25 Jest też jeszcze wiele innych *rzeczy*, których dokonał Jezus,
które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, sądzę, że i cały
świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które byłyby napisane. Amen.

Dzieje Apostolskie

ROZDZIAŁY:

Dzieje Apostolskie 1

1.1 Pierwszą księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus zaczął czynić i *czego* nauczać;

1.2 Aż do dnia, w którym został wzięty w górę po tym, jak przez Ducha Świętego udzielił poleceń apostołom, których wybrał.

1.3 Im też po swojej męce objawił się *jako* żywy w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożym.

1.4 A gdy byli zebrani razem, nakazał im: Nie odchodźcie z Jerozolimy, ale oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie.

1.5 Jan bowiem chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

1.6 Tak więc zebrani pytali go: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?

1.7 Lecz on im odpowiedział: Nie do was należy znać czasy i chwile, które Ojciec ustanowił swoją władzą.

1.8 Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi.

1.9 Kiedy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok zabrał go sprzed ich oczu.

1.10 A gdy się wpatrywali w niebo, jak wstępował, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w białych szatach;

1.11 I powiedzieli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie, wpatrując się w niebo? Ten Jezus, który został od was wzięty w górę do nieba, przyjdzie tak samo, jak go widzieliście wstępującego do nieba.

1.12 Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej.

1.13 A gdy przyszli, weszli do sali na górze, gdzie przebywali Piotr i Jakub, Jan i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, *syn* Alfeusza, i Szymon Zelota oraz Juda, *brat* Jakuba.

1.14 Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie i prośbach *razem* z kobietami, z Marią, matką Jezusa, i jego braćmi.

1.15 W tych dniach Piotr stanął pośród uczniów (a było zgromadzonych około stu dwudziestu osób) i powiedział:

1.16 Mężowie bracia, musiało się wypełnić *słowo* Pisma, w którym Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który był przewodnikiem tych, którzy schwytali Jezusa.

1.17 Zaliczał się on bowiem do nas i miał udział w tym posługiwaniu.

1.18 On nabył pole za zapłatę za nieprawość i spadłszy głową w dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności.

1.19 Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak że nazwano to pole w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.

1.20 Jest bowiem napisane w Księdze Psalmów: Niech jego dom będzie pusty, niech nikt w nim nie mieszka; oraz: Jego biskupstwo niech przejmie inny.

1.21 Trzeba więc, aby jeden z tych mężczyzn, którzy z nami byli przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał wśród nas;

1.22 Począwszy od chrztu Jana aż do dnia, w którym został wzięty

od nas w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania.

1.23 I wybrali dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja.

1.24 I tak się modlili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś;

1.25 Aby zajął miejsce w tym posługiwaniu i apostolstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby odejść na swoje miejsce.

1.26 I dali im losy, a los padł na Macieja. I został przyłączony do jedenastu apostołów.

Dzieje Apostolskie 2

2.1 A gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, wszyscy byli jednomyślnie na tym samym miejscu.

2.2 Nagle powstał odgłos z nieba, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i wypełnił cały dom, w którym siedzieli.

2.3 Ukazały się im rozdzielone języki jakby z ognia, które spoczęły na każdym z nich.

2.4 I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

2.5 A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężczyźni pobożni, ze wszystkich narodów pod niebem.

2.6 A kiedy powstał ten szum, zeszło się mnóstwo *ludzi* i zdumieli się, bo każdy z nich słyszał ich mówiących *w jego* własnym języku.

2.7 I pytali się nawzajem zdziwieni i pełni zdumienia: Czy ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami?

2.8 Jak to jest, że każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?

2.9 Partowie, Medowie, Elamici i ci, którzy mieszkają w Mezopotamii, Judei, Kapadocji, w Poncie i Azji;

2.10 We Frygii, w Pamfilii, Egipcie i w częściach Libii, które leżą
obok Cyreny, a także przybysze z Rzymu, *zarówno* Żydzi, *jak*
i prozelici;

2.11 Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych
językach wielkie dzieła Boże.

2.12 I zdumiewali się wszyscy, i dziwili, mówiąc jeden do drugiego:
Co to ma znaczyć?

2.13 Lecz inni naśmiewali się i mówili: Upili się młodym winem.

2.14 Wtedy stanął Piotr z jedenastoma, podniósł swój głos
i przemówił do nich: Mężowie z Judei i wszyscy, którzy mieszkacie
w Jerozolimie, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie
moich słów.

2.15 Oni bowiem nie są pijani, jak sądzicie, bo jest dopiero trzecia
godzina dnia.

2.16 Ale to jest to, co zostało przepowiedziane przez proroka Joela:

2.17 I stanie się w ostatecznych dniach – mówi Bóg – że wyleję
z mego Ducha na wszelkie ciało i będą prorokować wasi synowie
i córki, wasi młodzieńcy będą mieć widzenia, a starcy będą śnić
sny.

2.18 Nawet na moje sługi i służebnice wyleję w tych dniach z mego
Ducha i będą prorokować.

2.19 I ukażę cuda na niebie w górze i znaki na ziemi na dole, krew,
ogień i kłęby dymu.

2.20 Słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim
nadejdzie ten dzień Pański, wielki i okazały.

2.21 I stanie się, *że* każdy, kto wezwie imienia Pana, będzie
zbawiony.

2.22 Mężowie izraelscy, słuchajcie tych słów: Jezusa z Nazaretu,
męża potwierdzonego przez Boga wśród was mocami, cudami
i znakami, których Bóg dokonał przez niego wśród was, o czym

sami wiecie;

2.23 Wydanego zgodnie z powziętym postanowieniem Boga oraz tym, co przedtem wiedział, wzięliście i rękami bezbożników ukrzyżowaliście i zabiliście.

2.24 Jego to Bóg wskrzesił, uwolniwszy od boleści śmierci, bo było niemożliwe, aby ta mogła go zatrzymać.

2.25 Dawid bowiem mówi o nim: Patrzyłem na Pana zawsze przed moim obliczem, bo jest po *mojej* prawicy, żebym się nie zachwiał.

2.26 Dlatego rozweseliło się moje serce i rozradował się mój język, a także moje ciało będzie spoczywać w nadziei.

2.27 Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle i nie dasz swojemu Świętemu doznać zniszczenia.

2.28 Dałeś mi poznać drogi życia, a twoje oblicze napełni mnie radością.

2.29 Mężowie bracia, mogę swobodnie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grobowiec znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy.

2.30 Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg zaręczył mu przysięgą, *iż* z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie;

2.31 Przepowiadał *to*, i mówił o zmartwychwstaniu Chrystusa, że jego dusza nie pozostanie w piekle, a jego ciało nie dozna zniszczenia.

2.32 Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami.

2.33 *Będąc* więc wywyższony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.

2.34 Dawid bowiem nie wstąpił do nieba, a jednak sam mówi: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy;

2.35 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy.

2.36 Niech więc cały dom Izraela wie z pewnością, że tego Jezusa,
którego wy ukrzyżowaliście, Bóg uczynił i Panem, i Chrystusem.

2.37 A słysząc to, przerazili się do *głębi* serca i zapytali Piotra
i pozostałych apostołów: Co mamy robić, mężowie bracia?

2.38 Wtedy Piotr powiedział do nich: Pokutujcie i niech każdy z was
ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów,
a otrzymacie dar Ducha Świętego.

2.39 Obietnica ta bowiem dotyczy was, waszych dzieci i wszystkich,
którzy są daleko, każdego, kogo powoła Pan, nasz Bóg.

2.40 W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał ich:
Ratujcie się od tego przewrotnego pokolenia.

2.41 Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni.
I przyłączyło się tego dnia około trzech tysięcy dusz.

2.42 Trwali oni w nauce apostołów, w społeczności, w łamaniu
chleba i w modlitwach.

2.43 I strach ogarnął każdą duszę, gdyż wiele znaków i cudów działo
się przez apostołów.

2.44 A wszyscy, którzy uwierzyli, byli razem i wszystko mieli
wspólne.

2.45 Sprzedawali posiadłości i dobra i rozdzielali je wszystkim
według potrzeb.

2.46 Każdego dnia trwali zgodnie w świątyni, a łamiąc chleb po
domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serca;

2.47 Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością wszystkich ludzi.
A Pan dodawał kościołowi każdego dnia tych, którzy mieli być
zbawieni.

Dzieje Apostolskie 3

3.1 Piotr i Jan weszli razem do świątyni w godzinie modlitwy,
o dziewiątej.

3.2 A wnoszono *właśnie* pewnego mężczyznę, chromego od
urodzenia, którego każdego dnia sadzano u bramy świątyni, zwanej
Piękną, żeby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę.

3.3 Gdy zobaczył Piotra i Jana, jak mieli wejść do świątyni, prosił
ich o jałmużnę.

3.4 A Piotr, przypatrując mu się wraz z Janem, powiedział: Spójrz
na nas.

3.5 On więc spojrzał na nich uważnie, spodziewając się, że coś od
nich otrzyma.

3.6 Wtedy Piotr powiedział: Nie mam srebra ani złota, lecz co mam,
to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź!

3.7 A ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. I natychmiast
wzmocniły się jego nogi i kostki.

3.8 A on zerwał się, wstał i chodził. Wszedł z nimi do świątyni,
chodząc, skacząc i chwaląc Boga.

3.9 A wszyscy ludzie widzieli go chodzącego i chwalącego Boga.

3.10 I rozpoznali w nim tego *człowieka*, który dla jałmużny siadał
przy Pięknej Bramie świątyni, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt
nad tym, co mu się przydarzyło.

3.11 A gdy ten chromy, *który został* uzdrowiony, trzymał się Piotra
i Jana, wszyscy ludzie zdumieni zbiegli się do nich w przedsionku,
który zwano Salomonowym.

3.12 Kiedy Piotr to zobaczył, przemówił do ludzi: Mężowie izraelscy,
dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie
przypatrujecie, jakbyśmy własną mocą albo pobożnością sprawili,
że on chodzi?

3.13 Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg naszych ojców, uwielbił
Jezusa, swego Syna, którego wy wydaliście i wyparliście się przed

Piłatem, gdy postanowił go uwolnić.

3.14 A wy wyparliście się Świętego i Sprawiedliwego i prosiliście
o uwolnienie wam mordercy.

3.15 I zabiliście Dawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych,
czego my jesteśmy świadkami.

3.16 A przez wiarę w jego imię, temu, którego widzicie i znacie,
imię to przywróciło siły. To wiara, która jest przez niego, dała mu
pełne zdrowie na oczach was wszystkich.

3.17 Ale teraz, bracia, wiem, że uczyniliście to z nieświadomości, tak
jak wasi przełożeni.

3.18 Lecz Bóg w ten sposób wypełnił to, co przepowiedział przez
usta wszystkich swoich proroków, że jego Chrystus będzie cierpiał.

3.19 Dlatego pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były
zgładzone, gdy nadejdą od obecności Pana czasy ochłody;

3.20 I pośle tego, który był wam głoszony, Jezusa Chrystusa;

3.21 Którego niebo musi przyjąć aż do czasu odnowienia wszystkich
rzeczy, jak Bóg od wieków przepowiadał przez usta wszystkich
swoich świętych proroków.

3.22 Mojżesz bowiem powiedział do ojców: Proroka jak ja wzbudzi
wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać
we wszystkim, co wam powie.

3.23 I stanie się, że każda dusza, która nie będzie słuchać tego
proroka, będzie wytracona spośród ludu.

3.24 Przepowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy
przemawiali od *czasów* Samuela i inni po nim.

3.25 Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł
z naszymi ojcami, mówiąc do Abrahama: W twoim potomstwie
będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

3.26 Wzbudziwszy swego Syna, Jezusa, Bóg najpierw posłał go do

was, aby wam błogosławił w odwracaniu się każdego z was od swoich nieprawości.

Dzieje Apostolskie 4

4.1 A gdy mówili to do ludzi, nadeszli kapłani, dowódca straży świątynnej i saduceusze;

4.2 Oburzeni, że nauczają ludzi i głoszą w Jezusie powstanie z martwych.

4.3 Schwytali ich i wtrącili do więzienia aż do następnego dnia, bo był już wieczór.

4.4 A wielu z tych, którzy słyszeli słowo, uwierzyło. A mężczyzn było w liczbie około pięciu tysięcy.

4.5 Nazajutrz zebrali się w Jerozolimie ich przełożeni, starsi i uczeni w Piśmie;

4.6 I Annasz, najwyższy kapłan, i Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu najwyższych kapłanów.

4.7 Postawili ich na środku i pytali: Jaką mocą albo w czyim imieniu to uczyniliście?

4.8 Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi Izraela;

4.9 Jeśli my dziś mamy być przesłuchiwani z powodu dobrodziejstwa *wyświadczonego* choremu człowiekowi, dzięki czemu został on uzdrowiony;

4.10 Niech wam wszystkim i całemu ludowi Izraela będzie wiadomo, że w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, przez niego on stoi przed wami zdrowy.

4.11 On jest tym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, który stał się kamieniem węgielnym.

4.12 I nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod

niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które
moglibyśmy być zbawieni.

4.13 Gdy zobaczyli odwagę Piotra i Jana i zrozumieli, że są ludźmi
nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznali również, że byli
z Jezusem.

4.14 Widząc też, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie mogli nic
przeciwko *temu* powiedzieć.

4.15 Rozkazali im więc opuścić Radę i naradzali się między sobą.

4.16 Mówili: Co zrobimy z tymi ludźmi? Bo *to*, że dokonali
oczywistego cudu, wiadomo wszystkim mieszkańcom Jerozolimy
i nie możemy temu zaprzeczyć.

4.17 Lecz żeby się to bardziej nie rozchodziło wśród ludzi, zabrońmy
im pod groźbą mówić do kogokolwiek w to imię.

4.18 A przywoławszy ich, nakazali, aby w ogóle nie mówili ani nie
nauczali w imię Jezusa.

4.19 Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im: Rozsądźcie, czy to
sprawiedliwe w oczach Boga bardziej was słuchać niż Boga.

4.20 My bowiem nie możemy nie mówić *o tym*, co widzieliśmy
i słyszeliśmy.

4.21 A oni zagrozili *im*, a nie znajdując żadnej podstawy do ich
ukarania, wypuścili ich ze względu na ludzi, bo wszyscy chwalili
Boga za to, co się stało.

4.22 Człowiek bowiem, na którym dokonał się cud uzdrowienia,
miał ponad czterdzieści lat.

4.23 A gdy ich wypuszczono, przyszli do swoich i opowiedzieli im
wszystko, co do nich mówili naczelni kapłani i starsi.

4.24 A gdy oni *to* usłyszeli, jednomyślnie podnieśli swój głos do
Boga i powiedzieli: Panie, ty *jesteś* Bogiem, który uczynił niebo,
ziemię, morze i wszystko, co w nich jest;

4.25 Który przez usta swego sługi Dawida powiedziałeś: Dlaczego
burzą się narody, a ludzie knują próżne rzeczy?

4.26 Królowie ziemi powstali i książęta zebrali się razem przeciw
Panu i przeciw jego Chrystusowi.

4.27 Rzeczywiście bowiem Herod i Poncjusz Piłat z poganami
i ludem Izraela zebrali się przeciwko twemu świętemu Synowi,
Jezusowi, którego namaściłeś;

4.28 Aby uczynić to, co twoja ręka i twój wyrok przedtem
postanowiły, że ma się stać.

4.29 A teraz, Panie, spójrz na ich groźby i daj twoim sługom z całą
odwagą głosić twoje słowo;

4.30 Gdy ty wyciągniesz swoją rękę, aby uzdrawiać i dokonywać
znaków i cudów przez imię twego świętego Syna, Jezusa.

4.31 A gdy oni się modlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli
zebrani, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą
głosili słowo Boże.

4.32 A to mnóstwo wierzących miało *jedno* serce i jedną duszę. Nikt
nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.

4.33 Apostołowie zaś z wielką mocą dawali świadectwo
o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wielka łaska była nad nimi
wszystkimi.

4.34 Nie było też wśród nich nikogo, kto by cierpiał niedostatek,
gdyż ci, którzy mieli pola albo domy, sprzedawali je i przynosili
pieniądze za to, co posprzedawali;

4.35 I kładli u stóp apostołów. Rozdzielano to każdemu według
potrzeb.

4.36 Także Józef, nazwany przez apostołów Barnabą – co się
tłumaczy: Syn Pocieszenia – lewita rodem z Cypru;

4.37 Sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i położył
u stóp apostołów.

Dzieje Apostolskie 5

5.1 A pewien człowiek, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał swą posiadłość;

5.2 I za wiedzą swojej żony odłożył *sobie część* pieniędzy, a pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów.

5.3 Lecz Piotr powiedział: Ananiaszu, dlaczego szatan tak napełnił twoje serce, abyś okłamał Ducha Świętego i odłożył *sobie* część pieniędzy za ziemię?

5.4 Czy to, co miałeś, nie było twoje? A to, co otrzymałeś za sprzedaż, czy nie pozostawało w twojej mocy? Dlaczego dopuściłeś to do swego serca? Nie okłamałeś ludzi, lecz Boga.

5.5 Ananiasz zaś, usłyszawszy te słowa, padł nieżywy. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli.

5.6 Młodsi wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.

5.7 A po około trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało.

5.8 I zapytał ją Piotr: Powiedz mi, czy za tyle sprzedaliście ziemię? A ona odpowiedziała: Tak, za tyle.

5.9 Wtedy Piotr powiedział do niej: Dlaczego się ze sobą zmówiliście, aby wystawić na próbę Ducha Pańskiego? Oto *są* przed drzwiami ci, którzy pogrzebali twego męża, i ciebie wyniosą.

5.10 I natychmiast padła nieżywa u jego stóp. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pogrzebali obok męża.

5.11 I wielki strach ogarnął cały kościół i wszystkich, którzy to słyszeli.

5.12 A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów wśród ludu. (I byli wszyscy jednomyślnie w przedsionku Salomona.

5.13 I z pozostałych nikt nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ludzie bardzo ich wychwalali.

5.14 Przybywało też Panu mnóstwo wierzących, mężczyzn i kobiet).

5.15 Tak, że nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono ich na noszach i posłaniach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra padł na niektórych z nich.

5.16 Schodziło się też z okolicznych miast do Jerozolimy mnóstwo *ludzi*, przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy zostali uzdrowieni.

5.17 Wtedy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, należący do stronnictwa saduceuszy, pełni zazdrości, powstali;

5.18 I schwytali apostołów, których wtrącili do publicznego więzienia.

5.19 Lecz anioł Pana w nocy otworzył drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział:

5.20 Idźcie i wystąpiwszy, mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa tego życia.

5.21 Kiedy *to* usłyszeli, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem najwyższy kapłan i ci, którzy z nim byli, przyszli, zwołali Radę oraz wszystkich starszych *spośród* synów Izraela i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.

5.22 Lecz gdy słudzy przyszli i nie znaleźli ich w więzieniu, wrócili i oznajmili:

5.23 Wprawdzie zastaliśmy więzienie starannie zamknięte, a strażników stojących na zewnątrz, przed drzwiami, po otwarciu jednak nie znaleźliśmy w nim nikogo.

5.24 A gdy najwyższy kapłan i dowódca straży świątynnej oraz naczelni kapłani usłyszeli te słowa, zastanawiali się, co z tego będzie.

5.25 Wówczas nadszedł ktoś i oznajmił im: Ludzie, których wtrąciliście do więzienia, stoją w świątyni i nauczają lud.

5.26 Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich

bez użycia siły. Bali się bowiem ludu, żeby ich nie ukamienowali.

5.27 Gdy ich przyprowadzili, postawili ich przed Radą. I zapytał ich najwyższy kapłan:

5.28 Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym imieniu nie nauczali? A oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie na nas ściągnąć krew tego człowieka.

5.29 Wtedy Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi.

5.30 Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy zabiliście, zawiesiwszy na drzewie.

5.31 Tego Bóg wywyższył swoją prawicą, aby był władcą i zbawicielem, aby ludowi Izraela dać pokutę i przebaczenie grzechów.

5.32 A my jesteśmy jego świadkami w tym, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy są mu posłuszni.

5.33 A oni, słysząc to, wpadli w gniew i naradzali się nad tym, jakby ich zabić.

5.34 Wtedy pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel prawa, szanowany przez wszystkich ludzi, powstał na Radzie i nakazał, aby na chwilę wyprowadzono apostołów;

5.35 I powiedział do nich: Mężowie izraelscy, zastanówcie się dobrze, co zamierzacie zrobić z tymi ludźmi.

5.36 Niedawno bowiem wystąpił Teudas, podając się za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu ludzi. Zabito go, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i ślad po nich zaginął.

5.37 Po nim w dniach spisu wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą wielu ludzi. Lecz i on zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się.

5.38 Dlatego teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi i zostawcie ich. Jeśli bowiem ten zamysł czy ta sprawa pochodzi od ludzi,

obróci się wniwecz;

5.39 Ale jeśli pochodzi od Boga, nie będziecie mogli tego zniszczyć,
aby się czasem nie okazało, że walczycie z Bogiem.

5.40 I posłuchali go. A przywoławszy apostołów, ubiczowali *ich*
i zabronili im mówić w imię Jezusa, a potem ich wypuścili.

5.41 A oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni
znosić zniewagę dla imienia Jezusa.

5.42 Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać
i głosić Jezusa Chrystusa.

Dzieje Apostolskie 6

6.1 A w tych dniach, gdy liczba uczniów wzrastała, helleniści zaczęli
szemrać przeciwko Żydom, że zaniedbywano w codziennym
posługiwaniu ich wdowy.

6.2 Wtedy dwunastu, zwoławszy *całe* mnóstwo uczniów,
powiedziało: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy porzucili słowo Boże,
a obsługiwali stoły.

6.3 Upatrzcie więc, bracia, spośród siebie siedmiu mężczyzn,
mających dobre świadectwo, pełnych Ducha Świętego i mądrości,
którym zlecimy tę sprawę.

6.4 My zaś oddamy się modlitwie i posłudze słowa.

6.5 I spodobało się to całej gromadzie *zebranych*. Wybrali więc
Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora,
Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii.

6.6 Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się, położyli na nich
ręce.

6.7 I rozszerzało się słowo Boże, i liczba uczniów w Jerozolimie
bardzo się pomnażała; także bardzo wielu kapłanów stawało się
posłusznych wierze.

6.8 A Szczepan, pełen wiary i mocy, czynił cuda i wielkie znaki

wśród ludzi.

6.9 Wtedy niektórzy z synagogi zwanej *synagogą* Libertynów
i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków oraz tych, którzy pochodzili
z Cylicji i Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem.

6.10 Lecz nie mogli sprostać mądrości i duchowi, z którym mówił.

6.11 Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak mówił
bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu.

6.12 I tak podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie; a gdy
przybiegli do niego, porwali go i przyprowadzili do Rady.

6.13 I podstawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek
nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu świętemu miejscu
i *przeciwko* prawu.

6.14 Słyszeliśmy bowiem, jak mówił, że ten Jezus z Nazaretu zburzy
to miejsce i zmieni zwyczaje, które nam przekazał Mojżesz.

6.15 A wszyscy, którzy zasiadali w Radzie, przyglądali mu się
uważnie i zobaczyli, że jego twarz jest jak oblicze anioła.

Dzieje Apostolskie 7

7.1 Wtedy najwyższy kapłan zapytał: Czy tak się sprawy mają?

7.2 A on odpowiedział: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg
chwały ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi, gdy był
w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie.

7.3 I powiedział do niego: Opuść swoją ziemię i swoją rodzinę i idź
do ziemi, którą ci wskażę.

7.4 Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie.
A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, *Bóg* przeniósł go do tej ziemi,
w której wy teraz mieszkacie.

7.5 I nie dał mu w niej dziedzictwa nawet na stopę *jego* nogi.
Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu i jego potomstwu po nim,
gdy *jeszcze* nie miał dziecka.

7.6 I tak mu Bóg powiedział: Twoje potomstwo będzie przebywać w obcej ziemi, wezmą je w niewolę i będą je uciskać przez czterysta lat.

7.7 Lecz ten naród, u którego będzie w niewoli, ja będę sądził – powiedział Bóg. A potem wyjdą i będą mi służyć na tym miejscu.

7.8 I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak to *Abraham* spłodził Izaaka i obrzezał go ósmego dnia, a Izaak Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów.

7.9 A patriarchowie z zazdrości sprzedali Józefa do Egiptu. Lecz Bóg był z nim.

7.10 I wyrwał go ze wszystkich jego utrapień, i dał mu łaskę i mądrość w oczach faraona, króla Egiptu, który ustanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym swoim domem.

7.11 Potem nastał głód i wielka niedola w całej ziemi egipskiej i kananejskiej, a nasi ojcowie nie znajdowali żywności.

7.12 A gdy Jakub usłyszał, że w Egipcie jest zboże, wysłał naszych ojców pierwszy raz.

7.13 A za drugim *razem* Józef dał się poznać swoim braciom i faraon dowiedział się o rodzie Józefa.

7.14 Potem Józef posłał po swego ojca Jakuba i całą swoją rodzinę *liczącą* siedemdziesiąt pięć dusz.

7.15 Jakub przybył do Egiptu i *tam* umarł on sam i nasi ojcowie.

7.16 I zostali przeniesieni do Sychem i złożeni w grobie, który Abraham kupił za pieniądze u synów Chamora, *ojca* Sychema.

7.17 A gdy zbliżył się czas obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi, lud w Egipcie rozrodził się i rozmnożył;

7.18 Aż nastał inny król, który nie znał Józefa.

7.19 Ten, działając podstępnie wobec naszego narodu, uciskał naszych ojców tak, że musieli porzucać swoje niemowlęta, żeby nie

zostawały przy życiu.

7.20 W tym czasie urodził się Mojżesz, a był miły Bogu
i wychowywano go przez trzy miesiące w domu jego ojca.

7.21 A gdy go porzucono, wzięła go córka faraona i wychowała go
jak syna.

7.22 I wyuczono Mojżesza całej mądrości egipskiej, i był potężny
w słowach i czynach.

7.23 A gdy miał czterdzieści lat, przyszło mu na myśl odwiedzić
swych braci, synów Izraela.

7.24 A kiedy zobaczył, że jednemu z nich wyrządzano krzywdę, ujął
się za nim i pomścił skrzywdzonego, zabijając Egipcjanina.

7.25 Sądził bowiem, że jego bracia zrozumieją, że Bóg przez jego
ręce daje im wybawienie. Lecz oni nie zrozumieli.

7.26 Następnego dnia zjawił się wśród nich, gdy się ze sobą bili,
i próbował ich pogodzić, mówiąc: Ludzie, jesteście braćmi, dlaczego
krzywdzicie jeden drugiego?

7.27 Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go, mówiąc: Kto
cię ustanowił wodzem i sędzią nad nami?

7.28 Czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?

7.29 Na te słowa Mojżesz uciekł i był cudzoziemcem w ziemi
Madian, gdzie spłodził dwóch synów.

7.30 Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj
anioł Pana w płomieniu ognia w krzaku.

7.31 Kiedy Mojżesz *to* ujrzał, zdziwił się na ten widok. A gdy
podszedł, aby się *temu* przyjrzeć, rozległ się głos Pana:

7.32 Ja jestem Bogiem twoich ojców, Bogiem Abrahama, Bogiem
Izaaka i Bogiem Jakuba. A Mojżesz zadrżał i nie śmiał się
przypatrywać.

7.33 Wtedy Pan powiedział do niego: Zdejmij z nóg obuwie, bo
miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.

7.34 Patrząc, widziałem utrapienie mego ludu, który jest w Egipcie,
i słyszałem jego wzdychanie, i zstąpiłem, żeby go wybawić. Dlatego
teraz chodź, poślę cię do Egiptu.

7.35 Tego Mojżesza, którego się wyparli, mówiąc: Któż cię ustanowił
wodzem i sędzią? – tego Bóg posłał jako wodza i wybawiciela przez
rękę anioła, który mu się ukazał w krzaku.

7.36 On wyprowadził ich, czyniąc cuda i znaki w ziemi egipskiej,
nad Morzem Czerwonym i na pustyni *przez* czterdzieści lat.

7.37 To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Izraela: Proroka
jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego
będziecie słuchać.

7.38 On to był w zgromadzeniu na pustyni z aniołem, który mówił
do niego na górze Synaj i z naszymi ojcami. On przyjął żywe słowa
Boże, aby nam je przekazać.

7.39 Lecz nasi ojcowie nie chcieli mu być posłuszni, ale odepchnęli
go i zwrócili swoje serca ku Egiptowi.

7.40 Powiedzieli do Aarona: Zrób nam bogów, którzy będą szli przed
nami, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który nas
wyprowadził z ziemi egipskiej.

7.41 I zrobili cielca w tych dniach, i złożyli ofiarę temu bożkowi,
i cieszyli się dziełami swoich rąk.

7.42 Wtedy Bóg odwrócił się *od nich* i oddał ich w służbę zastępom
nieba, jak jest napisane w księdze proroków: Czy mi składaliście
zabite *zwierzęta* i inne ofiary na pustyni przez czterdzieści lat, domu
Izraela?

7.43 Raczej obnosiliście namiot Molocha i gwiazdę waszego boga
Remfana, wizerunki, które sobie zrobiliście, żeby oddawać im cześć.
Dlatego zaprowadzę was poza Babilon.

7.44 Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadectwa, jak zarządził

ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według wzoru, który widział.

7.45 Nasi ojcowie z Jozuem wzięli go i wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wypędził sprzed oblicza naszych ojców, aż do dni Dawida;

7.46 Który znalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby mógł znaleźć przybytek Bogu Jakuba.

7.47 Lecz Salomon zbudował mu dom.

7.48 Najwyższy jednak nie mieszka w świątyniach uczynionych ręką, jak mówi prorok:

7.49 Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich stóp. Jakiż dom mi zbudujecie, mówi Pan, albo gdzie jest miejsce mego odpoczynku?

7.50 Czy tego wszystkiego nie uczyniła moja ręka?

7.51 *Ludzie* twardego karku, nieobrzezanego serca i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak wasi ojcowie, *tak* i wy!

7.52 Którego z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali też tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego, którego wy staliście się teraz zdrajcami i mordercami.

7.53 Wy, którzy otrzymaliście prawo przez rozporządzenie aniołów, lecz nie przestrzegaliście *go*.

7.54 Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i zgrzytali na niego zębami.

7.55 A on, pełen Ducha Świętego, patrzył uważnie w niebo i ujrzał chwałę Boga i Jezusa stojącego po prawicy Boga.

7.56 I powiedział: Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga.

7.57 A *oni* podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i jednomyślnie się na niego rzucili.

7.58 Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swoje szaty u stóp młodzieńca zwanego Saulem.

7.59 Tak kamienowali Szczepana, modlącego się tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij mojego ducha.

7.60 A upadłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie poczytaj im tego za grzech. A gdy to powiedział, zasnął.

Dzieje Apostolskie 8

8.1 A Saul zgodził się na zabicie go. W tym czasie zaczęło się wielkie prześladowanie kościoła w Jerozolimie i wszyscy oprócz apostołów rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii.

8.2 Szczepana zaś pogrzebali bogobojni ludzie i bardzo go opłakiwali.

8.3 Tymczasem Saul niszczył kościół. Wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i kobiety i wtrącał ich do więzienia.

8.4 A ci, którzy się rozproszyli, szli wszędzie, głosząc słowo *Boże*.

8.5 Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa.

8.6 A lud jednomyślnie przyjmował to, co mówił Filip, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił.

8.7 Duchy nieczyste bowiem wychodziły z donośnym krzykiem z wielu, którzy *je* mieli. Wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych.

8.8 I wielka radość zapanowała w tym mieście.

8.9 A pewien człowiek o imieniu Szymon, który wcześniej w tym mieście zajmował się czarami, mamił lud Samarii, twierdząc, że jest kimś wielkim.

8.10 Liczyli się z nim wszyscy od najmniejszego do największego, mówiąc: Ten *człowiek* jest tą wielką mocą Boga.

8.11 A liczyli się z nim dlatego, że od dłuższego czasu mamił ich

swoimi czarami.

8.12 A gdy uwierzyli Filipowi, który głosił o królestwie Bożym
i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się zarówno mężczyźni, jak
i kobiety.

8.13 Uwierzył też sam Szymon, a gdy się ochrzcił, trzymał się Filipa
i zdumiewał się, widząc cuda i wielkie znaki, jakie się działy.

8.14 Kiedy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, usłyszeli, że
Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana;

8.15 Którzy przyszli tam i modlili się za nich, aby otrzymali Ducha
Świętego.

8.16 Na żadnego z nich bowiem jeszcze nie zstąpił. Byli tylko
ochrzczeni w imię Pana Jezusa.

8.17 Wtedy kładli na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

8.18 A gdy Szymon zobaczył, że Duch Święty był udzielany przez
nakładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze;

8.19 Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby *ten*, na kogo nałożę ręce,
otrzymał Ducha Świętego.

8.20 I powiedział mu Piotr: Niech zginą z tobą twoje pieniądze, bo
sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze.

8.21 Nie masz w tej sprawie części ani udziału, bo twoje serce nie
jest prawe przed Bogiem.

8.22 Dlatego pokutuj z tej twojej nieprawości i proś Boga, a może ci
przebaczy zamysł twego serca.

8.23 Widzę bowiem, że jesteś *pogrążony* w goryczy żółci i w więzach
nieprawości.

8.24 Wtedy Szymon odpowiedział: Módlcie się za mnie do Pana, aby
nic z tego, co powiedzieliście, mnie nie spotkało.

8.25 A gdy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pana, udali się

w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili ewangelię w wielu wioskach samarytańskich.

8.26 Lecz anioł Pana powiedział do Filipa: Wstań i idź na południe, na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to *droga* pustynna.

8.27 Wstał więc i poszedł. A oto przyjechał do Jerozolimy oddać cześć *Bogu* Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami;

8.28 I wracał, a siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza.

8.29 A Duch powiedział do Filipa: Podejdź i przyłącz się do tego wozu.

8.30 Kiedy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czyta proroka Izajasza, i zapytał: Rozumiesz, co czytasz?

8.31 A on odpowiedział: Jak mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby wszedł i przy nim usiadł.

8.32 A czytał ten fragment Pisma: Jak owca na rzeź był prowadzony i jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, tak on nie otworzył swoich ust.

8.33 W jego poniżeniu pozbawiono go sądu, a któż wypowie jego ród? Jego życie bowiem zostało zabrane z ziemi.

8.34 I zapytał eunuch Filipa: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie czy o kimś innym?

8.35 Wtedy Filip otworzył swe usta i zaczynając od tego *fragmentu* Pisma, głosił mu Jezusa.

8.36 A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony?

8.37 I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. *A on* odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

8.38 Kazał więc zatrzymać wóz. Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody
i ochrzcił go.

8.39 A gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch go
więcej nie widział, ale jechał swoją drogą, radując się.

8.40 Filip zaś znalazł się w Azocie, a obchodząc wszystkie miasta,
głosił ewangelię, aż dotarł do Cezarei.

Dzieje Apostolskie 9

9.1 A Saul, dysząc jeszcze groźbą i *chęcią* mordu wobec uczniów
Pana, poszedł do najwyższego kapłana;

9.2 I prosił go o listy do synagog w Damaszku, aby *mógł*, jeśliby
znalazł tam zwolenników tej drogi, zarówno mężczyzn, jak
i kobiety, przyprowadzić ich związanych do Jerozolimy.

9.3 A gdy jadąc, zbliżał się do Damaszku, nagle olśniła go światłość
z nieba.

9.4 Upadł na ziemię i usłyszał głos, który mówił do niego: Saulu,
Saulu, dlaczego mnie prześladujesz?

9.5 Wtedy zapytał: Kim jesteś, Panie? A Pan odpowiedział: Ja jestem
Jezus, którego ty prześladujesz. Trudno ci wierzgać przeciw
ościeniowi.

9.6 A *Saul*, drżąc i bojąc się, powiedział: Panie, co chcesz, abym
zrobił? A Pan do niego: Wstań i idź do miasta, a *tam ci* powiedzą, co
masz robić.

9.7 A mężczyźni, którzy byli z nim w drodze, stanęli oniemiali.
Słyszeli bowiem głos, lecz nikogo nie widzieli.

9.8 I podniósł się Saul z ziemi, a gdy otworzył oczy, nikogo nie *mógł*
widzieć. Wtedy wzięli go za rękę i zaprowadzili do Damaszku.

9.9 Trzy dni *nic* nie widział i nie jadł ani nie pił.

9.10 A w Damaszku był pewien uczeń, imieniem Ananiasz.
I powiedział do niego Pan w widzeniu: Ananiaszu! A on

odpowiedział: Oto ja, Panie.

9.11 A Pan *powiedział* do niego: Wstań i idź na ulicę, którą nazywają Prostą, i zapytaj w domu Judy o Saula z Tarsu, oto bowiem się modli.

9.12 I ujrzał w widzeniu człowieka imieniem Ananiasz, wchodzącego i kładącego na nim rękę, aby odzyskał wzrok.

9.13 Ananiasz zaś odpowiedział: Panie, słyszałem od wielu, ile złego wyrządził ten człowiek twoim świętym w Jerozolimie.

9.14 Tutaj także ma władzę od najwyższych kapłanów uwięzić wszystkich, którzy wzywają twego imienia.

9.15 Lecz Pan powiedział do niego: Idź, bo on jest moim wybranym naczyniem, aby zanieść moje imię do pogan, królów i synów Izraela.

9.16 Ja bowiem pokażę mu, jak wiele musi wycierpieć dla mego imienia.

9.17 Wtedy Ananiasz poszedł, wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: Saulu, bracie, Pan mnie posłał – Jezus, który ci się ukazał w drodze, którą jechałeś – żebyś odzyskał wzrok i został napełniony Duchem Świętym.

9.18 I natychmiast spadły z jego oczu jakby łuski, i zaraz przejrzał, wstał i został ochrzczony.

9.19 A gdy zjadł, odzyskał siły. I Saul przebywał przez kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku.

9.20 I zaraz w synagogach zaczął głosić Chrystusa, że on jest Synem Bożym.

9.21 A wszyscy, którzy go słuchali, ze zdziwieniem pytali: Czy to nie jest ten, który w Jerozolimie tępił tych, którzy wzywali tego imienia, i przybył tu po to, aby ich związać i zaprowadzić do naczelnych kapłanów?

9.22 A Saul coraz bardziej się wzmacniał i wprawiał w zakłopotanie

Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że ten jest Chrystusem.

9.23 A po upływie wielu dni Żydzi postanowili go zabić.

9.24 Saul jednak dowiedział się o ich zasadzce. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zabić.

9.25 Lecz uczniowie zabrali go w nocy i spuścili w koszu po sznurze przez mur.

9.26 A gdy Saul przybył do Jerozolimy, usiłował przyłączyć się do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem.

9.27 Lecz Barnaba przyjął go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, jak *on* w drodze ujrzał Pana, który mówił do niego, i jak w Damaszku z odwagą głosił w imieniu Jezusa.

9.28 I przebywał z nimi w Jerozolimie.

9.29 Z odwagą też mówił w imieniu Pana Jezusa i rozprawiał z hellenistami, a oni usiłowali go zabić.

9.30 Bracia jednak dowiedzieli się o tym, wyprawili go do Cezarei i odesłali do Tarsu.

9.31 A tak kościoły w całej Judei, Galilei i Samarii cieszyły się pokojem, budując się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, i rozrastały się przez pociechę Ducha Świętego.

9.32 I stało się, gdy Piotr odwiedzał wszystkich, że przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

9.33 Spotkał tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku.

9.34 I powiedział mu Piotr: Eneaszu, Jezus Chrystus cię uzdrawia. Wstań i zaściel swoje *łóżko*. I natychmiast wstał.

9.35 A wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu widzieli go i nawrócili się do Pana.

9.36 Mieszkała też w Jafie pewna uczennica o imieniu Tabita, co
znaczy Dorkas. Jej *życie* wypełnione było dobrymi uczynkami
i udzielaniem jałmużny.

9.37 I stało się w tych dniach, że zachorowała i umarła. Obmyto ją
i położono w sali na piętrze.

9.38 A ponieważ Lidda leży blisko Jafy, gdy uczniowie usłyszeli, że
jest tam Piotr, posłali do niego dwóch ludzi, prosząc, aby nie
zwlekał z przyjściem do nich.

9.39 Wtedy Piotr wstał i poszedł z nimi, a gdy przyszedł,
wprowadzili go do sali na piętrze. Obstąpiły go wszystkie wdowy,
płacząc i pokazując tuniki i płaszcze, które Dorkas im robiła, gdy
była z nimi.

9.40 A Piotr wygonił wszystkich, klęknął i modlił się. Potem zwrócił
się do zmarłej i powiedział: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy
i zobaczywszy Piotra, usiadła.

9.41 *On* podał jej rękę i podniósł ją, a zawoławszy świętych
i wdowy, pokazał ją żywą.

9.42 I rozniosło się to po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana.

9.43 Piotr zaś został przez wiele dni w Jafie u niejakiego Szymona,
garbarza.

Dzieje Apostolskie 10

10.1 A w Cezarei był pewien człowiek imieniem Korneliusz, setnik
z oddziału zwanego Italskim;

10.2 Pobożny i bojący się Boga wraz z całym swoim domem. Dawał
on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga.

10.3 Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu
anioła Boga, który przyszedł do niego i powiedział: Korneliuszu!

10.4 A on uważnie patrzył na niego i będąc przestraszonym, zapytał:
Co, Panie? I odpowiedział mu: Twoje modlitwy i jałmużny dotarły

przed oblicze Boga jako przypomnienie.

10.5 Dlatego teraz poślij mężczyzn do Jafy i sprowadź Szymona,
zwanego Piotrem.

10.6 Zatrzymał się on u pewnego Szymona, garbarza, który ma dom
nad morzem. On ci powie, co masz robić.

10.7 A gdy anioł, który mówił z Korneliuszem, odszedł, *ten* zawołał
dwóch swoich sług i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy stale
mu posługiwali;

10.8 I opowiedziawszy im wszystko, posłał ich do Jafy.

10.9 A nazajutrz, gdy byli w drodze i zbliżali się do miasta, około
godziny szóstej Piotr wszedł na dach, aby się modlić.

10.10 A będąc głodnym, chciał *coś* zjeść. Gdy zaś przygotowywano
mu posiłek, wpadł w zachwycenie.

10.11 Zobaczył otwarte niebo i zstępujący na niego jakiś przedmiot,
podobny do wielkiego płótna, związany *ze sobą* czterema końcami
i spuszczany ku ziemi.

10.12 Były w nim wszelkie czworonożne *zwierzęta* ziemskie, bestie,
gady i ptaki nieba.

10.13 I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz.

10.14 A Piotr odpowiedział: Żadną miarą, Panie, bo nigdy nie jadłem
niczego pospolitego lub nieczystego.

10.15 Wtedy znowu, po raz drugi dobiegł go głos: Tego, co Bóg
oczyścił, ty nie uważaj za nieczyste.

10.16 I stało się tak trzy razy. Wówczas ten przedmiot został
z powrotem wzięty do nieba.

10.17 A gdy Piotr zastanawiał się, co ma oznaczać widzenie, które
miał, oto mężczyźni wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się
o dom Szymona, stanęli przed bramą;

10.18 I zawołali, pytając, czy tam przebywa Szymon, zwany Piotrem.

10.19 A gdy Piotr rozmyślał o tym widzeniu, powiedział do niego Duch: Szukają cię trzej mężczyźni.

10.20 Dlatego wstań, zejdź i idź z nimi bez wahania, bo ja ich posłałem.

10.21 Wtedy Piotr zszedł do mężczyzn, którzy zostali do niego posłani przez Korneliusza, i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jakiego powodu przyszliście?

10.22 A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bojący się Boga, mający dobre świadectwo od całego narodu żydowskiego, w widzeniu otrzymał przez świętego anioła polecenie, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał twoich słów.

10.23 Wtedy zawołał ich do domu i udzielił gościny. A następnego dnia Piotr wyruszył z nimi i niektórzy bracia z Jafy towarzyszyli mu.

10.24 A nazajutrz weszli do Cezarei. Korneliusz zaś czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i bliskich przyjaciół.

10.25 A gdy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł mu do nóg i oddał *mu* pokłon.

10.26 Lecz Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, ja też jestem człowiekiem.

10.27 A rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zebranych.

10.28 I powiedział do nich: Wiecie, że nie wolno Żydowi przestawać z cudzoziemcem albo przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym lub nieczystym.

10.29 Dlatego też, będąc wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Pytam więc: Dlaczego mnie wezwaliście?

10.30 A Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu pościłem aż do tej godziny, a gdy o godzinie dziewiątej modliłem się w swoim domu, stanął przede mną *pewien* mąż w jasnej szacie;

10.31 I powiedział: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana, a twoje jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie.

10.32 Dlatego poślij do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Zatrzymał się on w domu Szymona, garbarza, nad morzem. Gdy przyjdzie, będzie z tobą mówić.

10.33 Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy *tu* wszyscy obecni przed Bogiem, aby słuchać wszystkiego, co ci Bóg nakazał.

10.34 Wtedy Piotr otworzył usta i powiedział: Prawdziwie dostrzegam, że Bóg nie ma względu na osoby;

10.35 Ale w każdym narodzie miły jest mu ten, kto się go boi i czyni to, co sprawiedliwe.

10.36 *A jeśli chodzi o* słowo, które posłał synom Izraela, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkich;

10.37 Wy wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan;

10.38 Jak Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opanowanych przez diabła, bo Bóg był z nim.

10.39 A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co czynił w ziemi judzkiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie.

10.40 Jego *też* wskrzesił Bóg trzeciego dnia i sprawił, żeby się objawił;

10.41 Nie całemu ludowi, ale świadkom przedtem wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu.

10.42 Nakazał nam też głosić ludowi i świadczyć, że on jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych.

10.43 Temu wszyscy prorocy wydają świadectwo, że przez jego imię każdy, kto w niego wierzy, otrzyma przebaczenie grzechów.

10.44 A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających tej mowy.

10.45 I zdziwili się ci wierzący pochodzący z obrzezania, którzy przyszli z Piotrem, że dar Ducha Świętego został wylany także na pogan.

10.46 Słyszeli ich bowiem mówiących językami i wielbiących Boga. Wtedy Piotr się odezwał:

10.47 Czy ktoś może odmówić wody, żeby byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my?

10.48 I nakazał ochrzcić ich w imię Pana. I prosili go, aby *u nich* został kilka dni.

Dzieje Apostolskie 11

11.1 Apostołowie i bracia, którzy byli w Judei, usłyszeli, że również poganie przyjęli słowo Boże.

11.2 A gdy Piotr przybył do Jerozolimy, spierali się z nim ci, którzy pochodzili z obrzezania;

11.3 Mówiąc: Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi.

11.4 Wtedy Piotr zaczął po kolei im wyjaśniać:

11.5 Będąc w mieście Jafie, modliłem się i w zachwyceniu miałem widzenie – jakiś przedmiot zstępujący, jakby wielkie płótno, za cztery rogi *uwiązane i* spuszczone z nieba, i dotarło aż do mnie.

11.6 Wpatrzywszy się w nie uważnie, przyjrzałem się i zobaczyłem czworonożne *zwierzęta* ziemskie, bestie, gady i ptaki nieba.

11.7 I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz.

11.8 I odpowiedziałem: Żadną miarą, Panie, bo nigdy niczego pospolitego lub nieczystego nie wziąłem do ust.

11.9 Wtedy głos z nieba odezwał się po raz drugi: Tego, co Bóg

oczyścił, nie uważaj za nieczyste.

11.10 A to się stało trzy razy, po czym to wszystko zostało wciągnięte z powrotem do nieba.

11.11 I zaraz trzej mężczyźni posłani do mnie z Cezarei stanęli przed domem, w którym byłem.

11.12 I powiedział mi Duch, abym z nimi poszedł bez wahania. Szło też ze mną tych sześciu braci i weszliśmy do domu tego człowieka.

11.13 On nam opowiedział, jak ujrzał w swoim domu anioła, który stanął i powiedział do niego: Poślij ludzi do Jafy i przywołaj Szymona, zwanego Piotrem.

11.14 On ci powie słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały twój dom.

11.15 A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, tak jak na nas na początku.

11.16 I przypomniałem słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

11.17 Jeśli więc Bóg dał im ten sam dar co nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, kim ja jestem, abym mógł zabronić Bogu?

11.18 A usłyszawszy to, uspokoili się i chwalili Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę ku życiu.

11.19 Lecz ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nie głosząc słowa *Bożego* nikomu, tylko Żydom.

11.20 A niektórzy z nich, mężczyźni z Cypru i Cyreny, gdy przybyli do Antiochii, mówili do hellenistów, głosząc Pana Jezusa.

11.21 I była z nimi ręka Pana, a wielka ich liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana.

11.22 I wieść o nich dotarła do kościoła, który był w Jerozolimie.

I posłano Barnabę aż do Antiochii.

11.23 Gdy tam przybył i ujrzał łaskę Boga, uradował się i zachęcał wszystkich, aby zgodnie z postanowieniem serca trwali przy Panu.

11.24 Był to bowiem mąż dobry, pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło Panu mnóstwo *ludzi*.

11.25 Potem Barnaba udał się do Tarsu, aby szukać Saula.

11.26 A gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. Przez cały rok zbierali się z tym kościołem i nauczali wielu *ludzi*. W Antiochii też po raz pierwszy uczniów nazwano chrześcijanami.

11.27 A w tych dniach przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy.

11.28 I jeden z nich, imieniem Agabos, powstał i oznajmił przez Ducha, że w całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za cesarza Klaudiusza.

11.29 Wtedy uczniowie, każdy z nich według swoich możliwości, postanowili posłać pomoc do braci, którzy mieszkali w Judei.

11.30 Tak też zrobili, posyłając *ją* starszym przez ręce Barnaby i Saula.

Dzieje Apostolskie 12

12.1 W tym czasie król Herod zaczął gnębić niektórych *członków* kościoła.

12.2 I zabił mieczem Jakuba, brata Jana.

12.3 Widząc, że to podobało się Żydom, postanowił schwytać także Piotra. A były to dni Przaśników.

12.4 Kiedy go schwytał, wtrącił go do więzienia i oddał pod straż szesnastu żołnierzom, zamierzając po *święcie* Paschy wydać go ludowi.

12.5 Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a kościół nieustannie modlił się za niego do Boga.

12.6 A tej nocy, kiedy Herod miał go wydać, Piotr spał między
dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a przed
drzwiami strażnicy strzegli więzienia.

12.7 Wtedy zjawił się anioł Pana i w więzieniu zajaśniało światło.
Trącił Piotra w bok i obudził go, mówiąc: Wstań szybko. I opadły
łańcuchy z *jego* rąk.

12.8 I powiedział do niego anioł: Przepasz się i włóż sandały. Tak też
zrobił. I powiedział mu: Narzuć płaszcz i chodź za mną.

12.9 *Piotr* więc wyszedł i udał się za nim, a nie wiedział, że to, co się
działo za sprawą anioła, działo się naprawdę, lecz sądził, że to
widzenie.

12.10 A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy,
która prowadzi do miasta, a ta sama się przed nimi otworzyła.
Kiedy wyszli i przeszli jedną ulicę, natychmiast anioł odstąpił od
niego.

12.11 Kiedy Piotr doszedł do siebie, powiedział: Teraz wiem na
pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda
i z tego wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski.

12.12 Gdy to sobie uświadomił, przyszedł do domu Marii, matki
Jana, którego nazywano Markiem, gdzie wielu zebrało się na
modlitwie.

12.13 I zapukał Piotr do drzwi w bramie, i wyszła dziewczyna
imieniem Rode, aby nasłuchiwać:

12.14 Gdy poznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz
pobiegła i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą.

12.15 A oni powiedzieli do niej: Oszalałaś! Jednak ona twierdziła, że
tak jest istotnie. Odpowiedzieli: To jego anioł.

12.16 Piotr zaś nie przestał pukać. A gdy otworzyli, zobaczyli go
i zdumieli się.

12.17 A dawszy im ręką znak, aby zamilkli, opowiedział im, jak Pan
wyprowadził go z więzienia, i powiedział: Powiadomcie o tym

Jakuba i braci. Potem wyszedł i udał się w inne miejsce.

12.18 A gdy nastał dzień, powstało niemałe poruszenie wśród
żołnierzy *z powodu tego*, co się stało z Piotrem.

12.19 Herod zaś poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał
strażników i kazał ich stracić. Potem wyjechał z Judei do Cezarei
i tam mieszkał.

12.20 A Herod był bardzo zagniewany na mieszkańców Tyru
i Sydonu. Lecz oni jednomyślnie przyszli do niego, zjednali sobie
Blasta, podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój, ponieważ ich
kraj zaopatrywał się w żywność *z ziem* królewskich.

12.21 W wyznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie
zasiadł na tronie i wygłosił do nich mowę.

12.22 A lud wołał: Głos Boga, a nie człowieka!

12.23 W tej chwili uderzył go anioł Pana, dlatego że nie oddał
chwały Bogu, i wyzionął ducha, stoczony przez robactwo.

12.24 A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało.

12.25 Barnaba zaś i Saul po wykonaniu posługi wrócili z Jerozolimy,
zabierając ze sobą Jana, którego nazywano Markiem.

Dzieje Apostolskie 13

13.1 A w kościele w Antiochii byli pewni prorocy i nauczyciele:
Barnaba, Szymon, zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen,
który wychowywał się z tetrarchą Herodem, i Saul.

13.2 A gdy jawnie pełnili służbę Panu i pościli, powiedział *im* Duch
Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do dzieła, do którego ich
powołałem.

13.3 Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili
ich.

13.4 A oni, posłani przez Ducha Świętego, przybyli do Seleucji,
a stamtąd odpłynęli na Cypr.

13.5 Gdy dotarli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach
żydowskich. Mieli też *ze sobą* Jana do pomocy.

13.6 A kiedy przeszli wyspę aż do Pafos, spotkali tam pewnego
czarownika, fałszywego proroka, Żyda imieniem Bar-Jezus;

13.7 Który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła,
człowieka roztropnego. On to, wezwawszy Barnabę i Saula, pragnął
słuchać słowa Bożego.

13.8 Lecz sprzeciwił się im Elimas, czarownik – tak bowiem
tłumaczy się jego imię – usiłując odwieść prokonsula od wiary.

13.9 Wtedy Saul, *zwany* też Pawłem, napełniony Duchem Świętym,
spojrzał na niego uważnie;

13.10 I powiedział: O, synu diabła, pełny wszelkiego podstępu
i przewrotności, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Czy nie
przestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pana?

13.11 Oto teraz ręka Pana na tobie: oślepniesz i nie będziesz widział
słońca przez *pewien* czas. I natychmiast ogarnęły go mrok
i ciemność, i chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził
za rękę.

13.12 Wtedy prokonsul, widząc, co się stało, uwierzył, zdumiewając
się nauką Pana.

13.13 A *Paweł* i jego towarzysze opuścili Pafos i przybyli do Perge
w Pamfilii. Jan zaś odłączył się od nich i wrócił do Jerozolimy.

13.14 A oni opuścili Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej,
a w dzień szabatu weszli do synagogi i usiedli.

13.15 Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali
do nich z prośbą: Mężowie bracia, jeśli macie jakieś słowo zachęty
dla ludu, to mówcie.

13.16 Wtedy Paweł wstał, dał im ręką znak i powiedział: Mężowie
Izraelici i wy, którzy boicie się Boga, słuchajcie.

13.17 Bóg tego ludu izraelskiego wybrał naszych ojców i wywyższył

lud, gdy był na obczyźnie w ziemi egipskiej i wyprowadził go z niej wyciągniętym ramieniem.

13.18 Przez około czterdzieści lat znosił ich obyczaje na pustyni.

13.19 A gdy wytępił siedem narodów w ziemi Kanaan, rozdzielił przez losowanie między nich ich ziemię.

13.20 A potem przez około czterysta pięćdziesiąt lat dawał *im* sędziów, aż do proroka Samuela.

13.21 Później prosili o króla. I na czterdzieści lat dał im Bóg Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina.

13.22 A kiedy go odrzucił, wzbudził im na króla Dawida, o którym dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według mego serca, który wypełni całą moją wolę.

13.23 Z jego potomstwa, zgodnie z obietnicą, Bóg wzbudził Izraelowi Zbawiciela, Jezusa.

13.24 Przed jego przyjściem Jan głosił chrzest pokuty całemu ludowi Izraela.

13.25 A gdy Jan dopełniał *swego* biegu, powiedział: Za kogo mnie uważacie? Nie jestem nim. Ale idzie za mną ten, któremu nie jestem godny rozwiązać obuwia na nogach.

13.26 Mężowie bracia, synowie rodu Abrahama i ci z was, którzy boją się Boga, do was zostało posłane słowo o tym zbawieniu.

13.27 Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni, nie znając tego *Jezusa* ani głosów proroków, które są czytane w każdy szabat, wypełnili je, osądzając go.

13.28 Chociaż nie znaleźli *w nim* żadnego powodu, żeby skazać go na śmierć, prosili Piłata, aby go stracił.

13.29 A gdy wykonali wszystko, co było o nim napisane, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie.

13.30 Lecz Bóg wskrzesił go z martwych.

13.31 A on przez wiele dni był widziany przez tych, którzy razem
z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy, a *teraz* są jego świadkami
przed ludem.

13.32 I my głosimy wam *dobrą nowinę* o obietnicy złożonej ojcom;

13.33 Że Bóg wypełnił ją wobec nas, ich dzieci, wskrzeszając Jezusa,
jak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, ja
ciebie dziś zrodziłem.

13.34 A to, że go wskrzesił z martwych, aby już nigdy nie uległ
zniszczeniu, tak wyraził: Dam wam wierne dobrodziejstwa Dawida.

13.35 Dlatego w innym miejscu mówi: Nie dasz twemu Świętemu
doznać zniszczenia.

13.36 Dawid bowiem *za* swego pokolenia służył woli Boga, zasnął
i został przyłączony do swoich ojców, i doznał zniszczenia.

13.37 Lecz ten, którego Bóg wskrzesił, nie doznał zniszczenia.

13.38 Niech więc będzie wam wiadomo, mężowie bracia, że przez
niego zwiastuje się wam przebaczenie grzechów;

13.39 I przez niego każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwiony we
wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo
Mojżesza.

13.40 Uważajcie więc, aby nie spotkało was to, co zostało
powiedziane u Proroków:

13.41 Patrzcie, szydercy, dziwcie się i przepadnijcie, bo ja za
waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam
ktoś *o nim* opowiedział.

13.42 A kiedy wychodzili z synagogi żydowskiej, poganie prosili ich,
aby również w następny szabat głosili im te same słowa.

13.43 Kiedy zgromadzenie się rozeszło, wielu Żydów i pobożnych
prozelitów poszło za Pawłem i Barnabą, którzy w rozmowie radzili
im, aby trwali w łasce Boga.

13.44 A w następny szabat niemal całe miasto zebrało się, aby słuchać słowa Bożego.

13.45 Kiedy Żydzi zobaczyli tłumy, pełni zazdrości sprzeciwiali się słowom Pawła, występując przeciwko nim i bluźniąc.

13.46 A Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Wam najpierw miało być zwiastowane słowo Boże. Skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan.

13.47 Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi.

13.48 Kiedy poganie to usłyszeli, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego.

13.49 I słowo Pańskie rozchodziło się po całej krainie.

13.50 A Żydzi podburzali pobożne i poważane kobiety oraz znaczących *obywateli* miasta, wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wypędzili ich ze swoich granic.

13.51 A oni, strząsnąwszy na nich pył ze swoich nóg, przyszli do Ikonium.

13.52 Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego.

Dzieje Apostolskie 14

14.1 W Ikonium również weszli do synagogi żydowskiej i mówili tak, że uwierzyła wielka liczba Żydów i Greków.

14.2 Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjątrzyli serca pogan przeciwko braciom.

14.3 I byli tam przez długi czas, odważnie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu swojej łaski, sprawiając, że przez ich ręce dokonywały się znaki i cuda.

14.4 I mieszkańcy miasta podzielili się: jedni byli z Żydami, a drudzy z apostołami.

14.5 Kiedy jednak wszczął się rozruch zarówno wśród pogan, jak
i Żydów wraz z przełożonymi, i chcieli ich znieważyć,
i ukamienować;

14.6 Dowiedzieli się o tym i uciekli do miast Likaonii: do Listry
i Derbe oraz w ich okolice;

14.7 I tam głosili ewangelię.

14.8 A w Listrze był pewien człowiek o bezwładnych nogach,
chromy już w łonie swojej matki i nigdy nie chodził.

14.9 Słuchał on przemawiającego Pawła, który przyglądając mu się
uważnie i widząc, że ma wiarę, aby zostać uzdrowionym;

14.10 Powiedział donośnym głosem: Stań prosto na nogach! A on
zerwał się i zaczął chodzić.

14.11 A ludzie, widząc, co uczynił Paweł, zaczęli wołać po
likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!

14.12 I nazwali Barnabę Jowiszem, a Pawła Merkurym, ponieważ on
był głównym mówcą.

14.13 Wtedy kapłan *ze świątyni* Jowisza, która była przed miastem,
przyprowadził do wrót woły i wieńce i razem z ludem chciał złożyć
ofiarę.

14.14 Gdy usłyszeli o tym apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli
swoje szaty i wpadli między tłum, wołając;

14.15 Ludzie, co robicie? My też jesteśmy ludźmi, podlegamy tym
samym doznaniom co wy. Głosimy wam, abyście się odwrócili od
tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo, ziemię, morze
i wszystko, co się w nich znajduje.

14.16 Za czasów minionych pozwalał on, aby wszystkie narody
chodziły własnymi drogami.

14.17 Nie przestawał jednak dawać o sobie świadectwa, czyniąc
dobrze. Zsyłał nam z nieba deszcz i urodzajne lata, karmił nas
i napełniał radością nasze serca.

14.18 Tymi słowami ledwie powstrzymali lud od złożenia im ofiary.

14.19 Tymczasem z Antiochii i Ikonium nadeszli Żydzi, którzy namówiwszy lud, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, myśląc, że umarł.

14.20 Lecz gdy otoczyli go uczniowie, podniósł się i wrócił do miasta, a nazajutrz udał się z Barnabą do Derbe.

14.21 Kiedy głosili ewangelię temu miastu i pozyskali wielu uczniów, wrócili do Listry, Ikonium i do Antiochii;

14.22 Umacniając dusze uczniów i zachęcając do trwania w wierze, *mówili*, że przez wiele utrapień musimy wejść do królestwa Bożego.

14.23 A gdy w każdym kościele ustanowili starszych, modląc się i poszcząc, powierzyli ich Panu, w którego uwierzyli.

14.24 Potem przeszli przez Pizydię i przybyli do Pamfilii.

14.25 I opowiedziawszy słowo Boże w Perge, zeszli do Attalii.

14.26 Stamtąd popłynęli do Antiochii, gdzie *przedtem* zostali poruczeni łasce Boga do dzieła, które wykonali.

14.27 A gdy tam przyszli i zebrali kościół, opowiedzieli, co Bóg przez nich uczynił i jak otworzył poganom drzwi wiary.

14.28 I mieszkali tam dość długo z uczniami.

Dzieje Apostolskie 15

15.1 A niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeśli nie zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżesza, nie możecie być zbawieni.

15.2 Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowili, że Paweł i Barnaba oraz jeszcze kilku z nich pójdą w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy.

15.3 Wyprawieni przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię,

opowiadając o nawróceniu pogan, czym sprawili wielką radość wszystkim braciom.

15.4 A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez kościół, apostołów i starszych. I opowiedzieli o wszystkim, czego Bóg przez nich dokonał.

15.5 Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszy, którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza.

15.6 Apostołowie i starsi zebrali się więc, aby rozstrzygnąć tę sprawę.

15.7 A gdy był wielki spór *o to*, Piotr powstał i powiedział do nich: Mężowie bracia, wiecie, że Bóg już dawno wybrał *mnie* spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa ewangelii i uwierzyli.

15.8 A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dając im Ducha Świętego, tak samo jak nam.

15.9 I nie uczynił *żadnej* różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca.

15.10 Dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani nasi ojcowie, ani my nie mogliśmy udźwignąć?

15.11 Lecz wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak samo i oni.

15.12 I całe zgromadzenie umilkło, a *potem* słuchali Barnaby i Pawła, którzy opowiadali, jak wielkie znaki i cuda Bóg uczynił przez nich wśród pogan.

15.13 A gdy i oni umilkli, odezwał się Jakub: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie.

15.14 Szymon powiedział, jak najpierw Bóg wejrzał na pogan, aby *z nich* wybrać lud dla swego imienia.

15.15 A z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane:

15.16 Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida; odbuduję jego ruiny i wzniosę go;

15.17 Aby ludzie, którzy pozostali, szukali Pana, i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest moje imię – mówi Pan, który to wszystko sprawia.

15.18 Znane są Bogu od wieków wszystkie jego sprawy.

15.19 Dlatego uważam, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy się nawracają do Boga;

15.20 Ale napisać im, aby wstrzymywali się od splugawienia bożków, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi.

15.21 Mojżesz bowiem od dawien dawna ma w każdym mieście takich, którzy go głoszą, gdyż w synagogach co szabat czytają go.

15.22 Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym kościołem uznali za słuszne posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie ludzi: Judę, zwanego Barnabą, i Sylasa, przodujących wśród braci.

15.23 Posłali przez nich *takie pismo*: Apostołowie, starsi i bracia przesyłają pozdrowienia braciom pochodzącym z pogan, którzy są w Antiochii, Syrii i Cylicji.

15.24 Ponieważ słyszeliśmy, że pewni ludzie wyszli od nas i zaniepokoili was słowami, i wzburzyli wasze dusze, mówiąc, że musicie zostać obrzezani i zachowywać prawo, czego im nie przykazaliśmy;

15.25 Zgromadzeni jednomyślnie, postanowiliśmy posłać do was wybranych ludzi wraz z naszymi umiłowanymi Barnabą i Pawłem;

15.26 Ludźmi, którzy poświęcili swe życie dla imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa.

15.27 Dlatego posłaliśmy Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo.

15.28 Uznał bowiem Duch Święty za słuszne, i my też, nie nakładać

na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne.

15.29 Wstrzymujcie się od *ofiar* składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeśli będziecie się tego wystrzegać. Bywajcie zdrowi.

15.30 Tak więc oni, będąc odprawieni, przybyli do Antiochii, zwołali zgromadzenie i oddali list.

15.31 Gdy *go* przeczytali, uradowali się z tego pocieszania.

15.32 A Juda i Sylas, którzy również byli prorokami, w licznych mowach zachęcali i umacniali braci.

15.33 A gdy przebywali *tam* jakiś czas, zostali odprawieni z *życzeniem* pokoju od braci do apostołów.

15.34 Lecz upodobało się Sylasowi tam pozostać.

15.35 Również Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc z wieloma innymi słowo Pańskie.

15.36 Po kilku dniach Paweł powiedział do Barnaby: Wróćmy i odwiedźmy naszych braci we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie, *aby zobaczyć*, jak się mają.

15.37 Barnaba chciał również wziąć ze sobą Jana, zwanego Markiem.

15.38 Ale Paweł nie chciał zabrać ze sobą tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie uczestniczył z nimi w tej pracy.

15.39 I doszło *między nimi* do ostrej kłótni, tak że się rozdzielili: Barnaba wziął ze sobą Marka i popłynął na Cypr;

15.40 Paweł zaś wybrał sobie Sylasa i wyruszył, polecony przez braci łasce Boga.

15.41 I przechodził Syrię i Cylicję, umacniając kościoły.

Dzieje Apostolskie 16

16.1 Przybył do Derbe i Listry. A oto był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn pewnej Żydówki, która uwierzyła, ojca natomiast Greka.

16.2 Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim *dobre* świadectwo.

16.3 Paweł chciał go zabrać ze sobą, więc obrzezał go ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem.

16.4 A gdy chodzili po miastach, przekazywali im nakazy ustanowione przez apostołów i starszych w Jerozolimie, których mieli przestrzegać.

16.5 I tak kościoły utwierdzały się w wierze i każdego dnia wzrastały liczebnie.

16.6 Gdy przeszli Frygię i krainę galacką, Duch Święty zabronił im głosić słowo *Boże* w Azji.

16.7 Gdy przybyli do Myzji, próbowali pójść do Bitynii, ale im Duch nie pozwolił.

16.8 Przeszli więc Myzję i zeszli do Troady.

16.9 I w nocy Paweł miał widzenie: jakiś Macedończyk stał i prosił go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!

16.10 Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc tego pewni, że Pan nas powołał, abyśmy im głosili ewangelię.

16.11 Odpłynąwszy więc z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu;

16.12 Stamtąd zaś do Filippi, *rzymskiej* kolonii i głównego miasta tej części Macedonii, i zostaliśmy w tym mieście przez kilka dni.

16.13 A w dzień szabatu wyszliśmy za miasto nad rzekę, gdzie zwykle odbywały się modlitwy. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z kobietami, które się *tam* zeszły.

16.14 Przysłuchiwała się *temu* też pewna bogobojna kobieta,

imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedająca purpurę, której to
serce otworzył Pan, aby uważnie słuchała tego, co mówił Paweł.

16.15 A gdy została ochrzczona razem ze swoim domem, poprosiła:
Jeśli uznaliście mnie za wierną Panu, wejdźcie do mojego domu
i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas.

16.16 I stało się, gdy szliśmy na modlitwę, że zabiegła nam *drogę*
pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego i swoimi
wróżbami przynosiła wielki dochód swoim panom.

16.17 A chodząc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami
Boga Najwyższego i zwiastują nam drogę zbawienia.

16.18 A robiła to przez wiele dni. Lecz Paweł, bolejąc nad tym,
odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa
Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.

16.19 Gdy jej panowie zobaczyli, że przepadła nadzieja ich zysku,
schwytali Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed władzę;

16.20 Stawili ich przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie, którzy są
Żydami, sieją zamęt w naszym mieście.

16.21 I głoszą zwyczaje, których nam, jako Rzymianom, nie wolno
przyjmować ani zachowywać.

16.22 I wystąpił tłum przeciwko nim, a pretorzy zdarli z nich szaty
i kazali wychłostać *ich* rózgami.

16.23 Po wymierzeniu wielu razów wtrącili *ich* do więzienia,
przykazując strażnikowi, żeby ich dobrze pilnował.

16.24 Otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu,
a ich nogi zakuł w dyby.

16.25 O północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem chwalili Boga,
a więźniowie słyszeli ich.

16.26 Nagle powstało silne trzęsienie *ziemi*, tak że zachwiały się
fundamenty więzienia. I natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi
i wszystkim rozwiązały się więzy.

16.27 A gdy strażnik więzienia obudził się i zobaczył otwarte drzwi
więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie
pouciekali.

16.28 Lecz Paweł zawołał donośnym głosem: Nie rób sobie nic złego,
bo jesteśmy tu wszyscy.

16.29 Wtedy zażądał światła i wskoczył do środka, a drżąc, padł *do
nóg* Pawła i Sylasa.

16.30 A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co
mam czynić, abym był zbawiony?

16.31 A oni odpowiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa,
a będziesz zbawiony, ty i twój dom.

16.32 I głosili słowo Pańskie jemu i wszystkim jego domownikom.

16.33 Tej samej godziny w nocy wziął *ich ze sobą*, obmył ich rany
i natychmiast się ochrzcił, on i wszyscy jego *domownicy*.

16.34 Wprowadził ich do swego domu, zastawił *przed nimi* stół
i weselił się, uwierzywszy Bogu z całym swoim domem.

16.35 Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali służbę miejską ze słowami:
Zwolnij tych ludzi.

16.36 I strażnik więzienia oznajmił Pawłowi: Pretorzy przysłali
polecenie, żeby was wypuścić. Teraz więc wyjdźcie i idźcie
w pokoju.

16.37 Lecz Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu biczowali
i wtrącili do więzienia nas, obywateli rzymskich, a teraz potajemnie
nas wyrzucają? Nic z tego! Niech sami przyjdą i wyprowadzą nas.

16.38 Słudzy miejscy przekazali te słowa pretorom. A gdy *tamci*
usłyszeli, że są Rzymianami, przestraszyli się.

16.39 Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby
opuścili miasto.

16.40 Kiedy wyszli z więzienia, wstąpili do *domu* Lidii, a gdy

zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

Dzieje Apostolskie 17

17.1 A gdy przeszli Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesaloniki,
gdzie była synagoga żydowska.

17.2 Wtedy Paweł według *swego* zwyczaju wszedł do nich i przez
trzy szabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pisma;

17.3 Wyjaśniając i nauczając, że Chrystus musiał cierpieć i powstać
z martwych oraz: Ten Jezus, którego wam głoszę, jest Chrystusem.

17.4 I niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa,
również mnóstwo pobożnych Greków i niemało znamienitych
kobiet.

17.5 Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, dobrali
sobie niektórych niegodziwych próżniaków, a kiedy zebrali dużą
grupę, podburzyli miasto. Naszli dom Jazona i szukali ich, aby
wyprowadzić ich przed lud.

17.6 Gdy jednak ich nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i niektórych
braci przed przełożonych miasta, krzycząc: Oto ci, którzy cały świat
wzburzyli, przyszli *też* tutaj;

17.7 A Jazon ich przyjął. Oni wszyscy postępują wbrew dekretom
cesarza, mówiąc, że jest inny król, Jezus.

17.8 W ten sposób zaniepokoili lud i przełożonych miasta, którzy to
słyszeli.

17.9 Ale po wzięciu poręczenia od Jazona i innych wypuścili ich.

17.10 Zaraz w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy
tam przybyli, weszli do synagogi żydowskiej.

17.11 Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli słowo
Boże z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się sprawy
mają.

17.12 Wielu więc z nich uwierzyło, również niemało wpływowych

greckich kobiet i mężczyzn.

17.13 A gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że i w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli też tam i podburzali lud.

17.14 Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła w drogę ku morzu, a Sylas i Tymoteusz tam zostali.

17.15 Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, żeby jak najszybciej przyszli do niego.

17.16 A gdy Paweł czekał na nich w Atenach, burzył się w duchu na widok miasta oddanego bałwochwalstwu.

17.17 Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i *ludźmi* pobożnymi oraz codziennie na rynku ze wszystkimi, których spotkał.

17.18 Wtedy niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich spierali się z nim. Jedni mówili: Co chce powiedzieć ten nowinkarz? A inni: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Głosił im bowiem Jezusa i zmartwychwstanie.

17.19 Zabrali go, zaprowadzili na Areopag i zapytali: Czy możemy się dowiedzieć, co to za nowa nauka, którą głosisz?

17.20 Bo przynosisz jakieś rzeczy obce naszym uszom. Chcemy więc wiedzieć, o co właściwie chodzi.

17.21 (A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy nie poświęcali czasu na nic innego, tylko na opowiadanie lub słuchanie czegoś nowego).

17.22 Wtedy Paweł stanął pośrodku Areopagu i powiedział: Mężowie ateńscy, widzę, że pod każdym względem jesteście nadzwyczaj religijni.

17.23 Przechadzając się bowiem i przypatrując waszym świętościom, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: Nieznanemu Bogu. Ja głoszę wam tego, którego nie znając, czcicie.

17.24 Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, ten, który jest

Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką.

17.25 Ani nie jest czczony rękoma ludzkimi tak, *jakby* czegoś potrzebował, ponieważ sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko.

17.26 I z jednej krwi uczynił wszystkie narody ludzkie, żeby mieszkały na całej powierzchni ziemi, określiwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice ich zamieszkania;

17.27 Żeby szukali Pana, czy go nie znajdą po omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas.

17.28 Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: I *my* bowiem jesteśmy z jego rodu.

17.29 Będąc więc z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota, srebra lub kamienia, misternie wyrzeźbionych według wyobrażenia ludzkiego.

17.30 Bóg wprawdzie pomijał czasy tej nieświadomości, teraz *jednak* nakazuje wszędzie wszystkim ludziom pokutować;

17.31 Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sprawiedliwie sądził cały świat przez człowieka, którego *do tego* przeznaczył, zapewniając o tym wszystkich przez wskrzeszenie go z martwych.

17.32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali, a inni mówili: Posłuchamy cię o tym ponownie.

17.33 I tak Paweł wyszedł spośród nich.

17.34 Lecz niektórzy ludzie przyłączyli się do niego i uwierzyli. *Był* też wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris oraz inni z nimi.

Dzieje Apostolskie 18

18.1 Potem Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu.

18.2 Spotkał tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu,

który niedawno przybył z Italii razem ze swoją żoną Pryscyllą (ponieważ Klaudiusz zarządził, żeby wszyscy Żydzi opuścili Rzym), i poszedł do nich;

18.3 A ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował. Zajmowali się bowiem wyrobem namiotów.

18.4 W każdy szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał i Żydów, i Greków.

18.5 A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, Paweł był napierany w duchu i świadczył Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

18.6 Lecz gdy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął szaty i powiedział do nich: Krew wasza na waszą głowę, ja jestem czysty. Od tej chwili pójdę do pogan.

18.7 Odszedł stamtąd i wszedł do domu pewnego *człowieka*, imieniem Justus, który czcił Boga, a którego dom przylegał do synagogi.

18.8 A przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana wraz z całym swoim domem. Także wielu Koryntian, którzy słuchali, uwierzyło i zostało ochrzczonych.

18.9 Wtedy w nocy Pan powiedział do Pawła w widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie milcz;

18.10 Bo ja jestem z tobą i nikt się na ciebie nie targnie, aby cię skrzywdzić. Mam bowiem liczny lud w tym mieście.

18.11 I mieszkał tam przez rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

18.12 A gdy Gallio był prokonsulem w Achai, Żydzi jednomyślnie powstali przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd;

18.13 Mówiąc: On namawia ludzi, aby niezgodnie z prawem czcili Boga.

18.14 Kiedy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio powiedział do Żydów: O Żydzi, gdyby się działo bezprawie albo jakaś

niegodziwość, znosiłbym was, jak należy;

18.15 Lecz jeśli spór dotyczy słów, imion i waszego prawa, sami *to* rozpatrzcie. Ja bowiem nie chcę być sędzią w tych *sprawach*.

18.16 I wypędził ich z sądu.

18.17 Wtedy wszyscy Grecy schwytali Sostenesa, przełożonego synagogi, i bili go przed sądem, lecz Gallio na to nie zważał.

18.18 A Paweł mieszkał tam jeszcze przez wiele dni, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub.

18.19 Potem przybył do Efezu i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami.

18.20 A gdy go prosili, żeby u nich pozostał dłużej, nie zgodził się;

18.21 Ale żegnając się z nimi, powiedział: Nadchodzące święto muszę koniecznie obchodzić w Jerozolimie, lecz jeśli taka będzie wola Boga, wrócę do was. I odpłynął z Efezu.

18.22 Po przybyciu do Cezarei udał się *do Jerozolimy*, gdzie pozdrowił kościół, a potem odszedł do Antiochii.

18.23 Mieszkał *tam* przez pewien czas i wyruszył, przemierzając krainę galacką i Frygię i umacniając wszystkich uczniów.

18.24 A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek wymowny i biegły w Piśmie.

18.25 Był on obeznany z drogą Pana, a pałając duchem, mówił i nauczał starannie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Jana.

18.26 Zaczął on odważnie mówić w synagodze. Gdy go usłyszeli Akwila i Pryscylla, przyjęli go do siebie i dokładniej wytłumaczyli drogę Boga.

18.27 Kiedy chciał udać się do Achai, bracia go zachęcili i napisali do uczniów, aby go przyjęli. Gdy *tam* przybył, bardzo pomagał tym, którzy uwierzyli dzięki łasce *Bożej*.

18.28 Dzielnie bowiem przekonywał Żydów, publicznie dowodząc
z Pisma, że Jezus jest Chrystusem.

Dzieje Apostolskie 19

19.1 I stało się, że gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł obszedł
okolice wyżej położone i dotarł do Efezu. I znalazłszy tam
niektórych uczniów;

19.2 Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy
uwierzyliście? A oni mu odpowiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że
jest Duch Święty.

19.3 Wtedy zapytał ich: W czym więc byliście ochrzczeni? A oni
odpowiedzieli: W chrzcie Jana.

19.4 Paweł zaś powiedział: Jan chrzcił chrztem pokuty, mówiąc
ludziom, aby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to znaczy
w Jezusa Chrystusa.

19.5 Gdy *to* usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa.

19.6 A kiedy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch
Święty i mówili językami, i prorokowali.

19.7 Wszystkich mężczyzn było około dwunastu.

19.8 Potem przez trzy miesiące przychodził do synagogi i odważnie
mówił, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym.

19.9 Gdy jednak niektórzy się upierali i nie chcieli uwierzyć,
i mówili źle o tej drodze wobec tłumów, odstąpił od nich, odłączył
uczniów i codziennie rozprawiał w szkole niejakiego Tyrannosa.

19.10 Działo się tak przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji
usłyszeli słowo Pana Jezusa, zarówno Żydzi, jak i Grecy.

19.11 A Bóg dokonywał niezwykłych cudów przez ręce Pawła;

19.12 Tak że nawet chustki albo przepaski z jego ciała kładziono na
chorych, a choroby ich opuszczały i wychodziły z nich złe duchy.

19.13 A niektórzy wędrowni żydowscy egzorcyści ważyli się wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złe duchy, mówiąc: Zaklinamy was przez Jezusa, którego głosi Paweł.

19.14 Robiło tak siedmiu synów pewnego Żyda, *imieniem* Skewas, który był naczelnikiem kapłanów.

19.15 Zły duch im odpowiedział: Znam Jezusa i wiem, kim jest Paweł, ale wy coście za jedni?

19.16 I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił i pokonał ich, tak że nadzy i zranieni wybiegli z tego domu.

19.17 Dowiedzieli się o tym wszyscy, zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy mieszkali w Efezie. A na nich wszystkich padł strach i było uwielbione imię Pana Jezusa.

19.18 Wielu też tych, którzy uwierzyli, przychodziło i wyznawało, i ujawniało swoje uczynki.

19.19 I wielu z tych, którzy się parali sztukami magicznymi, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich. Obliczono ich wartość i stwierdzono, *że wynosi* pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

19.20 Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie.

19.21 Po tych wydarzeniach Paweł postanowił w duchu, że po przejściu Macedonii i Achai pójdzie do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy się tam dostanę, muszę zobaczyć także Rzym.

19.22 Wysłał więc do Macedonii dwóch z tych, którzy *mu* służyli, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał jeszcze przez jakiś czas w Azji.

19.23 W tym czasie doszło do niemałych rozruchów z powodu *tej* drogi.

19.24 Bo pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał ze srebra świątyńki Diany, zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek.

19.25 Zebrał ich i innych, zajmujących się podobnym rzemiosłem, i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła.

19.26 Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji przekonał i odwiódł wielu ludzi, mówiąc, że nie są bogami *ci*, którzy rękami *ludzkimi* są uczynieni.

19.27 Należy więc obawiać się nie tylko tego, że nasze rzemiosło zostanie zlekceważone, ale też że świątynia wielkiej bogini Diany, czczonej w całej Azji i w całym świecie, zostanie poczytana za nic i zostanie zniszczony jej majestat.

19.28 Gdy *to* usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka jest Diana Efeska!

19.29 I całe miasto napełniło się wrzawą. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy podróży Pawła, jednomyślnie ruszyli do teatru.

19.30 Gdy Paweł chciał wejść między lud, uczniowie mu nie pozwolili.

19.31 Również niektórzy dostojnicy Azji, będący jego przyjaciółmi, posłali do niego prośbę, aby nie wszedł do teatru.

19.32 Tymczasem jedni krzyczeli tak, a drudzy inaczej. W zgromadzeniu bowiem zapanował zamęt, a większość z nich nie wiedziała, po co się zebrali.

19.33 Z tłumu wyciągnięto Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu. Aleksander dał znak ręką, bo chciał zdać sprawę ludowi.

19.34 Gdy jednak poznali, że jest Żydem, rozległ się jeden krzyk i wszyscy wołali przez około dwie godziny: Wielka jest Diana Efeska!

19.35 Wtedy sekretarz *miejski* uspokoił tłum i powiedział: Mężowie efescy, kto z ludzi nie wie, że miasto Efez jest opiekunem świątyni wielkiej bogini Diany i *jej posągu*, który spadł od Jowisza?

19.36 Skoro nikt temu nie może zaprzeczyć, powinniście się uspokoić i niczego nie czynić pochopnie.

19.37 Przyprowadziliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią waszej bogini.

19.38 A jeśli Demetriusz i rzemieślnicy, którzy są z nim, mają coś przeciwko komuś, są *przecież* sądy, są też prokonsulowie, niech pozywają jedni drugich.

19.39 Jeśli zaś chodzi o coś innego, *zostanie* to rozpatrzone na prawomocnym zebraniu.

19.40 Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, bo nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko.

19.41 Po tych słowach rozwiązał zebranie.

Dzieje Apostolskie 20

20.1 A gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, pożegnał się *z nimi* i wyruszył do Macedonii.

20.2 Przeszedł tamte okolice, udzielając wielu napomnień. Potem przybył do Grecji.

20.3 Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi urządzili na niego zasadzkę, więc postanowił powrócić przez Macedonię.

20.4 Razem z nim do Azji wyruszyli Sopater z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derbe, i Tymoteusz, a z Azji Tychikus i Trofim.

20.5 Ci poszli pierwsi i czekali na nas w Troadzie.

20.6 My zaś po święcie Przaśników odpłynęliśmy z Filippi i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni.

20.7 A pierwszego dnia po szabacie, gdy uczniowie zebrali się na łamanie chleba, Paweł, który miał nazajutrz odjechać, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy.

20.8 A w sali na piętrze, w której byli zebrani, paliło się wiele lamp.

20.9 Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział w oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł długo przemawiał,

zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Gdy go podniesiono, był martwy.

20.10 Paweł zszedł na dół, przypadł do niego, objął go i powiedział: Nie bójcie się, bo jest w nim życie.

20.11 Wrócił na górę, łamał chleb i jadł, a głosił im długo, aż do świtu. Potem ruszył w drogę.

20.12 I przyprowadzili młodzieńca żywego, i byli wielce pocieszeni.

20.13 My zaś, wsiadłszy wcześniej na statek, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła. Tak bowiem postanowił, sam chcąc iść pieszo.

20.14 Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go i przybyliśmy do Mityleny.

20.15 Odpłynąwszy stamtąd, nazajutrz znaleźliśmy się naprzeciw Chios, a następnego dnia przypłynęliśmy do Samos. Przenocowaliśmy w Trogillium, a dzień później dotarliśmy do Miletu;

20.16 Gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, żeby nie spędzić czasu w Azji. Spieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie.

20.17 Z Miletu posłał do Efezu, wzywając do siebie starszych kościoła.

20.18 A gdy przybyli do niego, powiedział: Wy wiecie, jaki byłem przez cały czas wśród was od pierwszego dnia, kiedy przybyłem do Azji;

20.19 Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród wielu łez i doświadczeń, które mnie spotykały z *powodu* zasadzek Żydów;

20.20 Jak nie uchylałem się od niczego, co pożyteczne, od przemawiania i nauczania was publicznie i po domach;

20.21 Oświadczając zarówno Żydom, jak i Grekom o pokucie wobec Boga i o wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa.

20.22 A teraz, związany w duchu, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka.

20.23 *Wiem* tylko, że Duch Święty poświadcza w każdym mieście, iż czekają mnie więzy i utrapienia.

20.24 Lecz ja o to nie dbam, a moje życie nie jest mi tak drogie, bylebym tylko z radością dokończył mój bieg i posługę, którą otrzymałem od Pana Jezusa, by dać świadectwo o ewangelii łaski Bożej.

20.25 A teraz wiem, że wy wszyscy, wśród których przebywałem, głosząc królestwo Boże, już więcej nie zobaczycie mojej twarzy.

20.26 Dlatego oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej krwi.

20.27 Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej rady Bożej.

20.28 Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią.

20.29 Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada.

20.30 Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący *rzeczy* przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów.

20.31 Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego *z was*.

20.32 A teraz, bracia, polecam was Bogu i słowu jego łaski, które może zbudować *was* i dać wam dziedzictwo wśród wszystkich, którzy są uświęceni.

20.33 Nie pożądałem srebra, złota ani szaty niczyjej.

20.34 Przeciwnie, sami wiecie, że te ręce służyły *zaspokajaniu* potrzeb moich i tych, którzy są ze mną.

20.35 We wszystkim wam pokazałem, że tak pracując, musimy wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać.

20.36 Po tych słowach ukląkł i modlił się z nimi wszystkimi.

20.37 Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go;

20.38 Smucąc się najbardziej z powodu tych słów, które im powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. I odprowadzili go na statek.

Dzieje Apostolskie 21

21.1 Po rozstaniu z nimi odpłynęliśmy i prostym kursem przybyliśmy na Kos, a nazajutrz na Rodos, stamtąd zaś do Patary.

21.2 Znalazłszy *tam* statek, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy *na niego* i odpłynęliśmy.

21.3 A gdy zobaczyliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie, popłynęliśmy do Syrii i przybyliśmy do Tyru. Tam bowiem miano wyładować towary ze statku.

21.4 Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy.

21.5 Po upływie tych dni odeszliśmy i wyruszyliśmy w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. A uklęknąwszy na wybrzeżu, modliliśmy się.

21.6 A gdy pożegnaliśmy się ze sobą, weszliśmy na statek, a oni wrócili do domu.

21.7 Pod koniec żeglugi z Tyru przypłynęliśmy do Ptolemaidy i powitawszy braci, spędziliśmy u nich jeden dzień.

21.8 A wyszedłszy nazajutrz, Paweł i my, jego towarzysze, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego.

21.9 A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały.

21.10 Kiedy tam mieszkaliśmy przez wiele dni, przyszedł z Judei
pewien prorok, imieniem Agabos.

21.11 Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi
i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą
w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan człowieka, do którego
należy ten pas.

21.12 Gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my i miejscowi *bracia*, aby nie
szedł do Jerozolimy.

21.13 Wtedy Paweł odpowiedział: Co czynicie, płacząc i rozdzierając
mi serce? Ja bowiem dla imienia Pana Jezusa jestem gotowy nie
tylko dać się związać, ale i umrzeć w Jerozolimie.

21.14 A gdy nie dał się przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc: Niech się
stanie wola Pana.

21.15 Po *upływie* tych dni wzięliśmy *swoje* rzeczy i ruszyliśmy do
Jerozolimy.

21.16 Szli z nami *niektórzy* uczniowie z Cezarei, prowadząc
niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia, u którego
mieliśmy się zatrzymać.

21.17 A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas
z radością.

21.18 Nazajutrz Paweł poszedł z nami do Jakuba, gdzie zebrali się
wszyscy starsi.

21.19 Powitawszy ich, opowiedział im szczegółowo, czego Bóg
dokonał wśród pogan przez jego posługę.

21.20 Gdy to usłyszeli, chwalili Pana i powiedzieli: Widzisz, bracie,
ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy gorliwie trzymają się prawa.

21.21 Lecz o tobie słyszeli, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich
Żydów, którzy są wśród pogan, mówiąc, że nie mają obrzezywać
dzieci ani żyć według *swoich* zwyczajów.

21.22 Cóż więc czynić? Z pewnością zejdzie się lud, bo usłyszą, że przybyłeś.

21.23 Zrób zatem to, co ci mówimy. Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub.

21.24 Weź ich ze sobą, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc głowy. Wtedy wszyscy poznają, że w tym, co o tobie słyszeli, nie ma nic *z prawdy*, ale że i ty sam postępujesz *porządnie*, przestrzegając prawa.

21.25 A co do pogan, którzy uwierzyli, napisaliśmy, postanawiając, aby niczego takiego nie zachowywali, tylko żeby się wystrzegali tego, co ofiarowane bożkom, i krwi, i tego, co uduszone, i nierządu.

21.26 Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężczyzn, a następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu i wszedł do świątyni, zgłaszając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich złożona zostanie ofiara.

21.27 Kiedy zaś te siedem dni dobiegało końca, zobaczyli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli tłum i rzucili się na niego;

21.28 Wołając: Mężowie Izraelici, pomóżcie! To jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i splugawił to święte miejsce.

21.29 Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni.

21.30 I poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A schwytawszy Pawła, wyciągnęli go ze świątyni i natychmiast zamknięto drzwi.

21.31 A gdy usiłowali go zabić, dano znać dowódcy oddziału, że cała Jerozolima jest wzburzona.

21.32 Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich *na dół*. A kiedy zobaczyli dowódcę i żołnierzy, przestali bić Pawła.

21.33 Wtedy dowódca zbliżył się, zatrzymał go, kazał związać dwoma łańcuchami i wypytywał, kim jest i co zrobił.

21.34 I jedni z tłumu krzyczeli tak, a drudzy inaczej. A gdy z powodu zgiełku nie mógł dowiedzieć się niczego pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy.

21.35 Kiedy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu.

21.36 Wielki tłum bowiem szedł za nim, wołając: Zgładź go!

21.37 A gdy Paweł miał być wprowadzony do twierdzy, zapytał dowódcę: Czy wolno mi coś do ciebie powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku?

21.38 Czy nie jesteś tym Egipcjaninem, który przed tymi dniami wzniecił rozruchy i wyprowadził na pustynię cztery tysiące zabójców?

21.39 A Paweł powiedział: Jestem Żydem z Tarsu, obywatelem znacznego miasta w Cylicji. Dlatego proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.

21.40 Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał ręką znak ludowi, a gdy nastała wielka cisza, przemówił po hebrajsku:

Dzieje Apostolskie 22

22.1 Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie mojej obrony, jaką teraz do was kieruję.

22.2 Gdy usłyszeli, że mówił do nich po hebrajsku, jeszcze bardziej się uciszyli. A on powiedział:

22.3 Jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście, u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w prawie ojczystym i byłem gorliwym względem Boga jak i wy wszyscy dzisiaj.

22.4 Prześladowałem tę drogę aż na śmierć, wiążąc i wtrącając do więzienia zarówno mężczyzn, jak i kobiety;

22.5 Czego mi świadkiem jest najwyższy kapłan oraz wszyscy starsi.

Od nich też otrzymałem listy do braci i pojechałem do Damaszku, aby tych, którzy tam byli, przyprowadzić związanych do Jerozolimy, żeby zostali ukarani.

22.6 A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku około południa, nagle ogarnęła mnie wielka światłość z nieba.

22.7 I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos, który mówił do mnie: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz?

22.8 A ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie? I powiedział do mnie: Ja jestem Jezus z Nazaretu, którego ty prześladujesz.

22.9 A ci, którzy byli ze mną, wprawdzie widzieli światłość i przestraszyli się, ale głosu tego, który do mnie mówił, nie słyszeli.

22.10 Zapytałem: Co mam robić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań i idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abyś uczynił.

22.11 A ponieważ zaniewidziałem z powodu blasku tej światłości, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez tych, którzy byli ze mną.

22.12 Tam niejaki Ananiasz, człowiek pobożny według prawa, mający *dobre* świadectwo u wszystkich Żydów, którzy *tam* mieszkali;

22.13 Przyszedł, podszedł do mnie i powiedział: Bracie Saulu, przejrzyj! I w tej chwili spojrzałem na niego.

22.14 A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, żebyś poznał jego wolę, oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z jego ust.

22.15 Będziesz mu bowiem wobec wszystkich ludzi świadkiem tego, co widziałeś i słyszałeś.

22.16 Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzcij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana.

22.17 A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie.

22.18 I widziałem go, jak mówił do mnie: Pospiesz się i wyjdź szybko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twego świadectwa o mnie.

22.19 A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że wtrącałem do więzienia i biczowałem w synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli.

22.20 A kiedy przelewano krew Szczepana, twojego świadka, ja też byłem przy tym i zgodziłem się na jego zabicie, i pilnowałem szat tych, którzy go zabili.

22.21 I powiedział mi: Idź, bo ja cię poślę daleko, do pogan.

22.22 Słuchali go aż do tego słowa, *potem* podnieśli swój głos, mówiąc: Zgładź z ziemi takiego *człowieka*, bo nie godzi się, żeby żył!

22.23 A gdy oni krzyczeli, rozrzucali szaty i ciskali proch w powietrze;

22.24 Dowódca rozkazał go zaprowadzić do twierdzy i polecił przesłuchać go z *zastosowaniem* biczowania, żeby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczano.

22.25 A gdy go związano, aby go ubiczować, Paweł powiedział do setnika, który stał obok: Czy wolno wam biczować Rzymianina i to bez sądu?

22.26 Kiedy setnik to usłyszał, podszedł do dowódcy i powiedział mu: Uważaj, co robisz, bo ten człowiek jest Rzymianinem.

22.27 Dowódca podszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak.

22.28 I powiedział dowódca: Ja kupiłem to obywatelstwo za wielką sumę. Paweł zaś rzekł: A ja mam *je* od urodzenia.

22.29 I natychmiast odstąpili od niego ci, którzy mieli go przesłuchać. Nawet i dowódca przestraszył się, kiedy się dowiedział, że jest Rzymianinem, a on kazał go związać.

22.30 A nazajutrz, chcąc się dokładnie dowiedzieć, o co Żydzi go oskarżali, uwolnił go z więzów i rozkazał zebrać się naczelnym kapłanom i całej Radzie, przyprowadził Pawła i stawił go przed nimi.

Dzieje Apostolskie 23

23.1 Paweł, patrząc uważnie na Radę, powiedział: Mężowie bracia, aż do dzisiejszego dnia żyłem przed Bogiem z zupełnie czystym sumieniem.

23.2 Lecz Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz.

23.3 Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według prawa, a każesz mnie bić wbrew prawu?

23.4 Ci zaś, którzy tam stali, powiedzieli: Złorzeczysz najwyższemu kapłanowi Boga?

23.5 Paweł odpowiedział: Nie wiedziałem, bracia, że to najwyższy kapłan. Jest bowiem napisane: Przełożonemu twego ludu nie będziesz złorzeczyć.

23.6 A Paweł, poznawszy, że jedna część składa się z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, zawołał do Rady: Mężowie bracia, jestem faryzeuszem, synem faryzeusza. Sądzą mnie *dziś* z powodu nadziei i zmartwychwstania umarłych.

23.7 Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i doszło do rozdwojenia wśród gromady *zebranych*.

23.8 Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, a faryzeusze wyznają jedno i drugie.

23.9 I wszczął się wielki krzyk, a uczeni w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszy zerwali się i zaczęli się spierać, mówiąc: Niczego złego nie znajdujemy w tym człowieku. Jeśli mu coś powiedział duch albo anioł, to nie walczmy z Bogiem.

23.10 A gdy doszło do wielkiego wzburzenia, dowódca, obawiając się, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy.

23.11 A następnej nocy Pan stanął przy nim i powiedział: Bądź dobrej myśli, Pawle! Tak bowiem, jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, musisz świadczyć również w Rzymie.

23.12 Kiedy nastał dzień, niektórzy spośród Żydów zebrali się i zobowiązali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła.

23.13 A tych, którzy przystąpili do tego sprzysiężenia, było ponad czterdziestu.

23.14 Przyszli oni do naczelnych kapłanów i starszych i powiedzieli: Związaliśmy się przysięgą, że nie weźmiemy nic do ust, dopóki nie zabijemy Pawła.

23.15 Dlatego teraz wy razem z Radą dajcie znać dowódcy, żeby go jutro do was przyprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie.

23.16 A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tej zasadzce, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił *o tym* Pawła.

23.17 Wtedy Paweł przywołał jednego z setników i powiedział: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma mu coś do powiedzenia.

23.18 Wziął go więc *ze sobą*, zaprowadził go do dowódcy i powiedział: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś do powiedzenia.

23.19 Dowódca wziął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mi powiedzieć?

23.20 A *on* odpowiedział: Żydzi postanowili cię prosić, żebyś jutro zaprowadził Pawła przed Radę pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy.

23.21 Lecz nie ulegnij ich *namowie*, bo czyha na niego ponad czterdziestu mężczyzn, którzy związali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki go nie zabiją. Są już w pogotowiu, czekając na twoje pozwolenie.

23.22 Wtedy dowódca odesłał młodzieńca, przykazując, aby nikomu nie mówił, że go o tym powiadomił.

23.23 Przywoławszy dwóch setników, powiedział: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei na godzinę trzecią w nocy dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców i dwustu oszczepników.

23.24 *Kazał* też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzić *na nie* Pawła i bezpiecznie doprowadzić go do namiestnika Feliksa.

23.25 Napisał też list tej treści:

23.26 Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi Feliksowi przesyła pozdrowienia.

23.27 Człowieka tego schwytali Żydzi, a gdy go mieli zabić, nadbiegłem z oddziałem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem.

23.28 A chcąc wiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżają, zaprowadziłem go przed ich Radę;

23.29 I stwierdziłem, że oskarżają go o *jakieś* sporne kwestie dotyczące ich prawa i że nie ma żadnej winy, dla której zasługiwałby na śmierć lub więzienie.

23.30 A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą na niego przygotowali Żydzi, natychmiast wysłałem *go* do ciebie, a jego oskarżycielom nakazałem, żeby przed tobą stawiali zarzuty wobec niego. Bądź zdrów!

23.31 Żołnierze zabrali więc Pawła zgodnie z rozkazem i zaprowadzili go nocą do Antipatris.

23.32 A nazajutrz zostawili jeźdźców, aby jechali z nim *dalej*, a *sami* wrócili do twierdzy.

23.33 Tamci przyjechali do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła.

23.34 A namiestnik po przeczytaniu *listu* zapytał *go*, z jakiej prowincji pochodzi. Kiedy dowiedział się, że z Cylicji;

23.35 Powiedział: Przesłucham cię, gdy przybędą twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w ratuszu Heroda.

Dzieje Apostolskie 24

24.1 Po pięciu dniach przybył najwyższy kapłan Ananiasz wraz ze starszymi i z retorem, niejakim Tertullosem. Wnieśli oni przed namiestnika *oskarżenie* przeciwko Pawłowi.

24.2 A gdy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: Ponieważ dzięki tobie cieszymy się zupełnym pokojem i dzięki twojej przezorności nasz naród doświadcza wiele dobrego;

24.3 Przyznajemy to zawsze i wszędzie, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością.

24.4 Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abyś nas w swej łaskawości przez chwilę posłuchał.

24.5 Stwierdziliśmy, że ten człowiek jest jak zaraza, wzbudza niepokoje *wśród* wszystkich Żydów na całym świecie i jest dowódcą sekty nazarejczyków.

24.6 Usiłował on też zbezcześcić świątynię. Schwytaliśmy go więc i chcieliśmy osądzić według naszego prawa.

24.7 Lecz dowódca Lizjasz przybył i wyrwał go przemocą z naszych rąk;

24.8 Nakazując jego oskarżycielom udać się do ciebie. Gdy go przesłuchasz, sam będziesz mógł dowiedzieć się od niego wszystkiego, o co go oskarżamy.

24.9 Również Żydzi to potwierdzili, oświadczając, że tak się rzeczy mają.

24.10 Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł powiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tym chętniej zdam sprawę z tego, co mnie dotyczy.

24.11 Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby wielbić *Boga*.

24.12 I nie znaleźli mnie w świątyni rozprawiającego z kimkolwiek ani podburzającego lud czy to w synagogach, czy w mieście;

24.13 Ani też nie mogą dowieść tego, o co mnie oskarżają.

24.14 Wyznaję jednak przed tobą, że według drogi, którą *oni* uważają za herezję, służę Bogu *moich* ojców, wierząc wszystkiemu, co jest napisane w Prawie i u Proroków;

24.15 Mając nadzieję w Bogu, że będzie zmartwychwstanie, którego i oni oczekują, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych.

24.16 I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy wobec Boga i ludzi.

24.17 A po wielu latach przybyłem, aby złożyć jałmużny i ofiary memu narodowi.

24.18 Wtedy pewni Żydzi z Azji spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumu i zgiełku.

24.19 Oni powinni tu stanąć przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie.

24.20 Albo niech ci *tutaj* sami powiedzą, czy znaleźli we mnie jakąś nieprawość, gdy stanąłem przed Radą;

24.21 Chyba jedynie to, że stojąc wśród nich, zawołałem: Sądzicie mnie dziś z powodu zmartwychwstania umarłych.

24.22 Kiedy Feliks to usłyszał, znając dokładniej tę drogę, odroczył ich *sprawę*, mówiąc: Rozpatrzę waszą sprawę, kiedy tu przyjedzie dowódca Lizjasz.

24.23 I rozkazał setnikowi pilnować Pawła, zastosować ulgi i nie

zabraniać żadnemu z jego przyjaciół posługiwać mu czy go odwiedzać.

24.24 A po kilku dniach przyjechał Feliks ze swoją żoną Druzyllą, która była Żydówką. Kazał zawołać Pawła i słuchał go, *jak mówił* o wierze w Chrystusa.

24.25 A gdy on rozprawiał o sprawiedliwości, powściągliwości i przyszłym sądzie, Feliks przestraszył się i powiedział: Teraz już odejdź. Kiedy znajdę czas, każę cię zawołać.

24.26 Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze za to, że go wypuści, dlatego też częściej wzywał go *do siebie* na rozmowę.

24.27 A po dwóch latach następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks, chcąc sobie zjednać życzliwość Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

Dzieje Apostolskie 25

25.1 Kiedy Festus przybył do prowincji, po trzech dniach udał się z Cezarei do Jerozolimy.

25.2 Najwyższy kapłan i znamienici Żydzi wnieśli przed nim przeciwko Pawłowi skargę i prosili go;

25.3 Aby okazał im w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze.

25.4 Lecz Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce *tam* pojedzie.

25.5 I powiedział: Niech ci z was, którzy mogą, pojadą ze mną, a jeśli ten człowiek popełnił coś *złego*, niech go oskarżają.

25.6 A gdy spędził u nich *nie* więcej niż dziesięć dni, udał się do Cezarei. Nazajutrz zasiadł na krześle sędziowskim i kazał przyprowadzić Pawła.

25.7 Kiedy ten przyszedł, otoczyli *go* Żydzi, którzy przybyli

z Jerozolimy, i wytoczyli przeciwko Pawłowi wiele ciężkich oskarżeń, których nie mogli udowodnić.

25.8 On zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi.

25.9 Lecz Festus, chcąc sobie zjednać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być przede mną sądzony w tej sprawie?

25.10 Wtedy Paweł powiedział: Stoję przed sądem cesarskim, gdzie należy mnie sądzić. Żydom nie wyrządziłem żadnej krzywdy, o czym ty sam dobrze wiesz.

25.11 Bo jeśli *w czymś* zawiniłem i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć. Lecz jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do cesarza.

25.12 Wtedy Festus porozumiał się z Radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cesarza? Do cesarza pójdziesz.

25.13 A po upływie kilku dni przyjechali do Cezarei król Agryppa i Berenike, aby powitać Festusa.

25.14 A kiedy przebywali tam wiele dni, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka;

25.15 Przeciwko któremu, gdy byłem w Jerozolimie, naczelni kapłani i starsi żydowscy wnieśli skargę, żądając dla niego wyroku skazującego.

25.16 Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają w zwyczaju wydawać człowieka na stracenie, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości odpowiedzieć na zarzuty.

25.17 Gdy się tu zebrali, nazajutrz, bez żadnej zwłoki zasiadłem na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego człowieka.

25.18 Stanęli przeciw niemu jego oskarżyciele, ale nie wnieśli żadnej

skargi z tych, których się spodziewałem.

25.19 Wiedli z nim tylko jakieś spory o ich zabobony i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje.

25.20 Będąc niepewnym co do tego sporu, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być sądzony w tych sprawach.

25.21 Lecz ponieważ Paweł odwołał się, by go zatrzymać do rozpatrzenia *sprawy przez* Augusta, rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do cesarza.

25.22 Wtedy Agryppa powiedział do Festusa: Ja *również* chciałbym posłuchać tego człowieka. A on odpowiedział: Jutro go usłyszysz.

25.23 Gdy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali rozpraw z dowódcami i najznakomitszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła.

25.24 Po czym Festus przemówił: Królu Agryppo i wszyscy tu obecni mężowie! Widzicie tego, o którego mnie prosił cały lud żydowski zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć.

25.25 Lecz ja stwierdziłem, że nie popełnił niczego, co zasługuje na śmierć. A ponieważ on sam odwołał się do Augusta, postanowiłem go odesłać.

25.26 Nie mogę *jednak* o nim napisać *memu* panu nic pewnego. Dlatego kazałem go stawić przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać.

25.27 Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

Dzieje Apostolskie 26

26.1 Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Wolno ci mówić we własnej obronie. Wówczas Paweł, wyciągnąwszy rękę, zaczął się bronić:

26.2 Królu Agryppo, uważam to za szczęście, że mam dziś bronić się wobec ciebie przed wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi.

26.3 Zwłaszcza że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i sporami, które są między Żydami. Dlatego proszę cię, żebyś mnie cierpliwie wysłuchał.

26.4 Wszyscy Żydzi znają moje życie od młodości, jak je wiodłem od początku wśród mego narodu w Jerozolimie.

26.5 Znają mnie od dawna – gdyby chcieli zaświadczyć – że żyłem według *zasad* najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz.

26.6 A teraz stoję przed sądem z powodu nadziei *spełnienia* obietnicy danej ojcom przez Boga;

26.7 Której *spełnienia* ma nadzieję doczekać dwanaście naszych pokoleń, służąc *Bogu* ustawicznie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei, królu Agryppo, oskarżają mnie Żydzi.

26.8 Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wskrzesza umarłych?

26.9 Wprawdzie mnie samemu wydawało się, że powinienem wiele czynić przeciw imieniu Jezusa z Nazaretu.

26.10 Tak też czyniłem w Jerozolimie, gdzie wielu świętych wtrącałem do więzienia, wziąwszy upoważnienie od naczelnych kapłanów, a kiedy skazywano ich na śmierć, głosowałem przeciwko *nim*;

26.11 A po wszystkich synagogach często *ich* karząc, zmuszałem do bluźnierstwa. Występując przeciwko nim z wielką wściekłością, prześladowałem ich nawet po obcych miastach.

26.12 Tak jechałem do Damaszku, mając upoważnienie i zlecenie od naczelnych kapłanów.

26.13 W południe, będąc w drodze, ujrzałem, o królu, światłość z nieba *jaśniejszą* niż słońce, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną.

26.14 A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie po hebrajsku: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać.

26.15 A ja zapytałem: Kim jesteś, Panie? A on odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.

26.16 Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie, żeby ustanowić cię sługą i świadkiem zarówno tych rzeczy, które widziałeś, jak i innych, w których ci się objawię.

26.17 Wybawię cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam;

26.18 Dla otworzenia ich oczu, aby odwrócić *ich* od ciemności do światła, od mocy szatana do Boga, aby otrzymali przebaczenie grzechów i dziedzictwo między uświęconymi przez wiarę we mnie.

26.19 Dlatego też, o królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu niebieskiemu widzeniu.

26.20 Ale głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, w Jerozolimie, w całej Judei, i poganom, żeby pokutowali i nawrócili się do Boga, i spełniali uczynki godne pokuty.

26.21 Z tego powodu Żydzi schwytali mnie w świątyni i chcieli zabić.

26.22 Ale dzięki pomocy Boga żyję do dzisiaj, dając świadectwo małym i wielkim, nic nie mówiąc oprócz tego, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że nastąpi;

26.23 Że Chrystus ma cierpieć, jako pierwszy zmartwychwstać i zwiastować światłość temu ludowi i poganom.

26.24 Gdy on to powiedział w *swojej* obronie, Festus odezwał się donośnym głosem: Jesteś szalony, Pawle! Wielka uczoność doprowadza cię do szaleństwa.

26.25 Ale on odpowiedział: Nie jestem szalony, dostojny Festusie, ale głoszę słowa prawdy i rozsądku.

26.26 Król bowiem, przed którym śmiało mówię, wie o tych sprawach, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie jest przed nim ukryte, ponieważ nie działo się to w jakimś zakątku.

26.27 Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz.

26.28 Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Niemal przekonałeś mnie, żebym został chrześcijaninem.

26.29 Ale Paweł powiedział: Dałby Bóg, abyś i niemal, i całkowicie nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów.

26.30 A gdy to powiedział, wstał król, namiestnik, Berenike i ci, którzy z nimi zasiadali.

26.31 Kiedy się oddalili, rozmawiali między sobą: Ten człowiek nie czyni nic, co zasługiwałoby na śmierć lub więzienie.

26.32 Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby nie odwołał się do cesarza.

Dzieje Apostolskie 27

27.1 A gdy postanowiono, że mamy płynąć do Italii, oddano Pawła i innych więźniów setnikowi, imieniem Juliusz, z oddziału Augusta.

27.2 Wsiedliśmy na statek adramyteński, który miał płynąć wzdłuż wybrzeża Azji, i odbiliśmy *od brzegu*. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki.

27.3 Następnego dnia przypłynęliśmy do Sydonu, gdzie Juliusz, który życzliwie odnosił się do Pawła, pozwolił *mu* iść do przyjaciół, aby doznał pokrzepienia.

27.4 A wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod *osłoną* Cypru, dlatego że wiatry były przeciwne.

27.5 Przepłynęliśmy morze na wysokości Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Miry w Licji.

27.6 Tam setnik znalazł statek aleksandryjski płynący do Italii

i umieścił nas na nim.

27.7 A gdy przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy zaledwie na wysokość Knidos, ponieważ wiatr nam nie pozwalał, popłynęliśmy wzdłuż Krety obok Salmone.

27.8 A płynąc z trudem wzdłuż jej *brzegów*, dotarliśmy do pewnego miejsca zwanego Piękne Porty, blisko którego było miasto Lasaia.

27.9 Gdy upłynęło wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, bo minął już post, Paweł ich przestrzegał:

27.10 Panowie, widzę, że żegluga będzie *związana* z krzywdą i wielką szkodą nie tylko ładunkowi i statkowi, ale i naszemu życiu.

27.11 Setnik jednak bardziej ufał sternikowi i właścicielowi *statku* niż temu, co mówił Paweł.

27.12 A ponieważ żaden port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła stamtąd odpłynąć, dostać się jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, otwartego na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę.

27.13 A gdy powiał wiatr z południa, sądzili, że zamiar doprowadzą do skutku, i odbili od brzegu, i popłynęli wzdłuż Krety.

27.14 Lecz niedługo potem uderzył na nią gwałtowny wiatr, zwany Eurokludon.

27.15 Kiedy statek został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, puściliśmy *go z wiatrem* i pozwoliliśmy się unosić.

27.16 Gdy płynęliśmy wzdłuż pewnej wysepki, zwanej Klauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową.

27.17 Po wyciągnięciu jej przepasali statek, używając *sprzętu* pomocniczego. Z obawy, żeby nie wpaść na płyciznę, opuścili żagle i tak ich niosło.

27.18 Ponieważ miotała nami gwałtowna burza, nazajutrz wyrzucili *ładunek*.

27.19 A trzeciego *dnia* własnymi rękami wyrzuciliśmy osprzęt statku.

27.20 Lecz kiedy przez wiele dni nie pokazało się ani słońce, ani gwiazdy, a niemała nawałnica napierała, znikła już wszelka nadzieja naszego ocalenia.

27.21 Gdy *ludzie* już długo nic nie jedli, Paweł stanął pośród nich i powiedział: Panowie, trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, a *tak* uniknęlibyście straty i szkody.

27.22 Lecz teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko statek.

27.23 Tej nocy bowiem stanął przy mnie anioł Boga, do którego należę i któremu służę;

27.24 I powiedział: Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cesarzem, a oto Bóg darował ci wszystkich, którzy z tobą płyną.

27.25 Dlatego bądźcie dobrej myśli, panowie, bo wierzę Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano.

27.26 Musimy jednak być wyrzuceni na jakąś wyspę.

27.27 A gdy nadeszła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, około północy zdawało się żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu.

27.28 Wtedy spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Popłynąwszy nieco dalej, znowu spuścili sondę i stwierdzili piętnaście sążni.

27.29 Bojąc się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali świtu.

27.30 A gdy żeglarze postanowili uciec ze statku, spuścili łódź ratunkową pod pozorem zrzucenia kotwic z dziobu statku;

27.31 Paweł powiedział do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na statku, nie będziecie mogli zostać ocaleni.

27.32 Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili jej

spaść.

27.33 Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dziś *już* czternasty dzień, jak trwacie w oczekiwaniu bez posiłku, nic nie jedząc.

27.34 Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia, gdyż żadnemu z was włos z głowy nie spadnie.

27.35 A to powiedziawszy, wziął chleb i podziękował Bogu wobec wszystkich, a gdy złamał, zaczął jeść.

27.36 Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się.

27.37 A nas wszystkich na statku było dwieście siedemdziesiąt sześć dusz.

27.38 Kiedy się najedli, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza.

27.39 Gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, jednak zobaczyli jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego postanowili, jeśli będzie można, przybić statkiem.

27.40 Wyciągnąwszy więc kotwice, puścili się na morze. Poluzowali wiązania sterowe, nastawili *przedni* żagiel pod wiatr i zmierzali do brzegu.

27.41 Wpadli jednak na mieliznę utworzoną między dwoma prądami i osiedli ze statkiem. Dziób statku się zarył, ale rufa zaczęła się rozbijać pod naporem fal.

27.42 Wtedy żołnierze postanowili, że zabiją więźniów, aby żaden z nich nie odpłynął i nie uciekł.

27.43 Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego zamiaru. Potem rozkazał, aby ci, którzy umieją pływać, skoczyli pierwsi do morza i wyszli na brzeg;

27.44 Pozostali zaś na deskach lub częściach statku. I w ten sposób wszyscy cało wyszli na ląd.

Dzieje Apostolskie 28

28.1 Po ocaleniu dowiedzieli się, że ta wyspa nazywa się Melita.

28.2 A barbarzyńcy okazali nam niezwykłą życzliwość. Rozpalili bowiem ognisko i przyjęli nas, bo padał deszcz i było zimno.

28.3 A gdy Paweł nazbierał naręcze chrustu i nałożył na ogień, na skutek gorąca wypełzła żmija i uczepiła się jego ręki.

28.4 Kiedy barbarzyńcy zobaczyli gada wiszącego u jego ręki, mówili między sobą: Ten człowiek na pewno jest mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, zemsta nie pozwala mu żyć.

28.5 Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego.

28.6 A oni oczekiwali, że spuchnie albo nagle padnie martwy. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nic złego mu się nie stało, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem.

28.7 W pobliżu tego miejsca znajdowały się posiadłości naczelnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i przez trzy dni po przyjacielsku gościł.

28.8 A ojciec Publiusza leżał, bo miał gorączkę i czerwonkę. Paweł poszedł do niego i modlił się, a położywszy na nim ręce, uzdrowił go.

28.9 Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy z wyspy i byli uzdrawiani.

28.10 Okazali nam oni wielki szacunek, a gdy mieliśmy odpływać, dali wszystko, co *nam* było potrzebne.

28.11 Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksandryjskim z godłem Kastora i Polluksa, który przezimował na tej wyspie.

28.12 Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy *tam* trzy dni.

28.13 Stamtąd, płynąc łukiem, dotarliśmy do Regium. Po upływie jednego dnia, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przypłynęliśmy do Puteoli.

28.14 Tam spotkaliśmy braci, którzy nas uprosili, żebyśmy pozostali

u nich siedem dni. I tak udaliśmy się do Rzymu.

28.15 Tamtejsi bracia, gdy usłyszeli o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Kiedy Paweł ich zobaczył, podziękował Bogu i nabrał otuchy.

28.16 A gdy przybyliśmy do Rzymu, setnik oddał więźniów dowódcy wojska, ale Pawłowi pozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.

28.17 Po trzech dniach Paweł zaprosił przywódców żydowskich. Kiedy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nic nie uczyniłem przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, a jednak zostałem wydany w Jerozolimie jako więzień w ręce Rzymian;

28.18 Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie wypuścić, bo nie było we mnie nic *zasługującego* na śmierć.

28.19 Lecz gdy Żydzi się temu sprzeciwiali, musiałem odwołać się do cesarza, nie chcąc jednak w czymkolwiek oskarżać mego narodu.

28.20 Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i porozmawiać, bo z powodu nadziei Izraela jestem związany tym łańcuchem.

28.21 Lecz oni powiedzieli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei *żadnych* listów o tobie ani żaden z przybyłych braci nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego.

28.22 Pragniemy jednak od ciebie usłyszeć, co myślisz, bo wiemy o tym stronnictwie, że wszędzie mówią przeciwko niemu.

28.23 Wyznaczyli mu dzień i przyszło wielu do niego do kwatery, a on od rana do wieczora przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym i przekonywał o Jezusie na podstawie Prawa Mojżesza i Proroków.

28.24 I niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a inni nie uwierzyli.

28.25 Poróżnieni ze sobą rozeszli się, gdy Paweł powiedział *to* jedno: Słusznie Duch Święty powiedział przez proroka Izajasza do naszych ojców:

28.26 Idź do tego ludu i mów: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie, i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie.

28.27 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił.

28.28 Niech wam więc będzie wiadome, że poganom zostało posłane to zbawienie Boże, a oni będą słuchać.

28.29 A gdy to powiedział, Żydzi odeszli, wiodąc ze sobą zacięty spór.

28.30 Przez całe dwa lata Paweł mieszkał w wynajętym mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego;

28.31 Głosząc królestwo Boże i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa, ze wszelką odwagą i bez przeszkód.

List do Rzymian

ROZDZIAŁY:

List do Rzymian 1

1.1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany apostoł, odłączony do *głoszeniu* ewangelii Boga;

1.2 (Którą przedtem obiecał przez swoich proroków w Pismach świętych);

1.3 O jego Synu, Jezusie Chrystusie, naszym Panu, który według ciała pochodził z potomstwa Dawida;

1.4 A pokazał z mocą, że jest Synem Bożym, według Ducha świętości, przez zmartwychwstanie;

1.5 Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostolstwo, *by przywieść* do posłuszeństwa wierze wszystkie narody dla jego imienia;

1.6 Wśród których jesteście i wy, powołani *przez* Jezusa Chrystusa.

1.7 Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

1.8 Najpierw dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wasza wiara słynie na cały świat.

1.9 Bóg bowiem, któremu służę w moim duchu w ewangelii jego Syna, jest mi świadkiem, że nieustannie czynię wzmiankę o was w moich modlitwach;

1.10 Zawsze prosząc, żeby wreszcie kiedyś udało mi się za wolą Bożą odbyć podróż do was.

1.11 Pragnę bowiem zobaczyć was, abym wam mógł udzielić

jakiegoś daru duchowego dla waszego utwierdzenia;

1.12 To znaczy, abyśmy się wzajemnie pocieszyli obopólną wiarą, waszą i moją.

1.13 A nie chcę, abyście i wy, bracia, nie wiedzieli, że często zamierzałem przybyć do was (ale byłem dotąd zatrzymywany), abym miał jakiś owoc zarówno wśród was, jak i wśród innych pogan.

1.14 Jestem dłużnikiem zarówno Greków, jak i barbarzyńców, zarówno mądrych, jak i niemądrych;

1.15 Tak że na ile mogę, jestem gotowy i wam, którzy jesteście w Rzymie, głosić ewangelię.

1.16 Nie wstydzę się bowiem ewangelii Chrystusa, ponieważ jest *ona* mocą Boga ku zbawieniu dla każdego, kto uwierzy, najpierw Żyda, *potem* i Greka.

1.17 W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boga z wiary w wiarę, jak jest napisane: Sprawiedliwy będzie żył z wiary.

1.18 Gniew Boży bowiem objawia się z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę w niesprawiedliwości.

1.19 Ponieważ to, co można wiedzieć o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił.

1.20 *To bowiem, co* niewidzialne, to znaczy jego wieczna moc i bóstwo, są widzialne od stworzenia świata przez to, co stworzone, po to, aby oni byli bez wymówki.

1.21 Dlatego że poznawszy Boga, nie chwalili *go* jako Boga ani *mu* nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmiło się ich bezrozumne serce.

1.22 Podając się za mądrych, zgłupieli;

1.23 I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobieństwo obrazu zniszczalnego człowieka, ptaków, czworonożnych *zwierząt*

i gadów.

1.24 Dlatego też Bóg wydał ich nieczystości przez pożądliwości ich serc, aby hańbili swoje ciała między sobą.

1.25 *Oni to* zamienili prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie, i służyli *jemu* raczej niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

1.26 Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościom, gdyż nawet ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na przeciwne naturze.

1.27 Także mężczyźni, opuściwszy naturalne współżycie z kobietą, zapałali w swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną, popełniając haniebne czyny i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę.

1.28 A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga, wydał ich Bóg *na pastwę* wypaczonego umysłu, aby robili to, co nie wypada;

1.29 Będąc napełnieni wszelką nieprawością, nierządem, przewrotnością, chciwością, złośliwością; pełni zazdrości, morderstwa, sporu, podstępu, złych obyczajów;

1.30 Plotkarze, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złych rzeczy, nieposłuszni rodzicom;

1.31 Bezrozumni, niedotrzymujący słowa, bez naturalnej miłości, nieprzejednani *i* bez miłosierdzia.

1.32 Oni to, poznawszy wyrok Boga, że ci, którzy robią takie *rzeczy*, są godni śmierci, nie tylko sami je robią, ale też pochwalają tych, którzy tak postępują.

List do Rzymian 2

2.1 Dlatego jesteś bez wymówki, człowieku, *kimkolwiek jesteś*, który osądzasz. W czym bowiem osądzasz drugiego, osądzasz samego siebie, ponieważ ty, który osądzasz drugiego, robisz to samo.

2.2 Lecz wiemy, że sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy robią takie *rzeczy*.

2.3 Czy myślisz, człowieku, który osądzasz tych, którzy robią takie *rzeczy*, a sam je robisz, że ty unikniesz sądu Bożego?

2.4 Czy gardzisz bogactwem jego dobroci, cierpliwości i nieskwapliwości, nie wiedząc, że dobroć Boga prowadzi cię do pokuty?

2.5 Ty jednak przez swoją zatwardziałość i niepokutujące serce gromadzisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga;

2.6 Który odda każdemu według jego uczynków:

2.7 Tym, którzy przez wytrwanie w dobrym uczynku szukają chwały, czci i nieśmiertelności, *odda* życie wieczne;

2.8 Natomiast swarliwym i nieposłusznym prawdzie, lecz posłusznym niesprawiedliwości, *odda* zapalczywość i gniew.

2.9 Utrapienie i ucisk *odda* duszy każdego człowieka, który popełnia zło, najpierw Żyda, potem i Greka;

2.10 A chwałę, cześć i pokój każdemu, kto czyni dobro, najpierw Żydowi, potem i Grekowi.

2.11 U Boga bowiem nie ma względu na osobę.

2.12 Bo ci, którzy bez prawa zgrzeszyli, bez prawa też zginą, a ci, którzy w prawie zgrzeszyli, przez prawo będą sądzeni;

2.13 (Gdyż nie słuchacze prawa *są* sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni.

2.14 Gdy bowiem poganie, którzy nie mają prawa, z natury czynią to, co jest w prawie, oni, nie mając prawa, sami dla siebie są prawem.

2.15 Oni to ukazują działanie prawa wpisanego w ich serca, za poświadczeniem ich sumienia i myśli wzajemnie się oskarżających

lub też usprawiedliwiających);

2.16 W dniu, w którym Bóg przez Jezusa Chrystusa będzie sądził skryte sprawy ludzkie według mojej ewangelii.

2.17 Oto ty się nazywasz Żydem, polegasz na prawie, chlubisz się Bogiem;

2.18 Znasz *jego* wolę, rozpoznajesz *to*, *co* lepsze, będąc pouczony przez prawo;

2.19 I uważasz się za przewodnika ślepych, za światłość tych, którzy są w ciemności;

2.20 Wychowawcę bezrozumnych, nauczyciela niemowląt, mając w prawie kształt wiedzy i prawdy.

2.21 Ty więc, który uczysz drugiego, samego siebie nie uczysz? Ty, który głosisz, że nie wolno kraść, kradniesz?

2.22 Ty, który mówisz, że nie wolno cudzołożyć, cudzołożysz? Ty, który się brzydzisz bożkami, dopuszczasz się świętokradztwa?

2.23 Ty, który się chlubisz prawem, przez przekraczanie prawa znieważasz Boga?

2.24 Ponieważ z waszego powodu, jak jest napisane, poganie bluźnią imieniu Boga.

2.25 Obrzezanie bowiem jest pożyteczne, jeśli wypełniasz prawo, ale jeśli przekraczasz prawo, twoje obrzezanie staje się nieobrzezaniem.

2.26 Jeśli więc nieobrzezany przestrzega przepisów prawa, czyż jego nieobrzezanie nie będzie uznane za obrzezanie?

2.27 I ten, który jest nieobrzezany z natury, a wypełnia prawo, osądzi ciebie, który mając literę i obrzezanie, przekraczasz prawo.

2.28 Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest *Żydem* na zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co jest na zewnątrz, na ciele;

2.29 Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz, i *to jest obrzezanie*,

co jest obrzezaniem serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie *pochodzi* od ludzi, lecz od Boga.

List do Rzymian 3

3.1 Na czym więc polega wyższość Żyda? Albo jaki jest pożytek z obrzezania?

3.2 Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim *ten*, że im zostały powierzone słowa Boże.

3.3 Cóż bowiem, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Czyż ich niewiara zniweczy wiarę Boga?

3.4 Nie daj Boże! Przeciwnie, niech Bóg będzie prawdziwy, a każdy człowiek – kłamcą, jak jest napisane: Abyś okazał się sprawiedliwy w swoich słowach i żebyś zwyciężył, gdy będziesz sądzony.

3.5 Jeśli więc nasza niesprawiedliwość uwydatnia sprawiedliwość Boga, cóż powiemy? Czyż niesprawiedliwy *jest* Bóg, który okazuje gniew? (Mówię po ludzku).

3.6 Nie daj Boże! Jak wtedy Bóg mógłby sądzić świat?

3.7 Jeśli bowiem prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku jego chwale, czemuż jeszcze i ja jestem sądzony jako grzesznik?

3.8 Dlaczego więc nie *mówić* (jak nas szkalują i jak niektórzy twierdzą, że mówimy): Będziemy robić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Ich potępienie jest sprawiedliwe.

3.9 Cóż więc? Czy przewyższamy ich? Żadną miarą! Ponieważ przedtem dowiedliśmy, że zarówno Żydzi, jak i Grecy, wszyscy są pod grzechem;

3.10 Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, ani jednego;

3.11 Nie ma rozumnego i nie ma *nikogo*, kto by szukał Boga.

3.12 Wszyscy zboczyli z drogi, razem stali się nieużyteczni, nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego.

3.13 Grobem otwartym jest ich gardło, zdradzają swymi językami,
jad żmij pod ich wargami.

3.14 Ich usta pełne są przeklinania i goryczy;

3.15 Ich nogi są szybkie do rozlewu krwi;

3.16 Zniszczenie i nędza na ich drogach;

3.17 A drogi pokoju nie poznali.

3.18 Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami.

3.19 A wiemy, że wszystko, co mówi prawo, mówi do tych, którzy są
pod prawem, aby wszystkie usta zostały zamknięte i aby cały świat
podlegał karaniu Boga.

3.20 Dlatego z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne
ciało w jego oczach, gdyż przez prawo jest poznanie grzechu.

3.21 Lecz teraz bez prawa została objawiona sprawiedliwość Boga,
poświadczona przez prawo i proroków.

3.22 *Jest to* sprawiedliwość Boga przez wiarę Jezusa Chrystusa dla
wszystkich i na wszystkich wierzących. Nie ma bowiem różnicy.

3.23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga;

3.24 A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez
odkupienie, które *jest* w Jezusie Chrystusie.

3.25 Jego to Bóg ustanowił przebłaganiem przez wiarę w jego krew,
aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej
cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów;

3.26 Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby
on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy
w Jezusa.

3.27 Gdzież więc jest *powód do* chluby? Został wykluczony. Przez
jakie prawo? Uczynków? Nie, przez prawo wiary.

3.28 Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa.

3.29 Czy Bóg *jest* jedynie *Bogiem* Żydów? Czy też nie pogan? Istotnie, i pogan;

3.30 Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych z wiary i nieobrzezanych przez wiarę.

3.31 Czy więc obalamy prawo przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy prawo.

List do Rzymian 4

4.1 Cóż więc powiemy, co zyskał Abraham, nasz ojciec, według ciała?

4.2 Jeśli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma się czym chlubić, ale nie przed Bogiem.

4.3 Cóż bowiem mówi Pismo? Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.

4.4 A temu, kto pracuje, zapłata nie jest uznana za łaskę, ale za należność.

4.5 Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość.

4.6 Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek, któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków, *mówiąc*:

4.7 Błogosławieni, których nieprawości *są* przebaczone i których grzechy są zakryte.

4.8 Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta grzechu.

4.9 Czy więc to błogosławieństwo *dotyczy* tylko obrzezanych, czy też nieobrzezanych? Mówimy przecież, że wiara została Abrahamowi poczytana za sprawiedliwość.

4.10 Jakże więc została mu poczytana? Gdy był obrzezany czy przed obrzezaniem? Nie po obrzezaniu, ale przed obrzezaniem.

4.11 I przyjął znak obrzezania jako pieczęć sprawiedliwości wiary, którą miał przed obrzezaniem, po to, aby był ojcem wszystkich nieobrzezanych wierzących, aby im też poczytana była sprawiedliwość;

4.12 I *aby był* ojcem obrzezania, nie tylko tych, którzy są obrzezani, ale też tych, którzy chodzą śladami wiary naszego ojca Abrahama, którą miał przed obrzezaniem.

4.13 Obietnica bowiem, że ma być dziedzicem świata, *nie została dana* Abrahamowi czy jego potomstwu przez prawo, ale przez sprawiedliwość wiary.

4.14 Jeśli bowiem dziedzicami *są* ci, którzy *są* z prawa, *to* wiara stała się daremna i obietnica obróciła się wniwecz.

4.15 Gdyż prawo sprowadza gniew, bo gdzie nie ma prawa, *tam* nie ma przestępstwa.

4.16 Tak więc *dziedzictwo jest* z wiary, aby było z łaski *i* żeby obietnica była niewzruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla tego, które opiera się na prawie, ale i dla tego, *które jest* z wiary Abrahama, który jest ojcem nas wszystkich;

4.17 (Jak jest napisane: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłych i przywołuje te *rzeczy*, których nie ma, tak jakby były.

4.18 *On* to wbrew nadziei, mając nadzieję, uwierzył, że stanie się ojcem wielu narodów według tego, *co mu* powiedziano: Takie będzie twoje potomstwo.

4.19 A nie będąc słabym w wierze, nie zważał na swoje już obumarłe ciało – bo miał około stu lat – ani na obumarłe łono Sary.

4.20 I nie zachwiał się z *powodu* niewiary w obietnicę Boga, ale umocnił się wiarą i oddał chwałę Bogu;

4.21 Będąc też pewien tego, że to, co *on* obiecał, ma moc też

uczynić.

4.22 Dlatego zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.

4.23 A nie tylko ze względu na niego samego napisano, że zostało
mu *to* poczytane;

4.24 Ale i ze względu na nas, którym ma być poczytane, którzy
wierzymy w tego, który wskrzesił z martwych Jezusa, naszego
Pana;

4.25 Który został wydany za nasze grzechy i wstał z martwych dla
naszego usprawiedliwienia.

List do Rzymian 5

5.1 Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem
przez naszego Pana Jezusa Chrystusa;

5.2 Dzięki któremu też otrzymaliśmy dostęp przez wiarę do tej łaski,
w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Boga.

5.3 A nie tylko *to*, ale chlubimy się też uciskami, wiedząc, że ucisk
wyrabia cierpliwość;

5.4 A cierpliwość – doświadczenie, doświadczenie zaś – nadzieję;

5.5 A nadzieja nie przynosi wstydu, ponieważ miłość Boga jest
rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam
dany.

5.6 Chrystus bowiem, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym
czasie umarł za bezbożnych.

5.7 Choć rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego, jednak
za dobrego może ktoś odważyłby się umrzeć.

5.8 Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze
byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł.

5.9 Tym bardziej więc teraz, będąc usprawiedliwieni jego krwią,
będziemy przez niego ocaleni od gniewu.

5.10 Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna, tym bardziej, będąc pojednani, będziemy ocaleni przez jego życie.

5.11 A nie tylko *to*, ale też chlubimy się Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego teraz otrzymaliśmy pojednanie.

5.12 Dlatego, tak jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, tak też na wszystkich ludzi przeszła śmierć, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.

5.13 Grzech bowiem był na świecie aż do *nadania* prawa, ale grzechu się nie poczytuje, gdy nie ma prawa.

5.14 Śmierć jednak królowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili grzechu podobnego do przestępstwa Adama, który jest obrazem tego, który miał przyjść.

5.15 Lecz z przestępstwem nie jest tak, jak z darem łaski. Jeśli bowiem przez przestępstwo jednego wielu umarło, tym obficiej spłynęła na wielu łaska Boga i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa.

5.16 A z darem nie jest tak, jak z tym, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył. Wyrok bowiem *jest* z *powodu* jednego *przestępstwa* ku potępieniu, ale dar łaski z *powodu* wielu przestępstw ku usprawiedliwieniu.

5.17 Jeśli bowiem z powodu przestępstwa jednego śmierć zaczęła królować przez jednego, tym bardziej ci, którzy przyjmują obfitość tej łaski i dar sprawiedliwości, będą królować w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa.

5.18 Tak więc, jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi *spadł wyrok* ku potępieniu, tak też przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi *spłynął dar* ku usprawiedliwieniu *dającemu* życie.

5.19 Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wielu stało się sprawiedliwymi.

5.20 A prawo wkroczyło po to, aby obfitował grzech. Lecz gdzie

grzech się rozmnożył, tam łaska tym bardziej obfitowała;

5.21 Aby, jak grzech królował ku śmierci, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

List do Rzymian 6

6.1 Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała?

6.2 Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć?

6.3 Czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni?

6.4 Zostaliśmy więc pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci, aby jak Chrystus został wskrzeszony z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my postępowali w nowości życia.

6.5 Jeśli bowiem zostaliśmy z nim wszczepieni w podobieństwo jego śmierci, to będziemy też *z nim wszczepieni* w podobieństwo zmartwychwstania;

6.6 Wiedząc o tym, że nasz stary człowiek został ukrzyżowany razem *z nim*, aby ciało grzechu zostało zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi.

6.7 Kto bowiem umarł, został uwolniony od grzechu.

6.8 Jeśli więc umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim będziemy żyć;

6.9 Wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć nad nim więcej nie panuje.

6.10 To bowiem, że umarł, raz umarł dla grzechu, a że żyje, żyje dla Boga.

6.11 Tak i wy uważajcie siebie za martwych dla grzechu, a żywych dla Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

6.12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, żebyście *mieli* mu być posłuszni w jego pożądliwościach.

6.13 I nie oddawajcie waszych członków jako oręża niesprawiedliwości grzechowi, ale oddawajcie samych siebie Bogu jako ożywieni z martwych i wasze członki jako oręż sprawiedliwości Bogu.

6.14 Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, bo nie jesteście pod prawem, lecz pod łaską.

6.15 Cóż więc? Będziemy grzeszyć, bo nie jesteśmy pod prawem, ale pod łaską? Nie daj Boże!

6.16 Czyż nie wiecie, że komu oddajecie siebie jako słudzy w posłuszeństwo, komu jesteście posłuszni, *tego* jesteście sługami: bądź grzechu ku śmierci, bądź posłuszeństwa ku sprawiedliwości?

6.17 Ale chwała Bogu, że gdy byliście sługami grzechu, usłuchaliście z serca wzoru tej nauki, której się poddaliście;

6.18 A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości.

6.19 Po ludzku mówię, z powodu słabości waszego ciała. Jak bowiem oddawaliście wasze członki na służbę nieczystości i nieprawości, *aby czynić* nieprawość, tak teraz oddawajcie wasze członki na służbę sprawiedliwości, abyście byli uświęceni.

6.20 Dopóki bowiem byliście sługami grzechu, byliście wolni od sprawiedliwości.

6.21 Jakiż więc wówczas mieliście pożytek z tych *rzeczy*, których się teraz wstydzicie? Ich bowiem końcem *jest* śmierć.

6.22 Lecz teraz, uwolnieni od grzechu, gdy staliście się sługami Boga, macie swój pożytek ku uświęceniu, a na końcu życie wieczne.

6.23 Zapłatą bowiem za grzech *jest* śmierć, ale darem łaski Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

List do Rzymian 7

7.1 Czyż nie wiecie, bracia (bo mówię do znających prawo), że
prawo panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje?

7.2 Zamężna kobieta bowiem, dopóki mąż żyje, jest z nim związana
prawem, a jeśli mąż umrze, zostaje uwolniona od prawa męża.

7.3 Tak więc, dopóki mąż żyje, będzie nazywana cudzołożnicą, jeśli
zostanie żoną innego mężczyzny. Jeśli jednak jej mąż umrze, jest
wolna od tego prawa, tak że nie będzie cudzołożnicą, choćby
została żoną innego mężczyzny.

7.4 Tak i wy, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla prawa przez
ciało Chrystusa, abyście należeli do innego, *to znaczy* tego, który
został wskrzeszony z martwych, abyśmy przynosili Bogu owoc.

7.5 Gdy bowiem byliśmy w ciele, namiętności grzechów, które *się
wzniecały* przez prawo, okazywały swą moc w naszych członkach,
aby przynosić śmierci owoc.

7.6 Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od prawa, gdy umarliśmy dla
tego, w czym byliśmy trzymani, abyśmy służyli *Bogu* w nowości
ducha, a nie w starości litery.

7.7 Cóż więc powiemy? Że prawo *jest* grzechem? Nie daj Boże!
Przeciwnie, nie poznałem grzechu *jak* tylko przez prawo, bo
i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie
będziesz pożądał.

7.8 Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez przykazanie, wzbudził we
mnie wszelką pożądliwość. Bez prawa bowiem grzech jest martwy.

7.9 I ja żyłem kiedyś bez prawa, lecz gdy przyszło przykazanie,
grzech ożył, a ja umarłem.

7.10 I okazało się, że przykazanie, które *miało być* ku życiu, jest *mi*
ku śmierci.

7.11 Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł
mnie i przez nie *mnie* zabił.

7.12 A tak prawo *jest* święte i przykazanie *jest* święte, sprawiedliwe
i dobre.

7.13 Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Nie daj Boże! Przeciwnie, grzech, aby okazał się grzechem, sprowadził na mnie śmierć przez *to, co* dobre, żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym przez przykazanie.

7.14 Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzedany grzechowi.

7.15 *Tego* bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię.

7.16 A jeśli robię to, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że prawo *jest* dobre.

7.17 Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.

7.18 Gdyż wiem, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać tego, co *jest* dobre, nie potrafię.

7.19 Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię.

7.20 A jeśli robię to, czego nie chcę, *już* nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.

7.21 Odkrywam więc *w sobie* to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzyma się mnie zło.

7.22 Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka.

7.23 Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach.

7.24 Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?

7.25 Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

List do Rzymian 8

8.1 Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, *którzy* nie postępują według ciała, ale według Ducha.

8.2 Gdyż prawo Ducha życia, *które jest* w Jezusie Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci.

8.3 Co bowiem *było* niemożliwe dla prawa, w czym było *ono* słabe z powodu ciała, Bóg, posławszy swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w ciele;

8.4 Aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.

8.5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne, ale ci, którzy *żyją* według Ducha, *myślą* o tym, co duchowe.

8.6 Gdyż zamysł ciała *to* śmierć, ale zamysł Ducha *to* życie i pokój;

8.7 Dlatego, że zamysł ciała jest nieprzyjacielem Boga, bo nie poddaje się prawu Bożemu, gdyż i nie może.

8.8 Ci więc, którzy są w ciele, nie mogą podobać się Bogu.

8.9 Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w Duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was. A jeśli ktoś nie ma Ducha Chrystusa, ten do niego nie należy.

8.10 Ale jeśli Chrystus jest w was, to ciało jest martwe z powodu grzechu, a duch jest żywy z powodu sprawiedliwości.

8.11 A jeśli Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, mieszka w was, ten, który wskrzesił Chrystusa z martwych, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez swego Ducha, który w was mieszka.

8.12 Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami, *ale* nie ciała, abyśmy *mieli* żyć według ciała.

8.13 Jeśli bowiem żyjecie według ciała, umrzecie, ale jeśli Duchem uśmiercacie uczynki ciała, będziecie żyć.

8.14 Wszyscy bowiem ci, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego, są synami Bożymi.

8.15 Gdyż nie otrzymaliście ducha niewoli, aby znowu się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojcze!

8.16 Ten to Duch poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

8.17 A jeśli dziećmi, *to* i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

8.18 Uważam bowiem, że cierpienia teraźniejszego czasu nie są godne *porównywania z* tą przyszłą chwałą, która ma się w nas objawić.

8.19 Stworzenie bowiem z gorliwym wypatrywaniem oczekuje objawienia synów Bożych.

8.20 Gdyż stworzenie jest poddane marności, nie dobrowolnie, ale z powodu tego, który je poddał, w nadziei;

8.21 Że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli zniszczenia do chwalebnej wolności dzieci Bożych.

8.22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie razem jęczy i razem cierpi w bólach *rodzenia* aż dotąd.

8.23 A nie tylko *ono*, ale i my, którzy mamy pierwsze plony Ducha, i my sami w sobie wzdychamy, oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała.

8.24 Nadzieją bowiem jesteśmy zbawieni. A nadzieja, którą się widzi, nie jest nadzieją, bo jakże ktoś *może* spodziewać się *tego*, co widzi?

8.25 Ale jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, *to* oczekujemy *tego* z cierpliwością.

8.26 Podobnie i Duch dopomaga naszej słabości. Nie wiemy

bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach.

8.27 A ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, ponieważ według *woli* Boga wstawia się za świętymi.

8.28 A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, *to jest* tych, którzy są powołani według postanowienia *Boga*.

8.29 Tych bowiem, których on przedtem znał, *tych* też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi.

8.30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też uwielbił.

8.31 Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?

8.32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich, jakże nie *miałby* z nim darować nam wszystkiego?

8.33 Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg *jest tym*, który usprawiedliwia.

8.34 Któż potępi? Chrystus jest tym, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który też jest po prawicy Boga i wstawia się za nami.

8.35 Któż nas odłączy od miłości Chrystusa? *Czy* utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?

8.36 Jak jest napisane: Z powodu ciebie przez cały dzień nas zabijają, uważają nas za owce *przeznaczone* na rzeź.

8.37 Ale w tym wszystkim całkowicie zwyciężamy przez tego, który nas umiłował.

8.38 Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie,

ani zwierzchności, ani moce, ani teraźniejsze, ani przyszłe *rzeczy*;

8.39 Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

List do Rzymian 9

9.1 Mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię, co mi poświadcza moje sumienie w Duchu Świętym;

9.2 Że odczuwam wielki smutek i nieustający ból w moim sercu.

9.3 Pragnąłbym bowiem sam być odłączony od Chrystusa za moich braci, za moich krewnych według ciała.

9.4 Są to Izraelici, do których *należy* usynowienie, chwała, przymierza, nadanie prawa, służba Boża i obietnice;

9.5 Do których należą ojcowie i z których według ciała *pochodzi* Chrystus, który jest nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

9.6 Lecz nie jest możliwe, żeby miało zawieść słowo Boże. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem.

9.7 Nie wszyscy też przez to, że są potomstwem Abrahama, są dziećmi, ale *jest powiedziane*: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo.

9.8 To znaczy, że nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy są uznane za potomstwo.

9.9 Takie bowiem *jest* słowo obietnicy: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna.

9.10 A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy poczęła z jednego *mężczyzny*, naszego ojca Izaaka;

9.11 Gdy *dzieci* jeszcze się nie urodziły i nie zrobiły nic dobrego ani złego, aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje;

9.12 Powiedziano jej, że starszy będzie służył młodszemu;

9.13 Jak jest napisane: Jakuba umiłowałem, ale Ezawa
znienawidziłem.

9.14 Cóż więc powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Nie daj
Boże!

9.15 Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję,
a zlituję się, nad kim się zlituję.

9.16 A więc nie *zależy to* od tego, który chce, ani od tego, który
zabiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie.

9.17 Pismo bowiem mówi do faraona: Po to właśnie cię wzbudziłem,
aby okazać na tobie swoją moc i żeby moje imię było głoszone po
całej ziemi.

9.18 A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni
zatwardziałym.

9.19 Ale mi powiesz: Dlaczego więc jeszcze oskarża? Któż bowiem
sprzeciwił się jego woli?

9.20 Człowieku! Kimże ty jesteś, że prowadzisz spór z Bogiem? Czy
naczynie gliniane *może* powiedzieć do tego, kto je ulepił: Dlaczego
mnie takim uczyniłeś?

9.21 Czy garncarz nie ma władzy *nad* gliną, żeby z tej samej bryły
zrobić jedno naczynie do *użytku* zaszczytnego, a drugie do
niezaszczytnego?

9.22 A *cóż*, jeśli Bóg, chcąc okazać gniew i dać poznać swoją moc,
znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu przygotowane na
zniszczenie;

9.23 I żeby dać poznać bogactwo swojej chwały na naczyniach
miłosierdzia, które *wcześniej* przygotował ku chwale;

9.24 *To znaczy* nas, których powołał, nie tylko z Żydów, ale
i z pogan?

9.25 Jak też u Ozeasza mówi: Lud, który nie był mój, nazwę moim ludem, a tę, która nie była umiłowana, *nazwę* umiłowaną.

9.26 I stanie się *tak*, że w miejscu, gdzie im mówiono: Wy nie *jesteście* moim ludem, tam będą nazwani synami Boga żywego.

9.27 A Izajasz woła o Izraelu: Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, resztka będzie ocalona.

9.28 Zakończy bowiem dzieło i skróci je w sprawiedliwości. Istotnie, skróci Pan dzieło na ziemi.

9.29 Jak i przedtem powiedział Izajasz: Gdyby Pan zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy się jak Sodoma i bylibyśmy podobni do Gomory.

9.30 Cóż więc powiemy? To, że poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości – sprawiedliwości, która jest z wiary.

9.31 Izrael zaś, zabiegając o prawo sprawiedliwości, nie doszedł do prawa sprawiedliwości.

9.32 Dlaczego? Ponieważ *o nie zabiegali* nie z wiary, ale jakby *było* z uczynków prawa. Potknęli się bowiem o kamień potknięcia;

9.33 Jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień potknięcia i skałę zgorszenia, a każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

List do Rzymian 10

10.1 Bracia, pragnieniem mego serca i modlitwą, którą zanoszę do Boga za Izrael, jest jego zbawienie.

10.2 Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale nie według poznania.

10.3 Nie znając bowiem sprawiedliwości Boga, a chcąc ustanowić własną sprawiedliwość, nie byli poddani sprawiedliwości Boga.

10.4 Końcem bowiem prawa jest Chrystus ku sprawiedliwości

każdego, kto wierzy.

10.5 Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która *jest* z prawa: Kto te rzeczy czyni, przez nie będzie żył.

10.6 Sprawiedliwość zaś, która jest z wiary, tak powiada: Nie mów w swym sercu: Kto wstąpi do nieba? – to znaczy, *aby* Chrystusa na dół sprowadzić;

10.7 Albo: Kto zstąpi do otchłani? – to znaczy, *aby* Chrystusa od umarłych wyprowadzić.

10.8 Ale cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo, na twoich ustach i w twoim sercu. To jest słowo wiary, które głosimy:

10.9 Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony.

10.10 Sercem bowiem wierzy się ku sprawiedliwości, a ustami wyznaje się ku zbawieniu.

10.11 Mówi bowiem Pismo: Każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

10.12 Gdyż nie ma różnicy między Żydem a Grekiem; bo ten sam Pan wszystkich jest bogaty względem wszystkich, którzy go wzywają.

10.13 Każdy bowiem, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony.

10.14 Jakże więc będą wzywać *tego*, w którego nie uwierzyli? A jak uwierzą *w tego*, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez kaznodziei?

10.15 Jakże też będą głosić, jeśli nie zostaną posłani? Jak jest napisane: O jak piękne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy!

10.16 Ale nie wszyscy byli posłuszni ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu?

10.17 Wiara więc jest ze słuchania, a słuchanie – przez słowo Boże.

10.18 Pytam jednak: Czy nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich głos i na krańce świata ich słowa.

10.19 Pytam jednak: Czy Izrael tego nie poznał? Mojżesz pierwszy mówi: Ja pobudzę was do zawiści przez *naród*, który nie jest narodem, przez naród nierozumny wzbudzę w was gniew.

10.20 A Izajasz śmiało mówi: Zostałem znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali.

10.21 Lecz do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu opornego i sprzeciwiającego się.

List do Rzymian 11

11.1 Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Nie daj Boże! Ja bowiem *też* jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina.

11.2 Bóg nie odrzucił swego ludu, który przedtem znał. Czyż nie wiecie, co Pismo mówi o Eliaszu? Jak się skarży przed Bogiem na Izraela:

11.3 Panie, pozabijali twoich proroków i zburzyli twoje ołtarze; tylko ja sam pozostałem i czyhają na moje życie.

11.4 Ale cóż mu odpowiada Bóg? Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan przed Baalem.

11.5 Tak i w obecnym czasie pozostała resztka według wybrania przez łaskę.

11.6 A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków, inaczej łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby uczynkiem.

11.7 Cóż więc? Czego Izrael szuka, tego nie osiągnął, ale wybrani osiągnęli, a inni zostali pogrążeni w zatwardziałości;

11.8 (Jak jest napisane: Bóg dał im ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli) aż do dnia dzisiejszego.

11.9 A Dawid mówi: Niech ich stół stanie się sidłem i pułapką, zgorszeniem i odpłatą.

11.10 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich grzbiet zawsze pochylaj.

11.11 Pytam więc: Czy się potknęli, aby upaść? Nie daj Boże! Ale *raczej* przez ich upadek zbawienie *doszło* do pogan, aby wzbudzić w nich zawiść.

11.12 A jeśli ich upadek jest bogactwem świata, a ich pomniejszenie bogactwem pogan, o ileż bardziej ich pełnia?

11.13 Mówię bowiem do was, pogan. Na ile jestem apostołem pogan, chlubię się swoją służbą;

11.14 Może *w ten sposób* wzbudzę zawiść w *tych, którzy są* moim ciałem i zbawię niektórych z nich.

11.15 Jeśli bowiem odrzucenie ich stało się pojednaniem *dla* świata, czym *będzie* przyjęcie *ich*, jeśli nie powstaniem z martwych do życia?

11.16 Ponieważ jeśli zaczyn jest święty, *to* i ciasto, a jeśli korzeń jest święty, *to* i gałęzie.

11.17 Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, który byłeś dzikim drzewem oliwnym, zostałeś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego;

11.18 Nie wynoś się nad gałęzie. Jeśli jednak się wynosisz, *wiedz, że* nie ty podtrzymujesz korzeń, lecz korzeń ciebie.

11.19 Ale powiesz: Odłamane zostały gałęzie, abym ja został wszczepiony.

11.20 Słusznie, z powodu niewiary zostały odłamane, ty zaś trwasz przez wiarę. Nie pysznij się, ale się bój.

11.21 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził naturalnych gałęzi, wiedz, że i ciebie nie oszczędzi.

11.22 Spójrz więc na dobroć i srogość Boga: srogość dla tych, którzy upadli, a dla ciebie dobroć, jeśli będziesz trwał w *tej* dobroci. W przeciwnym razie ty też będziesz wycięty.

11.23 Lecz i oni, jeśli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc ponownie ich wszczepić.

11.24 Jeśli bowiem ty zostałeś wycięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, a wbrew naturze zostałeś wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, o ileż bardziej ci, którzy są *gałęziami* naturalnymi, wszczepieni zostaną w swoje własne drzewo oliwne?

11.25 Nie chcę bowiem, bracia, abyście nie znali tej tajemnicy – żebyście sami siebie nie uważali za mądrych – że zatwardziałość po części przyszła na Izrael, dopóki nie wejdzie pełnia pogan.

11.26 I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba.

11.27 A to *będzie* moje przymierze z nimi, gdy zgładzę ich grzechy.

11.28 Tak więc co do ewangelii są nieprzyjaciółmi ze względu na was, lecz co do wybrania są umiłowani ze względu na ojców.

11.29 Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże.

11.30 Jak bowiem wy kiedyś nie wierzyliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich niewiary;

11.31 Tak i oni teraz stali się nieposłuszni, aby z powodu miłosierdzia wam *okazanego* i oni miłosierdzia dostąpili.

11.32 Bóg bowiem zamknął ich wszystkich w niewierze, aby się nad wszystkimi zmiłować.

11.33 O głębokości bogactwa zarówno mądrości, jak i poznania Boga! Jak niezbadane są jego wyroki i niedocieczone jego drogi!

11.34 Któż bowiem poznał myśl Pana albo kto był jego doradcą?

11.35 Lub kto pierwszy mu coś dał, aby otrzymać odpłatę?

11.36 Z niego bowiem, przez niego i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

List do Rzymian 12

12.1 Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, *to jest* wasza rozumna służba.

12.2 A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście *mogli* rozeznać, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga.

12.3 Mówię bowiem przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, kto jest wśród was, aby nie myślał *o sobie* więcej niż należy, ale żeby myślał *o sobie* skromnie, stosownie do miary wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił.

12.4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, ale nie wszystkie członki wykonują tę samą czynność;

12.5 Tak my, *chociaż* liczni, jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, ale z osobna jesteśmy członkami jedni drugich.

12.6 Mamy więc różne dary według łaski, która nam jest dana: jeśli *ktoś ma* dar prorokowania, niech *go używa* stosownie do miary wiary;

12.7 Jeśli usługiwania, niech usługuje; jeśli ktoś naucza, niech *trwa* w nauczaniu;

12.8 Jeśli ktoś napomina, to w napominaniu; jeśli ktoś rozdaje, to w szczerości; jeśli ktoś jest przełożonym, *niech nim będzie* w pilności; jeśli ktoś okazuje miłosierdzie, niech to czyni ochoczo.

12.9 Miłość *niech będzie* nieobłudna. Brzydźcie się złem, trzymając się tego, co dobre.

12.10 Miłujcie się wzajemnie miłością braterską, wyprzedzając jedni drugich w *okazywaniu* szacunku.

12.11 W pracy nieleniwi, pałający duchem, służący Panu;

12.12 Radujący się w nadziei, cierpliwi w ucisku, nieustający
w modlitwie;

12.13 Wspomagający świętych w potrzebach, okazujący gościnność.

12.14 Błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie, a nie
przeklinajcie.

12.15 Radujcie się z tymi, którzy się radują, a płaczcie z tymi, którzy
płaczą.

12.16 Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie miejcie *o sobie*
wysokiego mniemania, ale się ku niskim skłaniajcie. Nie uważajcie
samych siebie za mądrych.

12.17 Nikomu złem za zło nie odpłacajcie; starajcie się o to, co
uczciwe wobec wszystkich ludzi.

12.18 Jeśli to możliwe, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi
żyjcie w pokoju.

12.19 Najmilsi, nie mścijcie się sami, ale pozostawcie miejsce
gniewowi. Jest bowiem napisane: Zemsta *do* mnie *należy*, ja odpłacę
– mówi Pan.

12.20 Jeśli więc twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go, jeśli jest
spragniony, napój go. Tak bowiem robiąc, rozżarzone węgle
zgarniesz na jego głowę.

12.21 Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.

List do Rzymian 13

13.1 Każda dusza niech będzie poddana władzom zwierzchnim. Nie
ma bowiem władzy *innej*, *jak* tylko od Boga, a te władze, które są,
zostały ustanowione przez Boga.

13.2 Tak więc kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się
postanowieniu Boga. Ci zaś, którzy się sprzeciwiają, sami na siebie
ściągają potępienie.

13.3 Przełożeni bowiem nie są postrachem dla uczynków dobrych, ale złych. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę.

13.4 Jest bowiem sługą Boga dla twojego dobra. Ale jeśli czynisz zło, bój się, bo nie na próżno nosi miecz, gdyż jest sługą Boga, mszczącym się w gniewie nad tym, który czyni zło.

13.5 Dlatego trzeba być poddanym nie tylko z powodu gniewu, ale i ze względu na sumienie.

13.6 Z tego też powodu płacicie podatki. Ci bowiem, którzy tego właśnie ustawicznie pilnują, są sługami Boga.

13.7 Oddawajcie więc każdemu to, co mu się należy: komu podatek, *temu* podatek, komu cło, *temu* cło, komu bojaźń, *temu* bojaźń, komu cześć, *temu* cześć.

13.8 Nikomu nie bądźcie nic winni oprócz wzajemnej miłości. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił prawo.

13.9 Gdyż to: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał i jakiekolwiek inne przykazanie, w tych słowach się streszcza, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

13.10 Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Tak więc wypełnieniem prawa jest miłość.

13.11 A *czyńcie* to, znając czas, że już *nadeszła* pora, abyśmy się obudzili ze snu. Teraz bowiem bliżej nas jest zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy.

13.12 Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.

13.13 Postępujmy uczciwie, jak za dnia, nie w hulankach i pijaństwach, nie w rozwiązłości i rozpustach, nie w sporach ani w zazdrości.

13.14 Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie troszczcie się

o ciało, *by zaspokajać* pożądliwości.

List do Rzymian 14

14.1 A tego, kto jest słaby w wierze, przyjmujcie, *lecz* nie po to, aby sprzeczać się *wokół* spornych kwestii.

14.2 Jeden bowiem wierzy, że może jeść wszystko, a inny, *będąc* słaby, jada jarzyny.

14.3 Ten, kto je, niech nie lekceważy tego, który nie je, a ten, kto nie je, niech nie potępia tego, który je, bo Bóg go przyjął.

14.4 Kim jesteś ty, że sądzisz cudzego sługę? Dla własnego Pana stoi albo upada. Ostoi się jednak, gdyż Bóg może go utwierdzić.

14.5 Jeden bowiem czyni różnicę między dniem a dniem, a drugi każdy dzień ocenia *jednakowo*. Każdy niech będzie dobrze upewniony w swoim zamyśle.

14.6 Kto przestrzega dnia, dla Pana przestrzega, a kto nie przestrzega dnia, dla Pana nie przestrzega. Kto je, dla Pana je, bo dziękuje Bogu, a kto nie je, dla Pana nie je i dziękuje Bogu.

14.7 Nikt bowiem z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera.

14.8 Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy, jeśli umieramy, dla Pana umieramy. Dlatego czy żyjemy, czy umieramy, należymy do Pana.

14.9 Gdyż po to Chrystus umarł, powstał i ożył, aby panować i *nad* umarłymi, i nad żywymi.

14.10 Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo czemu lekceważysz swego brata? Wszyscy bowiem staniemy przed trybunałem Chrystusa.

14.11 Jest bowiem napisane: Jak żyję, mówi Pan, ugnie się przede mną każde kolano i każdy język będzie wysławiał Boga.

14.12 Tak więc każdy z nas sam za siebie zda rachunek Bogu.

14.13 A tak już nie osądzajmy jedni drugich, ale raczej uważajcie na to, aby nie dawać bratu powodu do potknięcia się lub upadku.

14.14 Wiem i jestem przekonany przez Pana Jezusa, że nie ma niczego, co by samo w sobie było nieczyste. Tylko dla tego, kto uważa coś za nieczyste, *to* dla niego *jest* nieczyste.

14.15 Lecz jeśli z powodu pokarmu twój brat jest zasmucony, już nie postępujesz zgodnie z miłością. Nie zatracaj swoim pokarmem tego, za którego umarł Chrystus.

14.16 Niech więc wasze dobro nie będzie bluźnione.

14.17 Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym.

14.18 Kto bowiem w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu i cieszy się uznaniem u ludzi.

14.19 Tak więc dążmy do tego, co *służy* pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu.

14.20 Z powodu pokarmu nie niszcz dzieła Bożego. Wszystko wprawdzie jest czyste, ale *staje się* złe dla człowieka, który je ze zgorszeniem.

14.21 Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej *rzeczy*, przez którą twój brat się obraża, gorszy albo słabnie.

14.22 Masz wiarę? Miej ją sam u siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto samego siebie nie potępia *w tym*, co uważa za dobre.

14.23 Lecz kto ma wątpliwości, jeśli je, jest potępiony, bo nie je z wiary. Wszystko bowiem, co nie jest z wiary, jest grzechem.

List do Rzymian 15

15.1 A tak my, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy znosić słabości słabych, a nie *szukać tego, co* nam się podoba.

15.2 Dlatego każdy z nas niech *szuka tego, co* podoba się bliźniemu, dla dobra, ku zbudowaniu.

15.3 Ponieważ *i* Chrystus nie *szukał tego, co* mu się podobało, ale jak
jest napisane: Urągania urągających tobie spadły na mnie.

15.4 Wszystko bowiem, co przedtem napisano, ku naszej nauce
napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę *z* Pism mieli
nadzieję.

15.5 A Bóg cierpliwości i pociechy niech sprawi, abyście byli
jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa;

15.6 Abyście jednomyślnie, jednymi ustami wysławiali Boga, Ojca
naszego Pana Jezusa Chrystusa.

15.7 Dlatego przyjmujcie siebie nawzajem, jak i Chrystus przyjął nas
do chwały Boga.

15.8 Mówię bowiem, że Jezus Chrystus był sługą obrzezania ze
względu na prawdę Bożą, aby potwierdzić obietnice *dane* ojcom;

15.9 I aby poganie chwalili Boga za miłosierdzie, jak jest napisane:
Dlatego będę cię wysławiał między poganami i będę śpiewał twemu
imieniu.

15.10 I znowu mówi: Weselcie się, poganie, z jego ludem.

15.11 I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, i wysławiajcie go
wszyscy ludzie.

15.12 I znowu Izajasz mówi: Przyjdzie korzeń Jessego, ten, który
powstanie, aby panować *nad* poganami. W nim poganie będą
pokładać nadzieję.

15.13 A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem
w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego.

15.14 A też ja sam jestem pewien co do was, moi bracia, że i wy
sami jesteście pełni dobroci, napełnieni wszelkim poznaniem
i możecie jedni drugich napominać.

15.15 A pisałem do was, bracia, nieco śmielej, jakby przypominając
wam przez łaskę, która jest mi dana od Boga;

15.16 Po to, abym był sługą Jezusa Chrystusa dla pogan, sprawując
święte usługiwanie ewangelią Boga, aby ofiara pogan stała się
przyjemna, uświęcona przez Ducha Świętego.

15.17 Mam się więc czym chlubić w Jezusie Chrystusie, w sprawach
Bożych.

15.18 Nie śmiałbym bowiem mówić tego, czego Chrystus nie
uczyniłby przeze mnie *w przywodzeniu* pogan do posłuszeństwa
przez słowo i uczynek;

15.19 Przez moc znaków i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak że
obszar od Jerozolimy i okolic aż do Ilirii napełniłem ewangelią
Chrystusa.

15.20 A usiłowałem głosić ewangelię tam, gdzie imię Chrystusa nie
było znane, aby nie budować na cudzym fundamencie;

15.21 Ale jak jest napisane: Ci, którym o nim nie mówiono, zobaczą,
a ci, którzy o nim nie słyszeli, zrozumieją.

15.22 Dlatego też często napotykałem przeszkody, tak że nie mogłem
przyjść do was.

15.23 Lecz teraz nie mam już miejsca *do pracy* w tych stronach,
a pragnąc od wielu lat przyjść do was;

15.24 Gdy udam się do Hiszpanii, przyjdę do was. Spodziewam się
bowiem, że idąc tamtędy, zobaczę was i że wy mnie tam
wyprawicie, gdy się już wami troszeczkę nacieszę.

15.25 A teraz idę do Jerozolimy, aby usłużyć świętym.

15.26 Spodobało się bowiem Macedonii i Achai wspólnie złożyć się
na ubogich świętych, którzy są w Jerozolimie.

15.27 Istotnie, spodobało się im, są też ich dłużnikami. Jeśli bowiem
poganie stali się uczestnikami ich *dóbr* duchowych, powinni im też
usługiwać cielesnymi.

15.28 Dlatego, gdy to wykonam i *oddam* im ten zapieczętowany
owoc, wstąpię do was, udając się do Hiszpanii.

15.29 A wiem, że gdy przyjdę do was, przyjdę z pełnią
błogosławieństwa ewangelii Chrystusa.

15.30 A proszę was, bracia, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa
i przez miłość Ducha, abyście razem ze mną walczyli w modlitwach
za mnie do Boga;

15.31 Abym został wybawiony od tych, którzy są niewierzący
w Judei, i żeby moja posługa, *którą wykonuję* dla Jerozolimy,
została dobrze przyjęta przez świętych;

15.32 Abym z radością przyszedł do was za wolą Boga i doznał
pokrzepienia razem z wami.

15.33 A Bóg pokoju *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

List do Rzymian 16

16.1 Polecam wam Febę, naszą siostrę, która jest służebnicą kościoła
w Kenchrach;

16.2 Abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świętym, i pomagali jej
w każdej sprawie, w której by was potrzebowała. I ona bowiem
wspomagała wielu, *także* i mnie samego.

16.3 Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, moich pomocników w Jezusie
Chrystusie;

16.4 Którzy za moje życie nadstawiali swojego własnego karku,
którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie kościoły pogan;

16.5 *Pozdrówcie* także kościół, który jest w ich domu. Pozdrówcie
mojego miłego Epeneta, który jest pierwszym plonem Achai dla
Chrystusa.

16.6 Pozdrówcie Marię, która wiele pracowała dla nas.

16.7 Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich krewnych i moich
współwięźniów, którzy są poważani wśród apostołów, którzy też
przede mną byli w Chrystusie.

16.8 Pozdrówcie Ampliasa, mojego umiłowanego w Panu.

16.9 Pozdrówcie Urbana, naszego pomocnika w Chrystusie, i mojego umiłowanego Stachyna.

16.10 Pozdrówcie Apellesa, wypróbowanego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobula.

16.11 Pozdrówcie Herodiona, mojego krewnego. Pozdrówcie tych, którzy są z *domu* Narcyza, tych, którzy są w Panu.

16.12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w Panu. Pozdrówcie umiłowaną Persydę, która wiele pracowała w Panu.

16.13 Pozdrówcie Rufusa, wybranego w Panu, oraz matkę jego i moją.

16.14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę, Hermesa i braci, którzy są z nimi.

16.15 Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są z nimi.

16.16 Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was kościoły Chrystusa.

16.17 A proszę was, bracia, abyście wypatrywali tych, którzy powodują rozłamy i zgorszenia przeciwko tej nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich.

16.18 Gdyż tacy nie służą naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi, a przez gładkie słowa i pochlebstwo zwodzą serca prostych *ludzi*.

16.19 Wasze posłuszeństwo bowiem stało się znane wszystkim. Dlatego też raduję się z waszego powodu, ale chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a prości w tym, co złe.

16.20 A Bóg pokoju wkrótce zetrze szatana pod waszymi stopami. Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami. Amen.

16.21 Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi krewni.

16.22 Pozdrawiam was w Panu ja, Tercjusz, który pisałem ten list.

16.23 Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i całego kościoła.
Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i Kwartus, brat.

16.24 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami
wszystkimi. Amen.

16.25 A temu, który was może utwierdzić według mojej ewangelii
i głoszenia Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od
wieków okrytej milczeniem;

16.26 Lecz teraz objawionej i przez Pisma proroków według
postanowienia wiecznego Boga oznajmionej wszystkim narodom, *by
przywieść je* do posłuszeństwa wierze;

16.27 *Temu*, jedynemu mądremu Bogu, *niech będzie* chwała przez
Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.

I List do Koryntian

ROZDZIAŁY:
[01] [02] [03] [04] [05] [06] [07] [08]
[09] [10] [11] [12] [13] [14] [15] [16]

I List do Koryntian 1

1.1 Paweł, powołany apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, i Sostenes, brat;

1.2 Do kościoła Bożego w Koryncie, do uświęconych w Chrystusie Jezusie, powołanych świętych, ze wszystkimi, którzy w każdym miejscu wzywają imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa, ich i naszego *Pana*.

1.3 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

1.4 Zawsze dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę Bożą, która została wam dana w Chrystusie Jezusie.

1.5 We wszystko bowiem jesteście wzbogaceni w nim, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie;

1.6 Gdyż świadectwo Chrystusa jest utwierdzone w was;

1.7 Tak że żadnego daru nie brakuje wam, którzy oczekujecie objawienia naszego Pana Jezusa Chrystusa.

1.8 On też utwierdzi was aż do końca, abyście byli nienaganni w dniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

1.9 Wierny *jest* Bóg, przez którego zostaliście powołani do społeczności jego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

1.10 Proszę więc was, bracia, przez imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, żebyście wszyscy to samo mówili i żeby nie było wśród was rozłamów, ale abyście byli zespoleni jednakowym umysłem i jednakowym zdaniem.

1.11 Doniesiono mi bowiem o was, moi bracia, przez *domowników*
Chloe, że są wśród was spory.

1.12 Mówię to dlatego, że każdy z was twierdzi: Ja jestem Pawła, ja
Apollosa, ja Kefasa, a ja Chrystusa.

1.13 Czy Chrystus jest podzielony? Czy Paweł został za was
ukrzyżowany? Czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?

1.14 Dziękuję Bogu, że oprócz Kryspusa i Gajusa nikogo z was nie
ochrzciłem;

1.15 Aby nikt nie powiedział, że chrzciłem w swoje imię.

1.16 Ochrzciłem też dom Stefanasa. Poza tym nie wiem, czy
ochrzciłem jeszcze kogoś.

1.17 Bo Chrystus nie posłał mnie, abym chrzcił, ale abym głosił
ewangelię, *i to* nie w mądrości słowa, aby nie zniweczyć krzyża
Chrystusa.

1.18 Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną,
ale dla nas, którzy jesteśmy zbawieni, jest mocą Boga.

1.19 Bo jest napisane: Wytracę mądrość mądrych, a rozum
rozumnych obrócę wniwecz.

1.20 Gdzie *jest* mądry? Gdzie uczony w Piśmie? Gdzie badacz tego
świata? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości tego świata?

1.21 Skoro bowiem w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez
mądrość, upodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia zbawić tych,
którzy wierzą.

1.22 Gdyż Żydzi domagają się znaków, a Grecy szukają mądrości.

1.23 My zaś głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, *który* dla Żydów
wprawdzie *jest* zgorszeniem, a dla Greków głupstwem;

1.24 Lecz dla tych, którzy są powołani, zarówno dla Żydów, jak
i Greków, *głosimy* Chrystusa – moc Bożą i mądrość Bożą.

1.25 Głupstwo Boże bowiem jest mądrzejsze niż ludzie, a słabość
Boża jest mocniejsza niż ludzie.

1.26 Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że
niewielu *jest* mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu
szlachetnie urodzonych.

1.27 Ale Bóg wybrał to, co głupie u świata, aby zawstydzić mądrych,
wybrał to, co słabe u świata, aby zawstydzić mocnych.

1.28 I *to*, *co* nieszlachetne u świata i wzgardzone, wybrał Bóg,
a nawet to, co nie jest, aby to, co jest, obrócić wniwecz;

1.29 Aby nie chlubiło się przed nim żadne ciało.

1.30 Lecz wy z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla
nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem,
i odkupieniem;

1.31 Aby, jak to jest napisane: Ten, kto się chlubi, *niech się* chlubi
w Panu.

I List do Koryntian 2

2.1 I ja, bracia, gdy do was przyszedłem, nie przybyłem
z wzniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boga.

2.2 Postanowiłem bowiem nie znać wśród was niczego innego, jak
tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego.

2.3 I byłem u was w słabości, w bojaźni i z wielkim drżeniem.

2.4 A moja mowa i moje głoszenie nie *opierały się* na powabnych
słowach ludzkiej mądrości, ale na ukazywaniu Ducha i mocy;

2.5 Aby wasza wiara nie opierała się na mądrości ludzkiej, ale na
mocy Boga.

2.6 Głosimy jednak mądrość wśród doskonałych, ale nie mądrość
tego świata ani władców tego świata, którzy przemijają;

2.7 Lecz głosimy mądrość Boga w tajemnicy, zakrytą *mądrość*, którą

przed wiekami Bóg przeznaczył ku naszej chwale;

2.8 Której nie poznał żaden z władców tego świata. Gdyby *ją*
bowiem poznali, nigdy nie ukrzyżowaliby Pana chwały;

2.9 Ale *głosimy*, jak jest napisane: Czego oko nie widziało ani ucho
nie słyszało, ani nie wstąpiło do serca człowieka, to przygotował
Bóg tym, którzy go miłują.

2.10 Nam zaś Bóg objawił to przez swojego Ducha. Duch bowiem
bada wszystko, nawet głębokości Boga.

2.11 Bo kto z ludzi wie, co jest w człowieku oprócz ducha ludzkiego,
który w nim *jest*? Tak samo i tego, co jest w Bogu, nikt nie zna,
oprócz Ducha Bożego.

2.12 My zaś nie przyjęliśmy ducha świata, lecz Ducha, który *jest*
z Boga, żebyśmy wiedzieli, które rzeczy są nam od Boga darowane.

2.13 A o tym też mówimy nie słowami, których naucza ludzka
mądrość, lecz których naucza Duch Święty, stosując do duchowych
spraw to, co duchowe.

2.14 Lecz cielesny człowiek nie pojmuje tych *rzeczy*, które są Ducha
Bożego. Są bowiem dla niego głupstwem i nie może ich poznać,
ponieważ rozsądza się je duchowo.

2.15 *Człowiek* duchowy zaś rozsądza wszystko, lecz sam przez
nikogo nie jest sądzony.

2.16 Kto bowiem poznał umysł Pana? Kto go będzie pouczał? Ale my
mamy umysł Chrystusa.

I List do Koryntian 3

3.1 I ja, bracia, nie mogłem do was mówić jak do *ludzi* duchowych,
ale jak do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie.

3.2 Karmiłem was mlekiem, a nie *stałym* pokarmem, bo jeszcze nie
mogliście go *przyjąć*, a nawet teraz jeszcze nie możecie;

3.3 Gdyż jeszcze jesteście cieleśni. Skoro bowiem *jest* między wami

zazdrość, kłótnie i podziały, to czyż nie jesteście cieleśni i nie postępujecie na sposób ludzki?

3.4 Skoro ktoś mówi: Ja jestem Pawła, a inny: Ja Apollosa, to czyż nie jesteście cieleśni?

3.5 Kim bowiem jest Paweł? Kim Apollos? Tylko sługami, przez których uwierzyliście, a to tak, jak każdemu dał Pan.

3.6 Ja siałem, Apollos podlewał, ale Bóg dał wzrost.

3.7 Tak więc ani ten, który sieje, ani ten, który podlewa, nic nie znaczą, tylko Bóg, który daje wzrost.

3.8 Ten zaś, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno, a każdy otrzyma swoją zapłatę stosownie do swojej pracy.

3.9 Jesteśmy bowiem współpracownikami Bożymi; wy jesteście Bożą rolą i Bożą budowlą.

3.10 Według łaski Boga, która została mi dana, jak mądry budowniczy położyłem fundament, a inny na nim buduje. Jednak każdy niech uważa, jak na nim buduje.

3.11 Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony, którym jest Jezus Chrystus.

3.12 A czy ktoś na tym fundamencie buduje *ze* złota, srebra, z drogich kamieni, drewna, siana *czy* ze słomy;

3.13 Dzieło każdego będzie jawne. Dzień *ten* bowiem to pokaże, gdyż przez ogień zostanie objawione i ogień wypróbuje, jakie jest dzieło każdego.

3.14 Jeśli czyjeś dzieło budowane na tym *fundamencie* przetrwa, ten otrzyma zapłatę.

3.15 Jeśli *zaś* czyjeś dzieło spłonie, *ten* poniesie szkodę. Lecz on sam będzie zbawiony, tak jednak, jak przez ogień.

3.16 Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka?

3.17 A jeśli ktoś niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg, bo świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

3.18 Niech nikt nie oszukuje samego siebie. Jeśli komuś spośród was wydaje się, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, aby stał się mądrym.

3.19 Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga. Bo jest napisane: On chwyta mądrych w ich przebiegłości.

3.20 I znowu: Pan zna myśli mądrych *i wie*, że są marnością.

3.21 Niech się więc nikt nie chlubi ludźmi. Wszystko bowiem jest wasze:

3.22 Czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy *to, co* teraźniejsze, czy *to, co* przyszłe – wszystko *jest* wasze;

3.23 Wy zaś jesteście Chrystusa, a Chrystus Boga.

I List do Koryntian 4

4.1 Niech więc każdy uważa nas za sługi Chrystusa i szafarzy tajemnic Boga.

4.2 A od szafarzy wymaga się, aby każdy *z nich* okazał się wierny.

4.3 Mnie jednak najmniej zależy na tym, czy będę przez was sądzony, czy przez sąd ludzki. Nawet sam siebie nie sądzę.

4.4 Niczego bowiem w sobie nie dostrzegam, jednak nie jestem przez to usprawiedliwiony, lecz tym, który mnie sądzi, jest Pan.

4.5 Dlatego nie sądźcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który oświetli to, co ukryte w ciemności, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.

4.6 To wszystko zaś, bracia, odniosłem do samego siebie i do Apollosa ze względu na was, abyście się nauczyli na naszym przykładzie nie wykraczać ponad to, co jest napisane, żeby jeden nie pysznił się drugim przeciw innemu.

4.7 Kto bowiem czyni cię różnym? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli otrzymałeś, to dlaczego się chlubisz, jakbyś nie otrzymał?

4.8 Już jesteście nasyceni, już jesteście bogaci, bez nas królujecie. I obyście królowali, abyśmy i my z wami królowali.

4.9 Bo uważam, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi.

4.10 My jesteśmy głupi dla Chrystusa, ale wy mądrzy w Chrystusie, my jesteśmy słabi, ale wy mocni, wy szanowani, a my wzgardzeni.

4.11 Aż do tej chwili cierpimy głód i pragnienie, jesteśmy nadzy, policzkowani i tułamy się;

4.12 I trudzimy się, pracując własnymi rękami. Gdy nas znieważają – błogosławimy, gdy nas prześladują – znosimy;

4.13 Gdy nam złorzeczą – modlimy się *za nich*. Staliśmy się jak śmiecie tego świata, *jak* odpadki u wszystkich, aż do tej chwili.

4.14 Nie piszę tego po to, aby was zawstydzić, ale napominam *was* jako moje umiłowane dzieci.

4.15 Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie *macie* wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie.

4.16 Proszę was więc, bądźcie moimi naśladowcami.

4.17 Dlatego to posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiłowanym synem i wiernym w Panu. On wam przypomni moje drogi w Chrystusie, jak nauczam wszędzie, w każdym kościele.

4.18 A niektórzy wbili się w pychę, jakbym nie miał przyjść do was.

4.19 Lecz przyjdę do was wkrótce, jeśli Pan zechce, i poznam nie słowa pysznych, ale *ich* moc.

4.20 Królestwo Boże bowiem *przejawia się* nie w słowie, ale w mocy.

4.21 Co chcecie? Czy mam przyjść do was z rózgą, czy z miłością
i w duchu łagodności?

I List do Koryntian 5

5.1 Słyszy się powszechnie o nierządzie wśród was, i to takim
nierządzie, o jakim nie wspomina się nawet wśród pogan, że ktoś
ma żonę *swego* ojca.

5.2 A wy wbiliście się w pychę, zamiast *tak* się smucić, aby został
usunięty spośród was ten, kto się dopuścił tego czynu.

5.3 Ja bowiem, nieobecny ciałem, lecz obecny duchem, już jakbym
był obecny, osądziłem tego, który to uczynił.

5.4 W imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa, gdy się zgromadzicie,
wy i mój duch, z mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa;

5.5 Wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, żeby duch był
zbawiony w dniu Pana Jezusa.

5.6 Wasze chlubienie się nie jest dobre. Czyż nie wiecie, że trochę
zakwasu całe ciasto zakwasza?

5.7 Usuńcie więc stary zakwas, abyście byli nowym ciastem, jako że
jesteście przaśni. Chrystus bowiem, nasza Pascha, został ofiarowany
za nas.

5.8 Obchodźmy zatem święto nie ze starym zakwasem ani
z zakwasem złośliwości i przewrotności, ale w przaśnikach
szczerości i prawdy.

5.9 Napisałem wam w liście, żebyście nie przestawali
z rozpustnikami;

5.10 Ale nie z rozpustnikami tego świata w ogóle lub chciwymi,
zdziercami czy bałwochwalcami, *bo* inaczej musielibyście opuścić
ten świat.

5.11 Teraz jednak napisałem wam, żebyście nie przestawali z takim,
który nazywając się bratem, jest rozpustnikiem, chciwym,

bałwochwalcą, złorzeczącym, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie jadajcie.

5.12 Po co mi bowiem sądzić tych, którzy są na zewnątrz? Czy wy nie sądzicie tych, którzy są wewnątrz?

5.13 Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg. Usuńcie więc złego spośród was samych.

I List do Koryntian 6

6.1 Czy ktoś z was, mając sprawę z drugim, śmie procesować się przed niesprawiedliwymi zamiast przed świętymi?

6.2 Czy nie wiecie, że święci będą sądzić świat? A jeśli świat będzie sądzony przez was, to czy nie jesteście godni osądzać sprawy pomniejsze?

6.3 Czy nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów? A cóż dopiero sprawy doczesne?

6.4 Jeśli więc macie do osądzenia sprawy doczesne, ustanawiajcie sędziami najmniej poważanych w kościele.

6.5 Mówię to ku waszemu zawstydzeniu. Czy nie ma wśród was ani jednego mądrego, który może rozsądzić między swoimi braćmi?

6.6 A tymczasem brat z bratem się procesuje, i to przed niewierzącymi.

6.7 W ogóle już to przynosi wam ujmę, że się ze sobą procesujecie. Czemu raczej krzywdy nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie?

6.8 Przeciwnie, wy krzywdzicie i wyrządzacie szkodę, i to braciom.

6.9 Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego? Nie łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani zniewieściali, ani mężczyźni współżyjący ze sobą;

6.10 Ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego.

6.11 A takimi niektórzy z was byli. Lecz zostaliście obmyci, lecz zostaliście uświęceni, lecz zostaliście usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa i przez Ducha naszego Boga.

6.12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczemu zniewolić.

6.13 Pokarmy *są* dla brzucha, a brzuch dla pokarmów. Lecz Bóg zniszczy i jedno, i drugie. Ciało zaś nie *jest* dla nierządu, ale dla Pana, a Pan dla ciała.

6.14 A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi swoją mocą.

6.15 Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Czy więc wezmę członki Chrystusa i uczynię je członkami nierządnicy? Nie daj Boże!

6.16 Czyż nie wiecie, że ten, kto się łączy z nierządnicą, jest *z nią* jednym ciałem? Dwoje bowiem, mówi *on*, będą jednym ciałem.

6.17 Kto zaś się łączy z Panem, jest *z nim* jednym duchem.

6.18 Uciekajcie od nierządu. Wszelki grzech, który człowiek popełnia, jest poza ciałem. Lecz kto dopuszcza się nierządu, grzeszy przeciwko własnemu ciału.

6.19 Czyż nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, *który* jest w was, a którego macie od Boga, i nie należycie do samych siebie?

6.20 Drogo bowiem zostaliście kupieni. Wysławiajcie więc Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które należą do Boga.

I List do Koryntian 7

7.1 Co do spraw, o których mi pisaliście: Dobrze jest mężczyźnie nie dotykać kobiety.

7.2 Jednak aby *uniknąć* nierządu, niech każdy ma swoją żonę i każda niech ma swojego męża.

7.3 Niech mąż oddaje powinność żonie, podobnie i żona mężowi.

7.4 Żona nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz mąż. Podobnie
i mąż nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz żona.

7.5 Nie okradajcie się *z tego*, chyba że za obopólną zgodą, na pewien
czas, aby oddać się postowi i modlitwie. Potem znów się zejdźcie,
żeby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości.

7.6 Lecz to, co mówię, jest z pozwolenia, a nie z rozkazu.

7.7 Chciałbym bowiem, aby wszyscy ludzie byli tacy jak ja, ale
każdy ma swój własny dar od Boga, jeden taki, a drugi inny.

7.8 A do nieżonatych i wdów mówię: Dobrze będzie dla nich, jeśli
pozostaną jak ja.

7.9 Lecz jeśli nie mogą się wstrzymać, niech wstąpią w stan
małżeński. Lepiej jest bowiem wstąpić w stan małżeński, niż płonąć.

7.10 Tym zaś, którzy trwają w związku małżeńskim, nakazuję nie ja,
lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od męża.

7.11 Lecz jeśli odeszłaby, niech pozostanie bez męża albo niech się
z mężem pojedna. Mąż również niech nie oddala żony.

7.12 Pozostałym zaś mówię ja, a nie Pan: Jeśli któryś z braci ma
żonę niewierzącą, a ta zgadza się z nim mieszkać, niech jej nie
oddala.

7.13 A *jeśli* jakaś żona ma męża niewierzącego, a ten zgadza się z nią
mieszkać, niech od niego nie odchodzi.

7.14 Mąż niewierzący bowiem jest uświęcony przez żonę, a żona
niewierząca uświęcona jest przez męża. Inaczej wasze dzieci byłyby
nieczyste, teraz zaś są święte.

7.15 Lecz jeśli niewierzący chce odejść, niech odejdzie. W takich
przypadkach ani brat, ani siostra nie są w niewoli. Bóg zaś powołał
nas do pokoju.

7.16 Co bowiem wiesz, żono, czy zbawisz męża? Albo co wiesz,
mężu, czy zbawisz żonę?

7.17 Jednak niech każdy postępuje tak, jak mu wyznaczył Bóg, *zgodnie z tym*, do czego go powołał Pan. Tak też zarządzam we wszystkich kościołach.

7.18 Został ktoś powołany jako obrzezany? Niech się nie staje *nieobrzezanym*. Został ktoś powołany jako nieobrzezany? Niech się nie obrzezuje.

7.19 Obrzezanie nic nie znaczy i nieobrzezanie nic nie znaczy, tylko zachowywanie przykazań Boga.

7.20 Niech każdy pozostanie w stanie, w jakim został powołany.

7.21 Zostałeś powołany jako niewolnik? Nie martw się *tym*. Lecz jeśli możesz stać się wolny, to raczej *z tego* skorzystaj.

7.22 Ten bowiem, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleńcem Pana. Podobnie ten, kto został powołany jako wolny, jest niewolnikiem Chrystusa.

7.23 Drogo zostaliście kupieni. Nie bądźcie niewolnikami ludzi.

7.24 Niech każdy, bracia, trwa przed Bogiem w takim stanie, w jakim został powołany.

7.25 A co do osób dziewiczych nie mam nakazu Pańskiego, ale daję *moją* radę jako *ten*, któremu Pan dał miłosierdzie, aby był wiernym.

7.26 Uważam więc, że to jest dobre z powodu obecnych utrapień, że dobrze jest człowiekowi tak pozostać.

7.27 Jesteś związany z żoną? Nie szukaj rozłączenia. Jesteś rozwiązany od żony? Nie szukaj żony.

7.28 Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz, i jeśli dziewica wyjdzie za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak będą mieć utrapienie w ciele, a ja *chciałbym* wam *tego* oszczędzić.

7.29 Mówię to, bracia, ponieważ czas jest krótki. Odtąd ci, którzy mają żony, niech żyją tak, jakby ich nie mieli;

7.30 Ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; ci, którzy się radują, jakby

się nie radowali; ci, którzy kupują, jakby nie posiadali;

7.31 A ci, którzy używają tego świata, żeby nie nadużywali. Przemija bowiem postać tego świata.

7.32 Chcę, żebyście nie mieli trosk. Nieżonaty troszczy się o sprawy Pana, o to, jak się przypodobać Panu.

7.33 Lecz żonaty troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać żonie.

7.34 Jest różnica między mężatką a dziewicą. Niezamężna troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Mężatka zaś troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać mężowi.

7.35 Mówię to dla waszego dobra, nie aby zarzucać na was sidła, ale żebyście godnie i przyzwoicie *stali przy* Panu, nie dając się rozproszyć.

7.36 Jeśli ktoś uważa, że zachowuje się niewłaściwie wobec swojej dziewicy, gdyby przeszły już jej lata i jest taka potrzeba, niech czyni, co chce, bo nie grzeszy. Niech wyjdzie za mąż.

7.37 Lecz jeśli ktoś mocno postanowił w *swym* sercu, nie mając takiej potrzeby, ale panując nad *własną* wolą, i osądził w swym sercu, że zachowa swoją dziewicę, dobrze czyni.

7.38 Tak więc ten, kto wydaje *ją* za mąż, dobrze czyni, ale ten, kto nie wydaje *jej* za mąż, lepiej czyni.

7.39 Żona jest związana prawem, dopóki żyje jej mąż. Jeśli mąż umrze, wolno jej wyjść za kogo chce, byle w Panu.

7.40 Szczęśliwsza jednak będzie, jeśli tak pozostanie, zgodnie z moją radą. A sądzę, że i ja mam Ducha Bożego.

I List do Koryntian 8

8.1 Co do ofiar składanych bożkom, to oczywiście wszyscy posiadamy wiedzę. Wiedza wbija w pychę, lecz miłość buduje.

8.2 A jeśli ktoś uważa, że coś wie, to jeszcze nie wie tak, jak wiedzieć należy.

8.3 Lecz jeśli ktoś miłuje Boga, ten jest poznany przez niego.

8.4 A więc co do *spożywania* pokarmów ofiarowanych bożkom, wiemy, że bożek na świecie jest niczym i że nie ma żadnego innego Boga oprócz jednego.

8.5 Bo chociaż są tacy, którzy są nazywani bogami, czy to na niebie, czy na ziemi – bo wielu jest bogów i wielu panów;

8.6 To dla nas jest jeden Bóg, Ojciec, z którego wszystko, a my w nim, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przez niego.

8.7 Lecz nie wszyscy *mają* tę wiedzę. Niektórzy bowiem aż do tej pory, mając sumienie co do bożka, spożywają *pokarm* jako ofiarowany bożkom, a ich sumienie, będąc słabe, kala się.

8.8 Pokarm zaś nie zbliża nas do Boga. Jeśli bowiem jemy, nic nie zyskujemy, a jeśli nie jemy, nic nie tracimy.

8.9 Jednak uważajcie, aby przypadkiem wasza wolność nie stała się dla słabych *powodem* do zgorszenia.

8.10 Gdyby bowiem ktoś zobaczył ciebie, który masz wiedzę, siedzącego *za stołem* w świątyni bożka, to czy sumienie tego, kto jest słaby, nie skłoni go do jedzenia pokarmów ofiarowanych bożkom?

8.11 I *w ten sposób* twoja wiedza zgubi słabego brata, za którego umarł Chrystus.

8.12 Grzesząc tak przeciwko braciom i raniąc ich słabe sumienie, grzeszycie przeciwko Chrystusowi.

8.13 Dlatego, jeśli pokarm gorszy mego brata, przenigdy nie będę jadł mięsa, aby nie gorszyć mego brata.

I List do Koryntian 9

9.1 Czy nie jestem apostołem? Czy nie jestem wolny? Czy nie widziałem Jezusa Chrystusa, naszego Pana? Czy wy nie jesteście moim dziełem w Panu?

9.2 Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to dla was *na pewno nim* jestem. Pieczęcią bowiem mego apostolstwa wy jesteście w Panu.

9.3 Taka jest moja obrona przeciwko tym, którzy mnie osądzają.

9.4 Czy nie mamy prawa jeść i pić?

9.5 Czy nie mamy prawa zabierać *ze sobą* siostry – żony jak inni apostołowie, bracia Pana i Kefas?

9.6 Czy *tylko* ja i Barnaba nie mamy prawa nie pracować?

9.7 Czy ktoś kiedykolwiek pełni służbę żołnierską na własny koszt? Czy ktoś uprawia winnicę, a nie spożywa jej owocu? Albo czy ktoś pasie stado, a nie spożywa mleka stada?

9.8 Czy mówię to tylko na sposób ludzki? Czy nie mówi o tym także prawo?

9.9 Jest bowiem napisane w Prawie Mojżesza: Nie zawiążesz pyska młócącemu wołowi. Czy o woły Bóg się troszczy?

9.10 Czy raczej ze względu na nas *to* mówi? Przecież dla nas zostało napisane, że w nadziei ma orać ten, kto orze, a ten, kto młóci w nadziei, swojej nadziei ma być uczestnikiem.

9.11 Jeśli my zasialiśmy wam *dobra* duchowe, *to* cóż wielkiego, jeśli będziemy żąć wasze *dobra* cielesne?

9.12 Jeśli inni korzystają z tego prawa w stosunku do was, czemu raczej nie my? My jednak nie korzystaliśmy z tego prawa, ale znosimy wszystko, aby nie stwarzać żadnej przeszkody ewangelii Chrystusa.

9.13 Czy nie wiecie, że ci, którzy służą w *tym, co jest* święte, żyją ze świątyni, a ci, którzy służą przy ołtarzu, mają *w ofiarach* wspólny udział z ołtarzem?

9.14 Tak też Pan postanowił, aby ci, którzy ewangelię głoszą, z ewangelii żyli.

9.15 Ale ja nie korzystałem z żadnego z tych praw. I nie napisałem tego po to, żeby tak się ze mną stało. Lepiej byłoby mi umrzeć, niż żeby ktoś pozbawił mnie mojej chluby.

9.16 Jeśli bowiem głoszę ewangelię, nie mam się *czym* chlubić, bo nałożono na mnie ten obowiązek, a biada mi, gdybym ewangelii nie głosił.

9.17 Jeśli bowiem robię to dobrowolnie, mam nagrodę, jeśli zaś niedobrowolnie, to *spełniam tylko* powierzone mi obowiązki szafarza.

9.18 Jaką więc mam nagrodę? Taką, że głosząc ewangelię, głoszę ewangelię Chrystusa za darmo, abym nie nadużywał mojego prawa, *jakie mam* z ewangelii.

9.19 Będąc bowiem wolny wobec wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkich, abym więcej *ludzi* pozyskał.

9.20 I stałem się dla Żydów jak Żyd, aby Żydów pozyskać, dla tych, którzy są pod prawem, jakbym *był* pod prawem, aby pozyskać tych, którzy są pod prawem;

9.21 Dla tych, którzy są bez prawa, jakbym był bez prawa – nie będąc bez prawa Bogu, lecz będąc pod prawem Chrystusowi – aby pozyskać tych, którzy są bez prawa.

9.22 Dla słabych stałem się jak słaby, aby słabych pozyskać. Stałem się wszystkim dla wszystkich, aby wszelkim sposobem niektórych zbawić.

9.23 A robię to dla ewangelii, aby stać się jej uczestnikiem.

9.24 Czy nie wiecie, że ci, którzy biegną w wyścigu, wszyscy wprawdzie biegną, lecz *tylko* jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście *ją* otrzymali.

9.25 Każdy, kto staje do zapasów, powściąga się we wszystkim. Oni, aby zdobyć koronę zniszczalną, my zaś niezniszczalną.

9.26 Ja więc tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę, nie jakbym uderzał w powietrze.

9.27 Lecz poskramiam swoje ciało i biorę w niewolę, abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został odrzucony.

I List do Koryntian 10

10.1 Nie chcę, bracia, żebyście nie wiedzieli, że wszyscy nasi ojcowie byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze;

10.2 I wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu;

10.3 Wszyscy też jedli ten sam pokarm duchowy;

10.4 I wszyscy pili ten sam duchowy napój. Pili bowiem ze skały duchowej, która szła za nimi. A tą skałą był Chrystus.

10.5 Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg. Polegli bowiem na pustyni.

10.6 A to stało się dla nas przykładem, żebyśmy nie pożądali złych rzeczy, jak oni pożądali.

10.7 Nie bądźcie więc bałwochwalcami, jak niektórzy z nich, jak jest napisane: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić.

10.8 Nie dopuszczajmy się też nierządu, jak niektórzy z nich się dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące;

10.9 I nie wystawiajmy na próbę Chrystusa, jak niektórzy z nich wystawiali i poginęli od wężów;

10.10 Ani nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez niszczyciela.

10.11 A to wszystko przydarzyło się im dla przykładu i zostało napisane dla napomnienia nas, których dosięgnął kres czasów.

10.12 Tak więc kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł.

10.13 Nie nawiedziła was pokusa inna niż ludzka. Lecz Bóg jest

wierny i nie pozwoli, żebyście byli kuszeni ponad *wasze* siły, ale wraz z pokusą da wyjście, żebyście mogli *ją* znieść.

10.14 Dlatego, moi najmilsi, uciekajcie od bałwochwalstwa.

10.15 Mówię jak do mądrych. Osądźcie sami to, co mówię.

10.16 Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest wspólnotą krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czy nie jest wspólnotą ciała Chrystusa?

10.17 My bowiem, *choć* liczni, jesteśmy jednym chlebem i jednym ciałem, bo wszyscy jesteśmy uczestnikami jednego chleba.

10.18 Przypatrzcie się Izraelowi według ciała. Czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?

10.19 Cóż więc *chcę* powiedzieć? Że bożek jest czymś albo ofiara składana bożkom czymś jest?

10.20 Raczej *chcę powiedzieć*, że to, co poganie ofiarują, demonom ofiarują, a nie Bogu. A nie chciałbym, żebyście mieli społeczność z demonami.

10.21 Nie możecie pić kielicha Pana i kielicha demonów. Nie możecie być uczestnikami stołu Pana i stołu demonów.

10.22 Czy będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czy jesteśmy mocniejsi od niego?

10.23 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko *jest* pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.

10.24 Niech nikt nie szuka własnego *dobra*, lecz *dobra* bliźniego.

10.25 Wszystko, co sprzedają w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając ze względu na sumienie.

10.26 Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napełnia.

10.27 Jeśli zaprosi was ktoś z niewierzących, a chcecie iść, jedzcie wszystko, co przed wami postawią, o nic nie pytając ze względu na

sumienie.

10.28 Lecz jeśli ktoś wam powie: To jest ofiarowane bożkom, nie
jedzcie ze względu na tego, który to powiedział, i ze względu na
sumienie. Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napełnia.

10.29 Ale sumienie, mówię, nie twoje, lecz tego drugiego. Dlaczego
bowiem moja wolność ma być sądzona przez cudze sumienie?

10.30 Bo jeśli ja z dziękczynieniem *coś* spożywam, to czemu mam
być spotwarzany za to, za co dziękuję?

10.31 Tak więc czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek *innego* robicie,
wszystko róbcie ku chwale Boga.

10.32 Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani
dla kościoła Bożego;

10.33 Tak jak i ja się wszystkim we wszystkim podobam, nie
szukając w tym własnej korzyści, ale *korzyści* wielu, aby byli
zbawieni.

I List do Koryntian 11

11.1 Bądźcie moimi naśladowcami, jak i ja *jestem naśladowcą*
Chrystusa.

11.2 A chwalę was, bracia, *za to*, że we wszystkim o mnie
pamiętacie i zachowujecie nauki tak, jak *je* wam przekazałem.

11.3 Lecz chcę, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest
Chrystus, a głową kobiety mężczyzna, a głową Chrystusa Bóg.

11.4 Każdy mężczyzna, gdy się modli albo prorokuje z przykrytą
głową, hańbi swoją głowę.

11.5 I każda kobieta, gdy się modli albo prorokuje z nienakrytą
głową, hańbi swoją głowę. Bo to jest jedno i to samo, jakby była
ogolona.

11.6 Jeśli więc kobieta nie nakrywa *głowy*, niech się też strzyże.
A jeśli hańbiące jest dla kobiety być ostrzyżoną lub ogoloną, niech

nakrywa *głowę*.

11.7 Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, gdyż jest obrazem i chwałą Boga. Kobieta zaś jest chwałą mężczyzny.

11.8 Bo mężczyzna nie jest z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny.

11.9 Mężczyzna bowiem nie został stworzony dla kobiety, ale kobieta dla mężczyzny.

11.10 Dlatego kobieta powinna mieć na głowie *znak* władzy, ze względu na aniołów.

11.11 A jednak w Panu ani mężczyzna nie *jest* bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny.

11.12 Jak bowiem kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, lecz wszystko jest z Boga.

11.13 Osądźcie sami: Czy wypada kobiecie modlić się do Boga bez nakrycia *głowy*?

11.14 Czyż sama natura nie uczy was, że gdy mężczyzna nosi długie włosy, przynosi mu to wstyd?

11.15 Ale jeśli kobieta nosi długie włosy, przynosi jej to chwałę, gdyż włosy zostały jej dane za okrycie.

11.16 A jeśli ktoś wydaje się być kłótliwy, my takiego zwyczaju nie mamy, ani kościoły Boże.

11.17 Mówiąc to, nie chwalę *was*, że się zbieracie nie ku lepszemu, ale ku gorszemu.

11.18 Najpierw bowiem słyszę, że gdy się zbieracie jako kościół, są wśród was podziały, i po części *temu* wierzę.

11.19 Bo muszą być między wami herezje, aby się okazało, którzy są wypróbowani wśród was.

11.20 Gdy więc się zbieracie, nie jest to spożywanie wieczerzy Pańskiej.

11.21 Każdy bowiem najpierw je własną wieczerzę i jeden jest głodny, a drugi pijany.

11.22 Czyż nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy gardzicie kościołem Bożym i zawstydzacie tych, którzy *nic* nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Za to *was* nie chwalę.

11.23 Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb;

11.24 A gdy złożył dziękczynienie, połamał i powiedział: Bierzcie i jedzcie, to jest moje ciało, które za was jest łamane. Czyńcie to na moją pamiątkę.

11.25 Podobnie po wieczerzy *wziął* też kielich, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi. Czyńcie to, ilekroć będziecie pić, na moją pamiątkę.

11.26 Ilekroć bowiem będziecie jedli ten chleb i pili ten kielich, śmierć Pana zwiastujecie, aż przyjdzie.

11.27 Dlatego też kto je ten chleb albo pije ten kielich Pański niegodnie, będzie winny ciała i krwi Pana.

11.28 Niech więc człowiek bada samego siebie i tak niech je z *tego* chleba, i niech pije z tego kielicha.

11.29 Kto bowiem je i pije niegodnie, sąd własny je i pije, nie rozróżniając ciała Pańskiego.

11.30 Dlatego jest wśród was wielu słabych i chorych, a niemało też zasnęło.

11.31 Bo gdybyśmy sami siebie sądzili, nie bylibyśmy sądzeni.

11.32 Lecz gdy jesteśmy sądzeni, przez Pana jesteśmy karceni, abyśmy nie byli potępieni *wraz* ze światem.

11.33 Tak więc, moi bracia, gdy się zbieracie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich.

11.34 A jeśli ktoś jest głodny, niech zje w domu, żebyście się nie

zbierali ku sądowi. Co do pozostałych *spraw*, zarządzę, gdy przyjdę.

I List do Koryntian 12

12.1 A co do duchowych *darów*, bracia, nie chcę, żebyście byli w niewiedzy.

12.2 Wiecie, że gdy byliście poganami, do niemych bożków, jak was wiedziono, *daliście się* prowadzić.

12.3 Dlatego oznajmiam wam, że nikt, kto mówi przez Ducha Bożego, nie powie, że Jezus jest przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć, że Jezus jest Panem, jak tylko przez Ducha Świętego.

12.4 A różne są dary, lecz ten sam Duch.

12.5 Różne też są posługi, lecz ten sam Pan.

12.6 I różne są działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich.

12.7 A każdemu jest dany przejaw Ducha dla *wspólnego* pożytku.

12.8 Jednemu bowiem przez Ducha jest dana mowa mądrości, drugiemu mowa wiedzy przez tego samego Ducha;

12.9 Innemu wiara w tym samym Duchu, innemu dar uzdrawiania w tym samym Duchu;

12.10 Innemu *dar* czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozróżnianie duchów, innemu różne *rodzaje* języków, a innemu tłumaczenie języków.

12.11 A to wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z osobna, jak chce.

12.12 Jak bowiem ciało jest jedno, a członków ma wiele i wszystkie członki jednego ciała, choć jest ich wiele, są jednym ciałem, tak i Chrystus.

12.13 Bo wszyscy przez jednego Ducha zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało, czy to Żydzi, czy Grecy, czy niewolnicy, czy wolni,

i wszyscy zostaliśmy napojeni w jednego Ducha.

12.14 Ciało bowiem nie jest jednym członkiem, ale wieloma.

12.15 Gdyby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała?

12.16 A gdyby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała?

12.17 Gdyby całe ciało było okiem, gdzież *byłby* słuch? A gdyby całe *było* słuchem, gdzież powonienie?

12.18 Lecz Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał.

12.19 Gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież byłoby ciało?

12.20 Tymczasem wiele jest członków, lecz jedno ciało.

12.21 Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo głowa nogom: Nie potrzebuję was.

12.22 Przeciwnie, o wiele bardziej potrzebne są te członki ciała, które wydają się najsłabsze.

12.23 A te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym otaczamy szacunkiem, a nasze wstydliwe *członki* otrzymują większe poszanowanie.

12.24 Natomiast nasze przyzwoite członki tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował ciało, że dał *członkowi*, któremu brakuje *czci*, więcej szacunku;

12.25 Aby nie było podziału w ciele, ale żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem.

12.26 Tak więc, jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, a jeśli jeden członek doznaje czci, radują się z nim wszystkie członki.

12.27 Wy zaś jesteście ciałem Chrystusa, a z osobna członkami.

12.28 A Bóg ustanowił niektórych w kościele najpierw *jako* apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, rządzenia, różne języki.

12.29 Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy cudotwórcami?

12.30 Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy tłumaczą?

12.31 Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.

I List do Koryntian 13

13.1 Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się *jak* miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący.

13.2 I choćbym miał *dar* prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i *posiadał* wszelką wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak, żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.

13.3 I choćbym rozdał na żywność dla *ubogich* cały swój majątek, i choćbym wydał swoje ciało na spalenie, a miłości bym nie miał, nic nie zyskam.

13.4 Miłość jest cierpliwa, jest życzliwa. Miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie unosi się pychą;

13.5 Nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie jest porywcza, nie myśli *nic* złego;

13.6 Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy;

13.7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrzyma.

13.8 Miłość nigdy nie ustaje. Bo choć są proroctwa, przeminą; choć języki, ustaną; choć wiedza, obróci się wniwecz.

13.9 Po części bowiem poznajemy i po części prorokujemy.

13.10 Ale gdy przyjdzie to, co doskonałe, wtedy przeminie to, co jest cząstkowe.

13.11 Dopóki byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Lecz gdy stałem się mężczyzną, zaniechałem tego, co dziecięce.

13.12 Teraz bowiem widzimy w zwierciadle, niewyraźnie, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznaję cząstkowo, ale wtedy poznam tak, jak jestem poznany.

13.13 A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy. Z nich zaś największa jest miłość.

I List do Koryntian 14

14.1 Dążcie do miłości, starajcie się usilnie o duchowe dary, a najbardziej o to, aby prorokować.

14.2 Ten bowiem, kto mówi *obcym* językiem, nie mówi ludziom, ale Bogu, bo nikt go nie rozumie. On zaś w duchu mówi tajemnice.

14.3 Ale ten, kto prorokuje, mówi do ludzi dla zbudowania, zachęcenia i pocieszenia.

14.4 Kto mówi *obcym* językiem, buduje samego siebie, ale kto prorokuje, buduje kościół.

14.5 A chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, bardziej jednak, abyście prorokowali. Większy bowiem *jest* ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi *obcymi* językami, chyba że tłumaczy, aby kościół był zbudowany.

14.6 Teraz więc, bracia, gdybym przyszedł do was, mówiąc *obcymi* językami, jaki pożytek mielibyście ze mnie, jeślibym nie mówił do was albo przez objawienie, albo przez wiedzę, albo przez proroctwo, albo przez naukę?

14.7 Przecież nawet *przedmioty* martwe, które wydają dźwięki, jak flet albo cytra, gdyby nie wydawały różnych dźwięków, jak można byłoby rozpoznać, co się gra na flecie, a co na cytrze?

14.8 A gdyby trąba wydawała niewyraźny głos, kto by się przygotowywał do bitwy?

14.9 Tak i wy, jeśli nie wypowiecie językiem zrozumiałych słów, jakże ktoś zrozumie, co się mówi? Na wiatr bowiem będziecie mówić.

14.10 Na świecie jest zapewne mnóstwo różnych głosów i żaden z nich nie jest bez znaczenia.

14.11 Jeśli więc nie będę rozumiał znaczenia głosu, będę cudzoziemcem dla tego, kto mówi, a ten, kto mówi, będzie cudzoziemcem dla mnie.

14.12 Tak i wy, ponieważ usilnie zabiegacie o dary duchowe, starajcie się obfitować w to, co buduje kościół.

14.13 Dlatego ten, kto mówi *obcym* językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć.

14.14 Jeśli bowiem modlę się *obcym* językiem, mój duch się modli, ale mój rozum nie odnosi korzyści.

14.15 Cóż więc? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i rozumem. Będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i rozumem.

14.16 Jeśli bowiem będziesz błogosławił duchem, jakże ktoś spośród nieuczonych na twoje dziękczynienie odpowie „Amen", skoro nie rozumie, co mówisz?

14.17 Ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale drugi się nie buduje.

14.18 Dziękuję mojemu Bogu, że mówię językami więcej niż wy wszyscy.

14.19 Lecz w kościele wolę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby i innych nauczyć, niż dziesięć tysięcy słów *obcym* językiem.

14.20 Bracia, nie bądźcie dziećmi w rozumieniu, ale bądźcie dziećmi w złośliwości, a w rozumieniu bądźcie dojrzali.

14.21 W prawie jest napisane: *Przez ludzi* obcych języków i *przez*

usta obcych będę mówić do tego ludu, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi Pan.

14.22 Dlatego języki są znakiem nie dla wierzących, lecz dla niewierzących, proroctwo zaś nie dla niewierzących, lecz dla wierzących.

14.23 Jeśli więc cały kościół zbiera się w jednym miejscu i wszyscy mówią obcymi językami, a wejdą *tam* nieuczeni albo niewierzący, czy nie powiedzą, że szalejecie?

14.24 Ale jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie *jakiś* niewierzący albo nieuczony, będzie przekonany i osądzony przez wszystkich;

14.25 I tak zostaną objawione tajemnice jego serca, a on upadnie na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna, że prawdziwie Bóg jest w was.

14.26 Cóż więc, bracia? Gdy się zbieracie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie. Niech to wszystko służy zbudowaniu.

14.27 Jeśli ktoś mówi językami, *niech to czyni* dwóch albo najwięcej trzech, i to po kolei, a jeden niech tłumaczy.

14.28 A jeśli nie ma tłumacza, niech milczy w kościele *ten, kto mówi obcym językiem*, a niech mówi *samemu* sobie i Bogu.

14.29 Prorocy zaś niech mówią po dwóch albo trzech, a inni niech rozsądzają.

14.30 A gdyby innemu z siedzących zostało coś objawione, pierwszy niech milczy.

14.31 Możecie bowiem wszyscy, jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy zostali pocieszeni.

14.32 A duchy proroków są poddane prorokom.

14.33 Bóg bowiem nie jest *Bogiem* nieładu, lecz pokoju, jak we wszystkich kościołach świętych.

14.34 Niech wasze kobiety milczą w kościołach. Bo nie pozwala się

im mówić, ale mają być poddane, jak też prawo mówi.

14.35 A jeśli chcą się czegoś nauczyć, niech w domu pytają swoich mężów. Hańbą bowiem jest dla kobiety mówić w kościele.

14.36 Czy od was wyszło słowo Boże? Czy tylko do was przyszło?

14.37 Jeśli ktoś uważa się za proroka albo *człowieka* duchowego, niech uzna, że to, co wam piszę, jest nakazem Pana.

14.38 A jeśli ktoś jest w niewiedzy, niech pozostanie w niewiedzy.

14.39 Tak więc, bracia, starajcie się usilnie, abyście prorokowali, i nie zabraniajcie mówić *obcymi* językami.

14.40 Wszystko niech się odbywa godnie i w *należytym* porządku.

I List do Koryntian 15

15.1 A oznajmiam wam, bracia, ewangelię, którą wam głosiłem, a którą przyjęliście i w której trwacie;

15.2 Przez którą też dostępujecie zbawienia, jeśli pamiętacie to, co wam głosiłem, chyba że uwierzyliście na próżno.

15.3 Najpierw bowiem przekazałem wam to, co i ja otrzymałem, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem;

15.4 Że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem;

15.5 I że ukazał się Kefasowi, a potem tym dwunastu.

15.6 Potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość żyje aż dotąd, a niektórzy zasnęli.

15.7 Potem ukazał się Jakubowi, potem wszystkim apostołom.

15.8 A ostatniemu ze wszystkich ukazał się i mnie, jak poronionemu płodowi.

15.9 Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godny

nazywać się apostołem, bo prześladowałem kościół Boży.

15.10 Lecz z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a jego łaska względem mnie nie okazała się daremna, ale pracowałem więcej od nich wszystkich, jednak nie ja, lecz łaska Boga, która *jest* ze mną.

15.11 Czy więc ja, czy oni, tak głosimy i tak uwierzyliście.

15.12 A jeśli się o Chrystusie głosi, że został wskrzeszony z martwych, jak *mogą* niektórzy pośród was mówić, że nie ma zmartwychwstania?

15.13 Jeśli bowiem nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wskrzeszony.

15.14 A jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, to daremne *jest* nasze głoszenie, daremna też wasza wiara.

15.15 I okazuje się, że jesteśmy fałszywymi świadkami Boga, bo świadczyliśmy o Bogu, że wskrzesił Chrystusa, którego nie wskrzesił, jeśli umarli nie są wskrzeszani.

15.16 Jeśli bowiem umarli nie są wskrzeszani, to i Chrystus nie został wskrzeszony.

15.17 A jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, daremna *jest* wasza wiara i nadal jesteście w swoich grzechach.

15.18 Tak więc i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli.

15.19 Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej nieszczęśliwi.

15.20 Tymczasem jednak Chrystus został wskrzeszony z martwych i stał się pierwszym plonem tych, którzy zasnęli.

15.21 Skoro bowiem śmierć *przyszła* przez człowieka, przez człowieka *przyszło* też zmartwychwstanie umarłych.

15.22 Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.

15.23 Ale każdy w swojej kolejności, Chrystus jako pierwszy plon, potem ci, którzy należą do Chrystusa, w *czasie* jego przyjścia.

15.24 A potem będzie koniec, gdy przekaże królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc.

15.25 Bo on musi królować, aż położy wszystkich wrogów pod swoje stopy.

15.26 A ostatni wróg, który zostanie zniszczony, to śmierć.

15.27 Wszystko bowiem poddał pod jego stopy. A gdy mówi, że wszystko jest *mu* poddane, *jest* jasne, że oprócz tego, który mu wszystko poddał.

15.28 Gdy zaś wszystko zostanie mu poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

15.29 Bo inaczej co zrobią ci, którzy przyjmują chrzest za zmarłych, jeśli umarli w ogóle nie są wskrzeszani? Po co przyjmują chrzest za zmarłych?

15.30 Po co i my każdej godziny narażamy się na niebezpieczeństwo?

15.31 *Zapewniam was* przez chlubę, którą mam z was w Jezusie Chrystusie, naszym Panu, że każdego dnia umieram.

15.32 Jeśli na sposób ludzki walczyłem z bestiami w Efezie, jaki z tego mam pożytek, jeśli umarli nie są wskrzeszani? Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.

15.33 Nie łudźcie się. Złe rozmowy psują dobre obyczaje.

15.34 Ocknijcie się ku sprawiedliwości i nie grzeszcie; niektórzy bowiem nie mają poznania Boga. Mówię to ku waszemu zawstydzeniu.

15.35 Lecz powie ktoś: Jak umarli są wskrzeszani i w jakim ciele przychodzą?

15.36 Głupcze! To, co siejesz, nie ożyje, jeśli nie obumrze.

15.37 I to, co siejesz, to nie ciało, które ma powstać, ale gołe ziarno, na przykład pszeniczne lub jakieś inne.

15.38 Bóg zaś daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z ziaren właściwe jemu ciało.

15.39 Nie każde ciało jest jednakowe, ale inne jest ciało ludzi, a inne ciało zwierząt, inne ryb, a inne ptaków.

15.40 Są też ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inna jest chwała *ciał* niebieskich, a inna ziemskich.

15.41 Inna chwała słońca, inna chwała księżyca, a inna chwała gwiazd. Gwiazda bowiem od gwiazdy różni się jasnością.

15.42 Tak też jest ze zmartwychwstaniem umarłych. Sieje się *ciało* w zniszczalności, a jest wskrzeszane w niezniszczalności;

15.43 Sieje się w niesławie, a jest wskrzeszane w chwale, sieje się w słabości, a jest wskrzeszane w mocy;

15.44 Sieje się ciało cielesne, a jest wskrzeszane ciało duchowe. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowe.

15.45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, *a* ostatni Adam duchem ożywiającym.

15.46 Jednak pierwsze nie jest to, co duchowe, ale to, co cielesne, potem duchowe.

15.47 Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek – *sam* Pan z nieba.

15.48 Jaki jest ten ziemski, tacy i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy i niebiescy.

15.49 A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak będziemy nosili obraz niebieskiego.

15.50 To zaś mówię, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć

królestwa Bożego ani to, co zniszczalne, nie odziedziczy tego, co niezniszczalne.

15.51 Oto oznajmiam wam tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni;

15.52 W jednej chwili, w mgnieniu oka, na ostatnią trąbę. Zabrzmi bowiem *trąba*, a umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni.

15.53 To bowiem, co zniszczalne, musi przyodziać się w to, co niezniszczalne, a to, co śmiertelne, przyoblec się w nieśmiertelność.

15.54 A gdy to, co zniszczalne, przyoblecze się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się to słowo, które *jest* napisane: Połknięta jest śmierć w zwycięstwie.

15.55 Gdzież *jest*, o śmierci, twoje żądło? Gdzież jest, o piekło, twoje zwycięstwo?

15.56 Żądłem zaś śmierci *jest* grzech, a siłą grzechu prawo.

15.57 Lecz dzięki *niech będą* Bogu, który nam dał zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

15.58 A tak, moi mili bracia, bądźcie stali, niezachwiani, zawsze obfitujący w dziele Pana, wiedząc, że wasza praca nie jest daremna w Panu.

I List do Koryntian 16

16.1 A co do składki na świętych, to i wy zróbcie tak, jak zarządziłem w kościołach Galacji.

16.2 Każdego pierwszego dnia tygodnia niech każdy z was odkłada u siebie, stosownie do tego, jak mu się powodzi, aby nie urządzać składek *dopiero* wtedy, kiedy ja tam przybędę.

16.3 A gdy przyjdę, poślę tych, których w listach uznacie za godnych, aby zanieśli wasz hojny dar do Jerozolimy.

16.4 A jeśli będzie właściwe, abym i ja się udał, pójdą razem ze mną.

16.5 Przybędę zaś do was, kiedy przejdę Macedonię. Będę bowiem
szedł przez Macedonię.

16.6 A być może zatrzymam się u was lub nawet przezimuję,
żebyście mnie wyprawili, dokądkolwiek wyruszę.

16.7 Nie chcę bowiem was teraz widzieć przejazdem, ale mam
nadzieję pozostać z wami przez jakiś czas, jeśli Pan pozwoli.

16.8 A w Efezie zostanę aż do Pięćdziesiątnicy.

16.9 Otworzyły się bowiem przede mną drzwi wielkie i owocne,
a mam wielu przeciwników.

16.10 Jeśli zaś przybędzie Tymoteusz, uważajcie, aby przebywał
wśród was bez bojaźni, bo wykonuje dzieło Pana, jak i ja.

16.11 Dlatego niech nikt go nie lekceważy. Lecz wyprawcie go
w pokoju, aby dotarł do mnie, bo czekam na niego z braćmi.

16.12 A co do brata Apollosa, to bardzo go prosiłem, aby poszedł do
was z braćmi. Lecz w ogóle nie chciał teraz iść. Pójdzie jednak
w odpowiednim dla niego czasie.

16.13 Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, umacniajcie się.

16.14 Wszystko, co czynicie, niech *się dzieje* w miłości.

16.15 A proszę was, bracia (*bo* znacie dom Stefanasa, że jest
pierwszym plonem Achai i że się poświęcili na służbę świętym);

16.16 Żebyście byli takim poddani i każdemu, kto pomaga i pracuje
z nami.

16.17 A cieszę się z przyjścia Stefanasa, Fortunata i Achaika, bo
wypełnili wasz brak.

16.18 Pokrzepili bowiem mego i waszego ducha. Szanujcie więc
takich.

16.19 Pozdrawiają was kościoły Azji. Pozdrawiają was serdecznie w Panu Akwila i Pryscylla wraz z kościołem, który jest w ich domu.

16.20 Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym.

16.21 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką.

16.22 Jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty. Maranatha.

16.23 Łaska Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami.

16.24 Miłość moja *niech będzie* z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

II List do Koryntian

ROZDZIAŁY:

II List do Koryntian 1

1.1 Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, i Tymoteusz, brat, do kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są w całej Achai.

1.2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

1.3 Błogosławiony *niech będzie* Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy;

1.4 Który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, abyśmy i my mogli pocieszać tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, taką pociechą, jaką sami jesteśmy pocieszani przez Boga.

1.5 Jak bowiem w nas obfitują utrapienia Chrystusa, tak też przez Chrystusa obfituje nasza pociecha.

1.6 Jeśli więc doznajemy ucisku – to dla waszego pocieszenia i zbawienia, które sprawia, że znosicie te same utrapienia, które i my cierpimy; i jeśli doznajemy pociechy – *to* dla waszego pocieszenia i zbawienia.

1.7 A nasza nadzieja co do was *jest* mocna, bo wiemy, że jak jesteście uczestnikami utrapienia, tak i pociechy.

1.8 Nie chcemy bowiem, bracia, abyście nie wiedzieli o ucisku, który nas spotkał w Azji, że byliśmy obciążeni ponad miarę *i* ponad siły, tak że zaczęliśmy wątpić, czy przeżyjemy.

1.9 Więcej, sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami sobie, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych.

1.10 On to wyrwał nas z tak wielkiej śmierci i *jeszcze* wyrywa.
W nim *też* mamy nadzieję, że nadal będzie wyrywać;

1.11 Także przy waszej pomocy poprzez modlitwę za nas, aby dar,
który *otrzymaliśmy* dzięki wielu, stał się dla wielu powodem
dziękczynienia za nas.

1.12 To bowiem jest naszą chlubą: świadectwo naszego sumienia, że
w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej mądrości, ale
w łasce Boga postępowaliśmy na świecie, a szczególnie względem
was.

1.13 Nie piszemy wam *nic* innego, jak tylko to, co czytacie albo
rozumiecie. Spodziewam się zaś, że też do końca zrozumiecie;

1.14 Jak już po części nas zrozumieliście, że jesteśmy waszą chlubą,
jak i wy naszą w dniu Pana Jezusa.

1.15 Z tą ufnością chciałem przybyć do was wcześniej, abyście
otrzymali powtórne dobrodziejstwo;

1.16 A od was udać się do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć
do was i zostać przez was wyprawionym do Judei.

1.17 Czy więc tak postanawiając, postąpiłem lekkomyślnie? Albo *czy*
to, co postanawiam, postanawiam według ciała, aby było u mnie
„tak, tak” i „nie, nie”?

1.18 Lecz *jak* Bóg jest wierny, tak nasze słowa do was nie były „tak”
i „nie”.

1.19 Ponieważ Syn Boży, Jezus Chrystus, który wśród was głoszony
był przez nas, *to znaczy* przeze mnie, Sylwana i Tymoteusza, nie był
„tak” i „nie”, lecz było w nim „tak”.

1.20 Ile jest bowiem obietnic Boga, w nim *są* „tak” i w nim *są*
„Amen”, ku chwale Boga przez nas.

1.21 Tym zaś, który utwierdza nas *razem* z wami w Chrystusie,
i który nas namaścił, *jest* Bóg;

1.22 Który też zapieczętował nas i dał do naszych serc Ducha *jako*

zadatek.

1.23 A ja wzywam Boga na świadka mojej duszy, że aby was
oszczędzić, nie przybyłem dotąd do Koryntu.

1.24 Nie dlatego, że panujemy nad waszą wiarą, ale jesteśmy
pomocnikami waszej radości; wiarą bowiem stoicie.

II List do Koryntian 2

2.1 A postanowiłem to sobie, aby nie przychodzić do was znowu
w smutku.

2.2 Jeśli bowiem ja was zasmucam, to któż może mnie rozweselić,
jeśli nie ten, którego ja zasmucam?

2.3 A to wam napisałem, abym, gdy przyjdę, nie doznał smutku od
tych, od których powinienem doznawać radości, będąc pewien co
do was wszystkich, że moja radość jest także waszą *radością*.

2.4 Gdyż w wielkim ucisku i utrapieniu serca, wśród wielu łez
pisałem do was nie po to, abyście się smucili, ale żebyście poznali,
jak wielka jest moja miłość do was.

2.5 Jeśli więc ktoś spowodował smutek, to nie mnie zasmucił, ale po
części – by nie obciążyć – was wszystkich.

2.6 Takiemu wystarczy kara *wymierzona* przez wielu *z was*.

2.7 Tak więc przeciwnie, powinniście mu raczej przebaczyć
i pocieszyć *go*, aby przypadkiem zbytni smutek go nie pochłonął.

2.8 Dlatego proszę was, abyście potwierdzili *swą* miłość do niego.

2.9 Po to też pisałem, aby was wypróbować i się przekonać, czy we
wszystkim jesteście posłuszni.

2.10 A komu *wy* coś przebaczacie, *temu* i ja, gdyż i ja, jeśli coś
przebaczyłem temu, któremu przebaczyłem, *zrobiłem to* ze względu
na was wobec Chrystusa;

2.11 Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem nie są nam

nieznane.

2.12 Gdy zaś przybyłem do Troady, aby *głosić* ewangelię Chrystusa, a drzwi zostały mi otwarte w Panu;

2.13 Nie zaznałem spokoju ducha, *bo* nie znalazłem Tytusa, mego brata. Rozstawszy się więc z nimi, wyruszyłem do Macedonii.

2.14 Lecz dzięki Bogu, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i roznosi przez nas woń swojego poznania w każdym miejscu.

2.15 Jesteśmy bowiem dla Boga przyjemną wonią Chrystusa wśród tych, którzy są zbawieni, i wśród tych, którzy giną.

2.16 Dla jednych wonią śmierci ku śmierci, a dla drugich wonią życia ku życiu. Lecz do tego któż jest zdatny?

2.17 Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy fałszują słowo Boże, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga.

II List do Koryntian 3

3.1 Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Albo czy potrzebujemy, jak niektórzy, *listów* polecających do was albo od was?

3.2 Naszym listem wy jesteście, napisanym w naszych sercach, znanym i czytanym przez wszystkich ludzi.

3.3 Gdyż wiadomo, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze posługiwanie, napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na żywych tablicach serc.

3.4 A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu.

3.5 Nie żebyśmy sami z siebie byli w stanie pomyśleć coś jakby z samych siebie, lecz nasza możność jest z Boga.

3.6 On też uczynił nas zdolnymi sługami nowego testamentu, nie

litery, ale Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.

3.7 Lecz jeśli posługiwanie śmierci, wyryte literami na kamieniach, było pełne chwały, tak że synowie Izraela nie mogli wpatrywać się w oblicze Mojżesza z powodu chwały jego oblicza, która miała przeminąć;

3.8 To o ileż bardziej pełne chwały nie miałoby być posługiwanie Ducha?

3.9 Jeśli bowiem posługiwanie potępienia *było* pełne chwały, o ileż bardziej obfituje w chwałę posługiwanie sprawiedliwości.

3.10 To bowiem, co miało chwałę, nie miało chwały w porównaniu z tą przewyższającą chwałą.

3.11 Jeśli zaś to, co przemija, *było* pełne chwały, tym bardziej pełne chwały jest to, co trwa.

3.12 Mając więc taką nadzieję, z całą otwartością mówimy;

3.13 A nie jak Mojżesz, *który* kładł sobie na twarz zasłonę, aby synowie Izraela nie wpatrywali się w koniec tego, co miało przeminąć.

3.14 Lecz ich umysły zostały zaślepione; aż do dnia dzisiejszego bowiem przy czytaniu Starego Testamentu ta sama zasłona pozostaje nieodsłonięta, gdyż jest usuwana w Chrystusie.

3.15 I aż po dzień dzisiejszy, gdy Mojżesz jest czytany, zasłona leży na ich sercu.

3.16 Gdy jednak nawrócą się do Pana, zasłona zostanie zdjęta.

3.17 Pan zaś jest tym Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam i wolność.

3.18 Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, *jakby* w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana.

II List do Koryntian 4

4.1 Dlatego mając to posługiwanie, tak jak otrzymaliśmy miłosierdzie, nie zniechęcamy się.

4.2 Lecz wyrzekliśmy się ukrytych haniebnych *czynów*, nie postępując podstępnie ani nie fałszując słowa Bożego, ale przez ujawnianie prawdy polecamy samych siebie sumieniu każdego człowieka w obliczu Boga.

4.3 A jeśli nasza ewangelia jest zakryta, to jest zakryta dla tych, którzy giną;

4.4 W których bóg tego świata zaślepił umysły, w niewierzących, aby nie świeciła im światłość chwalebnej ewangelii Chrystusa, który jest obrazem Boga.

4.5 Nie głosimy bowiem samych siebie, lecz Chrystusa Jezusa, *że jest* Panem, a samych siebie, *że jesteśmy* waszymi sługami dla Jezusa.

4.6 Ponieważ Bóg, który rozkazał, aby z ciemności zabłysnęło światło, ten zabłysnął w naszych sercach, aby zajaśniało *w nas* poznanie chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa.

4.7 Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby wspaniałość tej mocy była z Boga, a nie z nas.

4.8 Zewsząd jesteśmy uciskani, lecz nie przygnębieni, bezradni, lecz nie zrozpaczeni;

4.9 Prześladowani, lecz nie opuszczeni, powaleni, ale nie zgładzeni.

4.10 Nieustannie nosimy w ciele umieranie Pana Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele.

4.11 Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele.

4.12 Tak więc w nas działa śmierć, a w was życie.

4.13 Mając zaś tego samego ducha wiary, jak jest napisane: Uwierzyłem i dlatego przemówiłem; my *również* wierzymy i dlatego mówimy;

4.14 Wiedząc, że ten, który wskrzesił Pana Jezusa, przez Jezusa wskrzesi także nas i postawi razem z wami.

4.15 Wszystko *to* bowiem *dzieje się* dla was, żeby obfitująca łaska, przez dziękczynienie wielu, rozmnożyła się ku chwale Bożej.

4.16 Dlatego nie zniechęcamy się, bo chociaż nasz zewnętrzny człowiek niszczeje, to jednak ten wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień.

4.17 Ten bowiem nasz chwilowy i lekki ucisk przynosi nam przeogromną i wieczną wagę chwały;

4.18 Gdy nie patrzymy na to, co widzialne, lecz na to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, jest doczesne, to zaś, co niewidzialne, jest wieczne.

II List do Koryntian 5

5.1 Wiemy bowiem, że jeśli zostanie zniszczony ten namiot naszego ziemskiego mieszkania, to mamy budowlę od Boga, dom nie ręką uczyniony, wieczny w niebiosach.

5.2 Dlatego w tym wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz dom z nieba;

5.3 Jeśli tylko zostaniemy znalezieni odziani, a nie nadzy.

5.4 Bo my, którzy jesteśmy w tym namiocie, wzdychamy, obciążeni, ponieważ nie pragniemy być rozebrani, ale przyodziani, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie.

5.5 A tym, który nas do tego właśnie przygotował, *jest* Bóg, który nam też dał Ducha *jako* zadatek.

5.6 Tak więc mamy zawsze ufność, wiedząc, że dopóki mieszkamy w tym ciele, tułamy się z dala od Pana.

5.7 (Przez wiarę bowiem kroczymy, a nie przez widzenie.)

5.8 Mamy jednak ufność i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i zamieszkać u Pana.

5.9 Dlatego też zabiegamy o to, żeby się jemu podobać, czy mieszkamy *w ciele*, czy *z niego* wychodzimy.

5.10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał *zapłatę* za to, co *czynił* w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło.

5.11 Wiedząc zatem o tym strachu Pańskim, przekonujemy ludzi; dla Boga zaś *wszystko* w nas jest jawne; mam też nadzieję, że i dla waszych sumień *wszystko* w nas jest jawne.

5.12 Bo nie polecamy wam ponownie samych siebie, ale dajemy wam sposobność do chlubienia się nami, żebyście mieli co *odpowiedzieć* tym, którzy się chlubią tym, co zewnętrzne, a nie sercem.

5.13 Jeśli zaś odchodzimy od zmysłów – dla Boga *odchodzimy*, jeżeli jesteśmy przy zdrowych zmysłach – dla was *jesteśmy*.

5.14 Miłość Chrystusa bowiem przymusza nas, jako tych, którzy uznaliśmy, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy umarli.

5.15 A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i został wskrzeszony.

5.16 Dlatego my odtąd nikogo nie znamy według ciała, a chociaż znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już *więcej* go *takim* nie znamy.

5.17 Tak więc jeśli ktoś *jest* w Chrystusie, nowym *jest* stworzeniem; *to*, *co* stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe.

5.18 A wszystko to *jest* z Boga, który nas pojednał z sobą przez Jezusa Chrystusa i dał nam służbę pojednania.

5.19 Bóg bowiem był w Chrystusie, jednając świat z samym sobą, nie poczytując ludziom ich grzechów, i nam powierzył to słowo pojednania.

5.20 Tak więc w miejsce Chrystusa sprawujemy poselstwo, tak jakby Bóg upominał *was* przez nas. W miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.

5.21 *On* bowiem tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.

II List do Koryntian 6

6.1 Jako *jego* współpracownicy napominamy was, abyście nie przyjmowali łaski Bożej na próżno.

6.2 (Mówi bowiem *Bóg*: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas pomyślny, oto teraz dzień zbawienia.)

6.3 Nie dając nikomu żadnego *powodu* do zgorszenia, aby *nasza* posługa nie była zhańbiona;

6.4 Ale we wszystkim okazujemy się sługami Boga, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach;

6.5 W chłostach, w więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, w nocnych czuwaniach, w postach;

6.6 Przez czystość i poznanie, przez wytrwałość i życzliwość, przez Ducha Świętego i nieobłudną miłość;

6.7 Przez słowo prawdy i moc Boga, przez oręż sprawiedliwości na prawo i na lewo;

6.8 Przez chwałę i pohańbienie, przez złą i dobrą sławę; jakby zwodziciele, a jednak prawdomówni;

6.9 Jakby nieznani, jednak *dobrze* znani, jakby umierający, a oto żyjemy, jakby karani, ale nie zabici;

6.10 Jakby smutni, jednak zawsze radośni, jakby ubodzy, jednak wielu ubogacający, jakby nic nie mający, jednak wszystko posiadający.

6.11 Nasze usta otworzyły się przed wami, Koryntianie, nasze serce się rozszerzyło.

6.12 Nie jest wam ciasno w nas, lecz w waszym wnętrzu jest ciasno;

6.13 Odwzajemniając się więc *nam* – jak do moich dzieci mówię – rozszerzcie się i wy.

6.14 Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo jaka jest wspólnota między światłem a ciemnością?

6.15 Albo jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo co za dział wierzącego z niewierzącym?

6.16 A co za porozumienie między świątynią Boga a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

6.17 Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie, a ja was przyjmę.

6.18 I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami – mówi Pan Wszechmogący.

II List do Koryntian 7

7.1 Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkiego brudu ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej.

7.2 Przyjmijcie nas; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy.

7.3 Nie mówię *tego*, aby was potępiać; wcześniej bowiem powiedziałem, że jesteście w naszych sercach na wspólną śmierć i wspólne życie.

7.4 Mam wielką swobodę w mówieniu do was, bardzo się wami chlubię, jestem pełen pociechy, obfituję w radość w każdym naszym ucisku.

7.5 Kiedy bowiem przybyliśmy do Macedonii, nasze ciało nie zaznało żadnego odpoczynku, ale zewsząd *byliśmy* uciśnieni: na zewnątrz walki, a wewnątrz obawy.

7.6 Lecz Bóg, który pociesza uniżonych, pocieszył nas przez
przybycie Tytusa.

7.7 A nie tylko przez jego przybycie, ale też przez pociechę, jakiej
doznał wśród was, gdy opowiedział nam o waszej tęsknocie,
o waszym płaczu, o waszej gorliwości względem mnie, tak że
uradowałem się jeszcze bardziej.

7.8 Choć bowiem zasmuciłem was listem, nie żałuję *tego*, a mimo że
żałowałem (bo widzę, że ten list zasmucił was, chociaż tylko na
chwilę);

7.9 *To* teraz się raduję, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że
byliście zasmuceni ku pokucie. Zostaliście bowiem zasmuceni
według Boga, żebyście w niczym nie ponieśli szkody przez nas.

7.10 Bo smutek, *który jest* według Boga, przynosi pokutę ku
zbawieniu, czego nikt nie żałuje; lecz smutek *według* świata przynosi
śmierć.

7.11 To bowiem, że byliście zasmuceni według Boga, jakąż wielką
wzbudziło w was pilność, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie,
jaką bojaźń, jaką tęsknotę, jaką gorliwość, jakie wymierzenie kary!
We wszystkim okazaliście się czyści w tej sprawie.

7.12 Dlatego chociaż pisałem do was, nie *pisałem* z powodu tego,
który wyrządził krzywdę, ani z powodu tego, który krzywdy doznał,
lecz aby okazać nasze zatroskanie o was przed Bogiem.

7.13 Tak więc zostaliśmy pocieszeni waszą pociechą. A jeszcze
bardziej uradowaliśmy się radością Tytusa, bo jego duch został
pokrzepiony przez was wszystkich.

7.14 Bo jeśli w czymś chlubiłem się wami przed nim, nie zostałem
zawstydzony. Lecz tak, jak mówiliśmy wam wszystko zgodnie
z prawdą, tak też nasza chluba przed Tytusem okazała się
prawdziwa.

7.15 A jego serce jeszcze bardziej *skłania się* ku wam, gdy wspomina
posłuszeństwo was wszystkich *i* to, jak przyjęliście go z bojaźnią
i drżeniem.

7.16 Raduję się więc, że we wszystkim mogę wam ufać.

II List do Koryntian 8

8.1 A oznajmiamy wam, bracia, o łasce Bożej, która jest dana kościołom Macedonii;

8.2 Iż w ciężkiej próbie ucisku ich obfita radość i skrajne ubóstwo obfitowały bogactwem ich ofiarności.

8.3 Zaświadczam bowiem, *że* według możliwości, a nawet ponad możliwość okazali gotowość;

8.4 Z wielkim naleganiem prosząc nas, abyśmy przyjęli ten dar i ich udział w służbie na rzecz świętych.

8.5 A *postąpili* nie *tylko* tak, jak się spodziewaliśmy, ale samych siebie najpierw oddali Panu, a *potem* nam za wolą Boga.

8.6 *Tak*, że poprosiliśmy Tytusa, aby tak jak wcześniej zaczął, tak też dokończył u was tego dzieła łaski.

8.7 Jak więc obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w poznanie, we wszelką pilność i w miłość waszą do nas, tak i w tym dziele łaski obfitujcie.

8.8 Nie mówię *tego* jako rozkaz, lecz abym przez zapał innych wypróbował szczerość waszej miłości.

8.9 Znacie bowiem łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, dla was stał się ubogim, abyście wy zostali ubogaceni jego ubóstwem.

8.10 A w tej *sprawie* daję *wam* swoją radę, gdyż jest to pożyteczne dla was, którzy nie tylko zaczęliście *to* robić, ale już ubiegłego roku wykazaliście chęć.

8.11 Teraz więc to, co *zaczęliście* robić, dokończcie, aby tak, jak była gotowość w chęciach, tak też *aby było* wykonanie z tego, co macie.

8.12 Jeśli bowiem najpierw jest gotowość, jest przyjmowana według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma.

8.13 Nie *chodzi* bowiem o to, żeby innym ulżyć, a was obciążyć;

8.14 Lecz o równość, aby teraz wasza obfitość *usłużyła* ich
niedostatkowi, aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi *usłużyła*,
tak żeby była równość;

8.15 Jak jest napisane: Kto wiele *nazbierał*, nie miał za wiele, a kto
mało *nazbierał*, nie miał za mało.

8.16 Lecz Bogu *niech będą* dzięki, który wszczepił taką troskę o was
w serce Tytusa;

8.17 Że przyjął tę zachętę, a będąc bardziej gorliwym, dobrowolnie
wybrał się do was.

8.18 Posłaliśmy razem z nim brata, którego sława w ewangelii
rozchodzi się po wszystkich kościołach.

8.19 A nie tylko *to*, ale *też* został wybrany przez kościoły na
towarzysza naszej podróży w tym dziele łaski, którym służymy ku
chwale samego Pana i ku *okazaniu* waszej gotowości;

8.20 Wystrzegając się tego, aby nas ktoś nie ganił z powodu tego
hojnego daru, którym służymy;

8.21 Starając się o to, co uczciwe, nie tylko przed Panem, ale też
przed ludźmi.

8.22 A posłaliśmy z nimi naszego brata, którego pilność wielokrotnie
wypróbowaliśmy w wielu sprawach, a który teraz jest o wiele
bardziej pilny, ponieważ *ma* do was wielkie zaufanie.

8.23 A jeśli *chodzi* o Tytusa, jest *on* moim towarzyszem
i współpracownikiem wśród was, *jeśli* zaś *chodzi* o naszych braci, są
wysłannikami kościołów *i* chwałą Chrystusa.

8.24 Okażcie im więc przed kościołami dowód waszej miłości
i naszej chluby z was.

II List do Koryntian 9

9.1 Lecz o posłudze na rzecz świętych nie ma potrzeby, abym wam

pisał.

9.2 Znam bowiem waszą gotowość, z powodu której wobec
Macedończyków chlubię się wami, że Achaja jest gotowa od
zeszłego roku, i wasza gorliwość pobudziła wielu.

9.3 Ale posłałem braci, żeby nasza chluba z was nie okazała się pod
tym względem próżna, abyście, jak mówiłem, byli przygotowani;

9.4 I abyśmy, jeśli przypadkiem przybyliby ze mną Macedończycy
i zastali was nieprzygotowanymi, nie byli zawstydzeni my – żeby
nie powiedzieć: wy – za tak śmiałe przechwalanie się.

9.5 Uważałem więc za konieczne zachęcić braci, aby wcześniej udali
się do was i zawczasu przygotowali przedtem obiecany wasz hojny
dar, aby był gotowy jako *wyraz* hojności, a nie skąpstwa.

9.6 Lecz *mówię*: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto sieje
obficie, obficie też żąć będzie.

9.7 Każdy jak postanowił w swym sercu, *tak niech zrobi*, nie z żalem
ani z przymusu, gdyż radosnego dawcę Bóg miłuje.

9.8 A Bóg ma moc udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście,
mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, obfitowali we wszelki
dobry uczynek;

9.9 Jak jest napisane: Rozrzucił, dał ubogim, jego sprawiedliwość
trwa na wieki.

9.10 A ten, który daje ziarno siewcy, niech i wam da chleba do
jedzenia, i wasze ziarno rozmnoży, i zwiększy plon waszej
sprawiedliwości;

9.11 *Abyście* byli wzbogaceni we wszystko ku wszelkiej hojności,
która sprawia, że z naszego powodu składane jest dziękczynienie
Bogu.

9.12 Posługiwanie bowiem w tej służbie nie tylko zaspokaja
niedostatki świętych, ale też obfituje w liczne dziękczynienia
składane Bogu.

9.13 Gdyż przez doświadczenie tej posługi chwalą Boga za to, że jesteście posłuszni wyznawanej przez siebie ewangelii Chrystusa i hojni w udzielaniu im i wszystkim *innym*;

9.14 A modląc się za was, tęsknią za wami z powodu obfitującej w was łaski Bożej.

9.15 Bogu *niech będą* dzięki za jego niewypowiedziany dar.

II List do Koryntian 10

10.1 A ja sam, Paweł, proszę was przez łagodność i życzliwość Chrystusa, *ja*, który, gdy jestem obecny wśród was, jestem pokorny w waszych oczach, lecz gdy jestem nieobecny, jestem śmiały wobec was.

10.2 A proszę, żebym będąc obecny, nie musiał być śmiały tą pewnością siebie, którą zamierzam być śmiały wobec niektórych, którzy sądzą, że postępujemy według ciała.

10.3 Chociaż bowiem w ciele żyjemy, nie walczymy według ciała;

10.4 (Gdyż oręż naszej walki nie jest cielesny, ale z Boga, i ma moc burzenia twierdz warownych);

10.5 Obalamy rozumowania i wszelką wyniosłość, która powstaje przeciwko poznaniu Boga, i zniewalamy wszelką myśl do posłuszeństwa Chrystusowi;

10.6 Gotowi do ukarania wszelkiego nieposłuszeństwa, kiedy wasze posłuszeństwo będzie całkowite.

10.7 Czy patrzycie *tylko* na to, co jest przed oczami? Jeśli ktoś jest przekonany, że należy do Chrystusa, to niech też weźmie pod uwagę, że jak on należy do Chrystusa, tak do Chrystusa *należymy* i my.

10.8 Choćbym się bowiem jeszcze bardziej chełpił z naszej władzy, którą dał nam Pan ku zbudowaniu, a nie ku waszej zgubie, nie będę zawstydzony;

10.9 Aby się nie wydawało, że chcę was straszyć listami.

10.10 *Mówią* bowiem: Listy ważkie są i mocne, ale gdy się zjawia osobiście, *jest* słaby, a *jego* mowa godna pogardy.

10.11 Kto tak *sądzi*, niech wie, że jakimi jesteśmy w słowach listów, będąc nieobecni, takimi też *będziemy* w czynie, gdy będziemy obecni.

10.12 Nie śmiemy bowiem zaliczać siebie do niektórych ani porównywać się z niektórymi, którzy polecają sami siebie. Nie mają bowiem rozumu, gdyż mierzą się własną miarą i porównują się sami ze sobą.

10.13 Lecz my nie będziemy się chlubili ponad miarę, ale według miary zasad, które Bóg nam wymierzył, miary, która sięgnęła aż do was.

10.14 Nie przekraczamy bowiem ponad miarę samych siebie, jakbyśmy nie dotarli aż do was, bo przyszliśmy aż i do was z ewangelią Chrystusa.

10.15 I nie chlubimy się ponad miarę z pracy innych, ale mamy nadzieję, że gdy wzrośnie w was wasza wiara, i my wzrośniemy obficie wśród was zgodnie z naszymi zasadami;

10.16 Żeby głosić ewangelię poza waszymi granicami, nie chlubiąc się na cudzym obszarze tym, czego *już inni* dokonali.

10.17 Kto więc się chlubi, w Panu niech się chlubi.

10.18 Nie ten bowiem, kto sam siebie poleca, jest wypróbowany, lecz ten, kogo poleca Pan.

II List do Koryntian 11

11.1 O, gdybyście mogli trochę znieść moje głupstwo! Doprawdy znoście mnie.

11.2 Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością; zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi

jako czystą dziewicę.

11.3 Lecz boję się, by czasem, tak jak wąż swoją przebiegłością oszukał Ewę, tak też wasze umysły *nie zostały* skażone *i nie odstąpiły* od prostoty, która jest w Chrystusie.

11.4 Gdyby bowiem przyszedł ktoś i głosił innego Jezusa, którego my nie głosiliśmy, albo gdybyście przyjęli innego ducha, którego nie otrzymaliście, albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosilibyście *go* z łatwością.

11.5 A uważam, że w niczym nie ustępowałem tym wielkim apostołom.

11.6 Bo chociaż jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu; lecz staliśmy się jawni wobec was we wszystkim, pod każdym względem.

11.7 Czyż popełniłem grzech, uniżając samego siebie, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo głosiłem wam ewangelię Bożą?

11.8 Ograbiłem inne kościoły, biorąc od nich zapłatę, aby wam służyć.

11.9 A gdy byłem u was i znalazłem się w potrzebie, nikomu nie byłem ciężarem; mój niedostatek bowiem uzupełnili bracia, którzy przybyli z Macedonii. Pilnowałem się, aby w niczym nie być dla was ciężarem, i nadal będę się pilnował.

11.10 Jak prawda Chrystusa jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach Achai.

11.11 Dlaczego? *Czy* dlatego, że was nie miłuję? Bóg *to* wie.

11.12 Co zaś czynię, nadal będę czynił, aby pozbawić okazji tych, którzy jej szukają, aby w tym, z czego się chlubią, okazali się takimi jak my.

11.13 Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, podstępnymi pracownikami, którzy przybierają postać apostołów Chrystusa.

11.14 I nic dziwnego, sam bowiem szatan przybiera postać anioła

światłości.

11.15 Nic więc wielkiego, jeśli i jego słudzy przybierają postać sług
sprawiedliwości. Koniec ich *jednak* będzie według ich uczynków.

11.16 Mówię znowu: Niech nikt nie uważa mnie za głupiego; a jeśli
już tak, to przyjmijcie mnie jako głupiego, abym i ja mógł się trochę
pochlubić.

11.17 Co mówię, nie mówię według Pana, ale jakby w głupocie,
w tym śmiałym przechwalaniu się.

11.18 Skoro wielu chlubi się według ciała i ja będę się chlubił.

11.19 Chętnie przecież znosicie głupich, sami będąc mądrymi.

11.20 Znosicie bowiem, gdy ktoś was bierze w niewolę, gdy ktoś was
objada, gdy ktoś was wyzyskuje, gdy ktoś wynosi się *ponad was*, gdy
was ktoś policzkuje.

11.21 Mówię o hańbie, jakbyśmy byli słabi; lecz w czym ktoś jest
śmiały – mówię jak głupi – ja też jestem śmiały.

11.22 Są Hebrajczykami? Ja także. Są Izraelitami? Ja także. Są
potomstwem Abrahama? Ja także.

11.23 Są sługami Chrystusa? Mówię jak głupi: Ja *jeszcze* bardziej;
w pracach więcej, w chłostach nad miarę, w więzieniach częściej,
w *niebezpieczeństwie* śmierci wielokroć.

11.24 Od Żydów pięciokrotnie otrzymałem czterdzieści razów bez
jednego.

11.25 Trzy razy byłem bity rózgami, raz kamienowany, trzy razy
rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej.

11.26 Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach,
w niebezpieczeństwach od bandytów, w niebezpieczeństwach od
własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan,
w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na
pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach
wśród fałszywych braci;

11.27 W trudzie i znoju, często w czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimnie i nagości;

11.28 A poza tymi sprawami zewnętrznymi, w tym, co mi codziennie ciąży, w trosce o wszystkie kościoły.

11.29 Któż jest słaby, żebym i ja nie był słaby? Któż się gorszy, żebym i ja nie płonął?

11.30 Jeśli mam się chlubić, będę się chlubić z moich słabości.

11.31 Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię.

11.32 W Damaszku namiestnik króla Aretasa otoczył strażą miasto Damasceńczyków, chcąc mnie schwytać;

11.33 Ale przez okno spuszczono mnie w koszu przez mur i uszedłem jego rąk.

II List do Koryntian 12

12.1 Wprawdzie nie jest dla mnie pożyteczne chlubić się, to jednak przejdę do widzeń i objawień Pańskich.

12.2 Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został porwany aż do trzeciego nieba.

12.3 I znam takiego człowieka – czy w ciele, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie;

12.4 Który został porwany do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie wolno mówić.

12.5 Z takiego *człowieka* będę się chlubić, a z samego siebie nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości.

12.6 Gdybym bowiem chciał się chlubić, nie byłbym głupi, bo powiedziałbym prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby ktoś nie myślał o mnie ponad to, jakim mnie widzi albo co ode mnie słyszy.

12.7 A żebym zbytnio nie wynosił się ogromem objawień, dany mi został cierń dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował, żebym się ponad miarę nie wynosił.

12.8 Dlatego trzy razy prosiłem Pana, aby *on* odstąpił ode mnie.

12.9 Lecz powiedział mi: Wystarczy ci moja łaska. Moja moc bowiem doskonali się w słabości. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa.

12.10 Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach ze względu na Chrystusa; gdy bowiem jestem słaby, wtedy jestem mocny.

12.11 Stałem się głupi, chlubiąc się; wy mnie *do tego* zmusiliście. Ja bowiem przez was powinienem być polecany, ponieważ nie byłem mniejszy niż ci wielcy apostołowie, chociaż jestem niczym.

12.12 Jednak znaki apostoła okazały się wśród was we wszelkiej cierpliwości, w znakach, cudach i *przejawach* mocy.

12.13 W czym bowiem jesteście gorsi od innych kościołów, jeśli nie w tym tylko, że ja sam nie byłem dla was ciężarem? Wybaczcie mi tę krzywdę.

12.14 Oto po raz trzeci jestem gotów przybyć do was i nie będę dla was ciężarem. Nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was *samych*, ponieważ nie dzieci rodzicom powinny gromadzić skarby, ale rodzice dzieciom.

12.15 Lecz ja bardzo chętnie poniosę wydatki i samego siebie wydam za wasze dusze, chociaż im bardziej was miłuję, tym mniej jestem *przez was* miłowany.

12.16 Ale niech i tak będzie; nie byłem dla was ciężarem, ale będąc przebiegły, zdobyłem was podstępem.

12.17 Czy wyzyskałem was przez kogoś z tych, których do was posłałem?

12.18 Uprosiłem Tytusa i wysłałem z nim brata. Czy Tytus was wyzyskał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu? Czy nie

kroczyliśmy tymi samymi śladami?

12.19 Znowu sądzicie, że się przed wami usprawiedliwiamy? W obliczu Boga w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmilsi, dla waszego zbudowania.

12.20 Obawiam się bowiem, żebym przypadkiem, gdy przyjdę, nie zastał was takimi, jakimi nie chciałbym *was zastać*, i żebyście wy nie zastali mnie takim, jakim nie chcielibyście; żeby przypadkiem *nie było wśród was* sporów, zazdrości, gniewu, kłótni, obmów, szemrania, wynoszenia się i zamieszań;

12.21 Żeby, gdy znowu przyjdę, mój Bóg nie poniżył mnie wobec was i musiałbym opłakiwać wielu tych, którzy przedtem grzeszyli i nie pokutowali z nieczystości, nierządu i rozpusty, których się dopuścili.

II List do Koryntian 13

13.1 Oto teraz po raz trzeci idę do was. Na zeznaniu dwóch albo trzech świadków oparte będzie każde słowo.

13.2 Powiedziałem poprzednio i znowu mówię, jako obecny za drugim razem, a nieobecny teraz, piszę tym, którzy przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, że jeśli znowu przybędę, nie oszczędzę *nikogo*;

13.3 Skoro szukacie dowodu na to, że przeze mnie przemawia Chrystus, który nie jest słaby względem was, lecz jest mocny w was.

13.4 Chociaż bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje z mocy Boga. I my także w nim jesteśmy słabi, ale będziemy żyć z nim z mocy Boga względem was.

13.5 Badajcie samych siebie, czy jesteście w wierze, samych siebie doświadczajcie. Czy nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że zostaliście odrzuceni.

13.6 Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuceni.

13.7 I modlę się do Boga, abyście nie czynili nic złego, nie po to, abyśmy my okazali się wypróbowani, ale abyście wy czynili to, co dobre, choćbyśmy byli jak odrzuceni.

13.8 Nie możemy bowiem nic *uczynić* przeciwko prawdzie, lecz dla prawdy.

13.9 Cieszymy się bowiem, gdy my jesteśmy słabi, a wy mocni; i tego też życzymy, abyście wy byli doskonali.

13.10 Dlatego piszę to, będąc nieobecny, abym będąc obecny, nie musiał postępować surowo według mocy, którą mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku niszczeniu.

13.11 Na koniec, bracia, miejcie się dobrze; bądźcie doskonali, pokrzepiajcie się, bądźcie jednomyślni, żyjcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.

13.12 Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem.

13.13 Pozdrawiają was wszyscy święci.

13.14 Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

List do Galacjan

ROZDZIAŁY:
[01] [02] [03] [04] [05] [06]

List do Galacjan 1

1.1 Paweł, apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wskrzesił z martwych;

1.2 I wszyscy bracia, którzy są ze mną, do kościołów Galacji:

1.3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca i naszego Pana Jezusa Chrystusa;

1.4 Który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby nas wyrwać z obecnego złego świata według woli Boga i Ojca naszego;

1.5 Któremu chwała na wieki wieków. Amen.

1.6 Dziwię się, że tak szybko dajecie się odwieść od tego, który was powołał ku łasce Chrystusa, do innej ewangelii;

1.7 Która nie jest inną; są tylko pewni *ludzie*, którzy was niepokoją i chcą wypaczyć ewangelię Chrystusa.

1.8 Lecz choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba głosił wam ewangelię *inną* od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przeklęty.

1.9 Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Gdyby wam ktoś głosił ewangelię *inną* od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty.

1.10 Czy teraz bowiem chcę pozyskać ludzi, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa.

1.11 A oznajmiam wam, bracia, że głoszona przeze mnie ewangelia nie jest według człowieka.

1.12 Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się jej od
człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

1.13 Słyszeliście bowiem o moim dawniejszym postępowaniu
w judaizmie, że ponad miarę prześladowałem kościół Boży
i niszczyłem go;

1.14 I wyprzedzałem w judaizmie wielu moich rówieśników
z mojego narodu, będąc bardzo gorliwym zwolennikiem moich
ojczystych tradycji.

1.15 Lecz gdy upodobało się Bogu, który mnie odłączył w łonie
mojej matki i powołał swoją łaską;

1.16 Aby objawić swego Syna we mnie, abym głosił go wśród pogan,
natychmiast, nie radząc się ciała i krwi;

1.17 Ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy przede mną
byli apostołami, poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do
Damaszku.

1.18 Potem, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby
zobaczyć się z Piotrem, u którego przebywałem piętnaście dni.

1.19 A spośród apostołów nie widziałem żadnego innego poza
Jakubem, bratem Pana.

1.20 *Oświadczam* przed Bogiem, że w tym, co do was piszę, nie
kłamię.

1.21 Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji;

1.22 A nie byłem osobiście znany kościołom Judei, które są
w Chrystusie.

1.23 Słyszeli tylko: ten, który kiedyś nas prześladował, teraz głosi
wiarę, którą przedtem niszczył.

1.24 I chwalili Boga z mojego powodu.

List do Galacjan 2

2.1 Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do Jerozolimy wraz z Barnabą, wziąwszy ze sobą także Tytusa.

2.2 A udałem się *tam* zgodnie z objawieniem i przedstawiłem im ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się uznaniem, aby *się* czasem nie *okazało*, że biegnę albo biegłem na próżno.

2.3 Lecz nawet Tytusa, który był ze mną, nie zmuszono do obrzezania, mimo że był Grekiem;

2.4 A *to* z powodu wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegować naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas zniewolić.

2.5 Nie ustąpiliśmy im ani na chwilę i nie poddaliśmy się, aby pozostała wśród was prawda ewangelii.

2.6 A co do cieszących się uznaniem – jakimi kiedyś byli, jest dla mnie bez znaczenia, Bóg *bowiem* nie ma względu na osobę – ci więc, którzy cieszą się uznaniem, nic *mi* nie narzucili.

2.7 Wręcz przeciwnie, gdy widzieli, że została mi powierzona ewangelia *wśród* nieobrzezanych, jak Piotrowi *wśród* obrzezanych;

2.8 (Ten bowiem, który działał skutecznie przez Piotra w *sprawowaniu* apostolstwa *wśród* obrzezanych, skutecznie działał i we mnie wśród pogan);

2.9 I gdy poznali daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na *znak* wspólnoty, abyśmy my *poszli* do pogan, a oni do obrzezanych.

2.10 Bylebyśmy tylko pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić.

2.11 A gdy Piotr przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się w twarz, bo był godny nagany.

2.12 Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami. Gdy zaś oni przyszli, odsunął się i odłączył, obawiając się tych, którzy byli z obrzezania.

2.13 A razem z nim obłudnie postępowali i inni Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w tę ich obłudę.

2.14 Lecz gdy zobaczyłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem Piotrowi wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz po pogańsku, a nie po żydowsku, czemu przymuszasz pogan, aby żyli po żydowsku?

2.15 My, *którzy jesteśmy* Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan;

2.16 Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków prawa, dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało.

2.17 A jeśli *my*, szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus *jest* sługą grzechu? Nie daj tego Boże!

2.18 Jeśli bowiem na nowo buduję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą.

2.19 Bo ja przez prawo umarłem dla prawa, abym żył dla Boga.

2.20 Z Chrystusem jestem ukrzyżowany: żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie.

2.21 Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno.

List do Galacjan 3

3.1 O głupi Galaci! Któż was omamił, abyście nie byli posłuszni prawdzie, *was*, przed których oczami został wymalowany Jezus Chrystus i wśród których ukrzyżowany?

3.2 Tego tylko chciałbym się od was dowiedzieć: Czy przez uczynki prawa otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie wiary?

3.3 Tak głupi jesteście? Rozpoczęliście duchem, a teraz kończycie
ciałem?

3.4 Tak wiele cierpieliście na próżno, jeśli rzeczywiście na próżno?

3.5 Ten więc, który udziela wam Ducha i czyni cuda wśród was,
czyni to przez uczynki prawa czy przez słuchanie wiary?

3.6 Tak jak Abraham uwierzył Bogu i zostało mu *to* poczytane za
sprawiedliwość.

3.7 Wiedzcie zatem, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahama.

3.8 A Pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary będzie
usprawiedliwiał pogan, wcześniej ogłosiło *ewangelię* Abrahamowi:
W tobie będą błogosławione wszystkie narody.

3.9 Tak więc ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa wraz
z wierzącym Abrahamem.

3.10 Na wszystkich bowiem, którzy są z uczynków prawa, ciąży
przekleństwo, bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa
w wypełnianiu wszystkiego, co jest napisane w Księdze Prawa.

3.11 A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem,
jest oczywiste, bo: Sprawiedliwy będzie żył z wiary.

3.12 Prawo zaś nie jest z wiary, lecz: Człowiek, który je wypełnia,
przez nie będzie żył.

3.13 Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas
przekleństwem (bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na
drzewie);

3.14 Aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie Jezusie przeszło
na pogan *i* abyśmy przez wiarę otrzymali obietnicę Ducha.

3.15 Bracia, mówię po ludzku: Przecież nawet zatwierdzonego
testamentu człowieka nikt nie obala ani *do niego nic* nie dodaje.

3.16 Otóż Abrahamowi i jego potomkowi zostały dane obietnice. Nie
mówi: I jego potomkom, jak o wielu, ale jak o jednym: I twemu

potomkowi, którym jest Chrystus.

3.17 To zaś mówię: Przymierza zatwierdzonego przedtem przez
Boga względem Chrystusa nie znosi prawo, które powstało czterysta
trzydzieści lat później, tak aby unieważnić obietnicę.

3.18 Jeśli bowiem dziedzictwo *jest* z prawa, to już nie z obietnicy.
Lecz Bóg darował *je* Abrahamowi przez obietnicę.

3.19 Po co więc prawo? Zostało dodane z powodu przestępstw, aż do
przyjścia potomka, któremu złożono obietnicę, ustanowione przez
aniołów ręką pośrednika.

3.20 Lecz pośrednik nie jest *dla* jednego, ale Bóg jest jeden.

3.21 Czy więc prawo jest przeciwko obietnicom Boga? Nie daj Boże!
Gdyby bowiem zostało dane prawo, które mogłoby ożywiać,
sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z prawa.

3.22 Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica
z wiary Jezusa Chrystusa została dana wierzącym.

3.23 Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy poddani pod straż prawa
i trzymani w zamknięciu *aż* do tej wiary, która potem miała być
objawiona.

3.24 Tak więc prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa,
abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

3.25 Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem.

3.26 Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę
w Chrystusa Jezusa.

3.27 Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie,
przyodzialiście się w Chrystusa.

3.28 Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma
mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście
w Chrystusie Jezusie.

3.29 A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem

Abrahama, a zgodnie z obietnicą – dziedzicami.

List do Galacjan 4

4.1 Mówię więc: Dopóki dziedzic jest dzieckiem, niczym się nie różni od sługi, chociaż jest panem wszystkiego.

4.2 Lecz jest poddany opiekunom i zarządcom aż do czasu wyznaczonego przez ojca.

4.3 Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w niewoli żywiołów tego świata.

4.4 Lecz gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem;

4.5 Aby wykupił tych, którzy *byli* pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia.

4.6 A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, wołającego: Abba, Ojcze!

4.7 Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli synem, *to* i dziedzicem Bożym przez Chrystusa.

4.8 Wprawdzie dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami.

4.9 Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej gdy zostaliście przez Boga poznani, jakże możecie ponownie wracać do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie chcecie służyć?

4.10 Zachowujecie dni i miesiące, pory i lata.

4.11 Boję się o was, czy przypadkiem na próżno nie trudziłem się nad wami.

4.12 Bracia, proszę was, bądźcie tacy jak ja, gdyż i ja *jestem* taki jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście.

4.13 Wiecie przecież, że pierwszy raz głosiłem wam ewangelię w słabości ciała.

4.14 A mojej cielesnej próby nie lekceważyliście sobie ani nie wzgardziliście, ale przyjęliście mnie jak anioła Boga, jak *samego* Chrystusa Jezusa.

4.15 Gdzież więc się podziało to wasze błogosławieństwo? Daję wam bowiem świadectwo, że gdyby to było możliwe, wyłupilibyście sobie oczy i dali je mnie.

4.16 Czy mówiąc wam prawdę, stałem się waszym nieprzyjacielem?

4.17 Gorliwie o was zabiegają niedobrze, lecz chcą was odłączyć, abyście o nich zabiegali.

4.18 A zawsze jest dobrze zabiegać gorliwie o to, co dobre, a nie tylko wtedy, gdy jestem obecny wśród was.

4.19 Moje dzieci, które znowu w bólach rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje;

4.20 Chciałbym teraz być wśród was i zmienić swój głos, ponieważ jestem zaniepokojony o was.

4.21 Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod prawem, czy nie słuchacie, *co mówi* prawo?

4.22 Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.

4.23 Lecz ten z niewolnicy urodził się według ciała, ten zaś z wolnej – według obietnicy.

4.24 Ma to znaczenie alegoryczne: te *kobiety* oznaczają dwa przymierza: jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę – jest nim Hagar.

4.25 Hagar bowiem to góra Synaj w Arabii, a odpowiada ona dzisiejszemu Jeruzalem, bo jest ono w niewoli wraz ze swoimi dziećmi.

4.26 Natomiast Jeruzalem, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką nas wszystkich.

4.27 Napisane jest bowiem: Raduj się, niepłodna, która nie rodzisz, wykrzyknij i zawołaj, która nie znasz bólów porodowych, bo ta opuszczona ma więcej dzieci niż ta, która ma męża.

4.28 My więc, bracia, jak Izaak jesteśmy dziećmi obietnicy.

4.29 Lecz jak kiedyś ten, który urodził się według ciała, prześladował tego, który urodził się według Ducha, tak *dzieje się* i teraz.

4.30 Co jednak mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i jej syna. Nie będzie bowiem syn niewolnicy dziedziczył z synem wolnej.

4.31 Tak więc, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

List do Galacjan 5

5.1 Trwajcie więc w tej wolności, którą nas Chrystus wyzwolił, i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.

5.2 Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeśli dacie się obrzezać, Chrystus na nic wam się nie przyda.

5.3 A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że jest zobowiązany wypełnić całe prawo.

5.4 Pozbawiliście się Chrystusa wszyscy, którzy usprawiedliwiacie się przez prawo; wypadliście z łaski.

5.5 My bowiem przez Ducha oczekujemy nadziei sprawiedliwości z wiary.

5.6 Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale wiara, która działa przez miłość.

5.7 Biegliście dobrze. Któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłuszni prawdzie?

5.8 Namawianie to nie pochodzi od tego, który was powołuje.

5.9 Trochę zakwasu całe ciasto zakwasza.

5.10 Mam co do was przekonanie w Panu, że nie będziecie innego zdania. A ten, kto was niepokoi, zostanie osądzony, kimkolwiek by był.

5.11 A ja, bracia, jeśli nadal obrzezanie głoszę, to dlaczego jeszcze cierpię prześladowanie? Przecież wtedy zniesione byłoby zgorszenie krzyża.

5.12 Bodajby byli odcięci ci, którzy was niepokoją.

5.13 Bo wy, bracia, zostaliście powołani do wolności, tylko pod pozorem tej wolności nie *pobłażajcie* ciału, ale z miłości służcie jedni drugim.

5.14 Całe bowiem prawo wypełnia się w tym jednym słowie, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

5.15 Lecz jeśli wzajemnie się kąsacie i pożeracie, uważajcie, abyście się wzajemnie nie zjedli.

5.16 Mówię więc: Postępujcie w Duchu, a nie spełnicie pożądania ciała.

5.17 Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi, a Duch na przekór ciału; są one sobie przeciwne, tak że nie możecie czynić tego, co chcecie.

5.18 Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod prawem.

5.19 A znane są uczynki ciała, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, rozpusta;

5.20 Bałwochwalstwo, czary, nienawiść, niezgoda, zawiść, gniew, spory, kłótnie, herezje;

5.21 Zazdrość, zabójstwa, pijaństwo, hulanki i tym podobne; o nich wam mówię, jak już przedtem powiedziałem, że ci, którzy takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą.

5.22 Owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara;

5.23 Łagodność, powściągliwość. Przeciwko takim nie ma prawa.

5.24 A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali *swoje* ciało wraz
z namiętnościami i pożądliwościami.

5.25 Jeśli żyjemy w Duchu, w Duchu też postępujmy.

5.26 Nie bądźmy żądni próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni
drugim zazdroszcząc.

List do Galacjan 6

6.1 Bracia, jeśli przydarzy się komuś jakiś upadek, wy, którzy
jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności,
uważając *każdy* na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.

6.2 Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo
Chrystusa.

6.3 Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, ten
zwodzi samego siebie.

6.4 Każdy zaś niech bada swoje własne czyny, a wtedy będzie mieć
powód do chluby w samym sobie, a nie w kimś innym.

6.5 Każdy bowiem poniesie swoje własne brzemię.

6.6 A ten, kto jest nauczany słowa, niech udziela ze wszystkich dóbr
temu, który go naucza.

6.7 Nie łudźcie się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem
człowiek sieje, to też żąć będzie.

6.8 Bo kto sieje dla swego ciała, z ciała żąć będzie zniszczenie. Kto
zaś sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie życie wieczne.

6.9 A w czynieniu dobra nie bądźmy znużeni, bo w swoim czasie żąć
będziemy, jeśli nie ustaniemy.

6.10 Dlatego więc, dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim,
a zwłaszcza domownikom wiary.

6.11 Widzicie, jaki długi list napisałem do was własnoręcznie.

6.12 Ci wszyscy, którzy chcą się podobać według ciała, przymuszają was do obrzezania, aby tylko nie cierpieć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa.

6.13 Ci bowiem, którzy są obrzezani, sami nie zachowują prawa, ale chcą, abyście wy dali się obrzezać, żeby się chlubić waszym ciałem.

6.14 Co do mnie, nie daj Boże, abym się miał chlubić *z czegoś innego*, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.

6.15 W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale nowe stworzenie.

6.16 A na tych wszystkich, którzy będą postępować według tej zasady, *niech przyjdzie* pokój i miłosierdzie, i na Izraela Bożego.

6.17 Odtąd niech mi nikt nie sprawia przykrości. Ja bowiem na swoim ciele noszę piętna Pana Jezusa.

6.18 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z waszym duchem, bracia. Amen.

List do Efezjan

ROZDZIAŁY:

List do Efezjan 1

1.1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, do świętych, którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie.

1.2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

1.3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w *miejscach* niebiańskich w Chrystusie.

1.4 Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości.

1.5 Przeznaczył nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według upodobania swojej woli;

1.6 Dla uwielbienia chwały swojej łaski, którą obdarzył nas w umiłowanym;

1.7 W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów, według bogactwa jego łaski;

1.8 Którą nam hojnie okazał we wszelkiej mądrości i roztropności;

1.9 Oznajmiając nam tajemnicę swojej woli, według swego upodobania, które sam w sobie postanowił;

1.10 Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

1.11 W nim, *mówię*, w którym też dostąpiliśmy udziału, przeznaczeni według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według rady swojej woli;

1.12 Abyśmy istnieli dla uwielbienia jego chwały, *my*, którzy wcześniej położyliśmy nadzieję w Chrystusie.

1.13 W nim i wy *położyliście nadzieję*, kiedy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię waszego zbawienia, w nim też, gdy uwierzyliście, zostaliście zapieczętowani obiecanym Duchem Świętym;

1.14 Który jest zadatkiem naszego dziedzictwa, aż nastąpi odkupienie nabytej własności, dla uwielbienia jego chwały.

1.15 Dlatego i ja, gdy usłyszałem o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych;

1.16 Nie przestaję dziękować za was, czyniąc o was wzmiankę w moich modlitwach;

1.17 *Prosząc*, aby Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu jego *samego*;

1.18 Ażeby oświecił oczy waszego umysłu, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja jego powołania, czym jest bogactwo chwały jego dziedzictwa w świętych;

1.19 I czym jest przemożna wielkość jego mocy wobec nas, którzy wierzymy, według działania potęgi jego siły.

1.20 Okazał ją w Chrystusie, gdy go wskrzesił z martwych i posadził po swojej prawicy w *miejscach* niebiańskich;

1.21 Wysoko ponad wszelką zwierzchnością i władzą, mocą, panowaniem i *ponad* wszelkim imieniem wypowiadanym nie tylko w tym świecie, ale i w przyszłym.

1.22 I wszystko poddał pod jego stopy, a jego samego dał jako głowę ponad wszystkim kościołowi;

1.23 Który jest jego ciałem *i* pełnią tego, który wszystko we wszystkich napełnia.

List do Efezjan 2

2.1 I was *ożywił*, którzy byliście umarli w upadkach i w grzechach;

2.2 W których niegdyś postępowaliście według zwyczaju tego świata
i według władcy, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz
działa w synach nieposłuszeństwa.

2.3 Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach
naszego ciała, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy
z natury dziećmi gniewu, jak i inni.

2.4 Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, z powodu swojej
wielkiej miłości, którą nas umiłował;

2.5 I *to wtedy*, gdy byliśmy umarli w grzechach, ożywił nas razem
z Chrystusem, *gdyż* łaską jesteście zbawieni;

2.6 I razem z nim wskrzesił, i razem z nim posadził w *miejscach*
niebiańskich w Chrystusie Jezusie;

2.7 Aby okazać w przyszłych wiekach przemożne bogactwo *swojej*
łaski przez swoją dobroć względem nas w Chrystusie Jezusie.

2.8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie *jest* z was,
jest to dar Boga.

2.9 Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił.

2.10 Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie
do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy
w nich postępowali.

2.11 Dlatego pamiętajcie, że wy, niegdyś poganie w ciele, zwani
nieobrzezaniem przez tych, których zwano obrzezaniem
dokonanym ręką na ciele;

2.12 Byliście w tamtym czasie bez Chrystusa, obcy względem
społeczności Izraela i obcy przymierzom obietnicy, niemający
nadziei i bez Boga na świecie.

2.13 Lecz teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście
daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa.

2.14 On bowiem jest naszym pokojem, *on*, który z obydwu uczynił jedno i zburzył stojący pośrodku mur, który był przegrodą;

2.15 Znosząc przez swoje ciało nieprzyjaźń, prawo przykazań *wyrażone* w przepisach, aby z dwóch stworzyć w samym sobie jednego nowego człowieka, czyniąc pokój;

2.16 I *aby* pojednać z Bogiem obydwu w jednym ciele przez krzyż, zgładziwszy przez niego nieprzyjaźń.

2.17 A gdy przyszedł, zwiastował pokój wam, którzy byliście daleko, i *tym*, którzy byli bliscy.

2.18 Przez niego bowiem my, obie strony, mamy przystęp w jednym Duchu do Ojca.

2.19 A więc nie jesteście już więcej obcymi i przybyszami, ale współobywatelami z świętymi i domownikami Boga;

2.20 Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus;

2.21 Na którym cała budowla razem zespolona rośnie w świętą świątynię w Panu;

2.22 Na którym i wy razem się budujecie, aby być mieszkaniem Boga przez Ducha.

List do Efezjan 3

3.1 Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was, pogan;

3.2 Jeśli tylko słyszeliście o udzieleniu łaski Boga, która jest mi dana dla was;

3.3 Że przez objawienie została mi oznajmiona tajemnica, jak to wam przedtem krótko napisałem.

3.4 Dlatego czytając *to*, możecie zrozumieć moje poznanie tajemnicy Chrystusa;

3.5 Która w innych wiekach nie była znana synom ludzkim, jak

teraz została objawiona jego świętym apostołom i prorokom przez Ducha;

3.6 *Mianowicie*, że poganie są współdziedzicami i *członkami* tego samego ciała, i współuczestnikami jego obietnicy w Chrystusie przez ewangelię.

3.7 Stałem się jej sługą według daru łaski Boga danej mi przez działanie jego mocy.

3.8 Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska, abym wśród pogan głosił te niezgłębione bogactwa Chrystusa;

3.9 I żebym ujawnił wszystkim, jaka jest wspólnota tej tajemnicy ukrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa;

3.10 Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna zwierzchnościom i władzom w *miejscach* niebiańskich;

3.11 Zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

3.12 W nim mamy śmiałość i przystęp z ufnością przez wiarę jego.

3.13 Proszę zatem, abyście nie zniechęcali się z powodu moich utrapień, *jakie znoszę* dla was, bo to one są waszą chwałą.

3.14 Dlatego zginam swoje kolana przed Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa;

3.15 Od którego cała rodzina na niebie i na ziemi bierze swoją nazwę;

3.16 Aby według bogactwa swej chwały sprawił, żeby wasz wewnętrzny człowiek był utwierdzony mocą przez jego Ducha;

3.17 Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach, *abyście* zakorzenieni i ugruntowani w miłości;

3.18 Mogli pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, długość, głębokość i wysokość;

3.19 I poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali napełnieni całą pełnią Boga.

3.20 Temu zaś, który według mocy działającej w nas może uczynić o wiele obficiej ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy;

3.21 Jemu *niech będzie* chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.

List do Efezjan 4

4.1 Proszę więc was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani;

4.2 Z całą pokorą, łagodnością i z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości;

4.3 Starając się zachować jedność Ducha w więzi pokoju.

4.4 Jedno *jest* ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania.

4.5 Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest;

4.6 Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich.

4.7 A każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusa.

4.8 Dlatego *Pismo* mówi: Wstąpiwszy na wysokość, poprowadził pojmanych jeńców i dał ludziom dary.

4.9 Lecz to, *że* wstąpił, cóż oznacza, jeśli nie to, że najpierw zstąpił do niższych regionów ziemi?

4.10 Ten, który zstąpił, jest i tym, który wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosa, aby napełnić wszystko.

4.11 I on ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami;

4.12 Dla przysposobienia świętych, dla dzieła posługiwania, dla budowania ciała Chrystusa;

4.13 Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa;

4.14 Abyśmy już nie byli dziećmi miotanymi i unoszonymi każdym powiewem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp *prowadzący* na manowce błędu.

4.15 Lecz będąc szczerymi w miłości, wzrastajmy we wszystkim w tego, który jest głową – w Chrystusa.

4.16 Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu dla budowania samego siebie w miłości.

4.17 To więc mówię i zaświadczam w Panu, abyście *już* więcej nie postępowali tak, jak postępują inni poganie w próżności ich umysłu;

4.18 Mając przyćmiony rozum, obcy dla życia Bożego z powodu niewiedzy, która w nich jest, z powodu zatwardziałości ich serca.

4.19 Oni, stawszy się nieczuli, oddali się rozpuście, dopuszczając się wszelkiej nieczystości z zachłannością.

4.20 Lecz wy nie tak nauczyliście się Chrystusa;

4.21 Jeśli tylko słyszeliście go i byliście pouczeni przez niego, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie;

4.22 Że – co się tyczy poprzedniego postępowania – powinniście zrzucić *z siebie* starego człowieka, który ulega zepsuciu przez zwodnicze żądze;

4.23 I odnowić się w duchu waszego umysłu;

4.24 I przyoblec się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i w prawdziwej świętości.

4.25 Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy mówi prawdę swojemu bliźniemu, bo jesteśmy członkami jedni drugich.

4.26 Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce.

4.27 Nie dawajcie miejsca diabłu.

4.28 Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, czyniąc własnymi rękami to, co jest dobre, aby miał *z czego* udzielać potrzebującemu.

4.29 Żadne plugawe słowo niech nie wychodzi z waszych ust, lecz tylko dobre, dla zbudowania, aby przynosiło łaskę słuchającym.

4.30 I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia.

4.31 Wszelka gorycz i zapalczywość, gniew, wrzask i złorzeczenie niech zostaną usunięte spośród was wraz z wszelką złośliwością.

4.32 Bądźcie dla siebie nawzajem życzliwi, miłosierni, przebaczając sobie, jak i wam Bóg przebaczył w Chrystusie.

List do Efezjan 5

5.1 Bądźcie więc naśladowcami Boga jako umiłowane dzieci;

5.2 I postępujcie w miłości, jak i Chrystus umiłował nas i wydał samego *siebie za nas* jako dar i ofiarę Bogu na miłą woń.

5.3 A nierząd i wszelka nieczystość albo chciwość niech nie będą nawet wśród was wspominane, jak przystoi świętym;

5.4 Także sprośność, niedorzeczne gadanie i nieprzyzwoite żarty, ale raczej dziękczynienie.

5.5 Bo wiecie o tym, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec, to znaczy bałwochwalca, nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga.

5.6 Niech was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo z powodu tych

rzeczy przychodzi gniew Boga na synów nieposłuszeństwa.

5.7 Nie bądźcie więc ich wspólnikami.

5.8 Byliście bowiem niegdyś ciemnością, lecz teraz jesteście
światłością w Panu. Postępujcie jak dzieci światłości;

5.9 (Bo owoc Ducha *jest* we wszelkiej dobroci, sprawiedliwości
i prawdzie).

5.10 Badając to, co podoba się Panu;

5.11 I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami
ciemności, ale je raczej strofujcie.

5.12 O tym bowiem, co się u nich po kryjomu dzieje, wstyd nawet
mówić.

5.13 A wszystko to, gdy jest strofowane, przez światło staje się
jawne; to wszystko bowiem, co ujawnia, jest światłem.

5.14 Dlatego *Pismo* mówi: Obudź się, który śpisz, i powstań
z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.

5.15 Uważajcie więc, żebyście postępowali rozważnie, nie jak
niemądrzy, ale jak mądrzy;

5.16 Odkupując czas, bo dni są złe.

5.17 Dlatego nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiejcie, jaka jest
wola Pana.

5.18 A nie upijajcie się winem, w którym jest rozwiązłość, ale
bądźcie napełnieni Duchem;

5.19 Rozmawiając z sobą przez psalmy, hymny i pieśni duchowe,
śpiewając i grając Panu w swoim sercu;

5.20 Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imię naszego Pana
Jezusa Chrystusa;

5.21 Będąc poddani sobie nawzajem w bojaźni Boga.

5.22 Żony, bądźcie poddane swoim mężom jak Panu.

5.23 Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała.

5.24 Jak więc kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

5.25 Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie;

5.26 Aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo;

5.27 By stawić przed sobą kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny.

5.28 Tak też mężowie powinni miłować swoje żony jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie miłuje.

5.29 Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół.

5.30 Gdyż jesteśmy członkami jego ciała, z ciała jego i z kości jego.

5.31 Dlatego opuści człowiek swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem.

5.32 Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w *odniesieniu do* Chrystusa i kościoła.

5.33 Niech więc każdy z was z osobna miłuje swoją żonę jak samego siebie, a żona niech poważa *swego* męża.

List do Efezjan 6

6.1 Dzieci, bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, bo jest to sprawiedliwe.

6.2 Czcij swego ojca i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą;

6.3 Aby ci się dobrze powodziło i abyś długo żył na ziemi.

6.4 A *wy*, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności i w napominaniu Pana.

6.5 Słudzy, z bojaźnią i z drżeniem bądźcie posłuszni panom według ciała, w prostocie serca, jak Chrystusowi;

6.6 Nie służąc dla oka, jak *ci*, którzy chcą podobać się ludziom, lecz jak słudzy Chrystusa, czyniąc wolę Boga z serca;

6.7 Służąc z życzliwością, tak jak Panu, a nie ludziom;

6.8 Wiedząc, że każdy, kto uczyni *coś* dobrego, to też otrzyma od Pana, czy niewolnik, czy wolny.

6.9 A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie, porzucając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebie, a u niego nie ma względu na osoby.

6.10 W końcu, moi bracia, umacniajcie się w Panu i w potędze jego mocy.

6.11 Przywdziejcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli się ostać wobec zasadzek diabła.

6.12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, ale przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom ciemności tego świata, przeciw duchowemu złu na wyżynach niebieskich.

6.13 Dlatego weźcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się w dzień zły, a wykonawszy wszystko, ostać się.

6.14 Stańcie więc, przepasawszy wasze biodra prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości;

6.15 I obuwszy nogi w gotowość ewangelii pokoju.

6.16 A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste strzały złego.

6.17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, którym jest słowo

Boże;

6.18 We wszelkiej modlitwie i prośbie modląc się w każdym czasie
w Duchu, czuwając nad tym z całą wytrwałością i *z* prośbą za
wszystkich świętych;

6.19 I za mnie, aby była mi dana mowa, bym z odwagą otworzył
moje usta do oznajmienia tajemnicy ewangelii;

6.20 Dla której sprawuję poselstwo w łańcuchach, abym o niej
odważnie mówił, tak jak powinienem mówić.

6.21 Żebyście zaś wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje *i* co robię,
wszystko oznajmi wam Tychik, miły brat i wierny sługa w Panu;

6.22 Którego posłałem do was właśnie po to, abyście poznali nasze
sprawy i *aby* pocieszył wasze serca.

6.23 Pokój braciom i miłość wraz z wiarą od Boga Ojca i Pana
Jezusa Chrystusa.

6.24 Łaska *niech będzie* ze wszystkimi, którzy miłują naszego Pana
Jezusa Chrystusa w szczerości. Amen.

List do Filipian

ROZDZIAŁY:
[01] [02] [03] [04]

List do Filipian 1

1.1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, do wszystkich
świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippi, wraz
z biskupami i diakonami.

1.2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa
Chrystusa.

1.3 Dziękuję memu Bogu, ilekroć was wspominam;

1.4 Zawsze w każdej mojej modlitwie prosząc z radością za was
wszystkich;

1.5 Za wasz współudział w ewangelii od pierwszego dnia aż do
chwili obecnej;

1.6 Będąc tego pewien, że *ten*, który rozpoczął w was dobre dzieło,
dokończy *go* do dnia Jezusa Chrystusa.

1.7 Słuszne jest, abym tak myślał o was wszystkich, dlatego że mam
was w moim sercu, bo w moim więzieniu, jak i w obronie
i utwierdzaniu ewangelii wszyscy jesteście ze mną uczestnikami
łaski.

1.8 Bóg bowiem jest mi świadkiem, jak tęsknię do was wszystkich
najgłębszymi uczuciami Jezusa Chrystusa.

1.9 I o to się modlę, aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała
w poznanie i we wszelkie zrozumienie;

1.10 Abyście mogli rozpoznać to, co lepsze, żebyście byli szczerzy
i bez zarzutu na dzień Chrystusa;

1.11 Napełnieni owocami sprawiedliwości, które *przynosicie* przez

Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga.

1.12 A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, spowodowało jeszcze większe rozkrzewienie ewangelii;

1.13 Tak że moje więzy z powodu Chrystusa stały się znane w całym pałacu i u wszystkich innych.

1.14 A wielu braci w Panu nabrało otuchy z powodu moich więzów i z większą odwagą, bez lęku zaczęło głosić słowo.

1.15 Niektórzy wprawdzie z zazdrości i sporu, inni zaś z dobrej woli głoszą Chrystusa.

1.16 Jedni ze sporu głoszą Chrystusa nieszczerze, sądząc, że dodadzą ucisku moim więzom;

1.17 Inni zaś z miłości, wiedząc, że jestem przeznaczony do obrony ewangelii.

1.18 Cóż więc? Mimo wszystko każdym sposobem, czy obłudnie, czy szczerze, Chrystus jest głoszony. Z tego się raduję i będę się radował.

1.19 Wiem bowiem, że to doprowadzi do mojego zbawienia dzięki waszej modlitwie i pomocy Ducha Jezusa Chrystusa;

1.20 Zgodnie z moim gorliwym oczekiwaniem i nadzieją, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz z całą odwagą, jak zawsze, *tak* i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w moim ciele, czy to przez życie, czy przez śmierć.

1.21 Dla mnie bowiem życie *to* Chrystus, a śmierć to zysk.

1.22 Lecz jeśli życie w ciele jest dla mnie owocem mojej pracy, to nie wiem, co mam wybrać.

1.23 Jedno i drugie bowiem mnie naciska: chcę odejść i być z Chrystusem, bo *to* o wiele lepsze;

1.24 Lecz pozostać w ciele jest bardziej potrzebne ze względu na was.

1.25 A będąc tego pewien, wiem, że pozostanę i będę z wami wszystkimi dla waszego rozwoju i radości wiary;

1.26 Aby obfitowała wasza chluba w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy znowu przybędę do was.

1.27 Tylko postępujcie jak przystoi na ewangelię Chrystusa, abym czy przyjdę i zobaczę was, czy nie przyjdę, słyszał o was, że trwacie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc o wiarę ewangelii;

1.28 I w niczym nie dając się zastraszyć przeciwnikom. Dla nich jest to dowód zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga.

1.29 Gdyż wam dla Chrystusa dane jest nie tylko w niego wierzyć, ale też dla niego cierpieć;

1.30 Staczając tę samą walkę, którą widzieliście we mnie, i o *której* słyszycie, że teraz we mnie *się toczy*.

List do Filipian 2

2.1 Jeśli więc *jest* jakieś pocieszenie w Chrystusie, jeśli jakaś pociecha miłości, jeśli jakaś wspólnota Ducha, jeśli jakieś współczucie i miłosierdzie;

2.2 Dopełnijcie mojej radości, bądźcie tej samej myśli, mając tę samą miłość, *będąc* zgodni i jednomyślni;

2.3 Nie czyńcie nic z kłótliwości ani z próżnej chwały, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie.

2.4 Niech każdy dba nie *tylko* o to, co jego, ale i o to, co innych.

2.5 Niech będzie w was takie nastawienie umysłu, jakie też *było* w Chrystusie Jezusie;

2.6 Który, będąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za grabież;

2.7 Lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi i stając się podobny do ludzi;

2.8 A z postawy uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

2.9 Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i darował mu imię, które jest ponad wszelkie imię;

2.10 Aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią.

2.11 I *aby* wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

2.12 Dlatego, moi umiłowani, tak jak zawsze byliście posłuszni, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz, pod moją nieobecność, z bojaźnią i drżeniem wykonujcie swoje zbawienie.

2.13 Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według *jego* upodobania.

2.14 Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów;

2.15 Abyście byli nienagannymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak światła na świecie;

2.16 Zachowując słowo życia, abym mógł się chlubić w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno pracowałem.

2.17 Lecz choćbym został złożony na ofiarę i w posłudze waszej wiary, raduję się i cieszę z wami wszystkimi.

2.18 Z tego i wy radujcie się i cieszcie ze mną.

2.19 A mam nadzieję w Panu Jezusie, że wkrótce poślę do was Tymoteusza, abym został pocieszony, dowiedziawszy się, co się u was dzieje.

2.20 Nie mam bowiem nikogo o równych *jemu* myślach, który by się szczerze troszczył o wasze sprawy.

2.21 Bo wszyscy szukają swego, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa.

2.22 Wiecie zaś, że on jest wypróbowany, gdyż jak syn z ojcem, tak on wraz ze mną służył w ewangelii.

2.23 Mam więc nadzieję, że poślę go do was, gdy tylko zobaczę, co dalej ze mną będzie.

2.24 A mam ufność w Panu, że i sam wkrótce do was przybędę.

2.25 Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, mego brata, współpracownika i współbojownika, a waszego wysłannika i sługę w moich potrzebach;

2.26 Ponieważ tęsknił za wami wszystkimi i bardzo się smucił, gdyż słyszeliście, że zachorował.

2.27 Rzeczywiście bowiem chorował tak, że był bliski śmierci. Lecz Bóg zmiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie doznawał smutku za smutkiem.

2.28 Dlatego tym pilniej posłałem go, abyście widząc go znowu, ucieszyli się, a ja żebym doznawał mniej smutku.

2.29 Przyjmijcie go więc w Panu z całą radością i miejcie takich w poszanowaniu;

2.30 Ponieważ dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, narażając swoje życie, aby dopełnić to, czego brakowało w waszej posłudze wobec mnie.

List do Filipian 3

3.1 W końcu, moi bracia, radujcie się w Panu. Pisać do was o tym samym mnie nie męczy, a dla was *jest* bezpieczne.

3.2 Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się obrzezywaczy.

3.3 My bowiem jesteśmy obrzezaniem, którzy w duchu służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele.

3.4 Chociaż i ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeśli ktoś inny

uważa, że może pokładać ufność w ciele, bardziej ja:

3.5 Obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do prawa – faryzeusz;

3.6 Co do gorliwości – prześladowca kościoła, co do sprawiedliwości opartej na prawie – nienaganny.

3.7 Lecz to, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę.

3.8 Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa;

3.9 I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, tej która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, *to jest* sprawiedliwość z Boga przez wiarę;

3.10 Żeby poznać jego i moc jego zmartwychwstania oraz *swój* udział w jego cierpieniach, upodabniając się do jego śmierci;

3.11 Abym jakimkolwiek sposobem dostąpił powstania z martwych.

3.12 Nie żebym *to* już osiągnął albo już był doskonały, ale dążę, aby pochwycić to, do czego też zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa.

3.13 Bracia, ja o sobie nie myślę, że już pochwyciłem. Lecz jedno *czynię*: zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co przede mną;

3.14 Biegnę do mety, do nagrody powołania Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.

3.15 Ilu więc *nas* jest doskonałych, tak myślmy. A jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi.

3.16 Jednak *w tym*, do czego doszliśmy, postępujmy według jednej miary i to samo myślmy.

3.17 Bądźcie, bracia, *wszyscy* razem moimi naśladowcami

i przypatrujcie się tym, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie.

3.18 Wielu bowiem, o których wam często mówiłem, postępuje *inaczej*, a teraz nawet z płaczem mówię, że *są* wrogami krzyża Chrystusa.

3.19 Ich końcem *jest* zatracenie, ich Bogiem jest brzuch, a ich chwała jest w hańbie; myślą oni o tym, co ziemskie.

3.20 Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też oczekujemy Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa.

3.21 On przemieni nasze podłe ciało, aby było podobne do jego chwalebnego ciała, zgodnie ze skuteczną mocą, którą też może poddać sobie wszystko.

List do Filipian 4

4.1 Dlatego, moi bracia umiłowani i utęsknieni, moja radości i korono, tak trwajcie w Panu, *moi* umiłowani.

4.2 Proszę Ewodię i proszę Syntychę, aby były jednomyślne w Panu.

4.3 Proszę też i ciebie, wierny towarzyszu, pomagaj tym, które razem ze mną pracowały w ewangelii, wraz z Klemensem i z innymi moimi współpracownikami, których imiona *są* w księdze życia.

4.4 Radujcie się zawsze w Panu; mówię ponownie, radujcie się.

4.5 Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom. Pan *jest* blisko.

4.6 Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu.

4.7 A pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

4.8 W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś cnota i jakaś chwała –

o tym myślcie.

4.9 Czyńcie to, czego się też nauczyliście, co przyjęliście, co słyszeliście i widzieliście we mnie, a Bóg pokoju będzie z wami.

4.10 Uradowałem się bardzo w Panu, że teraz zakwitło na nowo wasze staranie o mnie, bo staraliście się o to, lecz nie mieliście sposobności.

4.11 Nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się poprzestawać na tym, co mam.

4.12 Umiem uniżać się, umiem też obfitować. Wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony: *umiem* być syty i cierpieć głód, obfitować i znosić niedostatek.

4.13 Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia.

4.14 Jednak dobrze uczyniliście, uczestnicząc w moim ucisku.

4.15 A wy, Filipianie, wiecie, że na początku ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden kościół nie uczestniczył ze mną w dawaniu i braniu, tylko wy sami.

4.16 Bo nawet do Tesaloniki raz i drugi posłaliście, czego mi było potrzeba.

4.17 Nie żebym pragnął daru, ale pragnę owocu, który by wzrastał na wasze konto.

4.18 Gdyż mam wszystko, i to w obfitości, jestem w pełni *zaopatrzony*, otrzymawszy od Epafrodyta to, co *zostało posłane* przez was, woń dobrego zapachu, ofiarę przyjemną i podobającą się Bogu.

4.19 Lecz mój Bóg zaspokoi wszelką waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie.

4.20 A Bogu i Ojcu naszemu *niech będzie* chwała na wieki wieków. Amen.

4.21 Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną.

4.22 Pozdrawiają was wszyscy święci, szczególnie zaś ci z domu cesarskiego.

4.23 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

List do Kolosan

ROZDZIAŁY:

List do Kolosan 1

1.1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, i Tymoteusz, brat;

1.2 Do świętych i wiernych braci w Chrystusie Jezusie, którzy są w Kolosach. Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa.

1.3 Dziękujemy Bogu i Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa, nieustannie modląc się za was;

1.4 Odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusa Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych;

1.5 Z powodu nadziei odłożonej dla was w niebie. O niej to przedtem słyszeliście w słowie prawdy ewangelii;

1.6 Która dotarła do was, jak i na cały świat, i wydaje owoc, tak jak u was od dnia, w którym usłyszeliście i poznaliście łaskę Boga w prawdzie;

1.7 Jak też nauczyliście się od naszego umiłowanego współsługi Epafrasa, który jest wiernym sługą Chrystusa dla was;

1.8 Który też oznajmił nam waszą miłość w Duchu.

1.9 Dlatego i my od tego dnia, w którym *to* usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni poznaniem jego woli we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu;

1.10 Abyście postępowali w sposób godny Pana, by podobać *mu* się we wszystkim, w każdym dobrym uczynku wydając owoc i wzrastając w poznawaniu Boga;

1.11 Umocnieni wszelką mocą według jego chwalebnej potęgi, ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości z radością;

1.12 Dziękując Ojcu, który nas uzdolnił do uczestnictwa w dziedzictwie świętych w światłości;

1.13 Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna;

1.14 W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów.

1.15 On jest obrazem Boga niewidzialnego *i* pierworodnym wszelkiego stworzenia.

1.16 Przez niego bowiem wszystko zostało stworzone, to, co w niebie i *to, co* na ziemi, *to, co* widzialne i *co* niewidzialne, czy trony, czy panowania, czy zwierzchności, czy władze. Wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone.

1.17 On jest przed wszystkim i wszystko istnieje dzięki niemu.

1.18 On też jest głową ciała – kościoła; on jest początkiem *i* pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy;

1.19 Ponieważ upodobał sobie *Ojciec*, aby w nim zamieszkała cała pełnia;

1.20 I żeby przez niego pojednał wszystko ze sobą, czyniąc pokój przez krew jego krzyża; przez niego, *mówię*, to, co jest na ziemi, jak i to, co jest w niebie.

1.21 I was, którzy kiedyś byliście obcymi i wrogami umysłem w niegodziwych uczynkach, teraz pojednał;

1.22 W jego doczesnym ciele przez śmierć, aby was przedstawić *jako* świętych, nieskalanych i nienagannych przed swoim obliczem;

1.23 Jeśli tylko trwacie w wierze, ugruntowani i utwierdzeni, niedający się odwieść od nadziei ewangelii, którą usłyszeliście, a która jest głoszona wszelkiemu stworzeniu pod niebem, której ja, Paweł, stałem się sługą;

1.24 Teraz raduję się w swoich cierpieniach dla was i tego, czego
z udręk Chrystusa brakuje w moim ciele, dopełniam dla jego ciała,
którym jest kościół.

1.25 Jego sługą stałem się zgodnie z zarządzeniem Boga, danym mi
dla was, abym wypełnił słowo Boże;

1.26 Tajemnicę, która była ukryta od wieków i pokoleń, ale teraz
została objawiona jego świętym;

1.27 Którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest wśród pogan
bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja
chwały.

1.28 Jego to głosimy, napominając każdego człowieka i nauczając
każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby każdego człowieka
przedstawić doskonałym w Chrystusie Jezusie.

1.29 Nad tym też się trudzę, walcząc według jego mocy, która
potężnie działa we mnie.

List do Kolosan 2

2.1 Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę o was,
o tych, którzy są w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie
widzieli mego oblicza w ciele;

2.2 Aby ich serca były pocieszone, będąc zespolone w miłości, a to
ku wszelkiemu bogactwu zupełnej pewności zrozumienia, ku
poznaniu tajemnicy Boga, Ojca i Chrystusa;

2.3 W którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania.

2.4 A mówię to, aby was nikt nie zwodził podstępnymi słowami.

2.5 Choć bowiem ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem
z wami i raduję się, widząc wasz porządek i stałość waszej wiary
w Chrystusa.

2.6 Jak więc przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim
postępujcie;

2.7 Zakorzenieni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, obfitując w niej z dziękczynieniem.

2.8 Uważajcie, żeby was ktoś nie obrócił na *własną* korzyść przez filozofię i próżne oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.

2.9 Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa.

2.10 I jesteście dopełnieni w nim, który jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy;

2.11 W nim też zostaliście obrzezani obrzezaniem nie ręką uczynionym, lecz obrzezaniem Chrystusa, przez zrzucenie grzesznego ciała doczesnego;

2.12 Pogrzebani z nim w chrzcie, w którym też razem z nim zostaliście wskrzeszeni przez wiarę, która jest działaniem Boga, który go wskrzesił z martwych.

2.13 I was, gdy byliście umarłymi w grzechach i w nieobrzezaniu waszego ciała, razem z nim ożywił, przebaczając wam wszystkie grzechy;

2.14 Wymazał obciążający nas wykaz *zawarty* w przepisach, który był przeciwko nam, i usunął go z drogi, przybiwszy do krzyża;

2.15 I rozbroiwszy zwierzchności i władze, jawnie wystawił je na pokaz, gdy przez niego odniósł triumf nad nimi.

2.16 Niech więc nikt was nie osądza z powodu jedzenia lub picia, co do święta, nowiu księżyca lub szabatów.

2.17 Są to cienie rzeczy przyszłych, ciało zaś jest Chrystusa.

2.18 Niech nikt, kto ma upodobanie w poniżaniu siebie i kulcie aniołów, nie pozbawia was nagrody, wdając się w to, czego nie widział, i pysząc się bezpodstawnie cielesnym sposobem myślenia;

2.19 A nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wespół zespolone przez stawy i ścięgna, rośnie wzrostem Bożym.

2.20 Jeśli więc umarliście z Chrystusem dla żywiołów tego świata, to dlaczego – jakbyście jeszcze żyli dla świata – poddajecie się nakazom:

2.21 Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj;

2.22 (To wszystko niszczeje przez używanie), według przykazań i nauk ludzkich?

2.23 Mają one pozór mądrości w religijności według własnego upodobania, w poniżaniu siebie i nieoszczędzaniu ciała, jednak nie mają żadnej wartości, służą tylko do nasycenia ciała.

List do Kolosan 3

3.1 Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście *z martwych*, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga.

3.2 Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi.

3.3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.

3.4 Lecz gdy się Chrystus, nasze życie, ukaże, wtedy i wy razem z nim ukażecie się w chwale.

3.5 Umartwiajcie więc wasze członki, które są na ziemi: nierząd, nieczystość, namiętność, złe żądze i chciwość, która jest bałwochwalstwem;

3.6 Z powodu których przychodzi gniew Boży na synów nieposłuszeństwa.

3.7 I wy niegdyś tak postępowaliście, gdy żyliście w nich.

3.8 Lecz teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z waszych ust.

3.9 Nie okłamujcie się wzajemnie, skoro zrzuciliście *z siebie* starego człowieka z jego uczynkami;

3.10 A przyodzialiście się w nowego, który się odnawia w poznaniu

na obraz tego, który go stworzył.

3.11 Gdzie nie ma Greka ani Żyda, obrzezanego ani nieobrzezanego, cudzoziemca ani Scyty, niewolnika ani wolnego, ale wszystkim i we wszystkich Chrystus.

3.12 Tak więc jako wybrani Boga, święci i umiłowani, przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość;

3.13 Znosząc jedni drugich i przebaczając sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciw drugiemu: jak i Chrystus przebaczył wam, tak i wy.

3.14 A nade wszystko *przyodziejcie się* w miłość, która jest więzią doskonałości.

3.15 A pokój Boży niech rządzi w waszych sercach, do którego też jesteście powołani w jednym ciele. Bądźcie też wdzięczni.

3.16 Słowo Chrystusa niech mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczajcie i napominajcie się wzajemnie przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, z wdzięcznością śpiewając w waszych sercach Panu.

3.17 A wszystko, co czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko *czyńcie* w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przez niego.

3.18 Żony, bądźcie poddane swym mężom, jak przystoi w Panu.

3.19 Mężowie, miłujcie *wasze* żony i nie bądźcie surowi wobec nich.

3.20 Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, to bowiem podoba się Panu.

3.21 Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, aby nie upadały na duchu.

3.22 Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim ziemskim panom, nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą się podobać ludziom, lecz w szczerości serca, bojąc się Boga.

3.23 A wszystko, co czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi;

3.24 Wiedząc, że od Pana otrzymacie dziedzictwo *jako* zapłatę, gdyż służycie Panu Chrystusowi.

3.25 A ten, kto wyrządza krzywdę, otrzyma zapłatę za krzywdę, a *u Boga* nie ma względu na osobę.

List do Kolosan 4

4.1 Panowie, obchodźcie się ze sługami sprawiedliwie i słusznie, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie.

4.2 Trwajcie w modlitwie, czuwając na niej z dziękczynieniem;

4.3 Modląc się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusa, z powodu której też jestem więziony;

4.4 Abym ją objawił i mówił tak, jak powinienem.

4.5 Postępujcie mądrze wobec tych, którzy są z zewnątrz, odkupując czas.

4.6 Wasza mowa niech zawsze *będzie* miła, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiedzieć.

4.7 O wszystkim, co się ze mną dzieje, opowie wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współsługa w Panu.

4.8 Posłałem go do was właśnie po to, aby się dowiedział, co się u was dzieje i pocieszył wasze serca;

4.9 Wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który pochodzi spośród was. Oni oznajmią wam wszystko, co *się* tutaj *dzieje*.

4.10 Pozdrawia was Arystarch, mój współwięzień, i Marek, siostrzeniec Barnaby (co do którego otrzymaliście polecenie: Przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie);

4.11 I Jezus, zwany Justusem, którzy są z obrzezania. Ci są moimi jedynymi współpracownikami dla królestwa Bożego, którzy stali się dla mnie pociechą.

4.12 Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa, zawsze o to walczący za was w modlitwach, abyście byli doskonali i zupełni we wszelkiej woli Boga.

4.13 Wydaję mu bowiem świadectwo, że gorliwie troszczy się o was i *o* tych, którzy są w Laodycei i Hierapolis.

4.14 Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas.

4.15 Pozdrówcie braci w Laodycei i Nimfasa oraz kościół, który jest w jego domu.

4.16 A gdy ten list zostanie u was przeczytany, dopilnujcie, aby przeczytano go także w kościele w Laodycei, a wy abyście przeczytali ten z Laodycei.

4.17 Powiedzcie też Archipowi: Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą przyjąłeś w Panu.

4.18 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką. Pamiętajcie o moich więzach. Łaska *niech będzie* z wami. Amen.

I List do Tesaloniczan

ROZDZIAŁY:

I List do Tesaloniczan 1

1.1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, *który jest* w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

1.2 Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, czyniąc wzmiankę o was w naszych modlitwach;

1.3 Nieustannie wspominając wasze dzieło wiary i trud miłości, i wytrwałość w nadziei w naszym Panu Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i naszym Ojcem;

1.4 Wiedząc, umiłowani bracia, że zostaliście wybrani przez Boga;

1.5 Gdyż nasza ewangelia nie doszła was tylko w słowie, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, *przebywając* wśród was.

1.6 A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego;

1.7 Tak że staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai.

1.8 Od was bowiem słowo Pańskie rozbrzmiewało nie tylko w Macedonii i Achai, ale też wasza wiara w Boga rozkrzewiła się w każdym miejscu, tak że nie trzeba nam mówić czegokolwiek;

1.9 Ponieważ oni sami opowiadają o nas, jakie było nasze przybycie do was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu;

1.10 I oczekiwać z niebios jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, który nas wyrwał od nadchodzącego gniewu.

I List do Tesaloniczan 2

2.1 Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przybycie do was nie było daremne;

2.2 Lecz chociaż przedtem, jak wiecie, doznaliśmy cierpień i byliśmy znieważeni w Filippi, *to jednak* odważyliśmy się w naszym Bogu, by wśród wielu zmagań głosić wam ewangelię Boga.

2.3 Nasze pouczenie bowiem nie *wzięło się* z błędu ani z nieczystości, ani z podstępu;

2.4 Lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam ewangelii, tak *ją* głosimy, nie aby podobać się ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca.

2.5 Nigdy bowiem nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie, jak wiecie, ani nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, Bóg jest świadkiem;

2.6 Ani nie szukaliśmy chwały u ludzi, ani u was, ani u innych, mogąc być dla was ciężarem jako apostołowie Chrystusa;

2.7 Byliśmy jednak wśród was łagodni jak karmicielka troszcząca się o swoje dzieci.

2.8 Darzyliśmy was taką życzliwością, że gotowi byliśmy użyczyć wam nie tylko ewangelii Boga, ale i naszych dusz, bo staliście się nam drodzy.

2.9 Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracując bowiem dniem i nocą, aby nie obciążyć nikogo z was, głosiliśmy wam ewangelię Boga.

2.10 Wy i Bóg jesteście świadkami, że zachowywaliśmy się w świętości, w sprawiedliwości i nienagannie *pośród* was, którzy wierzycie.

2.11 Wiecie bowiem, że każdego z was, jak ojciec swoje dzieci, zachęcaliśmy i pocieszaliśmy, i zaklinaliśmy;

2.12 Abyście postępowali w sposób godny Boga, który was powołał

do swego królestwa i chwały.

2.13 Dlatego też nieustannie dziękujemy Bogu, że gdy przyjęliście słowo Boże, które słyszeliście od nas, przyjęliście *je* nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – *jako* słowo Boże, które też w was, którzy wierzycie, skutecznie działa.

2.14 Wy bowiem, bracia, staliście się naśladowcami kościołów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, bo wy to samo wycierpieliście od swoich rodaków, co i oni od Żydów;

2.15 Którzy zabili i Pana Jezusa, i swoich własnych proroków, i nas prześladowali; a nie podobają się Bogu i sprzeciwiają się wszystkim ludziom.

2.16 Zabraniają nam zwiastować poganom, żeby *ci* nie byli zbawieni, aby zawsze dopełniali *miary* swoich grzechów; nadszedł bowiem na nich ostateczny gniew.

2.17 My zaś, bracia, rozłączeni z wami na krótko ciałem, ale nie sercem, z tym większym pragnieniem staraliśmy się was zobaczyć.

2.18 Dlatego chcieliśmy przybyć do was, zwłaszcza ja, Paweł, raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan.

2.19 Co bowiem *jest* naszą nadzieją, radością albo koroną chluby? Czy nie wy *nią jesteście* przed naszym Panem Jezusem Chrystusem w *czasie* jego przyjścia?

2.20 Zaiste, wy jesteście naszą chwałą i radością.

I List do Tesaloniczan 3

3.1 Dlatego nie mogąc *tego* dłużej znosić, postanowiliśmy sami pozostać w Atenach;

3.2 A Tymoteusza, naszego brata, sługę Boga i współpracownika w ewangelii Chrystusa posłaliśmy, aby was utwierdził i dodał wam otuchy w wierze;

3.3 Aby nikt się nie zachwiał wśród tych utrapień. Sami przecież

wiecie, że do tego zostaliśmy wyznaczeni.

3.4 Gdy bowiem byliśmy u was, zapowiadaliśmy wam, że będziemy
cierpieć ucisk, co się też stało, jak wiecie.

3.5 Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić, posłałem *go*, aby
rozeznał się w waszej wierze, czy was kusiciel czasem nie kusił,
a nasza praca nie okazała się daremna.

3.6 Teraz zaś Tymoteusz wrócił od was do nas i zwiastował nam
radosną wieść o waszej wierze i miłości, i *o tym*, że nas zawsze
dobrze wspominacie, pragnąc nas widzieć, podobnie jak my was.

3.7 Dlatego dzięki wam, bracia, zostaliśmy pocieszeni przez waszą
wiarę we wszelkim naszym ucisku i potrzebie.

3.8 Teraz bowiem żyjemy, jeśli wy trwacie w Panu.

3.9 Jakie więc dziękczynienie możemy złożyć Bogu za was, za całą
radość, jakiej z powodu was doznajemy przed naszym Bogiem;

3.10 Gdy w nocy i we dnie bardzo gorliwie modlimy się, abyśmy
mogli zobaczyć was osobiście i uzupełnić braki waszej wiary?

3.11 A sam Bóg i nasz Ojciec i nasz Pan Jezus Chrystus niech utoruje
naszą drogę do was.

3.12 Pan zaś niech sprawi, że będziecie wzrastać i obfitować
w miłość do siebie nawzajem i do wszystkich, *taką*, jaką i my *mamy*
do was;

3.13 Aby wasze serca zostały utwierdzone *jako* nienaganne
w świętości wobec naszego Boga i Ojca na przyjście naszego Pana
Jezusa Chrystusa wraz ze wszystkimi jego świętymi.

I List do Tesaloniczan 4

4.1 Ponadto, bracia, prosimy was i zachęcamy przez Pana Jezusa,
abyście – według otrzymanego od nas *pouczenia o tym*, jak należy
postępować i podobać się Bogu – coraz bardziej *w tym* obfitowali.

4.2 Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa.

4.3 Taka jest bowiem wola Boga, wasze uświęcenie, żebyście
powstrzymywali się od nierządu;

4.4 Aby każdy z was umiał utrzymać swoje naczynie w świętości
i poszanowaniu;

4.5 Nie w namiętności żądzy jak poganie, którzy nie znają Boga;

4.6 I aby nikt nie wykorzystywał i nie oszukiwał w *żadnej* sprawie
swego brata, bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak wam to
przedtem mówiliśmy i zaświadczaliśmy.

4.7 Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości, ale do świętości.

4.8 A więc kto to odrzuca, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który
nam też dał swego Ducha Świętego.

4.9 A o miłości braterskiej nie ma potrzeby wam pisać, bo sami
zostaliście pouczeni przez Boga, aby się wzajemnie miłować.

4.10 Czynicie to przecież względem wszystkich braci w całej
Macedonii; ale zachęcamy was, bracia, żebyście coraz bardziej *w nią*
obfitowali;

4.11 I gorliwie starali się żyć spokojnie, dbać o swoje sprawy
i pracować własnymi rękami, jak wam nakazaliśmy;

4.12 Abyście uczciwie postępowali wobec tych, którzy są na
zewnątrz, i w niczym nie mieli niedostatku.

4.13 A nie chcę, bracia, abyście byli w niewiedzy co do tych, którzy
zasnęli, abyście się nie smucili jak inni, którzy nie mają nadziei.

4.14 Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to
też tych, którzy zasnęli w Jezusie, Bóg przyprowadzi wraz z nim.

4.15 Bo to wam mówimy przez słowo Pana, że my, którzy
pozostaniemy żywi do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy
zasnęli.

4.16 Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i *dźwiękiem*
trąby Bożej zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi.

4.17 Potem my, którzy pozostaniemy żywi, razem z nimi będziemy porwani w obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana, i tak zawsze będziemy z Panem.

4.18 Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.

I List do Tesaloniczan 5

5.1 A o czasach i porach, bracia, nie potrzebujecie, aby wam pisano.

5.2 Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy.

5.3 Bo gdy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo – wtedy przyjdzie na nich nagła zguba, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie ujdą.

5.4 Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby ten dzień zaskoczył was jak złodziej.

5.5 Wy wszyscy jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy *synami* nocy ani ciemności.

5.6 Nie śpijmy więc jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

5.7 Ci bowiem, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają.

5.8 My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia.

5.9 Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz abyśmy otrzymali zbawienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa;

5.10 Który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli.

5.11 Dlatego zachęcajcie jedni drugich i budujcie się wzajemnie, jak to zresztą czynicie.

5.12 I prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, którzy są waszymi przełożonymi w Panu i was

napominają;

5.13 Ze względu na ich pracę darzcie ich jak najgorętszą miłością. Zachowujcie pokój między sobą.

5.14 Prosimy was też, bracia, napominajcie niekarnych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie cierpliwi dla wszystkich.

5.15 Uważajcie, aby nikt nikomu nie odpłacał złem za zło, ale zawsze dążcie do tego, co dobre dla siebie nawzajem i dla wszystkich.

5.16 Zawsze się radujcie.

5.17 Nieustannie się módlcie.

5.18 Za wszystko dziękujcie. Taka jest bowiem wola Boga w Chrystusie Jezusie względem was.

5.19 Ducha nie gaście.

5.20 Proroctw nie lekceważcie.

5.21 Wszystko badajcie, a trzymajcie się tego, co dobre.

5.22 Od wszelkiego pozoru zła powstrzymujcie się.

5.23 A sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci, a cały wasz duch, dusza i ciało niech będą zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa.

5.24 Wierny jest ten, który was powołuje; on też tego dokona.

5.25 Bracia, módlcie się za nas.

5.26 Pozdrówcie wszystkich braci świętym pocałunkiem.

5.27 Zaklinam was na Pana, aby ten list został przeczytany wszystkim świętym braciom.

5.28 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami. Amen.

II List do Tesaloniczan

ROZDZIAŁY:

II List do Tesaloniczan 1

1.1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, *który jest* w Bogu, naszym Ojcu, i Panu Jezusie Chrystusie.

1.2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

1.3 Bracia, powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, co jest rzeczą słuszną, bo bardzo wzrasta wasza wiara i u każdego z was pomnaża się wzajemna miłość;

1.4 Tak że i my sami chlubimy się wami w kościołach Bożych z *powodu* waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie.

1.5 *Są one* dowodem sprawiedliwego sądu Boga, abyście byli uznani za godnych królestwa Bożego, za które też cierpicie.

1.6 Ponieważ jest *rzeczą* sprawiedliwą u Boga, żeby odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają;

1.7 A wam, uciśnionym, *dać* odpoczynek wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej mocy;

1.8 W ogniu płomienistym wywierając zemstę na tych, którzy Boga nie znają i nie są posłuszni ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa.

1.9 Poniosą oni karę, wieczne zatracenie od oblicza Pana i od chwały jego mocy;

1.10 Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w swoich świętych i podziwiany w tym dniu przez wszystkich wierzących, ponieważ wśród was uwierzono naszemu świadectwu.

1.11 Dlatego też nieustannie modlimy się za was, aby nasz Bóg uznał
was za godnych tego powołania i wypełnił wszelkie upodobanie
swojej dobroci i dzieła wiary w mocy.

1.12 Aby imię naszego Pana Jezusa Chrystusa zostało uwielbione
w was, a wy w nim, według łaski naszego Boga i Pana Jezusa
Chrystusa.

II List do Tesaloniczan 2

2.1 Prosimy was, bracia, przez *wzgląd na* przyjście naszego Pana
Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie się przy nim;

2.2 Abyście nie tak łatwo dali się zachwiać w *waszym* umyśle
i zatrwożyć się ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list
rzekomo przez nas *pisany*, jakoby *już* nadchodził dzień Chrystusa.

2.3 Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi. *Ten dzień* bowiem
nie *nadejdzie*, dopóki najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi
się człowiek grzechu, syn zatracenia;

2.4 Który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co się nazywa
Bogiem lub co jest przedmiotem czci, tak że zasiądzie w świątyni
Boga jako Bóg, podając się za Boga.

2.5 Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, mówiłem o tym?

2.6 A teraz wiecie, co przeszkadza, tak że się objawi w swoim
czasie.

2.7 Tajemnica nieprawości bowiem już działa. Tylko że ten, który
teraz przeszkadza, *będzie przeszkadzał*, aż zostanie usunięty z drogi.

2.8 Wówczas pojawi się ów niegodziwiec, którego Pan zabije
duchem swoich ust i zniszczy blaskiem swego przyjścia.

2.9 *Niegodziwiec* przyjdzie za sprawą szatana, z całą mocą, wśród
znaków i fałszywych cudów;

2.10 Wśród całego zwodzenia nieprawości wobec tych, którzy giną,
ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni.

2.11 Dlatego Bóg zsyła im silne omamienie, tak że uwierzą kłamstwu;

2.12 Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie niesprawiedliwość.

2.13 Lecz my nieustannie powinniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że Bóg od początku wybrał was do zbawienia przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę.

2.14 Do tego powołał was przez naszą ewangelię, abyście dostąpili chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa.

2.15 Dlatego, bracia, stójcie *niewzruszenie* i trzymajcie się przekazanych nauk, o których zostaliście pouczeni czy to przez mowę, czy przez nasz list.

2.16 A sam nasz Pan Jezus Chrystus i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i dał wieczną pociechę i dobrą nadzieję przez łaskę;

2.17 Niech pocieszy wasze serca i utwierdzi was w każdym dobrym słowie i uczynku.

II List do Tesaloniczan 3

3.1 Na koniec, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pana szerzyło się i rozsławiało jak i u was;

3.2 I abyśmy byli wybawieni od przewrotnych i złych ludzi; nie wszyscy bowiem mają wiarę.

3.3 Lecz wierny jest Pan, który was utwierdzi i będzie strzec od złego.

3.4 Co do was, mamy ufność w Panu, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić.

3.5 Pan zaś niech skieruje wasze serca ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa.

3.6 A nakazujemy wam, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje

nieporządnie, a nie według przekazanych nauk, które otrzymał od nas.

3.7 Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, ponieważ nie żyliśmy wśród was nieporządnie;

3.8 Ani u nikogo nie jedliśmy chleba za darmo, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem.

3.9 Nie jakobyśmy nie mieli do *tego* prawa, lecz żeby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

3.10 Gdy bowiem byliśmy u was, to nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niech *też* nie je.

3.11 Bo słyszymy, że niektórzy wśród was postępują nieporządnie, wcale nie pracują, lecz zajmują się niepotrzebnymi rzeczami.

3.12 Dlatego nakazujemy *im* i napominamy przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby spokojnie pracując, własny chleb jedli.

3.13 Wy zaś, bracia, nie bądźcie znużeni w czynieniu dobra.

3.14 Jeśli ktoś nie posłucha naszych słów *zawartych* w *tym* liście, to zwróćcie na niego uwagę i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydził.

3.15 Nie uważajcie *go* jednak za nieprzyjaciela, lecz napominajcie jak brata.

3.16 A sam Pan pokoju niech was obdarza pokojem zawsze *i* na wszelki sposób. Pan *niech będzie* z wami wszystkimi.

3.17 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką; jest ono znakiem w każdym liście; tak piszę.

3.18 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

I List do Tymoteusza

ROZDZIAŁY:

I List do Tymoteusza 1

1.1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa według nakazu Boga, naszego Zbawiciela, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest naszą nadzieją;

1.2 Do Tymoteusza, *mego* własnego syna w wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, naszego Ojca, i Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

1.3 Jak cię prosiłem, gdy wybierałem się do Macedonii, byś pozostał w Efezie, *tak teraz proszę*, abyś nakazał niektórym, żeby inaczej nie nauczali;

1.4 I nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami, które wywołują raczej spory niż zbudowanie Boże, które *oparte jest* na wierze.

1.5 Końcem zaś przykazania jest miłość *płynąca* z czystego serca, z prawego sumienia i wiary nieobłudnej;

1.6 Od czego niektórzy odstąpili i zwrócili się ku czczej gadaninie;

1.7 Chcąc być nauczycielami prawa, nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą.

1.8 Wiemy zaś, że prawo jest dobre, jeśli ktoś je właściwie stosuje.

1.9 Rozumiemy, że prawo nie jest ustanowione dla sprawiedliwego, ale dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i nieczystych, dla ojcobójców, matkobójców i morderców;

1.10 Dla rozpustników, mężczyzn współżyjących ze sobą, handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co *jest* przeciwne zdrowej nauce;

1.11 Zgodnie z chwalebną ewangelią błogosławionego Boga, którą
mi powierzono.

1.12 Dziękuję więc temu, który mnie umocnił, Chrystusowi
Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za wiernego, przeznaczając
mnie do posługi;

1.13 *Mnie*, który przedtem byłem bluźniercą, prześladowcą
i gnębicielem, ale dostąpiłem miłosierdzia, bo czyniłem to
nieświadomie, w niewierze.

1.14 A łaska naszego Pana stała się bardzo obfita wraz z wiarą
i miłością, *która jest* w Chrystusie Jezusie.

1.15 Wiarygodne to słowa i godne całkowitego przyjęcia, że
Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników,
z których ja jestem pierwszy.

1.16 Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, aby we mnie pierwszym
Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość jako przykład dla tych,
którzy mają w niego uwierzyć ku życiu wiecznemu.

1.17 A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu,
jedynemu mądremu Bogu *niech będzie* cześć i chwała na wieki
wieków. Amen.

1.18 Ten nakaz daję tobie, synu Tymoteuszu, według wcześniej
wygłoszonych o tobie proroctw, abyś toczył zgodnie z nimi dobry
bój;

1.19 Mając wiarę i czyste sumienie, które niektórzy odrzucili i stali
się rozbitkami w wierze.

1.20 Do nich należą Hymenajos i Aleksander, których oddałem
szatanowi, aby nauczyli się nie bluźnić.

I List do Tymoteusza 2

2.1 Zachęcam więc przede wszystkim, aby zanoszone były prośby,
modlitwy, wstawiennictwa i dziękczynienia za wszystkich ludzi;

2.2 Za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne, z całą pobożnością i uczciwością.

2.3 Jest to bowiem *rzecz* dobra i miła w oczach Boga, naszego Zbawiciela;

2.4 Który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

2.5 Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus;

2.6 Który wydał samego siebie na okup za wszystkich, *na* świadectwo we właściwym czasie.

2.7 Ze względu na nie zostałem ustanowiony kaznodzieją i apostołem – mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię – nauczycielem pogan w wierze i prawdzie.

2.8 Chcę więc, aby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu.

2.9 Podobnie też kobiety niech się zdobią ubiorem przyzwoitym, ze wstydliwością i umiarem, nie z zaplatanymi włosami albo złotem, albo perłami, albo kosztownymi strojami;

2.10 Lecz dobrymi uczynkami, jak przystoi kobietom, które uznają się za pobożne.

2.11 Kobieta niech się uczy w cichości, w pełnej uległości.

2.12 Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani mieć władzy nad mężczyzną, lecz aby trwała w cichości.

2.13 Bo Adam został stworzony najpierw, potem Ewa.

2.14 I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w przestępstwo.

2.15 Lecz będzie zbawiona przez rodzenie dzieci, jeśli zostaną w wierze, miłości i świętości z umiarem.

I List do Tymoteusza 3

3.1 Wiarygodne to słowa: Jeśli ktoś pragnie biskupstwa, pragnie dobrej pracy.

3.2 Biskup więc ma być nienaganny, mąż jednej żony, czujny, trzeźwy, przyzwoity, gościnny, zdolny do nauczania;

3.3 Nieoddający się piciu wina, nieskłonny do bicia, niełakomy na brudny zysk, ale opanowany, niekłótliwy, niechciwy;

3.4 Dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w posłuszeństwie i wszelkim szacunku;

3.5 Jeśli bowiem ktoś nie umie rządzić własnym domem, jakże będzie mógł troszczyć się o kościół Boży?

3.6 Nie nowicjusz, żeby nie wbił się w pychę i nie wpadł w potępienie diabelskie.

3.7 Musi też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są na zewnątrz, żeby nie *ściągał na siebie* hańby i nie wpadł w sidła diabła.

3.8 Diakoni także *mają być* poważni, niedwulicowi, nienadużywający wina, niełakomi na brudny zysk;

3.9 Zachowujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu.

3.10 I niech będą najpierw wypróbowani, a potem niech służą, jeśli są nienaganni.

3.11 *Ich* żony także *niech będą* poważne, nierzucające oszczerstw, trzeźwe, wierne we wszystkim.

3.12 Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami.

3.13 Ci bowiem, którzy dobrze pełnią służbę, zyskują sobie zaszczytny stopień i wielką śmiałość w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

3.14 Piszę ci to, mając nadzieję, że wkrótce przybędę do ciebie.

3.15 A gdybym się opóźniał, *piszę, abyś* wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy.

3.16 A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawiony został w ciele, usprawiedliwiony w Duchu, widziany był przez anioły, głoszony był poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty został w górę do chwały.

I List do Tymoteusza 4

4.1 A Duch otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, dając posłuch zwodniczym duchom i naukom demonów;

4.2 Mówiąc kłamstwo w obłudzie, mając napiętnowane sumienie;

4.3 Zabraniając wstępować w związki małżeńskie, *nakazując* powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę.

4.4 Wszelkie bowiem stworzenie Boże jest dobre i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem.

4.5 Uświęcone bowiem zostaje przez słowo Boże i modlitwę.

4.6 Przedkładając to braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wykarmionym słowami wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś.

4.7 Odrzucaj natomiast pospolite i babskie baśnie. Sam zaś ćwicz się w pobożności.

4.8 Ćwiczenie cielesne bowiem przynosi niewiele pożytku, lecz pobożność do wszystkiego jest przydatna, gdyż zawiera obietnicę życia obecnego i przyszłego.

4.9 Wiarygodne to słowa i godne całkowitego przyjęcia.

4.10 Dlatego pracujemy i jesteśmy lżeni, że pokładamy nadzieję

w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących.

4.11 To nakazuj i *tego* nauczaj.

4.12 Niech nikt nie lekceważy twego młodego wieku; lecz bądź dla wierzących przykładem w mowie, w postępowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości.

4.13 Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, zachęcania *i* nauki.

4.14 Nie zaniedbuj daru, który jest w tobie, który został ci dany przez proroctwo wraz z nałożeniem rąk starszych.

4.15 O tym rozmyślaj, temu się oddawaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich.

4.16 Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tych *rzeczach*, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

I List do Tymoteusza 5

5.1 Starszego *człowieka* nie strofuj, lecz nakłaniaj jak ojca, młodszych – jak braci;

5.2 Starsze kobiety – jak matki, młodsze – jak siostry, z całą czystością.

5.3 Okazuj szacunek wdowom, które rzeczywiście *są* wdowami.

5.4 Jeśli zaś jakaś wdowa ma dzieci lub wnuki, niech się one najpierw uczą być pobożnymi względem własnego domu i odwzajemniać się rodzicom; jest to bowiem *rzecz* dobra i miła w oczach Boga.

5.5 Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową i *jest* osamotniona, pokłada nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i modlitwach we dnie i w nocy.

5.6 Lecz ta, która oddaje się rozkoszom, jest martwa, chociaż żyje.

5.7 To więc nakazuj, żeby były nienaganne.

5.8 A jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego.

5.9 Do wdów niech będzie zaliczona taka, która nie ma mniej niż sześćdziesiąt lat, była żoną jednego męża;

5.10 Znana z dobrych uczynków, jeśli wychowała dzieci, jeśli udzielała gościny, jeśli obmywała nogi świętym, jeśli wspomagała strapionych, jeśli wykonywała każdy dobry uczynek.

5.11 Natomiast młodszych wdów *do nich* nie zaliczaj, bo gdy rozkosze odwodzą je od Chrystusa, chcą wyjść za mąż;

5.12 Ściągając na siebie potępienie, ponieważ odrzuciły pierwszą wiarę.

5.13 Co więcej, uczą się bezczynności, chodząc od domu do domu, i nie tylko *są* bezczynne, lecz też gadatliwe, wścibskie, mówiące to, co nie wypada.

5.14 Chcę więc, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, zajmowały się *domem*, nie dawały przeciwnikowi żadnego powodu do obmowy.

5.15 Już bowiem niektóre odwróciły się *i poszły* za szatanem.

5.16 *A* jeśli jakiś wierzący lub wierząca ma *w rodzinie* wdowy, niech im pomaga, aby kościół nie był obciążony i mógł przyjść z pomocą tym, które rzeczywiście są wdowami.

5.17 Starsi, którzy dobrze przewodzą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, *a* zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce.

5.18 Mówi bowiem Pismo: Młócącemu wołowi nie zawiążesz pyska, oraz: Godny jest robotnik swojej zapłaty.

5.19 Nie przyjmuj oskarżenia przeciwko starszemu, chyba że na podstawie *zeznania* dwóch albo trzech świadków.

5.20 A tych, którzy grzeszą, strofuj w obecności wszystkich, aby i inni się bali.

5.21 Zaklinam *cię* wobec Boga i Pana Jezusa Chrystusa, i wybranych aniołów, abyś tego przestrzegał, nie mając względu na osoby, nie kierując się stronniczością.

5.22 Rąk na nikogo pospiesznie nie wkładaj ani nie bądź uczestnikiem cudzych grzechów. Siebie samego zachowaj czystym.

5.23 *Samej* wody już nie pij, ale używaj trochę wina ze względu na twój żołądek i częste niedomagania.

5.24 Grzechy niektórych ludzi są jawne, *jeszcze* zanim zostaną osądzone, a za niektórymi idą w ślad.

5.25 Podobnie dobre uczynki są jawne, a te, które nie są, pozostać w ukryciu nie mogą.

I List do Tymoteusza 6

6.1 Wszyscy słudzy, którzy są pod jarzmem, niech uważają swych panów *za* godnych wszelkiej czci, aby nie bluźniono imieniu Boga i nauce.

6.2 A ci, którzy mają panów wierzących, niech *ich* nie lekceważą dlatego, że są braćmi, ale tym bardziej niech *im* służą, bo są wiernymi i umiłowanymi, uczestnikami dobrodziejstwa. Tego nauczaj i *do tego* zachęcaj.

6.3 Jeśli ktoś inaczej naucza i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa i nauki zgodnej z pobożnością;

6.4 *Ten* jest nadęty i nic nie wie, lecz ma chorobliwą skłonność do dociekań i sporów o słowa, z których rodzą się zawiść, spory, złorzeczenia, złośliwe podejrzenia;

6.5 Przewrotne spory ludzi o wypaczonym umyśle, pozbawionych prawdy, *którzy* uważają, że pobożność jest zyskiem *cielesnym*. Strońcie od takich.

6.6 Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co się ma.

6.7 Niczego bowiem nie przynieśliśmy na ten świat, z pewnością też
niczego wynieść nie możemy.

6.8 Mając natomiast jedzenie i ubranie, poprzestawajmy na tym.

6.9 A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokusy i w sidła oraz
w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi
w zgubie i zatraceniu.

6.10 Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość do pieniędzy;
niektórzy, pragnąc ich, zboczyli z *drogi* wiary i poprzebijali się
wieloma boleściami.

6.11 Ty zaś, człowieku Boży, uciekaj od tego wszystkiego, a podążaj
za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, cierpliwością,
łagodnością.

6.12 Staczaj dobrą walkę wiary, uchwyć się życia wiecznego, do
którego też zostałeś powołany i o którym złożyłeś dobre wyznanie
wobec wielu świadków.

6.13 Nakazuję ci przed Bogiem, który ożywia wszystko, i przed
Chrystusem Jezusem, który złożył dobre wyznanie przed
Poncjuszem Piłatem;

6.14 Abyś zachował to przykazanie bez skazy i bez zarzutu aż do
objawienia się naszego Pana Jezusa Chrystusa;

6.15 Które we właściwym czasie ukaże błogosławiony i jedyny
Władca, Król królów i Pan panów;

6.16 Jedyny mający nieśmiertelność *i* mieszkający w światłości
niedostępnej, którego żaden z ludzi nie widział ani widzieć nie
może; jemu *niech będzie* cześć i moc wieczna. Amen.

6.17 Bogaczom tego świata nakazuj, aby się nie wynosili i nie
pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu żywym,
który nam wszystkiego obficie udziela, abyśmy z tego korzystali.

6.18 Niech *innym* dobrze czynią, bogacą się w dobre uczynki,
chętnie dają i dzielą się *z innymi*;

6.19 Gromadząc sobie skarby *jako* dobry fundament na przyszłość, aby uchwycić się życia wiecznego.

6.20 Tymoteuszu, strzeż *tego*, co ci powierzono, unikaj pospolitej, czczej gadaniny i sprzecznych twierdzeń rzekomej wiedzy;

6.21 Którą się niektórzy szczycąc, pobłądzili w wierze. Łaska *niech będzie* z tobą. Amen.

II List do Tymoteusza

ROZDZIAŁY:

II List do Tymoteusza 1

1.1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, zgodnie z obietnicą życia, *które jest* w Chrystusie Jezusie;

1.2 Do Tymoteusza, umiłowanego syna. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

1.3 Dziękuję Bogu, któremu jak moi przodkowie służę z czystym sumieniem, że nieustannie ciebie wspominam w swoich modlitwach, w nocy i we dnie;

1.4 Wspominając twoje łzy, pragnę cię zobaczyć, aby napełnić się radością;

1.5 Pamiętając nieobłudną wiarę, która jest w tobie, a która najpierw mieszkała w twojej babce Lois i w twojej matce Eunice, jestem też pewien, że i w tobie *mieszka*.

1.6 Z tego powodu przypominam ci, abyś rozniecił dar Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk.

1.7 Nie dał nam bowiem Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i zdrowego umysłu.

1.8 Nie wstydź się więc świadectwa naszego Pana ani mnie, jego więźnia, lecz weź udział w cierpieniach dla ewangelii według mocy Boga;

1.9 Który nas zbawił i powołał świętym powołaniem nie na podstawie naszych uczynków, ale na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasy.

1.10 A obecnie została objawiona przez pojawienie się naszego

Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który zniszczył śmierć, a życie i nieśmiertelność wydobył na jaw przez ewangelię;

1.11 Dla której zostałem ustanowiony kaznodzieją, apostołem i nauczycielem pogan.

1.12 Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale się nie wstydzę, gdyż wiem, komu uwierzyłem, i jestem pewien, że on ma moc zachować to, co jemu powierzyłem, *aż* do owego dnia.

1.13 Trzymaj się wzoru zdrowych słów, które ode mnie usłyszałeś, w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie.

1.14 Strzeż tego dobrego, które powierzył ci Duch Święty, który w nas mieszka.

1.15 Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy, którzy są w Azji, do których należą Figelos i Hermogenes.

1.16 Niech Pan okaże swoje miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mnie często pokrzepiał i mojego łańcucha się nie wstydził;

1.17 Lecz gdy był w Rzymie, usilnie mnie szukał i odnalazł.

1.18 Niech mu Pan da, aby w owym dniu znalazł miłosierdzie u Pana. A jak wiele usług oddał *mi* w Efezie, ty sam dobrze wiesz.

II List do Tymoteusza 2

2.1 Ty więc, mój synu, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie.

2.2 A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to powierz wiernym ludziom, którzy będą zdolni nauczać także innych.

2.3 Dlatego znoś trudy jak dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.

2.4 Nikt, kto pełni służbę żołnierską, nie wikła się w sprawy tego życia, aby podobać się temu, który go powołał na żołnierza.

2.5 Również jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje korony, jeżeli nie walczy prawidłowo.

2.6 Rolnik, który pracuje, jako pierwszy powinien korzystać z plonów.

2.7 Rozważ, co mówię, a niech Pan ci da zrozumienie we wszystkim.

2.8 Pamiętaj, że Jezus Chrystus, potomek Dawida, powstał z martwych według mojej ewangelii;

2.9 Dla której znoszę cierpienia jak złoczyńca, aż do więzów, ale słowo Boże nie jest związane.

2.10 Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie wraz z wieczną chwałą.

2.11 Wiarygodne to słowa. Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też będziemy żyć.

2.12 Jeśli cierpimy, z nim też będziemy królować, jeśli się go wyprzemy, i on się nas wyprze.

2.13 Jeśli jesteśmy niewierni, on pozostaje wierny, bo samego siebie wyprzeć się nie może.

2.14 To wszystko przypominaj, zaklinając *ich* przed Panem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to niczemu nie służy, tylko *prowadzi* do zguby słuchaczy.

2.15 Staraj się, abyś stanął przed Bogiem jako wypróbowany pracownik, który nie ma się czego wstydzić *i* który dobrze rozkłada słowo prawdy.

2.16 Unikaj zaś pospolitej, czczej gadaniny, bo prowadzi ona do *coraz* większej bezbożności.

2.17 A ich mowa szerzy się jak gangrena. Do nich należą Hymenajos i Filetos;

2.18 Którzy pobłądzili w *sprawie* prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło, i wywracają wiarę niektórych.

2.19 Mimo to fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką

pieczęć: Zna Pan tych, którzy należą do niego, oraz: Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa.

2.20 W wielkim zaś domu znajdują się nie tylko naczynia złote i srebrne, lecz także drewniane i gliniane, niektóre do *użytku* zaszczytnego, a inne do niezaszczytnego.

2.21 Jeśli więc ktoś oczyści samego siebie z tego *wszystkiego*, będzie naczyniem do *użytku* zaszczytnego, uświęconym i użytecznym dla Pana, przygotowanym do każdego dobrego czynu.

2.22 Uciekaj też od młodzieńczych pożądliwości, a zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca.

2.23 Unikaj zaś głupich i niedouczonych rozmów, wiedząc, że rodzą kłótnie.

2.24 A sługa Pana nie powinien wdawać się w kłótnie, lecz ma być uprzejmy względem wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący złych;

2.25 Łagodnie nauczający tych, którzy się sprzeciwiają; może kiedyś Bóg da im pokutę, aby uznali prawdę;

2.26 Oprzytomnieli i *wyrwali się* z sideł diabła, przez którego zostali schwytani do pełnienia jego woli.

II List do Tymoteusza 3

3.1 A to wiedz, że w ostatecznych dniach nastaną trudne czasy.

3.2 Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni;

3.3 Bez naturalnej miłości, niedotrzymujący słowa, oszczercy, niepowściągliwi, okrutni, niemiłujący dobrych;

3.4 Zdrajcy, porywczy, nadęci, miłujący bardziej rozkosze niż Boga;

3.5 Przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy. Takich ludzi unikaj.

3.6 Z takich bowiem są ci, którzy wkradają się do domów i usidlają naiwne kobietki obciążone grzechami, wiedzione przez rozmaite pożądliwości;

3.7 Które zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy.

3.8 Jak Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak też oni sprzeciwiają się prawdzie, ludzie o wypaczonym umyśle, odrzuceni jeśli chodzi o wiarę.

3.9 Lecz daleko nie zajdą, bo ich głupota będzie jawna dla wszystkich, jak to się stało i z tamtymi.

3.10 Ale ty pojąłeś moją naukę, sposób życia, dążenia, wiarę, wytrwałość, miłość i cierpliwość;

3.11 Prześladowania, cierpienia, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium *i* Listrze – prześladowania, które zniosłem, a ze wszystkich wyrwał mnie Pan.

3.12 Tak i wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani.

3.13 Lecz ludzie źli i zwodziciele *coraz bardziej* będą brnąć w zło, błądząc i *innych* wprowadzając w błąd.

3.14 Ty zaś trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, wiedząc, od kogo się tego nauczyłeś;

3.15 I ponieważ od dziecka znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie.

3.16 Całe Pismo *jest* natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości;

3.17 Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany.

II List do Tymoteusza 4

4.1 Zaklinam cię więc przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych w *czasie* swego przyjścia i swego królestwa;

4.2 Głoś słowo *Boże*, nalegaj w porę *i* nie w porę, upominaj, strofuj i zachęcaj ze wszelką cierpliwością i nauką.

4.3 Przyjdzie bowiem czas, gdy zdrowej nauki nie zniosą, ale zgromadzą sobie nauczycieli według swoich pożądliwości, ponieważ ich uszy świerzbią.

4.4 I odwrócą uszy od prawdy, a zwrócą się ku baśniom.

4.5 Lecz ty bądź czujny we wszystkim, znoś cierpienia, wykonuj dzieło ewangelisty, w pełni dowódź swojej służby.

4.6 Ja bowiem już mam być złożony w ofierze, a czas mojego odejścia nadchodzi.

4.7 Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem.

4.8 Odtąd odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali jego przyjście.

4.9 Postaraj się przybyć do mnie szybko.

4.10 Demas bowiem mnie opuścił, umiłowawszy ten świat, i udał się do Tesaloniki, Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji;

4.11 Tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź ze sobą, bo jest mi bardzo przydatny do służby.

4.12 Tychika zaś posłałem do Efezu.

4.13 Płaszcz, który zostawiłem w Troadzie u Karposa, przynieś ze sobą, gdy przyjdziesz, a także księgi, zwłaszcza pergaminy.

4.14 Aleksander, ludwisarz, wyrządził mi wiele zła; niech mu Pan odda według jego uczynków.

4.15 I ty się go strzeż, bo bardzo sprzeciwiał się naszym słowom.

4.16 Podczas pierwszej mojej obrony nikt przy mnie nie stanął, lecz wszyscy mnie opuścili. Niech im to nie będzie policzone.

4.17 Lecz Pan stanął przy mnie i umocnił mnie, aby głoszenie było przeze mnie całkowicie utwierdzone, *aby* usłyszeli je wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwa.

4.18 Wyrwie mnie też Pan ze wszelkiego złego uczynku i zachowa dla swojego królestwa niebieskiego. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

4.19 Pozdrów Pryskę i Akwilę oraz dom Onezyfora.

4.20 Erast pozostał w Koryncie, a Trofima zostawiłem chorego w Milecie.

4.21 Postaraj się przybyć przed zimą. Pozdrawia cię Eubulos, Pudens, Linus, Klaudia i wszyscy bracia.

4.22 Pan Jezus Chrystus *niech będzie* z twoim duchem. Łaska *niech będzie* z wami. Amen.

List do Tytusa

ROZDZIAŁY:
[01] [02] [03]

List do Tytusa 1

1.1 Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa według wiary
wybranych Bożych i poznania prawdy, która *jest* zgodna
z pobożnością;

1.2 W nadziei życia wiecznego, które obiecał przed dawnymi
wiekami ten, który nie kłamie, Bóg;

1.3 I we właściwym czasie objawił swoje słowo przez głoszenie,
które zostało mi powierzone zgodnie z nakazem Boga, naszego
Zbawiciela;

1.4 Do Tytusa, *mego* własnego syna we wspólnej wierze. Łaska,
miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa, naszego
Zbawiciela.

1.5 Zostawiłem cię na Krecie w tym celu, abyś uporządkował to, co
tam *jeszcze* zostało *do zrobienia,* i ustanowił w każdym mieście
starszych, jak ci nakazałem;

1.6 Jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, mający dzieci
wierne, nieobwiniane o hulaszcze życie lub niekarność.

1.7 Biskup bowiem, jako szafarz Boży, ma być nienaganny,
niesamowolny, nieskory do gniewu, nieoddający się piciu wina,
nieskłonny do bicia, niegoniący za brudnym zyskiem;

1.8 Lecz gościnny, miłujący dobro, roztropny, sprawiedliwy, święty,
powściągliwy;

1.9 Trzymający się wiernego słowa, zgodnego z nauką, aby też mógł
przez zdrową naukę napominać i przekonywać tych, którzy się
sprzeciwiają.

1.10 Jest bowiem wielu niekarnych, oddających się czczej gadaninie i zwodzicieli, zwłaszcza wśród obrzezanych.

1.11 Im trzeba zamknąć usta, gdyż całe domy wywracają, nauczając, czego nie należy, dla brudnego zysku.

1.12 Jeden z nich, ich własny prorok, powiedział: Kreteńczycy to zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe.

1.13 Świadectwo to jest prawdziwe. Dlatego karć ich surowo, aby byli zdrowi w wierze;

1.14 I nie zajmowali się żydowskimi baśniami i przykazaniami ludzi odwracających się od prawdy.

1.15 Dla czystych wszystko jest czyste, natomiast dla skalanych i niewierzących nie ma nic czystego, lecz skalany jest zarówno ich umysł, jak i sumienie.

1.16 Twierdzą, że znają Boga, ale *swymi* uczynkami *temu* przeczą, budząc obrzydzenie, będąc nieposłusznymi i niezdolnymi do wszelkiego dobrego uczynku.

List do Tytusa 2

2.1 Ty zaś mów to, co jest zgodne ze zdrową nauką.

2.2 Starsi *mężczyźni* niech będą trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

2.3 Podobnie starsze kobiety niech zachowują się w sposób godny świętych, niech nie oczerniają, nie nadużywają wina, uczą tego, co dobre.

2.4 Niech uczą młodsze *kobiety* rozsądku, *jak* mają kochać swoich mężów i dzieci;

2.5 Żeby *były* roztropne, czyste, żeby zajmowały się domem, były dobre, posłuszne swoim mężom, aby nie bluźniono słowu Bożemu.

2.6 Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi.

2.7 We wszystkim stawiaj samego siebie za wzór dobrych uczynków. W nauczaniu *okazuj* prawość, powagę;

2.8 Słowa zdrowe, nienaganne, aby ten, kto się sprzeciwia, był zawstydzony, nie mając o was nic złego do powiedzenia.

2.9 Sługi *nauczaj*, aby byli poddani swoim panom i we wszystkim się *im* podobali, nie sprzeciwiając się;

2.10 *Niczego* sobie nie przywłaszczając, ale we wszystkim okazując doskonałą wierność, aby we wszystkim zdobili naukę Boga, naszego Zbawiciela.

2.11 Objawiła się bowiem łaska Boga, niosąca zbawienie wszystkim ludziom;

2.12 Pouczająca nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i światowych pożądliwości, trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie;

2.13 Oczekując błogosławionej nadziei i chwalebnego objawienia się wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa;

2.14 Który wydał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

2.15 To mów, *do tego* zachęcaj i strofuj z całą powagą; niech nikt tobą nie gardzi.

List do Tytusa 3

3.1 Przypominaj im, aby zwierzchnościom i władzom byli poddani i posłuszni, gotowi do każdego dobrego uczynku;

3.2 Nikomu nie ubliżali, nie byli kłótliwi, *ale* uprzejmi, okazujący wszelką łagodność wobec wszystkich ludzi.

3.3 Niegdyś bowiem i my byliśmy głupi, oporni, błądzący, służący rozmaitym pożądliwościom i rozkoszom, żyjący w złośliwości i zazdrości, znienawidzeni i nienawidzący jedni drugich.

3.4 Lecz gdy się objawiła dobroć i miłość Boga, naszego Zbawiciela, względem ludzi;

3.5 Nie z uczynków sprawiedliwości, które my spełniliśmy, ale według swego miłosierdzia zbawił nas przez obmycie odrodzenia i odnowienie Ducha Świętego;

3.6 Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela;

3.7 Abyśmy, usprawiedliwieni jego łaską, stali się dziedzicami zgodnie z nadzieją życia wiecznego.

3.8 Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi.

3.9 Unikaj zaś głupich dociekań, rodowodów, sporów i kłótni o prawo; są bowiem nieużyteczne i próżne.

3.10 Heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj;

3.11 Wiedząc, że taki *człowiek* jest przewrotny i grzeszy, i sam siebie osądza.

3.12 Gdy poślę do ciebie Artemasa lub Tychika, staraj się przybyć do mnie do Nikopolis, bo tam postanowiłem spędzić zimę.

3.13 Zenasa, uczonego w prawie, i Apollosa starannie wypraw, aby im niczego nie brakowało.

3.14 A niech i nasi uczą się przodować w dobrych uczynkach, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli bezowocni.

3.15 Pozdrawiają cię wszyscy, którzy są ze mną. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze. Łaska *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

List do Filemona

List do Filemona 1

1.1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do umiłowanego Filemona, naszego współpracownika;

1.2 Do *naszej* umiłowanej Apfii, do Archipa, naszego współbojownika i do kościoła, który jest w twoim domu.

1.3 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

1.4 Dziękuję mojemu Bogu, zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w moich modlitwach;

1.5 Słysząc o twojej miłości i wierze, którą masz względem Pana Jezusa i względem wszystkich świętych;

1.6 *Modlę się*, aby udzielenie twojej wiary doprowadziło do poznania wszelkiego dobra, które jest w was przez Chrystusa Jezusa.

1.7 Mamy bowiem wielką radość i pociechę z powodu twojej miłości, bracie, gdyż przez ciebie serca świętych zostały pokrzepione.

1.8 Dlatego, chociaż mogę śmiało w Chrystusie nakazać ci, co należy *czynić*;

1.9 To *jednak* ze względu na miłość raczej proszę, będąc tym, kim jestem – Pawłem, starcem, a teraz i więźniem Jezusa Chrystusa;

1.10 Proszę cię za moim synem, Onezymem, którego zrodziłem w moich więzach;

1.11 Który niegdyś był dla ciebie nieużyteczny, ale teraz dla ciebie i dla mnie jest bardzo użyteczny.

1.12 Jego odsyłam, przyjmij go więc jak moje serce.

1.13 Zamierzałem go przy sobie zatrzymać, aby zamiast ciebie posługiwał mi w więzach ewangelii.

1.14 Lecz bez twojej zgody nie chciałem nic czynić, aby twój dobry uczynek nie był jakby z przymusu, ale z własnej woli.

1.15 Może bowiem dlatego oddalił się na chwilę *od ciebie*, abyś go odzyskał na zawsze;

1.16 Już nie jako sługę, lecz więcej niż sługę, *jako* brata umiłowanego, zwłaszcza *dla* mnie, a tym bardziej dla ciebie, i w ciele, i w Panu.

1.17 Jeżeli więc masz mnie za przyjaciela, przyjmij go jak mnie.

1.18 A jeśli wyrządził ci jakąś szkodę albo jest ci coś winien, policz to na mój rachunek.

1.19 Ja, Paweł, napisałem własnoręcznie, ja zapłacę, by nie mówić już o tym, że jesteś mi winien samego siebie.

1.20 Tak, bracie, niech ja dzięki tobie doznam radości w Panu, pokrzep moje serce w Panu.

1.21 Napisałem ci, będąc pewny twego posłuszeństwa, wiedząc, że uczynisz nawet więcej, niż mówię.

1.22 A zarazem przygotuj mi też gościnę; mam bowiem ufność, że dzięki waszym modlitwom będę wam oddany.

1.23 Pozdrawiają cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie Jezusie;

1.24 Marek, Arystarch, Demas, Łukasz – moi współpracownicy.

1.25 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z waszym duchem. Amen.

List do Hebrajczyków

ROZDZIAŁY:

List do Hebrajczyków 1

1.1 Bóg, który wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś do ojców przez proroków;

1.2 W tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez *swego* Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego też stworzył światy;

1.3 Który, będąc blaskiem *jego* chwały i wyrazem jego istoty i podtrzymując wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z naszych grzechów przez samego siebie, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach;

1.4 I stał się o tyle wyższy od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię.

1.5 Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem? I znowu: Ja będę mu Ojcem, a on będzie mi Synem?

1.6 I znowu, gdy wprowadza pierworodnego na świat, mówi: Niech mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boga.

1.7 O aniołach zaś mówi: On czyni swoich aniołów duchami, a swoje sługi płomieniami ognia.

1.8 Lecz do Syna *mówi*: Twój tron, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwości *jest* berło twego królestwa.

1.9 Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił cię, o Boże, twój Bóg olejkiem radości bardziej niż twoich towarzyszy.

1.10 Oraz: Ty, Panie, na początku założyłeś *fundamenty* ziemi, a niebiosa są dziełem twoich rąk.

1.11 One przeminą, ale ty zostaniesz i wszystkie jak szata się zestarzeją;

1.12 I jak płaszcz je zwiniesz, i zostaną odmienione. Ty zaś jesteś ten sam, a twoje lata się nie skończą.

1.13 Do którego też z aniołów kiedykolwiek powiedział: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy?

1.14 Czy nie są oni wszyscy duchami służebnymi, posyłanymi, by służyć tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?

List do Hebrajczyków 2

2.1 Dlatego musimy tym bardziej trzymać się tego, co słyszeliśmy, aby nam *to* czasem nie uciekło.

2.2 Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było niewzruszone, a wszelkie wykroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało sprawiedliwą odpłatę;

2.3 Jakże my ujdziemy, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie, które było głoszone na początku przez Pana, a potwierdzone nam przez tych, którzy *go* słyszeli?

2.4 *Którym* i Bóg dał świadectwo przez znaki, cuda i różnorakie moce oraz *przez* udzielanie Ducha Świętego według swojej woli.

2.5 Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy.

2.6 Ktoś to gdzieś stwierdził, gdy powiedział: Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o niego?

2.7 Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go i ustanowiłeś go nad uczynkami twoich rąk.

2.8 Wszystko poddałeś pod jego stopy. A skoro poddał mu wszystko, nie pozostawił niczego, co nie byłoby mu poddane. Lecz teraz

jeszcze nie widzimy, aby wszystko było mu poddane.

2.9 Ale widzimy Jezusa, który stał się niewiele mniejszy od aniołów, ukoronowanego chwałą i czcią za cierpienia śmierci, aby z łaski Boga zakosztował śmierci za wszystkich.

2.10 Wypadało bowiem temu, dla którego *jest* wszystko i przez którego jest wszystko, aby, doprowadzając wielu synów do chwały, wodza ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienie.

2.11 Zarówno bowiem ten, który uświęca, jak i uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi;

2.12 Mówiąc: Oznajmię twoje imię moim braciom, pośród zgromadzenia będę ci śpiewał.

2.13 I znowu: Będę pokładał w nim ufność. I znowu: Oto ja i dzieci, które dał mi Bóg.

2.14 Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła;

2.15 I aby wyzwolić tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie podlegali niewoli.

2.16 Bo zaiste nie przyjął *natury* aniołów, ale potomstwa Abrahama.

2.17 Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu.

2.18 A że sam cierpiał, będąc kuszony, może dopomóc tym, którzy są w pokusach.

List do Hebrajczyków 3

3.1 Dlatego, bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania, zwróćcie uwagę na Apostoła i Najwyższego Kapłana naszego wyznania, Chrystusa Jezusa;

3.2 Wiernego temu, który go ustanowił, podobnie jak Mojżesz *był*

w całym jego domu.

3.3 Tym większej bowiem chwały jest on godzien od Mojżesza, im
większą cześć od domu ma jego budowniczy.

3.4 Bo każdy dom jest przez kogoś zbudowany, lecz tym, który
wszystko zbudował, jest Bóg.

3.5 I Mojżesz wprawdzie był wierny w całym jego domu jako sługa,
na świadectwo tego, co potem miało być powiedziane;

3.6 Lecz Chrystus jako syn panuje nad swoim domem. Jego domem
my jesteśmy, jeśli tylko ufność i chwalebną nadzieję aż do końca
niewzruszenie zachowamy.

3.7 Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego
głos;

3.8 Nie zatwardzajcie waszych serc jak podczas rozdrażnienia,
w dniu próby na pustyni;

3.9 Gdzie mnie wystawiali na próbę wasi ojcowie i doświadczali,
i oglądali moje dzieła przez czterdzieści lat.

3.10 Dlatego się rozgniewałem na to pokolenie i powiedziałem: Oni
zawsze błądzą sercem i nie poznali moich dróg;

3.11 Toteż przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego
odpoczynku.

3.12 Uważajcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was
przewrotnego serca niewiary, które by odstępowało od Boga
żywego;

3.13 Lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, dopóki nazywa
się „Dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez
oszustwo grzechu.

3.14 Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli tylko nasze
pierwotne przeświadczenie aż do końca niewzruszenie zachowamy.

3.15 Dopóki jest powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, nie

zatwardzajcie waszych serc jak w dniu rozdrażnienia.

3.16 Niektórzy bowiem usłyszawszy, rozdrażnili *Pana*, ale nie wszyscy *z tych*, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza.

3.17 A na kogo gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała legły na pustyni?

3.18 A którym przysiągł, że nie wejdą do jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy byli nieposłuszni?

3.19 Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary.

List do Hebrajczyków 4

4.1 Bójmy się więc, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do jego odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was *jej* nie osiągnął.

4.2 I nam bowiem głoszono ewangelię jak i tamtym. Lecz tamtym nie pomogło słowo, które słyszeli, gdyż nie było powiązane z wiarą tych, którzy *je* słyszeli.

4.3 Bo do odpoczynku wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, jak powiedział: Dlatego przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku, choć *jego* dzieła były dokonane od założenia świata.

4.4 Powiedział bowiem w pewnym miejscu o siódmym dniu tak: I odpoczął Bóg siódmego dnia od wszystkich swoich dzieł.

4.5 A tutaj znowu: Nie wejdą do mego odpoczynku.

4.6 Ponieważ więc jest tak, że niektórzy mają wejść do niego, a ci, którym najpierw głoszono, nie weszli z powodu niewiary;

4.7 Znowu wyznacza pewien dzień, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie „Dzisiaj”, jak to zostało powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc.

4.8 Gdyby bowiem Jozue zapewnił im odpoczynek, *Bóg* nie mówiłby potem o innym dniu.

4.9 A tak zostaje *jeszcze* odpoczynek dla ludu Bożego.

4.10 Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, on także odpoczął od swoich czynów, tak jak Bóg od swoich.

4.11 Starajmy się więc wejść do owego odpoczynku, aby nikt nie wpadł w ten sam przykład niewiary.

4.12 Słowo Boże bowiem jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, *zdolne* rozsądzić myśli i zamiary serca.

4.13 *Żadne* stworzenie nie ukryje się przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odkryte przed oczami tego, któremu musimy zdać sprawę.

4.14 Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się *naszego* wyznania.

4.15 Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we wszystkim podobnie jak *my*, ale bez grzechu.

4.16 Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.

List do Hebrajczyków 5

5.1 Każdy bowiem najwyższy kapłan wzięty spośród ludzi, dla ludzi jest ustanowiony w *sprawach* odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy;

5.2 Który może współczuć nieświadomym i błądzącym, gdyż sam podlega słabościom.

5.3 I z tego powodu powinien, jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy.

5.4 A nikt sam sobie nie bierze tej godności, tylko *ten*, który zostaje powołany przez Boga, tak jak Aaron.

5.5 Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył chwałą, aby stać się najwyższym kapłanem, ale ten, który powiedział do niego: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem.

5.6 Tak jak i w innym *miejscu* mówi: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

5.7 On za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany z powodu *swojej* bogobojności.

5.8 Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał.

5.9 A uczyniony doskonałym, stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni;

5.10 Nazwany przez Boga najwyższym kapłanem według porządku Melchizedeka.

5.11 Wiele mamy o nim do powiedzenia, a trudno wam to wyjaśnić, ponieważ staliście się ociężali w słuchaniu.

5.12 Chociaż bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, znowu potrzebujecie, żeby was ktoś uczył początkowych zasad słów Bożych, i staliście się *ludźmi*, *którzy* potrzebują mleka, a nie stałego pokarmu.

5.13 Każdy bowiem, kto żywi się tylko mlekiem, jest niewprawny w słowie sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem.

5.14 Natomiast pokarm stały jest dla dorosłych, którzy przez praktykę mają zmysły wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła.

List do Hebrajczyków 6

6.1 Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, *którym jest* pokuta od martwych uczynków i wiara w Boga;

6.2 Nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu

umarłych i sądzie wiecznym.

6.3 I to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.

6.4 Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego;

6.5 Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku;

6.6 A odpadli – ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę.

6.7 Ziemia bowiem, która pije deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga.

6.8 Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest odrzucona i bliska przekleństwa, a jej końcem *jest* spalenie.

6.9 Ale chociaż tak mówimy, umiłowani, jesteśmy co do was przekonani o czymś lepszym i towarzyszącym zbawieniu.

6.10 Bóg bowiem nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o waszym dziele i trudzie miłości, którą okazaliście dla jego imienia, gdy służyliście świętym i *nadal* służycie.

6.11 Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość, żebyście *mieli* pełnię nadziei aż do końca;

6.12 Abyście nie byli ociężali, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.

6.13 Gdy bowiem Bóg dał obietnicę Abrahamowi, a nie miał nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysiągł na siebie samego;

6.14 Mówiąc: Zaiste, błogosławiąc, błogosławić ci będę i rozmnażając, rozmnożę cię.

6.15 A ponieważ tak cierpliwie czekał, dostąpił *spełnienia* obietnicy.

6.16 Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a przysięga dla potwierdzenia jest zakończeniem wszystkich sporów między nimi.

6.17 Dlatego też Bóg, chcąc dobitniej okazać dziedzicom obietnicy niezmienność swojego postanowienia, poręczył ją przysięgą;

6.18 Abyśmy przez dwie niezmienne rzeczy, w których jest niemożliwe, aby Bóg kłamał, mieli silną pociechę, *my*, którzy uciekliśmy, by pochwycić się zaoferowanej nam nadziei;

6.19 Którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i niewzruszoną, sięgającą poza zasłonę;

6.20 Gdzie *jako* poprzednik wszedł dla nas Jezus, stawszy się najwyższym kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

List do Hebrajczyków 7

7.1 Ten bowiem Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama wracającego po rozgromieniu królów i pobłogosławił go.

7.2 Jemu też Abraham wydzielił dziesięcinę ze wszystkiego. Jest *on* najpierw, według tłumaczenia, królem sprawiedliwości, potem też królem Salemu, co znaczy król pokoju.

7.3 Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, niemający ani początku dni, ani końca życia, ale upodobniony do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze.

7.4 Rozważcie więc, jak wielki *był* ten, któremu sam patriarcha Abraham dał dziesięcinę z łupu.

7.5 Wprawdzie ci z synów Lewiego, którzy otrzymują urząd kapłański, mają nakaz zgodnie z prawem pobierać dziesięcinę od ludu, to jest od swoich braci, chociaż wywodzą się z lędźwi Abrahama;

7.6 Lecz ten, który nie wywodził się z ich rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił temu, który miał obietnice.

7.7 A jest to rzecz bezsporna, że mniejszy otrzymuje błogosławieństwo od większego.

7.8 Ponadto tu biorą dziesięciny ludzie, którzy umierają, tam zaś *ten*, o którym zaświadczono, że żyje.

7.9 I jeśli tak można powiedzieć, także Lewi, który otrzymuje dziesięciny, dał dziesięcinę w Abrahamie.

7.10 Był bowiem jeszcze w lędźwiach *swego* ojca, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie.

7.11 Gdyby więc doskonałość była *osiągalna* przez kapłaństwo lewickie – gdyż lud otrzymał prawo oparte na nim – to jaka byłaby jeszcze potrzeba, aby pojawił się inny kapłan według porządku Melchizedeka, a nie był mianowany według porządku Aarona?

7.12 A skoro zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana prawa.

7.13 Ten zaś, o którym się to mówi, należał do innego pokolenia, z którego nikt nie służył przy ołtarzu.

7.14 Wiadomo bowiem, że nasz Pan pochodził z pokolenia Judy, o którym to pokoleniu odnośnie kapłaństwa Mojżesz nic nie mówi.

7.15 Jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro na podobieństwo Melchizedeka pojawia się inny kapłan;

7.16 Który stał się *nim* nie według cielesnego przykazania prawa, ale według mocy niezniszczalnego życia.

7.17 Tak bowiem świadczy: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

7.18 Zostało więc zniesione poprzednie przykazanie z powodu jego słabości i nieużyteczności.

7.19 Prawo bowiem nie uczyniło niczego doskonałym, ale *na jego miejsce* została wprowadzona lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się *do* Boga.

7.20 A *stało się* to nie bez złożenia przysięgi.

7.21 Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi, ten zaś na podstawie przysięgi tego, który powiedział do niego: Przysiągł Pan i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka;

7.22 O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego przymierza.

7.23 A wprawdzie tamtych kapłanów było wielu, gdyż śmierć nie pozwoliła im trwać na zawsze.

7.24 Ten zaś, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające.

7.25 Dlatego też całkowicie może zbawić tych, którzy przez niego przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi.

7.26 Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników i wywyższonego ponad niebiosa;

7.27 Który nie musi codziennie, jak tamci najwyżsi kapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, a potem za *grzechy* ludu. Uczynił to bowiem raz, ofiarując samego siebie.

7.28 Prawo bowiem ustanawiało najwyższymi kapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, słowo zaś przysięgi, która nastąpiła po prawie, *ustanowiło* Syna doskonałego na wieki.

List do Hebrajczyków 8

8.1 A *oto* podsumowanie tego, co mówimy: mamy takiego najwyższego kapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach.

8.2 Jest on sługą świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie człowieka.

8.3 Każdy bowiem najwyższy kapłan jest ustanawiany do składania darów i ofiar. Dlatego było konieczne, żeby i ten miał co ofiarować.

8.4 Gdyby zaś był na ziemi, nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni kapłani, którzy ofiarują dary zgodnie z prawem.

8.5 Służą oni obrazowi i cieniowi tego, co niebiańskie, jak Bóg powiedział Mojżeszowi, gdy miał zbudować przybytek: Uważaj – powiedział – abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze.

8.6 Teraz zaś *nasz kapłan* o tyle znakomitszą otrzymał służbę, o ile jest pośrednikiem lepszego przymierza, które zostało oparte na lepszych obietnicach.

8.7 Gdyby bowiem to pierwsze było nienaganne, to nie szukano by miejsca na drugie.

8.8 Tymczasem, ganiąc ich, mówi: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, gdy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze.

8.9 Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ująłem ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, ja też przestałem o nich dbać, mówi Pan.

8.10 Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Dam moje prawa w ich umysły i wypiszę je na ich sercach. I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

8.11 I nikt nie będzie uczył swego bliźniego ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy będą mnie znali, od najmniejszego aż do największego z nich.

8.12 Będę bowiem łaskawy dla ich występków, a ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę.

8.13 A gdy mówi „nowe”, uznaje pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.

List do Hebrajczyków 9

9.1 Wprawdzie i pierwsze *przymierze* miało przepisy *o* służbie *Bożej* oraz ziemską świątynię.

9.2 Został bowiem zbudowany przybytek, w którego pierwszej
części, zwanej *Miejscem* Świętym, znajdował się świecznik, stół
i chleby pokładne.

9.3 Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który zwano Miejscem
Najświętszym.

9.4 Posiadało ono złotą kadzielnicę i arkę przymierza całą pokrytą
złotem, w której *było* złote naczynie z manną, laska Aarona, która
zakwitła, i tablice przymierza.

9.5 Nad arką były cherubiny chwały, które zacieniały przebłagalnię.
Nie ma teraz potrzeby szczegółowo o tym wszystkim mówić.

9.6 A odkąd zostało to tak urządzone, do pierwszej *części* przybytku
zawsze wchodzą kapłani pełniący służbę *Bożą*;

9.7 Do drugiej zaś raz w roku tylko sam najwyższy kapłan, *i to* nie
bez krwi, którą ofiaruje za siebie i za grzechy niewiedzy ludu.

9.8 W ten sposób Duch Święty pokazuje, że jeszcze nie została
objawiona droga *do* Miejsca Najświętszego, dopóki jeszcze stał
pierwszy przybytek.

9.9 Był on obrazem na tamten czas, a składano w nim dary i ofiary,
które nie mogą uczynić doskonałym w sumieniu tego, który pełni
służbę Bożą;

9.10 *Która polegała* tylko na pokarmach, napojach i różnych
obmyciach, i przepisach cielesnych nałożonych aż do czasu
naprawy.

9.11 Lecz Chrystus, gdy przyszedł jako najwyższy kapłan dóbr
przyszłych, przez większy i doskonalszy przybytek, nieuczyniony
ręką, to jest nienależący do tego budynku;

9.12 Ani nie przez krew kozłów i cieląt, ale przez własną krew
wszedł raz do Miejsca Najświętszego, zdobywszy wieczne
odkupienie.

9.13 Jeśli bowiem krew wołów i kozłów oraz popiół z jałówki,
którymi skrapia się nieczystych, uświęca aż do oczyszczenia ciała;

9.14 To o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego
ofiarował Bogu samego siebie bez skazy, oczyści wasze sumienie
z martwych uczynków, by służyć Bogu żywemu?

9.15 I dlatego jest pośrednikiem nowego testamentu, ażeby przez
śmierć poniesioną dla odkupienia występków, popełnionych za
pierwszego testamentu, ci, którzy zostali powołani, otrzymali
obietnicę wiecznego dziedzictwa.

9.16 Gdzie bowiem *jest* testament, tam musi nastąpić śmierć tego,
który go sporządził.

9.17 Testament przecież nabiera mocy po śmierci, gdyż nie jest
ważny, dopóki żyje ten, kto sporządził testament.

9.18 Dlatego i pierwszy *testament* nie był zapoczątkowany bez krwi.

9.19 Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi każde przykazanie
zgodnie z prawem, wziął krew cieląt i kozłów z wodą, wełną
szkarłatną i hizopem i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud;

9.20 Mówiąc: To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił.

9.21 Podobnie też pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia
przeznaczone do służby *Boże*j.

9.22 I prawie wszystko jest oczyszczane krwią zgodnie z prawem,
a bez przelania krwi nie ma przebaczenia *grzechów*.

9.23 Było więc konieczne, aby obrazy rzeczy, które są w niebie, były
oczyszczone w ten sposób, same zaś *rzeczy* niebiańskie – lepszymi
ofiarami od tamtych.

9.24 Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej ręką,
która była odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby teraz
stawać dla nas przed obliczem Boga;

9.25 I nie po to, żeby często ofiarować samego siebie jak najwyższy
kapłan, który wchodzi co roku do Miejsca Najświętszego z cudzą
krwią;

9.26 Bo inaczej musiałby cierpieć wiele razy od początku świata.

Lecz teraz na końcu wieków pojawił się raz dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

9.27 A jak jest postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd;

9.28 Tak też Chrystus raz ofiarowany na zgładzenie grzechów wielu, drugi raz ukaże się bez grzechu tym, którzy go oczekują dla zbawienia.

List do Hebrajczyków 10

10.1 Prawo bowiem, zawierając cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może nigdy przez te same ofiary, które co roku są nieustannie składane, uczynić doskonałymi tych, którzy przychodzą.

10.2 W przeciwnym razie przestano by je składać, dlatego że składający *je*, raz oczyszczeni, nie mieliby już żadnych grzechów na sumieniu.

10.3 A jednak przez te *ofiary* każdego roku odbywa się przypominanie grzechów.

10.4 Niemożliwe jest bowiem, aby krew wołów i kozłów gładziła grzechy.

10.5 Dlatego przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, ale przygotowałeś mi ciało.

10.6 Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się tobie.

10.7 Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę – na początku księgi napisano o mnie – abym spełniał twoją wolę, o Boże.

10.8 Powiedziawszy wyżej: Ofiar, darów, całopaleń i *ofiar* za grzech nie chciałeś i nie podobały się tobie, choć składa się je zgodnie z prawem;

10.9 Następnie powiedział: Oto przychodzę, abym spełniał twoją wolę, o Boże. Znosi pierwsze, aby ustanowić drugie.

10.10 Za sprawą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz *na zawsze*.

10.11 A każdy kapłan staje codziennie do wykonywania służby Bożej, wiele razy składając te same ofiary, które nigdy nie mogą zgładzić grzechów.

10.12 Lecz ten, gdy złożył jedną ofiarę za grzechy na zawsze, zasiadł po prawicy Boga;

10.13 Oczekując odtąd, aż jego nieprzyjaciele będą położeni jako podnóżek pod jego stopy.

10.14 Jedną bowiem ofiarą uczynił doskonałymi na zawsze tych, którzy są uświęceni.

10.15 A poświadcza nam to także Duch Święty. Bo powiedziawszy najpierw:

10.16 Takie jest przymierze, które zawrę z nimi po tych dniach, mówi Pan: Włożę moje prawa w ich serca i wypiszę je na ich umysłach;

10.17 *Potem dodaje:* A ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę.

10.18 Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie *potrzeba* już ofiary za grzech.

10.19 Mając więc, bracia, śmiałość, aby przez krew Jezusa wejść do Najświętszego Miejsca;

10.20 Drogą nową i żywą, którą zapoczątkował dla nas przez zasłonę, to jest przez swoje ciało;

10.21 I *mając* wielkiego kapłana nad domem Bożym;

10.22 Zbliżmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą.

10.23 Trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się, bo wierny jest ten, który obiecał.

10.24 I okazujmy staranie jedni o drugich, by pobudzać się do miłości i dobrych uczynków;

10.25 Nie opuszczając naszego wspólnego zgromadzenia, jak to niektórzy mają w zwyczaju, ale zachęcając się *nawzajem*, i to tym *bardziej*, im bardziej widzicie, że zbliża się ten dzień.

10.26 Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu poznania prawdy, to nie pozostaje już ofiara za grzechy;

10.27 Lecz jakieś straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawić ma przeciwników.

10.28 Kto gardził Prawem Mojżesza, ponosił śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech *świadków*.

10.29 Jak wam się wydaje, na ileż surowszą karę zasługuje ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski?

10.30 Znamy bowiem tego, który powiedział: Zemsta *do* mnie *należy*, ja odpłacę, mówi Pan. I znowu: Pan będzie sądzić swój lud.

10.31 Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

10.32 Przypomnijcie sobie dawne dni, kiedy to po oświeceniu znosiliście wielkie zmagania z cierpieniem;

10.33 Czy to gdy byliście publicznie wystawieni na pośmiewisko i prześladowania, czy też gdy staliście się uczestnikami *w cierpieniach* tych, z którymi się tak obchodzono.

10.34 Cierpieliście bowiem ze mną w moich więzach i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że macie w sobie lepszą i trwałą majętność w niebie.

10.35 Nie odrzucajcie więc waszej ufności, która ma wielką zapłatę.

10.36 Potrzeba wam bowiem cierpliwości, abyście wypełniając wolę Boga, dostąpili *spełnienia* obietnicy.

10.37 Bo jeszcze tylko bardzo krótka chwila, a przyjdzie ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał.

10.38 A sprawiedliwy będzie żył z wiary, lecz jeśli się *ktoś* cofnie,

moja dusza nie będzie miała w nim upodobania.

10.39 My zaś nie jesteśmy z tych, którzy się wycofują ku zatraceniu, ale z tych, którzy wierzą ku zbawieniu duszy.

List do Hebrajczyków 11

11.1 A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy, *i* dowodem tego, czego nie widzimy.

11.2 Przez nią bowiem przodkowie otrzymali *chlubne* świadectwo.

11.3 Przez wiarę rozumiemy, że światy zostały ukształtowane słowem Boga, tak że to, co widzimy, nie powstało z tego, co widzialne.

11.4 Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę lepszą niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, bo Bóg zaświadczył o jego darach. Przez nią też, choć umarł, jeszcze mówi.

11.5 Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci, i nie znaleziono go, ponieważ Bóg go przeniósł. Zanim bowiem został przeniesiony, miał świadectwo, że podobał się Bogu.

11.6 Bez wiary zaś nie można podobać się *Bogu*, bo ten, kto przychodzi do Boga, musi wierzyć, że *on* jest i że nagradza tych, którzy go szukają.

11.7 Przez wiarę Noe, ostrzeżony przez Boga o tym, czego jeszcze nie widziano, kierowany bojaźnią zbudował arkę, aby ocalić swój dom. Przez nią też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, która jest z wiary.

11.8 Przez wiarę Abraham, gdy został wezwany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, usłuchał i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.

11.9 Przez wiarę przebywał w ziemi obiecanej jak w obcej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy.

11.10 Oczekiwał bowiem miasta mającego fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg.

11.11 Przez wiarę także *sama* Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia potomstwa i urodziła, gdyż za wiernego uznała tego, który obiecał.

11.12 Dlatego z jednego *człowieka*, i to obumarłego, zrodziło się *potomstwo* tak liczne, jak gwiazdy niebieskie i jak niezliczony piasek na brzegu morza.

11.13 Wszyscy oni umarli w wierze, nie otrzymawszy *spełnienia* obietnic, ale z daleka je ujrzeli, cieszyli się nimi i witali je, i wyznawali, że są obcymi i pielgrzymami na ziemi.

11.14 Ci bowiem, którzy tak mówią, wyraźnie okazują, że szukają ojczyzny.

11.15 Gdyby przecież wspominali tę, z której wyszli, mieliby sposobność powrócić.

11.16 *Teraz* jednak pragną lepszej, to jest niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, bo przygotował dla nich miasto.

11.17 Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka. On, który otrzymał obietnicę, złożył w ofierze jednorodzonego *syna*;

11.18 On, któremu powiedziano: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo;

11.19 Uważał, że Bóg może nawet wskrzesić z martwych, skąd go też otrzymał na podobieństwo *zmartwychwstania*.

11.20 Przez wiarę Izaak pobłogosławił Jakuba i Ezawa odnośnie tego, co miało nastąpić.

11.21 Przez wiarę Jakub, umierając, pobłogosławił każdego z synów Józefa i pokłonił się, wsparty o wierzchołek swojej laski.

11.22 Przez wiarę Józef, umierając, wspomniał o wyjściu synów Izraela i wydał polecenie co do swoich kości.

11.23 Przez wiarę Mojżesz po urodzeniu przez trzy miesiące był ukrywany przez swoich rodziców, ponieważ widzieli, że dziecko jest urodziwe, i nie ulękli się rozkazu króla.

11.24 Przez wiarę Mojżesz, gdy dorósł, odmówił nazywania się synem córki faraona;

11.25 Wybierając raczej cierpieć uciski z ludem Bożym, niż mieć doczesną rozkosz z grzechu.

11.26 Uważał zniewagi *znoszone dla* Chrystusa za większe bogactwo niż skarby Egiptu, bo wypatrywał zapłaty.

11.27 Przez wiarę opuścił Egipt, nie lękając się gniewu króla, bo wytrwał, tak jakby widział Niewidzialnego.

11.28 Przez wiarę obchodził Paschę i pokropienie krwią, aby nie dotknął ich ten, który niszczył pierworodne.

11.29 Przez wiarę przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej *ziemi*, a gdy Egipcjanie próbowali to uczynić, potonęli.

11.30 Przez wiarę upadły mury Jerycha, gdy je okrążano przez siedem dni.

11.31 Przez wiarę nierządnica Rachab nie zginęła razem z niewierzącymi, gdyż w pokoju przyjęła szpiegów.

11.32 I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu, gdybym miał opowiadać o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach;

11.33 Którzy przez wiarę pokonali królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili *spełnienia* obietnic, zamknęli paszcze lwom;

11.34 Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, umocnieni powstawali z niemocy, stali się dzielni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska.

11.35 Kobiety odzyskały swoich zmarłych przez wskrzeszenie. Inni zaś byli torturowani, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania.

11.36 Jeszcze inni doświadczyli szyderstw i biczowania, ponadto kajdan i więzienia.

11.37 Byli kamienowani, przerzynani piłą, doświadczani, zabijani mieczem, tułali się w owczych i kozich skórach, cierpieli niedostatek, ucisk, utrapienie;

11.38 (Których świat nie był godny). Błąkali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.

11.39 A ci wszyscy, *choć* zyskali *chlubne* świadectwo dzięki wierze, nie dostąpili *spełnienia* obietnicy;

11.40 Ponieważ Bóg przewidział dla nas coś lepszego, aby oni nie stali się doskonali bez nas.

List do Hebrajczyków 12

12.1 Skoro i my mamy wokół siebie tak wielką chmurę świadków, zrzućmy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas tak łatwo osacza, w cierpliwości biegnijmy w wyznaczonym nam wyścigu;

12.2 Patrząc na Jezusa, twórcę i dokończyciela wiary, który z powodu przygotowanej mu radości wycierpiał krzyż, nie zważając na hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga.

12.3 Pomyślcie więc o tym, który zniósł tak wielki sprzeciw wobec siebie ze strony grzeszników, abyście nie zniechęcali się w waszych umysłach i nie ustawali.

12.4 Jeszcze nie stawialiście oporu aż do krwi, walcząc przeciwko grzechowi;

12.5 I zapomnieliście o napomnieniu, które jest kierowane do was jako synów: Mój synu, nie lekceważ karania Pana i nie zniechęcaj się, gdy on cię napomina.

12.6 Kogo bowiem Pan miłuje, tego karze, a chłoszcze każdego, którego za syna przyjmuje.

12.7 Jeśli znosicie karanie, Bóg obchodzi się z wami jak z synami.

Jaki to bowiem syn, którego ojciec nie karze?

12.8 A jeśli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami,
wtedy jesteście bękartami, a nie synami.

12.9 Poza tym nasi cieleśni ojcowie nas karali, a szanowaliśmy ich.
Czyż nie tym bardziej powinniśmy poddać się Ojcu duchów,
abyśmy żyli?

12.10 Tamci bowiem karali nas przez krótki czas według swego
uznania. Ten zaś *czyni to* dla *naszego* dobra, abyśmy byli
uczestnikami jego świętości.

12.11 A żadne karanie w danej chwili nie wydaje się radosne, ale
smutne. Potem jednak przynosi błogi owoc sprawiedliwości tym,
którzy przez nie byli ćwiczeni.

12.12 Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i omdlałe kolana.

12.13 Prostujcie ścieżki dla waszych stóp, aby to, co chrome, nie
zeszło z drogi, ale raczej zostało uzdrowione.

12.14 Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do świętości, bez której nikt
nie ujrzy Pana.

12.15 Uważajcie, żeby nikt nie pozbawił się łaski Boga, żeby jakiś
korzeń goryczy, wyrastając, nie wyrządził szkody i aby przez niego
nie skalało się wielu;

12.16 Żeby nie było żadnego rozpustnika lub bezbożnika jak Ezaw,
który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo.

12.17 Wiecie przecież, że potem, gdy chciał odziedziczyć
błogosławieństwo, został odrzucony. Nie znalazł bowiem miejsca na
pokutę, choć ze łzami jej szukał.

12.18 Bo nie podeszliście do góry, która da się dotknąć i płonącej
ogniem, do mroku, ciemności i burzy;

12.19 Ani do dźwięku trąby i *takiego* głosu słów, że ci, którzy go
słyszeli, prosili, aby już do nich nie mówiono;

12.20 (Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło góry, będzie ukamienowane lub przebite strzałą.

12.21 A tak straszne było to zjawisko, *że* Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżę;)

12.22 Lecz podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, *do* niebiańskiego Jeruzalem i do niezliczonej rzeszy aniołów;

12.23 Na powszechne zebranie, do zgromadzenia pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, *do* Boga, sędziego wszystkich, *do* duchów sprawiedliwych uczynionych doskonałymi;

12.24 I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, do krwi, którą się kropi, a która mówi lepsze rzeczy niż *krew* Abla.

12.25 Uważajcie, abyście nie odtrącili tego, który przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli *kary*, odtrąciwszy tego, który na ziemi mówił, tym bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, który *przemawia* z nieba;

12.26 Którego głos wstrząsnął wówczas ziemią, a teraz obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem.

12.27 A słowa „jeszcze raz” ukazują usunięcie tego, co się chwieje, jako tego, co stworzone, aby pozostało to, co się nie chwieje.

12.28 Dlatego otrzymując królestwo niezachwiane, miejmy łaskę, przez którą *możemy* służyć Bogu tak, jak mu się to podoba, z czcią i bojaźnią.

12.29 Nasz Bóg bowiem jest ogniem trawiącym.

List do Hebrajczyków 13

13.1 Niech trwa braterska miłość.

13.2 Nie zapominajcie o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołów gościli.

13.3 Pamiętajcie o więźniach, jakbyście byli razem z nimi więzieni, o uciskanych, jako ci, którzy też jesteście w ciele.

13.4 Małżeństwo jest godne czci u wszystkich i łoże nieskalane. Rozpustników zaś i cudzołożników osądzi Bóg.

13.5 *Wasze* postępowanie niech będzie wolne od chciwości, poprzestawajcie na tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani nie opuszczę.

13.6 Śmiało więc możemy mówić: Pan jest moim pomocnikiem, nie będę się lękał tego, co może mi uczynić człowiek.

13.7 Pamiętajcie o swoich przywódcach, którzy głosili wam słowo Boże, i rozważając koniec ich życia, naśladujcie *ich* wiarę.

13.8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki.

13.9 Nie dajcie się zwieść rozmaitym i obcym naukom. Dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami, co nie przyniosły pożytku tym, którzy się nimi zajmowali.

13.10 Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi.

13.11 Ciała bowiem tych zwierząt, których krew najwyższy kapłan wnosi do Najświętszego Miejsca za grzech, są spalane za obozem.

13.12 Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą.

13.13 Wyjdźmy więc do niego poza obóz, biorąc na siebie jego pohańbienie.

13.14 Nie mamy tu bowiem miasta trwałego, lecz tego przyszłego szukamy.

13.15 Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg, które wyznają jego imię.

13.16 Nie zapominajcie też o dobroczynności i udzieleniu *dóbr*, takie bowiem ofiary podobają się Bogu.

13.17 Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci, którzy muszą

zdać *z tego* sprawę. Niech to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, bo to nie *byłoby* dla was korzystne.

13.18 Módlcie się za nas. Ufamy bowiem, że mamy czyste sumienie, *gdyż* chcemy we wszystkim dobrze postępować.

13.19 A tym bardziej proszę was, abyście to czynili, abym jak najszybciej został wam przywrócony.

13.20 A Bóg pokoju, który przez krew wiecznego przymierza wyprowadził spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, naszego Pana Jezusa;

13.21 Niech was uczyni doskonałymi w każdym dobrym uczynku, abyście spełniali jego wolę, dokonując w was tego, co miłe w jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen.

13.22 A proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo zachęty, bo krótki *list* do was napisałem.

13.23 Wiedzcie, że brat Tymoteusz został uwolniony. Jeśli niedługo przybędzie, wraz z nim was zobaczę.

13.24 Pozdrówcie wszystkich waszych przywódców i wszystkich świętych. Pozdrawiają was *bracia*, którzy są z Italii.

13.25 Łaska *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

List Jakuba

ROZDZIAŁY:

List Jakuba 1

1.1 Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, *przesyła*
pozdrowienia dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu.

1.2 Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy
rozmaite próby przechodzicie;

1.3 Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość.

1.4 Cierpliwość zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli
doskonali i zupełni, niemający żadnych braków.

1.5 A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który
daje wszystkim obficie i bez wypominania, a będzie mu dana.

1.6 Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania. Kto bowiem wątpi,
podobny jest do fali morskiej pędzonej przez wiatr i miotanej *tu i
tam*.

1.7 Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana.

1.8 Człowiek umysłu dwoistego *jest* niestały we wszystkich swoich
drogach.

1.9 Niech ubogi brat chlubi się ze swojego wywyższenia;

1.10 A bogaty ze swego poniżenia, bo przeminie jak kwiat trawy.

1.11 *Jak* bowiem wzeszło palące słońce, wysuszyło trawę, a kwiat jej
opadł i zginęło piękno jego wyglądu, tak też bogaty zmarnieje na
swoich drogach.

1.12 Błogosławiony człowiek, który znosi próbę, bo gdy zostanie
wypróbowany, otrzyma koronę życia, którą obiecał Pan tym, którzy

go miłują.

1.13 Niech nikt, gdy jest kuszony, nie mówi: Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony do złego ani sam nikogo nie kusi.

1.14 Lecz każdy jest kuszony przez własną pożądliwość, która go pociąga i nęci.

1.15 Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a grzech, gdy będzie wykonany, rodzi śmierć.

1.16 Nie błądźcie, moi umiłowani bracia!

1.17 Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z góry i zstępuje od Ojca światłości, u którego nie ma zmiany ani cienia zmienności.

1.18 Ze swojej woli zrodził nas słowem prawdy, abyśmy byli jakby pierwocinami jego stworzeń.

1.19 Tak więc, moi umiłowani bracia, niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia *i* nieskory do gniewu.

1.20 Gniew bowiem człowieka nie wykonuje sprawiedliwości Bożej.

1.21 Odrzućcie więc wszelką plugawość oraz bezmiar zła i z łagodnością przyjmijcie zaszczepione *w was* słowo, które może zbawić wasze dusze.

1.22 Bądźcie więc wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.

1.23 Jeśli bowiem ktoś jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą, podobny jest do człowieka, który przygląda się w lustrze swemu naturalnemu obliczu.

1.24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był.

1.25 Lecz kto wpatruje się w doskonałe prawo wolności i trwa *w nim*, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą dzieła, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

1.26 Jeśli ktoś wśród was sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swego języka, lecz oszukuje swe serce, tego pobożność jest próżna.

1.27 Czysta i nieskalana pobożność u Boga i Ojca polega na tym, aby przychodzić z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniu *i* zachować samego siebie nieskażonym przez świat.

List Jakuba 2

2.1 Bracia moi, niech wiara naszego Pana Jezusa Chrystusa, *Pana* chwały, będzie wolna od względu na osobę.

2.2 Gdyby bowiem na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotym pierścieniem i we wspaniałej szacie i przyszedłby też ubogi w nędznym stroju;

2.3 A wy zwrócicie oczy na tego, który ma wspaniałą szatę i powiecie: Ty usiądź tu w zaszczytnym miejscu, do ubogiego zaś powiecie: Ty stań tam lub usiądź tu u mego podnóżka;

2.4 To czy nie czynicie różnicy między sobą i nie stajecie się sędziami o przewrotnych myślach?

2.5 Posłuchajcie, moi umiłowani bracia: Czyż Bóg nie wybrał ubogich tego świata, *aby byli* bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?

2.6 Lecz wy wzgardziliście ubogim. Czyż to nie bogaci was uciskają i nie oni ciągną was do sądów?

2.7 Czyż nie oni bluźnią zaszczytnemu imieniu, od którego jesteście nazwani?

2.8 A jeśli wypełniacie królewskie prawo zgodnie z Pismem: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie, dobrze czynicie.

2.9 Lecz jeśli macie wzgląd na osobę, popełniacie grzech *i* jesteście osądzeni przez prawo jako przestępcy.

2.10 Kto bowiem przestrzega całego prawa, a przekroczy jedno

przykazanie, staje się winnym wszystkich.

2.11 Bo *ten*, który powiedział: Nie będziesz cudzołożył, powiedział też: Nie będziesz zabijał. Jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą prawa.

2.12 Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez prawo wolności.

2.13 Sąd bowiem bez miłosierdzia *odbędzie się* nad tym, który nie czynił miłosierdzia, a miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi.

2.14 Jaki z tego pożytek, moi bracia, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić?

2.15 Gdyby brat albo siostra nie mieli się w co ubrać i brakowałoby im codziennego pożywienia;

2.16 A ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie, a nie dalibyście im tego, czego potrzebuje ciało, jaki z tego pożytek?

2.17 Tak i wiara, jeśli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.

2.18 Lecz ktoś może powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi swoją wiarę bez twoich uczynków, a ja ci pokażę swoją wiarę z moich uczynków.

2.19 Ty wierzysz, że jest jeden Bóg, i dobrze czynisz. Demony także wierzą i drżą.

2.20 Czy chcesz się przekonać, marny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa?

2.21 Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował Izaaka, swego syna, na ołtarzu?

2.22 Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki wiara stała się doskonała.

2.23 I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem

Boga.

2.24 Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony
z uczynków, a nie tylko z wiary.

2.25 Podobnie i nierządnica Rachab, czy nie z uczynków została
usprawiedliwiona, gdy przyjęła wysłanników i wypuściła *ich* inną
drogą?

2.26 Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez
uczynków jest martwa.

List Jakuba 3

3.1 Niech niewielu z was zostaje nauczycielami, moi bracia, gdyż
wiecie, że czeka nas surowszy sąd.

3.2 Wszyscy bowiem w wielu *sprawach* upadamy. Jeśli ktoś nie
upada w mowie, jest człowiekiem doskonałym, który też może
utrzymać na wodzy całe ciało.

3.3 Oto koniom wkładamy wędzidła do pysków, aby były nam
posłuszne, i kierujemy całym ich ciałem.

3.4 Podobnie i statki, choć są tak wielkie i pędzone gwałtownymi
wichrami, jednak za pomocą niewielkiego steru są kierowane tam,
dokąd chce sternik.

3.5 Tak też język jest małym organem, lecz bardzo się przechwala.
Jakże wielki las zapala mały ogień!

3.6 Język też *jest* ogniem i światem nieprawości. Język jest tak
ułożony wśród naszych członków, że kala całe ciało i zapala bieg
życia, i jest zapalony przez ogień piekielny.

3.7 Wszelki bowiem rodzaj dzikich zwierząt, ptaków, gadów
i morskich *stworzeń* można ujarzmić i zostaje ujarzmiony przez
człowieka.

3.8 Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka. Jest to
nieokiełznane zło, pełne śmiercionośnego jadu.

3.9 Nim błogosławimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boga.

3.10 Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie powinno, moi bracia.

3.11 Czy źródło z tej samej szczeliny tryska *wodą* słodką i gorzką?

3.12 Czy może, moi bracia, drzewo figowe rodzić oliwki albo winorośl figi? Tak też żadne źródło nie może wydać słonej i słodkiej wody.

3.13 Kto wśród was jest mądry i rozumny? Niech pokaże dobrym postępowaniem swoje uczynki z łagodnością *właściwą* mądrości.

3.14 Jeśli jednak macie w waszym sercu gorzką zazdrość i kłótliwość, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.

3.15 Nie jest to mądrość zstępująca z góry, lecz ziemska, zmysłowa, diabelska.

3.16 Gdzie bowiem jest zazdrość i kłótliwość, tam *też* niepokój i wszelki zły czyn.

3.17 Mądrość zaś, która *jest* z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna.

3.18 A owoc sprawiedliwości jest siany w pokoju przez tych, którzy czynią pokój.

List Jakuba 4

4.1 Skąd wojny i walki wśród was? Czy nie z waszych żądz, które toczą bój w waszych członkach?

4.2 Pożądacie, a nie macie, zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć. Toczycie wojny i walki, a nie macie, bo nie prosicie.

4.3 Prosicie, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, chcąc tym zaspokoić wasze żądze.

4.4 Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeśli więc ktoś chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga.

4.5 Czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Duch, który w nas mieszka, zazdrośnie pożąda?

4.6 Większą zaś daje łaskę, bo mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym daje łaskę.

4.7 Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was.

4.8 Zbliżcie się do Boga, a on zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie umysłu dwoistego.

4.9 Ubolewajcie, smućcie się i płaczcie. Wasz śmiech niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie.

4.10 Uniżcie się przed Panem, a on was wywyższy.

4.11 Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia brata i osądza brata, obmawia prawo i osądza prawo. Jeśli zaś osądzasz prawo, nie jesteś wykonawcą prawa, lecz sędzią.

4.12 Jeden jest prawodawca, który ma moc zbawić i zatracić. A ty kim jesteś, że osądzasz drugiego?

4.13 Nuże teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro udamy się do tego miasta i zatrzymamy się tam przez rok, będziemy handlować i osiągniemy zyski;

4.14 Wy, którzy nie wiecie, co jutro *będzie*. Bo czymże jest wasze życie? Doprawdy jest parą, która pojawia się na krótko, a potem znika.

4.15 Zamiast tego powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce i będziemy żyli, zrobimy to lub owo.

4.16 Teraz zaś przechwalacie się w waszej pysze. Wszelkie takie przechwalanie się jest złe.

4.17 Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, popełnia grzech.

List Jakuba 5

5.1 Nuże teraz wy, bogacze, płaczcie, zawodząc nad nieszczęściami, które na was przyjdą.

5.2 Wasze bogactwo zgniło, a wasze szaty zjadły mole.

5.3 Wasze złoto i srebro zardzewiało, a ich rdza będzie świadczyła przeciwko wam i strawi wasze ciała jak ogień. Nagromadziliście skarby na ostatnie dni.

5.4 Oto zapłata robotników, którzy żęli wasze pola, zatrzymana przez was, krzyczy, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana zastępów.

5.5 Żyliście w rozkoszach i zbytku na ziemi, utuczyliście wasze serca jak na dzień rzezi.

5.6 Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego, a on nie stawia wam oporu.

5.7 Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie czeka na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny.

5.8 Bądźcie i wy cierpliwi *i* umacniajcie swoje serca, bo przyjście Pana jest bliskie.

5.9 Bracia, nie narzekajcie jedni na drugich, abyście nie zostali osądzeni. Oto sędzia stoi przed drzwiami.

5.10 Weźcie za przykład, moi bracia, utrapienia i cierpliwość proroków, którzy mówili w imieniu Pana.

5.11 Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o cierpliwości Hioba i widzieliście koniec *przygotowany przez* Pana, że Pan jest pełen litości i miłosierdzia.

5.12 A przede wszystkim, moi bracia, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie *składajcie* żadnej innej przysięgi. Lecz niech

wasze „tak” będzie „tak”, a „nie” niech będzie „nie”, abyście nie byli sądzeni.

5.13 Cierpi ktoś wśród was? Niech się modli. Raduje się ktoś? Niech śpiewa.

5.14 Choruje ktoś wśród was? Niech przywoła starszych kościoła i niech się modlą nad nim, namaszczając go olejem w imię Pana.

5.15 A modlitwa wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie. Jeśli zaś popełnił grzechy, będą mu przebaczone.

5.16 Wyznawajcie sobie nawzajem upadki i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego.

5.17 Eliasz był człowiekiem podlegającym tym samym doznaniom co my i modlił się gorliwie, żeby nie padał deszcz, i nie spadł deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy.

5.18 Potem znowu się modlił i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon.

5.19 Bracia, jeśli ktoś z was zejdzie z drogi prawdy, a ktoś go nawróci;

5.20 Niech wie, że kto nawróci grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

I List Piotra

ROZDZIAŁY:
[01] [02] [03] [04] [05]

I List Piotra 1

1.1 Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii;

1.2 Wybranych według uprzedniej wiedzy Boga Ojca, przez uświęcenie Ducha dla posłuszeństwa i pokropienia krwią Jezusa Chrystusa. Łaska i pokój niech się wam pomnożą.

1.3 Błogosławiony *niech będzie* Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który według swego wielkiego miłosierdzia zrodził nas na nowo do żywej nadziei przez wskrzeszenie Jezusa Chrystusa z martwych;

1.4 Do dziedzictwa niezniszczalnego i nieskalanego, i niewiędnącego, zachowanego w niebie dla was;

1.5 Którzy jesteście strzeżeni mocą Boga przez wiarę ku zbawieniu, przygotowanemu do objawienia się w czasie ostatecznym.

1.6 Z tego się radujecie, choć teraz na krótko, jeśli trzeba, zasmuceni *jesteście* z powodu rozmaitych prób;

1.7 Aby doświadczenie waszej wiary, o wiele cenniejszej od zniszczalnego złota, które jednak próbuje się w ogniu, okazało się ku chwale, czci i sławie przy objawieniu Jezusa Chrystusa;

1.8 A choć go nie widzieliście, miłujecie; i w niego, choć teraz go nie widzicie, wierzycie; i cieszycie się radością niewysłowioną i pełną chwały;

1.9 Otrzymując koniec waszej wiary – zbawienie dusz.

1.10 O to zbawienie wywiadywali się i badali je prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce.

1.11 Badali oni, na jaką i jakiego *rodzaju* porę wskazywał Duch Chrystusa, który *był* w nich, przepowiadając cierpienia, które *miały przyjść* na Chrystusa i mającą potem nastąpić chwałę.

1.12 Zostało im objawione, że nie im samym, lecz nam służyły sprawy wam teraz zwiastowane przez tych, którzy wam głosili ewangelię przez Ducha Świętego zesłanego z nieba. W te sprawy pragną wejrzeć aniołowie.

1.13 Dlatego przepaszcie biodra waszego umysłu i bądźcie trzeźwi, pokładając doskonałą nadzieję w łasce, która będzie wam dana przy objawieniu Jezusa Chrystusa.

1.14 Jak posłuszne dzieci nie ulegajcie pożądliwościom, jakie władały wami wcześniej, w czasie waszej nieświadomości;

1.15 Lecz jak ten, który was powołał, jest święty, tak i wy bądźcie świętymi we wszelkim *waszym* postępowaniu;

1.16 Gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty.

1.17 A jeżeli Ojcem nazywacie tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków, spędzajcie czas waszego pielgrzymowania w bojaźni;

1.18 Wiedząc, że nie *tym, co* zniszczalne, srebrem lub złotem, zostaliście wykupieni z waszego marnego postępowania przekazanego przez ojców;

1.19 Lecz drogą krwią Chrystusa jako baranka niewinnego i nieskalanego;

1.20 Przeznaczonego do tego przed założeniem świata, a objawionego w czasach ostatecznych ze względu na was.

1.21 Wy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wskrzesił z martwych i dał mu chwałę, aby wasza wiara i nadzieja były w Bogu.

1.22 Skoro oczyściliście swoje dusze, będąc posłuszni prawdzie przez Ducha ku nieobłudnej braterskiej miłości, czystym sercem jedni drugich gorąco miłujcie;

1.23 Będąc odrodzeni nie z nasienia zniszczalnego, ale z niezniszczalnego, przez słowo Boże, które jest żywe i trwa na wieki.

1.24 Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała człowieka jak kwiat trawy. Trawa uschła, a jej kwiat opadł;

1.25 Lecz słowo Pana trwa na wieki. A jest to słowo, które zostało wam zwiastowane.

I List Piotra 2

2.1 Odrzucając więc wszelką złośliwość, wszelki podstęp i obłudę, zazdrość i wszelkie obmowy;

2.2 Jak nowo narodzone niemowlęta pragnijcie czystego mleka słowa *Bożego*, abyście dzięki niemu rośli;

2.3 Jeśli tylko zakosztowaliście, że Pan jest dobry.

2.4 Zbliżając się do niego, do kamienia żywego, odrzuconego wprawdzie przez ludzi, ale przez Boga wybranego i drogocennego;

2.5 I wy sami, jak żywe kamienie, jesteście budowani w duchowy dom, *stanowicie* święte kapłaństwo, aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.

2.6 Dlatego mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

2.7 Dla was więc, którzy wierzycie, *jest* on cenny, dla nieposłusznych zaś ten kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym;

2.8 Kamieniem potknięcia i skałą zgorszenia dla tych, którzy nie wierząc, potykają się o słowo, na co też są przeznaczeni.

2.9 Lecz wy *jesteście* rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do swej cudownej światłości;

2.10 Wy, którzy kiedyś nie *byliście* ludem, teraz jesteście ludem Bożym, wy, którzy *kiedyś* nie dostąpiliście miłosierdzia, teraz miłosierdzia dostąpiliście.

2.11 Umiłowani, proszę *was*, abyście jak obcy i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy.

2.12 Postępujcie wśród pogan nienagannie, aby ci, którzy oczerniają was jako złoczyńców, przypatrując się *waszym* dobrym uczynkom, chwalili Boga w dniu nawiedzenia.

2.13 Bądźcie więc poddani każdej ludzkiej władzy ze względu na Pana: czy to królowi jako najwyżej postawionemu;

2.14 Czy to namiestnikom jako przez niego posłanym dla karania złoczyńców i udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią.

2.15 Taka bowiem jest wola Boga, abyście dobrze czyniąc, zamknęli usta niewiedzy głupich ludzi;

2.16 Jak *ludzie* wolni, ale nie jak *ci*, którzy używają wolności jako zasłony dla zła, lecz jak słudzy Boga.

2.17 Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie.

2.18 Słudzy, z całą bojaźnią bądźcie poddani panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale też przykrym.

2.19 To bowiem podoba się *Bogu*, jeśli ktoś znosi smutki ze względu na sumienie wobec Boga, cierpiąc niewinnie.

2.20 Bo cóż to za chwała, jeśli grzesząc, cierpliwie znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to podoba się Bogu.

2.21 Do tego bowiem jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając nam przykład, abyście szli w jego ślady;

2.22 Który grzechu nie popełnił, a w jego ustach nie znaleziono podstępu;

2.23 Który, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył *sprawę* temu, który sądzi sprawiedliwie.

2.24 On nasze grzechy na swoim ciele poniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom, żyli dla sprawiedliwości; przez jego rany zostaliście uzdrowieni.

2.25 Byliście bowiem jak zbłąkane owce, lecz teraz nawróciliście się do Pasterza i Biskupa waszych dusz.

I List Piotra 3

3.1 Podobnie żony, *bądźcie* poddane swoim mężom, aby nawet ci, którzy nie wierzą słowu, przez postępowanie żon zostali pozyskani bez słowa;

3.2 Widząc wasze czyste, *pełne* bojaźni postępowanie.

3.3 Niech waszą ozdobą nie będzie to, co zewnętrzne: zaplatanie włosów, obłożenie się złotem lub strojenie w szaty;

3.4 Lecz ukryty, wewnętrzny człowiek w niezniszczalnej *ozdobie* łagodności i spokoju ducha, który jest cenny w oczach Boga.

3.5 Tak bowiem niegdyś przyozdabiały się święte kobiety, pokładające nadzieję w Bogu, będąc poddane swoim mężom.

3.6 Tak też Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywając go panem. Jej córkami jesteście wy, jeśli tylko dobrze czynicie i nie dajecie się niczym zastraszyć.

3.7 Podobnie wy, mężowie, żyjcie z nimi umiejętnie, okazując *im* szacunek jako słabszemu naczyniu kobiecemu i jako tym, które współdziedziczą łaskę życia, aby wasze modlitwy nie doznały przeszkód.

3.8 Na koniec zaś wszyscy *bądźcie* jednomyślni, współczujący, miłujący braci, miłosierni *i* uprzejmi.

3.9 Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę. Przeciwnie,

błogosławcie, gdyż wiecie, że do tego zostaliście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.

3.10 Kto bowiem chce miłować życie i oglądać dni dobre, niech powstrzyma język od zła, a usta od podstępnej mowy.

3.11 Niech odwróci się od zła i czyni dobro, niech szuka pokoju i dąży do niego.

3.12 Oczy Pana bowiem *zwrócone są* na sprawiedliwych, a jego uszy ku ich prośbom, lecz oblicze Pana przeciwko tym, którzy źle czynią.

3.13 Kto wyrządzi wam zło, jeśli będziecie naśladowcami dobra?

3.14 Ale jeśli nawet cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni *jesteście*. Nie bójcie się ich gróźb ani się nie lękajcie.

3.15 Lecz Pana Boga uświęcajcie w waszych sercach i *bądźcie* zawsze gotowi udzielić odpowiedzi każdemu, kto domaga się od was uzasadnienia waszej nadziei, z łagodnością i bojaźnią.

3.16 Miejcie czyste sumienie, aby za to, że mówią o was źle, jak o złoczyńcach, zostali zawstydzeni ci, którzy zniesławiają wasze dobre postępowanie w Chrystusie.

3.17 Lepiej bowiem – jeśli taka jest wola Boga – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle.

3.18 Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić do Boga; uśmiercony w ciele, lecz ożywiony Duchem;

3.19 W którym poszedł i głosił też duchom będącym w więzieniu;

3.20 Niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego raz oczekiwała Boża cierpliwość, kiedy budowano arkę, w której niewiele, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

3.21 Teraz *też* chrzest, będąc tego odbiciem, zbawia nas – nie *jest* usunięciem cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec Boga – przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa;

3.22 Który, poszedłszy do nieba, jest po prawicy Boga, a zostali mu
poddani aniołowie, zwierzchności i moce.

I List Piotra 4

4.1 Skoro więc Chrystus cierpiał za nas w ciele, wy również
uzbrójcie się tą samą myślą, że ten, kto cierpiał w ciele, zaprzestał
grzechu;

4.2 Aby żyć resztę czasu w ciele *już* nie dla ludzkich pożądliwości,
lecz dla woli Boga.

4.3 Wystarczy nam bowiem, że w minionym okresie życia
spełnialiśmy zachcianki pogan, żyjąc w rozpuście, pożądliwościach,
pijaństwie, biesiadach, pijatykach i niegodziwym bałwochwalstwie.

4.4 Dlatego dziwią się, że nie nurzacie się z nimi w tym samym
zalewie rozpusty, *i* źle *o was* mówią.

4.5 Zdadzą oni sprawę temu, który gotowy jest sądzić żywych
i umarłych.

4.6 Dlatego bowiem i umarłym głoszono ewangelię, aby byli sądzeni
według ludzi w ciele, ale żyli według Boga w duchu.

4.7 Zbliża się zaś koniec wszystkiego. Bądźcie więc trzeźwi i czujni
w modlitwie.

4.8 Przede wszystkim miejcie gorliwą miłość jedni dla drugich, bo
miłość zakrywa mnóstwo grzechów.

4.9 *Bądźcie* dla siebie gościnni bez szemrania.

4.10 Jako dobrzy szafarze różnorakiej łaski Bożej usługujcie sobie
nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał.

4.11 Jeśli ktoś przemawia, *niech mówi* jak wyroki Boga, jeśli ktoś
usługuje, *niech to czyni* z mocy, której Bóg udziela, aby we
wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała
i panowanie na wieki wieków. Amen.

4.12 Umiłowani, nie dziwcie się temu ogniowi, który na was

przychodzi, aby was doświadczyć, jakby was coś niezwykłego spotkało;

4.13 Lecz radujcie się z tego, że jesteście uczestnikami cierpień Chrystusa, abyście i podczas objawienia jego chwały cieszyli się i weselili.

4.14 Jeśli was znieważają z powodu imienia Chrystusa, błogosławieni *jesteście*, gdyż *Duch* chwały, Duch Boży spoczywa na was, *który* przez nich jest bluźniony, ale przez was jest uwielbiony.

4.15 Nikt z was niech nie cierpi jednak jako morderca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako *człowiek*, który się wtrąca do cudzych spraw.

4.16 Lecz jeśli *cierpi* jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, niech raczej chwali Boga z tego powodu.

4.17 Nadszedł bowiem czas, aby sąd rozpoczął się od domu Bożego, a jeśli *rozpoczyna się* od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni ewangelii Bożej?

4.18 A ponieważ sprawiedliwy z trudnością będzie zbawiony, gdzie się znajdzie bezbożny i grzesznik?

4.19 Tak więc ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Boga, niech powierzają swoje dusze *jemu* jako wiernemu Stwórcy, dobrze czyniąc.

I List Piotra 5

5.1 Starszych, którzy są wśród was, proszę jako również starszy i świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik chwały, która ma się objawić:

5.2 Paście stado Boga, które jest wśród was, doglądając go nie z przymusu, ale dobrowolnie, nie dla brudnego zysku, ale z ochotą;

5.3 I nie jak ci, którzy panują nad dziedzictwem *Pana*, lecz jako wzór dla stada.

5.4 A gdy się objawi Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiędnącą koronę chwały.

5.5 Podobnie młodsi, bądźcie poddani starszym. Wszyscy zaś wobec siebie bądźcie poddani. Przyobleczcie się w pokorę, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

5.6 Uniżcie się więc pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył w *odpowiednim* czasie.

5.7 Wszystkie wasze troski przerzućcie na niego, gdyż on troszczy się o was.

5.8 Bądźcie trzeźwi, czuwajcie, bo wasz przeciwnik, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć.

5.9 Przeciwstawiajcie się mu, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem waszych braci na świecie.

5.10 A Bóg wszelkiej łaski, ten, który nas powołał do swojej wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych niech uczyni was doskonałymi, utwierdzi, umocni i ugruntuje.

5.11 Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

5.12 Przez Sylwana, wiernego wam brata, jak sądzę, napisałem krótko, napominając i świadcząc, że to jest prawdziwa łaska Boga, w której trwacie.

5.13 Pozdrawia was *kościół* w Babilonie, razem z wami wybrany, i Marek, mój syn.

5.14 Pozdrówcie się nawzajem pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim, którzy jesteście w Chrystusie Jezusie. Amen.

II List Piotra

ROZDZIAŁY:
[01] [02] [03]

II List Piotra 1

1.1 Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy otrzymali wiarę równie cenną jak nasza, dzięki sprawiedliwości naszego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

1.2 Łaska i pokój niech się wam pomnożą przez poznanie Boga i Jezusa, naszego Pana;

1.3 Jako że jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał do chwały i cnoty.

1.4 Przez to zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie.

1.5 Dlatego też, dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie;

1.6 Do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność;

1.7 Do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość.

1.8 Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości, to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

1.9 Kto zaś ich nie ma, jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów.

1.10 Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie. To bowiem czyniąc, nigdy się nie potkniecie.

1.11 W ten sposób hojnie będzie wam dane wejście do wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

1.12 Dlatego nie zaniedbam zawsze wam o tych sprawach przypominać, chociaż je znacie i utwierdzeni jesteście w obecnej prawdzie.

1.13 Uważam bowiem za słuszne, dopóki jestem w tym namiocie, pobudzać was przez przypominanie;

1.14 Wiedząc, że bliskie jest zwinięcie mojego namiotu, jak mi to też objawił nasz Pan Jezus Chrystus.

1.15 Dołożę jednak starań, abyście po moim odejściu zawsze mieli to w pamięci.

1.16 Gdyż daliśmy wam poznać moc i przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie podążając za zręcznie wymyślonymi baśniami, ale jako naoczni świadkowie jego wielkości.

1.17 Otrzymał on bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy doszedł go taki głos od wspaniałej chwały: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie.

1.18 I słyszeliśmy ten głos dochodzący z nieba, gdy byliśmy z nim na świętej górze.

1.19 Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy, która świeci w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i jutrzenka nie wzejdzie w waszych sercach;

1.20 To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi.

1.21 Nie z ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś proroctwo, ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego.

II List Piotra 2

2.1 Byli też fałszywi prorocy wśród ludu, jak i wśród was będą
fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą herezje
zatracenia, wypierając się Pana, który ich odkupił, i sprowadzą na
siebie rychłą zgubę.

2.2 Wielu zaś podąży za ich zgubną *drogą*, a droga prawdy z ich
powodu będzie bluźniona.

2.3 I z chciwości będą wami kupczyć przez zmyślone opowieści. Ich
sąd od dawna nie zwleka, a ich zatracenie nie śpi.

2.4 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, ale
strąciwszy ich do piekła, wydał więzom ciemności, aby byli
zachowani na sąd;

2.5 Także dawnego świata nie oszczędził, ale zbawił jako ósmego
Noego, kaznodzieję sprawiedliwości, gdy zesłał potop na świat
bezbożnych;

2.6 I miasta Sodomę i Gomorę, obracając w popiół, skazał na
potępienie, stawiając je jako przykład dla tych, którzy żyją
bezbożnie;

2.7 A sprawiedliwego Lota, udręczonego rozpustnym
postępowaniem bezbożników, wyrwał;

2.8 (Ten sprawiedliwy bowiem, mieszkając wśród nich, patrząc
i słuchając, trapił dzień po dniu swą sprawiedliwą duszę ich
bezbożnymi uczynkami);

2.9 Umie Pan pobożnych wyrwać z pokusy, a niesprawiedliwych
zachować na dzień sądu, aby byli ukarani;

2.10 Przede wszystkim zaś tych, którzy podążają za ciałem
w nieczystej żądzy i pogardzają władzą. Zuchwali i samowolni, nie
boją się bluźnić przeciwko przełożonym.

2.11 Tymczasem aniołowie, więksi siłą i mocą, nie wnoszą
przeciwko nim przed Pana bluźnierczego oskarżenia.

2.12 Ale ci, jak nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone na
schwytanie i zagładę, bluźnią przeciwko temu, czego nie znają,

też zginą w swoim zepsuciu;

2.13 I otrzymają zapłatę za niesprawiedliwość, skoro uważają za przyjemność hulanie za dnia. Zakały i plugawcy, upajają się swymi oszustwami, gdy z wami ucztują.

2.14 Mając oczy pełne cudzołóstwa i nieprzestające grzeszyć; zwabiają dusze niestałe; serce mają wyćwiczone w chciwości, synowie przekleństwa.

2.15 Opuścili oni prostą drogę i zbłądzili, podążając drogą Balaama, syna Bosora, który umiłował zapłatę za niesprawiedliwość;

2.16 Został jednak skarcony za swoją nieprawość: niema juczna oślica, przemówiwszy ludzkim głosem, powstrzymała szaleństwo proroka.

2.17 Oni są źródłami bez wody, obłokami pędzonymi przez wicher, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki.

2.18 Mówiąc bowiem *słowa* wyniosłe i puste, zwabiają żądzami ciała i rozpustą tych, którzy prawdziwie uciekli od żyjących w błędzie.

2.19 Wolność im obiecują, a sami są niewolnikami zepsucia. Przez co bowiem jest ktoś pokonany, przez to też jest zniewolony.

2.20 Bo jeśli uciekli oni od plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znowu się w nie wikłają i zostają pokonani, to ich ostateczny stan jest gorszy niż pierwszy.

2.21 Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania.

2.22 Ale przydarzyło się im *zgodnie* z prawdziwym przysłowiem: Pies wrócił do swoich wymiocin, a świnia umyta do tarzania się w błocie.

II List Piotra 3

3.1 Umiłowani, piszę do was już ten drugi list. W nich przez

przypominanie pobudzam wasz czysty umysł;

3.2 Abyście pamiętali słowa wcześniej wypowiedziane przez świętych proroków oraz przykazanie od nas, którzy jesteśmy apostołami Pana i Zbawiciela.

3.3 Przede wszystkim to wiedzcie, że w ostatecznych dniach przyjdą szydercy, którzy będą postępować według swoich własnych pożądliwości;

3.4 I będą mówili: Co z obietnicą jego przyjścia? Bo odkąd zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, *jak* od początku stworzenia.

3.5 Tego bowiem umyślnie nie chcą wiedzieć, że niebiosa były od dawna i ziemia z wody, i w wodzie stanęła przez słowo Boże;

3.6 Przez które ówczesny świat, zalany wodą, zginął.

3.7 A obecne niebiosa i ziemia przez to samo słowo są utrzymane i zachowane dla ognia na dzień sądu i zatracenia bezbożnych ludzi.

3.8 Ale niech to jedno, umiłowani, nie będzie przed wami zakryte, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień.

3.9 Nie zwleka Pan ze *spełnieniem* obietnicy, jak niektórzy uważają, że zwleka, ale okazuje względem nas cierpliwość, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do pokuty.

3.10 A jak złodziej w nocy przyjdzie dzień Pana, w którym niebiosa z wielkim hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną.

3.11 Skoro to wszystko ma się rozpłynąć, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności;

3.12 Oczekując i spiesząc się na przyjście dnia Boga, w którym płonące niebiosa rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią.

3.13 Lecz my, zgodnie z jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.

3.14 Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, abyście

zostali przez niego znalezieni bez skazy i nienaganni, w pokoju;

3.15 A cierpliwość naszego Pana uważajcie za zbawienie, jak i nasz umiłowany brat Paweł według danej mu mądrości pisał do was;

3.16 Jak też mówi o tym we wszystkich listach. Są w nich pewne rzeczy trudne do zrozumienia, które, podobnie jak inne Pisma, ludzie niedouczeni i nieutwierdzeni przekręcają ku swemu własnemu zatraceniu.

3.17 Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i nie wypadli z waszej stałości.

3.18 Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz, i na wieczne czasy. Amen.

I List Jana

ROZDZIAŁY:
[01] [02] [03] [04] [05]

I List Jana 1

1.1 To, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na
własne oczy, na co patrzyliśmy i *czego* dotykały nasze ręce, o Słowie
życia;

1.2 (Bo życie zostało objawione, a my *je* widzieliśmy i świadczymy *o
nim*, i zwiastujemy wam to życie wieczne, które było u Ojca, a nam
zostało objawione).

1.3 To, co widzieliśmy i słyszeliśmy, to wam zwiastujemy, abyście
i wy mieli z nami społeczność, a nasza społeczność to *społeczność*
z Ojcem i z jego Synem, Jezusem Chrystusem.

1.4 A piszemy to wam, aby wasza radość była pełna.

1.5 Przesłanie zaś, które słyszeliśmy od niego i wam zwiastujemy,
jest takie: Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności.

1.6 Jeśli mówimy, że mamy z nim społeczność, a chodzimy
w ciemności, kłamiemy i nie czynimy prawdy.

1.7 A jeśli chodzimy w światłości, tak jak on jest w światłości, mamy
społeczność między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, jego Syna,
oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.

1.8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, sami siebie zwodzimy i nie
ma w nas prawdy.

1.9 Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy,
aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości.

1.10 Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, robimy z niego kłamcę
i nie ma w nas jego słowa.

I List Jana 2

2.1 Moje dzieci, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.

2.2 I on jest przebłaganiem za nasze grzechy, a nie tylko za nasze, lecz także *za grzechy* całego świata.

2.3 A po tym poznajemy, że go znamy, jeśli zachowujemy jego przykazania.

2.4 Kto mówi: Znam go, a nie zachowuje jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.

2.5 Lecz kto zachowuje jego słowo, w nim prawdziwie wypełniła się miłość Boga. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy.

2.6 Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował.

2.7 Bracia, nie piszę wam nowego przykazania, ale przykazanie stare, które mieliście od początku. Tym starym przykazaniem jest słowo, które słyszeliście od początku.

2.8 Zarazem piszę wam nowe przykazanie, które jest prawdziwe w nim i w was, ponieważ ciemność przemija, a prawdziwa światłość już świeci.

2.9 Kto mówi, że jest w światłości, a nienawidzi swego brata, dotąd jeszcze jest w ciemności.

2.10 Kto miłuje swego brata, trwa w światłości i nie ma w nim powodu do upadku.

2.11 Lecz kto nienawidzi swego brata, jest w ciemności i chodzi w ciemności, i nie wie, dokąd idzie, bo ciemność zaślepiła jego oczy.

2.12 Piszę do was, dzieci, bo zostały wam przebaczone grzechy ze względu na jego imię.

2.13 Piszę do was, ojcowie, bo poznaliście tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzieńcy, bo zwyciężyliście złego. Piszę do was, dzieci, bo poznałyście Ojca.

2.14 Napisałem do was, ojcowie, bo poznaliście tego, który jest od początku. Napisałem do was, młodzieńcy, bo jesteście mocni i słowo Boże w was mieszka, i zwyciężyliście złego.

2.15 Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli ktoś miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca.

2.16 Wszystko bowiem, co jest na świecie – pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia – nie pochodzi od Ojca, ale od świata.

2.17 A świat przemija wraz ze swoją pożądliwością, ale kto wypełnia wolę Boga, trwa na wieki.

2.18 Dzieci, to *już* ostatnia godzina i jak słyszeliście, że antychryst ma przyjść, tak teraz pojawiło się wielu antychrystów. Stąd wiemy, że jest *już* ostatnia godzina.

2.19 Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, zostaliby z nami. Lecz *wyszli spośród* nas, aby się okazało, że nie wszyscy są z nas.

2.20 Ale wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko.

2.21 Napisałem do was nie *dlatego*, że nie znaliście prawdy, ale dlatego, że ją znacie i że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy.

2.22 Któż jest kłamcą? Czy nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, który wypiera się Ojca i Syna.

2.23 Każdy, kto wypiera się Syna, nie ma i Ojca. Kto zaś wyznaje Syna, ma i Ojca.

2.24 *To* więc, co słyszeliście od początku, niech w was pozostanie. Jeśli pozostanie w was to, co słyszeliście od początku, to i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu.

2.25 A to jest obietnica, którą on nam dał – życie wieczne.

2.26 To *wszystko* wam napisałem o tych, którzy was zwodzą.

2.27 Ale to namaszczenie, które otrzymaliście od niego, pozostaje w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył. Lecz jak to namaszczenie uczy was o wszystkim, a jest ono prawdziwe i nie jest kłamstwem i jak was nauczyło, *tak* w nim pozostaniecie.

2.28 A teraz, dzieci, pozostańcie w nim, abyśmy, gdy się ukaże, mieli ufność i nie zostali zawstydzeni przez niego w *czasie* jego przyjścia.

2.29 Jeżeli wiecie, że on jest sprawiedliwy, wiedzcie *też*, że każdy, kto czyni sprawiedliwość, z niego się narodził.

I List Jana 3

3.1 Patrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi. Dlatego świat nas nie zna, bo jego nie zna.

3.2 Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Wiemy jednak, że gdy *on* się objawi, będziemy podobni do niego, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest.

3.3 A każdy, kto pokłada w nim tę nadzieję, oczyszcza się, jak i on jest czysty.

3.4 Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem prawa.

3.5 A wiecie, że on się objawił, aby zgładzić nasze grzechy, a w nim nie ma grzechu.

3.6 Każdy *więc*, kto w nim trwa, nie grzeszy. Każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał.

3.7 Dzieci, niech was nikt nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, tak jak *i* on jest sprawiedliwy.

3.8 Kto popełnia grzech, jest z diabła, gdyż diabeł od początku grzeszy. Po to objawił się Syn Boży, aby zniszczyć dzieła diabła.

3.9 Każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu, bo jego nasienie w nim pozostaje i nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga.

3.10 Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabła: Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata.

3.11 To jest przesłanie, które słyszeliście od początku, że mamy się wzajemnie miłować.

3.12 Nie jak Kain, *który* pochodził od złego i zabił swego brata. A dlaczego go zabił? Bo jego uczynki były złe, a jego brata sprawiedliwe.

3.13 Nie dziwcie się, moi bracia, jeśli świat was nienawidzi.

3.14 My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci. Kto nie miłuje brata, pozostaje w śmierci.

3.15 Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest mordercą, a wiecie, że żaden morderca nie ma życia wiecznego zostającego w sobie.

3.16 Po tym poznaliśmy miłość *Boga*, że on oddał za nas swoje życie. My również powinniśmy oddawać życie za braci.

3.17 A kto miałby majętność tego świata i widziałby swego brata w potrzebie, a zamknąłby przed nim swoje serce, jakże może mieszkać w nim miłość Boga?

3.18 Moje dzieci, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

3.19 Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy i uspokoimy przed nim nasze serca.

3.20 Bo jeśli nasze serce nas potępia, Bóg jest większy niż nasze serce i wie wszystko.

3.21 Umiłowani, jeśli nasze serce nas nie potępia, mamy ufność ku Bogu;

3.22 I o cokolwiek prosimy, otrzymujemy od niego, bo zachowujemy jego przykazania i robimy to, co miłe w jego oczach.

3.23 A to jest jego przykazanie, abyśmy wierzyli w imię jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał.

3.24 Bo kto zachowuje jego przykazania, mieszka w nim, a on w nim. A wiemy, że w nas mieszka, przez Ducha, którego nam dał.

I List Jana 4

4.1 Umiłowani, nie wierzcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na świat.

4.2 Po tym poznacie Ducha Bożego: każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga.

4.3 Każdy zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to *duch* antychrysta, o którym słyszeliście, że nadchodzi, i już teraz jest na świecie.

4.4 Dzieci, wy jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ ten, który *jest* w was, jest większy niż *ten, który* jest na świecie.

4.5 Oni są ze świata, dlatego mówią o świecie, a świat ich słucha.

4.6 My jesteśmy z Boga. Kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha błędu.

4.7 Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, gdyż miłość jest z Boga i każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga.

4.8 Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością.

4.9 Przez to objawiła się miłość Boga ku nam, że Bóg posłał na świat swego jednorodzonego Syna, abyśmy żyli przez niego.

4.10 Na tym polega miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że on nas umiłował i posłał swego Syna, *aby był* przebłaganiem za nasze grzechy.

4.11 Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy się wzajemnie miłować.

4.12 Boga nikt nigdy nie widział, *ale* jeśli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka, a jego miłość jest w nas doskonała.

4.13 Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a on w nas, że dał nam ze swego Ducha.

4.14 My zaś widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata.

4.15 Każdy, kto wyzna, że Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.

4.16 My poznaliśmy i uwierzyliśmy w miłość, którą ma Bóg do nas. Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.

4.17 W tym jest doskonała miłość w nas, abyśmy mieli ufność w dniu sądu, że jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

4.18 W miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, bo lęk przynosi udrękę, *a* kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

4.19 My go miłujemy, ponieważ on pierwszy nas umiłował.

4.20 Jeśli ktoś mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą. Kto bowiem nie miłuje swego brata, którego widzi, jak może miłować Boga, którego nie widzi?

4.21 A takie przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też swego brata.

I List Jana 5

5.1 Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, narodził się z Boga, a każdy, kto miłuje tego, który zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził.

5.2 Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i zachowujemy jego przykazania.

5.3 Na tym bowiem polega miłość Boga, że zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są ciężkie.

5.4 Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat. A tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.

5.5 Kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

5.6 To jest ten, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie tylko w wodzie, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest tym, który świadczy, bo Duch jest prawdą.

5.7 Trzej bowiem świadczą w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są.

5.8 A trzej świadczą na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzej są zgodni.

5.9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi, to świadectwo Boga jest większe. To bowiem jest świadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

5.10 Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg dał o swoim Synu.

5.11 A *to* świadectwo jest takie, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w jego Synu.

5.12 Kto ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia.

5.13 To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne i abyście wierzyli w imię Syna Bożego.

5.14 Taka zaś jest ufność, którą mamy do niego, że jeśli o coś prosimy zgodnie z jego wolą, wysłuchuje nas.

5.15 A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek prosimy, *wtedy* wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosiliśmy.

5.16 Jeśli ktoś widzi swego brata, który popełnia grzech nie na

śmierć, niech się *za niego* modli, a Bóg da mu życie, *to jest* tym, którzy popełniają grzech nie na śmierć. Jest grzech na śmierć. Nie mówię, aby *ktoś* modlił się za to.

5.17 Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, jest jednak grzech nie na śmierć.

5.18 Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie grzeszy, ale kto się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a zły go nie dotyka.

5.19 Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat tkwi w niegodziwości.

5.20 A wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali prawdziwego Boga, i jesteśmy w tym prawdziwym, *to jest* w jego Synu, Jezusie Chrystusie. On jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym.

5.21 Dzieci, wystrzegajcie się bożków. Amen.

II List Jana

II List Jana 1

1.1 Starszy do wybranej pani i do jej dzieci, które miłuję
w prawdzie, a nie tylko ja, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę;

1.2 Ze względu na prawdę, która pozostaje w nas i będzie z nami na
wieki.

1.3 Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa
Chrystusa, Syna Ojca, niech będzie z wami w prawdzie i miłości.

1.4 Ucieszyłem się bardzo, że wśród twoich dzieci znalazłem takie,
które postępują w prawdzie, jak otrzymaliśmy przykazanie od Ojca.

1.5 A teraz proszę cię, pani, nie piszę ci jako nowe przykazanie, ale
jako to, które mieliśmy od początku, abyśmy się wzajemnie
miłowali.

1.6 A na tym polega miłość, żebyśmy postępowali według jego
przykazań. A przykazanie jest takie, jak słyszeliście od początku, że
macie według niego postępować.

1.7 Gdyż pojawiło się na świecie wielu zwodzicieli, którzy nie
uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem
i antychrystem.

1.8 Miejcie się na baczności, żebyśmy nie stracili tego, nad czym
pracowaliśmy, ale żebyśmy otrzymali pełną zapłatę.

1.9 Każdy, kto wykracza poza naukę Chrystusa, a nie pozostaje
w niej, ten nie ma Boga. Kto pozostaje w nauce Chrystusa, ten ma
i Ojca, i Syna.

1.10 Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie
przyjmujcie go do domu ani go nie pozdrawiajcie.

1.11 Kto bowiem takiego pozdrawia, staje się uczestnikiem jego
złych uczynków.

1.12 Mam wam wiele do napisania, ale nie chcę posługiwać się
papierem i atramentem. Mam jednak nadzieję, że przybędę do was
i porozmawiam z wami osobiście, aby nasza radość była pełna.

1.13 Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej siostry. Amen.

III List Jana

III List Jana 1

1.1 Starszy do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie.

1.2 Umiłowany, pragnę przede wszystkim, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrowy, tak jak dobrze się powodzi twojej duszy.

1.3 Uradowałem się bowiem bardzo, gdy przyszli bracia i dali świadectwo o prawdzie w tobie, jak postępujesz w prawdzie.

1.4 Nie ma dla mnie większej radości od tej, gdy słyszę, że moje dzieci postępują w prawdzie.

1.5 Umiłowany, wiernie wykonujesz wszystko, co robisz dla braci oraz dla obcych.

1.6 Dali oni świadectwo przed kościołem o twojej miłości. Dobrze też zrobisz, jeśli ich wyprawisz, jak przystoi przed Bogiem.

1.7 Wyruszyli bowiem dla jego imienia, nie biorąc niczego od pogan.

1.8 Powinniśmy więc takich przyjmować, abyśmy się stali współpracownikami dla prawdy.

1.9 Napisałem do kościoła, lecz Diotrefes, który chce być pierwszym wśród nich, nie przyjmuje nas.

1.10 Dlatego, jeśli przybędę, przypomnę jego uczynki, których się dopuszcza, gdy nas obmawia złośliwymi słowami. A nie poprzestając na tym, sam braci nie przyjmuje, a nawet zabrania tym, którzy chcą ich przyjąć, i wyrzuca ich z kościoła.

1.11 Umiłowany, nie naśladuj tego, co złe, lecz to, co dobre. Kto czyni dobrze, jest z Boga, kto zaś czyni źle, nie widział Boga.

1.12 Demetriuszowi wystawili *dobre* świadectwo wszyscy, nawet

sama prawda. My również dajemy o nim świadectwo, a wiecie, że nasze świadectwo jest prawdziwe.

1.13 Wiele miałem do napisania, ale nie chcę posługiwać się atramentem i piórem.

1.14 Mam bowiem nadzieję, że zobaczę cię wkrótce, a wtedy porozmawiamy osobiście.

1.15 Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Ty też pozdrów przyjaciół imiennie.

List Judy

List Judy 1

1.1 Juda, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do uświęconych przez Boga Ojca, zachowanych w Jezusie Chrystusie i powołanych.

1.2 Miłosierdzie, pokój i miłość niech się wam pomnożą.

1.3 Umiłowani, podejmując usilne starania, aby pisać wam o wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i zachęcić do walki o wiarę raz przekazaną świętym.

1.4 Wkradli się bowiem pewni ludzie, od dawna przeznaczeni na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę naszego Boga zamieniają na rozpustę i wypierają się jedynego Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa.

1.5 Chcę więc wam przypomnieć, chociaż już kiedyś o tym wiedzieliście, że Pan, który wybawił lud z ziemi egipskiej, potem wytracił tych, którzy nie uwierzyli.

1.6 Także aniołów, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu, lecz opuścili własne mieszkanie, zatrzymał w wiecznych pętach w ciemnościach na sąd wielkiego dnia.

1.7 Tak samo Sodoma i Gomora oraz okoliczne miasta, które w podobny sposób jak i one oddały się nierządowi i podążały za cudzym ciałem, służą za przykład, ponosząc karę wiecznego ognia.

1.8 Podobnie ci *ludzie* rojący sny plugawią ciało, gardzą panowaniem i bluźnią przełożonym.

1.9 Lecz archanioł Michał, rozprawiając z diabłem, spierał się o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć przeciwko niemu bluźnierczego oskarżenia, ale powiedział: Niech cię Pan skarci.

1.10 Ci zaś bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, a to, co znają w sposób naturalny, jak bezrozumne zwierzęta, w tym psują samych siebie.

1.11 Biada im, bo poszli drogą Kaina, udali się za błędem Baalama dla zapłaty i zginęli w buncie Korego.

1.12 Oni są zakałami na waszych ucztach braterskich, którzy z wami bez bojaźni ucztują, pasąc samych siebie. Są to bezwodne chmury wiatrami unoszone; drzewa zwiędłe, bez owoców, dwukrotnie obumarłe i wykorzenione;

1.13 Rozhukane fale morskie wypluwające swoją hańbę; błąkające się gwiazdy, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki.

1.14 O nich też prorokował Henoch, siódmy po Adamie, mówiąc: Oto idzie Pan z tysiącami swoich świętych;

1.15 Aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników spośród nich za wszystkie ich bezbożne czyny, których się bezbożnie dopuścili, i za wszystkie ostre *słowa*, które wypowiadali przeciwko niemu bezbożni grzesznicy.

1.16 Oni to zawsze szemrają, narzekają, postępują według swoich pożądliwości. Ich usta wypowiadają zuchwałe słowa i schlebiają ludziom dla korzyści.

1.17 Wy zaś, umiłowani, pamiętajcie słowa wcześniej wypowiedziane przez apostołów naszego Pana Jezusa Chrystusa;

1.18 Gdy mówili do was, że w czasach ostatecznych pojawią się szydercy, postępujący według własnych bezbożnych pożądliwości.

1.19 Oni są tymi, którzy sami się odłączają, zmysłowi, niemający Ducha.

1.20 Wy jednak, umiłowani, budując samych siebie na waszej najświętszej wierze, modląc się w Duchu Świętym;

1.21 Zachowajcie samych siebie w miłości Boga, oczekując miłosierdzia naszego Pana Jezusa Chrystusa ku życiu wiecznemu.

1.22 I rozróżniając, nad jednymi zmiłujcie się;

1.23 Innych zaś ratujcie w bojaźni, wyrywając ich z ognia, mając w nienawiści nawet szatę, która została skalana przez ciało.

1.24 A temu, który może was ustrzec od upadku i przedstawić jako nienagannych, z radością przed obliczem swojej chwały;

1.25 Jedynemu mądremu Bogu, naszemu Zbawicielowi, niech będzie chwała i majestat, moc i władza, teraz i po wszystkie wieki. Amen.

Objawienie Jana

Objawienie Jana 1

1.1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać swoim sługom to, co ma się stać wkrótce, a *on to* ukazał i posłał przez swojego anioła swemu słudze Janowi;

1.2 Który poświadczył słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa, i wszystko, co widział.

1.3 Błogosławiony ten, kto czyta, i *ci*, którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane, bo czas jest bliski.

1.4 Jan do siedmiu kościołów, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed jego tronem;

1.5 I od Jezusa Chrystusa, *który jest* wiernym świadkiem i pierworodnym z umarłych, i władcą królów ziemi. Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią;

1.6 I uczynił nas królami i kapłanami dla Boga, swego Ojca, jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

1.7 Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, także ci, którzy go przebili. I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen.

1.8 Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący.

1.9 Ja, Jan, który też *jestem* waszym bratem i współuczestnikiem w ucisku i królestwie oraz w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem

na wyspie zwanej Patmos z powodu słowa Bożego i świadectwa
Jezusa Chrystusa.

1.10 Znalazłem się w zachwyceniu Ducha w dniu Pańskim
i usłyszałem za sobą głos potężny jakby trąby;

1.11 Który mówił: Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni. Co
widzisz, napisz w księdze i poślij do siedmiu kościołów, które są
w Azji: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii
i Laodycei.

1.12 I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie.
A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem złotych świeczników;

1.13 A pośród tych siedmiu świeczników *kogoś* podobnego do Syna
Człowieczego, ubranego w długą szatę i przepasanego na piersi
złotym pasem.

1.14 Jego głowa i włosy *były* białe jak biała wełna, jak śnieg, a jego
oczy jak płomień ognia.

1.15 Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego,
a jego głos jak szum wielu wód.

1.16 W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z jego ust wychodził
ostry miecz obosieczny. Jego oblicze *było* jak słońce, *gdy* świeci
w *pełni* swej mocy.

1.17 Gdy go zobaczyłem, padłem do jego stóp jak martwy i położył
na mnie swą prawą rękę, mówiąc mi: Nie bój się! Ja jestem
pierwszy i ostatni;

1.18 I jestem żywy, a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków
i mam klucze piekła i śmierci.

1.19 Napisz to, co widziałeś, i co jest, i co ma się stać potem.

1.20 Tajemnica siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce
i siedmiu złotych świeczników *jest taka*: siedem gwiazd to aniołowie
siedmiu kościołów, a siedem świeczników, które widziałeś, to
siedem kościołów.

Objawienie Jana 2

2.1 Do anioła kościoła w Efezie napisz: To mówi *ten*, który trzyma
siedem gwiazd w swojej prawej ręce, który się przechadza wśród
siedmiu złotych świeczników:

2.2 Znam twoje uczynki, twoją pracę i twoją cierpliwość i *wiem*, że
nie możesz znieść złych i że poddałeś próbie tych, którzy nazywają
się apostołami, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami.

2.3 Wytrwałeś też i masz cierpliwość, i pracowałeś dla mego
imienia, a nie ustałeś.

2.4 Ale mam *nieco* przeciw tobie – że porzuciłeś twoją pierwszą
miłość.

2.5 Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze
uczynki. A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i ruszę twój świecznik
z jego miejsca, jeśli nie będziesz pokutował.

2.6 Ale masz tę *zaletę*, że nienawidzisz uczynków nikolaitów,
których i ja nienawidzę.

2.7 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu,
kto zwycięży, dam jeść z drzewa życia, które jest pośrodku raju
Boga.

2.8 A do anioła kościoła w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy
i ostatni, który był umarły, a ożył:

2.9 Znam twoje uczynki, ucisk i ubóstwo – lecz jesteś bogaty – i
bluźnierstwo tych, którzy mówią, że są Żydami, a nimi nie są, ale są
synagogą szatana.

2.10 Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto diabeł wtrąci
niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni, i będziecie
znosić ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci
koronę życia.

2.11 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Ten,
kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci.

2.12 A do anioła kościoła w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma ostry miecz obosieczny.

2.13 Znam twoje uczynki i *wiem*, gdzie mieszkasz – *tam*, gdzie jest tron szatana – a trzymasz się mojego imienia i nie wyparłeś się mojej wiary nawet w dniach, gdy Antypas, mój wierny świadek, został zabity u was, tam, gdzie mieszka szatan.

2.14 Ale mam nieco przeciwko tobie – że masz tam takich, którzy trzymają się nauki Balaama, który uczył Balaka, jak doprowadzić do upadku synów Izraela, żeby jedli ofiary składane bożkom i uprawiali nierząd.

2.15 Podobnie masz i tych, którzy trzymają się nauki nikolaitów, czego nienawidzę.

2.16 Pokutuj! A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i będę walczył z nimi mieczem moich ust.

2.17 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z manny ukrytej i dam mu kamyk biały, a na kamyku wypisane nowe imię, którego nikt nie zna oprócz tego, który je otrzymuje.

2.18 A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a jego stopy podobne są do mosiądzu:

2.19 Znam twoje uczynki i miłość, i służbę, i wiarę, i twoją cierpliwość i twoje uczynki i *wiem*, że ostatnich rzeczy jest więcej niż pierwszych.

2.20 Ale mam nieco przeciwko tobie – że kobiecie Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, pozwalasz nauczać i zwodzić moje sługi, żeby uprawiali nierząd i jedli ofiary składane bożkom.

2.21 I dałem jej czas, aby pokutowała ze swego nierządu, ale nie pokutowała.

2.22 Oto rzucę ją na łoże, a tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeśli nie będą pokutować ze swoich uczynków;

2.23 A jej dzieci porażę śmiercią. I poznają wszystkie kościoły, że ja
jestem tym, który bada nerki i serca. I oddam każdemu z was
według waszych uczynków.

2.24 Wam zaś i pozostałym w Tiatyrze, którzy nie mają tej nauki
i którzy nie poznali – jak mówią – głębin szatana, oświadczam: Nie
nałożę na was innego brzemienia.

2.25 Trzymajcie się jednak tego, co macie, aż przyjdę.

2.26 Temu, kto zwycięży i zachowa aż do końca moje uczynki, dam
władzę nad narodami.

2.27 I będzie rządził nimi laską żelazną, jak naczynia gliniane będą
skruszeni, jak i ja otrzymałem od mego Ojca.

2.28 I dam mu gwiazdę poranną.

2.29 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

Objawienie Jana 3

3.1 A do anioła kościoła w Sardes napisz: To mówi ten, który ma
siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki, że
masz imię, *które mówi*, że żyjesz, ale jesteś martwy.

3.2 Bądź czujny i utwierdź, co pozostało, a co bliskie jest śmierci.
Nie uznałem bowiem twoich uczynków za doskonałe przed Bogiem.

3.3 Pamiętaj zatem, jak otrzymałeś i usłyszałeś, i strzeż *tego*,
i pokutuj. Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę do ciebie jak
złodziej, a nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do
ciebie.

3.4 Lecz *masz* kilka osób w Sardes, które nie splamiły swoich szat.
Będą chodzić ze mną *w* białych *szatach*, bo są godni.

3.5 Kto zwycięży, będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę jego
imienia z księgi życia, lecz wyznam jego imię przed moim Ojcem
i przed jego aniołami.

3.6 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

3.7 A do anioła kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty,
Prawdziwy, ten, który ma klucz Dawida, ten, który otwiera i nikt
nie zamknie, zamyka i nikt nie otworzy.

3.8 Znam twoje uczynki. Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi,
których nikt nie może zamknąć, bo *choć* masz niewielką moc,
jednak zachowałeś moje słowo i nie wyparłeś się mego imienia.

3.9 Oto dam ci *ludzi* z synagogi szatana, którzy mówią, że są
Żydami, a *nimi* nie są, lecz kłamią. Oto sprawię, że przyjdą
i pokłonią się przed twoimi nogami, i poznają, że ja ciebie
umiłowałem.

3.10 Ponieważ zachowałeś słowo mojej cierpliwości, ja też
zachowam cię od godziny próby, która przyjdzie na cały świat, aby
doświadczyć mieszkańców ziemi.

3.11 Oto przyjdę wkrótce, trzymaj to, co masz, aby nikt nie wziął
twojej korony.

3.12 Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mojego Boga
i już nie wyjdzie na zewnątrz. Napiszę też na nim imię mego Boga
i nazwę miasta mego Boga, nowego Jeruzalem, które zstępuje
z nieba od mego Boga, i moje nowe imię.

3.13 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

3.14 A do anioła kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen,
świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego:

3.15 Znam twoje uczynki: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był
zimny albo gorący.

3.16 A tak, ponieważ jesteś letni i ani zimny, ani gorący, wypluję cię
z moich ust.

3.17 Mówisz bowiem: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego
nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny i pożałowania godny,
biedny, ślepy i nagi.

3.18 Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się
wzbogacił, i białe szaty, abyś się ubrał i żeby nie ujawniła się hańba

twojej nagości, a swoje oczy namaść maścią, abyś widział.

3.19 Ja wszystkich, których miłuję, strofuję i karcę. Bądź więc gorliwy i pokutuj.

3.20 Oto stoję u drzwi i pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i spożyję z nim wieczerzę, a on ze mną.

3.21 Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie.

3.22 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

Objawienie Jana 4

4.1 Potem zobaczyłem, a oto drzwi *były* otwarte w niebie, a pierwszy głos, który słyszałem, jakby trąby mówiącej do mnie, powiedział: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem.

4.2 I zaraz znalazłem się w zachwyceniu ducha. A oto w niebie stał tron, a na tronie *ktoś* siedział.

4.3 A ten, który siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a dokoła tronu była tęcza, podobna z wyglądu do szmaragdu.

4.4 Wokoło tronu *były* dwadzieścia cztery trony. Na tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony.

4.5 Z tronu wychodziły błyskawice, gromy i głosy, a przed tronem paliło się siedem ognistych pochodni, które są siedmioma Duchami Boga.

4.6 Przed tronem było też morze szklane podobne do kryształu. A pośrodku tronu i wokoło tronu były cztery stworzenia pełne oczu z przodu i z tyłu.

4.7 Pierwsze stworzenie podobne było do lwa, drugie stworzenie podobne do cielca, trzecie stworzenie miało twarz jakby ludzką, a czwarte stworzenie podobne *było* do lecącego orła.

4.8 Każde zaś z tych czterech stworzeń miało po sześć skrzydeł dokoła, a wewnątrz były pełne oczu. I bez odpoczynku, dniem i nocą mówią: Święty, święty, święty, Pan Bóg Wszechmogący, ten, który był i który jest, i który ma przyjść.

4.9 A gdy stworzenia oddawały chwałę i cześć, i dziękczynienie zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków;

4.10 Upadło dwudziestu czterech starszych przed zasiadającym na tronie i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzucało swoje korony przed tronem, mówiąc:

4.11 Godzien jesteś, Panie, wziąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ ty stworzyłeś wszystko i z twojej woli trwa i zostało stworzone.

Objawienie Jana 5

5.1 I zobaczyłem w prawej ręce zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na zewnątrz, opieczętowaną siedmioma pieczęciami.

5.2 I zobaczyłem potężnego anioła wołającego donośnym głosem: Kto jest godny otworzyć księgę i rozwiązać jej pieczęcie?

5.3 Ale nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej zajrzeć.

5.4 I bardzo płakałem, że nie znalazł się nikt godny, aby otworzyć i czytać księgę, i do niej zajrzeć.

5.5 Wtedy jeden ze starszych powiedział do mnie: Nie płacz! Oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawida, aby otworzyć księgę i rozwiązać siedem jej pieczęci.

5.6 I zobaczyłem, a oto między tronem i czterema stworzeniami, i między starszymi stał Baranek jakby zabity, który miał siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma Duchami Boga posłanymi na całą ziemię.

5.7 *Wtedy* on podszedł i wziął księgę z prawej ręki zasiadającego na tronie.

5.8 A gdy wziął księgę, cztery stworzenia i dwudziestu czterech
starszych upadło przed Barankiem, a każdy z nich miał harfę i złote
czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych.

5.9 I śpiewali nową pieśń: Godzien jesteś wziąć księgę i otworzyć jej
pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez
swoją krew z każdego plemienia, języka, ludu i narodu.

5.10 I uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami,
i będziemy królować na ziemi.

5.11 Zobaczyłem też i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu
i stworzeń, i starszych, a liczba ich wynosiła dziesięć tysięcy razy
dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy;

5.12 Mówiących donośnym głosem: Godzien jest Baranek zabity
wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę,
i błogosławieństwo.

5.13 A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod
ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem, jak
mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo
i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków.

5.14 A cztery stworzenia mówiły: Amen. A dwudziestu czterech
starszych upadło i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków.

Objawienie Jana 6

6.1 I zobaczyłem, gdy Baranek otworzył pierwszą z pieczęci,
i usłyszałem pierwsze z czterech stworzeń mówiące jakby głosem
gromu: Chodź i zobacz.

6.2 I zobaczyłem, a oto biały koń, ten zaś, który na nim siedział,
miał łuk. I dano mu koronę, i wyruszył *jako* zwycięzca, żeby
zwyciężać.

6.3 A gdy otworzył drugą pieczęć, usłyszałem drugie stworzenie
mówiące: Chodź i zobacz.

6.4 I wyszedł inny koń, rudy, a temu, który na nim siedział,

pozwolono odebrać ziemi pokój, aby ludzie zabijali się nawzajem. I dano mu wielki miecz.

6.5 A gdy otworzył trzecią pieczęć, usłyszałem trzecie stworzenie mówiące: Chodź i zobacz. I zobaczyłem, a oto koń czarny, ten zaś, który na nim siedział, miał w swojej ręce wagę.

6.6 I usłyszałem głos pośród czterech stworzeń mówiący: Miara pszenicy za grosz i trzy miary jęczmienia za grosz. A nie krzywdź oliwy i wina.

6.7 A gdy otworzył czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartego stworzenia mówiący: Chodź i zobacz.

6.8 I zobaczyłem, oto koń płowy, a temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a Piekło szło za nim. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i zarazą, i przez zwierzęta ziemi.

6.9 A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze zabitych z powodu słowa Bożego i świadectwa, które złożyli.

6.10 I wołały donośnym głosem: Jak długo *jeszcze*, Panie święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i nie pomścisz naszej krwi na mieszkańcach ziemi?

6.11 I dano każdemu *z nich* białą szatę, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze przez krótki czas, aż dopełni się *liczba* ich współsług i braci, którzy mają zostać zabici jak i oni.

6.12 I zobaczyłem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosiany wór, a księżyc stał się jak krew.

6.13 Gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca niedojrzałe figi, gdy potrząśnie nim gwałtowny wiatr.

6.14 I niebo ustąpiło jak zwój zrolowany, a każda góra i wyspa ruszyły się ze swoich miejsc.

6.15 A królowie ziemscy i możnowładcy, i bogacze, i wodzowie, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny ukryli się w jaskiniach

i skałach górskich.

6.16 I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka;

6.17 Bo nadszedł wielki dzień jego gniewu. I któż może się ostać?

Objawienie Jana 7

7.1 Potem zobaczyłem czterech aniołów stojących na czterech krańcach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo.

7.2 I zobaczyłem innego anioła wstępującego od wschodu słońca, który miał pieczęć Boga żywego i zawołał donośnym głosem do czterech aniołów, którym pozwolono wyrządzać szkodę ziemi i morzu:

7.3 Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opieczętujemy sług naszego Boga na ich czołach.

7.4 I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela:

7.5 Z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Gada dwanaście tysięcy opieczętowanych;

7.6 Z pokolenia Asera dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Manassesa dwanaście tysięcy opieczętowanych;

7.7 Z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Issachara dwanaście tysięcy opieczętowanych;

7.8 Z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych.

7.9 Potem zobaczyłem, a oto wielki tłum, którego nikt nie mógł

policzyć, z każdego narodu, plemienia, ludu i języka, który stał
przed tronem i przed Barankiem ubrani w białe szaty, a palmy
w ich rękach.

7.10 I wołali donośnym głosem: Zbawienie naszemu Bogu,
zasiadającemu na tronie i Barankowi.

7.11 A wszyscy aniołowie stali dokoła tronu i starszych, i czterech
stworzeń, i upadli przed tronem na twarze, i oddali pokłon Bogu;

7.12 Mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość,
i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła naszemu Bogu na wieki
wieków. Amen.

7.13 A jeden ze starszych odezwał się do mnie tymi słowy: Kim są ci,
którzy są ubrani w białe szaty i skąd przybyli?

7.14 Odpowiedziałem mu: Panie, ty wiesz. I powiedział do mnie: To
są ci, którzy przyszli z wielkiego ucisku i wyprali swoje szaty,
i wybielili je we krwi Baranka.

7.15 Dlatego są przed tronem Boga i służą mu we dnie i w nocy
w jego świątyni, a zasiadający na tronie osłoni ich *sobą* jak
namiotem.

7.16 Nie zaznają już głodu ani pragnienia, nie porazi ich słońce ani
żaden upał;

7.17 Ponieważ Baranek, który jest pośrodku tronu, będzie ich pasł
i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką łzę
z ich oczu.

Objawienie Jana 8

8.1 A gdy otworzył siódmą pieczęć, nastała w niebie cisza na około
pół godziny.

8.2 I zobaczyłem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem. I dano
im siedem trąb.

8.3 I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą

kadzielnicę. Dano mu wiele kadzideł, aby *je* ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu, który jest przed tronem.

8.4 I dym kadzideł z modlitwami świętych wzniósł się z ręki anioła przed Bogiem.

8.5 Anioł zaś wziął kadzielnicę, napełnił ją ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię. I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi.

8.6 A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się, aby zatrąbić.

8.7 I zatrąbił pierwszy anioł, i powstały grad i ogień zmieszane z krwią, i zrzucono je na ziemię. I spłonęła trzecia część drzew, spłonęła też cała zielona trawa.

8.8 I zatrąbił drugi anioł, i jakby wielka góra płonąca ogniem została wrzucona w morze, i trzecia część morza zamieniła się w krew.

8.9 I zginęła w morzu trzecia część żywych stworzeń, i trzecia część statków uległa zniszczeniu.

8.10 I zatrąbił trzeci anioł, i spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia, i spadła na trzecią część rzek i na źródła wód.

8.11 A imię gwiazdy brzmi Piołun. I trzecia część wód zamieniła się w piołun, i wielu ludzi umarło od tych wód, bo stały się gorzkie.

8.12 I zatrąbił czwarty anioł, i rażona została trzecia część słońca i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak że zaćmiła się trzecia ich część i dzień przez jedną trzecią swoją część nie jaśniał, podobnie i noc.

8.13 I zobaczyłem, i usłyszałem jednego anioła lecącego środkiem nieba, który mówił donośnym głosem: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych głosów trąb trzech aniołów, którzy mają zatrąbić.

Objawienie Jana 9

9.1 I zatrąbił piąty anioł, i zobaczyłem gwiazdę, która spadła z nieba

na ziemię i dano jej klucz do studni otchłani.

9.2 I otworzyła studnię otchłani, i wzbił się dym ze studni, jakby dym wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się od dymu studni.

9.3 A z dymu wyszła szarańcza na ziemię i dano jej moc, jaką mają skorpiony ziemskie.

9.4 I powiedziano jej, żeby nie wyrządzały szkody trawie na ziemi ani niczemu zielonemu, ani żadnemu drzewu, lecz tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach.

9.5 I dano jej nakaz, aby ich nie zabijały, lecz dręczyły przez pięć miesięcy. A ich cierpienia *były* jak cierpienia zadane przez skorpiona, gdy ukąsi człowieka.

9.6 I w owe dni ludzie będą szukać śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie.

9.7 A szarańcza z wyglądu była podobna do koni przygotowanych do boju, na ich głowach jakby korony podobne do złota, a ich twarze jakby twarze ludzkie.

9.8 I miały włosy jakby włosy kobiece, a ich zęby były jak u lwów.

9.9 Miały też pancerze jakby z żelaza, a szum ich skrzydeł jakby odgłos wielokonnych rydwanów pędzących do boju.

9.10 I miały ogony podobne do skorpionów, a żądła były w ich ogonach. I *dano* im moc wyrządzania ludziom szkody przez pięć miesięcy.

9.11 Mają nad sobą króla, anioła otchłani, którego imię po hebrajsku brzmi Abaddon, a po grecku Apollyon.

9.12 Jedno „biada” minęło, a oto jeszcze dwa „biada” potem nadchodzą.

9.13 I zatrąbił szósty anioł, i usłyszałem jeden głos od czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed Bogiem;

9.14 Mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Eufrat.

9.15 I zostali uwolnieni czterej aniołowie, przygotowani na godzinę, na dzień, na miesiąc i na rok, aby zabić trzecią część ludzi.

9.16 A liczba wojsk konnych *wynosiła* dwieście milionów, bo usłyszałem ich liczbę.

9.17 I tak zobaczyłem w widzeniu konie i tych, którzy na nich siedzieli, mających pancerze *barwy* ognia, hiacyntu i siarki. A głowy koni były jak głowy lwów, a z ich pysków wychodził ogień, dym i siarka.

9.18 A od tych trzech *plag* została zabita trzecia część ludzi, od ognia, dymu i siarki, które wychodziły z ich pysków.

9.19 Moc bowiem tych koni jest w ich pyskach i w ogonach, bo ich ogony są podobne do węży, które mają głowy i nimi wyrządzają szkody.

9.20 A pozostali ludzie, którzy nie zostali zabici przez te plagi, nie pokutowali od uczynków swoich rąk, tak by nie oddawać pokłonu demonom i bożkom złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić.

9.21 I nie pokutowali od swoich morderstw ani od swoich czarów, ani od swego nierządu, ani od swoich kradzieży.

Objawienie Jana 10

10.1 I zobaczyłem innego potężnego anioła, zstępującego z nieba, ubranego w obłok, nad jego głową była tęcza, jego twarz jak słońce, a jego nogi jak słupy ognia.

10.2 W swojej ręce miał otwartą książeczkę. I postawił prawą nogę na morzu, a lewą na ziemi.

10.3 I zawołał donośnym głosem, tak jak ryczy lew. A gdy zawołał, siedem gromów odezwało się swoimi głosami.

10.4 A gdy siedem gromów przemówiło swoimi głosami, zabrałem
się do pisania, lecz usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie:
Zapieczętuj *to*, co mówiło siedem gromów, i nie pisz tego.

10.5 A anioł, którego widziałem stojącego na morzu i na ziemi,
podniósł swoją rękę ku niebu;

10.6 I przysiągł na tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył
niebo i to, co w nim jest, i ziemię i to, co na niej, i morze, i to, co
w nim, że czasu już nie będzie;

10.7 Lecz w dniach głosu siódmego anioła, gdy zacznie trąbić,
dokona się tajemnica Boga, jak to oznajmił swoim sługom,
prorokom.

10.8 A głos, który usłyszałem z nieba, znowu przemówił do mnie:
Idź, weź tę otwartą książeczkę, która jest w ręce anioła stojącego na
morzu i na ziemi.

10.9 Podszedłem więc do anioła i powiedziałem mu: Daj mi tę
książeczkę. I powiedział do mnie: Weź ją i zjedz, a spowoduje
gorycz w twoim brzuchu, lecz w twoich ustach będzie słodka jak
miód.

10.10 I wziąłem książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w moich
ustach słodka jak miód. Lecz gdy ją zjadłem, mój brzuch napełnił
się goryczą.

10.11 I powiedział do mnie: Musisz znowu prorokować przed
wieloma ludami, narodami, językami i królami.

Objawienie Jana 11

11.1 I dano mi trzcinę podobną do pręta. I stanął anioł, mówiąc:
Wstań i zmierz świątynię Boga i ołtarz oraz tych, którzy w niej
oddają pokłon.

11.2 Lecz dziedziniec zewnętrzny świątyni wyłącz i nie mierz go,
gdyż został dany poganom. I będą deptać święte miasto przez
czterdzieści dwa miesiące.

11.3 I dam *władzę* dwóm moim świadkom, którzy będą prorokować przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni ubrani w wory.

11.4 Oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, które stoją przed Bogiem ziemi.

11.5 A gdy ktoś chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśli więc ktoś chciałby ich skrzywdzić, w ten sposób musi być zabity.

11.6 Oni mają władzę zamknąć niebo, aby nie padał deszcz za dni ich prorokowania, i mają władzę nad wodami, aby je zamieniać w krew i porazić ziemię wszelkimi plagami, ilekroć zechcą.

11.7 A gdy dopełnią swojego świadectwa, bestia, która wychodzi z otchłani, stoczy z nimi walkę i zwycięży ich, i zabije ich.

11.8 A ich zwłoki *będą leżeć* na ulicy wielkiego miasta, które duchowo nazywa się Sodomą i Egiptem, gdzie też nasz Pan został ukrzyżowany.

11.9 I *wielu* spośród ludów, plemion, języków i narodów będzie patrzeć na ich zwłoki przez trzy i pół dnia i nie pozwolą złożyć ich zwłok do grobu.

11.10 A mieszkańcy ziemi będą się cieszyć i radować z ich powodu. I będą sobie nawzajem posyłać podarunki, bo ci dwaj prorocy dręczyli mieszkańców ziemi.

11.11 A po trzech i pół dnia duch życia od Boga wszedł w nich i stanęli na nogach, a wielki strach padł na tych, którzy na nich patrzyli.

11.12 Potem usłyszeli donośny głos z nieba mówiący: Wstąp tutaj. I wstąpili do nieba w obłoku, a ich nieprzyjaciele patrzyli na nich.

11.13 W tej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i zawaliła się dziesiąta część miasta, i zginęło w trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, a pozostali przerazili się i oddali chwałę Bogu nieba.

11.14 Minęło drugie „biada”, a oto nadchodzi szybko trzecie „biada”.

11.15 I zatrąbił siódmy anioł, i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące: Królestwa świata stały się *królestwami* naszego Pana i jego Chrystusa i będzie królować na wieki wieków.

11.16 A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą przed Bogiem na swoich tronach, upadło na twarze i oddało Bogu pokłon;

11.17 Mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszechmogący, który jesteś i który byłeś, i który masz przyjść, że wziąłeś swą potężną moc i objąłeś królestwo.

11.18 I rozgniewały się narody, i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych, i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię.

11.19 Potem otworzyła się świątynia Boga w niebie i arka jego przymierza ukazała się w jego świątyni, i nastąpiły błyskawice, głosy, grzmoty, trzęsienia ziemi i wielki grad.

Objawienie Jana 12

12.1 I ukazał się wielki cud na niebie: Kobieta ubrana w słońce i księżyc pod jej nogami, a na jej głowie korona z dwunastu gwiazd.

12.2 A była brzemienna i krzyczała w bólach porodowych i w mękach rodzenia.

12.3 I ukazał się inny cud na niebie: Oto wielki rudy smok mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem koron.

12.4 A jego ogon wlókł trzecią część gwiazd nieba i zrzucił je na ziemię. I stanął smok przed kobietą, która *właśnie* miała urodzić, aby gdy tylko urodzi, pożreć jej dziecko.

12.5 I urodziła syna – mężczyznę, który będzie rządził wszystkimi narodami laską żelazną. I porwane zostało jej dziecko do Boga i do jego tronu;

12.6 A kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt

dni.

12.7 I nastąpiła walka w niebie. Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem. I walczył smok i jego aniołowie;

12.8 Ale nie zwyciężyli i nie było już dla nich miejsca w niebie.

12.9 I zrzucony został wielki smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, zwodzący cały świat. Został zrzucony na ziemię, z nim też zrzuceni zostali jego aniołowie.

12.10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastało zbawienie, moc i królestwo naszego Boga, i władza jego Chrystusa, bo został zrzucony oskarżyciel naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.

12.11 Ale oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo swego świadectwa i nie umiłowali swojego życia – aż do śmierci.

12.12 Dlatego radujcie się niebiosa i wy, ich mieszkańcy. Biada *mieszkańcom* ziemi i morza, bo zszedł do was diabeł pałający wielkim gniewem, gdyż wie, że ma niewiele czasu.

12.13 A gdy smok zobaczył, że został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować kobietę, która urodziła mężczyznę.

12.14 I dano kobiecie dwa skrzydła wielkiego orła, aby poleciała na pustynię, na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od węża.

12.15 I wyrzucił wąż ze swojej paszczy za kobietą wodę jak rzekę, aby ją rzeka porwała.

12.16 Lecz ziemia przyszła kobiecie z pomocą i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą smok wyrzucił ze swojej paszczy.

12.17 I rozgniewał się smok na kobietę, i odszedł, aby walczyć z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy zachowują przykazania Boga i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

Objawienie Jana 13

13.1 I stanąłem na piasku morza. I zobaczyłem bestię wychodzącą
z morza, mającą siedem głów i dziesięć rogów, a na jej rogach było
dziesięć koron, a na jej głowach imię bluźnierstwa.

13.2 A bestia, którą widziałem, podobna była do pantery, a jej łapy
jak u niedźwiedzia, a jej paszcza jak paszcza lwa. I dał jej smok
swoją moc, swój tron i wielką władzę.

13.3 I zobaczyłem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, lecz
jej śmiertelna rana została uleczona. I cała ziemia zdziwiła się,
i *poszła* za bestią.

13.4 I oddali pokłon smokowi, który dał władzę bestii. Oddali też
pokłon bestii, mówiąc: Któż *jest* podobny do bestii? Któż z nią może
walczyć?

13.5 I dano jej paszczę mówiącą rzeczy wielkie i bluźnierstwa. Dano
jej też moc, aby działała przez czterdzieści dwa miesiące.

13.6 I otworzyła swoją paszczę, by bluźnić przeciwko Bogu, by
bluźnić jego imieniu, jego przybytkowi i tym, którzy mieszkają
w niebie.

13.7 Pozwolono jej też walczyć ze świętymi i zwyciężać ich. I dano
jej władzę nad każdym plemieniem, językiem i narodem.

13.8 Wszyscy mieszkańcy ziemi oddadzą jej pokłon, ci, których
imiona nie są zapisane w księdze życia Baranka zabitego od
założenia świata.

13.9 *Jeśli* ktoś ma uszy, niech słucha!

13.10 Jeśli ktoś do niewoli bierze, do niewoli pójdzie, jeśli ktoś
zabija mieczem, mieczem musi zostać zabity. Tu jest cierpliwość
i wiara świętych.

13.11 Potem zobaczyłem inną bestię wychodzącą z ziemi, a miała
dwa rogi podobne do Baranka, ale mówiła jak smok.

13.12 I całą władzę pierwszej bestii sprawuje na jej oczach,
i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej bestii,
której śmiertelna rana została wyleczona.

13.13 I czyni wielkie cuda, sprawiając, że nawet ogień zstępuje
z nieba na ziemię na oczach ludzi.

13.14 I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, które jej pozwolono
czynić przed bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, aby sporządzili
wizerunek bestii, która miała ranę od miecza, ale ożyła.

13.15 I pozwolono jej tchnąć ducha w wizerunek bestii, tak żeby
przemówił wizerunek bestii i sprawił, że ci, którzy nie oddali
pokłonu wizerunkowi bestii, zostali zabici.

13.16 I sprawia, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni
i niewolnicy, przyjęli znamię na prawą rękę lub na czoło;

13.17 I aby nikt nie mógł kupić ani sprzedać, tylko ten, kto ma
znamię, imię bestii lub liczbę jej imienia.

13.18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii,
gdyż jest to liczba człowieka. A liczba jej: sześćset sześćdziesiąt
sześć.

Objawienie Jana 14

14.1 I zobaczyłem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto
czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli imię jego Ojca
wypisane na czołach.

14.2 I usłyszałem z nieba głos jakby głos wielu wód i jakby głos
wielkiego gromu. I słyszałem głos harfiarzy grających na swoich
harfach.

14.3 I śpiewali jakby nową pieśń przed tronem i przed czterema
stworzeniami, i przed starszymi. A nikt się tej pieśni nie mógł
nauczyć oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy zostali
wykupieni z ziemi.

14.4 Są to ci, którzy nie skalali się z kobietami, są bowiem
dziewiczy. To ci, którzy podążają za Barankiem, dokądkolwiek
idzie. Oni zostali wykupieni spośród ludzi, aby byli pierwocinami
dla Boga i dla Baranka;

14.5 A w ich ustach nie znaleziono podstępu. Są bowiem bez skazy
przed tronem Boga.

14.6 I zobaczyłem innego anioła lecącego środkiem nieba, który miał
ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi,
wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom;

14.7 Mówiącego donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu
chwałę, bo przyszła godzina jego sądu. Oddajcie pokłon temu, który
stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód.

14.8 A za nim szedł inny anioł i mówił: Upadł, upadł Babilon,
wielkie miasto, bo winem gniewu swego nierządu napoiło wszystkie
narody.

14.9 A po nich przyszedł trzeci anioł i donośnym głosem mówił:
Jeśli ktoś odda pokłon bestii i jej wizerunkowi i przyjmie znamię na
czoło lub na rękę;

14.10 Ten również będzie pił z wina zapalczywości Boga,
nierozcieńczonego, nalanego do kielicha jego gniewu, i będzie
męczony w ogniu i siarce przed świętymi aniołami i przed
Barankiem.

14.11 A dym ich męki wznosi się na wieki wieków i nie zaznają
odpoczynku we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon bestii i jej
wizerunkowi, i ten, kto przyjmuje znamię jej imienia.

14.12 Tu jest cierpliwość świętych, tu są ci, którzy zachowują
przykazania Boga i wiarę Jezusa.

14.13 I usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Napisz:
Błogosławieni *są* umarli, którzy odtąd umierają w Panu, tak, mówi
Duch, aby odpoczęli od swoich prac, a ich uczynki idą za nimi.

14.14 I zobaczyłem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział *ktoś*
podobny do Syna Człowieczego, który miał na głowie złotą koronę,
a w ręku ostry sierp.

14.15 A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem
do tego, który siedział na obłoku: Zapuść swój sierp i żnij, gdyż
nadeszła dla ciebie pora, abyś żął, bo dojrzało żniwo ziemi.

14.16 Wtedy rzucił ten, który siedział na obłoku, swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta.

14.17 I inny anioł wyszedł ze świątyni, która jest w niebie, mając także ostry sierp.

14.18 Potem od ołtarza wyszedł inny anioł, który miał władzę nad ogniem i zawołał donośnym głosem do tego, który miał ostry sierp: Zapuść swój ostry sierp i zbierz grona winorośli ziemi, bo dojrzały jej winne grona.

14.19 I rzucił anioł swój ostry sierp na ziemię, i zebrał *grona* winorośli ziemi, i wrzucił *je* do wielkiej tłoczni gniewu Boga.

14.20 I udeptano tłocznię poza miastem, a z tłoczni wypłynęła krew aż po wędzidła koni, na tysiąc sześćset stadiów.

Objawienie Jana 15

15.1 Potem zobaczyłem inny znak na niebie, wielki i zadziwiający: siedmiu aniołów, którzy mieli siedem plag ostatecznych, bo przez nie dopełnił się gniew Boga.

15.2 I zobaczyłem jakby morze szklane zmieszane z ogniem i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią, nad jej wizerunkiem, nad jej znamieniem i nad liczbą jej imienia, stojących nad szklanym morzem, mających harfy Boga.

15.3 I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Boga, i pieśń Baranka: Wielkie i zadziwiające są twoje dzieła, Panie Boże Wszechmogący. Sprawiedliwe i prawdziwe są twoje drogi, o Królu świętych;

15.4 Któż by się nie bał ciebie, Panie, i nie uwielbił twego imienia? Bo ty jedynie jesteś święty, bo wszystkie narody przyjdą i oddadzą tobie pokłon, bo objawiły się twoje wyroki.

15.5 Potem zobaczyłem, a oto została otwarta świątynia przybytku świadectwa w niebie.

15.6 I wyszło ze świątyni siedmiu aniołów mających siedem plag, ubranych w czysty, lśniący len i przepasanych na piersi złotymi

pasami.

15.7 A jedno z czterech stworzeń dało siedmiu aniołom siedem
złotych czasz pełnych gniewu Boga, który żyje na wieki wieków.

15.8 I napełniła się świątynia dymem od chwały Boga i jego mocy.
I nikt nie mógł wejść do świątyni, dopóki nie dopełniło się siedem
plag siedmiu aniołów.

Objawienie Jana 16

16.1 I usłyszałem donośny głos ze świątyni mówiący do siedmiu
aniołów: Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Boga na ziemię.

16.2 I poszedł pierwszy, i wylał swoją czaszę na ziemię. I pojawiły
się bolesne i złośliwe wrzody na ludziach, którzy mieli znamię
bestii, i na tych, którzy oddali pokłon jej wizerunkowi.

16.3 A drugi anioł wylał swoją czaszę na morze i stało się ono jak
krew zmarłego. I każda dusza żywa umarła w morzu.

16.4 A trzeci anioł wylał swoją czaszę na rzeki i źródła wód,
i przemieniły się w krew.

16.5 I usłyszałem anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy jesteś,
Panie, który jesteś i który byłeś, i święty, że tak osądziłeś.

16.6 Ponieważ wylali krew świętych i proroków, dałeś im również
krew do picia, bo *na to* zasłużyli.

16.7 I usłyszałem, jak inny mówił od ołtarza: Tak, Panie Boże
Wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe są twoje wyroki.

16.8 A czwarty anioł wylał swoją czaszę na słońce i pozwolono mu
przypalać ludzi ogniem.

16.9 I ludzie zostali popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga,
który ma władzę nad tymi plagami, a nie pokutowali, aby oddać mu
chwałę.

16.10 A piąty anioł wylał swoją czaszę na tron bestii i jej królestwo
pogrążyło się w ciemności, a *ludzie* gryźli z bólu języki.

16.11 I bluźnili Bogu nieba z powodu swoich bólów i wrzodów, lecz
nie pokutowali ze swoich czynów.

16.12 A szósty anioł wylał swoją czaszę na wielką rzekę Eufrat.
I wyschła jej woda, aby została przygotowana droga dla królów ze
Wschodu.

16.13 I zobaczyłem trzy duchy nieczyste jakby żaby, które
wychodziły z paszczy smoka i z paszczy bestii, i z ust fałszywego
proroka.

16.14 A są to duchy demonów, które czynią cuda i wychodzą do
królów ziemi i na cały świat, aby ich zgromadzić na wojnę w wielki
dzień Boga Wszechmogącego.

16.15 Oto przychodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa
i strzeże swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego
hańby.

16.16 I zgromadził ich na miejsce zwane po hebrajsku Armageddon.

16.17 A siódmy anioł wylał swoją czaszę w powietrze. I ze świątyni
nieba, od tronu rozległ się donośny głos, który powiedział: Stało się!

16.18 I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i nastało wielkie
trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek jest na ziemi, tak
potężne *było* to trzęsienie ziemi.

16.19 A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i runęły miasta
narodów. I został wspomniany przed Bogiem wielki Babilon, aby
dać mu kielich wina zapalczywości swego gniewu.

16.20 Pierzchły wszystkie wyspy i gór już nie znaleziono.

16.21 I spadł z nieba na ludzi wielki grad *o wadze* około jednego
talentu. A ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, bo plaga ta
była bardzo wielka.

Objawienie Jana 17

17.1 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz,

i odezwał się do mnie, mówiąc mi: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami;

17.2 Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi upili się winem jej nierządu.

17.3 I zaniósł mnie w duchu na pustynię. I zobaczyłem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedem głów i dziesięć rogów.

17.4 A kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała w swej ręce złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości swego nierządu.

17.5 A na jej czole wypisane było imię: Tajemnica, wielki Babilon, matka nierządnic i obrzydliwości ziemi.

17.6 I zobaczyłem kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusa. A gdy ją zobaczyłem, zdumiałem się bardzo.

17.7 I powiedział do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę kobiety i bestii, która ją nosi, a która ma siedem głów i dziesięć rogów.

17.8 Bestia, którą widziałeś, była, a nie ma jej i ma wyjść z otchłani, i iść na zatracenie. I zdziwią się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane w księdze życia od założenia świata, widząc bestię, która była i nie ma jej, a jednak jest.

17.9 Tu jest rozum, który ma mądrość. Siedem głów to siedem gór, na których siedzi kobieta.

17.10 I królów jest siedmiu – pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, ma pozostać na krótko.

17.11 A bestia, która była, a nie ma jej, ona sama jest ósmym, a jest spośród siedmiu i idzie na zatracenie.

17.12 A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, ale wezmą władzę jak królowie na jedną godzinę wraz z bestią.

17.13 Mają oni jeden zamysł, a swoją moc i władzę oddadzą bestii.

17.14 Oni będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i Królem królów, a *ci*, którzy są z nim, są powołani, wybrani i wierni.

17.15 I powiedział do mnie: Wody, które widziałeś, nad którymi siedzi nierządnica, to ludy, tłumy, narody i języki.

17.16 A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii – oni znienawidzą nierządnicę i sprawią, że będzie spustoszona i naga i będą jeść jej ciało, i spalą ją w ogniu.

17.17 Bóg bowiem położył im do serc, aby wykonali jego wolę, i to jednomyślnie, i oddali swoje królestwo bestii, aż wypełnią się słowa Boga.

17.18 A kobieta, którą zobaczyłeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi.

Objawienie Jana 18

18.1 Potem zobaczyłem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką władzę, i zajaśniała ziemia od jego chwały.

18.2 I zawołał potężnie donośnym głosem: Upadł, upadł wielki Babilon, *metropolia*. Stała się mieszkaniem demonów, schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i znienawidzonego.

18.3 Gdyż wszystkie narody piły wino zapalczywości jej nierządu, a królowie ziemi uprawiali z nią nierząd i kupcy ziemi wzbogacili się na jej wielkim przepychu.

18.4 I usłyszałem inny głos z nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi.

18.5 Jej grzechy bowiem dosięgły aż do nieba i wspomniał Bóg na jej nieprawości.

18.6 Odpłaćcie jej, jak i ona odpłacała wam, i oddajcie jej
w dwójnasób według jej uczynków. Do kielicha, w który *wam*
nalewała, nalejcie jej w dwójnasób.

18.7 Ile sama się rozsławiła i pławiła się w przepychu, tyle zadajcie
jej udręki i smutku, bo mówi w swoim sercu: Zasiadam *jak* królowa,
nie jestem wdową i nie zaznam smutku.

18.8 Dlatego w jednym dniu przyjdą *na nią* jej plagi, śmierć, smutek
i głód i zostanie spalona ogniem, bo mocny jest Pan Bóg, który ją
osądzi.

18.9 I będą płakać, i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy
uprawiali z nią nierząd i pławili się w przepychu, gdy zobaczą dym
jej pożaru.

18.10 Stojąc z daleka z powodu strachu przed jej męką, powiedzą:
Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, Babilonie, metropolio potężna,
bo w jednej godzinie nadszedł twój sąd!

18.11 A kupcy ziemi będą płakać i lamentować nad nią, bo już nikt
nie będzie kupował ich towaru;

18.12 Towaru złota, srebra, drogich kamieni, pereł, bisioru, purpury,
jedwabiu, szkarłatu, wszelkiego drewna tujowego, wszelkich
przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich przedmiotów
z najkosztowniejszego drewna, brązu, żelaza i marmuru;

18.13 Cynamonu i wonności, olejku i kadzidła, wina i oliwy,
najczystszej mąki i pszenicy, bydła i owiec, koni i wozów,
niewolników i dusz ludzkich.

18.14 Owoce, których pożądała twoja dusza, opuściły ciebie
i wszystko, co tłuste i świetne, opuściło ciebie i już nigdy tego nie
znajdziesz.

18.15 Ci, którzy tym handlowali i wzbogacili się na niej, będą stać
z daleka z powodu strachu przed jej męką, płacząc i lamentując
w słowach:

18.16 Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, ubrane w bisior, purpurę
i szkarłat, przyozdobione złotem, drogimi kamieniami i perłami;

18.17 Bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo; a każdy
sternik i całe rzesze pływających na okrętach, i marynarze,
i wszyscy, którzy pracują na morzu, stanęli z daleka;

18.18 I wołali, widząc dym jego pożaru: Które *miasto jest* podobne do
tego wielkiego miasta?

18.19 I sypali proch na swoje głowy, i wołali, płacząc i lamentując:
Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, w którym, dzięki jego
dostatkowi, wzbogacili się wszyscy, którzy mieli statki na morzu, bo
w jednej godzinie zostało spustoszone.

18.20 Raduj się nad nim niebo oraz święci apostołowie i prorocy, bo
Bóg pomścił na nim waszą *krzywdę*.

18.21 A jeden potężny anioł podniósł kamień, wielki jak *kamień*
młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak gwałtownie będzie
zrzucony Babilon, wielkie miasto, i już go nie znajdą.

18.22 I głosu harfiarzy, śpiewaków, flecistów i trębaczy nie będzie
już słychać w tobie, i żaden rzemieślnik jakiegokolwiek rzemiosła
już się nie znajdzie w tobie, i odgłosu kamienia młyńskiego już się
w tobie nie usłyszy.

18.23 I światło lampy nie zabłyśnie już w tobie, i głosu oblubieńca
i oblubienicy nie będzie już słychać w tobie, bo twoi kupcy byli
możnowładcami ziemi, bo twoimi czarami zostały zwiedzione
wszystkie narody.

18.24 W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich
zabitych na ziemi.

Objawienie Jana 19

19.1 Potem usłyszałem donośny głos wielkiego tłumu ludzi w niebie,
który mówił: Alleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu,
naszemu Bogu.

19.2 Bo jego wyroki są prawdziwe i sprawiedliwe, gdyż osądził
wielką nierządnicę, która skaziła ziemię swoim nierządem,
i pomścił krew swoich sług z jej ręki.

19.3 I powtórnie powiedzieli: Alleluja! A jej dym wznosi się na wieki wieków.

19.4 I upadło dwudziestu czterech starszych i cztery stworzenia, i oddali pokłon Bogu zasiadającemu na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja!

19.5 A od tronu rozległ się głos, który mówił: Chwalcie naszego Boga wszyscy jego słudzy i ci, którzy się go boicie, i mali, i wielcy.

19.6 I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos wielu wód, i jakby głos potężnych gromów mówiących: Alleluja, bo objął królestwo Pan Bóg Wszechmogący.

19.7 Cieszmy się i radujmy, i oddajmy mu chwałę, bo nadeszło wesele Baranka, a jego małżonka się przygotowała.

19.8 I dano jej ubrać się w bisior czysty i lśniący, bo bisior to sprawiedliwość świętych.

19.9 I powiedział mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę weselną Baranka. I powiedział mi: To są prawdziwe słowa Boga.

19.10 I upadłem mu do nóg, aby oddać mu pokłon, lecz powiedział mi: Nie rób tego, bo jestem sługą razem z tobą i twoimi braćmi, którzy mają świadectwo Jezusa. Bogu oddaj pokłon, bowiem świadectwem Jezusa jest duch proroctwa.

19.11 Potem zobaczyłem niebo otwarte, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, nazywa się Wiernym i Prawdziwym i w sprawiedliwości sądzi i walczy.

19.12 Jego oczy *były* jak płomień ognia, a na jego głowie *było* wiele koron. I miał wypisane imię, którego nikt nie zna, tylko on sam.

19.13 Ubrany *był* w szatę zmoczoną we krwi, a jego imię brzmi: Słowo Boże.

19.14 A wojska w niebie podążały za nim na białych koniach, ubrane w bisior biały i czysty.

19.15 A z jego ust wychodził ostry miecz, aby nim pobił narody. On bowiem będzie rządził nimi laską żelazną i on wyciska w tłoczni wino zapalczywości i gniewu Boga Wszechmogącego.

19.16 A na szacie i na biodrze ma wypisane imię: Król królów i Pan panów.

19.17 I zobaczyłem jednego anioła stojącego w słońcu. I zawołał donośnym głosem do wszystkich ptaków latających środkiem nieba: Chodźcie, zgromadźcie się na ucztę wielkiego Boga;

19.18 Aby jeść ciała królów, ciała wodzów i ciała mocarzy, ciała koni i ich jeźdźców, i ciała wszystkich: wolnych i niewolników, małych i wielkich.

19.19 I zobaczyłem bestię i królów ziemi, i ich wojska zgromadzone, by stoczyć bitwę z tym, który siedzi na koniu, i z jego wojskiem.

19.20 I schwytana została bestia, a z nią fałszywy prorok, który czynił przed nią cuda, jakimi zwiódł tych, którzy przyjęli znamię bestii i oddawali pokłon jej wizerunkowi. Oboje zostali żywcem wrzuceni do jeziora ognia, płonącego siarką.

19.21 Pozostali zaś zostali zabici mieczem wychodzącym z ust tego, który siedział na koniu. I wszystkie ptaki najadły się ich ciałami.

Objawienie Jana 20

20.1 I zobaczyłem anioła zstępującego z nieba, mającego klucz do otchłani i wielki łańcuch w ręce.

20.2 I chwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.

20.3 I wrzucił go do otchłani, zamknął go i opieczętował, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni tysiąc lat. A potem musi być wypuszczony na krótki czas.

20.4 Zobaczyłem też trony i zasiedli na nich, i dano im władzę sądzenia. I *zobaczyłem* dusze ściętych z powodu świadectwa Jezusa i z powodu słowa Bożego oraz tych, którzy nie oddali pokłonu bestii

ani jej wizerunkowi i nie przyjęli jej znamienia na czoło ani na rękę. I ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat.

20.5 A inni z umarłych nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie.

20.6 Błogosławiony i święty ten, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Nad nimi druga śmierć nie ma władzy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z nim królować tysiąc lat.

20.7 A gdy się skończy tysiąc lat, szatan zostanie wypuszczony ze swego więzienia.

20.8 I wyjdzie, aby zwieść narody z czterech krańców ziemi, Goga i Magoga, by zgromadzić je do bitwy. A ich liczba *jest* jak piasek morski.

20.9 I wyszli na szerokość ziemi, otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Zstąpił jednak ogień od Boga z nieba i pochłonął ich.

20.10 A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie *jest* bestia i fałszywy prorok. I będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.

20.11 I zobaczyłem wielki biały tron i zasiadającego na nim, sprzed którego oblicza uciekła ziemia i niebo, i nie znaleziono dla nich miejsca.

20.12 I zobaczyłem umarłych, wielkich i małych, stojących przed Bogiem, i otwarto księgi. Otwarto też inną księgę, księgę życia. I osądzeni zostali umarli według tego, co było napisane w księgach, *to znaczy* według ich uczynków.

20.13 I wydało morze umarłych, którzy w nim byli, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli. I zostali osądzeni każdy według swoich uczynków.

20.14 A śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest druga śmierć.

20.15 I jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia.

Objawienie Jana 21

21.1 Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo
bowiem i pierwsza ziemia przeminęły i nie było już morza.

21.2 A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto, nowe Jeruzalem,
zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica
przyozdobiona dla swego męża.

21.3 I usłyszałem donośny głos z nieba: Oto przybytek Boga *jest*
z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. Oni będą jego ludem, a sam Bóg
będzie z nimi i *będzie* ich Bogiem.

21.4 I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani
smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy
przeminęły.

21.5 A zasiadający na tronie powiedział: Oto wszystko czynię nowe.
I powiedział do mnie: Napisz, bo te słowa są wiarygodne
i prawdziwe.

21.6 I powiedział do mnie: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega,
początek i koniec. Ja spragnionemu dam darmo ze źródła wody
życia.

21.7 Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę dla niego Bogiem,
a on będzie dla mnie synem.

21.8 Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy,
czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy *będą mieli* udział
w jeziorze płonącym ogniem i siarką. To jest druga śmierć.

21.9 I przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli
siedem czasz napełnionych siedmioma ostatecznymi plagami,
i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę,
małżonkę Baranka.

21.10 I przeniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał
mi wielkie miasto, święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga;

21.11 Mające chwałę Boga. Jego blask podobny *był* do drogocennego

kamienia, jakby jaspisu, przezroczystego jak kryształ.

21.12 Miało ono wielki i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są *imionami* dwunastu pokoleń synów Izraela.

21.13 Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy.

21.14 A mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka.

21.15 A ten, który rozmawiał ze mną, miał złotą trzcinę, aby zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur.

21.16 Miasto ma kształt czworoboku, a jego długość jest taka sama jak i szerokość. I wymierzył miasto trzciną na dwanaście tysięcy stadiów. Jego długość, szerokość i wysokość są równe.

21.17 I wymierzył jego mur na sto czterdzieści cztery łokcie *według* miary człowieka, która jest *miarą* anioła.

21.18 Jego mur jest zbudowany z jaspisu, miasto zaś ze szczerego złota podobnego do czystego szkła.

21.19 Fundamenty muru miasta ozdobione *były* wszelkimi drogimi kamieniami. Pierwszy fundament to jaspis, drugi – szafir, trzeci – chalcedon, czwarty – szmaragd;

21.20 Piąty – sardoniks, szósty – karneol, siódmy – chryzolit, ósmy – beryl, dziewiąty – topaz, dziesiąty – chryzopraz, jedenasty – hiacynt, dwunasty – ametyst.

21.21 A dwanaście bram *to* dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. A rynek miasta to szczere złoto, jak przezroczyste szkło.

21.22 Lecz świątyni w nim nie widziałem, bo jego świątynią jest Pan Bóg Wszechmogący oraz Baranek.

21.23 A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, bo oświetla je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek.

21.24 Narody, które będą zbawione, będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę i cześć.

21.25 W dzień jego bramy nie będą zamknięte, bo nocy tam nie będzie.

21.26 I wniosą do niego chwałę i cześć narodów.

21.27 I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani ten, kto popełnia obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka.

Objawienie Jana 22

22.1 I pokazał mi czystą rzekę wody życia, przejrzystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.

22.2 A pośrodku rynku miasta, po obu stronach rzeki, *było* drzewo życia przynoszące owoc dwunastu rodzajów, wydające swój owoc co miesiąc. A liście drzewa *służą* do uzdrawiania narodów.

22.3 I nie będzie już żadnego przekleństwa. Lecz będzie w nim tron Boga i Baranka, a jego słudzy będą mu służyć.

22.4 I będą oglądać jego oblicze, a jego imię *będzie* na ich czołach.

22.5 I nocy tam nie będzie, i nie będzie im potrzeba lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie im świecił i będą królować na wieki wieków.

22.6 I powiedział do mnie: Te słowa są wiarygodne i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał swego anioła, aby pokazać swym sługom, co ma się stać wkrótce.

22.7 Oto przyjdę wkrótce: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi.

22.8 A ja, Jan, widziałem to wszystko i słyszałem. A gdy usłyszałem i zobaczyłem, upadłem do nóg anioła, który mi to pokazywał, aby oddać mu pokłon.

22.9 Lecz powiedział do mnie: Nie rób *tego*, bo jestem sługą z tobą

i twoimi braćmi prorokami, i z tymi, którzy zachowują słowa tej księgi. Bogu oddaj pokłon.

22.10 Potem powiedział do mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, bo czas jest bliski.

22.11 Kto krzywdzi, niech nadal wyrządza krzywdę, kto plugawy, niech się nadal plugawi, kto sprawiedliwy, niech nadal będzie sprawiedliwy, a kto święty, niech się nadal uświęca.

22.12 A oto przyjdę wkrótce, a moja zapłata *jest* ze mną, aby oddać każdemu według jego uczynków.

22.13 Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatni.

22.14 Błogosławieni, którzy wypełniają jego przykazania, aby mieli prawo do drzewa życia i aby weszli przez bramy do miasta.

22.15 Na zewnątrz zaś *są* psy, czarownicy, rozpustnicy, mordercy, bałwochwalcy i każdy, kto miłuje i czyni kłamstwo.

22.16 Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, aby wam świadczył o tym w kościołach. Ja jestem korzeniem i potomkiem Dawida, jasną gwiazdą poranną.

22.17 A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia.

22.18 Oświadczam zaś każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśli ktoś dołoży *coś* do tego, dołoży mu też Bóg plag opisanych w tej księdze;

22.19 A jeśli ktoś odejmie *coś* ze słów księgi tego proroctwa, odejmie też Bóg jego dział z księgi życia i ze świętego miasta, i z *rzeczy*, które są opisane w tej księdze.

22.20 *Tak* mówi ten, który zaświadcza o tym: Zaiste, przyjdę wkrótce. Amen! O tak, przyjdź, Panie Jezu!

22.21 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

Księga Psalmów

PSALMY:

Psalm 1

1.1 Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą niegodziwych, nie stoi na drodze grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców;

1.2 Lecz ma upodobanie w prawie PANA i nad jego prawem rozmyśla we dnie i w nocy.

1.3 Będzie on bowiem jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które wydaje swój owoc w swoim czasie; jego liść nie zwiędnie i wszystko, co robi, powiedzie się.

1.4 Nie tak niegodziwi; oni są jak plewa, którą wiatr rozmiata.

1.5 Dlatego niegodziwi nie ostoją się na sądzie ani grzesznicy
w zgromadzeniu sprawiedliwych.

1.6 PAN bowiem zna drogę sprawiedliwych, ale droga niegodziwych
zaginie.

Psalm 2

2.1 Dlaczego poganie się buntują, a narody knują próżne zamysły?

2.2 Królowie ziemscy powstają, a władcy naradzają się wspólnie
przeciwko PANU i jego pomazańcowi, *mówiąc*:

2.3 Zerwijmy ich więzy i zrzućmy z siebie ich pęta.

2.4 Lecz ten, który mieszka w niebie, będzie się śmiał, Pan będzie
z nich szydził.

2.5 Wtedy przemówi do nich w swoim gniewie i swą zapalczywością
ich zatrwoży:

2.6 Ja ustanowiłem mojego króla na Syjonie, mojej świętej górze.

2.7 Ogłoszę dekret: PAN powiedział do mnie: Ty jesteś moim Synem,
ja ciebie dziś zrodziłem.

2.8 Poproś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce ziemi na
własność.

2.9 Potłuczesz je laską żelazną, jak naczynie gliniane je pokruszysz.

2.10 Teraz więc, królowie, zrozumcie, przyjmijcie pouczenie,
sędziowie ziemi!

2.11 Służcie PANU z bojaźnią i radujcie się z drżeniem.

2.12 Pocałujcie Syna, by się nie rozgniewał i abyście nie zginęli
w drodze, gdyby jego gniew choć trochę się zapalił. Błogosławieni
wszyscy, którzy mu ufają.

Psalm 3

Psalm Dawida, gdy uciekał przed swoim synem Absalomem.

3.1 PANIE, jakże się namnożyło moich nieprzyjaciół, *jak* wielu
powstaje przeciwko mnie!

3.2 Wielu mówi o mojej duszy: Nie ma dla niego ratunku u Boga.
Sela.

3.3 Ale ty, PANIE, jesteś moją tarczą, moją chwałą, tym, który
podnosi moją głowę.

3.4 Swym głosem wołałem do PANA i wysłuchał mnie ze swojej
świętej góry. Sela.

3.5 Położyłem się i zasnąłem, i obudziłem się, bo PAN mnie
podtrzymał.

3.6 Nie przestraszę się dziesiątków tysięcy ludzi, którzy zewsząd na
mnie nastają.

3.7 Powstań, PANIE! Wybaw mnie, mój Boże! Uderzyłeś bowiem
w szczękę wszystkich moich wrogów i połamałeś zęby
niegodziwych.

3.8 Od PANA jest zbawienie. Twoje błogosławieństwo *jest* nad
twoim ludem. Sela.

Psalm 4

Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm Dawida.

4.1 Wysłuchaj mnie, gdy *cię* wzywam, Boże mojej sprawiedliwości!
Ty wyzwoliłeś mnie w *czasie* ucisku. Zmiłuj się nade mną
i wysłuchaj mojej modlitwy.

4.2 Synowie ludzcy, jak długo *będziecie* znieważać moją chwałę? *Jak
długo* będziecie miłować marność *i* szukać kłamstwa? Sela.

4.3 Wiedzcie, że PAN oddzielił dla siebie pobożnego. PAN wysłucha,
gdy zawołam do niego.

4.4 Zadrżyjcie i nie grzeszcie. Rozmyślajcie w swym sercu na łożu

i zamilczcie. Sela.

4.5 Składajcie ofiary sprawiedliwości i ufajcie PANU.

4.6 Wielu mówi: Któż pokaże nam dobro? PANIE, wznieś nad nami
światło twego oblicza.

4.7 Wlałeś w moje serce więcej radości niż w czasie obfitości ich
zboża i wina.

4.8 W spokoju się położę i zasnę, bo ty sam, PANIE, sprawiasz, że
mieszkam bezpiecznie.

Psalm 5

Przewodnikowi chóru, na Nechylot. Psalm Dawida.

5.1 Nakłoń ucha ku moim słowom, PANIE, zważ na moje
westchnienie.

5.2 Słuchaj pilnie głosu mego wołania, mój Królu i mój Boże, bo się
do ciebie modlę.

5.3 PANIE, z rana usłyszysz mój głos, z rana zaniosę do ciebie
modlitwę i będę czekał.

5.4 Ty bowiem nie jesteś Bogiem, który miłuje nieprawość, zły
z tobą nie zamieszka.

5.5 Głupcy nie ostoją się przed twymi oczyma. Nienawidzisz
wszystkich czyniących nieprawość.

5.6 Wytracisz tych, którzy mówią kłamstwa. PAN brzydzi się
człowiekiem krwawym i podstępnym.

5.7 Lecz ja dzięki obfitości twego miłosierdzia wejdę do twego
domu, oddam pokłon przed twoim świętym przybytkiem w twojej
bojaźni.

5.8 Prowadź mnie, PANIE, w swojej sprawiedliwości ze względu na
moich wrogów; wyprostuj przede mną twoją drogę.

5.9 Bo w ich ustach nie ma szczerości, ich wnętrze pełne przewrotności, ich gardło jest grobem otwartym, swoim językiem pochlebiają.

5.10 Spustosz ich, Boże! Niech upadną przez własne zamiary.
Z powodu ich licznych występków odtrąć ich, ponieważ buntują się przeciwko tobie.

5.11 Lecz niech się radują wszyscy, którzy tobie ufają; niech zawsze wykrzykują *z radości*, bo ty będziesz ich osłaniał. Niech rozradują się w tobie ci, którzy miłują twoje imię.

5.12 Ty bowiem, PANIE, będziesz błogosławił sprawiedliwego, osłonisz go dobrocią jak tarczą.

Psalm 6

Przewodnikowi chóru, na Neginot i Seminit. Psalm Dawida.

6.1 PANIE, nie karć mnie w swoim gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczywości.

6.2 Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo jestem słaby; uzdrów mnie, PANIE, bo moje kości drżą;

6.3 I moja dusza bardzo się zatrwożyła; lecz ty, PANIE, jak długo jeszcze?

6.4 Zawróć, PANIE, ocal moją duszę; wybaw mnie ze względu na twe miłosierdzie.

6.5 W śmierci bowiem nie ma pamięci o tobie, a w grobie któż cię będzie wysławiać?

6.6 Zmęczyłem się moim wzdychaniem, co noc zalewam *łzami* moje posłanie, moje łoże jest mokre od płaczu.

6.7 Moje oko zaćmiło się od smutku, zestarzało się z powodu wszystkich moich wrogów.

6.8 Odstąpcie ode mnie, wszyscy czyniący nieprawość, bo PAN usłyszał głos mego płaczu.

6.9 Usłyszał PAN moją prośbę, PAN przyjął moją modlitwę.

6.10 Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą wszyscy moi wrogowie,
niech uciekną i będą pohańbieni w jednej chwili.

Psalm 7

Syggajon Dawida, które śpiewał PANU z powodu słów Kusza Beniaminity.

7.1 PANIE, mój Boże, tobie ufam, wybaw mnie od wszystkich moich
prześladowców i ocal mnie;

7.2 By *ktoś* jak lew nie porwał mojej duszy i nie rozszarpał, gdy nie
będzie nikogo, kto by ją ocalił.

7.3 PANIE, mój Boże, jeśli to zrobiłem, jeśli nieprawość jest na
moich rękach;

7.4 Jeśli złem odpłaciłem temu, kto żył ze mną w pokoju, jeśli nie
wyratowałem tego, który mnie dręczył bez przyczyny;

7.5 To niech wróg prześladuje moją duszę i niech pochwyci
i wdepcze w ziemię moje życie, niech moją godność w proch obróci.
Sela.

7.6 Powstań, PANIE, w swoim gniewie; podnieś się przeciwko
wściekłości moich wrogów. Przebudź się w mojej obronie, bo
ustanowiłeś sąd.

7.7 Wtedy otoczy cię zgromadzenie narodów, a ty zasiądź na
wysokości ze względu na nich.

7.8 PAN będzie sądził narody. Osądź mnie, PANIE, według mojej
sprawiedliwości i według mojej uczciwości, która jest we mnie.

7.9 Niech skończy się zło niegodziwych, a umocnij sprawiedliwego,
Boże sprawiedliwy, ty, który badasz serca i nerki.

7.10 Moją tarczą jest Bóg, który wybawia *ludzi* prawego serca.

7.11 Bóg jest sędzią sprawiedliwym, Bóg codziennie gniewa się *na*

bezbożnego.

7.12 Jeśli się nie nawróci, on swój miecz naostrzy; swój łuk napiął
i przygotował go.

7.13 Przygotował na niego broń śmiertelną, a swoje strzały
sporządził na prześladowców.

7.14 Oto *bezbożny* rodzi nieprawość, jest brzemienny krzywdą
i zrodził kłamstwo.

7.15 Wykopał dół i pogłębił go, lecz sam wpadnie do jamy, którą
przygotował.

7.16 Krzywda, którą wyrządzał, obróci się przeciwko niemu, a jego
nieprawość spadnie mu na głowę.

7.17 Będę wysławiał PANA według jego sprawiedliwości, będę
śpiewał imieniu PANA Najwyższego.

Psalm 8

Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Psalm Dawida.

8.1 O PANIE, nasz Panie, jak sławne jest twoje imię na całej ziemi!
Ty, który swoją chwałę wyniosłeś nad niebiosa.

8.2 Przez usta niemowląt i ssących ugruntowałeś *swą* potęgę
z powodu twoich wrogów, aby poskromić nieprzyjaciela i mściciela.

8.3 Gdy przypatruję się twoim niebiosom, dziełu twoich palców,
księżycowi i gwiazdom, które utwierdziłeś;

8.4 *Wtedy mówię*: Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo
syn człowieczy, że troszczysz się o niego?

8.5 Uczyniłeś go bowiem niewiele mniejszym od aniołów, chwałą
i czcią go ukoronowałeś.

8.6 Dałeś mu panowanie nad dziełami twoich rąk, wszystko
poddałeś pod jego stopy:

8.7 Owce i wszelkie bydło, a także zwierzęta polne;

8.8 Ptactwo niebieskie i ryby morskie, *i* wszystko, co przemierza szlaki mórz.

8.9 O PANIE, nasz Panie, jak sławne jest twoje imię na całej ziemi!

Psalm 9

Przewodnikowi chóru, na Halmutlabben. Pieśń Dawida.

9.1 Będę *cię* wysławiał, PANIE, całym mym sercem; będę opowiadał o wszystkich twoich cudach.

9.2 Będę się cieszył i radował tobą, będę śpiewał twemu imieniu, o Najwyższy!

9.3 Gdy cofną się moi nieprzyjaciele, upadną i znikną sprzed twego oblicza.

9.4 Ty bowiem przeprowadziłeś mój sąd i moją sprawę, zasiadłeś na tronie jako sędzia sprawiedliwy.

9.5 Skarciłeś pogan, wytraciłeś niegodziwych, wymazałeś ich imię na wieki wieków.

9.6 O nieprzyjacielu, twoje spustoszenia skończyły się na zawsze, zburzyłeś miasta, ich pamięć przepadła razem z nimi.

9.7 Ale PAN trwa na wieki, ustawił swój tron, by sądzić.

9.8 On będzie sądził świat sprawiedliwie, osądzi narody według słuszności.

9.9 I będzie PAN ucieczką dla uciśnionego, schronieniem w czasie niedoli.

9.10 I będą ufać tobie ci, którzy znają twoje imię, bo nie opuszczasz, PANIE, tych, którzy cię szukają.

9.11 Śpiewajcie PANU, który mieszka na Syjonie, opowiadajcie wśród narodów o jego dziełach.

9.12 Bo on dopomina się krwi i pamięta o nich, a nie zapomina wołania strapionych.

9.13 Zmiłuj się nade mną, PANIE, spójrz, jak mnie uciskają ci, którzy mnie nienawidzą, ty, który podnosisz mnie z bram śmierci;

9.14 Abym głosił wszelką twą chwałę w bramach córki Syjonu; będę się radował twoim zbawieniem.

9.15 Poganie wpadli w dół, *który* wykopali; w sidłach, które zastawili, uwięzła ich noga.

9.16 PAN dał się poznać, gdy odbył sąd, w dzieła swoich rąk uwikłał się niegodziwy. Higgajon. Sela.

9.17 Niegodziwi zstąpią do piekła, wszystkie narody, które zapominają Boga.

9.18 Bo biedak nie będzie zapomniany na zawsze, nadzieja ubogich nie zginie na wieki.

9.19 Powstań, PANIE, niech nie triumfuje człowiek, niech narody zostaną osądzone przed twoim obliczem.

9.20 PANIE, ześlij na nie strach, aby narody poznały, że są tylko ludźmi. Sela.

Psalm 10

10.1 Dlaczego, PANIE, stoisz z daleka? *Dlaczego* ukrywasz się w czasie niedoli?

10.2 Niegodziwy w swej pysze prześladuje ubogiego, niech niegodziwi uwikłają się w zamysły, które uknuli.

10.3 Bo niegodziwy chełpi się pragnieniem swej duszy, a chciwiec błogosławi *sobie i* znieważa PANA.

10.4 Niegodziwy przez pychę, którą po sobie pokazuje, nie szuka *Boga*; całe jego myślenie to że nie ma Boga.

10.5 Jego drogi zawsze są ciężkie, twoje sądy są zbyt daleko od

niego, parska na wszystkich swoich wrogów.

10.6 Mówi w swoim sercu: Nie zachwieję się, nie *zaznam* zła po wszystkie pokolenia.

10.7 Jego usta pełne są przekleństw, zdrady i podstępu, pod jego językiem krzywda i nieprawość.

10.8 Siedzi w zasadzkach wsi, w ukryciach zabija niewinnego, jego oczy wypatrują ubogiego.

10.9 Czyha w kryjówce jak lew w swej jaskini; czatuje, by schwytać ubogiego, porywa go i wciąga w swe sieci.

10.10 Schyla się, zniża się, od jego mocy padają ubodzy.

10.11 Mówi w swym sercu: Bóg zapomniał, zakrył swoje oblicze, nigdy nie zobaczy.

10.12 Powstań, PANIE Boże, podnieś swą rękę; nie zapominaj o ubogich.

10.13 Dlaczego niegodziwy znieważa Boga? Mówi w swym sercu: Nie będziesz się upominać.

10.14 Lecz ty widzisz utrapienie i patrzysz na krzywdę, aby za nie odpłacić twą ręką. Na ciebie się zdaje ubogi, ty jesteś pomocnikiem sierocie.

10.15 Złam ramię niegodziwego i złego, dochodź jego nieprawości, aż jej już nie będzie.

10.16 PAN *jest* Królem na wieki wieków, z jego ziemi zniknęły narody.

10.17 Usłyszałeś pragnienia pokornych, PANIE, utwierdzisz ich serca, nakłonisz swego ucha;

10.18 Aby bronić sieroty i udręczonego, aby śmiertelny człowiek nie gnębił już na ziemi.

Psalm 11

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

11.1 W PANU pokładam ufność. Jakże więc możecie mówić mojej
duszy: Odleć *jak* ptak na twoją górę?

11.2 Bo oto niegodziwi napinają łuk, kładą strzałę na cięciwę, aby
w ciemności strzelać do tych, którzy są prawego serca.

11.3 Gdy zostaną zburzone fundamenty, cóż może zrobić
sprawiedliwy?

11.4 PAN *jest* w swym świętym przybytku, tron PANA *jest* w niebie,
jego oczy patrzą, jego powieki badają synów ludzkich.

11.5 PAN doświadcza sprawiedliwego, ale jego dusza nienawidzi
niegodziwego i tego, kto kocha bezprawie.

11.6 Spuści na niegodziwych deszcz sideł, ognia i siarki, a *palący*
wicher będzie udziałem ich kielicha.

11.7 Bo sprawiedliwy PAN kocha sprawiedliwość, jego oczy patrzą
na prawego.

Psalm 12

Przewodnikowi chóru, na Seminit. Psalm Dawida.

12.1 Ratuj, PANIE, bo *już* nie ma pobożnego, zniknęli wierni spośród
synów ludzkich.

12.2 Wszyscy mówią kłamliwie do bliźniego, mówią schlebiającymi
wargami i z obłudnym sercem.

12.3 Niech PAN wytępi wszystkie wargi schlebiające *i* język
mówiący przechwałki.

12.4 Oni mówią: Swoim językiem zwyciężymy, nasze wargi należą
do nas, któż jest naszym panem?

12.5 Ze względu na ucisk ubogich *i* jęk nędzarzy teraz powstanę –
mówi PAN – zapewnię bezpieczeństwo *temu*, na kogo zastawiają
sidła.

12.6 Słowa PANA to słowa czyste jak srebro wypróbowane
w ziemnym tyglu, siedmiokrotnie oczyszczone.

12.7 Ty, PANIE, zachowasz ich, będziesz ich strzegł od tego
pokolenia aż na wieki.

12.8 Niegodziwi krążą wokoło, gdy najpodlejsi z ludzi zostają
wywyższeni.

Psalm 13

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

13.1 Jak długo, PANIE? Zapomnisz o mnie na wieki? Jak długo
będziesz ukrywał przede mną swoje oblicze?

13.2 Jak długo będę szukał rady w swojej duszy i codziennie trapił
się w sercu? Jak długo mój wróg będzie się nade mnie wynosił?

13.3 Spójrz i wysłuchaj mnie, PANIE, mój Boże! Oświeć moje oczy,
bym nie zasnął w śmierci;

13.4 By nie powiedział mój wróg: Pokonałem go! Niech się nie
cieszą moi nieprzyjaciele, gdy się zachwieję.

13.5 Lecz ja zaufałem twemu miłosierdziu; moje serce rozraduje się
twoim zbawieniem.

13.6 Będę śpiewał PANU, bo obdarzył mnie dobrem.

Psalm 14

Przewodnikowi chóru. Dawidowy.

14.1 Głupi powiedział w swoim sercu: Nie ma Boga. Są zepsuci,
popełniali obrzydliwe czyny. Nie ma nikogo, kto by czynił dobro.

14.2 PAN spojrzał z niebios na synów ludzkich, aby zobaczyć, czy
jest ktoś rozumny i szukający Boga.

14.3 Wszyscy zboczyli z drogi, wszyscy jednakowo znikczemnieli.

Nie ma nikogo, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego.

14.4 Czyż są nierozumni wszyscy czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, *jakby* chleb jedli, *a* PANA nie wzywają?

14.5 Tam ogarnie ich strach, gdyż Bóg jest pośród pokolenia sprawiedliwych.

14.6 Szydzicie z rady ubogiego, ale PAN jest jego ucieczką.

14.7 Oby przyszło z Syjonu zbawienie Izraela! Gdy PAN odwróci niewolę swego ludu, Jakub się rozraduje i Izrael się rozweseli.

Psalm 15

Psalm Dawida.

15.1 PANIE, kto będzie przebywał w twoim przybytku? Kto zamieszka na twojej świętej górze?

15.2 *Ten*, kto postępuje nienagannie i czyni sprawiedliwość, a w swoim sercu mówi prawdę;

15.3 Kto nie obmawia swym językiem, nie wyrządza bliźniemu nic złego, nie znieważa bliźniego;

15.4 Ten, przed którego oczami bezbożny jest wzgardzony, a który szanuje *tych*, co się boją PANA; kto, choć przysięga na własną niekorzyść, nie wycofuje się;

15.5 Kto swych pieniędzy nie pożycza na lichwę i nie daje się przekupić przeciwko niewinnemu. Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

Psalm 16

Miktam Dawida.

16.1 Strzeż mnie, o Boże, bo tobie ufam.

16.2 *Moja dusza* mówi do PANA: Ty jesteś *moim* Panem, a moja

dobroć nie przynosi ci żadnej korzyści;

16.3 Lecz świętym, którzy są na ziemi, i szlachetnym, w których całe moje upodobanie.

16.4 Rozmnożą się boleści tych, którzy chodzą za obcymi *bogami*. Nie złożę im ofiar z krwi i nie wymówię ich imion swoimi ustami.

16.5 PAN *jest* udziałem mego dziedzictwa i kielicha; ty strzeżesz mojego losu.

16.6 Sznury *miernicze* wyznaczyły mi przyjemne *miejsca* i miłe jest moje dziedzictwo.

16.7 Będę błogosławił PANA, który udzielił mi rady, *bo* nawet w nocy pouczają mnie moje nerki.

16.8 Stawiam PANA zawsze przed oczami; skoro on jest po mojej prawicy, nie zachwieję się.

16.9 Dlatego cieszy się moje serce i raduje się moja chwała, a moje ciało będzie spoczywać bezpiecznie.

16.10 Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle ani nie dopuścisz swemu Świętemu doznać zniszczenia.

16.11 Dasz mi poznać drogę życia, pełnię radości przed twoim obliczem, rozkosze po twojej prawicy na wieki.

Psalm 17

Modlitwa Dawida.

17.1 Wysłuchaj, PANIE, *mojej* słusznej sprawy, zważ na moje wołanie, nakłoń ucha na modlitwę moich nieobłudnych ust.

17.2 Niech wyrok o mnie wyjdzie sprzed twego oblicza, niech twoje oczy widzą to, co słuszne.

17.3 Doświadczyłeś moje serce, nawiedziłeś *mnie* nocą, wypróbowałeś mnie ogniem, ale nic nie znalazłeś. Postanowiłem, że moje usta nie zgrzeszą.

17.4 Co się tyczy spraw ludzkich, dzięki słowom twoich ust wystrzegałem się dróg okrutnika.

17.5 Zatrzymaj moje kroki na twoich drogach, aby nie zachwiały się moje nogi.

17.6 Wzywam cię, Boże, bo mnie wysłuchasz. Nakłoń ku mnie swe ucho, wysłuchaj moich słów.

17.7 Okaż swoje miłosierdzie, ty, który wybawiasz ufających tobie od tych, którzy powstają przeciwko twojej prawicy.

17.8 Strzeż mnie jak źrenicy oka, ukryj mnie w cieniu swych skrzydeł;

17.9 Przed niegodziwymi, którzy mnie gnębią, *przed* wrogami mojej duszy, którzy mnie osaczyli.

17.10 Okryli się swoim tłuszczem, zuchwale mówią swymi ustami.

17.11 Gdziekolwiek idziemy, otaczają nas, wytężają swój wzrok, aby nas powalić na ziemię.

17.12 Podobni są do lwa żądnego łupu, do lwiątka siedzącego w ukryciu.

17.13 Powstań, PANIE, wystąp przeciwko niemu i powal go, swoim mieczem ocal moją duszę od niegodziwego;

17.14 A swoją ręką, PANIE, od ludzi, od ludzi tego świata, których udziałem jest to życie, a których brzuchy napełniasz swymi skarbami, tak że nasyceni są *nawet* ich synowie, a resztę zostawiają ich dzieciom.

17.15 Ja *zaś* w sprawiedliwości ujrzę twe oblicze, a gdy się obudzę, nasycę się twoim podobieństwem.

Psalm 18

Przewodnikowi chóru. Psalm sługi PANA, Dawida, który wypowiedział do PANA słowa tej pieśni w dniu, gdy go PAN ocalił z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki Saula. Powiedział wtedy:

18.1 Będę cię miłował, PANIE, mocy moja.

18.2 PAN moją skałą, moją twierdzą i wybawicielem. Mój Bóg moją opoką, której będę ufał, moją tarczą i rogiem mego zbawienia, moją warownią.

18.3 Wezwę PANA, *który jest* godny chwały, a będę wybawiony od moich wrogów.

18.4 Ogarnęły mnie boleści śmierci i zatrwożyły mnie potoki bezbożnych.

18.5 Boleści piekła mnie oplotły, pochwyciły mnie sidła śmierci.

18.6 W moim utrapieniu wzywałem PANA i wołałem do mego Boga. Ze swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje wołanie dotarło przed jego oblicze, do jego uszu.

18.7 Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady gór zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu.

18.8 Z jego nozdrzy unosił się dym, z jego ust *buchnął* ogień trawiący, węgle zapaliły się od niego.

18.9 Nachylił niebiosa i zstąpił, a ciemność *była* pod jego stopami.

18.10 Dosiadł cheruba i latał; latał na skrzydłach wiatru.

18.11 Z ciemności zrobił sobie ukrycie, namiotem wokół niego były ciemne wody i gęste obłoki nieba.

18.12 Przed jego blaskiem rozeszły się jego obłoki, grad i węgle ogniste.

18.13 I zagrzmiał PAN na niebiosach, Najwyższy wydał swój głos, grad i węgle ogniste.

18.14 Wypuścił swe strzały i rozproszył ich, *cisnął* błyskawicami i ich rozgromił.

18.15 I ukazały się głębiny wód, i odsłoniły się fundamenty świata od twojego upomnienia, PANIE, i od podmuchu tchnienia twoich

nozdrzy.

18.16 Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął mnie z wielkich wód.

18.17 Ocalił mnie od potężnego wroga mego i od tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode mnie mocniejsi.

18.18 Zaskoczyli mnie w dniu mego utrapienia, lecz PAN był moją podporą.

18.19 Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał.

18.20 Nagrodził mnie PAN według mojej sprawiedliwości, oddał mi według czystości moich rąk.

18.21 Strzegłem bowiem dróg PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mego Boga.

18.22 Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i nie odrzucałem od siebie jego praw.

18.23 Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegałem się swojej nieprawości.

18.24 Dlatego oddał mi PAN według mojej sprawiedliwości, według czystości moich rąk przed jego oczyma.

18.25 *Ty* z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie.

18.26 Wobec czystego okażesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz przewrotnie;

18.27 Ty bowiem lud strapiony wybawisz, a oczy wyniosłe poniżysz.

18.28 Bo ty zapalisz moją pochodnię; PAN, Bóg mój, rozjaśni moje ciemności.

18.29 Bo z tobą przebiłem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur.

18.30 Droga Boża *jest* doskonała, słowo PANA w ogniu wypróbowane. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają.

18.31 Bo któż jest Bogiem oprócz PANA? Któż skałą oprócz Boga naszego?

18.32 To Bóg, który przepasuje mnie mocą i doskonałą czyni moją drogę.

18.33 Moje nogi czyni jak u łani i stawia mnie na wyżynach.

18.34 Ćwiczy moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć spiżowy łuk swymi ramionami.

18.35 Dałeś mi też tarczę swego zbawienia i wspierała mnie twoja prawica, a twoja dobrotliwość uczyniła mnie wielkim.

18.36 Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się nie zachwiały.

18.37 Ścigałem moich wrogów i dopadłem *ich*, nie zawróciłem, aż ich nie wytraciłem.

18.38 Powaliłem ich tak, że nie mogli powstać, upadli pod moje stopy.

18.39 Przepasałeś mnie mocą do walki, powaliłeś pod moje stopy moich przeciwników.

18.40 Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki, abym wykorzenił tych, którzy mnie nienawidzą.

18.41 Wołali, lecz nie *było* nikogo, kto by *ich* wybawił; *wołali* do PANA, lecz ich nie wysłuchał.

18.42 Starłem ich jak proch na wietrze, wyrzuciłem jak błoto uliczne.

18.43 Wyzwoliłeś mnie od kłótni ludzkich, ustanowiłeś mnie głową narodów. Będzie mi służył lud, którego nie znałem.

18.44 Jak tylko usłyszą *o mnie*, będą mi posłuszni, cudzoziemcy będą

udawać uległość.

18.45 Cudzoziemcy zmarnieją i będą drżeć w swoich warowniach.

18.46 PAN żyje, *niech będzie* błogosławiona moja skała, niech będzie wywyższony Bóg mego zbawienia.

18.47 Bóg dokonuje za mnie zemsty i poddaje mi narody.

18.48 *Ty* wyzwalasz mnie od moich wrogów; ty wywyższyłeś mnie ponad moich przeciwników, ocaliłeś mnie od gwałtownika.

18.49 Dlatego będę cię, PANIE, sławił wśród narodów i będę śpiewał twemu imieniu.

18.50 Bo dajesz wielkie wybawienie swemu królowi i na wieki okazujesz miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i jego potomstwu.

Psalm 19

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

19.1 Niebiosa głoszą chwałę Boga, a firmament obwieszcza dzieło jego rąk.

19.2 Dzień dniowi opowiada słowo, a noc nocy oznajmia wiedzę.

19.3 Nie ma języka ani mowy, w których nie słychać ich głosu.

19.4 Ich zasięg rozchodzi się po całej ziemi i na krańce świata ich słowa. Na nich wystawił namiot słońcu.

19.5 A ono wychodzi jak oblubieniec ze swojej komnaty, cieszy się jak mocarz, który rozpoczyna bieg.

19.6 Wyrusza z jednego krańca nieba i obchodzi je aż na drugi kraniec, a nic nie ukryje się przed jego żarem.

19.7 Prawo PANA jest doskonałe, nawracające duszę; świadectwo PANA pewne, dające mądrość prostemu.

19.8 Nakazy PANA *są* prawe, radujące serce; przykazanie PANA
czyste, oświecające oczy.

19.9 Bojaźń PANA jest czysta, trwająca na wieki; sądy PANA
prawdziwe, wszystkie są słuszne.

19.10 Bardziej pożądane niż złoto, niż mnóstwo szczerego złota,
i słodsze niż miód, nawet niż plaster miodu.

19.11 Także twój sługa jest przez nie pouczony, a kto ich
przestrzega, otrzymuje wielką nagrodę.

19.12 Lecz kto dostrzeże *własne* błędy? Oczyść mnie z *tych, które są*
ukryte przede mną.

19.13 Chroń też swego sługę od zuchwałych *grzechów*, aby nie
panowały nade mną. Wtedy będę nienaganny i wolny od wielkiego
przestępstwa.

19.14 Niech będą ci miłe słowa moich ust i rozmyślanie mego serca,
PANIE, moja skało i mój odkupicielu!

Psalm 20

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

20.1 Niech cię wysłucha PAN w dniu utrapienia, niech cię chroni
imię Boga Jakuba.

20.2 Niech ci ześle pomoc ze świątyni i niech cię wesprze z Syjonu.

20.3 Niech pamięta wszystkie twoje ofiary i niech przyjmie twoje
całopalenia. Sela.

20.4 Niech da ci *wszystko*, czego pragnie twoje serce, i każdy twój
zamysł niech wypełni.

20.5 Będziemy się radować z twojego zbawienia i w imię naszego
Boga sztandary podniesiemy. Niech PAN spełni wszystkie twoje
prośby.

20.6 Teraz wiem, że PAN wybawia swego pomazańca, wysłucha go

ze swego świętego nieba zbawczą mocą swojej prawicy.

20.7 Jedni *pokładają ufność* w rydwanach, inni w koniach, lecz my będziemy wspominać imię PANA, naszego Boga.

20.8 Tamci zachwiali się i upadli, a my powstaliśmy i ostoimy się.

20.9 PANIE, wybaw *nas*, a król niech nas wysłucha w dniu naszego wołania.

Psalm 21

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

21.1 PANIE, król cieszy się z twojej mocy i bardzo się raduje twoim zbawieniem.

21.2 Spełniłeś pragnienie jego serca i prośbie jego ust nie odmówiłeś. Sela.

21.3 Wyszedłeś mu bowiem naprzeciw z hojnymi błogosławieństwami, koronę szczerozłotą włożyłeś mu na głowę.

21.4 Prosił cię o życie i dałeś mu *je*, długie dni na wieki wieków.

21.5 Wielka jest jego chwała dzięki twemu zbawieniu, okryłeś go sławą i dostojeństwem;

21.6 Bo uczyniłeś go błogosławieństwem na wieki, rozradowałeś go swoim obliczem.

21.7 Król bowiem w PANU pokłada nadzieję i nie zachwieje się dzięki miłosierdziu Najwyższego.

21.8 Twoja ręka znajdzie wszystkich twoich wrogów; twoja prawica dosięgnie *wszystkich*, którzy cię nienawidzą.

21.9 Uczynisz ich jakby piecem ognistym w czasie twego gniewu; PAN w swojej zapalczywości pochłonie ich, a ogień ich strawi.

21.10 Wytracisz z ziemi ich ród, a ich potomstwo spośród synów ludzkich.

21.11 Bo zamierzali zło przeciwko tobie, uknuli spisek, *którego* nie
mogli *wykonać*.

21.12 Dlatego ich zmusisz do ucieczki, *strzały* na twej cięciwie
wymierzysz w ich twarze.

21.13 Powstań, PANIE, w swojej mocy; będziemy śpiewać
i wysławiać twą potęgę.

Psalm 22

Przewodnikowi chóru, na Ajjelet haszahar. Psalm Dawida.

22.1 Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? *Czemu* jesteś *tak*
daleki od wybawienia mnie, od słów mego jęku?

22.2 Boże mój, wołam we dnie, a nie odzywasz się do mnie; w nocy,
a nie mogę się uspokoić.

22.3 Ale ty jesteś Święty, mieszkający wśród chwały Izraela.

22.4 Tobie ufali nasi ojcowie, ufali i wyzwoliłeś ich.

22.5 Do ciebie wołali i zostali wybawieni, tobie ufali i się nie
zawiedli.

22.6 Ja zaś jestem robakiem, a nie człowiekiem, pośmiewiskiem
ludzi i wzgardą ludu.

22.7 Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie, wykrzywiają usta,
potrząsają głową, *mówiąc*:

22.8 Zaufał PANU, niech go wyzwoli; niech go ocali, skoro go kocha.

22.9 Ale to ty mnie wydobyłeś z łona, napełniłeś mnie ufnością
jeszcze u piersi mojej matki.

22.10 Na ciebie byłem zdany od narodzenia, od łona matki ty jesteś
moim Bogiem.

22.11 Nie oddalaj się ode mnie, bo utrapienie bliskie, a nie ma
nikogo, kto by *mnie* wspomógł.

22.12 Otoczyło mnie mnóstwo cielców, osaczyły mnie byki Baszanu.

22.13 Rozwarły na mnie swe paszcze jak lew drapieżny i ryczący.

22.14 Rozpłynąłem się jak woda i rozłączyły się wszystkie moje
kości; moje serce stało się jak wosk, roztopiło się w moim wnętrzu.

22.15 Moja siła wyschła jak skorupa, a mój język przylgnął do
podniebienia; położyłeś mnie w prochu śmierci.

22.16 Psy bowiem mnie osaczyły, obległa mnie zgraja złoczyńców;
przebili moje ręce i nogi.

22.17 Mogę policzyć wszystkie moje kości; a oni patrzą na mnie,
przypatrują się.

22.18 Dzielą między siebie moje szaty i o moją tunikę rzucają losy.

22.19 Ale ty, PANIE, nie oddalaj się; mocy moja, spiesz mi na
ratunek.

22.20 Ocal od miecza moją duszę, od mocy psów cenną *duszę* moją.

22.21 Wybaw mnie z lwiej paszczy, *bo* i od rogów jednorożców mnie
ocaliłeś.

22.22 Będę głosił twoje imię moim braciom, będę cię chwalił pośród
zgromadzenia.

22.23 Chwalcie PANA, wy, którzy się go boicie; wysławiajcie go,
całe potomstwo Jakuba; bójcie się go, wszyscy potomkowie Izraela.

22.24 Bo nie wzgardził ani się nie brzydził utrapieniem ubogiego,
ani nie ukrył przed nim swego oblicza, lecz gdy *ten* do niego wołał,
wysłuchał go.

22.25 Od ciebie *pochodzi* moja chwała w wielkim zgromadzeniu;
wypełnię swoje śluby wobec tych, którzy się ciebie boją.

22.26 Ubodzy będą jeść i nasycą się, chwalić PANA będą ci, którzy
go szukają; wasze serce będzie żyć na wieki.

22.27 Przypomną sobie i nawrócą się do PANA wszystkie krańce ziemi i oddadzą pokłon przed twoim obliczem wszystkie rodziny narodów.

22.28 Do PANA bowiem należy królestwo i on panuje nad narodami.

22.29 Wszyscy bogaci ziemi będą jeść i oddawać mu pokłon, upadną przed jego obliczem wszyscy, którzy zstępują w proch, którzy nie mogą swej duszy zachować przy życiu.

22.30 Potomstwo będzie mu służyć i będzie poczytane Panu za pokolenie.

22.31 Przyjdą i ludowi, który się narodzi, opowiedzą jego sprawiedliwość – że on tak uczynił.

Psalm 23

Psalm Dawida.

23.1 PAN jest moim pasterzem, niczego mi nie zabraknie.

23.2 Sprawia, że kładę się na zielonych pastwiskach, prowadzi mnie nad spokojne wody.

23.3 Posila moją duszę, prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości ze względu na swoje imię.

23.4 Choćbym nawet chodził doliną cienia śmierci, zła się nie ulęknę, bo ty jesteś ze mną; twoja laska i kij pocieszają mnie.

23.5 Zastawiasz przede mną stół wobec moich wrogów, namaszczasz mi głowę olejkiem, mój kielich przelewa się.

23.6 Zaprawdę dobroć i miłosierdzie pójdą w ślad za mną po wszystkie dni mego życia i będę mieszkał w domu PANA przez długie czasy.

Psalm 24

Psalm Dawida.

24.1 Do PANA należy ziemia i wszystko, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy.

24.2 Na morzach bowiem ugruntował go i utwierdził na rzekach.

24.3 Któż wstąpi na górę PANA? Kto stanie w jego świętym miejscu?

24.4 *Człowiek* rąk nieskalanych i czystego serca, który nie skłania swej duszy ku marności i nie przysięga podstępnie.

24.5 On otrzyma błogosławieństwo od PANA i sprawiedliwość od Boga, swego Zbawiciela.

24.6 To jest pokolenie tych, którzy go szukają, którzy szukają twego oblicza, *Boże* Jakuba. Sela.

24.7 Podnieście, o bramy, wasze głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby wszedł Król chwały.

24.8 Któż jest tym Królem chwały? PAN mocny i potężny, PAN potężny w boju.

24.9 Podnieście, o bramy, wasze głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby wszedł Król chwały.

24.10 Któż jest tym Królem chwały? PAN zastępów, on *jest* Królem chwały. Sela.

Psalm 25

Psalm Dawida.

25.1 Do ciebie, PANIE, wznoszę moją duszę.

25.2 Mój Boże, tobie ufam, niech nie doznam wstydu; niech moi wrogowie nie tryumfują nade mną.

25.3 Zaprawdę nikt, kto ciebie oczekuje, nie dozna wstydu; zawstydzą się ci, którzy bez powodu popełniają nieprawość.

25.4 PANIE, daj mi poznać twe drogi, naucz mnie twoich ścieżek.

25.5 Prowadź mnie w twojej prawdzie i pouczaj mnie, bo ty jesteś Bogiem mego zbawienia; ciebie co dzień oczekuję.

25.6 Pamiętaj o swoim miłosierdziu, PANIE, i o twoich łaskach, które trwają od wieków.

25.7 I nie wspominaj grzechów mojej młodości i moich występków; pamiętaj o mnie według twego miłosierdzia, ze względu na twą dobroć, PANIE.

25.8 PAN *jest* dobry i prawy, dlatego grzeszników naucza drogi.

25.9 Poprowadzi pokornych w sprawiedliwości, pokornych nauczy swojej drogi.

25.10 Wszystkie ścieżki PANA *to* miłosierdzie i prawda dla tych, którzy strzegą jego przymierza i świadectwa.

25.11 PANIE, przez wzgląd na twoje imię przebacz moją nieprawość, bo jest wielka.

25.12 Który to człowiek, co się boi PANA? Nauczy go drogi, którą ma wybrać.

25.13 Jego dusza będzie trwać w szczęściu i jego potomstwo odziedziczy ziemię.

25.14 Tajemnica PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze.

25.15 Moje oczy nieustannie *patrzą* na PANA, bo on wyrwie z sidła moje nogi.

25.16 Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną, bo jestem nędzny i opuszczony.

25.17 Utrapienia mego serca rozmnożyły się, wyzwól mnie z moich udręczeń.

25.18 Spójrz na moje utrapienie i trud i przebacz wszystkie moje grzechy.

25.19 Popatrz, jak wielu jest moich wrogów i jak strasznie mnie nienawidzą.

25.20 Strzeż mojej duszy i ocal mnie, abym nie doznał wstydu; w tobie bowiem pokładam nadzieję.

25.21 Niech mnie strzegą uczciwość i prawość, bo ciebie oczekuję.

25.22 Boże, wybaw Izraela ze wszystkich jego udręczeń.

Psalm 26

Psalm Dawida.

26.1 Osądź mnie, PANIE, bo postępuję uczciwie, zaufałem PANU i nie zachwieję się.

26.2 Zbadaj mnie, PANIE, i doświadcz mnie; poddaj próbie moje nerki i serce.

26.3 Mam bowiem twoje miłosierdzie przed oczyma i postępuję w twojej prawdzie.

26.4 Nie zasiadałem z ludźmi próżnymi i nie zadaję się z obłudnikami.

26.5 Nienawidzę zgromadzenia złoczyńców i z niegodziwymi nie usiądę.

26.6 Umyję w niewinności swoje ręce i obejdę twój ołtarz, PANIE;

26.7 Aby wznosić głos dziękczynienia i opowiadać o wszystkich twoich cudach.

26.8 PANIE, miłuję dom, w którym mieszkasz, i miejsce, gdzie przebywa twoja chwała.

26.9 Nie zabieraj mojej duszy z grzesznikami ani mojego życia z krwawymi ludźmi;

26.10 W ich rękach jest przewrotność, a ich prawica pełna *jest* przekupstwa.

26.11 Lecz ja będę postępować uczciwie, odkup mnie i zmiłuj się nade mną.

26.12 Moja noga stoi na równej drodze, będę błogosławił PANA w zgromadzeniach.

Psalm 27

Psalm Dawida.

27.1 PAN jest moją światłością i moim zbawieniem, kogóż będę się bać? PAN jest mocą mego życia, kogóż mam się lękać?

27.2 Gdy złoczyńcy, moi przeciwnicy i wrogowie, wystąpili przeciwko mnie, aby pożreć moje ciało, potknęli się i upadli.

27.3 Choćby wojsko rozbiło naprzeciw mnie obóz, moje serce się nie ulęknie; choćby wojna wybuchła przeciw mnie, nawet wtedy będę ufał.

27.4 O jedno proszę PANA i o to będę zabiegał: abym mieszkał w domu PANA po wszystkie dni mego życia, abym oglądał piękno PANA i dowiadywał się w jego świątyni.

27.5 Skryje mnie bowiem w dniu niedoli w swoim przybytku, schowa mnie w ukryciu swego namiotu *i* wyniesie mnie na skałę.

27.6 A teraz moja głowa będzie wzniesiona nad moimi nieprzyjaciółmi, którzy mnie otaczają; będę składał w jego przybytku ofiary radości, będę śpiewał i oddawał PANU chwałę.

27.7 Usłysz, PANIE, mój głos, *gdy* wołam; zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie.

27.8 *Gdy mówiłeś*: Szukajcie mojego oblicza, moje serce mówiło do ciebie: Twojego oblicza, PANIE, będę szukać.

27.9 Nie ukrywaj przede mną twojego oblicza ani nie odtrącaj w gniewie swego sługi; ty jesteś moją pomocą, nie opuszczaj mnie i nie odchodź, Boże mego zbawienia.

27.10 Choćby ojciec i matka opuścili mnie, to PAN mnie przygarnie.

27.11 Naucz mnie, PANIE, twojej drogi i prowadź mnie ścieżką prostą ze względu na moich wrogów.

27.12 Nie wydawaj mnie na pastwę moich nieprzyjaciół, bo powstali przeciwko mnie fałszywi świadkowie i ci, którzy dyszą okrucieństwem.

27.13 *Zniechęciłbym się*, gdybym nie wierzył, że będę oglądał dobroć PANA w ziemi żyjących.

27.14 Oczekuj PANA, bądź dzielny, *a on* umocni twoje serce; oczekuj więc PANA.

Psalm 28

Psalm Dawida.

28.1 Do ciebie wołam, PANIE, skało moja; nie bądź głuchy na moje *wołanie*, abym jeśli się nie odezwiesz, nie stał się podobny do zstępujących do dołu.

28.2 Usłysz głos mego błagania, gdy wołam do ciebie, gdy podnoszę ręce ku twojemu miejscu najświętszemu.

28.3 Nie zabieraj mnie z niegodziwymi i z czyniącymi nieprawość, którzy mówią o pokoju z bliźnimi, a zło *jest* w ich sercach.

28.4 Oddaj im według ich uczynków i według zła ich postępków; według czynów ich rąk odpłać im, oddaj im, co im się należy.

28.5 Skoro nie zważają na czyny PANA ani na dzieła jego rąk, on zniszczy ich i nie odbuduje.

28.6 Błogosławiony *niech będzie* PAN, bo wysłuchał głosu mego błagania.

28.7 PAN jest moją siłą i tarczą, moje serce jemu zaufało i doznałem pomocy; dlatego moje serce się rozweseliło i moją pieśnią będę go chwalić.

28.8 PAN jest siłą dla swoich i twierdzą zbawienia swego pomazańca.

28.9 Wybaw twój lud, *PANIE*, błogosław twemu dziedzictwu, paś ich i nieś na wieki.

Psalm 29

Psalm Dawida.

29.1 Oddajcie PANU, synowie mocarzy, oddajcie PANU chwałę i moc.

29.2 Oddajcie PANU chwałę *należną* jego imieniu, oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości.

29.3 Głos PANA nad wodami; zagrzmiał Bóg chwały, PAN nad wielkimi wodami.

29.4 Głos PANA potężny, głos PANA pełen majestatu.

29.5 Głos PANA łamie cedry, PAN łamie cedry Libanu;

29.6 I sprawia, że skaczą jak cielę, Liban i Sirion jak młody jednorożec.

29.7 Głos PANA krzesze płomienie ognia.

29.8 Głos PANA wstrząsa pustynią, PAN wstrząsa pustynią Kadesz.

29.9 Głos PANA sprawia, że z bólem rodzą łanie i ogołacają się lasy, a w jego świątyni każdy opowiada o *jego* chwale.

29.10 PAN zasiada nad potopem, PAN zasiada *jako* Król na wieki.

29.11 PAN doda mocy swojemu ludowi, PAN pobłogosławi swój lud pokojem.

Psalm 30

Psalm i pieśń na poświęcenie przybytku Dawida.

30.1 PANIE, będę cię wywyższać, bo podniosłeś mnie i nie pozwoliłeś mym wrogom cieszyć się z mojego powodu.

30.2 PANIE, Boże mój, wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mnie.

30.3 PANIE, wyprowadziłeś moją duszę z piekła, zachowałeś mnie
przy życiu, abym nie zstąpił do dołu.

30.4 Śpiewajcie PANU, święci jego, i wysławiajcie *go*, wspominając
jego świętość.

30.5 Jego gniew bowiem trwa tylko chwilę, a jego łaskawość przez
całe życie; choćby płacz trwał przez noc, rankiem nastanie radość.

30.6 Powiedziałem w czasie mej pomyślności: Nigdy się nie
zachwieję.

30.7 PANIE, w swojej łaskawości umocniłeś moją górę; ale gdy
ukryłeś swoje oblicze, strwożyłem się.

30.8 Wołałem do ciebie, PANIE, modliłem się do PANA:

30.9 Jaki pożytek z mojej krwi, gdybym zstąpił do dołu? Czy proch
będzie cię chwalić? Czy będzie głosić twoją prawdę?

30.10 Usłysz, PANIE, i zmiłuj się nade mną; PANIE, bądź moim
pomocnikiem.

30.11 Mój płacz zmieniłeś w taniec, zdjąłeś *ze mnie* wór *pokutny*,
a przepasałeś mnie radością;

30.12 Aby *moja* chwała śpiewała ci i nie milkła; PANIE, mój Boże,
będę cię wysławiać na wieki.

Psalm 31

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

31.1 W tobie, PANIE, pokładam nadzieję, niech nigdy nie doznam
wstydu, wyzwól mnie w swojej sprawiedliwości.

31.2 Nakłoń ku mnie swe ucho, czym prędzej mnie ocal; bądź mi
mocną skałą, domem obronnym, abyś mnie wybawił.

31.3 Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą; dlatego przez wzgląd

na twoje imię kieruj mnie i prowadź.

31.4 Wyciągnij mnie z sieci, którą zastawili na mnie, bo ty jesteś
moją siłą.

31.5 W twoje ręce powierzam mego ducha; odkupiłeś mnie, PANIE,
Boże wierny.

31.6 Nienawidzę tych, którzy zważają na próżne marności, bo ja
w PANU pokładam nadzieję.

31.7 Będę się radował i weselił w twoim miłosierdziu, bo wejrzałeś
na moje utrapienie *i* poznałeś udręki mojej duszy;

31.8 I nie wydałeś mnie w ręce wroga, postawiłeś moje nogi na
miejscu przestronnym.

31.9 Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo jestem uciśniony, od żałości
osłabły moje oczy, *a także* moja dusza i moje wnętrzności.

31.10 W bólu bowiem upływa moje życie, a moje lata na
wzdychaniu; moja siła osłabła z powodu mej nieprawości, a moje
kości wyschły.

31.11 Stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich moich wrogów,
zwłaszcza dla moich sąsiadów, i postrachem dla znajomych; ci,
którzy mnie widzą na dworze, uciekają przede mną.

31.12 Zapomniano o mnie jak o umarłym, stałem się jak rozbite
naczynie.

31.13 Słyszę bowiem oszczerstwa wielu; strach *czai się* zewsząd; gdy
wspólnie naradzają się przeciwko mnie, spiskują, jak odebrać mi
życie.

31.14 Ale ja zaufałem tobie, PANIE; powiedziałem: Ty jesteś moim
Bogiem.

31.15 Mój czas *jest* w twoich rękach, ocal mnie z ręki moich
nieprzyjaciół i od tych, którzy mnie prześladują.

31.16 Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą, wybaw mnie w twoim

miłosierdziu.

31.17 PANIE, niech nie doznam wstydu, skoro cię wzywam; niech niegodziwi się wstydzą i zamilkną w grobie.

31.18 Niech zaniemówią wargi kłamliwe, które w pysze i pogardzie mówią krzywdzące *słowa* przeciwko sprawiedliwemu.

31.19 Jakże wielka *jest* twoja dobroć, którą zachowujesz dla bojących się ciebie i okazujesz tym, co ufają tobie wobec synów ludzkich.

31.20 Ukryjesz ich pod osłoną twojej obecności przed pychą człowieka, ochronisz ich w namiocie przed kłótliwymi językami.

31.21 Błogosławiony *niech będzie* PAN, bo okazał mi swą cudowną łaskę w mieście warownym.

31.22 Powiedziałem w pośpiechu: Odrzuciłeś mnie sprzed twych oczu; lecz ty wysłuchałeś głosu mego błagania, gdy wołałem do ciebie.

31.23 Miłujcie PANA, wszyscy jego święci, *bo* PAN strzeże wiernych, a postępującym wyniośle odpłaca z nawiązką.

31.24 Bądźcie dzielni, wszyscy, którzy pokładacie nadzieję w PANU, a *on* umocni wasze serca.

Psalm 32

Psalm Dawida. Pieśń pouczająca.

32.1 Błogosławiony *ten*, komu przebaczono występek, komu grzech zakryto.

32.2 Błogosławiony człowiek, któremu PAN nie poczytuje nieprawości i w którego duchu nie ma podstępu.

32.3 Gdy milczałem, kości moje schły od moich całodziennych narzekań.

32.4 We dnie i w nocy bowiem ciążyła na mnie twoja ręka,

usychałem jak podczas letniej suszy. Sela.

32.5 Wyznałem ci swój grzech i nie kryłem mojej nieprawości. Powiedziałem: Wyznam moje występki PANU, a ty przebaczyłeś nieprawość mego grzechu. Sela.

32.6 Dlatego do ciebie będzie się modlił każdy pobożny w czasie, gdy można cię znaleźć; nawet w czasie powodzi wielkich wód, one go nie dosięgną.

32.7 Ty jesteś moim schronieniem, zachowasz mnie od ucisku; otaczasz *mnie* pieśniami wybawienia. Sela.

32.8 Pouczę cię i nauczę cię drogi, którą masz kroczyć, poprowadzę cię swoim okiem.

32.9 Nie bądźcie bezrozumni jak koń *czy* jak muł, których pyski trzeba okiełznać uzdą i wędzidłem, aby się na ciebie nie porywały.

32.10 Wiele cierpień *spada* na niegodziwego, lecz ufającego PANU otoczy miłosierdzie.

32.11 Weselcie się w PANU i radujcie się sprawiedliwi, wykrzykujcie *radośnie*, wszyscy prawego serca.

Psalm 33

33.1 Weselcie się w PANU, sprawiedliwi, *bo* prawym przystoi chwała.

33.2 Wysławiajcie PANA na harfie, śpiewajcie mu przy cytrze *i* z instrumentem o dziesięciu strunach.

33.3 Śpiewajcie mu nową pieśń, pięknie i głośno mu grajcie.

33.4 Słowo PANA bowiem *jest* prawe i wszystkie jego dzieła *są dokonane w* wierności.

33.5 On miłuje sprawiedliwość i sąd, pełna jest ziemia miłosierdzia PANA.

33.6 Słowem PANA zostały uczynione niebiosa i tchnieniem jego ust

wszystkie ich zastępy.

33.7 On gromadzi wody morskie jak na stos i w skarbcach zbiera głębiny.

33.8 Niech cała ziemia boi się PANA, niech się go lękają wszyscy mieszkańcy świata.

33.9 On bowiem przemówił i stało się; on rozkazał i powstało.

33.10 PAN udaremnia zamiary narodów, niweczy zamysły ludów.

33.11 Zamiar PANA trwa na wieki, myśli jego serca z pokolenia na pokolenie.

33.12 Błogosławiony naród, którego Bogiem jest PAN; lud, który on wybrał sobie na dziedzictwo.

33.13 PAN patrzy z nieba, widzi wszystkich synów ludzkich.

33.14 Z miejsca, w którym przebywa, spogląda na wszystkich mieszkańców ziemi.

33.15 Ukształtował serce każdego z nich, przygląda się wszystkim ich czynom.

33.16 Nie wybawi króla liczne wojsko *ani* nie ocali wojownika wielka siła.

33.17 Koń jest zwodniczy w wybawieniu, nie ocali swą wielką siłą.

33.18 Oto oko PANA nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy ufają jego miłosierdziu;

33.19 Aby ocalić od śmierci ich duszę i żywić ich w czasie głodu.

33.20 Nasza dusza oczekuje PANA, on *jest* naszą pomocą i tarczą.

33.21 W nim bowiem rozraduje się nasze serce, bo ufamy jego świętemu imieniu.

33.22 Niech będzie nad nami twoje miłosierdzie, PANIE, według pokładanej w tobie nadziei.

Psalm 34

Psalm Dawida, gdy zmienił swoje zachowanie przed Abimelekiem i wypędzony przez niego, odszedł.

34.1 Będę błogosławił PANA w każdym czasie, jego chwała zawsze *będzie* na moich ustach.

34.2 Moja dusza będzie się chlubić PANEM; pokorni *to* usłyszą i rozradują się.

34.3 Uwielbiajcie PANA ze mną i wspólnie wywyższajmy jego imię.

34.4 Szukałem PANA, a on mnie wysłuchał i uwolnił od wszystkich mych trwóg.

34.5 Spojrzeli na niego i rozpromienili się, a ich oblicza nie doznały wstydu.

34.6 Ten oto biedak wołał, a PAN wysłuchał i wybawił go ze wszystkich jego utrapień.

34.7 Anioł PANA rozbija obóz dokoła tych, którzy się go boją, i wybawia ich.

34.8 Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest PAN: Błogosławiony człowiek, który mu ufa.

34.9 Bójcie się PANA, jego święci, bo niczego nie braknie tym, którzy się go boją.

34.10 Lwięta cierpią niedostatek i głód, lecz szukającym PANA nie zabraknie żadnego dobra.

34.11 Chodźcie, synowie, słuchajcie mnie; nauczę was bojaźni PANA.

34.12 Który człowiek chce *długo* żyć i pragnie *wiele* dni, aby móc oglądać dobro?

34.13 Strzeż swego języka od zła, a swoich warg od podstępnej mowy.

34.14 Odwróć się od zła i czyń dobrze, szukaj pokoju i dąż do niego.

34.15 Oczy PANA *są zwrócone* na sprawiedliwych, a jego uszy
nachylone na ich wołanie;

34.16 *Lecz* oblicze PANA *jest* przeciwko złoczyńcom, aby pamięć
o nich wymazać z ziemi.

34.17 Wołają *sprawiedliwi*, a PAN wysłuchuje ich i uwalnia od
wszelkich trudności.

34.18 Bliski *jest* PAN skruszonym w sercu i wybawia złamanych na
duchu.

34.19 Liczne *są* cierpienia sprawiedliwego, ale PAN uwalnia go od
nich wszystkich.

34.20 On strzeże wszystkich jego kości; ani jedna z nich nie będzie
złamana.

34.21 Zło zabija niegodziwego i ci, którzy nienawidzą
sprawiedliwego, będą zniszczeni;

34.22 PAN odkupi dusze swoich sług i nie będą zniszczeni ci, którzy
mu ufają.

Psalm 35

Psalm Dawida.

35.1 Spieraj się, PANIE, z tymi, którzy się ze mną spierają; walcz
z tymi, którzy walczą ze mną.

35.2 Chwyć tarczę i puklerz i powstań mi na pomoc.

35.3 Dobądź włóczni i zagrodź drogę tym, którzy mnie prześladują.
Powiedz mojej duszy: Ja *jestem* twoim zbawieniem.

35.4 Niech hańba i wstyd okryją tych, którzy czyhają na moją duszę;
niech cofną się i niech będą zawstydzeni ci, którzy obmyślają zło
przeciwko mnie.

35.5 Niech będą jak plewy na wietrze i niech anioł PANA ich
rozproszy.

35.6 Niech droga ich będzie ciemna i śliska i niech anioł PANA ich
ściga.

35.7 Bez powodu bowiem zastawili na mnie w dole sieci, bez
powodu wykopali *dół* na moją duszę.

35.8 Niech niespodziewanie przyjdzie na nich zniszczenie; niech
złowi ich sieć, którą zastawili. Niech w nią wpadną ku zniszczeniu.

35.9 A moja dusza będzie się radować w PANU, będzie się weselić
jego zbawieniem.

35.10 Wszystkie moje kości powiedzą: PANIE, któż podobny do
ciebie, który uwalniasz uciśnionego od silniejszego, a nędznego
i ubogiego od łupieżcy?

35.11 Powstają fałszywi świadkowie i pytają mnie o to, czego nie
wiem.

35.12 Odpłacają mi złem za dobro, *chcąc* pozbawić mnie mojej
duszy.

35.13 Lecz ja, gdy oni chorowali, wkładałem wór *pokutny*,
umartwiałem postem moją duszę i moja modlitwa wracała do mojej
piersi.

35.14 Postępowałem jak *z* przyjacielem, jak *z* bratem, uginałem się
pod brzemieniem smutku jak w żałobie po matce.

35.15 Lecz gdy ja byłem strapiony, oni się cieszyli i zbierali się;
gromadzili się przeciwko mnie nikczemni, a tego nie widziałem;
szarpali mnie nieustannie.

35.16 Wraz z obłudnikami, szydercami i pochlebcami zgrzytali na
mnie zębami.

35.17 Panie, jak długo będziesz na to patrzeć? Wybaw od
zniszczenia moją duszę, od lwów drogą *duszę* moją.

35.18 Będę cię wysławiał w wielkim zgromadzeniu, wśród licznego ludu będę cię chwalił.

35.19 Niech się nie cieszą z mojego powodu ci, którzy bez przyczyny są moimi wrogami, niech nie mrugają okiem ci, którzy niesłusznie mnie nienawidzą.

35.20 Nie mówią bowiem o pokoju, lecz przeciwko spokojnym na ziemi obmyślają zdradliwe słowa.

35.21 Owszem, otwierają przeciw mnie swe usta, mówiąc: Ha, ha! Widzieliśmy *to* na własne oczy.

35.22 Widziałeś *to*, PANIE, nie milcz; Panie, nie oddalaj się ode mnie.

35.23 Obudź się i wystąp w mojej obronie, w mojej sprawie, mój Boże i Panie!

35.24 Osądź mnie według swojej sprawiedliwości, PANIE, mój Boże! Niech się nie cieszą z mojego powodu.

35.25 Niech nie mówią w swoim sercu: Ha! Tego chcieliśmy! Niech nie mówią: Pożarliśmy go!

35.26 Niech się zawstydzą i zawiodą wszyscy, którzy cieszą się z mojego nieszczęścia; niech się okryją wstydem i hańbą ci, którzy wynoszą się nade mnie.

35.27 Ale niech śpiewają i radują się ci, którzy sprzyjają mojej słusznej sprawie; niech mówią nieustannie: Niech będzie wywyższony PAN, który pragnie pokoju dla swego sługi.

35.28 A mój język będzie głosił twoją sprawiedliwość *i* chwałę twoją przez cały dzień.

Psalm 36

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, sługi PANA.

36.1 Nieprawość niegodziwego świadczy w mym sercu, *że* nie ma bojaźni Bożej przed jego oczyma.

36.2 Schlebia sobie bowiem w swoich oczach, *aż* jego nieprawość okaże się obrzydliwa.

36.3 Słowa jego ust to niegodziwość i fałsz, porzucił mądrość i czynienie dobra.

36.4 Na swoim łożu obmyśla nieprawość, stoi na drodze niedobrej *i* nie brzydzi się złem.

36.5 PANIE, twoje miłosierdzie sięga niebios, twoja wierność aż do obłoków.

36.6 Twoja sprawiedliwość jak najwyższe góry, twoje sądy *jak* wielka przepaść; ty, PANIE, zachowujesz ludzi i zwierzęta!

36.7 Jak cenne jest twoje miłosierdzie, Boże! Dlatego synowie ludzcy chronią się w cieniu twoich skrzydeł.

36.8 Nasycą się obfitością twego domu, napoisz ich strumieniem twoich rozkoszy.

36.9 U ciebie bowiem jest źródło życia, w twojej światłości ujrzymy światłość.

36.10 Roztocz twe miłosierdzie nad tymi, którzy cię znają, a twoją sprawiedliwość nad ludźmi prawego serca.

36.11 Niech nie następuje na mnie noga pyszałka, niech nie wygania mnie ręka niegodziwego.

36.12 Oto tam upadli czyniący nieprawość, zostali powaleni i nie będą mogli powstać.

Psalm 37

Psalm Dawida.

37.1 Nie oburzaj się z powodu złoczyńców ani nie zazdrość czyniącym nieprawość.

37.2 Jak trawa bowiem prędko zostaną podcięci i zwiędną jak świeża zieleń.

37.3 Ufaj PANU i czyń dobrze; będziesz mieszkał na ziemi i na pewno będziesz żywiony.

37.4 Rozkoszuj się PANEM, a on spełni pragnienia twego serca.

37.5 Powierz PANU swoją drogę i zaufaj mu, a on wszystko wykona;

37.6 I wyniesie twoją sprawiedliwość jak światłość, a twoją prawość jak południe.

37.7 Poddaj się PANU i oczekuj go; nie oburzaj się na tego, komu powodzi się w drodze, na człowieka, który spełnia swe złe zamiary.

37.8 Zaprzestań gniewu i zaniechaj zapalczywości; nie zapalaj się gniewem do czynienia zła.

37.9 Złoczyńcy bowiem będą wytępieni, a ci, którzy oczekują PANA, odziedziczą ziemię.

37.10 Jeszcze chwila, a nie będzie niegodziwego; spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie.

37.11 Lecz pokorni odziedziczą ziemię i będą się rozkoszować obfitością pokoju.

37.12 Niegodziwy knuje przeciwko sprawiedliwemu i zgrzyta na niego zębami.

37.13 Lecz Pan śmieje się z niego, bo widzi, że nadchodzi jego dzień.

37.14 Niegodziwi dobyli miecza i napinają swój łuk, aby powalić ubogiego i potrzebującego, aby zgładzić tych, którzy idą prawą drogą;

37.15 Lecz ich miecz przeszyje ich własne serca, a ich łuki będą złamane.

37.16 Lepsza jest odrobina, którą ma sprawiedliwy, niż wielkie bogactwa wielu niegodziwych;

37.17 Ramiona bowiem niegodziwych będą połamane, ale sprawiedliwych PAN podtrzymuje.

37.18 PAN zna dni nienagannych, ich dziedzictwo będzie trwać na wieki.

37.19 W czasie nieszczęścia nie doznają wstydu, a w dniach głodu będą nasyceni.

37.20 Niegodziwi zaś wyginą, a wrogowie PANA znikną jak tłuszcz barani, jak dym się rozwieją.

37.21 Niegodziwy pożycza i nie zwraca, a sprawiedliwy lituje się i rozdaje.

37.22 Błogosławieni przez *PANA* odziedziczą ziemię, a przeklęci przez niego zostaną wytępieni.

37.23 PAN kieruje krokami *dobrego* człowieka i jego droga mu się podoba.

37.24 Choćby upadł, nie zostanie *całkowicie* powalony, bo PAN podtrzymuje *go* swą ręką.

37.25 Byłem młody i jestem już stary, *lecz* nie widziałem sprawiedliwego, który by był opuszczony, ani żeby jego potomstwo żebrało o chleb.

37.26 Każdego dnia lituje się i pożycza, a jego potomstwo *jest* błogosławione.

37.27 Odstąp od złego i czyń dobrze, a będziesz trwał na wieki.

37.28 PAN bowiem miłuje prawość i nie opuszcza swoich świętych, strzeże ich na wieki; a potomstwo niegodziwych będzie wytępione.

37.29 Sprawiedliwi odziedziczą ziemię i będą na niej mieszkać na wieki.

37.30 Usta sprawiedliwego wypowiadają mądrość, a jego język mówi o sądzie.

37.31 Prawo jego Boga *jest* w jego sercu, jego kroki się nie zachwieją.

37.32 Niegodziwy czyha na sprawiedliwego i szuka *sposobności*, aby go zabić.

37.33 *Lecz* PAN nie zostawi go w jego ręku i nie potępi, gdy będzie sądzony.

37.34 Oczekuj PANA i strzeż jego drogi, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię; zobaczysz zatracenie niegodziwych.

37.35 Widziałem niegodziwego bardzo wyniosłego i rozpierającego się jak zielone drzewo laurowe;

37.36 Lecz przeminął i oto już go nie było; szukałem go, ale nie mogłem go znaleźć.

37.37 Spójrz na nienagannego i przypatruj się prawemu, bo ten na końcu osiągnie pokój.

37.38 A przestępcy razem zginą, a niegodziwi na końcu zostaną wytępieni.

37.39 Zbawienie zaś sprawiedliwych *pochodzi* od PANA; *on jest* ich siłą w czasie utrapienia.

37.40 PAN ich wspomoże i wyzwoli; wyzwoli ich od niegodziwych i wybawi, bo w nim pokładają nadzieję.

Psalm 38

Psalm Dawida. Dla przypomnienia.

38.1 PANIE, nie karć mnie w swym gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczywości.

38.2 Twoje strzały utkwiły bowiem we mnie i ciąży na mnie twoja ręka.

38.3 Nie ma nic zdrowego w moim ciele wskutek twego gniewu, nie ma odpoczynku dla moich kości z powodu mojego grzechu.

38.4 Bo moje nieprawości sięgają ponad moją głowę, obciążają mnie jak ciężkie brzemię.

38.5 Cuchną i ropieją moje rany z powodu mej głupoty.

38.6 Jestem zgnębiony i bardzo pochylony, przez cały dzień chodzę
smutny.

38.7 Moje wnętrze bowiem pali straszna *dolegliwość* i nie ma nic
zdrowego w moim ciele.

38.8 Jestem osłabiony i bardzo załamany, zawodzę z powodu trwogi
mego serca.

38.9 Panie, przed tobą *są* wszystkie moje pragnienia i moje
wzdychanie nie jest przed tobą ukryte.

38.10 Moje serce trzepocze, opuściła mnie siła, a światło moich oczu
znikło.

38.11 Moi bliscy i przyjaciele stronią od moich ran, a moi krewni
stoją z daleka.

38.12 Ci, którzy czyhają na moją duszę, zastawiają sidła, a ci, którzy
pragną mego nieszczęścia, mówią przewrotnie i przez cały dzień
knują podstępy.

38.13 Lecz ja niczym głuchy nie słyszałem i *byłem* jak niemy, *który*
nie otwiera swych ust.

38.14 I stałem się jak człowiek, który *nic* nie słyszy i nie ma w ustach
upomnień.

38.15 Ciebie bowiem, PANIE, oczekuję; ty odpowiesz, Panie, mój
Boże.

38.16 Bo powiedziałem: Niech się nie cieszą z mojego powodu; gdy
moja noga poślizgnęła się, niech nie wynoszą się nade mnie.

38.17 Jestem bowiem bliski upadku i moja boleść zawsze jest przede
mną.

38.18 Wyznaję więc moją nieprawość i boleję nad swoim grzechem.

38.19 Lecz moi wrogowie są zdrowi i silni i namnożyło się tych,

którzy bez powodu mnie nienawidzą.

38.20 Odpłacają mi złem za dobro i sprzeciwiają mi się, bo podążam za dobrem.

38.21 Nie opuszczaj mnie, PANIE, mój Boże, nie oddalaj się ode mnie.

38.22 Pospiesz mi z pomocą, Panie, moje zbawienie.

Psalm 39

Przewodnikowi chóru, Jedutunowi. Psalm Dawida.

39.1 Powiedziałem: Będę strzegł moich dróg, abym nie zgrzeszył językiem; nałożę na usta wędzidło, dopóki niegodziwy *będzie* przede mną.

39.2 Zaniemówiłem oniemiały, zamilkłem *nawet* w dobrej *sprawie*, lecz moja boleść się wzmagała.

39.3 Rozgorzało we mnie serce; gdy rozmyślałem, zapłonął ogień, a *wtedy* mój język tak przemówił:

39.4 PANIE, daj mi poznać mój kres i miarę moich dni, abym wiedział, jak jestem słaby.

39.5 Oto wymierzyłeś moje dni na szerokość dłoni, a mój wiek jest niczym przed tobą; zaprawdę każdy człowiek, nawet najlepszy, jest całkowitą marnością. Sela.

39.6 Doprawdy człowiek przemija jak cień; doprawdy na próżno się kłopocze; gromadzi, a nie wie, kto to zabierze.

39.7 A teraz czego mam oczekiwać, Panie? W tobie jest moja nadzieja.

39.8 Uwolnij mnie od wszystkich moich występków, nie wystawiaj mnie na pośmiewisko głupca.

39.9 Zamilkłem i nie otworzyłem moich ust, bo ty *to* sprawiłeś.

39.10 Oddal ode mnie twoje karanie, bo ginę od uderzeń twojej ręki.

39.11 Gdy karą chłoszczesz człowieka za nieprawość, *to* jak mól
niszczysz jego piękno; doprawdy marnością jest każdy człowiek.
Sela.

39.12 Wysłuchaj mojej modlitwy, PANIE, i nakłoń ucha na moje
wołanie; nie bądź głuchy na moje łzy, bo jestem gościem u ciebie *i*
przychodniem, jak wszyscy moi ojcowie.

39.13 Oszczędzaj mnie, abym się wzmacniał, zanim odejdę i już
mnie nie będzie.

Psalm 40

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

40.1 Z tęsknotą czekałem na PANA, a skłonił się ku mnie i wysłuchał
mojego wołania.

40.2 Wyciągnął mnie ze strasznego dołu *i* z błota grząskiego *i*
postawił moje stopy na skale, i umocnił moje kroki.

40.3 I włożył w moje usta nową pieśń, chwałę *dla* naszego Boga.
Wielu to zobaczy i ulęknie się, i zaufa PANU.

40.4 Błogosławiony człowiek, który pokłada w PANU swoją
nadzieję, a nie ma względu na pysznych ani na tych, którzy
podążają za kłamstwem.

40.5 Wiele uczyniłeś cudów, PANIE, mój Boże, a twoich zamysłów
wobec nas nikt nie potrafi wyliczyć przed tobą; gdybym chciał je
opowiedzieć i ogłosić, jest ich więcej, niż zdołałbym wypowiedzieć.

40.6 Ofiary i daru nie chciałeś, lecz otworzyłeś mi uszy; nie żądałeś
całopalenia i ofiary za grzech.

40.7 Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę, na początku księgi
napisano o mnie;

40.8 Pragnę czynić twoją wolę, mój Boże, a twoje prawo jest
w moim wnętrzu.

40.9 Głosiłem *twoją* sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu; oto
nie powściągałem moich ust; ty wiesz *o tym*, PANIE.

40.10 Twojej sprawiedliwości nie kryłem w głębi serca,
opowiadałem twoją wierność i zbawienie; nie taiłem twego
miłosierdzia i prawdy w wielkim zgromadzeniu.

40.11 Dlatego ty, PANIE, nie odmawiaj mi twej litości; twoje
miłosierdzie i prawda niech mnie zawsze strzegą.

40.12 Otoczyły mnie bowiem nieszczęścia, których nie sposób
zliczyć; dosięgły mnie moje nieprawości, tak że nie mogę *ich*
przejrzeć; więcej ich niż włosów na mej głowie, więc serce we mnie
ustaje.

40.13 PANIE, racz mnie ocalić; PANIE, pospiesz mi na pomoc.

40.14 Niech się zawiodą i zawstydzą wszyscy, którzy czyhają, by
zatracić moją duszę; niech się cofną i zawstydzą ci, którzy mi źle
życzą.

40.15 Niech będą spustoszeni wskutek swej hańby ci, którzy mi
mówią: Ha, ha!

40.16 Niech się radują i weselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają;
niech ci, którzy miłują twoje zbawienie, mówią zawsze: Niech PAN
będzie wywyższony.

40.17 Ja *wprawdzie* jestem ubogi i nędzny, lecz Pan myśli o mnie. Ty
jesteś moją pomocą i wybawicielem, mój Boże, nie zwlekaj.

Psalm 41

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

41.1 Błogosławiony, kto zważa na ubogiego, PAN go wybawi w dniu
niedoli.

41.2 PAN będzie go strzegł, zachowa przy życiu, będzie mu
błogosławił na ziemi i nie wyda go na pastwę jego wrogów.

41.3 PAN pokrzepi go na łożu boleści, w czasie choroby poprawi

całe jego posłanie.

41.4 Powiedziałem: PANIE, zmiłuj się nade mną, uzdrów moją duszę, bo zgrzeszyłem przeciwko tobie.

41.5 Moi wrogowie źle o mnie mówią: Kiedy on umrze i zginie jego imię?

41.6 Jeśli któryś przychodzi mnie odwiedzić, mówi obłudnie; w swoim sercu gromadzi nieprawość, a gdy wychodzi, rozpowiada.

41.7 Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, szepczą wspólnie przeciwko mnie, przeciwko mnie obmyślają zło;

41.8 *Mówiąc*: Spadła na niego złośliwa zaraza, położył się i już nie wstanie.

41.9 Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem, który jadł mój chleb, podniósł przeciwko mnie piętę.

41.10 Ale ty, PANIE, zmiłuj się nade mną i podnieś mnie, abym im odpłacił.

41.11 Po tym poznam, że mnie sobie upodobałeś, że mój wróg nie będzie triumfował nade mną.

41.12 Ty zaś wesprzesz mnie ze względu na moją uczciwość i na wieki postawisz mnie przed swoim obliczem.

41.13 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, od wieków aż na wieki. Amen, amen.

Psalm 42

Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający dla synów Korego.

42.1 Jak jeleń pragnie wód strumieni, tak moja dusza pragnie ciebie, Boże.

42.2 Moja dusza jest spragniona Boga, Boga żywego. Kiedy przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga?

42.3 Łzy stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest twój Bóg?

42.4 Wylewam swą duszę, gdy wspominam, jak krocząc w tłumie, szedłem z nimi do domu Bożego wśród głosów radości i chwały, pośród świętującego tłumu.

42.5 Dlaczego się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał *za* jego zbawcze oblicze.

42.6 Mój Boże, smuci się we mnie moja dusza, dlatego wspominam cię z ziemi Jordanu i Hermonu, z góry Misar.

42.7 Przepaść przyzywa przepaść szumem twoich upustów; wszystkie twoje fale i nawałnice przewalają się nade mną.

42.8 Lecz we dnie PAN udzieli mi swego miłosierdzia, a w nocy *będzie* we mnie jego pieśń *i* moja modlitwa do Boga mego życia.

42.9 Powiem Bogu, mojej skale: Czemu o mnie zapomniałeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga?

42.10 Jak rana w moich kościach, tak mnie urągają moi wrogowie, gdy mówią do mnie każdego dnia: Gdzie jest twój Bóg?

42.11 Czemu się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał, *gdyż on jest* zbawieniem mego oblicza i moim Bogiem.

Psalm 43

43.1 Osądź mnie, Boże, broń mojej sprawy przeciwko narodowi bezbożnemu; wybaw mnie od człowieka podstępnego i bezbożnego;

43.2 Bo ty jesteś Bogiem mojej siły. Czemu mnie odrzuciłeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga?

43.3 Ześlij twoje światło i prawdę, niech mnie wiodą i wprowadzą na twoją świętą górę i do twoich przybytków.

43.4 Wtedy przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, mojego wesela

i radości; będę cię wysławiał na harfie, Boże, mój Boże.

43.5 Czemu się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał, gdyż on jest zbawieniem mego oblicza i moim Bogiem.

Psalm 44

Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający dla synów Korego.

44.1 Boże, słyszeliśmy na własne uszy, nasi ojcowie opowiadali nam o tym, czego dokonałeś za ich dni, w czasach dawnych.

44.2 Ty własną ręką wypędziłeś pogan, a ich osadziłeś; wyniszczyłeś narody, a ich rozprzestrzeniłeś.

44.3 Nie zdobyli bowiem ziemi swym mieczem ani ich nie wybawiło własne ramię, lecz twoja prawica i twoje ramię, i światło twego oblicza, bo upodobałeś ich sobie.

44.4 Ty jesteś moim Królem, o Boże; daj wybawienie Jakubowi.

44.5 Dzięki tobie pokonamy naszych wrogów, w twoje imię zdepczemy naszych przeciwników.

44.6 Nie zaufam bowiem mojemu łukowi i nie wybawi mnie mój miecz;

44.7 Lecz ty nas wybawiłeś od naszych wrogów i zawstydziłeś tych, którzy nas nienawidzą.

44.8 Każdego dnia chlubimy się Bogiem, a twoje imię będziemy sławić na wieki. Sela.

44.9 *Teraz* jednak odrzuciłeś nas i zawstydziłeś, i nie wyruszasz z naszymi wojskami.

44.10 Sprawiłeś, że cofnęliśmy się przed wrogiem, a ci, którzy nas nienawidzą, złupili nas.

44.11 Wydałeś nas na rzeź jak owce i rozproszyłeś nas wśród pogan.

44.12 Sprzedałeś swój lud za bezcen i nie zyskałeś na jego sprzedaży.

44.13 Wystawiłeś nas na wzgardę naszym sąsiadom, na szyderstwo i pośmiewisko tym, którzy nas otaczają.

44.14 Uczyniłeś nas tematem przysłowia wśród pogan, tak że narody kiwają głowami nad nami.

44.15 Mój wstyd wciąż jest przede mną, a hańba mi twarz okrywa;

44.16 Na głos tego, który gardzi i bluźni, z powodu wroga i mściciela.

44.17 To wszystko nas spotkało, a *jednak* nie zapomnieliśmy o tobie ani nie naruszyliśmy twojego przymierza.

44.18 Nasze serce się nie odwróciło ani nasze kroki nie zboczyły z twej ścieżki;

44.19 Chociaż powaliłeś nas w miejscu smoków i okryłeś nas cieniem śmierci.

44.20 Gdybyśmy zapomnieli imienia naszego Boga i wyciągnęli ręce do obcego boga;

44.21 Czyż Bóg by się o tym nie dowiedział? Przecież on zna tajniki serca.

44.22 Lecz z powodu ciebie przez cały dzień nas zabijają, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź.

44.23 Ocknij się; czemu śpisz, Panie? Obudź się, nie odrzucaj nas na wieki.

44.24 Czemu ukrywasz swoje oblicze i zapominasz o naszym utrapieniu i ucisku?

44.25 Nasza dusza bowiem pogrążyła się w prochu, nasz brzuch przylgnął do ziemi.

44.26 Powstań nam na pomoc, odkup nas ze względu na twoje miłosierdzie.

Psalm 45

Przewodnikowi chóru, na Szoszanim dla synów Korego. Psalm pouczający. Pieśń miłosna.

45.1 Wezbrało moje serce dobrym słowem; dzieła, które
wypowiadam, dotyczą króla; mój język będzie jak pióro biegłego
pisarza.

45.2 Ty jesteś najpiękniejszym z synów ludzkich; wdzięk rozlał się
na twoich wargach, dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki.

45.3 Przypasz do biodra swój miecz, mocarzu, w swej chwale
i majestacie.

45.4 A w swym dostojeństwie wyrusz szczęśliwie ze słowem prawdy,
łagodności i sprawiedliwości, a twoja prawica dokona strasznych
rzeczy.

45.5 Twoje ostre strzały, *od których* upadają narody pod twoje stopy,
przenikają serce wrogów króla.

45.6 Twój tron, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwości
jest berło twego królestwa.

45.7 Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz nieprawości, dlatego
namaścił cię, o Boże, twój Bóg olejkiem radości bardziej niż twoich
towarzyszy.

45.8 Wszystkie twoje szaty *pachną* mirrą, aloesem *i* kasją, *gdy*
wychodzisz z pałaców z kości słoniowej, w których cię rozweselają.

45.9 Córki królewskie są wśród twoich czcigodnych *kobiet*, królowa
w złocie z Ofiru stoi po twojej prawicy.

45.10 Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, zapomnij o swoim
narodzie i o domu swojego ojca;

45.11 A król zapragnie twojego piękna, bo on jest twoim Panem;
oddaj mu pokłon.

45.12 Także córka Tyru przyjdzie z darami, najbogatsi z narodów

będą zabiegać o twą przychylność.

45.13 Córka królewska jest pełna chwały w *swej* komnacie, a jej
szaty złotem tkane.

45.14 W szacie haftowanej będą ją wieść do króla, za nią dziewice,
jej towarzyszki, przyprowadzą do ciebie.

45.15 Wiodą *je* z weselem i z radością i wejdą do królewskiego
pałacu.

45.16 Miejsce twoich ojców zajmą twoi synowie, których ustanowisz
książętami po całej ziemi.

45.17 Upamiętnię twoje imię po wszystkie pokolenia; dlatego narody
będą cię wysławiać na wieki wieków.

Psalm 46

Przewodnikowi chóru dla synów Korego. Pieśń na Alamot.

46.1 Bóg *jest* naszą ucieczką i siłą, najpewniejszą pomocą
w utrapieniu.

46.2 Dlatego nie będziemy się bać, choćby się poruszyła ziemia,
choćby się przeniosły góry w sam środek morza;

46.3 Choćby huczały i burzyły się jego wody i zatrzęsły się góry od
jego nawałnicy. Sela.

46.4 *Jest* rzeka, której strumienie rozweselają miasto Boże, *miejsce*
święte przybytków Najwyższego.

46.5 Bóg *jest* pośrodku niego, nie będzie zachwiane; Bóg je
wspomoże zaraz o świcie.

46.6 Wzburzyły się narody, zachwiały się królestwa, on wydał swój
głos i rozpłynęła się ziemia.

46.7 PAN zastępów *jest* z nami; Bóg Jakuba *jest* naszą twierdzą. Sela.

46.8 Chodźcie, zobaczcie dzieła PANA, jakie spustoszenia uczynił na

ziemi.

46.9 On kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, kruszy łuki i łamie włócznie, a rydwany pali ogniem.

46.10 Uspokójcie się i uznajcie, że ja jestem Bogiem; będę wywyższony wśród narodów, będę wywyższony na ziemi.

46.11 PAN zastępów *jest* z nami, Bóg Jakuba *jest* naszą twierdzą. Sela.

Psalm 47

Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego.

47.1 Klaszczcie w dłonie, wszystkie narody, wykrzykujcie Bogu radosnym głosem.

47.2 Gdyż PAN Najwyższy budzi grozę, *jest* wielkim Królem nad całą ziemią.

47.3 Podda nam ludzi i narody pod nasze stopy.

47.4 Wybrał nam nasze dziedzictwo, chlubę Jakuba, którego umiłował. Sela.

47.5 Wstąpił Bóg wśród okrzyków, PAN przy dźwięku trąby.

47.6 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie naszemu Królowi, śpiewajcie.

47.7 Bóg bowiem *jest* Królem całej ziemi, śpiewajcie pieśni pouczające.

47.8 Bóg króluje nad narodami, Bóg zasiada na swym świętym tronie.

47.9 Władcy narodów zebrali się z ludem Boga Abrahama, bo do Boga *należą* tarcze ziemi; on jest wielce wywyższony.

Psalm 48

Pieśń i psalm dla synów Korego.

48.1 Wielki jest PAN i godzien wielkiej chwały w mieście naszego Boga, na swej świętej górze.

48.2 Pięknie wzniesiona, radością całej ziemi *jest* góra Syjon na krańcach północy, miasto wielkiego Króla.

48.3 Bóg w pałacach jego jest uznany za twierdzę.

48.4 Bo oto zgromadzili się królowie i razem ruszyli.

48.5 Gdy zobaczyli, zdumieli się, przerazili się i uciekli.

48.6 Strach ich tam ogarnął i ból, jak rodzącą kobietę.

48.7 Wiatrem wschodnim rozbijasz okręty Tarszisz.

48.8 To, co słyszeliśmy, *to* zobaczyliśmy w mieście PANA zastępów, w mieście naszego Boga; Bóg je ugruntuje na wieki. Sela.

48.9 Rozważamy, o Boże, twoje miłosierdzie we wnętrzu twej świątyni.

48.10 Jak twoje imię, Boże, tak i chwała twoja *sięga* aż po krańce ziemi; twoja prawica pełna jest sprawiedliwości.

48.11 Niech się weseli góra Syjon, niech się radują córki Judy z powodu twoich sądów.

48.12 Okrążcie Syjon i obejdźcie go, policzcie jego wieże.

48.13 Przyjrzyjcie się jego wałom obronnym, oglądajcie jego pałace, abyście mogli opowiadać przyszłemu pokoleniu.

48.14 Bo ten Bóg jest naszym Bogiem na wieki wieków, on będzie nas prowadził aż do śmierci.

Psalm 49

Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego.

49.1 Słuchajcie tego wszystkie narody, nadstawcie ucha wszyscy
mieszkańcy świata.

49.2 Zarówno wy, prości, jak i wy, możni; zarówno bogaty, jak
i ubogi.

49.3 Moje usta wypowiedzą mądrość, a rozmyślaniem mego serca
będzie roztropność.

49.4 Nakłonię ucha ku przypowieści, przy harfie rozwiążę moją
zagadkę.

49.5 Dlaczego mam się bać w dniach niedoli, *gdy* otacza mnie
nieprawość tych, którzy mnie depczą?

49.6 Ci, którzy ufają swym bogactwom i chlubią się swym wielkim
dostatkiem;

49.7 Nikt *z nich* w żaden sposób nie odkupi swego brata ani nie
może dać Bogu *za niego* okupu;

49.8 (Kosztowny bowiem jest okup za ich dusze i nigdy się nie
zdarzy);

49.9 Aby żył na wieki i nie doznał zniszczenia.

49.10 Każdy bowiem widzi, że mądrzy umierają, tak samo jak ginie
głupiec i prostak, i zostawiają obcym swoje bogactwa.

49.11 Myślą, *że* ich domy *są* wieczne, a ich mieszkania *będą trwać*
z pokolenia na pokolenie; nazywają ziemie swymi imionami.

49.12 Lecz człowiek, choć otoczony czcią, nie przetrwa; podobny jest
do bydląt, które giną.

49.13 Ich droga jest ich głupstwem, mimo to ich potomkowie
pochwalają ich mowę. Sela.

49.14 Jak owce będą złożeni w grobie, śmierć ich pożre; prawi będą
nad nimi panować o poranku, ich postać zostanie zniszczona
w grobie, gdy opuszczą swoje mieszkanie.

49.15 Ale Bóg wykupi moją duszę z mocy grobu, bo mnie przyjmie. Sela.

49.16 Nie bój się, gdy się ktoś wzbogaci, gdy się rozmnoży sława jego domu;

49.17 Bo gdy umrze, niczego *ze sobą* nie weźmie i nie pójdzie za nim jego sława.

49.18 Chociaż za życia swej duszy pochlebiał i chwalono go, gdy dobrze się urządził;

49.19 Pójdzie jednak do grona swych ojców; nigdy nie ujrzą światła.

49.20 Człowiek, który jest otoczony czcią, a nie rozumie *tego*, podobny jest do bydląt, które giną.

Psalm 50

Psalm Asafa.

50.1 Bóg nad bogami, PAN, przemówił i wezwał ziemię od wschodu słońca aż do jego zachodu.

50.2 Z Syjonu, doskonałego piękna, zajaśniał Bóg.

50.3 Nasz Bóg przyjdzie i nie będzie milczał; ogień będzie trawił przed nim, a wokół niego powstanie potężna burza.

50.4 Wezwie z góry niebiosa i ziemię, aby sądzić swój lud:

50.5 Zgromadźcie mi moich świętych, którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę.

50.6 Wtedy niebiosa ogłoszą jego sprawiedliwość, bo sam Bóg *jest* sędzią. Sela.

50.7 Słuchaj, mój ludu, a będę mówił; słuchaj, Izraelu, a będę świadczył przeciw tobie: Ja *jestem* Bogiem, twoim Bogiem.

50.8 Nie będę cię ganił za twoje ofiary ani za twoje całopalenia, które są zawsze przede mną.

50.9 Nie przyjmę cielca z twojego domu ani kozłów z twoich zagród.

50.10 Do mnie bowiem należy wszelkie zwierzę leśne i tysiące bydła na górach.

50.11 Znam wszelkie ptactwo górskie i moje są zwierzęta polne.

50.12 Gdybym był głodny, nie mówiłbym ci o tym, bo mój *jest* świat i wszystko, co go napełnia.

50.13 Czyż będę jadł mięso wołów albo pił krew kozłów?

50.14 Ofiaruj Bogu dziękczynienie i spełnij swoje śluby wobec Najwyższego;

50.15 I wzywaj mnie w dniu utrapienia; wtedy cię wybawię, a *ty* mnie uwielbisz.

50.16 Lecz do niegodziwego Bóg mówi: Po co ogłaszasz moje prawa i masz na ustach moje przymierze;

50.17 Skoro nienawidzisz karności i rzucasz za siebie moje słowa?

50.18 Gdy widzisz złodzieja, pochwalasz go, i zadajesz się z cudzołożnikami.

50.19 Pozwalasz swym ustom źle mówić, a twój język knuje podstępy.

50.20 Siedzisz i mówisz przeciwko twemu bratu, obmawiasz syna swej matki.

50.21 To czyniłeś, a ja milczałem; sądziłeś, że jestem do ciebie podobny, *ale* będę cię napominał i postawię ci to przed oczy.

50.22 Zrozumcie to teraz wy, którzy zapominacie o Bogu, bym *was* nie rozszarpał, a nie byłoby *nikogo*, kto *by* was ocalił.

50.23 Kto *mi* ofiaruje chwałę, ten oddaje mi cześć; a temu, kto chodzi *prostą* drogą, ukażę Boże zbawienie.

Psalm 51

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, gdy do niego przyszedł prorok Natan po tym, jak on wszedł do Batszeby.

51.1 Zmiłuj się nade mną, Boże, według twojego miłosierdzia; według twojej wielkiej litości zgładź moje występki.

51.2 Obmyj mnie zupełnie z mojej nieprawości i oczyść mnie z mego grzechu.

51.3 Uznaję bowiem moje występki, a mój grzech zawsze jest przede mną.

51.4 Przeciw tobie, tobie samemu, zgrzeszyłem i zło uczyniłem na twoich oczach, abyś okazał się sprawiedliwy w swoich słowach i czysty w swoim sądzie.

51.5 Oto zostałem zrodzony w nieprawości i w grzechu poczęła mnie moja matka.

51.6 Oto miłujesz prawdę wewnętrzną i w głębi serca dasz mi poznać mądrość.

51.7 Oczyść mnie hizopem, a będę oczyszczony; obmyj mnie, a stanę się bielszy od śniegu.

51.8 Daj mi usłyszeć radość i wesele; niech się rozradują kości, które skruszyłeś.

51.9 Odwróć swe oblicze od moich grzechów i zgładź wszystkie moje nieprawości.

51.10 Stwórz we mnie serce czyste, o Boże, i odnów we mnie ducha prawego.

51.11 Nie odrzucaj mnie od twego oblicza i nie odbieraj mi swego Ducha Świętego.

51.12 Przywróć mi radość twego zbawienia i wesprzyj mnie duchem ochoczym.

51.13 *Wtedy* będę nauczał przestępców twoich dróg i grzesznicy nawrócą się do ciebie.

51.14 Uwolnij mnie od winy za *przelanie* krwi, o Boże, Boże mego zbawienia, a mój język będzie wysławiał twoją sprawiedliwość.

51.15 Panie, otwórz moje wargi, a moje usta będą głosić twoją chwałę.

51.16 Ty bowiem nie pragniesz ofiar, choćbym ci je dał, ani nie przyjmiesz całopalenia.

51.17 Ofiary dla Boga *to* duch skruszony; sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, o Boże!

51.18 Okaż dobroć Syjonowi według twego upodobania; odbuduj mury Jeruzalem.

51.19 Wtedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniste i całopalenia; wtedy będą składać cielce na twoim ołtarzu.

Psalm 52

Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający Dawida, gdy przybył Doeg Edomita i oznajmił Saulowi:

Dawid wszedł do domu Achimeleka.

52.1 Czemu chlubisz się złem, mocarzu? Miłosierdzie Boże *trwa* nieustannie.

52.2 Twój język knuje przewrotność, ostry jak brzytwa, działający podstępnie.

52.3 Miłujesz zło bardziej niż dobro i kłamstwo bardziej niż mowę sprawiedliwą. Sela.

52.4 Miłujesz wszelkie słowa szkodliwe, podstępny języku.

52.5 Dlatego Bóg zniszczy cię na wieki, pochwyci cię i wyrwie z namiotu, i wykorzeni cię z ziemi żyjących. Sela.

52.6 Zobaczą to sprawiedliwi i zlękną się, i będą się z niego śmiać:

52.7 Oto człowiek, który nie uczynił Boga swoją siłą, ale ufał swym

wielkim bogactwom i umacniał się w swojej nieprawości.

52.8 Ja zaś *jestem* jak zielone drzewo oliwne w domu Bożym, zaufałem miłosierdziu Boga na wieki wieków.

52.9 Będę cię wysławiał na wieki, że *to* uczyniłeś, i będę oczekiwał twego imienia, gdyż jest dobre w oczach twoich świętych.

Psalm 53

Przewodnikowi chóru, na Machalat. Psalm pouczający Dawida.

53.1 Głupi mówi w swoim sercu: Nie ma Boga. Są zepsuci i czynią obrzydliwą nieprawość; nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro.

53.2 Bóg spojrzał z niebios na synów ludzkich, aby zobaczyć, czy jest ktoś rozumny *i* szukający Boga.

53.3 Wszyscy zboczyli z drogi, *wszyscy* jednakowo znikczemnieli; nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego.

53.4 Czyż są nierozumni czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, jakby chleb jedli, *a* Boga nie wzywają?

53.5 Tam ogarnął ich strach, gdzie nie było *powodu* do strachu, Bóg bowiem rozproszył kości tych, którzy cię oblegali; *ty* okryjesz *ich* hańbą, bo Bóg nimi wzgardził.

53.6 Któż ześle z Syjonu zbawienie Izraelowi? Gdy Bóg odwróci niewolę swego ludu, Jakub się rozraduje i rozweseli się Izrael.

Psalm 54

Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm pouczający Dawida, gdy przyszli mieszkańcy Zif

i powiedzieli do Saula: Dawid się u nas ukrywa.

54.1 Boże, wybaw mnie twoim imieniem i twoją mocą broń mojej sprawy.

54.2 Boże, wysłuchaj mojej modlitwy, nakłoń ucha ku słowom moich ust.

54.3 Gdyż obcy powstali przeciwko mnie, a okrutnicy czyhają na moją duszę; nie mają Boga przed oczami. Sela.

54.4 Oto Bóg jest moim pomocnikiem; Pan jest z tymi, którzy podtrzymują moje życie.

54.5 Odpłaci złem moim wrogom; w twojej prawdzie wytrać ich.

54.6 Będę ci dobrowolnie składał ofiary, będę wysławiał twoje imię, PANIE, bo jest dobre.

54.7 Uwolniłeś mnie bowiem z każdego utrapienia, a moje oko widziało *zemstę* nad moimi wrogami.

Psalm 55

Przedniejszemu śpiewakowi, na Neginot. Pieśń pouczająca Dawida.

55.1 Boże, nakłoń ucha ku mojej modlitwie i nie ukrywaj się przed moją prośbą.

55.2 Posłuchaj uważnie i wysłuchaj mnie; uskarżam się w swej modlitwie i jęczę;

55.3 Z powodu głosu wroga, z powodu ucisku niegodziwego; zwalają na mnie nieprawość i w gniewie sprzeciwiają mi się.

55.4 Moje serce boleje we mnie i dopadł mnie strach przed śmiercią.

55.5 Przyszły na mnie bojaźń i drżenie i przejęła mnie trwoga.

55.6 I powiedziałem: O, gdybym miał skrzydła jak gołębica, uleciałbym i odpoczął.

55.7 Oto bym uleciał daleko i zamieszkał na pustyni. Sela.

55.8 Pospieszyłbym, aby ujść *przed* wichrem i nawałnicą.

55.9 Zniszcz, Panie, rozdziel ich język, bo widzę przemoc i niezgodę

w mieście.

55.10 Dniem i nocą krążą wokoło po jego murach, a wewnątrz niego zło i ucisk.

55.11 Wewnątrz niego *jest* niegodziwość, a z jego ulic nie znika oszustwo i podstęp.

55.12 Bo *to* nie wróg mnie lżył, co mógłbym znieść; nie powstał przeciwko mnie ten, który mnie nienawidził – *wtedy* ukryłbym się przed nim;

55.13 Ale ty, człowiek równy mi, mój wódz i przyjaciel.

55.14 Mile naradzaliśmy się ze sobą i razem chodziliśmy do domu Bożego.

55.15 Niech śmierć ich zaskoczy, niech żywcem zstąpią do piekła, bo w ich domach i wśród nich *mieszka* zło.

55.16 Ja zaś do Boga zawołam i PAN mnie wybawi.

55.17 Wieczorem, rano i w południe będę się modlić i głośno wołać, a on wysłucha mego głosu.

55.18 Odkupił moją duszę, abym miał spokój od walki, jaką ze mną toczyli, bo wielu ich było przy mnie.

55.19 Bóg wysłucha i będzie ich trapić ten, który trwa od wieków. Sela. *Bo* nie poprawiają się i nie boją się Boga.

55.20 Podniósł rękę na tych, którzy utrzymywali z nim pokój; złamał swoje przymierze.

55.21 Gładsze niż masło były *słowa* jego ust, lecz wrogość *miał* w sercu; miększe niż oliwa jego słowa, ale były jak obnażone miecze.

55.22 Przerzuć swój ciężar na PANA, a on cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy.

55.23 Ale ty, Boże, wtrącisz ich w dół zatracenia; ludzie krwawi

i podstępni nie dożyją połowy swoich dni; ja zaś zaufam tobie.

Psalm 56

Przewodnikowi chóru, na Jonat elem rechokim. Miktam Dawida, gdy Filistyni schwytali go w Gat.

56.1 Zmiłuj się nade mną, Boże, bo chce mnie pochłonąć człowiek; każdego dnia uciska mnie walką.

56.2 Moi wrogowie każdego dnia chcą mnie połknąć; wielu bowiem walczy przeciwko mnie, o Najwyższy.

56.3 Ilekroć strach mnie ogarnia, ufam tobie.

56.4 W Bogu będę wysławiać jego słowo; Bogu ufam i nie będę się bał tego, co człowiek może mi uczynić.

56.5 Przez cały dzień przekręcają moje słowa, przeciwko mnie kierują wszystkie swe zamysły, ku memu nieszczęściu.

56.6 Zbierają się, ukrywają i śledzą moje kroki, czyhając na moją duszę.

56.7 Czy unikną *zemsty* za nieprawość? Boże, powal te narody w swoim gniewie.

56.8 Ty policzyłeś dni mojej tułaczki, zbierz *też* moje łzy do swego bukłaka; czyż nie są *spisane* w twojej księdze?

56.9 Gdy zawołam, cofną się moi wrogowie; to wiem, bo Bóg jest ze mną.

56.10 W Bogu będę wysławiać jego słowa, w PANU będę chwalić jego słowo.

56.11 Bogu ufam, nie będę się bał tego, co mi może uczynić człowiek.

56.12 Tobie, Boże, śluby złożyłem, *dlatego też* tobie oddam chwałę.

56.13 Ocaliłeś bowiem moją duszę od śmierci, a moje nogi od

upadku, abym chodził przed Bogiem w światłości żyjących.

Psalm 57

Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida, kiedy uciekał przed Saulem do jaskini.

57.1 Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, bo moja dusza ufa tobie; w cieniu twoich skrzydeł będę się chronił, aż przeminie nieszczęście.

57.2 Będę wołał do Boga Najwyższego, do Boga, który doprowadzi moją sprawę do końca.

57.3 On ześle *pomoc* z nieba i wybawi mnie *od* urągania tego, który chce mnie pochłonąć. Sela. Ześle mi Bóg swoje miłosierdzie i prawdę.

57.4 Moja dusza przebywa wśród lwów; leżę *wśród* płonących, *wśród* synów ludzkich, których zęby *są* jak włócznie i strzały, a język jak miecz ostry.

57.5 Bądź wywyższony, Boże, ponad niebiosa, *a* twoja chwała ponad całą ziemię.

57.6 Zastawili sidła na moje kroki, zgnębili moją duszę, wykopali przede mną dół, ale sami do niego wpadli. Sela.

57.7 Gotowe *jest* moje serce, Boże, gotowe *jest* moje serce; będę śpiewał i oddawał chwałę.

57.8 Obudź się, moja chwało, obudź się, cytro i harfo; ja się zbudzę o świcie.

57.9 Będę cię wysławiał wśród ludu, Panie, będę ci śpiewał wśród narodów.

57.10 Bo wielkie jest twoje miłosierdzie, aż do niebios, i aż pod obłoki twoja prawda.

57.11 Bądź wywyższony ponad niebiosa, Boże, a ponad całą ziemię twoja chwała.

Psalm 58

Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida.

58.1 O zgromadzenie, czy rzeczywiście mówicie to, co
sprawiedliwe? Czy słusznie sądzicie, synowie ludzcy?

58.2 Przeciwnie, w sercu knujecie nieprawości, wymierzacie
przemoc waszych rąk na ziemi.

58.3 Niegodziwi zeszli na bezdroża już od łona *matki*, od urodzenia
błądzą, mówiąc kłamstwo.

58.4 Ich jad podobny do jadu węża, są jak głucha żmija, która
zatyka uszy;

58.5 Aby nie słyszeć głosu zaklinaczy ani czarownika, co biegle
zaklina.

58.6 Boże, skrusz zęby w ich ustach; PANIE, połam zęby trzonowe
lwiąt.

58.7 Niech znikną jak spływająca woda, niech będą jak ten, który
naciąga *łuk*, lecz jego strzały się łamią.

58.8 Niech przeminą jak ślimak, który się rozpływa; jak poroniony
płód kobiety niech nie zobaczą słońca.

58.9 Zanim wasze ciernie wypuszczą kolce, gdy jeszcze są zielone,
porwie je wicher gniewu *Boga*.

58.10 Będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę; swoje stopy
umyje we krwi niegodziwego.

58.11 A ludzie powiedzą: Jest, doprawdy, nagroda dla
sprawiedliwego; doprawdy jest Bóg, który sądzi na ziemi.

Psalm 59

*Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida, gdy Saul posłał
ludzi,*

którzy pilnowali domu Dawida, aby go zabić.

59.1 Ocal mnie od moich wrogów, mój Boże; obroń mnie przed tymi, którzy powstają przeciwko mnie.

59.2 Ocal mnie od czyniących nieprawość i wybaw mnie przed krwawymi ludźmi.

59.3 Oto bowiem czyhają na moją duszę; zbierają się przeciwko mnie mocarze, chociaż nie zawiniłem ani nie zgrzeszyłem, PANIE.

59.4 Chociaż nie popełniłem nieprawości, biegną i szykują się; powstań, wyjdź mi na spotkanie i zobacz.

59.5 Ty, PANIE, Boże zastępów, Boże Izraela, obudź się, aby nawiedzić wszystkie narody; nie lituj się nad żadnym z tych nikczemnych przestępców. Sela.

59.6 Wracają wieczorem, ujadają jak psy i krążą po mieście.

59.7 Oto bluzgają swymi ustami, miecze na ich wargach. *Mówią* bowiem: Któż słyszy?

59.8 Lecz ty, PANIE, będziesz się śmiał z nich, szydzić będziesz ze wszystkich narodów.

59.9 Z powodu jego mocy będę się trzymać ciebie, bo *ty*, Boże, jesteś moją twierdzą.

59.10 Mój miłosierny Bóg wyjdzie mi naprzeciw, Bóg pozwoli mi oglądać *zemstę* nad moimi wrogami.

59.11 Nie zabijaj ich, aby mój lud nie zapomniał, *lecz* rozprosz ich swoją mocą i powal, o Panie, nasza tarczo.

59.12 *Za* grzech ich ust i słowa ich warg niech schwytani będą w swej pysze; za złorzeczenia i kłamstwa, które mówią.

59.13 Wytrać ich w gniewie, wytrać, by już ich nie było. Niech poznają, że Bóg panuje w Jakubie i po krańce ziemi. Sela.

59.14 I niech wracają wieczorem, niech ujadają jak psy i krążą po

mieście.

59.15 Niech się włóczą, szukając pokarmu; niech warczą, gdy się nie
nasycą.

59.16 Ale ja będę śpiewał o twojej mocy, rankiem będę wysławiać
twoje miłosierdzie, bo ty stałeś się dla mnie twierdzą i ucieczką
w dniu mego ucisku.

59.17 Moja mocy, tobie będę śpiewał; bo ty, Boże, jesteś moją
twierdzą, Bóg mój miłosierny.

Psalm 60

Przewodnikowi chóru, na Sussanedut. Miktam Dawida dla pouczenia; gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharaim i przeciw Syryjczykom Soby, gdy Joab, wracając, pobił dwanaście tysięcy Edomitów w Dolinie Soli.

60.1 Boże, odrzuciłeś nas, rozproszyłeś nas *i* rozgniewałeś się;
powróć znowu do nas.

60.2 Wstrząsnąłeś ziemią i rozdarłeś ją; ulecz jej rozpadliny, bo się
chwieje.

60.3 Okazywałeś twemu ludowi ciężkie rzeczy, napoiłeś nas winem
odurzającym.

60.4 Dałeś chorągiew tym, którzy się ciebie boją, aby wynieśli ją
z powodu *twej* prawdy. Sela.

60.5 Aby byli ocaleni twoi umiłowani, wybaw *ich* swoją prawicą
i wysłuchaj mnie.

60.6 Bóg przemówił w swojej świętości; będę się radował, rozdzielę
Sychem i wymierzę dolinę Sukkot.

60.7 Mój *jest* Gilead, mój i Manasses, Efraim mocą mojej głowy,
Juda moim prawodawcą.

60.8 Moab moją misą do mycia, na Edom wrzucę mój but; Filisteo,
wykrzykuj z mojego powodu.

60.9 Kto mnie wprowadzi do miasta warownego? Kto mnie doprowadzi aż do Edomu?

60.10 Czy nie ty, o Boże, który nas odrzuciłeś i nie wychodziłeś, Boże, z naszymi wojskami?

60.11 Udziel nam pomocy w utrapieniu, bo próżna jest pomoc ludzka.

60.12 W Bogu mężnie sobie poczynać będziemy, bo on podepcze naszych nieprzyjaciół.

Psalm 61

Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm Dawida.

61.1 Wysłuchaj, Boże, mojego wołania, miej wzgląd na moją modlitwę.

61.2 Z krańców ziemi wołam do ciebie, gdy moje serce jest zatrwożone; wprowadź mnie na skałę, która jest wyższa ode mnie.

61.3 Ty bowiem jesteś moją ucieczką i wieżą warowną przed wrogiem.

61.4 Będę mieszkał w twoim przybytku na wieki, chroniąc się pod osłoną twych skrzydeł. Sela.

61.5 Bo ty, Boże, wysłuchałeś moich ślubów; dałeś dziedzictwo tym, którzy się boją twego imienia.

61.6 Przedłużysz dni króla, jego lata – z pokolenia na pokolenie.

61.7 Będzie trwał na wieki przed Bogiem; przygotuj miłosierdzie i prawdę, niech go strzegą.

61.8 Tak będę śpiewał twemu imieniu na wieki i będę spełniał moje śluby każdego dnia.

Psalm 62

Przewodnikowi chóru, dla Jedutuna. Psalm Dawida.

62.1 Tylko w Bogu spoczywa moja dusza, od niego *pochodzi* moje zbawienie.

62.2 Tylko on jest moją skałą i zbawieniem, moją twierdzą; nie zachwieję się za bardzo.

62.3 Jak długo będziecie knuć zło przeciwko człowiekowi? Wy wszyscy będziecie zabici, *będziecie* jak pochylona ściana i jak walący się *mur*.

62.4 Oni tylko naradzają się, jak go strącić z dostojeństwa; mają upodobanie w kłamstwie, ustami swymi błogosławią, ale w sercu złorzeczą. Sela.

62.5 Tylko w Bogu spocznij, moja duszo, bo od niego pochodzi moja nadzieja.

62.6 On jedynie jest moją skałą i zbawieniem, moją twierdzą; nie zachwieję się.

62.7 W Bogu moje wybawienie i moja chwała; skała mojej mocy, moja ucieczka *jest* w Bogu.

62.8 Ufajcie mu w każdym czasie, o narody, wylewajcie przed nim wasze serca; Bóg jest naszą ucieczką. Sela.

62.9 Doprawdy synowie ludzcy *są* marnością, synowie mocarzy – zawodni; położeni na wagę, wszyscy razem są lżejsi niż marność.

62.10 Nie pokładajcie ufności w ucisku ani nie łudźcie się grabieżą; jeśli przybędzie *wam* bogactw, nie przywiązujcie *do nich* serca.

62.11 Bóg raz przemówił, dwa razy to słyszałem, że moc należy do Boga;

62.12 I do ciebie, Panie, należy miłosierdzie, bo ty oddajesz każdemu według jego uczynków.

Psalm 63

Psalm Dawida, gdy przebywał na Pustyni Judzkiej.

63.1 Boże, ty jesteś moim Bogiem, od rana cię szukam; pragnie
ciebie moja dusza, tęskni do ciebie moje ciało w ziemi suchej
i spragnionej, *w której* nie ma wody;

63.2 Abym widział twoją moc i chwałę tak, jak cię ujrzałem
w twojej świątyni;

63.3 Skoro lepsze jest twoje miłosierdzie niż życie, moje wargi będą
cię chwaliły;

63.4 Tak błogosławić cię będę póki żyję, wzniosę swe ręce w imię
twoje.

63.5 Jak tłuszczem i sadłem będzie nasycona moja dusza, moje usta
będą cię wielbić radosnymi wargami;

63.6 Gdy cię wspominam na moim posłaniu i rozmyślam o tobie
podczas nocnych straży.

63.7 Bo byłeś mi pomocą, w cieniu twoich skrzydeł będę się weselił.

63.8 Moja dusza przylgnęła do ciebie, twoja prawica mnie
podtrzymuje.

63.9 Ale ci, którzy dążą do zguby mojej duszy, sami zejdą do głębi
ziemi.

63.10 Będą wydani pod ostrze miecza, staną się łupem lisów.

63.11 Lecz król będzie się weselił w Bogu, będzie się chlubił każdy,
kto na niego przysięga, a usta kłamców zostaną zamknięte.

Psalm 64

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

64.1 Wysłuchaj, o Boże, mego głosu, gdy się modlę; zachowaj moje
życie od strachu przed wrogiem.

64.2 Ukryj mnie przed tajemną radą złoczyńców, przed zgrają

czyniących nieprawość;

64.3 Którzy naostrzyli swój język jak miecz, nałożyli swoje strzały,
słowa jadowite;

64.4 Aby strzelać z ukrycia w niewinnego; strzelają znienacka
i nikogo się nie boją.

64.5 Utwierdzają się w złym zamiarze, zmawiają się, jak ukryć
pułapki, i mówią: Któż je zobaczy?

64.6 Szukają nieprawości, starannie jej poszukują; ich wnętrze
i serce są głębokie.

64.7 Ale Bóg wypuści na nich strzałę, nagle odniosą rany;

64.8 Własny język doprowadzi ich do upadku; wszyscy, którzy ich
zobaczą, uciekną.

64.9 I zlękną się wszyscy ludzie, będą opowiadali o dziele Boga
i zrozumieją jego czyny.

64.10 A sprawiedliwy będzie się weselić w PANU i będzie mu ufał;
i będą się chlubili wszyscy prawego serca.

Psalm 65

Przewodnikowi chóru. Psalm i pieśń Dawida.

65.1 Tobie, Boże, należy się chwała na Syjonie i tobie *złożone* śluby
należy wypełnić.

65.2 Ty wysłuchujesz modlitwy, dlatego do ciebie przyjdzie wszelkie
ciało.

65.3 Wielkie nieprawości wzięły górę nad nami; ty oczyszczasz nasze
występki.

65.4 Błogosławiony, *kogo* ty wybierasz i przyjmujesz, aby mieszkał
w twoich przedsionkach; będziemy nasyceni dobrami twego domu,
twej świętej świątyni.

65.5 Straszliwymi rzeczami odpowiesz nam według sprawiedliwości, Boże naszego zbawienia, nadziejo wszystkich krańców ziemi i mórz dalekich.

65.6 Ty, który utwierdzasz góry swoją mocą, przepasany potęgą;

65.7 Ty, który uciszasz szum morza, szum jego fal, i wrzawę narodów;

65.8 Mieszkańcy krańców *ziemi* boją się twoich znaków; ty radujesz *ich* nastawaniem poranka i wieczora.

65.9 Nawiedzasz ziemię i zraszasz ją, wzbogacasz ją obficie strumieniem Bożym pełnym wody. Przygotowujesz im zboże, gdy tak przysposabiasz ziemię.

65.10 Nawadniasz jej zagony, wyrównujesz jej bruzdy, zmiękczasz ją deszczami i błogosławisz jej urodzaje.

65.11 Wieńczysz rok swoją dobrocią, a twoje ścieżki ociekają tłuszczem.

65.12 Skrapiasz pustynne pastwiska, a pagórki przepasują się radością.

65.13 Łąki przyodziewają się stadami, a doliny okrywają się zbożem; wykrzykują *radośnie* i śpiewają.

Psalm 66

Przewodnikowi chóru. Pieśń i psalm.

66.1 *Radośnie* wykrzykujcie Bogu, wszystkie ziemie;

66.2 Wyśpiewujcie chwałę jego imienia, oddawajcie mu chwalebną cześć.

66.3 Powiedzcie Bogu: Jak straszliwe *są* twe dzieła! Z powodu twojej wielkiej mocy poddadzą się twoi wrogowie.

66.4 Cała ziemia odda ci pokłon i śpiewać ci będzie; śpiewać będzie twemu imieniu. Sela.

66.5 Chodźcie, zobaczcie dzieła Boże, straszliwe są *jego* dzieła pośród synów ludzkich.

66.6 Zamienił morze *w* suchą *ziemię*, pieszo przeszli przez rzekę; tam się nim weseliliśmy.

66.7 Panuje w swej mocy na wieki, jego oczy patrzą na narody, buntownicy nie wywyższą się. Sela.

66.8 Błogosławcie, narody, naszego Boga i rozgłaszajcie jego chwałę.

66.9 Zachował przy życiu naszą duszę i nie dał się zachwiać naszej nodze.

66.10 Doświadczyłeś nas bowiem, Boże, wypróbowałeś nas ogniem, jak srebro jest oczyszczone.

66.11 Zaprowadziłeś nas w sidła, włożyłeś ucisk na nasze biodra.

66.12 Pozwoliłeś ludziom deptać nam po głowach, przeszliśmy przez ogień i wodę, ale nas wyprowadziłeś na *miejsce* obfitości.

66.13 *Dlatego* wejdę do twego domu z całopaleniem *i* wypełnię śluby;

66.14 Które wyraziły moje wargi i wypowiedziały moje usta w utrapieniu.

66.15 Będę ci składał w ofierze całopalenia z tłustych zwierząt wraz z wonnością baranów, ofiaruję ci woły i kozły. Sela.

66.16 Chodźcie, słuchajcie, wszyscy, którzy się boicie Boga, a opowiem, co uczynił dla mojej duszy.

66.17 Do niego wołałem moimi ustami i wychwalałem go moim językiem.

66.18 Gdybym zważał na nieprawość w swoim sercu, Pan by mnie nie wysłuchał.

66.19 A jednak Bóg wysłuchał, przychylił się do głosu mojej modlitwy.

66.20 Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił mojej modlitwy i nie *odebrał* mi swego miłosierdzia.

Psalm 67

Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm i pieśń.

67.1 Niech Bóg się zmiłuje nad nami i błogosławi nam, niech rozjaśni nad nami swoje oblicze. Sela.

67.2 Aby poznano na ziemi twoją drogę, wśród wszystkich narodów twoje zbawienie.

67.3 Niech cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają wszystkie ludy.

67.4 Niech narody się radują i wykrzykują, bo ty będziesz sądził ludy sprawiedliwie i rządzić będziesz narodami na ziemi. Sela.

67.5 Niech cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają wszystkie ludy.

67.6 *Wtedy* ziemia wyda swój plon i Bóg, nasz Bóg, będzie nam błogosławić.

67.7 Niech nam Bóg błogosławi i niech się go boją wszystkie krańce ziemi.

Psalm 68

Przewodnikowi chóru. Psalm i pieśń Dawida.

68.1 Niech Bóg powstanie, a rozproszeni będą jego wrogowie; niech pouciekają przed jego obliczem ci, którzy go nienawidzą.

68.2 Jak dym jest rozwiany, tak *ich* rozpędzisz; jak wosk się rozpływa od ognia, *tak* niegodziwi poginą przed obliczem Boga.

68.3 A sprawiedliwi będą się weselić i cieszyć przed obliczem Boga, i będą się radować niezmiernie.

68.4 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy jego imieniu, wywyższajcie tego, który przemierza niebiosa; PAN to jego imię, radujcie się przed jego obliczem.

68.5 Ojcem dla sierot i sędzią dla wdów jest Bóg w swym świętym przybytku.

68.6 Bóg samotnym daje dom, więźniów uwalnia z oków, ale oporni mieszkają w suchej ziemi.

68.7 Boże, gdy wyruszałeś przed swoim ludem, gdy kroczyłeś przez pustynię, Sela;

68.8 Ziemia się trzęsła, a niebiosa rozpływały się przed obliczem Boga i sama góra Synaj *zadrżała* przed obliczem Boga, Boga Izraela.

68.9 Zesłałeś obfity deszcz, Boże, otrzeźwiłeś swoje dziedzictwo, gdy omdlewało.

68.10 Twoje zastępy mieszkają w nim; ty, Boże, w swojej dobroci przygotowałeś *je* dla ubogiego.

68.11 Pan dał *swoje* słowo, wielki był zastęp zwiastujących dobre wieści.

68.12 Królowie wojsk uciekali, uciekali; a ta, która doglądała domu, dzieliła łupy.

68.13 Chociaż musieliście leżeć wśród kotłów, *będziecie* jak skrzydła gołębicy pokryte srebrem, a jej pióra żółtym złotem.

68.14 Gdy Wszechmogący rozproszył królów w ziemi, była biała jak śnieg na *górze* Salmon.

68.15 Góra Boża jest jak góra Baszanu, wzgórze wysokie, jak góra Baszanu.

68.16 Dlaczego wyskakujecie, wzgórza wysokie? Na tej górze spodobało się Bogu mieszkać, tam PAN będzie mieszkał na wieki.

68.17 Rydwanów Bożych *jest* dwadzieścia tysięcy, wiele tysięcy aniołów; Pan *przebywa* wśród nich w świątyni, *jak na* Synaju.

68.18 Wstąpiłeś na wysokość, poprowadziłeś pojmanych jeńców, przyjąłeś dary dla ludzi, nawet dla buntowników, aby PAN Bóg mógł *z nimi* zamieszkać.

68.19 Błogosławiony Pan; codziennie obsypuje nas *swymi dobrami* Bóg naszego zbawienia. Sela.

68.20 Nasz Bóg jest Bogiem zbawienia, Pan BÓG wybawia od śmierci.

68.21 Zaiste, Bóg zrani głowę swoich wrogów i owłosioną czaszkę tego, który trwa w swoich grzechach.

68.22 Pan powiedział: Wyprowadzę znów *swoich* z Baszanu, wyprowadzę *ich* znowu z głębin morskich;

68.23 Aby twoja stopa była skąpana we krwi, a język twoich psów *we krwi* wrogów.

68.24 Widzieli twoje pochody, Boże; pochody mego Boga, mego Króla w świątyni.

68.25 Przodem szli śpiewacy, za nimi grający na instrumentach, wśród nich dziewczęta uderzające w bębenki.

68.26 W zgromadzeniach błogosławcie Boga, Pana, wy, którzy pochodzicie ze źródła Izraela.

68.27 Tam *jest* mały Beniamin, który im przewodzi, władcy Judy i ich hufce, władcy Zabulona i władcy Neftalego.

68.28 Twój Bóg obdarzył cię siłą; umocnij, Boże, to, co dla nas uczyniłeś.

68.29 Ze względu na twoją świątynię w Jeruzalem królowie będą przynosić ci dary.

68.30 Zgrom rzeszę kopijników, stado byków z cielcami ludu, chlubiących się kawałkiem srebra; rozprosz narody pragnące wojny.

68.31 Przyjdą dostojnicy z Egiptu; Etiopia szybko wyciągnie swe ręce do Boga.

68.32 Śpiewajcie Bogu, królestwa ziemi, wysławiajcie Pana. Sela.

68.33 Temu, który przemierza najwyższe niebiosa odwieczne; oto wydaje swój głos, głos potężny.

68.34 Uznajcie moc Boga, jego majestat *jest* nad Izraelem i jego moc w obłokach.

68.35 Groźny jesteś, Boże, ze swych świętych przybytków; Bóg Izraela sam daje moc i siłę *swemu* ludowi. *Niech będzie* Bóg błogosławiony.

Psalm 69

Przewodnikowi chóru, na Sosannim. Psalm Dawida.

69.1 Wybaw mnie, Boże, bo wody sięgają aż do *mojej* duszy.

69.2 Grzęznę w głębokim błocie, gdzie nie ma dna; dostałem się w głębokie wody i nurt mnie porywa.

69.3 Zmęczyłem się wołaniem, wyschło mi gardło; słabną moje oczy, gdy czekam na mojego Boga.

69.4 Więcej niż włosów na mojej głowie jest tych, którzy mnie nienawidzą bez powodu; ci, którzy niesłusznie *są* moimi wrogami i chcą mnie zniszczyć, wzmocnili się; musiałem zapłacić za to, czego nie zabrałem.

69.5 Boże, ty znasz moją głupotę, a moje grzechy nie są ukryte przed tobą.

69.6 Niech nie zaznają wstydu z mego powodu ci, którzy ciebie oczekują, Panie BOŻE zastępów, niech nie rumienią się z mego powodu ci, którzy ciebie szukają, Boże Izraela.

69.7 Bo dla ciebie znoszę urąganie, hańba okrywa moją twarz.

69.8 Stałem się obcy dla moich braci i cudzoziemcem dla synów mojej matki;

69.9 Bo gorliwość o twój dom zżarła mnie i spadły na mnie urągania

urągających tobie.

69.10 Płakałem i umartwiałem postem swą duszę, a stało się *to* moją hańbą.

69.11 Założyłem wór *pokutny* jako szatę i stałem się dla nich pośmiewiskiem.

69.12 Mówili o mnie ci, którzy siedzą w bramie, i byłem *tematem* pieśni pijaków.

69.13 Ale ja *kieruję* swoją modlitwę do ciebie, PANIE, w czasie pomyślnym; Boże, wysłuchaj mnie według twego wielkiego miłosierdzia, dla prawdy twego zbawienia.

69.14 Uwolnij mnie z błota, abym nie ugrzązł; ocal mnie od tych, którzy mnie nienawidzą, i z głębokich wód.

69.15 Niech nie zaleją mnie wezbrane wody ani nie pożre głębia i niech otchłań nie zamknie nade mną swej paszczy.

69.16 Wysłuchaj mnie, PANIE, bo dobre jest twoje miłosierdzie, według twojej wielkiej litości spójrz na mnie.

69.17 Nie zakrywaj twego oblicza przed swoim sługą, bo jestem w utrapieniu; wysłuchaj mnie czym prędzej.

69.18 Zbliż się do mojej duszy i wybaw ją, odkup mnie ze względu na mych wrogów.

69.19 Ty znasz moją hańbę, mój wstyd i niesławę, przed tobą *są* wszyscy moi wrogowie.

69.20 Hańba złamała moje serce, ogarnęło mnie przygnębienie; oczekiwałem współczującego, ale go nie było; *szukałem* pocieszającego, ale nie znalazłem.

69.21 Zamiast pokarmu podali mi żółć, a gdy pragnąłem, napoili mnie octem.

69.22 Niech ich stół stanie się dla nich sidłem, a ich pomyślność – pułapką.

69.23 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich biodra niech się zawsze chwieją.

69.24 Wylej na nich swoje oburzenie, a żar twego gniewu niech ich dosięgnie.

69.25 Niech ich dom opustoszeje, w ich namiotach niech nikt nie mieszka.

69.26 Bo prześladują *tego*, którego ty uderzyłeś, i rozpowiadają o boleściach tych, których zraniłeś.

69.27 Dodaj nieprawość do ich nieprawości i niech nie dostąpią twojej sprawiedliwości.

69.28 Niech będą wymazani z księgi żyjących i niech nie będą zapisani ze sprawiedliwymi.

69.29 Ja zaś jestem strapiony i zbolały; *niech* twoje zbawienie, Boże, podniesie mnie.

69.30 Będę chwalił imię Boga pieśnią, będę go wywyższał dziękczynieniem.

69.31 I będzie *to* milsze PANU niż wół albo cielec rogaty z kopytami.

69.32 Pokorni *to* ujrzą i rozradują się, ożyje serce szukających Boga.

69.33 PAN bowiem wysłuchuje ubogich i swymi więźniami nie gardzi.

69.34 Niech go chwalą niebiosa i ziemia, morze i wszystko, co się w nich porusza.

69.35 Bóg bowiem wybawi Syjon i odbuduje miasta Judy; będą tam mieszkać i posiądą tę *ziemię*.

69.36 Także i potomstwo jego sług ją odziedziczy i zamieszkają w niej ci, którzy miłują jego imię.

Psalm 70

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida dla przypomnienia.

70.1 Boże, racz mnie ocalić; PANIE, pospiesz mi na pomoc.

70.2 Niech się zawstydzą i okryją hańbą ci, którzy czyhają na moją
duszę; niech się cofną ze wstydem ci, którzy mi źle życzą.

70.3 Niech się cofną wskutek swej hańby ci, którzy mi mówią: Ha,
ha!

70.4 Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają;
niech ci, którzy miłują twoje zbawienie, mówią zawsze: Niech Bóg
będzie wywyższony!

70.5 Ja zaś jestem nędzny i ubogi, Boże, pospiesz ku mnie, ty jesteś
moją pomocą i wybawicielem; PANIE, nie zwlekaj.

Psalm 71

71.1 W tobie, PANIE, pokładam ufność, niech nigdy nie będę
zawstydzony.

71.2 Według swej sprawiedliwości ocal mnie i wyzwól; nakłoń ku
mnie ucha i wybaw mnie.

71.3 Bądź mi skałą schronienia, gdzie zawsze mogę uciec;
przykazałeś, aby mnie wybawiono, bo ty jesteś moją skałą
i twierdzą.

71.4 Mój Boże, wyzwól mnie z ręki niegodziwego, z ręki
przewrotnego i ciemiężyciela.

71.5 Ty bowiem jesteś moją nadzieją, Panie BOŻE, moją ufnością od
młodości.

71.6 Ty byłeś moją podporą od narodzin, ty mnie wyprowadziłeś
z łona mojej matki; w tobie zawsze będzie moja chwała.

71.7 Dla wielu jestem jakby cudem, lecz ty jesteś moim potężnym
schronieniem.

71.8 Niech moje usta będą pełne twojej chwały, twojej sławy przez

cały dzień.

71.9 Nie odrzucaj mnie w czasie starości; gdy ustanie moja siła, nie opuszczaj mnie.

71.10 Moi wrogowie bowiem mówili przeciwko mnie, a ci, którzy czyhają na moją duszę, wspólnie się naradzają;

71.11 Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcie go i schwytajcie, bo nie ma *nikogo*, kto by go ocalił.

71.12 Boże, nie oddalaj się ode mnie; mój Boże, pospiesz mi na pomoc.

71.13 Niech się zawstydzą i zginą przeciwnicy mojej duszy, niech się okryją hańbą i wstydem ci, którzy szukają mego nieszczęścia.

71.14 Ja zaś zawsze będę ufał i jeszcze bardziej pomnożę twoją chwałę.

71.15 Moje usta głosić będą twoją sprawiedliwość i twoje zbawienie przez cały dzień, choć nie znam *ich* miary.

71.16 Pójdę w wielkiej mocy Pana BOGA, będę wspominał tylko twoją sprawiedliwość.

71.17 Boże, uczyłeś mnie od mojej młodości i dotąd głoszę twoje cudowne dzieła.

71.18 Dlatego i w starości, gdy będę już siwy, nie opuszczaj mnie, Boże, aż opowiem o twojej mocy *temu* pokoleniu i wszystkim potomkom o twojej potędze.

71.19 Twoja sprawiedliwość, Boże, jest wywyższona, czynisz wielkie rzeczy; Boże, któż jest podobny do ciebie?

71.20 Zesłałeś na mnie wielkie i ciężkie utrapienia, lecz znowu przywrócisz mi życie i z głębi ziemi znów mnie wydobędziesz.

71.21 Pomnożysz moje dostojeństwo i znowu mnie pocieszysz.

71.22 A ja na instrumentach muzycznych będę wysławiać ciebie

i twoją prawdę, mój Boże; będę ci śpiewał z harfą, Święty Izraela!

71.23 Rozradują się moje wargi, gdy będę ci śpiewał, i moja dusza, którą odkupiłeś.

71.24 Również mój język będzie głosił przez cały dzień twoją sprawiedliwość, bo okryli się wstydem i hańbą ci, którzy szukali mego nieszczęścia.

Psalm 72

Psalm dla Salomona.

72.1 Boże, daj królowi swoje sądy i swoją sprawiedliwość synowi króla;

72.2 Będzie sądził twój lud w sprawiedliwości, a twoich ubogich w prawości.

72.3 Góry przyniosą ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość.

72.4 Będzie sądził ubogich z ludu, wybawi synów potrzebującego, a zgniecie ciemiężyciela.

72.5 Będą się bać ciebie, póki trwać będzie słońce i księżyc, z pokolenia na pokolenie.

72.6 Zstąpi jak deszcz na skoszoną trawę, jak krople deszczu nawadniające ziemię.

72.7 Za jego dni zakwitnie sprawiedliwy i *będzie* obfitość pokoju, dopóki księżyc trwa.

72.8 Będzie panował od morza do morza, od rzeki aż po krańce ziemi.

72.9 Przed nim upadną mieszkańcy pustyni, a jego wrogowie będą proch lizać.

72.10 Królowie Tarszisz i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę.

72.11 I oddadzą mu pokłon wszyscy królowie; wszystkie narody będą mu służyć.

72.12 Ocali bowiem ubogiego, gdy zawoła, i nędznego, który nie ma pomocnika.

72.13 Zmiłuje się nad ubogim i potrzebującym i wybawi dusze nędzarzy.

72.14 Wybawi ich dusze od podstępu i przemocy, bo ich krew *jest* cenna w jego oczach.

72.15 I będzie żył, i dadzą mu złoto z Szeby; nieustannie będą się za niego modlić i codziennie mu błogosławić.

72.16 Gdy się zasieje garść zboża w ziemi na szczytach gór, jego plon zaszumi jak Liban, a mieszkańcy miast zakwitną jak polna trawa.

72.17 Jego imię *trwać* będzie na wieki; póki słońce trwa, trwać będzie jego imię; *ludzie* będą błogosławieni w nim, a wszystkie narody nazwą go błogosławionym.

72.18 Błogosławiony niech będzie PAN Bóg, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda.

72.19 I błogosławione na wieki jego chwalebne imię; niech cała ziemia będzie napełniona jego chwałą. Amen, amen.

72.20 *I tu* się kończą modlitwy Dawida, syna Jessego.

Psalm 73

Psalm Asafa.

73.1 Doprawdy Bóg *jest* dobry dla Izraela; dla tych, którzy są czystego serca.

73.2 Ale moje nogi niemal się potknęły, moje kroki omal się nie zachwiały;

73.3 Bo zazdrościłem głupcom, widząc pomyślność niegodziwych.

73.4 Nie mają bowiem więzów aż do śmierci, ale w całości zostaje ich siła.

73.5 Nie doznają trudu ludzkiego ani cierpień jak inni ludzie.

73.6 Dlatego są opasani pychą jak złotym łańcuchem i odziani w okrucieństwo jak w szatę ozdobną.

73.7 Ich oczy wystają od tłuszczu; mają więcej niż serce mogłoby sobie życzyć.

73.8 Oddali się rozpuście i mówią przewrotnie o ucisku, mówią wyniośle.

73.9 Zwracają swe usta przeciwko niebu, a ich język krąży po ziemi.

73.10 Dlatego jego lud wraca dotąd i obficie leją się na nich wody;

73.11 Bo mówią: Jakże Bóg może o tym wiedzieć? Czy Najwyższy ma wiedzę?

73.12 Oto ci są niegodziwi, a powodzi im się na świecie i pomnażają bogactwa.

73.13 A więc na próżno oczyściłem swoje serce i w niewinności obmywałem ręce.

73.14 Cały dzień bowiem znoszę cierpienia i co rano jestem chłostany.

73.15 Gdybym powiedział: Będę mówił tak samo, skrzywdziłbym ród twoich synów.

73.16 Starałem się to rozumieć, ale było dla mnie zbyt trudne;

73.17 Aż wszedłem do świątyni Bożej *i* tu zrozumiałem, jaki jest ich koniec.

73.18 Doprawdy na śliskich miejscach ich postawiłeś i strącasz ich na zatracenie.

73.19 *Oto* jak doznali zguby! Nagle niszczeją, strawieni

przerażeniem.

73.20 Jak sen po przebudzeniu, Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich obrazem.

73.21 Gdy gorycz miałem w sercu, a w nerkach czułem kłucie;

73.22 Byłem głupi i nic nie rozumiałem, byłem przed tobą *jak* zwierzę.

73.23 A jednak zawsze *jestem* z tobą, *bo* mnie trzymałeś za prawą rękę.

73.24 Poprowadzisz mnie według swej rady, a potem przyjmiesz mnie do chwały.

73.25 Kogo *innego* mam w niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim *innym* nie mam upodobania.

73.26 Choć moje ciało i serce ustanie, Bóg jest skałą mego serca i moim dziedzictwem na wieki.

73.27 Oto bowiem ci, którzy się oddalają od ciebie, zginą; wytracasz tych, którzy cudzołożą, *odstępując* od ciebie.

73.28 Mnie zaś dobrze jest zbliżyć się do Boga; pokładam w Panu BOGU moją ufność, aby opowiadać wszystkie jego dzieła.

Psalm 74

Pieśń pouczająca. Asafa.

74.1 Boże, dlaczego odrzuciłeś nas na zawsze? *Czemu* płonie twój gniew przeciwko owcom twego pastwiska?

74.2 Wspomnij na swoje zgromadzenie, które dawno nabyłeś; na szczep twego dziedzictwa, który odkupiłeś; na górę Syjon, na której mieszkasz.

74.3 Pospiesz na *miejsce* ciągłych spustoszeń; o, jak wróg zburzył wszystko w świątyni!

74.4 Ryknęli twoi wrogowie pośrodku twego zgromadzenia, a na znak zatknęli swoje sztandary.

74.5 Za sławnego uważano tego, który wznosił wysoko siekierę na gęste drzewo.

74.6 A teraz już jego rzeźby rąbią siekierami i młotami.

74.7 Oddali na pastwę ognia twoją świątynię i *obaliwszy* na ziemię, zbezcześcili przybytek twego imienia.

74.8 Mówili w swym sercu: Zburzmy ich razem! Spalili wszystkie miejsca zgromadzeń Bożych na ziemi.

74.9 Nie widzimy naszych znaków; już nie ma proroka i nikt spośród nas nie wie, jak długo to *ma trwać*.

74.10 Jak długo, Boże, przeciwnik będzie urągać? *Czy* wróg będzie wiecznie bluźnił *przeciwko* twemu imieniu?

74.11 Dlaczego cofasz swoją rękę i swojej prawicy z zanadrza nie wyjmujesz?

74.12 Przecież ty, Boże, jesteś moim Królem od dawna, ty dokonujesz zbawienia na ziemi.

74.13 Ty swoją mocą rozdzieliłeś morze, zmiażdżyłeś głowy smoków w wodach.

74.14 Ty skruszyłeś głowy Lewiatana, dałeś go na pokarm mieszkańcom pustyni.

74.15 Ty rozszczepiłeś źródła i potoki, ty osuszyłeś potężne rzeki.

74.16 Twój jest dzień, twoja i noc, ty ustanowiłeś światło i słońce.

74.17 Ty wyznaczyłeś wszystkie granice ziemi, ty ustanowiłeś lato i zimę.

74.18 Pamiętaj o tym, *że* wróg zelżył *ciebie*, PANIE, a głupi lud urągał twemu imieniu.

74.19 Nie wydawaj tej zgrai duszy twojej synogarlicy, nie zapominaj nigdy o stadku twoich ubogich.

74.20 Zważ na *twoje* przymierze, bo ciemne zakątki ziemi pełne *są* siedlisk przemocy.

74.21 Niech uciśniony nie wraca ze wstydem, niech ubogi i potrzebujący chwali twoje imię.

74.22 Powstań, Boże, broń swojej sprawy; pamiętaj o zniewadze, *którą* co dzień wyrządza ci głupiec.

74.23 Nie zapominaj krzyku twoich wrogów, wciąż rosnącej wrzawy tych, którzy powstają przeciwko tobie.

Psalm 75

Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Psalm i pieśń Asafa.

75.1 Wysławiamy cię, Boże, wysławiamy, bo bliskie twoje imię; opowiadają *to* twoje cudowne dzieła.

75.2 Gdy wyznaczę czas, będę sądzić sprawiedliwie.

75.3 Roztopiła się ziemia i wszyscy jej mieszkańcy, *ale* ja umacniam jej filary. Sela.

75.4 Powiedziałem głupcom: Nie szalejcie, a niegodziwym: Nie podnoście rogu.

75.5 Nie podnoście wysoko swego rogu *i nie* mówcie wyniośle;

75.6 Bo nie ze wschodu ani z zachodu, ani z południa *przychodzi* wywyższenie.

75.7 Lecz Bóg *jest* sędzią; tego poniża, a tamtego wywyższa.

75.8 W ręku PANA bowiem *jest* kielich mętnego wina, pełnego przypraw; z niego nalewa tak, że wszyscy niegodziwi ziemi wycisną nawet męty i wypiją je.

75.9 Ja zaś będę zawsze opowiadał, będę śpiewał Bogu Jakuba.

75.10 I połamię wszystkie rogi niegodziwych, a rogi sprawiedliwego
będą wzniesione.

Psalm 76

Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm i pieśń Asafa.

76.1 Bóg znany jest w Judzie, jego imię *jest* wielkie w Izraelu.

76.2 W Salem jest jego przybytek, a jego mieszkanie na Syjonie.

76.3 Tam połamał ogniste strzały łuku, tarczę i miecz i *położył kres*
bitwie. Sela.

76.4 Wspanialszy jesteś i dostojniejszy niż góry zdobyczy.

76.5 Odważni stali się łupem, pogrążyli się we śnie, mężni nie
znaleźli siły w swych rękach.

76.6 Od twego gromienia, Boże Jakuba, mocno zasnęły wozy
i konie.

76.7 Ty, ty sam, jesteś straszliwy; i któż się ostoi przed twoim
obliczem, gdy się rozgniewasz?

76.8 Z nieba dajesz słyszeć swój wyrok, ziemia się zlękła i zamilkła;

76.9 Gdy Bóg powstał na sąd, aby wybawić wszystkich pokornych *na*
ziemi. Sela.

76.10 Doprawdy nawet gniew człowieka będzie cię chwalić, *a ty*
resztkę *tego* gniewu powstrzymasz.

76.11 Składajcie śluby i wypełniajcie *je* wobec PANA, waszego Boga;
wszyscy otaczający go, przynoście dary temu, który napawa
strachem.

76.12 On zabierze ducha książąt, *on* wzbudza strach u królów ziemi.

Psalm 77

Przewodnikowi chóru, dla Jedutuna. Psalm Asafa.

77.1 *Wzniosłem* swój głos do Boga i zawołałem; *wzniosłem* swój głos do Boga i mnie wysłuchał.

77.2 W dniu mego utrapienia szukałem Pana, moje ręce wyciągałem w nocy nieustannie, moja dusza nie dała się pocieszyć.

77.3 Gdy wspominałem Boga, byłem strwożony; rozmyślałem, a mój duch był ogarnięty utrapieniem. Sela.

77.4 Ty zatrzymujesz otwarte powieki mych oczu, jestem *tak* zaniepokojony, że nie potrafię mówić.

77.5 Rozpamiętuję dni przeszłe *i* dawne lata.

77.6 Przypominam sobie mój śpiew; nocą rozmyślam w sercu i mój duch docieka:

77.7 Czy Pan odrzuci na wieki i już więcej nie okaże łaski?

77.8 Czy jego miłosierdzie ustało na zawsze i jego obietnica nigdy się nie spełni?

77.9 Czy Bóg zapomniał o litości? Czy w gniewie stłumił swoją łaskawość? Sela.

77.10 I powiedziałem: To jest moja niemoc; *jednak będę wspominał* lata prawicy Najwyższego.

77.11 Będę wspominał dzieła PANA, będę wspominał twoje dawne cuda.

77.12 Będę rozmyślał o wszystkich twoich dziełach i o twoich czynach będę mówił.

77.13 Boże, święta jest twoja droga; który bóg jest tak wielki, jak *nasz* Bóg?

77.14 Ty *jesteś* Bogiem, który czyni cuda; dałeś poznać narodom swoją moc.

77.15 Odkupiłeś *swoim* ramieniem twój lud, synów Jakuba i Józefa. Sela.

77.16 Widziały cię wody, o Boże, widziały cię wody *i* ulękły się,
poruszyły się głębiny.

77.17 Chmury spłynęły wodą, niebiosa wydały gromy i poleciały
twoje strzały.

77.18 Huk twego grzmotu wśród obłoków, błyskawice oświetliły
świat, ziemia poruszyła się i zatrzęsła.

77.19 Twoja droga *wiodła* przez morze, twoje ścieżki przez wielkie
wody i nie było znać twoich śladów.

77.20 Prowadziłeś swój lud jak stado owiec ręką Mojżesza i Aarona.

Psalm 78

Pieśń pouczająca. Asafa.

78.1 Słuchaj, mój ludu, mego prawa, nakłońcie uszu ku słowom
moich ust.

78.2 Otworzę moje usta do przypowieści, opowiem starodawne
tajemnice;

78.3 Cośmy słyszeli i poznali i *co* nam opowiadali nasi ojcowie.

78.4 Nie zataimy *tego* przed ich synami, opowiemy przyszłemu
pokoleniu o chwale PANA, o jego mocy i cudach, które czynił.

78.5 Ustanowił bowiem świadectwo w Jakubie, nadał prawo
w Izraelu i nakazał naszym ojcom, aby je oznajmiali swoim synom;

78.6 Aby poznało przyszłe pokolenie, synowie, którzy się urodzą;
aby powstawszy, przekazywali *je* swoim synom;

78.7 Żeby pokładali w Bogu nadzieję i nie zapominali o dziełach
Boga, lecz strzegli jego przykazań;

78.8 Żeby nie byli, jak ich ojcowie, pokoleniem opornym
i nieposłusznym; pokoleniem, które nie przygotowało swego serca
i którego duch nie był wierny Bogu.

78.9 Synowie Efraima, zbrojni i wyposażeni w łuki, w dniu bitwy wycofali się.

78.10 *Bo* nie strzegli przymierza Boga i nie chcieli postępować według jego prawa.

78.11 Zapomnieli o jego dziełach i cudach, które im ukazał.

78.12 Przed ich ojcami czynił cuda w ziemi egipskiej, na polu Soanu.

78.13 Rozdzielił morze i przeprowadził ich, i sprawił, że wody stanęły jak wał.

78.14 Prowadził ich w obłoku za dnia, a całą noc w blasku ognia.

78.15 Rozszczepił skały na pustyni i napoił ich jakby z wielkich głębin.

78.16 Wydobył strumienie ze skały i sprawił, że wody płynęły jak rzeki.

78.17 Lecz *oni* jeszcze więcej grzeszyli przeciwko niemu i pobudzili do gniewu Najwyższego na pustyni;

78.18 I wystawiali Boga na próbę w swych sercach, żądając pokarmu według swego pragnienia.

78.19 I mówili przeciwko Bogu tymi słowy: Czy Bóg może zastawić stół na tej pustyni?

78.20 Oto uderzył w skałę i wypłynęły wody, i wezbrały strumienie; czy będzie mógł też dać chleb? Czy przygotuje mięso swemu ludowi?

78.21 Gdy PAN *to* usłyszał, rozgniewał się i ogień zapłonął przeciw Jakubowi, i gniew wybuchnął przeciw Izraelowi;

78.22 Bo nie uwierzyli Bogu i nie zaufali jego zbawieniu;

78.23 Choć rozkazał chmurom w górze i bramy nieba otworzył.

78.24 I zesłał im *jak* deszcz mannę do jedzenia, i zboże z nieba im

dał.

78.25 Człowiek jadł chleb anielski; zesłał im pokarm do syta.

78.26 Wzbudził na niebie wiatr ze wschodu i sprowadził swą mocą
wiatr południowy.

78.27 Zesłał im mięso jak pył i ptactwo skrzydlate jak piasek morski.

78.28 Spadło ono pośrodku ich obozu, wokół ich namiotów.

78.29 Jedli i w pełni się nasycili; dał im, czego pragnęli.

78.30 *A gdy* jeszcze nie zaspokoili swego pragnienia, *gdy* jeszcze
pokarm był w ich ustach;

78.31 Spadł na nich gniew Boży i zabił ich tłustych, a znakomitszych
z Izraela powalił.

78.32 Mimo to nadal grzeszyli i nie wierzyli jego cudom;

78.33 Dlatego sprawił, że ich dni przemijały w marności, a ich lata –
w trwodze.

78.34 Gdy ich zabijał, szukali go; nawracali się i o świcie szukali
Boga;

78.35 Przypominali sobie, że Bóg *jest* ich skałą, że Bóg Najwyższy –
ich odkupicielem;

78.36 Pochlebiali mu jednak swoimi ustami i okłamywali go swym
językiem;

78.37 A ich serce nie było przed nim szczere i nie byli wierni jego
przymierzu.

78.38 On jednak, będąc miłosiernym, przebaczał ich nieprawości
i nie wytracał *ich*; często odwracał swój gniew i nie pobudzał całej
swej zapalczywości;

78.39 Bo pamiętał, że są ciałem; wiatrem, który ulatuje i nie wraca.

78.40 Jak często pobudzali go do gniewu na pustyni *i* zasmucali go

na pustkowiu?

78.41 Odwracali się i wystawiali Boga na próbę, i stawiali granice
Świętemu Izraela.

78.42 Nie pamiętali jego ręki *ani* dnia, w którym ich wybawił
z utrapienia;

78.43 Gdy czynił swe znaki w Egipcie i swe cuda na polu Soanu;

78.44 Gdy zamienił w krew ich rzeki i ich strumienie, tak że nie
mogli *z nich* pić.

78.45 Zesłał na nich rozmaite muchy, aby ich kąsały, i żaby, aby ich
niszczyły;

78.46 I dał robactwu ich plony, a ich pracę szarańczy.

78.47 Zniszczył gradem ich winorośle, a sykomory szronem.

78.48 Ich bydło wydał na pastwę gradu, a ich stada *na pastwę*
błyskawic.

78.49 Wylał na nich żar swojego gniewu, zapalczywość, oburzenie
i udrękę, zesławszy na nich złych aniołów.

78.50 Otworzył drogę dla swego gniewu, nie zachował ich duszy od
śmierci, a ich życie wydał zarazie;

78.51 Wytracił wszystko pierworodne w Egipcie, pierwociny *ich*
mocy w namiotach Chama;

78.52 Ale swój lud wyprowadził jak owce i wiódł ich po pustyni jak
stado.

78.53 Prowadził ich bezpiecznie, tak że się nie lękali, a ich wrogów
przykryło morze;

78.54 I przyprowadził ich do swej świętej granicy; do góry, którą
nabyła jego prawica.

78.55 Wypędził przed nimi narody, sznurem wyznaczył im

dziedzictwo, żeby pokolenia Izraela mieszkały w swoich namiotach.

78.56 Oni jednak wystawiali na próbę i pobudzali do gniewu Boga Najwyższego, i nie strzegli jego świadectw.

78.57 Lecz odwrócili się i postępowali przewrotnie jak ich ojcowie, schodzili z drogi jak łuk zawodny.

78.58 Pobudzali go bowiem do gniewu przez swe wyżyny i rzeźbionymi posągami wzbudzali jego zazdrość.

78.59 Gdy Bóg *to* usłyszał, rozgniewał się i wielce wzgardził Izraelem.

78.60 I opuścił przybytek w Szilo; namiot, *który* rozbił wśród ludzi;

78.61 I oddał w niewolę swoją moc i swoją chwałę w ręce wroga.

78.62 Wydał swój lud pod miecz i rozgniewał się na swoje dziedzictwo.

78.63 Ich młodzieńców pochłonął ogień, a ich dziewic nie wydano za mąż.

78.64 Ich kapłani padli od miecza, a ich wdowy nie lamentowały.

78.65 Lecz potem Pan ocknął się jak ze snu, jak mocarz wykrzykujący od wina.

78.66 I uderzył na tyły swoich wrogów, okrył ich wieczną hańbą.

78.67 Ale choć wzgardził namiotem Józefa i pokolenia Efraima nie wybrał;

78.68 Jednak wybrał pokolenie Judy, górę Syjon, którą umiłował.

78.69 I zbudował swoją świątynię jak wysoki *pałac*; jak ziemię, którą ugruntował na wieki.

78.70 Wybrał też Dawida, swego sługę; wziął go z owczych zagród;

78.71 Przywołał go, gdy chodził za karmiącymi *owcami*, aby pasł Jakuba, jego lud, i Izraela, jego dziedzictwo.

78.72 A on ich pasł w prawości swego serca i prowadził ich
roztropną ręką.

Psalm 79

Psalm Asafa.

79.1 Boże, poganie wtargnęli do twego dziedzictwa, splugawili
twoją świętą świątynię, Jeruzalem zamienili w ruiny.

79.2 Zwłoki twoich sług dali na żer ptactwu niebieskiemu, ciała
twoich świętych bestiom ziemskim.

79.3 Rozlali ich krew jak wodę wokół Jeruzalem i nie było nikogo,
kto by ich pogrzebał.

79.4 Staliśmy się hańbą dla naszych sąsiadów, pośmiewiskiem
i drwiną dla tych, którzy są wokoło nas.

79.5 Jak długo, PANIE? Czy wiecznie będziesz się gniewać? Czy
twoja zapalczywość będzie płonąć jak ogień?

79.6 Wylej twój gniew na pogan, którzy cię nie znają, i na królestwa,
które nie wzywają twego imienia.

79.7 Pożarli bowiem Jakuba i spustoszyli jego mieszkanie.

79.8 Nie pamiętaj nam dawnych nieprawości naszych, niech nas
prędko spotka twoje miłosierdzie, bo jesteśmy bardzo wynędzniali.

79.9 Wspomóż nas, Boże naszego zbawienia, dla chwały imienia
twego; ocal nas i przebacz nam grzechy ze względu na twoje imię.

79.10 Dlaczego poganie mają mówić: Gdzież jest ich Bóg? Niech
będzie znany wśród pogan na naszych oczach przez dokonanie
zemsty za przelaną krew twoich sług.

79.11 Niech dotrze do ciebie jęk więźniów, według potęgi twego
ramienia zachowaj skazanych na śmierć.

79.12 I odpłać naszym sąsiadom siedmiokrotnie w ich zanadrze za
zniewagę, którą ci wyrządzili, Panie!

79.13 My zaś, twój lud i owce twego pastwiska, będziemy cię wielbić na wieki, będziemy głosić twoją chwałę z pokolenia na pokolenie.

Psalm 80

Przewodnikowi chóru, na Sosannim. Psalm świadectwa Asafa.

80.1 Posłuchaj, Pasterzu Izraela, ty, który prowadzisz Józefa jak stado owiec, ty, który zasiadasz między cherubinami, zabłyśnij.

80.2 Przed Efraimem, Beniaminem i Manassesem wzbudź swoją moc i przyjdź nas zbawić.

80.3 Boże, odnów nas, rozjaśnij *nad nami* swoje oblicze, a będziemy wybawieni.

80.4 PANIE, Boże zastępów, jak długo będziesz się gniewał na modlitwę swego ludu?

80.5 Nakarmiłeś ich chlebem płaczu i napoiłeś ich łzami nad miarę.

80.6 Zrobiłeś z nas przedmiot sporu dla naszych sąsiadów, a nasi wrogowie śmieją się z nas.

80.7 Boże zastępów, odnów nas, rozjaśnij *nad nami* swoje oblicze, a będziemy wybawieni.

80.8 Ty przeniosłeś winorośl z Egiptu; wygnałeś pogan, a ją zasadziłeś.

80.9 Przygotowałeś jej miejsce i sprawiłeś, że zapuściła korzenie i napełniła ziemię.

80.10 Góry okryły się jej cieniem, a jej gałęzie *były jak* najwyższe cedry.

80.11 Wypuścił swe latorośle aż do morza i swoje pędy aż do rzeki.

80.12 Dlaczego *więc* zburzyłeś jej ogrodzenie, tak że obrywają ją wszyscy, którzy przechodzą drogą?

80.13 Niszczy ją dzik leśny, a zwierzę polne pożera ją.

80.14 O Boże zastępów, proszę, powróć, spójrz z nieba i zobacz,
nawiedź tę winorośl;

80.15 Tę winnicę, którą zasadziła twoja prawica, i latorośl, *którą*
umocniłeś dla siebie.

80.16 Spalona jest ogniem i wycięta; giną od zgromienia twojego
oblicza.

80.17 Niech twoja ręka będzie nad mężem twojej prawicy, nad
synem człowieczym, którego umocniłeś dla siebie.

80.18 A my nie odstąpimy od ciebie; zachowaj nas przy życiu,
a będziemy wzywać twego imienia.

80.19 PANIE, Boże zastępów, odnów nas, rozjaśnij *nad nami* swoje
oblicze, a będziemy wybawieni.

Psalm 81

Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Asafa.

81.1 Radośnie śpiewajcie Bogu, naszej mocy; *radośnie* wykrzykujcie
Bogu Jakuba.

81.2 Weźcie psalm, przynieście bęben, wdzięczną harfę i cytrę.

81.3 Zadmijcie w trąbę w czas nowiu, w czasie wyznaczonym,
w dniu naszego uroczystego święta.

81.4 Jest bowiem taki nakaz w Izraelu, prawo Boga Jakuba.

81.5 Ustanowił to świadectwem dla Józefa, kiedy wyszedł przeciw
ziemi egipskiej, gdzie słyszałem język, którego nie zrozumiałem.

81.6 Uwolniłem od brzemienia jego barki, a jego ręce od *dźwigania*
kotłów.

81.7 Wzywałeś mnie w ucisku i wybawiłem cię; odpowiedziałem ci
w skrytości gromu, doświadczyłem cię u wód Meriba. Sela.

81.8 Słuchaj, mój ludu, a oświadczę ci; Izraelu, jeśli będziesz mnie

słuchał;

81.9 Nie będziesz miał cudzego boga ani nie oddasz pokłonu obcemu bogu;

81.10 Ja, PAN, *jestem* twoim Bogiem, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej; otwórz usta, a ja je napełnię.

81.11 Lecz mój lud nie usłuchał mego głosu, a Izrael nie chciał mnie.

81.12 Zostawiłem ich więc żądzom ich serca i postępowali według swoich zamysłów.

81.13 O, gdyby mój lud mnie posłuchał, a Izrael chodził moimi drogami!

81.14 W krótkim czasie poniżyłbym ich nieprzyjaciół i zwróciłbym rękę przeciw ich wrogom.

81.15 Nienawidzący PANA, choć obłudnie, musieliby mu się poddać, a ich czas trwałby wiecznie.

81.16 I karmiłbym ich wyborną pszenicą, a nasyciłbym cię miodem ze skały.

Psalm 82

Psalm Asafa.

82.1 Bóg stoi w zgromadzeniu Bożym, pośród bogów sprawuje sąd:

82.2 Jak długo będziecie sądzić niesprawiedliwie i trzymać stronę niegodziwych? Sela.

82.3 Bierzcie w obronę ubogiego i sierotę, oddajcie sprawiedliwość strapionemu i potrzebującemu.

82.4 Wyzwólcie biedaka i nędzarza, ocalcie go z ręki niegodziwych.

82.5 *Lecz oni* nic nie wiedzą i nie rozumieją, ciągle chodzą w ciemności; zachwiały się wszystkie fundamenty ziemi.

82.6 Powiedziałem: Jesteście bogami i wszyscy wy jesteście synami Najwyższego.

82.7 Lecz pomrzecie jak *inni* ludzie i upadniecie jak jeden z książąt.

82.8 Powstań, Boże, osądź ziemię, bo ty otrzymasz w dziedzictwo wszystkie narody.

Psalm 83

Pieśń i psalm Asafa.

83.1 Boże, nie milcz; nie bądź głuchy i bezczynny, Boże!

83.2 Bo oto burzą się twoi wrogowie, a ci, którzy cię nienawidzą, podnoszą głowę.

83.3 Przeciwko twemu ludowi knują spisek i naradzali się przeciw tym, których ochraniasz;

83.4 Mówiąc: Chodźcie, wytępmy ich, niech nie będą narodem, żeby więcej nie wspominano imienia Izraela.

83.5 Zmówili się bowiem jednomyślnie, przeciwko tobie zawarli przymierze:

83.6 Namioty Edomitów i Ismaelitów, Moab i Hagaryci;

83.7 Gebal, Ammon i Amalek; Filistyni z mieszkańcami Tyru.

83.8 Także Assur przyłączył się do nich, wsparł *swym* ramieniem synów Lota. Sela.

83.9 Uczyń im *tak*, jak Midianitom, jak Syserze, jak Jabinowi nad potokiem Kiszon;

83.10 *Którzy* zostali wytępieni w Endor, stali się jak gnój dla ziemi.

83.11 Z ich dostojnikami postąp jak z Orebem i Zeebem, jak z Zebachem i Salmunną, ze wszystkimi ich książętami;

83.12 Którzy mówili: Weźmy w posiadanie przybytki Boże.

83.13 Mój Boże, uczyń ich jak koło i jak źdźbło na wietrze.

83.14 Jak ogień, który pali las, i jak płomień, *który* wypala góry;

83.15 Tak ty ich ścigaj swoją nawałnicą i swoją burzą zatrwóż ich.

83.16 Okryj ich twarze hańbą, aby szukali twego imienia, PANIE!

83.17 Niech się zawstydzą i zatrwożą na wieki, niech się okryją
hańbą i zginą.

83.18 Niech poznają, że jedynie ty, którego imię jest PAN, ty jesteś
Najwyższy ponad całą ziemią.

Psalm 84

Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Psalm dla synów Korego.

84.1 O, jak miłe *są* twoje przybytki, PANIE zastępów!

84.2 Moja dusza wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsionków
PANA; moje serce i ciało wołają radośnie do Boga żywego.

84.3 Oto nawet wróbel znalazł sobie dom i jaskółka gniazdo, gdzie
składa swe pisklęta, u twoich ołtarzy, PANIE zastępów, mój Królu
i mój Boże!

84.4 Błogosławieni ci, którzy mieszkają w twoim domu, nieustannie
będą cię chwalić. Sela.

84.5 Błogosławiony człowiek, którego siła *jest* w tobie, w którego
sercu są twoje drogi;

84.6 Ci, którzy przechodząc przez dolinę Baka, zmieniają ją
w źródło, a deszcz okrywa *ją* błogosławieństwem.

84.7 I idą z mocy w moc, i ukażą się przed Bogiem na Syjonie.

84.8 O PANIE, Boże zastępów, wysłuchaj mojej modlitwy, nakłoń
ucha, Boże Jakuba. Sela.

84.9 Spójrz, Boże, nasza tarczo, i wejrzyj na oblicze twego

pomazańca.

84.10 Lepszy bowiem jest jeden dzień w twoich przedsionkach niż tysiąc *gdzie indziej*; wolę raczej stać w progu domu mego Boga, niż mieszkać w namiotach niegodziwych.

84.11 PAN Bóg bowiem jest słońcem i tarczą, PAN obdarza łaską i chwałą, nie odmawia dobra tym, którzy postępują nienagannie.

84.12 PANIE zastępów, błogosławiony człowiek, który ufa tobie.

Psalm 85

Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego.

85.1 PANIE, okazałeś łaskę swej ziemi, przyprowadziłeś z niewoli Jakuba.

85.2 Przebaczyłeś nieprawość twego ludu, zakryłeś wszystkie ich grzechy. Sela.

85.3 Uśmierzyłeś całe swoje zagniewanie, odwróciłeś się od zapalczywości twojego gniewu.

85.4 Odnów nas, Boże naszego zbawienia, i odwróć od nas swój gniew.

85.5 Czy wiecznie będziesz się na nas gniewać? Czy rozciągniesz swój gniew na wszystkie pokolenia?

85.6 Czy nie ożywisz nas na nowo, aby twój lud rozradował się w tobie?

85.7 PANIE, okaż nam twoje miłosierdzie i daj nam swoje zbawienie.

85.8 Posłucham, co będzie mówił Bóg, PAN; zaiste ogłosi pokój swojemu ludowi i swoim świętym, aby tylko nie wracali do *swojej* głupoty.

85.9 Doprawdy jego zbawienie jest blisko tych, którzy się go boją, *aby jego* chwała zamieszkała w naszej ziemi.

85.10 Miłosierdzie i prawda spotkają się ze sobą, sprawiedliwość i pokój ucałują się.

85.11 Prawda wyrośnie z ziemi, a sprawiedliwość wyjrzy z nieba.

85.12 PAN też obdarzy *tym, co* dobre, a nasza ziemia wyda swój plon.

85.13 Sprawiedliwość przed nim pójdzie i będzie wytyczać drogę jego krokom.

Psalm 86

Modlitwa Dawida.

86.1 Nakłoń swego ucha, PANIE, wysłuchaj mnie, bo jestem nędzny i ubogi.

86.2 Strzeż mojej duszy, bo jestem pobożny; mój Boże, wybaw twego sługę, który ufa tobie.

86.3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bo do ciebie codziennie wołam.

86.4 Rozraduj duszę twego sługi, bo do ciebie, Panie, wznoszę swą duszę.

86.5 Bo ty, Panie, jesteś dobry i przebaczający, i pełen miłosierdzia dla wszystkich, którzy cię wzywają.

86.6 Wysłuchaj, PANIE, mojej modlitwy i zważ na głos mojego błagania.

86.7 Wzywam cię w dniu mego ucisku, bo *ty* mnie wysłuchasz.

86.8 Nie ma wśród bogów podobnego tobie, Panie, i nie ma dzieł takich jak twoje.

86.9 Wszystkie narody, które stworzyłeś, przyjdą i oddadzą ci pokłon, Panie, i będą wielbić twoje imię.

86.10 Bo ty jesteś wielki i czynisz cuda; tylko ty jesteś Bogiem.

86.11 Naucz mnie, PANIE, twojej drogi, abym chodził w twojej
prawdzie; nakłoń moje serce ku bojaźni twego imienia.

86.12 Będę cię chwalił, Panie, mój Boże, z całego serca i będę wielbił
twoje imię na wieki;

86.13 Bo wielkie jest twoje miłosierdzie dla mnie; *ty* ocaliłeś moją
duszę z najgłębszego piekła.

86.14 Boże, pyszni powstali przeciwko mnie i zgraja gwałtowników
czyhała na moją duszę, a nie mają ciebie przed oczyma.

86.15 Ale ty, Panie, jesteś Bogiem łaskawym i litościwym, nieskorym
do gniewu, pełnym miłosierdzia i prawdy.

86.16 Spójrz na mnie i zmiłuj się nade mną, udziel swojej mocy
twemu słudze i wybaw syna twojej służebnicy.

86.17 Daj mi znak *twojej* dobroci, aby ci, którzy mnie nienawidzą,
zobaczyli i zawstydzili się, że ty, PANIE, wspomogłeś mnie
i pocieszyłeś.

Psalm 87

Psalm i pieśń dla synów Korego.

87.1 Jego fundament jest na świętych górach.

87.2 PAN miłuje bramy Syjonu bardziej niż wszystkie przybytki
Jakuba.

87.3 Chwalebne *rzeczy* mówi się o tobie, o miasto Boże. Sela.

87.4 Wspomnę Rahab i Babilon wśród tych, którzy mnie znają; oto
Filistea i Tyr, i Etiopia: Ten się tam urodził.

87.5 O Syjonie też będą mówić: Ten i tamten urodził się w nim;
a sam Najwyższy go utwierdzi.

87.6 PAN wyliczy, spisując narody: Ten się tam urodził. Sela.

87.7 I pląsając, będą śpiewać: *W tobie* są wszystkie me źródła.

Psalm 88

Pieśń i psalm dla synów Korego, przewodnikowi chóru, na Machalat do śpiewania, pouczający, od Hemana Ezrachity.

88.1 PANIE, Boże mego zbawienia, we dnie i w nocy wołam do
ciebie.

88.2 Niech dojdzie do ciebie moja modlitwa, nakłoń twego ucha na
moje wołanie.

88.3 Moja dusza bowiem jest nasycona utrapieniem, a moje życie
zbliża się do grobu.

88.4 Zaliczono mnie do tych, którzy zstępują do dołu; stałem się jak
człowiek bez siły.

88.5 Zaliczono mnie do umarłych; *jestem* jak zabici, którzy leżą
w grobie, o których już nie pamiętasz i którzy są odłączeni od
twojej ręki.

88.6 Strąciłeś mnie w najgłębszy dół, w ciemności, w głębie.

88.7 Twój gniew ciąży na mnie i przytłoczyłeś mnie wszystkimi
twymi falami. Sela.

88.8 Oddaliłeś ode mnie moich znajomych, uczyniłeś mnie dla nich
ohydą; jestem uwięziony i nie mam wyjścia.

88.9 Moje oko płacze nad moim utrapieniem; wzywam cię, PANIE,
codziennie, wyciągam do ciebie swe ręce.

88.10 Czy dla umarłych będziesz czynił cuda? Czy umarli powstaną,
aby cię wysławiać? Sela.

88.11 Czy w grobie będzie się opowiadać o twoim miłosierdziu,
a o twojej wierności – w zniszczeniu?

88.12 Czy twoje cuda pozna się w ciemnościach, a twoją
sprawiedliwość w ziemi zapomnienia?

88.13 Lecz ja, PANIE, do ciebie wołam; rankiem wita cię moja

modlitwa.

88.14 Dlaczego, PANIE, odrzucasz moją duszę i ukrywasz przede
mną swoje oblicze?

88.15 Jestem strapiony i od młodości bliski śmierci; znoszę twoją
grozę i trwożę się.

88.16 Twój srogi gniew spadł na mnie *i* wyniszczyła mnie twoja
groza.

88.17 Ogarniają mnie co dzień jak woda, wszystkie mnie otaczają.

88.18 Oddaliłeś ode mnie przyjaciela i towarzysza, a moich
znajomych – w ciemności.

Psalm 89

Pieśń pouczający Etana Ezrachity.

89.1 Będę śpiewać o miłosierdziu PANA na wieki, swymi ustami
będę głosił twoją wierność przez wszystkie pokolenia.

89.2 Powiedziałem bowiem: Miłosierdzie będzie budowane na wieki,
na niebiosach utwierdziłeś swoją wierność.

89.3 Zawarłem przymierze z moim wybrańcem; przysiągłem
Dawidowi, swemu słudze;

89.4 Na wieki utwierdzę twoje potomstwo i zbuduję twój tron na
wszystkie pokolenia. Sela.

89.5 PANIE, niebiosa wysławiają twoje cuda i twoją wierność
w zgromadzeniu świętych.

89.6 Któż bowiem na niebie może się równać z PANEM? *Kto* pośród
synów mocarzy jest podobny do PANA?

89.7 Bóg jest straszliwy w zgromadzeniu świętych i budzi grozę
wśród wszystkich, *którzy są* wokół niego.

89.8 PANIE, Boże zastępów, któż *jest* jak ty, PAN mocny? Twoja

wierność bowiem cię otacza.

89.9 Ty panujesz nad wzburzonym morzem; gdy się podnoszą jego fale, ty je poskramiasz.

89.10 Ty zmiażdżyłeś Rahaba jak rannego, mocą twego ramienia rozproszyłeś swoich wrogów.

89.11 Twoje *są* niebiosa, twoja też ziemia; ty ugruntowałeś świat i wszystko, co go napełnia.

89.12 Ty stworzyłeś północ i południe; Tabor i Hermon śpiewają o twoim imieniu.

89.13 Twoje ramię jest mocne, twoja ręka potężna, a twoja prawica wzniesiona.

89.14 Sprawiedliwość i sąd są podstawą twego tronu, miłosierdzie i prawda idą przed twoim obliczem.

89.15 Błogosławiony lud, który zna okrzyk radości; będzie chodzić w świetle twego oblicza, PANIE.

89.16 W twoim imieniu będą się weselić każdego dnia, a w twojej sprawiedliwości będą wywyższeni.

89.17 Ty bowiem jesteś chwałą ich mocy i z twojej woli nasz róg będzie wzniesiony.

89.18 Bo PAN jest naszą tarczą, a Święty Izraela naszym królem.

89.19 Powiedziałeś wtedy w widzeniu do twego świętego: Udzieliłem pomocy mocarzowi, wywyższyłem wybranego z ludu.

89.20 Znalazłem Dawida, mego sługę, namaściłem go swoim świętym olejem.

89.21 Moja ręka będzie przy nim i wzmocni go moje ramię.

89.22 Nie będzie uciskany przez wroga, a syn nieprawości go nie pognębi.

89.23 Zetrę na jego oczach jego przeciwników, a tych, którzy go nienawidzą, powalę.

89.24 Ponadto moja prawda i miłosierdzie będą z nim, a w moim imieniu jego róg będzie wzniesiony.

89.25 I położę na morzu jego rękę i na rzekach jego prawicę.

89.26 On zawoła: Ty jesteś moim ojcem, moim Bogiem i skałą mego zbawienia.

89.27 Ja też uczynię go pierworodnym *i* najwyższym wśród królów ziemi.

89.28 Na wieki zachowam dla niego swoje miłosierdzie, a moje przymierze z nim będzie trwałe.

89.29 Jego potomstwo utrwalę na wieki, a jego tron – jak dni niebios.

89.30 Ale jeśli jego synowie porzucą moje prawo i nie będą postępowali według moich nakazów;

89.31 Jeśli moje ustawy znieważą, a moich przykazań nie będą przestrzegać;

89.32 Wtedy ukarzę rózgą ich przestępstwo, a ich nieprawość biczami.

89.33 Ale nie odbiorę mu mojego miłosierdzia ani nie zawiodę w mojej wierności.

89.34 Nie złamię mego przymierza ani nie zmienię tego, co wyszło z moich ust.

89.35 Raz przysiągłem na moją świętość, że nie skłamię Dawidowi.

89.36 Jego potomstwo będzie trwać na wieki, a jego tron jak słońce przede mną;

89.37 Jak księżyc będzie utwierdzone na wieki i *jak* wierny świadek na niebie. Sela.

89.38 A jednak odrzuciłeś *go* i wzgardziłeś nim, rozgniewałeś się na
twego pomazańca.

89.39 Zerwałeś przymierze z twoim sługą, strąciłeś na ziemię jego
koronę.

89.40 Zburzyłeś wszystkie jego płoty i rozwaliłeś jego baszty.

89.41 Grabią go wszyscy, którzy przechodzą drogą; stał się
pośmiewiskiem dla swoich sąsiadów.

89.42 Podniosłeś prawicę jego przeciwników, sprawiłeś radość
wszystkim jego wrogom.

89.43 Stępiłeś też ostrze jego miecza i nie wsparłeś go w walce.

89.44 Położyłeś koniec jego chwale, a jego tron obaliłeś na ziemię.

89.45 Skróciłeś dni jego młodości, okryłeś go hańbą. Sela.

89.46 Jak długo, PANIE? Czy wiecznie będziesz się ukrywał? Czy
twoja zapalczywość będzie płonąć jak ogień?

89.47 Pamiętaj, jak krótkie jest moje życie; czy na próżno stworzyłeś
wszystkich synów ludzkich?

89.48 Któż z ludzi może żyć i nie ujrzeć śmierci? *Któż* wyrwie swą
duszę z mocy grobu? Sela.

89.49 Gdzie są, o Panie, twoje dawne łaski, *które* przysiągłeś
Dawidowi w swej prawdzie?

89.50 Pamiętaj, Panie, o zniewadze twoich sług; *o tym*, że noszę
w swym zanadrzu *wzgardę* wszystkich możnych narodów;

89.51 Którą twoi wrogowie znieważają, PANIE, którą znieważają
ścieżki twego pomazańca.

89.52 Błogosławiony *niech będzie* PAN na wieki. Amen, amen.

Psalm 90

Modlitwa Mojżesza, męża Bożego.

90.1 Panie, ty byłeś naszą ucieczką z pokolenia na pokolenie.

90.2 Zanim zrodziły się góry, zanim ukształtowałeś ziemię i świat,
od wieków na wieki ty *jesteś* Bogiem.

90.3 Obracasz człowieka w proch i mówisz: Wracajcie, synowie
ludzcy.

90.4 Tysiąc lat bowiem w twoich oczach *jest* jak dzień wczorajszy,
który minął, i jak straż nocna.

90.5 Porywasz ich jakby powodzią, są *jak* sen i jak trawa, która
rośnie o poranku.

90.6 Rano kwitnie i rośnie, *a* wieczorem zostaje skoszona i usycha.

90.7 Giniemy bowiem od twego gniewu i jesteśmy przerażeni twoją
zapalczywością.

90.8 Położyłeś przed sobą nasze nieprawości, nasze skryte *grzechy*
w świetle twego oblicza.

90.9 Wszystkie nasze dni przemijają z powodu twego gniewu, nasze
lata nikną jak westchnienie.

90.10 Liczbą naszych dni jest lat siedemdziesiąt, a jeśli sił starczy, lat
osiemdziesiąt, a to, co w nich najlepsze, to *tylko* kłopot i cierpienie,
bo *szybko* mijają, a my odlatujemy.

90.11 Któż zna srogość twego gniewu? Albo *kto*, bojąc się ciebie, *zna*
twoją zapalczywość?

90.12 Naucz *nas* liczyć nasze dni, abyśmy przywiedli serce do
mądrości.

90.13 Powróć, PANIE. Jak długo *jeszcze*? Zlituj się nad swymi
sługami.

90.14 Nasyć nas z rana twoim miłosierdziem, abyśmy mogli się
cieszyć i radować przez wszystkie nasze dni.

90.15 Spraw nam radość według dni, w których nas trapiłeś; według lat, w których zaznaliśmy zła.

90.16 Niech się ukaże twoim sługom twoje dzieło, a twoja chwała ich synom.

90.17 Niech dobroć PANA, naszego Boga, będzie z nami; i utwierdź wśród nas dzieło naszych rąk; utwierdź dzieło naszych rąk!

Psalm 91

91.1 Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie.

91.2 Będę mówił o PANU: Moja ucieczka i twierdza, mój Bóg, jemu będę ufał.

91.3 On zaiste wybawi cię z sideł łowcy *i* od zgubnej zarazy.

91.4 Okryje cię swymi piórami i pod jego skrzydłami będziesz bezpieczny; jego prawda *będzie ci* tarczą i puklerzem.

91.5 Nie ulękniesz się strachu nocnego ani strzały lecącej za dnia;

91.6 Ani zarazy, *która* przychodzi w ciemności, ani dżumy, *która* pustoszy w południe.

91.7 Tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy, *lecz* ciebie to nie dosięgnie.

91.8 Tylko zobaczysz na własne oczy i ujrzysz zapłatę daną niegodziwym.

91.9 Ponieważ PANA, moją ucieczkę *i* Najwyższego, uczyniłeś swoim mieszkaniem;

91.10 Nie spotka cię nic złego ani *żadna* plaga nie zbliży się do twego namiotu.

91.11 Rozkaże bowiem o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach.

91.12 Na rękach będą cię nosić, byś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień.

91.13 Będziesz stąpał po lwie i po żmii, lwiątko i smoka podepczesz.

91.14 Wybawię go, bo mnie umiłował; wywyższę go, bo poznał moje imię.

91.15 Będzie mnie wzywał, a ja go wysłucham; będę z nim w utrapieniu, wyrwę go i otoczę chwałą.

91.16 Długimi dniami go nasycę i ukażę mu moje zbawienie.

Psalm 92

Psalm i pieśń na dzień szabatu.

92.1 Dobrą rzeczą jest wysławiać PANA i śpiewać twemu imieniu, o Najwyższy.

92.2 Głosić rankiem twoje miłosierdzie, a nocami twoją wierność;

92.3 Na instrumencie o dziesięciu strunach, na cytrze i na harfie ze śpiewaniem.

92.4 Ty bowiem rozradowałeś mnie, PANIE, twymi czynami; będę śpiewać o dziełach twoich rąk.

92.5 Jakże wielkie są twoje dzieła, PANIE; bardzo głębokie są twoje myśli.

92.6 Prostak nie zna, a głupi tego nie rozumie:

92.7 Gdy niegodziwi wyrastają jak ziele i kwitną wszyscy czyniący nieprawość, *to tylko po to*, aby byli wykorzenieni aż na wieki;

92.8 Ty zaś, PANIE, jesteś Najwyższy na wieki.

92.9 Oto bowiem twoi wrogowie, PANIE, oto bowiem twoi wrogowie zginą, rozproszą się wszyscy czyniący nieprawość.

92.10 Ale mój róg wzniesiesz jak u jednorożca, będę namaszczony

świeżym olejem.

92.11 I moje oko zobaczy *nieszczęście* tych, którzy na mnie czyhają; moje uszy usłyszą o *klęsce* złoczyńców, którzy powstają przeciwko mnie.

92.12 Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie.

92.13 Zasadzeni w domu PANA rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga.

92.14 Nawet w starości wydadzą owoc, pełni sił i kwitnący;

92.15 Aby opowiadać, że PAN jest prawy; *on jest* moją skałą i nie ma w nim żadnej nieprawości.

Psalm 93

93.1 PAN króluje, przyoblekł się w majestat, odział się PAN i przepasał potęgą; utwierdził też świat, że się nie zachwieje.

93.2 Twój tron jest utwierdzony od wieków, ty jesteś od wieczności.

93.3 Podniosły rzeki, PANIE, podniosły rzeki swój szum, podniosły rzeki swoje fale.

93.4 Nad szum wielkich wód, nad potężne fale morskie mocniejszy jest PAN na wysokości.

93.5 Twoje świadectwa są bardzo pewne; twemu domowi, PANIE, przystoi świętość na wieczne czasy.

Psalm 94

94.1 Boże zemsty, PANIE Boże zemsty, objaw się!

94.2 Powstań, Sędzio *całej* ziemi, odpłać pysznym.

94.3 Jak długo niegodziwi, PANIE, jak długo niegodziwi będą się radować?

94.4 *Jak długo* będą pleść, mówić zuchwale i chełpić się wszyscy czyniący nieprawość?

94.5 Depczą twój lud, PANIE, i gnębią twoje dziedzictwo.

94.6 Mordują wdowy i przybysza, zabijają sieroty.

94.7 I mówią: PAN tego nie widzi, nie dostrzega tego Bóg Jakuba.

94.8 Zrozumcie, nierozumni wśród ludu! A wy, głupcy, kiedy zmądrzejecie?

94.9 Czy ten, który wszczepił ucho, nie słyszy? Czy ten, który ukształtował oko, nie widzi?

94.10 Czy ten, który chłoszcze narody, nie będzie karał? *Ten*, który uczy człowieka wiedzy, *czy nie wie*?

94.11 PAN zna myśli ludzkie; *wie*, że są marnością.

94.12 Błogosławiony mąż, którego ty chłoszczesz, PANIE, i uczysz go twym prawem;

94.13 Aby dać mu odpocząć od złych dni, aż będzie wykopany dół dla niegodziwego.

94.14 PAN bowiem nie odrzuci swego ludu i nie opuści swego dziedzictwa.

94.15 Ale sąd powróci do sprawiedliwości, a wszyscy serca prawego *pójdą* za nim.

94.16 Któż stanie przy mnie przeciwko złoczyńcom? Kto ujmie się za mną przeciwko czyniącym nieprawość?

94.17 Gdyby PAN nie przyszedł mi z pomocą, moja dusza przebywałaby w milczeniu.

94.18 Gdy powiedziałem: Moja noga się chwieje, twoje miłosierdzie, PANIE, mnie wsparło.

94.19 W niezliczonych myślach mego serca twoje pociechy

rozweselają moją duszę.

94.20 Czy sprzymierzy się z tobą tron nieprawości, który wyrządza krzywdę pod pozorem prawa?

94.21 Zbierają się przeciw duszy sprawiedliwego i krew niewinną potępiają.

94.22 Lecz PAN jest moją twierdzą, mój Bóg – skałą mojej ucieczki.

94.23 On obróci przeciwko nim ich nieprawość i za ich zło ich wytraci; wytraci ich PAN, nasz Bóg.

Psalm 95

95.1 Chodźcie, śpiewajmy PANU, wykrzykujmy *radośnie* skale naszego zbawienia.

95.2 Przyjdźmy przed jego oblicze z chwałą, *radośnie* śpiewajmy mu psalmy.

95.3 PAN bowiem *jest* wielkim Bogiem i wielkim Królem nad wszystkimi bogami.

95.4 W jego rękach *są* głębiny ziemi i jego *są* szczyty gór.

95.5 Jego jest morze, bo on je uczynił, i jego ręce ukształtowały suchy ląd.

95.6 Chodźcie, oddajmy pokłon i padajmy przed nim; klęknijmy przed PANEM, naszym Stwórcą.

95.7 On bowiem jest naszym Bogiem, a my ludem jego pastwiska i owcami jego rąk. Dzisiaj, jeśli jego głos usłyszycie;

95.8 Nie zatwardzajcie waszych serc jak w Meriba, jak w czasie kuszenia na pustyni;

95.9 Kiedy mnie wystawiali na próbę wasi ojcowie, doświadczali mnie i widzieli moje dzieła.

95.10 Przez czterdzieści lat czułem odrazę do *tego* pokolenia

i powiedziałem: Ten lud błądzi sercem i nie poznał moich dróg;

95.11 Przysiągłem im w gniewie, że nie wejdą do mego odpoczynku.

Psalm 96

96.1 Śpiewajcie PANU nową pieśń, śpiewaj PANU, cała ziemio!

96.2 Śpiewajcie PANU, błogosławcie jego imię, opowiadajcie o jego zbawieniu dzień po dniu.

96.3 Głoście wśród narodów jego chwałę, wśród wszystkich ludów jego cuda.

96.4 Wielki bowiem jest PAN i godny wszelkiej chwały, straszliwszy nad wszystkich bogów.

96.5 Gdyż wszyscy bogowie narodów *są* bożkami, a PAN uczynił niebiosa.

96.6 Cześć i majestat przed jego obliczem, moc i piękno w jego świątyni.

96.7 Oddajcie PANU, rodziny narodów, oddajcie PANU chwałę i moc.

96.8 Oddajcie PANU chwałę jego imienia, przynieście dary i wejdźcie do jego przedsionków.

96.9 Oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości, niech cała ziemia drży przed nim.

96.10 Mówcie wśród pogan: PAN króluje; świat będzie utwierdzony, aby się nie poruszył, i *on* będzie sądził ludzi sprawiedliwie.

96.11 Niech się weselą niebiosa i niech raduje się ziemia; niech zaszumi morze i to, co w nim jest.

96.12 Niech radują się pola i wszystko, co jest na nich, wtedy *radośnie* wykrzykną wszystkie drzewa leśne;

96.13 Przed obliczem PANA, bo idzie, idzie zaiste, aby sądzić ziemię.

Będzie sądził świat w sprawiedliwości, a narody w swojej prawdzie.

Psalm 97

97.1 PAN króluje, raduj się, ziemio, i weselcie się, niezliczone
wyspy!

97.2 Chmury i ciemność wokół niego, sprawiedliwość i sąd
podstawą jego tronu.

97.3 Ogień idzie przed nim i pożera jego wrogów wokoło.

97.4 Jego błyskawice oświetlają świat, widzi to ziemia i drży.

97.5 Góry topią się jak wosk przed obliczem PANA, przed obliczem
Pana całej ziemi.

97.6 Niebiosa opowiadają jego sprawiedliwość, a wszystkie narody
widzą jego chwałę.

97.7 Niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą posągom, którzy
chlubią się bożkami; oddajcie mu pokłon, wszyscy bogowie.

97.8 Syjon to usłyszał i weseli się, a córki Judy będą się radować
z powodu twoich sądów, PANIE!

97.9 Ty bowiem, PANIE, jesteś Najwyższy na całej ziemi,
wywyższony ponad wszystkich bogów.

97.10 Wy, którzy miłujecie PANA, miejcie w nienawiści zło; on
strzeże dusz swoich świętych, ocala ich z ręki niegodziwych.

97.11 Światło jest zasiane dla sprawiedliwego i radość dla tych,
którzy są prawego serca.

97.12 Weselcie się w PANU, sprawiedliwi, i wysławiajcie *go,*
pamiętając o jego świętości.

Psalm 98

Psalm.

98.1 Śpiewajcie PANU nową pieśń, bo cudownych rzeczy dokonał, jego prawica i święte ramię przyniosły mu zwycięstwo.

98.2 PAN objawił swoje zbawienie, okazał swoją sprawiedliwość na oczach pogan.

98.3 Pamiętał o swoim miłosierdziu i swojej prawdzie wobec domu Izraela; wszystkie krańce ziemi ujrzały zbawienie naszego Boga.

98.4 *Radośnie* wykrzykuj PANU, cała ziemio; wykrzykujcie, weselcie się i śpiewajcie.

98.5 Grajcie PANU na harfie, na harfie, przy słowach pieśni.

98.6 Przy trąbach i dźwięku kornetów wykrzykujcie *radośnie* przed PANEM, Królem.

98.7 Niech zaszumi morze i to, co w nim jest, świat i jego mieszkańcy.

98.8 Niech rzeki klaszczą w dłonie, niech góry radują się wspólnie;

98.9 Przed PANEM, bo przychodzi, by sądzić ziemię. Będzie sądził świat sprawiedliwie i narody według słuszności.

Psalm 99

99.1 PAN króluje, niech drżą narody; siedzi między cherubinami, niech zachwieje się ziemia.

99.2 Wielki jest PAN na Syjonie i wywyższony nad wszystkie narody.

99.3 Niech wysławiają twoje wielkie i straszne imię, bo jest święte.

99.4 Moc króla miłuje sąd, ty ustanowiłeś słuszność, ty wykonujesz sąd i sprawiedliwość w Jakubie.

99.5 Wywyższajcie PANA, naszego Boga, i oddajcie pokłon u podnóżka jego stóp, *bo* on jest święty.

99.6 Mojżesz i Aaron wśród jego kapłanów, a Samuel wśród tych,

którzy wzywają jego imienia; wołali do PANA, a on ich wysłuchał.

99.7 W słupie obłoku mówił do nich, *a* oni strzegli jego świadectw
i praw, *które* im dał.

99.8 PANIE, nasz Boże, ty ich wysłuchiwałeś, byłeś dla nich Bogiem,
który przebacza, choć karałeś ich za ich występki.

99.9 Wywyższajcie PANA, naszego Boga, i oddajcie pokłon na jego
świętej górze, bo PAN, nasz Bóg, *jest* święty.

Psalm 100

Psalm na dziękczynienie.

100.1 *Radośnie* wykrzykujcie PANU, wszystkie ziemie!

100.2 Służcie PANU z weselem, przychodźcie z radością przed jego
oblicze.

100.3 Wiedzcie, że PAN jest Bogiem, to on nas uczynił, a nie my
sami siebie; jesteśmy jego ludem i owcami jego pastwiska.

100.4 Wejdźcie w jego bramy z dziękczynieniem *i* do jego
przedsionków z wychwalaniem; wysławiajcie go, błogosławcie jego
imię;

100.5 PAN bowiem jest dobry, jego miłosierdzie trwa na wieki,
a jego prawda z pokolenia na pokolenie.

Psalm 101

Psalm Dawida.

101.1 Będę śpiewał o miłosierdziu i sądzie; tobie, PANIE, będę
śpiewać.

101.2 Kroczyć będę mądrze drogą prawą. Kiedy przyjdziesz do
mnie? Będę postępował w swoim domu w prawości serca.

101.3 Nie będę stawiał przed oczami niegodziwej rzeczy; nienawidzę

czynów ludzi występnych, nie przylgną one do mnie.

101.4 Serce przewrotne odstąpi ode mnie, nie chcę znać złego.

101.5 Zgładzę tego, który potajemnie oczernia swego bliźniego, nie zniosę wyniosłych oczu i nadętego serca.

101.6 Moje oczy *zwrócone będą* na wiernych tej ziemi, aby mieszkali ze mną; kto chodzi drogą prawą, ten będzie mi służyć.

101.7 Nie zamieszka w moim domu oszust, kłamca nie ostoi się przed mymi oczyma.

101.8 Każdego ranka będę tępić wszystkich niegodziwych na ziemi, aby tak wykorzenić z miasta PANA wszystkich złoczyńców.

Psalm 102

Modlitwa strapionego, gdy uciśniony wylewa przed PANEM swoją skargę.

102.1 PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy i niech przyjdzie do ciebie moje wołanie.

102.2 Nie ukrywaj przede mną swego oblicza, w dniu mego ucisku nakłoń ku mnie swego ucha; w dniu, w którym cię wzywam, szybko mnie wysłuchaj.

102.3 Moje dni bowiem nikną jak dym, a moje kości są rozpalone jak ognisko.

102.4 Moje serce jest porażone i usycha jak trawa, *tak* że zapomniałem jeść chleb.

102.5 Od głosu mego wołania moje kości przylgnęły mi do ciała.

102.6 Jestem podobny do pelikana na pustyni, jestem jak sowa na pustkowiu.

102.7 Czuwam i jestem jak samotny wróbel na dachu.

102.8 Przez cały dzień znieważają mnie moi wrogowie i przeklinają

mnie ci, którzy szaleją przeciwko mnie.

102.9 Jadam bowiem popiół jak chleb, a mój napój mieszam ze łzami;

102.10 Z powodu twego gniewu i zapalczywości, bo podniosłeś mnie i strąciłeś.

102.11 Moje dni są jak chylący się cień, a ja usycham jak trawa.

102.12 Ale ty, PANIE, trwasz na wieki, a twoja pamięć z pokolenia na pokolenie.

102.13 Powstaniesz i zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas, byś się nad nim zlitował, gdyż nadszedł czas wyznaczony.

102.14 Twoi słudzy bowiem miłują jego kamienie i litują się nad jego prochem;

102.15 A poganie będą się bać imienia PANA i wszyscy królowie ziemi – twojej chwały;

102.16 Gdy PAN odbuduje Syjon i ukaże się w swojej chwale;

102.17 Przychyli się do modlitwy opuszczonych i nie pogardzi ich modlitwą.

102.18 Zapiszą to dla przyszłego pokolenia, a lud, który ma być stworzony, będzie chwalić PANA.

102.19 Spojrzał bowiem z wysokości swojej świątyni; PAN popatrzył z nieba na ziemię;

102.20 Aby wysłuchać jęku więźniów i uwolnić skazanych na śmierć;

102.21 Aby głosili na Syjonie imię PANA i jego chwałę w Jeruzalem;

102.22 Gdy się zgromadzą razem narody i królestwa, aby służyć PANU.

102.23 Osłabił w drodze moją siłę, skrócił moje dni.

102.24 Powiedziałem: Mój Boże, nie zabieraj mnie w połowie moich

dni; twoje lata bowiem *trwają* z pokolenia na pokolenie.

102.25 Ty dawno założyłeś *fundamenty* ziemi i niebiosa są dziełem twoich rąk.

102.26 One przeminą, ale ty pozostajesz; wszystkie jak szata się zestarzeją, zmienisz je jak płaszcz i będą odmienione.

102.27 Ale ty *zawsze jesteś* ten sam, a twoje lata nigdy się nie skończą.

102.28 Synowie twoich sług będą trwać *u ciebie*, a ich potomstwo zostanie przed tobą utwierdzone.

Psalm 103

Psalm Dawida.

103.1 Błogosław, moja duszo, PANA, i całe moje wnętrze – jego święte imię.

103.2 Błogosław, moja duszo, PANA, i nie zapominaj o wszystkich jego dobrodziejstwach.

103.3 On przebacza wszystkie twoje nieprawości, on uzdrawia wszystkie twoje choroby;

103.4 On wybawia twoje życie od zguby, on cię koronuje miłosierdziem i wielką litością.

103.5 On nasyca dobrem twoje usta i odnawia twoją młodość jak u orła.

103.6 PAN wymierza sprawiedliwość i sąd wszystkim uciśnionym.

103.7 Dał poznać swe drogi Mojżeszowi, a synom Izraela swoje dzieła.

103.8 Łaskawy i litościwy jest PAN, nieskory do gniewu i *pełen* wielkiego miłosierdzia.

103.9 Nie będzie się spierał bez końca ani wiecznie *gniewu* chował.

103.10 Nie postępuje z nami według naszych grzechów ani nie odpłaca nam według naszych nieprawości.

103.11 Jak wysoko bowiem są niebiosa nad ziemią, *tak* wielkie *jest* jego miłosierdzie nad tymi, którzy się go boją.

103.12 Jak daleko jest wschód od zachodu, *tak* daleko oddalił od nas nasze występki.

103.13 Jak ojciec ma litość nad dziećmi, tak PAN ma litość nad tymi, którzy się go boją.

103.14 On bowiem wie, z czego jesteśmy ulepieni; pamięta, że jesteśmy prochem.

103.15 Dni człowieka są jak trawa, kwitnie jak kwiat polny.

103.16 Wiatr na niego powieje, a już go nie ma i nie pozna go już jego miejsce.

103.17 Ale miłosierdzie PANA od wieków na wieki nad tymi, którzy się go boją, a jego sprawiedliwość nad synami synów;

103.18 *Nad tymi*, którzy strzegą jego przymierza i pamiętają, aby wypełnić jego przykazania.

103.19 PAN na niebiosach ustanowił *swój* tron, a jego królestwo panuje nad wszystkimi.

103.20 Błogosławcie PANA, jego aniołowie, potężni siłą, którzy wypełniacie jego rozkazy, będąc posłuszni głosowi jego słowa.

103.21 Błogosławcie PANA, wszystkie jego zastępy, jego słudzy, którzy spełniacie jego wolę.

103.22 Błogosławcie PANA, wszystkie jego dzieła, we wszystkich miejscach jego panowania. Błogosław, moja duszo, PANA.

Psalm 104

104.1 Błogosław, moja duszo, PANA. PANIE, mój Boże, jesteś bardzo wielki; odziałeś się w chwałę i majestat.

104.2 Okryłeś się światłością jak szatą, rozciągnąłeś niebiosa jak zasłonę.

104.3 Zbudowałeś na wodach swoje komnaty, czynisz obłoki swym rydwanem, chodzisz na skrzydłach wiatru.

104.4 Czynisz swoich aniołów duchami, swe sługi ogniem płonącym.

104.5 Założyłeś fundamenty ziemi, tak że się nigdy nie zachwieje.

104.6 Okryłeś ją głębią jak szatą, wody stanęły nad górami.

104.7 Na twoje zgromienie rozbiegły się, a na głos twego grzmotu szybko pouciekały.

104.8 Wzniosły się ponad góry, zniżyły się w doliny, na miejsce, które dla nich założyłeś.

104.9 Wyznaczyłeś *im* granicę, aby jej nie przekroczyły ani nie powróciły, by okryć ziemię.

104.10 Wypuszczasz źródła po dolinach, *aby* płynęły między górami;

104.11 I napoiły wszystkie zwierzęta polne, dzikie osły gaszą *w nich* swoje pragnienie.

104.12 Przy nich mieszka ptactwo niebieskie i śpiewa pośród gałęzi.

104.13 Nawadniasz góry ze swoich komnat, owocami twoich dzieł syci się ziemia.

104.14 Sprawiasz, że rośnie trawa dla bydła i zioła na użytek człowieka, żeby dobywał chleb z ziemi;

104.15 I wino, które rozwesela serce człowieka, i oliwę, od której rozjaśnia się twarz, i chleb, który krzepi serce ludzkie.

104.16 Nasycone są drzewa PANA, cedry Libanu, które zasadził;

104.17 Na których ptaki mają swe gniazda; jedliny, na których bocian *ma* swój dom.

104.18 Wysokie góry są dla górskich kozłów, a skały *są* schronieniem

dla królików.

104.19 Uczynił księżyc, aby odmierzał czas; słońce zna swój zachód.

104.20 Sprowadzasz ciemność i nastaje noc, w której wychodzą
wszystkie zwierzęta leśne.

104.21 Lwiątka ryczą za łupem i szukają swego pokarmu od Boga.

104.22 Słońce wstaje, schodzą się razem i kładą się w swoich
jamach.

104.23 *Wtedy* wychodzi człowiek do swojej roboty i do swojej pracy
aż do wieczora.

104.24 O, jak liczne są twoje dzieła, PANIE! Wszystkie je uczyniłeś
mądrze, ziemia jest pełna twego bogactwa.

104.25 Oto morze wielkie i szerokie, w nim niezliczone istoty
pełzające, zwierzęta małe i wielkie.

104.26 Po nim pływają okręty i Lewiatan, którego stworzyłeś, aby
w nim igrał.

104.27 Wszystko to czeka na ciebie, abyś dał im pokarm we
właściwym czasie.

104.28 *Gdy* dajesz im, zbierają; gdy otwierasz swą rękę, sycą się
dobrami.

104.29 *Lecz gdy* ukrywasz swe oblicze, trwożą się; gdy odbierasz im
ducha, giną i obracają się w proch.

104.30 *Gdy* wysyłasz twego ducha, zostają stworzone i odnawiasz
oblicze ziemi.

104.31 Niech chwała PANA trwa na wieki, niech się raduje PAN
swymi dziełami.

104.32 Patrzy na ziemię, a ona drży, dotyka gór, a dymią.

104.33 Będę śpiewał PANU, póki żyję; będę śpiewał memu Bogu,

póki istnieję.

104.34 Moje rozmyślanie o nim wdzięczne będzie, rozraduję się
w PANU.

104.35 Niech zostaną wytraceni z ziemi grzesznicy i niech nie będzie
już niegodziwych! Błogosław, moja duszo, PANA. Alleluja.

Psalm 105

105.1 Wysławiajcie PANA, wzywajcie jego imienia, opowiadajcie
jego dzieła wśród narodów.

105.2 Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie
o wszystkich jego cudach.

105.3 Chlubcie się jego świętym imieniem, niech się weseli serce
szukających PANA.

105.4 Szukajcie PANA i jego mocy, szukajcie zawsze jego oblicza.

105.5 Przypominajcie sobie dzieła, które czynił; jego cuda i wyroki
jego ust.

105.6 *Wy*, potomkowie Abrahama, jego słudzy; *wy*, synowie Jakuba,
jego wybrańcy!

105.7 On jest PANEM, naszym Bogiem, jego sądy po całej ziemi.

105.8 Pamięta wiecznie o swoim przymierzu; o słowie, które nakazał
po tysiąc pokoleń;

105.9 *O przymierzu*, które zawarł z Abrahamem, i o przysiędze
złożonej Izaakowi.

105.10 Ustanowił je jako prawo dla Jakuba, dla Izraela jako wieczne
przymierze;

105.11 Mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaan jako dział waszego
dziedzictwa;

105.12 Kiedy ich było niewielu, nieliczni i obcy w niej.

105.13 I wędrowali od narodu do narodu, z *jednego* królestwa do
innego ludu;

105.14 Nikomu nie pozwolił ich krzywdzić, nawet karcił królów
z ich powodu, *mówiąc*:

105.15 Nie dotykajcie moich pomazańców, a moim prorokom nie
czyńcie *nic* złego.

105.16 Potem przywołał głód na ziemię i zniszczył cały zapas chleba.

105.17 Posłał przed nimi męża, Józefa, który został sprzedany jako
niewolnik;

105.18 Którego nogi ranili pętami, a w żelazo zakuto jego ciało;

105.19 Aż do *tego* czasu, gdy jego słowo się spełniło, słowo PANA
doświadczało go.

105.20 Posłał król i kazał go uwolnić, władca narodu wypuścił go na
wolność.

105.21 Ustanowił go panem swego domu i władcą wszystkich swoich
posiadłości;

105.22 Aby rządził jego dostojnikami według swego uznania i jego
starszych nauczał mądrości.

105.23 Potem Izrael wszedł do Egiptu, a Jakub był gościem w ziemi
Chama;

105.24 Gdzie *Bóg* bardzo rozmnożył swój lud i uczynił go
potężniejszym od jego wrogów.

105.25 Odmienił ich serca, żeby znienawidzili jego lud i postępowali
przebiegle wobec jego sług.

105.26 Posłał Mojżesza, swego sługę, i Aarona, którego wybrał;

105.27 Pokazali im jego znaki i cuda w ziemi Chama.

105.28 Zesłał ciemności i nastał mrok, i nie buntowali się przeciw

jego słowu.

105.29 Zamienił ich wody w krew i pozabijał ich ryby.

105.30 Ich ziemia wydała mnóstwo żab, *były* nawet w komnatach królewskich.

105.31 Rozkazał i zjawiły się rozmaite muchy, mszyce w całym ich kraju.

105.32 Zesłał grad zamiast deszczu, ogień płonący na ich ziemię.

105.33 Zniszczył ich winnice i figowce i połamał drzewa w ich kraju.

105.34 Rozkazał i zjawiła się szarańcza, niezliczone mnóstwo świerszczy;

105.35 I pożarły całą zieleń w ich kraju, i zjadły płody ich ziemi.

105.36 Zabił też wszystko, co pierworodne w ich ziemi, pierwociny wszelkiej ich siły.

105.37 Wyprowadził ich ze srebrem i złotem i nie było słabego wśród ich plemion.

105.38 Egipt się radował, gdy wychodzili, bo ogarnął go strach przed nimi.

105.39 Rozpostarł obłok jak osłonę, a ogień, by świecił w nocy.

105.40 Na *ich* żądanie zesłał przepiórki i nasycił ich chlebem z nieba.

105.41 Otworzył skałę i trysnęły wody, popłynęły po suchych miejscach *jak* rzeka;

105.42 Pamiętał bowiem o swoim świętym słowie i o Abrahamie, swym słudze.

105.43 Wyprowadził swój lud wśród wesela, swoich wybranych wśród radości.

105.44 I dał im ziemię pogan, i zawładnęli dorobkiem narodów;

105.45 Aby zachowywali jego nakazy i przestrzegali jego praw. Alleluja.

Psalm 106

106.1 Alleluja. Wysławiajcie PANA, bo *jest* dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

106.2 Któż wypowie wielkie dzieła PANA i ogłosi całą jego chwałę?

106.3 Błogosławieni, którzy strzegą sądu i czynią sprawiedliwość w każdym czasie.

106.4 Pamiętaj o mnie, PANIE, przez miłość do swego ludu; nawiedź mnie swoim zbawieniem;

106.5 Abym widział szczęście twoich wybranych, cieszył się radością twego narodu i chlubił się razem z twoim dziedzictwem.

106.6 Zgrzeszyliśmy wraz z naszymi ojcami, popełniliśmy nieprawość i postąpiliśmy niegodziwie.

106.7 Nasi ojcowie w Egipcie nie zrozumieli twoich cudów, nie pamiętali wielkości twego miłosierdzia, lecz buntowali się nad Morzem Czerwonym.

106.8 A jednak ich wybawił przez wzgląd na swoje imię, aby okazać swą moc.

106.9 Zgromił Morze Czerwone i wyschło; i przeprowadził ich przez głębiny *jak* przez pustynię.

106.10 Tak wybawił ich z ręki tego, który ich nienawidził, i odkupił ich z ręki wroga.

106.11 Wody okryły ich ciemięzców, nie został ani jeden z nich.

106.12 Wtedy uwierzyli jego słowom i śpiewali na jego chwałę.

106.13 Szybko *jednak* zapomnieli o jego dziełach, nie czekali na jego rady.

106.14 Pałali żądzą na pustyni, na próbę wystawiali Boga na pustkowiu.

106.15 I dał im, czego żądali, lecz zesłał na ich dusze wycieńczenie.

106.16 Gdy w obozie zazdrościli Mojżeszowi i Aaronowi, świętemu PANA;

106.17 Otworzyła się ziemia i pochłonęła Datana, i zakryła zgromadzenie Abirama;

106.18 I zapłonął ogień w tym zgromadzeniu, płomień spalił niegodziwych.

106.19 Zrobili cielca na Horebie i ulanemu posągowi oddali pokłon;

106.20 I zamienili swą chwałę na podobieństwo wołu jedzącego trawę.

106.21 Zapomnieli o Bogu, swoim wybawcy, który dokonywał wielkich czynów w Egipcie;

106.22 Cudownych dzieł w ziemi Chama, rzeczy strasznych nad Morzem Czerwonym.

106.23 Dlatego powiedział, że wytraciłby ich, gdyby Mojżesz, jego wybrany, nie stanął w wyłomie przed nim, aby odwrócić jego gniew, by *ich* nie wytracił.

106.24 Wzgardzili też wspaniałą ziemią, nie wierząc jego słowu.

106.25 I szemrząc w swoich namiotach, nie byli posłuszni głosowi PANA.

106.26 Dlatego podniósł na nich swoją rękę, aby ich wytracić na pustyni;

106.27 Aby ich potomstwo rozrzucić wśród pogan i rozproszyć ich po ziemiach.

106.28 Przyłączyli się też do Baal-Peor i jedli ofiary *składane* umarłym.

106.29 Tak pobudzili *Boga* do gniewu swymi postępkami, że spadła na nich plaga;

106.30 Wtedy powstał Pinchas, dokonał sądu i plaga ustała.

106.31 Poczytano mu to za sprawiedliwość po wszystkie pokolenia, na wieki.

106.32 Rozgniewali go znowu u wód Meriba, *tak że* Mojżesz wiele ucierpiał z ich powodu;

106.33 Rozdrażnili bowiem jego ducha i mówił *nierozważnie* swymi ustami.

106.34 Nie wytępili narodów, jak im to PAN nakazał.

106.35 Lecz zmieszali się z tymi narodami i nauczyli się ich czynów;

106.36 I służyli ich bożkom, które stały się dla nich pułapką.

106.37 Ofiarowali bowiem demonom swoich synów i córki;

106.38 I przelewali krew niewinną, krew swoich synów i córek, których ofiarowali bożkom Kanaanu, i ziemia została skalana rozlewem krwi.

106.39 Splamili się swymi czynami i cudzołożyli swymi postępkami.

106.40 Dlatego PAN zapłonął gniewem na swój lud, tak że obrzydził sobie swoje dziedzictwo.

106.41 I wydał ich w ręce pogan, i panowali nad nimi ci, którzy ich nienawidzili.

106.42 I uciskali ich wrogowie, ujarzmili ich swoją ręką.

106.43 Wielokrotnie ich ocalał, lecz oni rozgniewali go swymi zamysłami i zostali upokorzeni przez swoje nieprawości.

106.44 A jednak wejrzał na ich ucisk i usłyszał ich wołanie.

106.45 Przypomniał sobie bowiem o swoim przymierzu z nimi i pożałował według swej wielkiej litości.

106.46 Wzbudził też litość dla nich u wszystkich, którzy ich
uprowadzili w niewolę.

106.47 Wybaw nas, PANIE, nasz Boże, i zgromadź nas spośród
pogan, abyśmy wysławiali twoje święte imię i chlubili się twoją
chwałą.

106.48 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, od wieków na wieki; niech
cały lud powie: Amen. Alleluja.

Psalm 107

107.1 Wysławiajcie PANA, bo *jest* dobry, bo jego miłosierdzie *trwa*
na wieki.

107.2 Niech *to* mówią odkupieni przez PANA, ci, których odkupił
z ręki wroga;

107.3 I zgromadził z ziem, ze wschodu i zachodu, z północy
i południa.

107.4 Błądzili po pustyni, po bezdrożnym pustkowiu, nie znajdując
miasta, gdzie mogliby zamieszkać.

107.5 *Byli* głodni i spragnieni, aż omdlewała w nich dusza.

107.6 A gdy zawołali do PANA w swoim utrapieniu, uwolnił ich
z ucisku;

107.7 I prowadził ich prostą drogą, aby doszli do miasta, w którym
mogliby zamieszkać.

107.8 Niech wysławiają PANA *za* jego miłosierdzie i cudowne dzieła
wobec synów ludzkich;

107.9 Bo napoił spragnioną duszę, a głodną duszę napełnił dobrami.

107.10 Siedzieli w ciemności i w cieniu śmierci, spętani nędzą
i żelazem;

107.11 Bo buntowali się przeciw słowom Boga i pogardzili radą
Najwyższego.

107.12 Dlatego upokorzył ich serce trudem, upadli, a nie było
nikogo, kto by im pomógł.

107.13 A *gdy* wołali do PANA w swoim utrapieniu, wybawił ich
z ucisku;

107.14 Wyprowadził ich z ciemności i z cienia śmierci, a ich pęta
rozerwał.

107.15 Niech wysławiają PANA *za* jego miłosierdzie i za cudowne
dzieła *wobec* synów ludzkich.

107.16 Bo skruszył bramy miedziane i połamał żelazne zasuwy.

107.17 Głupcy z powodu swej występnej drogi i nieprawości doznają
utrapień.

107.18 Ich dusza brzydzi się wszelkim pokarmem i zbliżają się do
bram śmierci.

107.19 A gdy wołają do PANA w swoim utrapieniu, wybawia ich
z udręczeń.

107.20 Posłał swoje słowo i uzdrowił ich, i wybawił ich z grobu.

107.21 Niech wysławiają PANA *za* jego miłosierdzie i cudowne
dzieła *wobec* synów ludzkich;

107.22 I niech składają ofiary dziękczynienia, i głoszą z radością jego
dzieła.

107.23 Ci, którzy na statkach wyruszają w morze, handlujący na
wielkich wodach;

107.24 Widzą dzieła PANA i jego cuda w głębinach.

107.25 Gdy daje rozkaz, powstaje wicher i podnoszą się fale morskie.

107.26 Oni wstępują aż *do* nieba i zstępują w głębiny, tak że ich
dusza mdleje w niebezpieczeństwie.

107.27 Chwieją się i zataczają jak pijany, a cała ich mądrość zanika.

107.28 Gdy wołają do PANA w swoim utrapieniu, wybawia ich z udręczeń.

107.29 Zamienia burzę w ciszę, tak że uspokajają się jej fale.

107.30 Wtedy oni weselą się, że ucichły; i tak przyprowadza ich do upragnionego portu.

107.31 Niech wysławiają PANA *za* jego miłosierdzie i cudowne dzieła *wobec* synów ludzkich.

107.32 Niech go wywyższają w zgromadzeniu ludu i w radzie starszych niech go chwalą.

107.33 Zamienia rzeki w pustynię, a źródła wód w suchą ziemię;

107.34 Ziemię urodzajną *zamienia* w jałową z powodu niegodziwości tych, którzy w niej mieszkają.

107.35 Pustynię zamienia w jezioro, a suchą ziemię w źródła wód.

107.36 I osadza tam głodnych, aby zakładali miasta do zamieszkania;

107.37 I obsiewali pole, sadzili winnice i zbierali obfity plon.

107.38 Błogosławi im tak, że bardzo się rozmnażają, i nie zmniejsza *liczebności* ich bydła.

107.39 Ale potem maleje ich liczba i upokorzeni są uciskiem, nędzą i utrapieniem;

107.40 On wylewa wzgardę na władców i sprawia, że błądzą po bezdrożach pustkowia.

107.41 Lecz podnosi nędznego z utrapienia i rozmnaża *jego* rodzinę jak stado.

107.42 Widząc to, prawi rozweselą się, a wszelka nieprawość zamknie swe usta.

107.43 Kto jest tak mądry, aby tego upatrywał i rozumiał litość PANA?

Psalm 108

Pieśń. Psalm Dawida.

108.1 Boże, moje serce jest gotowe; będę ci śpiewać i wysławiać cię,
także i moja chwała.

108.2 Obudź się, cytro i harfo, gdy o świcie powstanę.

108.3 Będę cię wysławiać wśród ludu, PANIE, będę ci śpiewał wśród
narodów.

108.4 Twoje miłosierdzie bowiem jest wielkie, *sięga* ponad niebiosa,
a twoja prawda aż pod obłoki.

108.5 Bądź wywyższony ponad niebiosa, Boże, a twoja chwała
ponad całą ziemię;

108.6 Aby twoi umiłowani byli ocaleni, wybaw ich swoją prawicą
i wysłuchaj mnie.

108.7 Bóg przemówił w swej świętości: Będę się weselić, rozdzielę
Sychem, a dolinę Sukkot wymierzę.

108.8 Mój *jest* Gilead, mój i Manasses, Efraim mocą mojej głowy,
Juda moim prawodawcą.

108.9 Moab jest moją miednicą do mycia, na Edom rzucę moje
obuwie, nad Filisteą zatriumfuję.

108.10 Kto mnie wprowadzi do miasta warownego? Kto mnie
doprowadzi aż do Edomu?

108.11 Czy nie *ty*, Boże, *który* nas odrzuciłeś? Czy nie wyruszysz,
Boże, z naszymi wojskami?

108.12 Udziel nam pomocy w ucisku, bo próżna jest pomoc ludzka.

108.13 W Bogu będziemy mężni, on podepcze naszych wrogów.

Psalm 109

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

109.1 Boże mojej chwały, nie milcz;

109.2 Bo otworzyły się przeciwko mnie usta niegodziwego i usta
podstępnego; mówili przeciwko mnie językiem kłamliwym;

109.3 Otoczyli mnie słowami nienawiści i walczą przeciwko mnie
bez przyczyny.

109.4 Sprzeciwiają mi się w zamian za moją miłość, choć ja się *za
nich* modliłem.

109.5 Odpłacają mi złem za dobro i nienawiścią za moją miłość.

109.6 Postaw nad nim niegodziwego, a szatan niech stoi po jego
prawicy.

109.7 Gdy stanie przed sądem, niech wyjdzie potępiony, a jego
modlitwa niech zamieni się w grzech.

109.8 Niech jego dni będą krótkie, a jego urząd niech przejmie inny.

109.9 Niech jego dzieci będą sierotami, a jego żona wdową.

109.10 Niech jego dzieci będą tułaczami i żebrzą, niech żebrzą *z dala*
od swoich opustoszałych miejsc.

109.11 Niech lichwiarz przejmie wszystko, co ma, a obcy niech
rozgrabią *owoc* jego pracy.

109.12 Niech nie będzie nikogo, kto by mu okazał miłosierdzie;
niech nie będzie nikogo, kto by się zlitował nad jego sierotami.

109.13 Niech jego potomkowie zostaną wykorzenieni, niech ich imię
zginie w drugim pokoleniu.

109.14 Niech PAN pamięta nieprawość jego przodków, a grzech jego
matki niech nie będzie zgładzony.

109.15 Niech będą zawsze przed PANEM, aż wykorzeni z ziemi
pamięć o nich;

109.16 Dlatego że nie pamiętał, by okazać miłosierdzie, ale prześladował człowieka nędznego i ubogiego, a strapionego w sercu chciał zabić.

109.17 Skoro umiłował przekleństwo, niech na niego spadnie; *skoro* nie chciał błogosławieństwa, niech się od niego oddali.

109.18 Ubierał się w przekleństwo jak w szatę, więc niech wejdzie jak woda do jego wnętrzności i jak oliwa do jego kości.

109.19 Niech mu będzie jak płaszcz, który go okrywa, i jak pas, który go zawsze opasuje.

109.20 Taka niech będzie zapłata od PANA dla moich przeciwników i tych, którzy źle mówią przeciwko mojej duszy.

109.21 Ale ty, BOŻE, Panie, ujmij się za mną przez wzgląd na twoje imię; ocal mnie, bo wielkie jest twoje miłosierdzie.

109.22 *Jestem* bowiem ubogi i nędzny, a moje serce we mnie jest zranione.

109.23 Niknę jak cień, który się chyli, strząsają mnie jak szarańczę.

109.24 Moje kolana słabną od postu, a moje ciało wychudło bez tłuszczu.

109.25 Stałem się też dla nich pośmiewiskiem; *gdy* mnie widzą, kiwają głowami.

109.26 Wspomóż mnie, PANIE, mój Boże; wybaw mnie według swego miłosierdzia;

109.27 Aby mogli poznać, że to twoja ręka; że ty, PANIE, to uczyniłeś.

109.28 Niech oni przeklinają, ale ty błogosław; *gdy* powstają, niech będą zawstydzeni, a twój sługa niech się weseli.

109.29 Niech moi przeciwnicy okryją się hańbą i niech się okryją własnym wstydem jak płaszczem.

109.30 Będę wielce wysławiał PANA swymi ustami i pośród tłumu
będę go chwalić;

109.31 Bo staje po prawicy nędznego, aby go wybawić od tych,
którzy osądzają jego duszę.

Psalm 110

Psalm Dawida.

110.1 Powiedział PAN do mego Pana: Usiądź po mojej prawicy, aż
położę twoich wrogów jako podnóżek pod twoje stopy.

110.2 Laskę twojej mocy pośle PAN z Syjonu, *mówiąc*: Panuj pośród
twoich wrogów.

110.3 Twój lud będzie ochoczy w dniu twej potęgi, w ozdobie
świętości i z łona jutrzenki; twoja jest rosa młodości.

110.4 PAN przysiągł i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na
wieki według porządku Melchizedeka.

110.5 Pan po twojej prawicy zetrze królów w dniu swego gniewu.

110.6 Będzie sądził narody i trupami napełni wszystko; roztrzaska
głowy *panujące* nad wieloma ziemiami.

110.7 Ze strumienia będzie pił po drodze, dlatego podniesie głowę.

Psalm 111

111.1 Alleluja. Będę wysławiał PANA całym sercem w radzie
prawych i w zgromadzeniu.

111.2 Wielkie *są* dzieła PANA, rozważane przez wszystkich, którzy je
miłują.

111.3 Jego dzieło jest chwalebne i wspaniałe, a jego sprawiedliwość
trwa na wieki.

111.4 Pamiętnymi uczynił swe cuda; miłosierny i litościwy *jest* PAN.

111.5 Dał pokarm tym, którzy się go boją, pamięta wiecznie o swoim przymierzu.

111.6 Okazał swemu ludowi potęgę swoich dzieł, dając mu dziedzictwo pogan.

111.7 Dzieła rąk jego to prawda i sąd, niezmienne *są* wszystkie jego przykazania;

111.8 Ustalone na wieki wieków, ustanowione w prawdzie i prawości.

111.9 Zesłał swemu ludowi odkupienie, ustanowił na wieki swoje przymierze; jego imię *jest* święte i straszne.

111.10 Bojaźń PANA *jest* początkiem mądrości; prawdziwego rozumu *nabywają* wszyscy, którzy wypełniają *jego przykazania*; jego chwała trwa na wieki.

Psalm 112

112.1 Alleluja. Błogosławiony człowiek, który boi się PANA i ma upodobanie w jego przykazaniach.

112.2 Jego potomstwo będzie potężne na ziemi, pokolenie prawych będzie błogosławione.

112.3 Dobrobyt i bogactwo są w jego domu, a jego sprawiedliwość trwa na wieki.

112.4 Dla prawych wschodzi światłość w ciemności; *on jest* łaskawy, miłosierny i sprawiedliwy.

112.5 Dobry człowiek lituje się i pożycza, *i* prowadzi swoje sprawy rozważnie.

112.6 Na pewno nigdy się nie zachwieje, sprawiedliwy na wieki pozostanie w pamięci.

112.7 Nie będzie się bał złej nowiny, jego serce jest stateczne, ufa PANU.

112.8 Jego serce jest umocnione, nie będzie się bał, aż zobaczy *pomstę* nad swymi wrogami.

112.9 Rozrzucił i dał ubogim, jego sprawiedliwość trwa na wieki, jego róg będzie wywyższony w chwale.

112.10 Niegodziwy zobaczy to i rozgniewa się, zgrzytnie zębami i uschnie, pragnienie niegodziwych zginie.

Psalm 113

113.1 Alleluja. Chwalcie, słudzy PANA, chwalcie imię PANA.

113.2 Niech imię PANA będzie błogosławione, odtąd aż na wieki.

113.3 Od wschodu słońca aż do jego zachodu, niech imię PANA będzie pochwalone.

113.4 PAN jest wywyższony ponad wszystkie narody, jego chwała ponad niebiosa.

113.5 Któż jak PAN, nasz Bóg, który mieszka na wysokości;

113.6 Który zniża się, aby patrzeć na to, co jest na niebie i na ziemi?

113.7 Podnosi nędznego z prochu, a z gnoju podnosi ubogiego;

113.8 Aby go posadzić z książętami, z książętami swego ludu;

113.9 On sprawia, że niepłodna staje się matką domu, cieszącą się dziećmi. Alleluja.

Psalm 114

114.1 Gdy Izrael wychodził z Egiptu, dom Jakuba spośród ludu obcego języka;

114.2 Juda stał się jego świątynią, Izrael jego panowaniem.

114.3 Morze to ujrzało i uciekło, Jordan wstecz się odwrócił.

114.4 Góry skakały jak barany, pagórki jak jagnięta.

114.5 Morze, cóż ci *się stało*, żeś uciekło, a tobie, Jordanie, że wstecz się odwróciłeś?

114.6 Góry, *że* skakałyście jak barany, a wy, pagórki, jak jagnięta?

114.7 Zadrżyj, ziemio, przed obliczem Pana, przed obliczem Boga Jakuba;

114.8 Który zamienia skałę w jezioro, *a* krzemień w źródło wód.

Psalm 115

115.1 Nie nam, PANIE, nie nam, ale twemu imieniu daj chwałę za twoje miłosierdzie *i* prawdę.

115.2 Czemu mają mówić poganie: Gdzież teraz *jest* ich Bóg?

115.3 A nasz Bóg *jest* w niebie, czyni wszystko, co zechce.

115.4 Ich bożki *to* srebro i złoto, dzieło rąk ludzkich.

115.5 Usta mają, ale nie mówią; mają oczy, ale nie widzą.

115.6 Uszy mają, ale nie słyszą; mają nozdrza, ale nie czują.

115.7 Ręce mają, ale nie dotykają; mają nogi, ale nie chodzą; ani gardłem swoim nie wydają głosu.

115.8 Niech będą do nich podobni ci, którzy je robią, *i* wszyscy, którzy im ufają.

115.9 Izraelu, ufaj PANU; on jest ich pomocą i tarczą.

115.10 Domu Aarona, ufaj PANU; on jest ich pomocą i tarczą.

115.11 Wy, którzy się boicie PANA, ufajcie PANU; on jest ich pomocą i tarczą.

115.12 PAN pamięta o nas, będzie błogosławił; będzie błogosławił domowi Izraela, będzie błogosławił domowi Aarona.

115.13 Będzie błogosławił tym, którzy boją się PANA, i małym,

i wielkim.

115.14 Rozmnoży was PAN, was i waszych synów.

115.15 Błogosławieni jesteście przez PANA, który stworzył niebo
i ziemię.

115.16 Niebiosa są niebiosami PANA, ale ziemię dał synom ludzkim.

115.17 Umarli nie będą chwalili PANA ani nikt z tych, którzy
zstępują do *miejsca* milczenia.

115.18 Ale my będziemy błogosławili PANA, odtąd aż na wieki.
Alleluja.

Psalm 116

116.1 Miłuję PANA, bo usłyszał mój głos i moje prośby.

116.2 Nakłonił bowiem swego ucha ku mnie, dlatego będę go
wzywał za moich dni.

116.3 Otoczyły mnie boleści śmierci, utrapienia piekła przeniknęły
mnie; przyszły na mnie ucisk i boleść.

116.4 Wtedy wezwałem imienia PANA, *mówiąc*: PANIE, proszę,
wybaw moją duszę.

116.5 Łaskawy jest PAN i sprawiedliwy, nasz Bóg jest miłosierny.

116.6 PAN strzeże ludzi prostych; byłem uciśniony, a wybawił mnie.

116.7 Powróć, moja duszo, do swego odpoczynku, bo PAN dobrze ci
uczynił.

116.8 Wybawił bowiem moją duszę od śmierci, oczy moje od płaczu,
moją nogę od upadku.

116.9 Będę chodził przed obliczem PANA w ziemi żyjących.

116.10 Uwierzyłem i dlatego przemówiłem; byłem bardzo strapiony.

116.11 Powiedziałem w zatrwożeniu: Każdy człowiek to kłamca.

116.12 Cóż oddam PANU za wszystkie jego dobrodziejstwa, które mi *wyświadczył*?

116.13 Wezmę kielich zbawienia i będę wzywać imienia PANA.

116.14 Moje śluby złożone PANU wypełnię teraz przed całym jego ludem.

116.15 Cenna jest w oczach PANA śmierć jego świętych.

116.16 O PANIE, jestem twoim sługą; jestem twoim sługą i synem twojej służebnicy; rozerwałeś moje więzy.

116.17 Tobie złożę ofiarę chwały i będę wzywać imienia PANA.

116.18 Moje śluby złożone PANU wypełnię teraz przed całym jego ludem;

116.19 W dziedzińcach domu PANA, pośrodku ciebie, Jeruzalem! Alleluja.

Psalm 117

117.1 Chwalcie PANA, wszystkie narody! Chwalcie go, wszyscy ludzie!

117.2 Wielkie jest bowiem jego miłosierdzie nad nami, a prawda PANA *trwa* na wieki. Alleluja.

Psalm 118

118.1 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

118.2 Niech powie teraz Izrael, że jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

118.3 Niech powie teraz dom Aarona, że jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

118.4 Niech powiedzą teraz ci, którzy się boją PANA, że jego

miłosierdzie *trwa* na wieki.

118.5 Wzywałem PANA w ucisku; PAN mnie wysłuchał i postawił mnie na miejscu przestronnym.

118.6 PAN jest ze mną, nie będę się bał; cóż może mi uczynić człowiek?

118.7 PAN jest ze mną wśród tych, którzy mi pomagają, więc zobaczę *pomstę* nad tymi, którzy mnie nienawidzą.

118.8 Lepiej ufać PANU, niż polegać na człowieku.

118.9 Lepiej ufać PANU, niż polegać na władcach.

118.10 Wszystkie narody mnie otoczyły, ale w imię PANA wytępiłem je.

118.11 Otoczyły mnie, tak, otoczyły mnie, ale w imię PANA wytępiłem je.

118.12 Otoczyły mnie jak pszczoły, ale zgasły *jak* ogień z cierni, bo w imię PANA wytępiłem je.

118.13 Pchnąłeś mnie silnie, abym upadł, ale PAN mi pomógł.

118.14 PAN *jest* moją siłą i pieśnią, on stał się moim zbawieniem.

118.15 Głos radości i zbawienia w namiotach sprawiedliwych: Prawica PANA działa potężnie;

118.16 Prawica PANA jest wywyższona, prawica PANA działa potężnie.

118.17 Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła PANA.

118.18 PAN ukarał mnie surowo, ale nie wydał mnie na śmierć.

118.19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wejdę w nie i będę wysławiał PANA.

118.20 To jest brama PANA, którą wchodzą sprawiedliwi.

118.21 Będę cię wysławiać, bo mnie wysłuchałeś i stałeś się moim zbawieniem.

118.22 Kamień, *który* odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym.

118.23 PAN to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach.

118.24 Oto dzień, który PAN uczynił, weselmy się i radujmy się w nim.

118.25 Proszę, PANIE, wybaw teraz; proszę, PANIE, daj pomyślność.

118.26 Błogosławiony, który przychodzi w imię PANA; błogosławimy wam z domu PANA.

118.27 Bóg jest PANEM, on nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami aż do rogów ołtarza.

118.28 Ty jesteś moim Bogiem, będę cię wysławiać; mój Boże, będę cię wywyższać.

118.29 Wysławiajcie PANA, bo *jest* dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

Psalm 119

א Alef

119.1 Błogosławieni ci, których droga jest nieskalana, którzy zgodnie z prawem PANA postępują.

119.2 Błogosławieni ci, którzy strzegą jego świadectw i szukają go całym sercem;

119.3 *Którzy* nie czynią nieprawości, *ale* chodzą jego drogami.

119.4 Ty rozkazałeś pilnie przestrzegać twoich nakazów.

119.5 Oby moje drogi były skierowane na przestrzeganie twoich praw!

119.6 Wtedy nie doznam wstydu, gdy będę zważał na wszystkie twoje przykazania.

119.7 Będę cię wysławiał w szczerości serca, gdy nauczę się twoich sprawiedliwych praw.

119.8 Będę przestrzegał twoich praw, nigdy mnie nie opuszczaj.

ב Bet

119.9 W jaki sposób oczyści młodzieniec swoją ścieżkę? Gdy zachowuje się według twego słowa.

119.10 Z całego serca cię szukam, nie pozwól mi zboczyć od twoich przykazań.

119.11 W swoim sercu zachowuję twoje słowa, aby nie zgrzeszyć przeciwko tobie.

119.12 Błogosławiony jesteś, PANIE; naucz mnie twoich praw.

119.13 Swoimi wargami opowiadam wszystkie nakazy twoich ust.

119.14 Cieszę się drogą twoich świadectw bardziej niż z wszelkiego bogactwa.

119.15 Rozmyślam o twoich przykazaniach i przypatruję się twoim drogom.

119.16 Rozkoszuję się twoimi prawami i nie zapominam twoich słów.

ג Gimel

119.17 Okaż dobroć swemu słudze, *abym* żył i przestrzegał twoich słów.

119.18 Otwórz moje oczy, abym ujrzał cuda twego prawa.

119.19 Jestem obcym na ziemi, nie ukrywaj przede mną twoich przykazań.

119.20 Moja dusza omdlewa, tęskniąc cały czas za twoimi sądami.

119.21 Zgromiłeś pysznych, przeklęci *są ci*, którzy odstępują od twoich przykazań.

119.22 Oddal ode mnie hańbę i wzgardę, gdyż przestrzegam twoich świadectw.

119.23 Władcy też zasiadają i mówią przeciwko mnie, *lecz* twój sługa rozmyśla o twoich prawach.

119.24 Twoje świadectwa też są moją rozkoszą *i* moimi doradcami.

ד Dalet

119.25 Moja dusza przylgnęła do prochu, ożyw mnie według twego słowa.

119.26 Opowiedziałem *ci* moje drogi i wysłuchałeś mnie; naucz mnie twoich praw.

119.27 Spraw, bym zrozumiał drogę twoich nakazów, a będę rozmyślał o twoich cudownych dziełach.

119.28 Dusza moja rozpływa się *we łzach* ze smutku, umocnij mnie według twego słowa.

119.29 Oddal ode mnie drogę kłamstwa, a obdarz mnie swoim prawem.

119.30 Wybrałem drogę prawdy, a twoje nakazy stawiam *przed sobą*.

119.31 Przylgnąłem do twoich świadectw; PANIE, nie pozwól mi zaznać wstydu.

119.32 Pobiegnę drogą twoich przykazań, gdy rozszerzysz moje serce.

ה He

119.33 Naucz mnie, PANIE, drogi twoich praw, a będę jej strzegł *aż* do końca.

119.34 Daj mi rozum, abym zachował twoje prawo; żebym go

przestrzegał z całego serca.

119.35 Spraw, bym chodził ścieżką twoich przykazań, gdyż w nich mam upodobanie.

119.36 Nakłoń moje serce do twoich świadectw, a nie do chciwości.

119.37 Odwróć moje oczy, aby nie patrzyły na marność, ożyw mnie na twojej drodze.

119.38 Utwierdź swoje słowo względem twego sługi, który się oddał twojej bojaźni.

119.39 Oddal ode mnie mą hańbę, której się boję, bo twoje sądy *są* dobre.

119.40 Oto pragnę twoich nakazów; ożyw mnie w swej sprawiedliwości.

ו Waw

119.41 Niech zstąpi na mnie twoja łaskawość, PANIE, twoje zbawienie według twego słowa;

119.42 Abym mógł dać odpowiedź temu, który mi urąga, bo ufam twojemu słowu.

119.43 I nie wyjmuj z moich ust słowa prawdy, bo twoich sądów oczekuję.

119.44 I będę zawsze strzegł twego prawa, na wieki wieków.

119.45 A będę chodził drogą przestronną, bo szukam twoich nakazów.

119.46 Owszem, będę mówił o twoich świadectwach przed królami i nie doznam wstydu.

119.47 Będę się rozkoszował twoimi przykazaniami, które umiłowałem.

119.48 Wznoszę też swoje ręce ku twoim przykazaniom, które

miłuję, i będę rozmyślał o twoich prawach.

ז Zain

119.49 Pamiętaj o słowie danym twemu słudze, na którym *to słowie* kazałeś mi polegać.

119.50 To jest moja pociecha w utrapieniu, bo twoje słowo mnie ożywia.

119.51 Pyszni bardzo się ze mnie naśmiewają, lecz nie odstępuję od twego prawa.

119.52 Pamiętam o twoich wiecznych sądach, PANIE, i pocieszam się nimi.

119.53 Strach mnie ogarnął z powodu niegodziwych, którzy porzucają twoje prawo.

119.54 Twoje prawa są dla mnie pieśniami w domu mego pielgrzymowania.

119.55 Nocą wspominam twoje imię, PANIE, i strzegę twego prawa.

119.56 To mam, bo przestrzegam twoich przykazań.

ח Het

119.57 PANIE, *ty jesteś* moim udziałem, przyrzekłem przestrzegać twoich słów.

119.58 Modliłem się przed twoim obliczem z całego serca, zlituj się nade mną według twego słowa.

119.59 Rozmyślałem nad moimi drogami i zwracałem kroki ku twoim świadectwom.

119.60 Spieszyłem się i nie zwlekałem z przestrzeganiem twoich przykazań.

119.61 Hufce niegodziwych złupiły mnie, *ale* nie zapominam twojego prawa.

119.62 O północy wstaję, aby wysławiać cię za twoje sprawiedliwe sądy.

119.63 Jestem przyjacielem wszystkich, którzy boją się ciebie, i tych, którzy przestrzegają twoich przykazań.

119.64 PANIE, ziemia jest pełna twego miłosierdzia; naucz mnie twoich praw.

ט Tet

119.65 Wyświadczyłeś dobro twemu słudze, PANIE, według twego słowa.

119.66 Naucz mnie trafnego sądu i wiedzy, bo uwierzyłem twoim przykazaniom.

119.67 Zanim doznałem upokorzenia, błądziłem; lecz teraz przestrzegam twego słowa.

119.68 Jesteś dobry i czynisz dobro; naucz mnie twoich praw.

119.69 Zuchwali zmyślili przeciwko mnie kłamstwo, *ale* ja całym sercem strzegę twoich przykazań.

119.70 Serce ich utyło jak sadło, *ale* ja rozkoszuję się twoim prawem.

119.71 Dobrze to dla mnie, że zostałem upokorzony, abym się nauczył twoich praw.

119.72 Prawo twoich ust *jest* lepsze dla mnie niż tysiące *sztuk* złota i srebra.

י Jod

119.73 Twoje ręce mnie uczyniły i ukształtowały; daj mi rozum, abym się nauczył twoich przykazań;

119.74 Bojący się ciebie, widząc mnie, będą się radować, że pokładam nadzieję w twoim słowie.

119.75 Wiem, PANIE, że twoje sądy *są* sprawiedliwe i *że* słusznie

mnie trapiłeś.

119.76 Proszę cię, niech mnie ucieszy twoje miłosierdzie według twego słowa do twego sługi.

119.77 Niech przyjdzie na mnie twoje miłosierdzie, abym żył; bo twoje prawo jest moją rozkoszą.

119.78 Niech się zawstydzą zuchwali, bo niesłusznie znieważali mnie, ale ja będę rozmyślać o twoich przykazaniach.

119.79 Niech się zwrócą do mnie ci, którzy się boją ciebie, i ci, którzy znają twoje świadectwa.

119.80 Niech moje serce będzie nienaganne w twoich prawach, abym nie doznał wstydu.

כ Kaf

119.81 Moja dusza tęskni do twego zbawienia, pokładam nadzieję w twoim słowie.

119.82 Moje oczy słabną, *czekając* na twoje słowo, gdy mówię: Kiedy mnie pocieszysz?

119.83 Chociaż jestem jak bukłak w dymie, *jednak* nie zapomniałem twoich praw.

119.84 Ile będzie dni twego sługi? Kiedy wykonasz wyrok na tych, którzy mnie prześladują?

119.85 Doły wykopali dla mnie zuchwali, którzy nie postępują według twego prawa.

119.86 Wszystkie twoje przykazania są prawdą; bez powodu mnie prześladują; pomóż mi.

119.87 Omal nie zgładzili mnie na ziemi; ja zaś nie porzuciłem twoich przykazań.

119.88 Według twego miłosierdzia ożyw mnie, abym strzegł świadectwa twoich ust.

ל **Lamed**

119.89 Na wieki, o PANIE, twoje słowo trwa w niebie.

119.90 Z pokolenia na pokolenie twoja prawda; ugruntowałeś ziemię i trwa.

119.91 *Wszystko* trwa do dziś według twego rozporządzenia; to wszystko służy tobie.

119.92 Gdyby twoje prawo nie było moją rozkoszą, dawno zginąłbym w moim utrapieniu.

119.93 Nigdy nie zapomnę twoich przykazań, bo nimi mnie ożywiłeś.

119.94 Twoim jestem, wybaw mnie, bo szukam twoich przykazań.

119.95 Czyhają na mnie niegodziwi, aby mnie stracić, *ale ja* rozważam twoje świadectwa.

119.96 Widziałem koniec wszelkiej doskonałości, *ale* twoje przykazanie jest bezkresne.

מ **Mem**

119.97 O, jakże miłuję twoje prawo! Przez cały dzień o nim rozmyślam.

119.98 Czynisz mnie mądrzejszym od moich nieprzyjaciół dzięki twoim przykazaniom, bo mam je zawsze przed sobą.

119.99 Stałem się rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, bo rozmyślam o twoich świadectwach.

119.100 Jestem roztropniejszy od starszych, bo przestrzegam twoich przykazań.

119.101 Powstrzymuję swoje nogi od wszelkiej drogi złej, abym strzegł twego słowa.

119.102 Nie odstępuję od twoich nakazów, bo ty mnie uczysz.

119.103 O, jakże słodkie są twoje słowa dla mego podniebienia! *Są słodsze* niż miód dla moich ust.

119.104 Dzięki twoim przykazaniom nabywam rozumu; dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki fałszywej.

נ Nun

119.105 Twoje słowo jest pochodnią dla moich nóg i światłością na mojej ścieżce.

119.106 Złożyłem przysięgę i wypełnię ją, będę przestrzegał twoich sprawiedliwych nakazów.

119.107 Jestem bardzo strapiony; PANIE, ożyw mnie według słowa twego.

119.108 PANIE, przyjmij dobrowolne ofiary moich ust i naucz mnie twoich nakazów.

119.109 Moja dusza jest stale w niebezpieczeństwie, ale nie zapominam twojego prawa.

119.110 Niegodziwi zastawili na mnie sidła, lecz *ja* nie odstępuję od twoich przykazań.

119.111 Wziąłem twoje świadectwa jako wieczne dziedzictwo, bo są radością mego serca.

119.112 Nakłoniłem moje serce, by zawsze wykonywać twoje prawa, aż do końca.

ס Samech

119.113 Nienawidzę *chwiejnych* myśli, ale miłuję twoje prawo.

119.114 Ty jesteś moją ucieczką i tarczą, pokładam nadzieję w twoim słowie.

119.115 Odstąpcie ode mnie, złoczyńcy, będę strzegł przykazania mojego Boga.

119.116 Wesprzyj mnie według słowa twego, abym żył, i niech nie doznam wstydu ze względu na moją nadzieję.

119.117 Podtrzymaj mnie, a będę wybawiony i będę rozmyślał zawsze o twoich prawach.

119.118 Podeptałeś wszystkich, którzy odstępują od twoich praw, bo ich zdrada to fałsz.

119.119 Odrzucasz *jak* żużel wszystkich niegodziwych ziemi; dlatego miłuję twoje świadectwa.

119.120 Moje ciało drży ze strachu przed tobą, bo lękam się twoich sądów.

ע Ajin

119.121 Sprawowałem sąd i sprawiedliwość; nie wydawaj mnie moim ciemięzcom.

119.122 Bądź poręczycielem dla twego sługi ku dobremu, aby nie uciskali mnie zuchwalcy.

119.123 Moje oczy słabną, *czekając* na twoje zbawienie i na słowo twojej sprawiedliwości.

119.124 Postąp ze swoim sługą według twego miłosierdzia i naucz mnie twoich praw.

119.125 Jestem twoim sługą, daj mi rozum, abym poznał twoje świadectwa.

119.126 Już czas, PANIE, abyś działał, *bo* naruszono twoje prawo.

119.127 Dlatego umiłowałem twoje przykazania nad złoto, nad szczere złoto.

119.128 Bo wszystkie *twoje* przykazania uznaję za prawdziwe, *a* nienawidzę wszelkiej fałszywej drogi.

פ Pe

119.129 Twoje świadectwa są przedziwne, dlatego moja dusza ich strzeże.

119.130 Początek twoich słów oświeca *i* daje rozum prostym.

119.131 Otwieram usta i wzdycham, bo pragnąłem twoich przykazań.

119.132 Spójrz na mnie i zmiłuj się nade mną, jak postępujesz z tymi, którzy miłują twoje imię.

119.133 Utwierdź moje kroki w twoim słowie, niech nie panuje nade mną żadna nieprawość.

119.134 Wybaw mnie z ludzkiego ucisku, abym strzegł twoich nakazów.

119.135 Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą i naucz mnie twoich praw.

119.136 Strumienie wód płyną z mych oczu, bo nie strzegą twego prawa.

צ Cade

119.137 Sprawiedliwy jesteś, PANIE, i słuszne *są* twoje sądy.

119.138 Twoje świadectwa, które nadałeś, są sprawiedliwe i bardzo wierne.

119.139 Gorliwość pożarła mnie, bo moi nieprzyjaciele zapominają twoje słowa.

119.140 Twoje słowo jest w pełni wypróbowane, dlatego twój sługa je kocha.

119.141 Ja jestem mały i wzgardzony, *lecz* nie zapominam twoich przykazań.

119.142 Twoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością wieczną, a twoje prawo jest prawdą.

119.143 Ucisk i utrapienie spadły na mnie, lecz twoje przykazania są moją rozkoszą.

119.144 Sprawiedliwość twoich świadectw *trwa* na wieki; daj mi rozum, a będę żył.

ק Kof

119.145 Wołam z całego serca, wysłuchaj mnie, o PANIE, a będę strzegł twoich praw.

119.146 Wołam do ciebie, wybaw mnie, a będę strzegł twoich świadectw.

119.147 Wstaję przed świtem i wołam, oczekuję na twoje słowo.

119.148 Moje oczy wyprzedzają straże nocne, abym mógł rozmyślać o twoim słowie.

119.149 PANIE, usłysz mój głos według twego miłosierdzia; ożyw mnie według twego wyroku.

119.150 Zbliżają się niegodziwi prześladowcy, są daleko od twego prawa.

119.151 Blisko *jesteś*, PANIE, i wszystkie twoje przykazania *są* prawdą.

119.152 Od dawna wiem o twoich świadectwach, że ugruntowałeś je na wieki.

ר Resz

119.153 Wejrzyj na moje utrapienie i wyzwól mnie, bo nie zapomniałem twojego prawa.

119.154 Broń mojej sprawy i wybaw mnie; ożyw mnie według twego słowa.

119.155 Zbawienie *jest* daleko *od* niegodziwych, bo nie szukają twoich praw.

119.156 Wielka jest twoja litość, PANIE; ożyw mnie według twoich wyroków.

119.157 Liczni są moi prześladowcy i nieprzyjaciele; *lecz* nie uchylam się od twoich świadectw.

119.158 Widziałem przestępców i czułem odrazę, że nie przestrzegali twego słowa.

119.159 Patrz, jak miłuję twoje nakazy, PANIE; ożyw mnie według twego miłosierdzia.

119.160 Podstawą twego słowa *jest* prawda, a wszelki wyrok twojej sprawiedliwości *trwa* na wieki.

ש Szin

119.161 Władcy prześladują mnie bez przyczyny; moje serce zaś boi się twoich słów.

119.162 Raduję się z twego słowa jak ten, który znajduje wielki łup.

119.163 Nienawidzę kłamstwa i brzydzę się *nim, ale* miłuję twoje prawo.

119.164 Chwalę cię siedem razy dziennie za twoje sprawiedliwe sądy.

119.165 Wielki pokój dla tych, którzy miłują twoje prawo, a nie doznają żadnego zgorszenia.

119.166 PANIE, oczekuję na twoje zbawienie i zachowuję twoje przykazania.

119.167 Moja dusza przestrzega twoich świadectw, bo bardzo je miłuję.

119.168 Przestrzegam twoich przykazań i świadectw, bo wszystkie moje drogi są przed tobą.

ת Taw

119.169 PANIE, niech dotrze moje wołanie przed twoje oblicze, daj mi zrozumienie według słowa twego.

119.170 Niech dojdzie moja prośba przed twoje oblicze, ocal mnie według twojej obietnicy.

119.171 Moje wargi wygłoszą chwałę, gdy nauczysz mnie twoich praw.

119.172 Mój język będzie głosił twoje słowo, bo wszystkie twoje przykazania są sprawiedliwością.

119.173 Niech twoja ręka będzie mi pomocą, *bo* wybrałem twoje przykazania.

119.174 PANIE, pragnę twego zbawienia, a twoje prawo *jest* moją rozkoszą.

119.175 Pozwól mojej duszy żyć, a będzie cię chwalić; niech twoje nakazy będą dla mnie pomocą.

119.176 Błądzę jak zgubiona owca; szukaj twego sługi, bo nie zapominam twoich przykazań.

Psalm 120

Pieśń stopni.

120.1 Wołałem do PANA w swoim utrapieniu i wysłuchał mnie.

120.2 Ocal, PANIE, moją duszę od warg kłamliwych *i* od zdradliwego języka.

120.3 Cóż będzie ci dane albo co się stanie z tobą, zdradliwy języku?

120.4 Ostre strzały mocarza i węgle z jałowca.

120.5 Biada mi, że przebywam w Meszek i mieszkam w namiotach Kedaru.

120.6 Moja dusza długo mieszka z tymi, którzy nienawidzą pokoju.

120.7 Ja *jestem za* pokojem, ale gdy *o tym* mówię, oni są za wojną.

Psalm 121

Pieśń stopni.

121.1 Oczy moje podnoszę ku górom, skąd przyjdzie mi pomoc.

121.2 Moja pomoc *jest* od PANA, który stworzył niebo i ziemię.

121.3 Nie pozwoli zachwiać się twojej nodze; twój stróż nie drzemie.

121.4 Oto ten, który strzeże Izraela, nie zdrzemnie się ani nie zaśnie.

121.5 PAN jest twoim stróżem, PAN *jest* cieniem twoim po twojej prawicy.

121.6 Słońce nie porazi cię za dnia ani księżyc w nocy.

121.7 PAN będzie cię strzegł od wszelkiego zła; on będzie strzegł twojej duszy.

121.8 PAN będzie strzegł twego wyjścia i przyjścia, odtąd aż na wieki.

Psalm 122

Pieśń stopni Dawida.

122.1 Uradowałem się, gdy mi powiedziano: Pójdziemy do domu PANA.

122.2 Nasze nogi stanęły w twoich bramach, o Jeruzalem!

122.3 Jeruzalem, *pięknie* budowane jak miasto, w jedną całość zespolone;

122.4 Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia PANA, *do* świadectwa Izraela, aby wysławiać imię PANA.

122.5 Tam bowiem są postawione trony sądu, trony domu Dawida.

122.6 Proście o pokój dla Jeruzalem: Niech się szczęści tym, którzy
cię miłują.

122.7 Niech będzie pokój w twoich murach i spokój w twoich
pałacach.

122.8 Ze względu na moich braci i dla moich przyjaciół będę teraz ci
życzył pokoju.

122.9 Ze względu na dom PANA, naszego Boga, będę zabiegał
o twoje dobro.

Psalm 123

Pieśń stopni.

123.1 Do ciebie podnoszę moje oczy, który mieszkasz w niebie.

123.2 Oto jak oczy sług *są zwrócone* na ręce ich panów i jak oczy
służącej na ręce jej pani, tak nasze oczy na PANA, Boga naszego, aż
się zmiłuje nad nami.

123.3 Zmiłuj się nad nami, PANIE; zmiłuj się nad nami, bo jesteśmy
nad miarę nasyceni wzgardą.

123.4 Nasza dusza jest nad miarę nasycona szyderstwem bezbożnych
i wzgardą pysznych.

Psalm 124

Pieśń stopni Dawida.

124.1 Gdyby PAN nie był z nami, niech powie teraz Izrael;

124.2 Gdyby PAN nie był z nami, gdy ludzie powstawali przeciwko
nam;

124.3 Wtedy połknęliby nas żywcem, gdy płonęli gniewem
przeciwko nam;

124.4 Wtedy wody zalałyby nas, *a* potok porwałby nasze dusze;

124.5 Wtedy gwałtowne wody porwałyby nasze dusze.

124.6 Błogosławiony PAN, który nas nie wydał na pastwę ich zębom.

124.7 Nasza dusza umknęła jak ptak z sideł ptaszników; sidła się podarły, a my uciekliśmy.

124.8 Nasza pomoc jest w imieniu PANA, który stworzył niebo i ziemię.

Psalm 125

Pieśń stopni.

125.1 Ci, którzy ufają PANU, *są* jak góra Syjon, która się nie porusza, *ale* trwa na wieki.

125.2 *Jak* góry otaczają Jeruzalem, *tak* PAN otacza swój lud, teraz i na wieki.

125.3 Nie zaciąży bowiem berło niegodziwych nad losem sprawiedliwych, by sprawiedliwi nie wyciągali swych rąk ku nieprawości.

125.4 Czyń dobrze, PANIE, dobrym i tym, którzy są prawego serca.

125.5 A tych, którzy zbaczają na kręte swe drogi, niech PAN odprawi wraz z czyniącymi nieprawość. Niech *będzie* pokój nad Izraelem.

Psalm 126

Pieśń stopni.

126.1 Gdy PAN odwrócił niewolę Syjonu, byliśmy jak we śnie.

126.2 Wtedy usta nasze napełniły się śmiechem, a nasz język radością; wtedy mówiono między narodami: PAN uczynił wielkie rzeczy dla nich.

126.3 PAN uczynił dla nas wielkie rzeczy i z tego się radujemy.

126.4 Odwróć, PANIE, naszą niewolę jak strumienie na południu.

126.5 Ci, którzy sieją we łzach, będą żąć z radością.

126.6 Kto wychodzi z płaczem, niosąc drogie ziarno, powróci
z radością, przynosząc swoje snopy.

Psalm 127

Pieśń stopni dla Salomona.

127.1 Jeśli PAN nie zbuduje domu, na próżno trudzą się ci, którzy go
wznoszą; jeśli PAN nie będzie strzegł miasta, na próżno czuwa
strażnik.

127.2 Daremne jest dla was wstawać rano, wysiadywać do późna
i jeść chleb boleści, bo to on daje sen swemu umiłowanemu.

127.3 Oto dzieci *są* dziedzictwem od PANA, a owoc łona nagrodą.

127.4 Jak strzały w ręku mocarza, tak *są* dzieci *zrodzone* za młodu.

127.5 Błogosławiony mąż, który napełnił nimi swój kołczan; nie
doznają wstydu, gdy się w bramie będą rozprawiać
z nieprzyjaciółmi.

Psalm 128

Pieśń stopni.

128.1 Błogosławiony każdy, kto się boi PANA; kto kroczy jego
drogami.

128.2 Bo będziesz spożywać z pracy twoich rąk; będziesz
błogosławionym *i będzie* ci się dobrze wiodło.

128.3 Twoja żona *będzie* jak płodna winorośl obok twego domu;
twoje dzieci jak sadzonki oliwne dokoła twego stołu.

128.4 Oto tak będzie błogosławiony mąż, który się boi PANA.

128.5 Niech ci PAN błogosławi z Syjonu, abyś oglądał dobro

Jeruzalem po wszystkie dni twego życia;

128.6 I abyś oglądał dzieci twoich synów i pokój nad Izraelem.

Psalm 129

Pieśń stopni.

129.1 Bardzo mnie uciskali od mojej młodości, niech powie teraz Izrael;

129.2 Bardzo mnie uciskali od mojej młodości, lecz mnie nie przemogli.

129.3 Zorali mój grzbiet oracze i długie bruzdy porobili.

129.4 *Ale* PAN jest sprawiedliwy; poprzecinał powrozy niegodziwych.

129.5 Niech się zawstydzą i cofną wszyscy, którzy nienawidzą Syjonu.

129.6 Będą jak trawa na dachu, która usycha, zanim zakwitnie;

129.7 Którą żniwiarz nie napełni swej garści ani swego naręcza ten, który wiąże snopy.

129.8 I nie powiedzą przechodnie: Niech będzie z wami błogosławieństwo PANA *albo*: Błogosławimy wam w imię PANA.

Psalm 130

Pieśń stopni.

130.1 Z głębokości wołam do ciebie, PANIE.

130.2 Panie, wysłuchaj mego głosu. Nakłoń swych uszu na głos mojego błagania.

130.3 PANIE, jeśli będziesz zważał na nieprawości, o Panie, któż się ostoi?

130.4 Ale u ciebie jest przebaczenie, aby się ciebie bano.

130.5 Oczekuję PANA, moja dusza oczekuje; i w jego słowie
pokładam nadzieję.

130.6 Moja dusza *oczekuje* Pana bardziej niż strażnicy świtu, *bardziej
niż* ci, którzy strzegą do poranka.

130.7 Niech Izrael oczekuje PANA; u PANA bowiem jest miłosierdzie
i u niego obfite odkupienie.

130.8 On sam odkupi Izraela ze wszystkich jego nieprawości.

Psalm 131

Pieśń stopni Dawida.

131.1 PANIE, moje serce nie wywyższa się i moje oczy nie są
wyniosłe ani nie ubiegam się o wielkie rzeczy albo zbyt cudowne
dla mnie.

131.2 Doprawdy uciszyłem i uspokoiłem swoją duszę jak *dziecko*
odstawione od *piersi* swej matki; moja dusza jest jak *dziecko*
odstawione.

131.3 Niech Izrael pokłada nadzieję w PANU odtąd na wieki.

Psalm 132

Pieśń stopni.

132.1 Pamiętaj, PANIE, Dawida *i* wszystkie jego utrapienia;

132.2 Jak przysiągł PANU *i* ślubował potężnemu *Bogu* Jakuba,
mówiąc:

132.3 Zaiste nie wejdę do przybytku, do mego domu, i nie wstąpię
na posłanie mego łoża;

132.4 I nie dam zasnąć swoim oczom ani drzemać swoim powiekom;

132.5 Póki nie znajdę miejsca dla PANA, mieszkania dla potężnego

Boga Jakuba.

132.6 Oto usłyszeliśmy o niej w Efrata, znaleźliśmy ją na polach leśnych.

132.7 Wejdźmy do jego przybytków, oddajmy pokłon u podnóżka jego stóp.

132.8 Powstań, PANIE, i *wejdź* do miejsca twego odpoczynku, ty i arka twojej mocy.

132.9 Niech twoi kapłani ubiorą się w sprawiedliwość, a twoi święci niech się radują.

132.10 Ze względu na Dawida, twego sługę, nie odtrącaj oblicza twego pomazańca.

132.11 Przysiągł PAN Dawidowi prawdę i nie wycofa się z tego: Z owocu twoich bioder posadzę na twoim tronie.

132.12 Jeśli twoi synowie będą strzegli mojego przymierza i moich świadectw, których ich nauczę, to wtedy i ich synowie aż na wieki będą siedzieli na twoim tronie.

132.13 PAN bowiem wybrał Syjon i upodobał *go* sobie na mieszkanie:

132.14 To będzie mój odpoczynek aż na wieki; tu będę mieszkał, bo go sobie upodobałem.

132.15 Będę obficie błogosławił jego żywność, a jego ubogich nasycę chlebem.

132.16 Jego kapłanów przyodzieję zbawieniem, a jego święci będą wołać radośnie.

132.17 *Tam* sprawię, że zakwitnie róg Dawida; tam zgotuję pochodnię memu pomazańcowi.

132.18 Okryję jego nieprzyjaciół wstydem, ale nad nim rozkwitnie jego korona.

Psalm 133

Pieśń stopni Dawida.

133.1 Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia zgodnie mieszkają.

133.2 *Jest* to jak wyborny olejek na głowę, który spływa na brodę, na brodę Aarona; który spływa na brzeg jego szat;

133.3 Jak rosa Hermonu, która opada na góry Syjon; tam bowiem PAN daje błogosławieństwo i życie na wieki.

Psalm 134

Pieśń stopni.

134.1 Oto błogosławcie PANA, wszyscy słudzy PANA, którzy nocami stoicie w domu PANA.

134.2 Wznieście wasze ręce ku świątyni i błogosławcie PANA.

134.3 Niech cię błogosławi z Syjonu PAN, który stworzył niebo i ziemię.

Psalm 135

135.1 Alleluja. Chwalcie imię PANA; chwalcie, słudzy PANA;

135.2 Którzy stoicie w domu PANA, w przedsionkach domu naszego Boga.

135.3 Chwalcie PANA, bo PAN jest dobry; śpiewajcie jego imieniu, bo *jest* wdzięczne.

135.4 PAN bowiem wybrał sobie Jakuba i Izraela na swoją szczególną własność.

135.5 Wiem, że wielki jest PAN, a nasz Pan jest nad wszystkich bogów.

135.6 Wszystko, co PAN chce, to czyni na niebie i na ziemi, w morzu

i we wszystkich głębinach.

135.7 On sprawia, że mgły wznoszą się z krańców ziemi; wywołuje błyskawice i deszcz, wydobywa wiatr ze swoich skarbców;

135.8 Poraził pierworodnych w Egipcie, od człowieka aż do bydlęcia.

135.9 Zesłał znaki i cuda pośród ciebie, Egipcie; na faraona i na wszystkie jego sługi.

135.10 Pobił wiele narodów i zgładził potężnych królów;

135.11 Sychona, króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu, i wszystkie królestwa Kanaanu;

135.12 I dał ich ziemię w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi, swemu ludowi.

135.13 Twoje imię, PANIE, *trwa* na wieki; twoja pamięć, PANIE, z pokolenia na pokolenie.

135.14 Bo PAN będzie sądzić swój lud i zmiłuje się nad swymi sługami.

135.15 Bożki pogan to srebro i złoto, dzieło ludzkich rąk.

135.16 Mają usta, ale nie mówią; mają oczy, ale nie widzą;

135.17 Mają uszy, ale nie słyszą, i nie ma oddechu w ich ustach.

135.18 Podobni są do nich ci, którzy je robią, i wszyscy, którzy w nich pokładają ufność.

135.19 Domu Izraela, błogosławcie PANA; domu Aarona, błogosławcie PANA.

135.20 Domu Lewiego, błogosławcie PANA; wy, którzy się boicie PANA, błogosławcie PANA.

135.21 Niech będzie błogosławiony z Syjonu PAN, który mieszka w Jeruzalem. Alleluja.

Psalm 136

136.1 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry; bo na wieki jego
miłosierdzie.

136.2 Wysławiajcie Boga bogów, bo na wieki jego miłosierdzie.

136.3 Wysławiajcie Pana panów, bo na wieki jego miłosierdzie;

136.4 Tego, który sam czyni wielkie cuda, bo na wieki jego
miłosierdzie.

136.5 Tego, który w mądrości uczynił niebiosa, bo na wieki jego
miłosierdzie;

136.6 Tego, który rozpostarł ziemię nad wodami, bo na wieki jego
miłosierdzie;

136.7 Tego, który uczynił wielkie światła, bo na wieki jego
miłosierdzie;

136.8 Słońce, aby panowało we dnie, bo na wieki jego miłosierdzie;

136.9 Księżyc i gwiazdy, aby panowały w nocy, bo na wieki jego
miłosierdzie.

136.10 Tego, który poraził Egipt w jego pierworodnych, bo na wieki
jego miłosierdzie.

136.11 Tego, który wyprowadził spośród niego Izraela, bo na wieki
jego miłosierdzie;

136.12 Mocną ręką i wyciągniętym ramieniem, bo na wieki jego
miłosierdzie.

136.13 Tego, który rozdzielił Morze Czerwone na części, bo na wieki
jego miłosierdzie;

136.14 I przeprowadził środkiem Izraela, bo na wieki jego
miłosierdzie.

136.15 I wrzucił faraona z jego wojskiem w Morze Czerwone, bo na

wieki jego miłosierdzie.

136.16 Tego, który prowadził swój lud przez pustynię, bo na wieki jego miłosierdzie.

136.17 Tego, który pobił wielkich królów, bo na wieki jego miłosierdzie;

136.18 I zgładził potężnych królów, bo na wieki jego miłosierdzie;

136.19 Sychona, króla Amorytów, bo na wieki jego miłosierdzie;

136.20 I Oga, króla Baszanu, bo na wieki jego miłosierdzie.

136.21 I dał ich ziemię w dziedzictwo, bo na wieki jego miłosierdzie;

136.22 W dziedzictwo Izraelowi, swemu słudze, bo na wieki jego miłosierdzie.

136.23 Tego, który w naszym poniżeniu pamiętał o nas, bo na wieki jego miłosierdzie.

136.24 I wybawił nas od naszych nieprzyjaciół, bo na wieki jego miłosierdzie.

136.25 Tego, który daje pokarm wszelkiemu ciału, bo na wieki jego miłosierdzie.

136.26 Wysławiajcie Boga niebios, bo na wieki jego miłosierdzie.

Psalm 137

137.1 Nad rzekami Babilonu, tam siedzieliśmy i płakaliśmy, wspominając Syjon.

137.2 Na wierzbach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy;

137.3 Bo tam ci, którzy nas wzięli w niewolę, żądali od nas pieśni, a nasi ciemięzcy – radości, *mówiąc*: Śpiewajcie nam *którąś* z pieśni Syjonu.

137.4 Jakże możemy śpiewać pieśń PANA na obcej ziemi?

137.5 Jeśli zapomnę o tobie, Jeruzalem, niech sama *o sobie* zapomni moja prawica.

137.6 Niech mi język przylgnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał o tobie, jeśli nie postawię Jeruzalem ponad największą moją radość.

137.7 Pamiętaj, PANIE, synów Edomu *i* dzień Jeruzalem, gdy mówili: Zburzcie, zburzcie *je* aż do jego fundamentu.

137.8 O córko Babilonu, i ty będziesz spustoszona. Błogosławiony, kto ci odpłaci *za* zło, jakie nam uczyniłaś.

137.9 Błogosławiony, kto schwyci i roztrzaska twe dzieci o skałę.

Psalm 138

Psalm Dawida.

138.1 Będę cię wysławiał, *Panie*, z całego mego serca; będę ci śpiewał wobec bogów.

138.2 Oddam ci pokłon ku twej świętej świątyni i będę wysławiał twoje imię za miłosierdzie twoje i prawdę; bo wywyższyłeś twoje imię i słowo ponad wszystko.

138.3 W dniu, gdy *cię* wzywałem, wysłuchałeś mnie i mocą posiliłeś moją duszę.

138.4 Wszyscy królowie będą cię wysławiali, PANIE, gdy usłyszą słowa twoich ust.

138.5 I będą śpiewali o drogach PANA, że wielka jest chwała PANA.

138.6 A *choć* wywyższony jest PAN, jednak ma wzgląd na pokornego, a wyniosłego poznaje z daleka.

138.7 Choćbym chodził pośród utrapienia, ożywisz mnie; wyciągniesz swoją rękę przeciw gniewowi moich nieprzyjaciół, a twoja prawica mnie wybawi.

138.8 PAN dokona *wszystkiego* za mnie. PANIE, twoje miłosierdzie

trwa na wieki; nie opuszczaj dzieł twoich rąk.

Psalm 139

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

139.1 PANIE, przeniknąłeś *mnie* i znasz mnie.

139.2 Wiesz, kiedy siedzę i wstaję, z daleka znasz moje myśli.

139.3 Otaczasz moją ścieżkę i spoczynek, wszystkie moje drogi są ci znane.

139.4 Zanim na *moim* języku pojawi się słowo, ty, PANIE, już je znasz.

139.5 Otaczasz mnie z tyłu i z przodu i położyłeś na mnie twoją rękę.

139.6 Zbyt cudowna jest dla mnie *twoja* wiedza; jest wzniosła, nie mogę jej pojąć.

139.7 Dokąd ujdę przed twoim duchem? Dokąd ucieknę przed twoim obliczem?

139.8 Jeśli wstąpię do nieba, *jesteś* tam; jeśli przygotuję sobie posłanie w piekle, tam też jesteś.

139.9 Gdybym wziął skrzydła zorzy porannej, aby zamieszkać na krańcu morza;

139.10 I tam twoja ręka prowadziłaby mnie i twoja prawica by mnie podtrzymała.

139.11 Jeśli powiem: Na pewno zakryją mnie ciemności, to i noc *będzie* dokoła mnie światłem.

139.12 Nawet ciemność *nic* przed tobą nie skryje, a dla ciebie noc świeci jak dzień, ciemność jest jak światłość.

139.13 Ty bowiem panujesz nad moimi nerkami; okryłeś mnie w łonie mojej matki.

139.14 Wysławiam cię, bo zostałem stworzony w sposób zadziwiający i cudowny; przedziwne są twoje dzieła, a moja dusza zna *je* bardzo dobrze.

139.15 Żadna moja kość nie była zakryta przed tobą, gdy zostałem stworzony w skrytości i misternie złożony w głębiach ziemi.

139.16 Twoje oczy widziały niedoskonały płód mego *ciała*; w twojej księdze są zapisane wszystkie *moje* członki i dni, w *które* były kształtowane, gdy jeszcze żadnego z nich nie było.

139.17 Jak drogie są dla mnie twoje myśli, Boże! Jak wielka jest ich liczba!

139.18 Gdybym chciał je zliczyć, byłoby ich więcej niż piasku; gdy się budzę, jeszcze jestem z tobą.

139.19 Zgładzisz, Boże, niegodziwego; niech odstąpią ode mnie ludzie krwawi;

139.20 *Którzy* mówią obrzydliwości przeciwko tobie, twoi wrogowie nadaremnie biorą *twoje imię*.

139.21 Czy nie nienawidzę tych, PANIE, którzy nienawidzą ciebie? I nie brzydzę się tymi, którzy przeciwko tobie powstają?

139.22 Nienawidzę ich pełnią nienawiści i mam *ich* za wrogów.

139.23 Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje serce; wypróbuj mnie i poznaj moje myśli;

139.24 I zobacz, czy *jest* we mnie droga nieprawości, a prowadź mnie drogą wieczną.

Psalm 140

Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

140.1 Wybaw mnie, PANIE, od złego człowieka; strzeż mnie od okrutnika;

140.2 *Od tych,* którzy knują w sercu złe rzeczy, każdego dnia

zbierają się na wojnę.

140.3 Wyostrzają swe języki jak węże, jad żmii pod ich wargami.
Sela.

140.4 Zachowaj mnie, PANIE, od rąk niegodziwego, strzeż mnie od
okrutnika; *od tych*, którzy postanowili zwalić mnie z nóg.

140.5 Pyszni zastawili na mnie sidła i *przygotowali* powrozy;
rozciągnęli sieci przy ścieżce; zastawili na mnie pułapkę. Sela.

140.6 Powiedziałem PANU: Ty jesteś moim Bogiem; wysłuchaj,
PANIE, głosu moich błagań.

140.7 Panie BOŻE, mocy mego zbawienia, który osłaniasz moją
głowę w dniu bitwy;

140.8 Nie spełniaj, PANIE, pragnień niegodziwego; nie wspomagaj
jego złych zamysłów, aby się nie podniósł. Sela.

140.9 Niech nieprawość ich *własnych* warg okryje wodza tych, którzy
mnie otoczyli.

140.10 Niech na nich spadną rozżarzone węgle; niech będą wrzuceni
do ognia *i* do głębokich dołów, by już nie powstali.

140.11 Niech oszczerca nie będzie utwierdzony na ziemi, a człowiek
okrutny upadnie przygnieciony złem.

140.12 Wiem, że PAN ujmie się za strapionym i pomści krzywdę
nędzarzy.

140.13 Zaprawdę sprawiedliwi będą wysławiać twoje imię, a prawi
będą mieszkać przed twoim obliczem.

Psalm 141

Pieśń Dawida.

141.1 PANIE, wołam do ciebie, pospiesz ku mnie; wysłuchaj mego
głosu, gdy wołam do ciebie.

141.2 Niech moja modlitwa będzie przed tobą *jak* kadzidło, *a* podniesienie moich rąk *jak* wieczorna ofiara.

141.3 PANIE, postaw straż przy moich ustach; strzeż drzwi moich warg.

141.4 Nie skłaniaj mego serca ku złemu, abym nie popełniał czynów niegodziwych z ludźmi, którzy czynią nieprawość, i żebym się nie karmił ich rozkoszami.

141.5 Niech mnie bije sprawiedliwy, a *przyjmę to za* miłosierdzie; i niech mnie strofuje, a *będzie mi to* jak wyborny olejek, który nie zaszkodzi mojej głowie; bo jeszcze będę się modlił *w czasie* ich nieszczęścia.

141.6 Gdy ich sędziowie będą zrzuceni do miejsc skalistych, usłyszą moje słowa, bo są wdzięczne.

141.7 Jak *gdyby kto* rąbał i łupał *drwa* na ziemi, *tak* nasze kości są rozrzucone przy wejściu do grobu.

141.8 Ale *podnoszę* swoje oczy do ciebie, BOŻE, Panie; tobie ufam, nie porzucaj mojej duszy.

141.9 Strzeż mnie od sidła, *które* zastawili na mnie, i od pułapek czyniących nieprawość.

141.10 Niech niegodziwi wpadną w swoje sieci, podczas gdy ja ujdę cało.

Psalm 142

Pieśń pouczająca Dawida, jego modlitwa, gdy był w jaskini.

142.1 Swoim głosem wołam do PANA; swoim głosem modlę się do PANA.

142.2 Wylewam przed nim swoją troskę i opowiadam mu swoje utrapienie.

142.3 Gdy mój duch jest we mnie zdruzgotany, ty znasz moją ścieżkę; na drodze, którą chodziłem, zastawili na mnie sidło.

142.4 Oglądałem się na prawo i spojrzałem, *ale* nie było nikogo, kto mnie znał; nie było dla mnie ucieczki, nikt się nie troszczył o moją duszę.

142.5 PANIE, wołam do ciebie, mówiąc: Ty jesteś moją nadzieją, *ty jesteś* moim udziałem w ziemi żyjących.

142.6 Wysłuchaj mego wołania, bo jestem bardzo udręczony; ocal mnie od moich prześladowców, bo są mocniejsi ode mnie.

142.7 Wyprowadź moją duszę z więzienia, abym chwalił twoje imię; sprawiedliwi otoczą mnie, gdy okażesz mi dobroć.

Psalm 143

Psalm Dawida.

143.1 PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy *i* nadstaw ucha na moje prośby; wysłuchaj mnie w swojej wierności *i* sprawiedliwości.

143.2 A nie stawiaj przed sądem swojego sługi, bo nikt z żyjących nie będzie usprawiedliwiony przed tobą.

143.3 Nieprzyjaciel bowiem prześladuje moją duszę, powalił na ziemię moje życie; sprawił, że muszę mieszkać w ciemności jak dawno umarły.

143.4 I mój duch jest zdruzgotany we mnie, serce we mnie niszczeje.

143.5 Wspominam dawne dni, rozmyślam o wszystkich twoich dziełach i rozważam czyny twoich rąk.

143.6 Wyciągam ku tobie swoje ręce; moja dusza *pragnie* ciebie jak sucha ziemia. Sela.

143.7 Wysłuchaj mnie prędko, PANIE; mój duch omdlewa; nie ukrywaj przede mną swego oblicza, bym się nie stał jak ci, którzy schodzą do dołu.

143.8 Spraw, abym rano słyszał o twoim miłosierdziu, bo tobie ufam; oznajmij mi drogę, którą mam chodzić, bo do ciebie wznoszę moją duszę.

143.9 Ocal mnie od moich wrogów, PANIE; do ciebie się uciekam.

143.10 Naucz mnie czynić twoją wolę, bo ty jesteś moim Bogiem;
twój duch jest dobry; prowadź mnie do ziemi prawości.

143.11 Ożyw mnie, PANIE, dla twojego imienia; ze względu na twoją
sprawiedliwość wyprowadź moją duszę z utrapienia.

143.12 W swoim miłosierdziu wytrać moich wrogów i zgładź
wszystkich przeciwników mojej duszy, bo jestem twoim sługą.

Psalm 144

Pieśń Dawida.

144.1 Błogosławiony PAN, moja skała, który zaprawia moje ręce do
walki, a moje palce do wojny.

144.2 Moje miłosierdzie i moja twierdza, moja warownia, mój
wybawiciel i moja tarcza; ten, któremu ufam, on mi poddaje mój
lud.

144.3 PANIE, czym jest człowiek, że zwracasz na niego uwagę? *Albo*
syn człowieczy, że go poważasz?

144.4 Człowiek jest podobny do marności; jego dni jak cień, który
przemija.

144.5 PANIE, nachyl twoich niebios i zstąp; dotknij gór, a będą
dymić.

144.6 Zabłyśnij błyskawicą i rozprosz ich; wypuść swoje strzały
i poraź ich.

144.7 Wyciągnij swą rękę z wysokości; wybaw mnie i ocal z wielkich
wód, z rąk cudzoziemców;

144.8 Których usta mówią kłamstwo, a ich prawica jest prawicą
fałszywą.

144.9 Boże, zaśpiewam tobie nową pieśń; będę ci śpiewał przy
dźwiękach lutni i harfy o dziesięciu strunach.

144.10 *Ty* dajesz królom zwycięstwo, *a* Dawida, swego sługę, wybawiasz od srogiego miecza.

144.11 Wybaw mnie i ocal z rąk cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a ich prawica jest prawicą fałszywą;

144.12 Aby nasi synowie byli jak szczepy wyrosłe w swojej młodości, *a* nasze córki jak kamienie węgielne, wyrzeźbione na wzór pałacu;

144.13 *Aby* nasze spichlerze były pełne, obficie zaopatrzone we wszystko, nasze stada rodziły tysiące i dziesięć tysięcy w naszych zagrodach;

144.14 *Aby* nasze woły były tłuste, żeby nie było włamań ani ucieczek, ani narzekania na naszych ulicach.

144.15 Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest PAN.

Psalm 145

Pieśń pochwalna Dawida.

145.1 Będę cię wywyższać, Boże mój, królu *mój*, i będę błogosławić twe imię na wieki wieków.

145.2 Każdego dnia będę cię błogosławić i chwalić twoje imię na wieki wieków.

145.3 Wielki jest PAN i godzien wielkiej chwały, a jego wielkość jest niezbadana.

145.4 Pokolenie pokoleniu będzie wychwalać twoje dzieła i opowiadać o twoich potężnych czynach.

145.5 Będę wysławiać wspaniałość chwały twojego majestatu i twoje cudowne dzieła.

145.6 I będą mówić o mocy twoich straszliwych *czynów*, a *ja* będę opowiadać twoją wielkość.

145.7 Będą wysławiać pamięć twojej wielkiej dobroci i śpiewać

o twojej sprawiedliwości.

145.8 Łaskawy jest PAN i litościwy, nieskory do gniewu i bardzo miłosierny.

145.9 Dobry jest PAN dla wszystkich, a jego miłosierdzie nad wszystkimi jego dziełami.

145.10 Twoje dzieła będą cię wysławiać, PANIE, a twoi święci będą ci błogosławić.

145.11 Będą opowiadać o chwale twego królestwa i mówić o twojej potędze;

145.12 Aby oznajmić synom ludzkim jego potężne czyny *i* wspaniałą chwałę jego królestwa.

145.13 Twoje królestwo *jest* królestwem wiecznym, a twoje panowanie *trwa* przez wszystkie pokolenia.

145.14 PAN podtrzymuje wszystkich, którzy upadają, i podnosi wszystkich przygnębionych.

145.15 Oczy wszystkich oczekują ciebie, a ty im dajesz pokarm we właściwym czasie.

145.16 Otwierasz swoją rękę i nasycasz do woli wszystko, co żyje.

145.17 Sprawiedliwy *jest* PAN we wszystkich swoich drogach i miłosierny we wszystkich swoich dziełach.

145.18 Bliski *jest* PAN wszystkim, którzy go wzywają; wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie.

145.19 Spełni pragnienia tych, którzy się go boją; usłyszy ich wołanie i wybawi ich.

145.20 PAN strzeże wszystkich, którzy go miłują; a wytraci wszystkich niegodziwych.

145.21 Moje usta będą głosić chwałę PANA i niech wszelkie ciało błogosławi jego święte imię na wieki wieków.

Psalm 146

146.1 Alleluja. Chwal, duszo moja, PANA.

146.2 Będę chwalić PANA, póki żyję; będę śpiewał memu Bogu, póki
będę istniał.

146.3 Nie pokładajcie ufności we władcach *ani w żadnym* synu
ludzkim, u którego nie ma wybawienia.

146.4 Opuszcza go duch i wraca do swojej ziemi; w tymże dniu
zginą *wszystkie* jego myśli.

146.5 Błogosławiony ten, kogo pomocą jest Bóg Jakuba, kto nadzieję
pokłada w PANU, jego Bogu;

146.6 Który uczynił niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich *jest*;
który dochowuje prawdy na wieki;

146.7 Który oddaje sprawiedliwość pokrzywdzonym *i* daje chleb
głodnym; PAN uwalnia więźniów.

146.8 PAN otwiera *oczy* ślepych; PAN podnosi przygnębionych; PAN
miłuje sprawiedliwych.

146.9 PAN strzeże przychodniów, wspomaga sierotę i wdowę, ale
krzyżuje drogę niegodziwych.

146.10 PAN będzie królował na wieki, twój Bóg, o Syjonie,
z pokolenia na pokolenie. Alleluja.

Psalm 147

147.1 Chwalcie PANA, bo dobrze *jest* śpiewać naszemu Bogu; jest *to*
bowiem miłe i piękna jest chwała.

147.2 PAN buduje Jeruzalem *i* gromadzi rozproszonych Izraela.

147.3 On uzdrawia skruszonych w sercu i opatruje ich rany.

147.4 On liczy gwiazdy, nazywa każdą z nich po imieniu.

147.5 Wielki *jest* nasz Pan i zasobny w moc; jego mądrość jest niezmierzona.

147.6 PAN podnosi pokornych, *a* niegodziwych poniża aż do ziemi.

147.7 Śpiewajcie PANU z dziękczynieniem; śpiewajcie naszemu Bogu przy dźwiękach harfy;

147.8 Który okrywa niebiosa obłokami *i* przygotowuje deszcz dla ziemi; który sprawia, że trawa rośnie na górach;

147.9 Który daje pokarm bydłu i młodym krukom wołającym *do niego*.

147.10 Nie lubuje się w mocy konia ani nie ma upodobania w goleniach mężczyzny.

147.11 PAN ma upodobanie w tych, którzy się go boją, którzy ufają jego miłosierdziu.

147.12 Chwal PANA, Jeruzalem; chwal swego Boga, Syjonie.

147.13 On bowiem umacnia zasuwy twoich bram i błogosławi synów twoich pośród ciebie.

147.14 Zapewnia pokój w twoich granicach i syci cię najwyborniejszą pszenicą.

147.15 On wysyła swój rozkaz na ziemię; szybko biegnie jego słowo.

147.16 On daje śnieg jak wełnę, rozsypuje szron jak popiół.

147.17 Rzuca swój lód jak okruchy; któż ostoi się przed jego zimnem?

147.18 Posyła swoje słowo i *lody* topnieją; wionie swym wiatrem i wody spływają.

147.19 Oznajmia swe słowo Jakubowi, swe prawa i sądy Izraelowi.

147.20 Nie uczynił tak żadnemu narodowi, nie poznali jego sądów. Alleluja.

Psalm 148

148.1 Alleluja. Chwalcie PANA z niebios, chwalcie go na
wysokościach.

148.2 Chwalcie go, wszyscy jego aniołowie; chwalcie go, wszystkie
jego zastępy.

148.3 Chwalcie go, słońce i księżycu; chwalcie go, wszystkie
gwiazdy świecące.

148.4 Chwalcie go, niebiosa nad niebiosami i wody, które są nad
niebiosami.

148.5 Niech chwalą imię PANA, on bowiem rozkazał i zostały
stworzone.

148.6 I ustanowił je na wieki wieków; dał prawo, które nie
przeminie.

148.7 Chwalcie PANA z ziemi, smoki i wszystkie głębiny.

148.8 Ogniu i gradzie, śniegu i paro, wietrze gwałtowny,
wykonujący jego rozkaz;

148.9 Góry i wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry;

148.10 Zwierzęta i wszelkie bydło, istoty pełzające i ptactwo
skrzydlate.

148.11 Królowie ziemscy i wszystkie narody; władcy i wszyscy
sędziowie ziemi;

148.12 Młodzieńcy, a także dziewice, starzy i dzieci;

148.13 Niech chwalą imię PANA, bo tylko jego imię jest wzniosłe, *a*
jego chwała nad ziemią i niebem.

148.14 I wywyższył róg swego ludu, chwałę wszystkich jego
świętych, *zwłaszcza* synów Izraela, ludu mu bliskiego. Alleluja.

Psalm 149

149.1 Alleluja. Śpiewajcie PANU nową pieśń; niech jego chwała
zabrzmi w zgromadzeniu świętych.

149.2 Niech Izrael cieszy się swoim Stwórcą; niech synowie Syjonu
radują się swoim Królem.

149.3 Niech chwalą jego imię tańcem; niech grają mu na bębnie i na
harfie.

149.4 PAN bowiem swój lud upodobał sobie; zdobi pokornych
zbawieniem.

149.5 Niech święci się radują w chwale *Bożej*, niech śpiewają na
swych posłaniach.

149.6 Niech chwała Boża będzie na ich ustach, a miecz obosieczny
w ich rękach;

149.7 Aby dokonali zemsty na poganach i ukarali narody;

149.8 Aby zakuli ich królów w kajdany, a ich dostojników w żelazne
okowy;

149.9 Aby wykonali na nich zapisany wyrok. Taka jest chwała
wszystkich jego świętych. Alleluja.

Psalm 150

150.1 Alleluja. Chwalcie Boga w jego świątyni; chwalcie go na
firmamencie jego mocy.

150.2 Chwalcie go za jego potężne dzieła; chwalcie go za jego wielką
dostojność.

150.3 Chwalcie go na głośnych trąbach; chwalcie go na cytrze i na
harfie.

150.4 Chwalcie go bębnem i tańcem; chwalcie go na strunach i na
fletach.

150.5 Chwalcie go na głośnych cymbałach; chwalcie go na
cymbałach brzęczących.

150.6 Niech wszystko, co oddycha, chwali PANA. Alleluja.

Księga Przysłów

ROZDZIAŁY:

Księga Przysłów 1

1.1 Przysłowia Salomona, syna Dawida, króla Izraela;

1.2 Do poznania mądrości i karności, do zrozumienia słów roztropnych;

1.3 Do zdobycia pouczenia w mądrości, w sprawiedliwości, w sądzie i w prawości;

1.4 Do udzielenia prostym rozwagi, a młodemu – wiedzy i roztropności.

1.5 Mądry posłucha i przybędzie mu wiedzy, a rozumny nabędzie rad;

1.6 Aby rozumieć przysłowia i *ich* wykładnię, słowa mądrych i ich zagadki.

1.7 Bojaźń PANA jest początkiem wiedzy, ale głupcy gardzą mądrością i karnością.

1.8 Synu mój, słuchaj pouczenia swego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki;

1.9 Bo one będą wdzięczną ozdobą na twojej głowie i *kosztownym* łańcuchem na szyi.

1.10 Synu mój, jeśli grzesznicy cię namawiają, nie pozwalaj.

1.11 Jeśli mówią: Chodź z nami, czyhajmy na krew, zaczajmy się na niewinnego bez powodu;

1.12 Pożremy ich żywcem jak grób, całych, jak zstępujących do dołu;

1.13 Znajdziemy wszelkie kosztowności, napełnimy swoje domy łupem;

1.14 Dziel z nami swój los; miejmy wszyscy jedną sakiewkę.

1.15 Synu mój, nie wyruszaj z nimi w drogę; powstrzymaj swoją nogę od ich ścieżki.

1.16 Ich nogi bowiem biegną do zła i spieszą się do przelania krwi.

1.17 Na próżno zastawia się sieci na oczach wszelkiego ptactwa.

1.18 Oni też czyhają na własną krew, czają się na własne życie.

1.19 Takie są ścieżki każdego, który jest chciwy zysku; swojemu właścicielowi *taki zysk* odbiera życie.

1.20 Mądrość woła na dworze, podnosi swój głos na ulicach.

1.21 Woła w największym zgiełku, u wrót bram, w mieście wygłasza swoje słowa:

1.22 Jak długo, prości, będziecie kochać głupotę, szydercy – lubować się w swoim szyderstwie, a głupi – nienawidzić wiedzy?

1.23 Nawróćcie się na moje upomnienie; oto wyleję na was mojego ducha, oznajmię wam moje słowa.

1.24 Ponieważ wołałam, a odmawialiście; wyciągałam rękę, a nikt nie zważał;

1.25 Owszem, odrzuciliście całą moją radę i nie chcieliście *przyjąć* mojego upomnienia;

1.26 Dlatego będę się śmiać z waszego nieszczęścia, będę szydzić z was, gdy przyjdzie to, czego się boicie.

1.27 Gdy nadejdzie jak spustoszenie to, czego się boicie, i *gdy* wasze nieszczęście nadciągnie jak wicher, gdy nadejdzie na was ucisk

i cierpienie;

1.28 Wtedy będą mnie wzywać, a nie wysłucham; będą mnie szukać pilnie, lecz mnie nie znajdą.

1.29 Bo znienawidzili wiedzę i nie wybrali bojaźni PANA;

1.30 Ani nie chcieli mojej rady, *ale* gardzili każdym moim upomnieniem.

1.31 Dlatego spożyją owoc swoich dróg i będą nasyceni swymi radami.

1.32 Bo odstępstwo prostych zabije ich i szczęście głupich zgubi ich.

1.33 *Ale* kto mnie słucha, będzie mieszkać bezpiecznie i będzie wolny od strachu przed złem.

Księga Przysłów 2

2.1 Synu mój, jeśli przyjmiesz moje słowa i zachowasz u siebie moje przykazania;

2.2 Nadstawiając swego ucha na mądrość i nakłaniając swe serce ku rozumowi;

2.3 Tak, jeśli przywołasz roztropność i swoim głosem wezwiesz rozum;

2.4 Jeśli będziesz jej szukać jak srebra i poszukiwać jej jak ukrytych skarbów;

2.5 Wtedy zrozumiesz bojaźń PANA i dojdziesz do poznania Boga.

2.6 PAN bowiem daje mądrość, z jego ust *pochodzi* wiedza i rozum.

2.7 On *zachowuje* prawdziwą mądrość dla prawych; *on jest* tarczą dla tych, którzy postępują uczciwie;

2.8 Strzeże ścieżek sądu i chroni drogę swoich świętych.

2.9 Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość, sąd, prawość i wszelką dobrą

ścieżkę.

2.10 Gdy mądrość wejdzie do twojego serca i wiedza będzie miła twojej duszy;

2.11 *Wtedy* rozwaga będzie cię strzegła i rozum cię zachowa.

2.12 By uwolnić cię od złej drogi *i* od człowieka, który mówi przewrotnie;

2.13 *Od tych,* którzy opuszczają ścieżki prawości, żeby chodzić drogami ciemności;

2.14 *Którzy* się radują, gdy czynią zło, a cieszą się w złośliwej przewrotności;

2.15 Których ścieżki są kręte i *sami* są przewrotni na swoich drogach;

2.16 Aby cię uwolnić od cudzej kobiety, od obcej, która pochlebia łagodnymi słowami;

2.17 Która opuszcza przewodnika swojej młodości i zapomina o przymierzu swojego Boga;

2.18 Bo jej dom chyli się ku śmierci, a jej ścieżki ku umarłym;

2.19 Nikt z tych, którzy do niej wchodzą, nie wraca ani nie trafia na ścieżkę życia;

2.20 Abyś chodził drogą dobrych i przestrzegał ścieżek sprawiedliwych.

2.21 Prawi bowiem będą mieszkali na ziemi i nienaganni na niej pozostaną;

2.22 Ale niegodziwi będą wykorzenieni z ziemi i przewrotni będą z niej wyrwani.

Księga Przysłów 3

3.1 Synu mój, nie zapominaj mego prawa, a niech twoje serce

strzeże moich przykazań;

3.2 Bo przyniosą ci długie dni i lata życia oraz pokoju.

3.3 Niech cię nie opuszczają miłosierdzie i prawda, przywiąż je do
swojej szyi, wypisz je na tablicy swojego serca.

3.4 Wtedy znajdziesz łaskę i uznanie w oczach Boga i ludzi.

3.5 Ufaj PANU z całego swego serca i nie polegaj na swoim rozumie.

3.6 Zważaj na niego we wszystkich swoich drogach, a on będzie
prostować twoje ścieżki.

3.7 Nie bądź mądrym we własnych oczach, *ale* bój się PANA i odstąp
od zła.

3.8 *To* da twemu ciału zdrowie i pokrzepienie twoim kościom.

3.9 Czcij PANA swoim majątkiem i pierwocinami wszystkich twoich
dochodów.

3.10 A twoje spichrze będą napełnione dostatkiem i twoje prasy
będą przelewać się w nowe wino.

3.11 Synu mój, nie gardź karceniem PANA i nie zniechęcaj się jego
upomnieniem.

3.12 Bo kogo PAN miłuje, tego karze, jak ojciec syna, *którego* kocha.

3.13 Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość, i człowiek,
który nabiera rozumu;

3.14 Gdyż nabycie jej lepsze jest niż nabycie srebra, zdobycie jej
bardziej pożyteczne niż złoto.

3.15 Jest droższa nad perły i żadna rzecz, której pragniesz, nie
dorówna jej.

3.16 Długie dni są w jej prawej ręce, a w lewej bogactwa i chwała.

3.17 Jej drogi są drogami rozkoszy i wszystkie jej ścieżki spokojne.

3.18 Jest drzewem życia dla tych, którzy się jej chwycą; a ci, którzy się jej trzymają, są błogosławieni.

3.19 PAN ugruntował ziemię mądrością, a niebiosa umocnił rozumem.

3.20 Dzięki jego wiedzy rozstąpiły się przepaści, a obłoki spuszczają rosę.

3.21 Synu mój, niech *one* ci *z* oczu nie schodzą; strzeż prawdziwej mądrości i roztropności;

3.22 A będą życiem twojej duszy i ozdobą twojej szyi.

3.23 Wtedy będziesz bezpiecznie chodził swoją drogą, a noga twoja się nie potknie.

3.24 Gdy się położysz, nie będziesz się lękał; a gdy zaśniesz, twój sen będzie przyjemny.

3.25 Nie lękaj się nagłego strachu ani spustoszenia niegodziwych, gdy przyjdzie.

3.26 PAN bowiem będzie twoją ufnością i twojej nogi będzie strzegł od sideł.

3.27 Nie wzbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy stać cię na to, aby *dobrze* czynić.

3.28 Nie mów bliźniemu: Idź i przyjdź znowu, dam ci jutro, gdy masz to u siebie.

3.29 Nie knuj zła przeciwko swemu bliźniemu, gdy spokojnie mieszka obok ciebie.

3.30 Nie spieraj się z człowiekiem bez przyczyny, jeśli ci nic złego nie wyrządził.

3.31 Nie zazdrość ciemięzcy i nie wybieraj żadnej z jego dróg.

3.32 Przewrotny bowiem budzi w PANU odrazę, ale jego tajemnica *jest* z prawymi.

3.33 Przekleństwo PANA *jest* w domu niegodziwego, lecz *PAN* błogosławi mieszkanie sprawiedliwych.

3.34 On szydzi z szyderców, ale daje łaskę pokornym.

3.35 Mądrzy odziedziczą chwałę, a głupi poniosą hańbę.

Księga Przysłów 4

4.1 Słuchajcie, synowie, pouczenia ojca i zważajcie na to, abyście poznali roztropność;

4.2 Bo daję wam dobrą naukę, nie porzucajcie mego prawa.

4.3 Byłem bowiem synem mego ojca i *miłym* jedynakiem w oczach mojej matki.

4.4 On mnie uczył, mówiąc mi: Niech twoje serce zachowa moje słowa; strzeż moich przykazań, a będziesz żył.

4.5 Zdobywaj mądrość, zdobywaj roztropność; nie zapominaj i nie odstępuj od słów moich ust.

4.6 Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzegła; ukochaj ją, a zachowa cię.

4.7 Podstawą *wszystkiego jest* mądrość; zdobywaj mądrość i za cały swój majątek zdobywaj roztropność.

4.8 Wywyższaj ją, a ona wywyższy ciebie, rozsławi cię, gdy ją przyjmiesz.

4.9 Wdzięczną ozdobę włoży ci na głowę, obdarzy cię koroną chwały.

4.10 Słuchaj, synu mój, i przyjmij moje słowa, a pomnożą się lata twojego życia.

4.11 Nauczyłem cię drogi mądrości, po ścieżkach prawości cię wiodłem;

4.12 Gdy *nimi* pójdziesz, twoje kroki nie będą skrępowane; a jeśli

pobiegniesz, nie potkniesz się.

4.13 Trzymaj się karności, nie opuszczaj *jej*, strzeż jej, bo ona jest twoim życiem.

4.14 Nie chodź ścieżką niegodziwych i nie wchodź na drogę złych ludzi.

4.15 Unikaj jej, nie chodź po niej; odwróć się od niej i omiń *ją*;

4.16 Bo *oni* nie zasną, dopóki nie zrobią czegoś złego; sen ich odleci, aż przywiodą *kogoś* do upadku;

4.17 Jedzą bowiem chleb nieprawości i piją wino przemocy.

4.18 Ale ścieżka sprawiedliwych *jest* jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego.

4.19 Droga niegodziwych *jest* jak ciemność; nie wiedzą, o co mogą się potknąć.

4.20 Synu mój, zważaj na moje słowa; ku moim naukom nakłoń swe ucho.

4.21 Niech nie schodzą ci z oczu, zachowaj je w głębi twego serca.

4.22 *Są* bowiem życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała.

4.23 Strzeż twego serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie.

4.24 Odsuń od siebie przewrotność ust, oddal od siebie złośliwe wargi.

4.25 Niech twoje oczy patrzą na wprost, a twoje powieki niech będą zwrócone przed siebie.

4.26 Uważaj na ścieżkę twoich nóg, aby wszystkie twoje drogi były pewne.

4.27 Nie zbaczaj ani na prawo, ani na lewo; odwróć twoją nogę od zła.

Księga Przysłów 5

5.1 Synu mój, zważaj na moją mądrość i nakłoń twego ucha ku mojemu rozumowi;

5.2 Abyś zachował rozwagę i *aby* twoje wargi strzegły wiedzy.

5.3 Bo wargi obcej kobiety ociekają miodem, a jej usta gładsze niż oliwa;

5.4 Lecz jej koniec jest gorzki jak piołun, ostry jak miecz obosieczny.

5.5 Jej nogi zstępują do śmierci, jej kroki prowadzą do piekła.

5.6 Abyś nie rozważał ścieżki życia, jej drogi są *tak* niestałe, *że* nie poznasz *ich*.

5.7 Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie i nie odstępujcie od słów moich ust.

5.8 Oddal od niej swą drogę i nie zbliżaj się do drzwi jej domu;

5.9 Abyś nie oddał obcym twojej sławy, a twoich lat okrutnikowi;

5.10 Aby obcy nie nasycili się twoim dobytkiem, a twoje prace *nie zostały* w cudzym domu;

5.11 I abyś nie jęczał u kresu swych dni, gdy twoja skóra i ciało będą zniszczone;

5.12 I nie musiał powiedzieć: O, jakże nienawidziłem karności i moje serce gardziło upomnieniem!

5.13 Nie słuchałem głosu moich wychowawców i nie nakłaniałem ucha ku tym, którzy mnie nauczali!

5.14 O mało co nie wpadłem we wszelkie nieszczęście wśród zebrania i zgromadzenia.

5.15 Pij wodę z własnego zdroju i wody płynące z twojego źródła!

5.16 Niech rozproszą się twoje źródła, a po ulicach strumienie wód.

5.17 Niech należą tylko do ciebie, a nie do obcych wraz z tobą.

5.18 Niech twój zdrój będzie błogosławiony i ciesz się żoną twojej młodości.

5.19 *Niech będzie jak* wdzięczna łania i rozkoszna sarna; niech jej piersi zawsze cię nasycają, nieustannie zachwycaj się jej miłością.

5.20 Dlaczego, synu mój, masz zachwycać się obcą kobietą i obejmować piersi cudzej?

5.21 Gdyż drogi człowieka są przed oczami PANA *i* waży *on* wszystkie jego ścieżki.

5.22 Niegodziwego schwytają jego własne nieprawości i uwikła się w powrozy swego grzechu.

5.23 Umrze z braku karności i będzie błądził z powodu swojej wielkiej głupoty.

Księga Przysłów 6

6.1 Synu mój, jeśli poręczyłeś za swego bliźniego i dałeś porękę za obcego;

6.2 Związałeś się słowami ust twoich, schwytany jesteś mową twoich ust.

6.3 Uczyń więc tak, synu mój, uwolnij się, gdy wpadłeś w ręce swego bliźniego; idź, upokórz się i nalegaj na twego bliźniego.

6.4 Nie daj snu swoim oczom i nie pozwól powiekom drzemać.

6.5 Uwolnij się jak sarna z rąk *myśliwego* i jak ptak z ręki ptasznika.

6.6 Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej drogom i bądź mądry;

6.7 Chociaż nie ma ona wodza ani przełożonego, ani pana;

6.8 To w lecie przygotowuje swój pokarm i gromadzi w żniwa swą żywność.

6.9 Jak długo będziesz leżał, leniwcze? Kiedy wstaniesz ze swego snu?

6.10 Jeszcze trochę snu, trochę drzemania, trochę założenia rąk, aby zasnąć;

6.11 A twoje ubóstwo przyjdzie jak podróżny i twój niedostatek jak mąż zbrojny.

6.12 Człowiek nikczemny i niegodziwy chodzi z przewrotnością na ustach;

6.13 Mruga swymi oczyma, mówi swymi nogami, wskazuje swymi palcami;

6.14 Przewrotność *jest* w jego sercu, stale knuje zło *i* sieje niezgodę.

6.15 Dlatego nagle spadnie na niego nieszczęście; nagle zostanie złamany i pozbawiony ratunku.

6.16 Jest sześć rzeczy, których nienawidzi PAN, siedem budzi w nim odrazę:

6.17 Wyniosłe oczy, kłamliwy język i ręce, które przelewają krew niewinną;

6.18 Serce, które knuje złe myśli; nogi, które spiesznie biegną do zła;

6.19 Fałszywy świadek, który mówi kłamstwa, i ten, który sieje niezgodę między braćmi.

6.20 Synu mój, strzeż przykazania twego ojca i nie odrzucaj prawa twojej matki.

6.21 Przywiąż je na zawsze do serca twego i zawieś je sobie na szyi.

6.22 Gdy będziesz chodził, poprowadzi cię; gdy zaśniesz, strzec cię będzie, a gdy się obudzisz, będzie mówić do ciebie;

6.23 Bo przykazanie *jest* pochodnią, prawo światłością,
a upomnienia do karności są drogą życia;

6.24 Aby cię strzegły przed złą kobietą *i* przed gładkim językiem obcej kobiety.

6.25 Nie pożądaj w twoim sercu jej piękności i niech cię nie łowi swymi powiekami.

6.26 Bo dla kobiety nierządnej *zubożeje człowiek* aż do kęsa chleba, a żona cudzołożna czyha na cenne życie.

6.27 Czy może ktoś wziąć ogień w zanadrze, a jego szaty się nie spalą?

6.28 Czy może ktoś chodzić po rozżarzonych węglach, a jego nogi się nie poparzą?

6.29 Tak ten, kto wchodzi do żony swego bliźniego; ktokolwiek ją dotknie, nie będzie bez winy.

6.30 Nie pogardza się złodziejem, jeśli kradnie, by nasycić swoją duszę, będąc głodnym;

6.31 Ale *jeśli* go złapią, zwróci siedmiokrotnie *albo* odda cały dobytek swego domu.

6.32 Lecz kto cudzołoży z kobietą, jest pozbawiony rozsądku; kto tak robi, gubi swoją duszę.

6.33 Znajdzie chłostę i wstyd, a jego hańba nie będzie zmazana.

6.34 Bo zazdrość rozpala gniew mężczyzny i nie będzie pobłażał w dniu zemsty.

6.35 Nie będzie miał względu na żaden okup i nie przyjmie darów, choćbyś najwięcej mu dawał.

Księga Przysłów 7

7.1 Synu mój, strzeż moich słów i przechowuj u siebie moje przykazania.

7.2 Strzeż moich przykazań, a będziesz żył; mojego prawa jak źrenicy swych oczu.

7.3 Przywiąż je do swoich palców, wypisz je na tablicy twego serca.

7.4 Mów do mądrości: Jesteś moją siostrą, a roztropność nazywaj
przyjaciółką;

7.5 Aby cię strzegły przed cudzą żoną i przed obcą, *która* mówi
gładkie słowa.

7.6 Bo z okna swego domu wyglądałem przez kratę;

7.7 I zobaczyłem wśród prostych, zauważyłem wśród chłopców
nierozumnego młodzieńca;

7.8 Który przechodził ulicą blisko jej narożnika, idąc drogą do jej
domu.

7.9 O zmierzchu, pod wieczór, w ciemności nocnej i w mroku.

7.10 A oto spotkała go kobieta w stroju nierządnicy, chytrego serca;

7.11 Wrzaskliwa i nieopanowana, której nogi nie mogą pozostać
w domu:

7.12 Raz na dworze, raz na ulicach i czyha na każdym rogu.

7.13 Chwyciła go i pocałowała, z bezczelną miną powiedziała do
niego:

7.14 U mnie są ofiary pojednawcze; spełniłam dzisiaj swoje śluby.

7.15 Dlatego wyszłam ci naprzeciw, szukałam pilnie twojej twarzy
i znalazłam cię.

7.16 Obiłam kobiercami swoje łoże, *przystrojone* rzeźbieniem
i prześcieradłami z Egiptu.

7.17 Skropiłam swoje posłanie mirrą, aloesem i cynamonem.

7.18 Chodź, upójmy się miłością aż do rana, nacieszmy się miłością.

7.19 Bo *mojego* męża nie ma w domu; pojechał w daleką drogę.

7.20 Wziął ze sobą worek pieniędzy; umówionego dnia wróci do

domu.

7.21 Nakłoniła go mnóstwem swoich słów i zniewoliła go
pochlebstwem swoich warg.

7.22 Wnet poszedł za nią jak wół prowadzony na rzeź i jak głupi na
karę pęt.

7.23 Aż strzała przebije mu wątrobę; spieszy jak ptak w sidła, nie
wiedząc, że *chodzi* o jego życie.

7.24 Więc teraz słuchajcie mnie, synowie, i zważajcie na słowa
moich ust.

7.25 Niech twoje serce nie zbacza na jej drogi i nie tułaj się po jej
ścieżkach.

7.26 Bo wielu zranionych strąciła i wielu mocarzy pozabijała.

7.27 Jej dom *jest* drogą do piekła, która wiedzie do komnat śmierci.

Księga Przysłów 8

8.1 Czy mądrość nie woła i rozum nie wydaje swego głosu?

8.2 Stoi na szczycie wysokich miejsc, przy drodze, na rozstajach
dróg.

8.3 Przy bramach, przy wjeździe do miasta, przy wejściu, u drzwi
woła:

8.4 Do was wołam, o mężowie, mój głos *kieruję* do synów ludzkich.

8.5 Prości, uczcie się rozwagi, a wy, głupi, bądźcie rozumnego serca.

8.6 Słuchajcie, bo będę mówił o rzeczach wzniosłych, a wargi moje
otworzą się, aby *głosić* prawość.

8.7 Moje usta bowiem mówią prawdę, a niegodziwością brzydzą się
moje wargi.

8.8 Sprawiedliwe są wszystkie słowa moich ust; nie ma w nich nic

fałszywego ani przewrotnego.

8.9 Wszystkie są jasne dla rozumnego i prawe dla tych, którzy
znajdują wiedzę.

8.10 Przyjmijcie moje pouczenie zamiast srebra i wiedzę *raczej* niż
wyborne złoto.

8.11 Lepsza bowiem jest mądrość niż perły i żadna rzecz, której
pragniesz, nie dorówna jej.

8.12 Ja, mądrość, mieszkam z rozwagą i odkrywam wiedzę
roztropności.

8.13 Bojaźń PANA to nienawidzić zła. Ja nienawidzę pychy,
wyniosłości, złej drogi i ust przewrotnych.

8.14 Moja *jest* rada i prawdziwa mądrość, ja *jestem* roztropnością
i moja jest moc.

8.15 Dzięki mnie królowie rządzą i władcy stanowią sprawiedliwość.

8.16 Dzięki mnie panują władcy i dostojnicy, wszyscy sędziowie
ziemi.

8.17 Miłuję tych, którzy mnie miłują, a ci, którzy szukają mnie
pilnie, znajdą mnie.

8.18 Przy mnie *jest* bogactwo i chwała, trwałe bogactwo
i sprawiedliwość.

8.19 Mój owoc *jest* lepszy niż złoto, nawet najczystsze złoto, a moje
plony *lepsze* niż wyborne srebro.

8.20 Prowadzę ścieżką sprawiedliwości, pośród ścieżek sądu;

8.21 Aby tym, którzy mnie miłują, dać w dziedzictwo majątek
wieczny i napełnić ich skarbce.

8.22 PAN posiadł mnie na początku swej drogi, przed swymi
dziełami, przed wszystkimi czasy.

8.23 Przed wiekami zostałam ustanowiona, od początku; zanim powstała ziemia;

8.24 Gdy jeszcze nie było głębin, zostałam zrodzona, kiedy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody.

8.25 Zanim góry zostały założone, nim były pagórki, zostałam zrodzona.

8.26 Gdy jeszcze nie stworzył ziemi ani pól, ani początku prochu okręgu ziemskiego;

8.27 Kiedy przygotowywał niebiosa, byłam tam; gdy odmierzał okrąg nad powierzchnią głębi;

8.28 Gdy w górze utwierdzał obłoki i umacniał źródła głębin;

8.29 Gdy wyznaczał morzu jego granice, by wody nie przekraczały jego rozkazu, kiedy ustalał fundamenty ziemi;

8.30 Byłam wtedy przy nim *jak* wychowanka i byłam *jego* radością każdego dnia, ciesząc się zawsze przed nim;

8.31 Radując się na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi.

8.32 Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie, bo błogosławieni są ci, którzy strzegą moich dróg.

8.33 Słuchajcie pouczeń, nabądźcie mądrości i nie odrzucajcie jej.

8.34 Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, czuwając u moich wrót każdego dnia i strzegąc odrzwi moich bram.

8.35 Bo kto mnie znajduje, znajduje życie i otrzyma łaskę od PANA.

8.36 Ale kto grzeszy przeciwko mnie, wyrządza krzywdę swojej duszy; wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.

Księga Przysłów 9

9.1 Mądrość zbudowała sobie dom *i* wyciosała siedem słupów;

9.2 Zabiła swoje bydło, zmieszała wino i zastawiła stół;

9.3 Rozesłała swoje służące, woła na szczytach najwyższych miejsc
miasta:

9.4 Ktokolwiek jest prostym, niech wstąpi; *a* do nierozumnego
mówi:

9.5 Chodźcie, jedzcie mój chleb i pijcie wino, które zmieszałam.

9.6 Porzućcie głupotę, a będziecie żyli, i chodźcie drogą
roztropności.

9.7 Kto upomina szydercę, ściąga na siebie hańbę, a kto strofuje
niegodziwego, ten się plami.

9.8 Nie strofuj szydercy, aby cię nie znienawidził; strofuj mądrego,
a będzie cię miłował.

9.9 Upomnij mądrego, a będzie mądrzejszy; poucz sprawiedliwego,
a pomnoży swą wiedzę.

9.10 Początkiem mądrości *jest* bojaźń PANA, a wiedza o tym, co
święte, to rozum.

9.11 Bo dzięki mnie rozmnożą się twoje dni i przedłużą się lata
twojego życia.

9.12 Jeśli będziesz mądry, tobie samemu będzie *służyła* twoja
mądrość; a jeśli szydercą, sam poniesiesz szkodę.

9.13 Głupia kobieta *jest* wrzaskliwa, prosta i nic nie rozumie;

9.14 Siedzi u drzwi swego domu, na krześle, na wysokich miejscach
w mieście;

9.15 Aby wołać na przechodzących, którzy idą prosto swoimi
ścieżkami:

9.16 Ktokolwiek jest prosty, niech wstąpi; a do nierozumnego mówi:

9.17 Kradzione wody są słodkie, a chleb jedzony pokątnie smaczny.

9.18 Ale *on* nie wie, że tam są umarli, że jej zaproszeni *są* w głębinach piekła.

Księga Przysłów 10

10.1 Przysłowia Salomona. Mądry syn sprawia ojcu radość, a głupi syn *jest* zgryzotą swojej matki.

10.2 Skarby niegodziwości nie przynoszą pożytku, lecz sprawiedliwość uwalnia od śmierci.

10.3 PAN nie pozwoli, by dusza sprawiedliwego cierpiała głód, a rozproszy majątek niegodziwych.

10.4 Leniwa ręka prowadzi do nędzy, a ręka pracowita ubogaca.

10.5 Kto zbiera w lecie, jest synem roztropnym; syn, który śpi w czasie żniwa, przynosi hańbę.

10.6 Błogosławieństwa *są* na głowie sprawiedliwego, a usta niegodziwych kryją nieprawość.

10.7 Pamięć sprawiedliwego jest błogosławiona, a imię niegodziwych zgnije.

10.8 *Człowiek* mądrego serca przyjmuje przykazania, a gadatliwy głupiec upadnie.

10.9 Kto postępuje uczciwie, postępuje bezpiecznie, a kto jest przewrotny w swoich drogach, zostanie ujawniony.

10.10 Kto mruga okiem, przynosi cierpienie, a gadatliwy głupiec upadnie.

10.11 Usta sprawiedliwego są źródłem życia, a usta niegodziwych kryją nieprawość.

10.12 Nienawiść wznieca kłótnie, a miłość zakrywa wszystkie grzechy.

10.13 Na wargach rozumnego znajduje się mądrość, a kij na grzbiecie nierozumnego.

10.14 Mądrzy gromadzą wiedzę, a usta głupiego grożą zniszczeniem.

10.15 Majątek bogacza *jest* jego warownym miastem, a zniszczeniem
ubogich jest ich nędza.

10.16 Praca sprawiedliwego *prowadzi* do życia, a dochód
niegodziwych do grzechu.

10.17 Kto przestrzega karności, *idzie* ścieżką życia, a kto gardzi
upomnieniem, błądzi.

10.18 Kto kryje nienawiść kłamliwymi wargami i kto rozgłasza
oszczerstwo, jest głupcem.

10.19 Wielomówność nie bywa bez grzechu, a kto powściąga swoje
wargi, jest roztropny.

10.20 Język sprawiedliwego jest wybornym srebrem, *a* serce
niegodziwych jest mało warte.

10.21 Wargi sprawiedliwego żywią wielu, a głupi umierają przez
brak rozumu.

10.22 Błogosławieństwo PANA wzbogaca i nie przynosi z sobą
zmartwień.

10.23 Dla głupiego popełnić haniebny czyn to zabawa, a człowiek
roztropny *trzyma się* mądrości.

10.24 Niegodziwego spotka to, czego się boi, a sprawiedliwym *Bóg*
daje to, czego pragną.

10.25 Jak wicher przemija, *tak* niegodziwy *nie przetrwa*,
a sprawiedliwy *ma* wieczny fundament.

10.26 Czym ocet dla zębów i dym dla oczu, tym *jest* leniwy dla tych,
którzy go posyłają.

10.27 Bojaźń PANA przedłuża dni, a lata niegodziwego będą
skrócone.

10.28 Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość, a nadzieja

niegodziwych zginie.

10.29 Droga PANA jest mocą dla prawego, a zgubą dla czyniących nieprawość.

10.30 Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje, a niegodziwi nie będą mieszkać na ziemi.

10.31 Usta sprawiedliwego wydają mądrość, a język przewrotny będzie wycięty.

10.32 Wargi sprawiedliwego wiedzą, co wypada, a usta niegodziwych są przewrotne.

Księga Przysłów 11

11.1 Fałszywa waga budzi odrazę w PANU, ale podobają mu się uczciwe odważniki.

11.2 Za pychą przychodzi hańba, a u pokornych jest mądrość.

11.3 Uczciwość prawych poprowadzi ich, lecz grzeszników zgubi ich przewrotność.

11.4 Bogactwa nie pomogą w dniu gniewu, ale sprawiedliwość ocala od śmierci.

11.5 Sprawiedliwość nienagannego toruje mu drogę, a niegodziwy upadnie przez swoją niegodziwość.

11.6 Sprawiedliwość prawych ocali ich, a przewrotni będą schwytani w swojej przewrotności.

11.7 Gdy umiera niegodziwy, ginie *jego* nadzieja, a oczekiwanie niesprawiedliwych znika.

11.8 Sprawiedliwy bywa wybawiony z ucisku, a na jego miejsce przychodzi niegodziwy.

11.9 Obłudnik ustami niszczy swego bliźniego, a sprawiedliwi bywają wybawieni dzięki wiedzy.

11.10 Gdy sprawiedliwym się powodzi, miasto się cieszy, a gdy giną niegodziwi, panuje radość.

11.11 Dzięki błogosławieństwu prawych wznosi się miasto, a usta niegodziwych je burzą.

11.12 Nierozumny gardzi swym bliźnim, a człowiek roztropny milczy.

11.13 Plotkarz wyjawia tajemnice, ale człowiek wiernego serca ukrywa *powierzoną* sprawę.

11.14 Gdzie nie ma dobrej rady, lud upada, a gdzie wielu radców, tam jest wybawienie.

11.15 Bardzo sobie szkodzi, kto ręczy za obcego, a kto nienawidzi poręki, jest bezpieczny.

11.16 Miła kobieta dostępuje chwały, a mocarze zdobywają bogactwa.

11.17 Człowiek miłosierny czyni dobrze swej duszy, a okrutnik dręczy własne ciało.

11.18 Niegodziwy czyni zwodnicze dzieło, a kto sieje sprawiedliwość, *ma* zapłatę pewną.

11.19 Jak sprawiedliwość *prowadzi* do życia, tak do śmierci *zmierza* ten, kto naśladuje zło.

11.20 Ludzie przewrotnego serca budzą odrazę w PANU, a podobają mu się ci, których droga jest prawa.

11.21 Zły nie uniknie kary, choćby *innych* wezwał na pomoc, a potomstwo sprawiedliwych będzie ocalone.

11.22 *Czym* złoty kolczyk w ryju świni, *tym* piękna kobieta pozbawiona roztropności.

11.23 Pragnieniem sprawiedliwych jest tylko dobro, oczekiwaniem zaś niegodziwych – gniew.

11.24 Jeden hojnie rozdaje, a jednak mu przybywa, *drugi* nad miarę skąpi, a ubożeje.

11.25 Człowiek szczodry będzie bogatszy, a kto *innych* syci, sam też będzie nasycony.

11.26 Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklnie, a błogosławieństwo *będzie* nad głową tego, który je sprzedaje.

11.27 Kto pilnie szuka dobrego, zdobędzie przychylność, lecz kto szuka zła, przyjdzie ono na niego.

11.28 Kto ufność pokłada w swych bogactwach, ten upadnie, a sprawiedliwi będą zielenić się jak latorośl.

11.29 Kto niepokoi swój dom, odziedziczy wiatr, a głupi będzie sługą mądrego.

11.30 Owoc sprawiedliwego *jest* drzewem życia; a kto zyskuje dusze, jest mądry.

11.31 *Jeśli* sprawiedliwy otrzyma zapłatę na ziemi, to tym bardziej niegodziwy i grzesznik.

Księga Przysłów 12

12.1 Kto kocha karność, kocha wiedzę, a kto nienawidzi upomnienia, jest głupi.

12.2 Dobry *człowiek* zdobędzie łaskę PANA, ale *PAN* potępi podstępnego.

12.3 Człowiek nie umocni się niegodziwością, lecz korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.

12.4 Żona cnotliwa *jest* koroną swego męża, ale ta, która go hańbi, *jest* jak zgnilizna w jego kościach.

12.5 Myśli sprawiedliwych są prawe, a rady niegodziwych zdradliwe.

12.6 Słowa niegodziwych czyhają na krew, lecz usta prawych ocalą

ich.

12.7 Niegodziwi zostają powaleni i już ich nie ma, a dom sprawiedliwych się ostoi.

12.8 Człowiek będzie chwalony za jego mądrość, a kto jest przewrotnego serca, zostanie wzgardzony.

12.9 Lepszy *jest człowiek* wzgardzony, który ma sługę, niż ten, kto się chwali, a któremu brak chleba.

12.10 Sprawiedliwy dba o życie swego bydła, a serce niegodziwych jest okrutne.

12.11 Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje próżnujących, jest nierozumny.

12.12 Niegodziwy pragnie sieci złych, a korzeń sprawiedliwych wydaje *owoc*.

12.13 Zły zostaje usidlony przez grzech swoich warg, a sprawiedliwy wyjdzie z ucisku.

12.14 Człowiek nasyci się dobrem z owocu swoich ust, a za *dzieła* swoich rąk otrzyma zapłatę.

12.15 Droga głupiego *wydaje się* słuszna w jego oczach, ale kto słucha rady, jest mądry.

12.16 Gniew głupiego objawia się od razu, a roztropny skrywa hańbę.

12.17 Kto mówi prawdę, wyraża sprawiedliwość, ale fałszywy świadek – oszustwo.

12.18 Znajdzie się taki, którego *słowa* są jak miecz przeszywający, lecz język mądrych *jest* lekarstwem.

12.19 Prawdomówne wargi będą trwać na wieki, ale język kłamliwy *trwa* króciutko.

12.20 Podstęp *jest* w sercu tych, którzy knują zło, lecz

u doradzających pokój *jest* radość.

12.21 Sprawiedliwego nie spotka żadne zło, ale niegodziwi będą pełni nieszczęścia.

12.22 Wargi kłamliwe budzą odrazę w PANU, a ci, którzy postępują w prawdzie, podobają mu się.

12.23 Człowiek roztropny ukrywa wiedzę, a serce głupich rozgłasza głupotę.

12.24 Ręka pracowitych będzie panowała, a leniwa będzie płaciła daninę.

12.25 Troska w sercu człowieka przygnębia je, a dobre słowo je rozwesela.

12.26 Sprawiedliwy jest zacniejszy od swego bliźniego, a droga niegodziwych prowadzi ich na manowce.

12.27 Leniwy nie upiecze tego, co upolował, ale mienie człowieka pracowitego *jest* cenne.

12.28 Na ścieżce sprawiedliwości jest życie, na jej drodze nie ma śmierci.

Księga Przysłów 13

13.1 Mądry syn *przyjmuje* pouczenie ojca, a szyderca nie słucha strofowania.

13.2 Człowiek będzie spożywać dobro z owocu swoich ust, a dusza przewrotnych *będzie spożywać* przemoc.

13.3 Kto strzeże swych ust, strzeże swojej duszy; kto *szeroko* otwiera swe wargi, będzie zniszczony.

13.4 Dusza leniwego pragnie, a nic nie ma, a dusza pracowitych zostanie obficie nasycona.

13.5 Sprawiedliwy nienawidzi kłamliwego słowa, a niegodziwy staje się obrzydliwy i zhańbiony.

13.6 Sprawiedliwość strzeże tego, który postępuje uczciwie, a niegodziwość powala grzesznika.

13.7 Znajduje się taki, który czyni siebie bogatym, a nie ma nic; inny czyni siebie ubogim, choć ma wiele bogactw.

13.8 Okupem za życie człowieka jest jego bogactwo, a ubogi nie słucha strofowania.

13.9 Radośnie błyszczy światło sprawiedliwych, a pochodnia niegodziwych zgaśnie.

13.10 Spór powstaje tylko dzięki pysze, a mądrość jest przy tych, co przyjmują radę.

13.11 Łatwo zdobyte bogactwo zmniejsza się, a kto je gromadzi *swą* ręką, pomnaża je.

13.12 Przedłużająca się nadzieja sprawia ból sercu, a spełnione pragnienie *jest* drzewem życia.

13.13 Kto gardzi słowem *Bożym*, ten zginie, a kto się boi przykazania, dostanie nagrodę.

13.14 Prawo mądrego jest źródłem życia, by uniknąć sideł śmierci.

13.15 Prawdziwy rozum daje łaskę, a droga przewrotnych jest ciężka.

13.16 Każdy roztropny postępuje rozważnie, a głupi ujawnia głupotę.

13.17 Niegodziwy posłaniec popada w zło, a wierny wysłannik jest lekarstwem.

13.18 Ubóstwo i hańba *spadną na* tego, który odrzuca karność, a kto szanuje upomnienia, dozna czci.

13.19 Spełnione pragnienie jest słodkie dla duszy, a odwrócenie się od zła budzi odrazę w głupcach.

13.20 Kto przestaje z mądrymi, będzie mądry, a towarzysz głupców

będzie zniszczony.

13.21 Nieszczęście ściga grzeszników, a sprawiedliwych *Bóg* nagrodzi dobrem.

13.22 Dobry *człowiek* zostawia dziedzictwo dzieciom *swoich* dzieci, a majątek grzesznika jest zachowany dla sprawiedliwego.

13.23 Obfita żywność jest na roli ubogich, lecz i ta może niszczeć przez nieroztropność.

13.24 Kto oszczędza swą rózgę, nienawidzi swego syna, a kto go kocha, karze w porę.

13.25 Sprawiedliwy je i syci swoją duszę, a żołądek niegodziwych cierpi niedostatek.

Księga Przysłów 14

14.1 Mądra kobieta buduje swój dom, a głupia burzy go własnymi rękami.

14.2 Kto postępuje w sposób prawy, boi się PANA, a przewrotny na swoich drogach gardzi nim.

14.3 W ustach głupiego jest rózga pychy, a mądrych strzegą ich wargi.

14.4 Gdzie nie ma wołów, żłób jest pusty, lecz dzięki sile wołów mnoży się obfitość zboża.

14.5 Wierny świadek nie kłamie, a fałszywy świadek mówi kłamstwa.

14.6 Szyderca szuka mądrości, a nie *znajduje*, lecz rozumnemu wiedza *przychodzi* łatwo.

14.7 Odsuń się od głupiego, gdyż nie znajdziesz *u niego* warg rozumnych.

14.8 Mądrość roztropnego *to* poznanie swojej drogi, a głupotą głupich *jest* oszustwo.

14.9 Głupcy szydzą z grzechu, a u prawych *jest* przychylność.

14.10 Serce zna własną gorycz, a obcy nie wtrąca się w jego radość.

14.11 Dom niegodziwych będzie zgładzony, a mieszkanie prawych zakwitnie.

14.12 Jest droga, która człowiekowi wydaje się słuszna, lecz końcem jej jest droga do śmierci.

14.13 Nawet w śmiechu serce boleje, a końcem *takiej* wesołości *jest* smutek.

14.14 Serce odstępcy nasyci się jego drogami, a dobry człowiek – swoimi.

14.15 Prosty wierzy każdemu słowu, a roztropny zważa na swoje kroki.

14.16 Mądry boi się i odwraca się od zła, ale głupi w swym szaleństwie jest pewny siebie.

14.17 *Człowiek* porywczy popełnia głupstwa, a podstępny jest znienawidzony.

14.18 Prości ludzie dziedziczą głupotę, a roztropni są koronowani wiedzą.

14.19 Źli kłaniają się przed dobrymi, a niegodziwi u bram sprawiedliwego.

14.20 Ubogi jest znienawidzony nawet przez swego bliźniego, a bogaty ma wielu przyjaciół.

14.21 Kto gardzi swym bliźnim, ten grzeszy, a kto lituje się nad ubogimi, jest błogosławiony.

14.22 Czyż nie błądzą ci, którzy obmyślają zło? Ale miłosierdzie i prawda są z tymi, którzy obmyślają dobro.

14.23 Każda praca *przynosi* pożytek, a *puste* słowa *prowadzą* do nędzy.

14.24 Koroną mądrych *jest ich* bogactwo, ale głupota głupich *pozostaje* głupotą.

14.25 Prawdomówny świadek ocala dusze, a fałszywy mówi kłamstwa.

14.26 W bojaźni PANA jest mocne zaufanie, a jego synowie będą mieć ucieczkę.

14.27 Bojaźń PANA jest źródłem życia, by uniknąć sideł śmierci.

14.28 Liczny lud to chwała króla, a brak ludu to zguba władcy.

14.29 Nieskory do gniewu jest bardzo roztropny, lecz porywczy wywyższa głupotę.

14.30 Zdrowe serce jest życiem ciała, a zazdrość jest zgnilizną kości.

14.31 Kto gnębi ubogiego, uwłacza jego Stwórcy, a czci go ten, kto lituje się nad ubogim.

14.32 Niegodziwy zostaje wygnany z powodu swojego zła, a sprawiedliwy ma nadzieję *nawet* w *czasie* swojej śmierci.

14.33 Mądrość spoczywa w sercu rozumnego, a *co jest* w sercu głupich, wychodzi na jaw.

14.34 Sprawiedliwość wywyższa naród, a grzech jest hańbą narodów.

14.35 Król jest przychylny dla roztropnego sługi, lecz gniewa się *na tego*, który *przynosi* hańbę.

Księga Przysłów 15

15.1 Łagodna odpowiedź uśmierza zapalczywość, a przykre słowa wzniecają gniew.

15.2 Język mądrych zdobi wiedzę, ale usta głupich tryskają głupotą.

15.3 Oczy PANA są na każdym miejscu, upatrują złych i dobrych.

15.4 Zdrowy język *jest* drzewem życia, a jego przewrotność *jest* zniszczeniem dla ducha.

15.5 Głupi gardzi pouczeniem swego ojca, a kto przyjmuje upomnienia, jest roztropny.

15.6 W domu sprawiedliwego *jest* wielki dostatek, a w dochodach niegodziwego jest zamieszanie.

15.7 Wargi mądrych szerzą wiedzę, a serce głupich nie.

15.8 Ofiara niegodziwych budzi odrazę w PANU, *a* modlitwa prawych mu się podoba.

15.9 Droga niegodziwego wzbudza odrazę w PANU, a miłuje on tego, kto podąża za sprawiedliwością.

15.10 Sroga kara *należy się* temu, kto zbacza z drogi, a kto nienawidzi upomnień, umrze.

15.11 Piekło i zatracenie *są* przed PANEM; o ileż bardziej serca synów ludzkich.

15.12 Szyderca nie miłuje tego, który go strofuje, ani nie pójdzie do mądrych.

15.13 Radosne serce rozwesela twarz, *ale* gdy smutek w sercu, duch jest przygnębiony.

15.14 Serce rozumne szuka wiedzy, a usta głupich karmią się głupotą.

15.15 Wszystkie dni strapionego *są* złe, ale kto jest wesołego serca, ma nieustanną ucztę.

15.16 Lepiej *mieć* mało z bojaźnią PANA niż wielki skarb z kłopotem.

15.17 Lepsza jest potrawa z jarzyn, gdzie miłość, niż tuczny wół, gdzie panuje nienawiść.

15.18 Człowiek gniewny wszczyna kłótnie, a nieskory do gniewu łagodzi spory.

15.19 Droga leniwego jest jak płot cierniowy, a ścieżka prawych jest wyrównana.

15.20 Mądry syn jest radością ojca, a człowiek głupi gardzi własną matką.

15.21 Głupota *jest* radością dla nierozumnego, a człowiek roztropny postępuje uczciwie.

15.22 Gdzie nie ma rady, nie udają się zamysły; powiodą się zaś przy mnóstwie doradców.

15.23 Człowiek cieszy się z odpowiedzi swoich ust, a słowo powiedziane we właściwym czasie jakże jest dobre!

15.24 Droga życia dla mądrego *jest* w górze, aby uniknął głębokiego piekła.

15.25 PAN zniszczy dom pysznych, a utwierdzi granicę wdowy.

15.26 Myśli złego budzą odrazę w PANU, a słowa czystych *są* przyjemne.

15.27 Kto jest chciwy zysku, ściąga kłopoty na własny dom, a kto nienawidzi darów, będzie żył.

15.28 Serce sprawiedliwego rozmyśla nad odpowiedzią, a usta niegodziwych tryskają złymi rzeczami.

15.29 PAN jest daleko od niegodziwych, ale wysłuchuje modlitwy sprawiedliwych.

15.30 Światło oczu rozwesela serce, a dobra wieść tuczy kości.

15.31 Ucho, które słucha upomnienia życia, będzie mieszkać pośród mądrych.

15.32 Kto odrzuca karność, gardzi własną duszą, a kto przyjmuje upomnienie, nabiera rozumu.

15.33 Bojaźń PANA *jest* pouczeniem w mądrości, a pokora poprzedza chwałę.

Księga Przysłów 16

16.1 W człowieku są zamysły serca, ale odpowiedź języka jest od PANA.

16.2 Wszystkie drogi człowieka są czyste w jego oczach, ale PAN waży duchy.

16.3 Powierz PANU swe dzieła, a twoje zamysły będą utwierdzone.

16.4 PAN uczynił wszystko dla samego siebie, nawet niegodziwego na dzień zła.

16.5 Każdy, który jest wyniosłego serca, budzi odrazę w PANU; choć weźmie innych do pomocy, nie uniknie kary.

16.6 Dzięki miłosierdziu i prawdzie oczyszcza się nieprawość, a w bojaźni PANA oddalamy się od zła.

16.7 Gdy drogi człowieka podobają się PANU, to godzi z nim nawet jego nieprzyjaciół.

16.8 Lepiej mieć mało ze sprawiedliwością niż wiele dochodów nieprawnych.

16.9 Serce człowieka obmyśla swe drogi, ale PAN kieruje jego krokami.

16.10 Wyrok Boży *jest* na wargach króla; jego usta nie błądzą w sądzie.

16.11 Sprawiedliwa waga i szale *należą do* PANA i wszystkie odważniki w worku są jego dziełem.

16.12 Popełnienie niegodziwości budzi odrazę w królach, bo sprawiedliwością tron jest umocniony.

16.13 Wargi sprawiedliwe są rozkoszą królów, kochają oni tego, który mówi to, co słuszne.

16.14 Gniew króla jest posłańcem śmierci, ale mądry człowiek przebłaga go.

16.15 W jasności twarzy króla *jest* życie, a jego przychylność jest jak obłok z późnym deszczem.

16.16 O wiele lepiej jest nabyć mądrość niż złoto; a nabyć rozum lepiej niż srebro.

16.17 Droga prawych *to* odstąpić od zła; kto strzeże swojej drogi, strzeże swej duszy.

16.18 Pycha poprzedza zgubę, a wyniosły duch – upadek.

16.19 Lepiej być uniżonego ducha z pokornymi, niż dzielić łup z pysznymi.

16.20 Kto zważa na słowo, znajdzie dobro, a kto ufa PANU, *jest* błogosławiony.

16.21 Kto *jest* mądrego serca, zwie się rozumnym, a słodycz warg pomnaża wiedzę.

16.22 Rozum *jest* zdrojem życia dla tych, którzy go mają, a pouczenie głupich jest głupotą.

16.23 Serce mądrego czyni jego usta roztropnymi i dodaje nauki jego wargom.

16.24 Miłe słowa są *jak* plaster miodu, słodycz dla duszy i lekarstwo dla kości.

16.25 Jest droga, która *wydaje się* człowiekowi słuszna, ale jej końcem jest droga do śmierci.

16.26 Robotnik pracuje dla siebie, bo usta pobudzają go *do tego*.

16.27 Człowiek nikczemny wykopuje zło, a na jego wargach jakby ogień płonący.

16.28 Człowiek przewrotny rozsiewa spory, a plotkarz rozdziela przyjaciół.

16.29 Człowiek gwałtowny zwabia swego bliźniego i wprowadza go na drogę niedobrą.

16.30 Mruga swymi oczami, by knuć podstępy; rusza wargami i popełnia zło.

16.31 Siwa głowa *jest* koroną chwały, zdobywa się ją na drodze sprawiedliwości.

16.32 Lepszy jest nieskory do gniewu niż mocarz, a kto panuje nad swym duchem, *jest lepszy* niż ten, kto zdobywa miasto.

16.33 Losy wrzuca się w zanadrze, ale całe rozstrzygnięcie ich zależy od PANA.

Księga Przysłów 17

17.1 Lepszy *jest* kęs suchego *chleba*, a przy tym spokój, niż dom pełen bydła ofiarnego z kłótnią.

17.2 Sługa roztropny będzie panował nad synem, który przynosi hańbę, i wraz z *jego* braćmi będzie miał udział w dziedzictwie.

17.3 Tygiel dla srebra, piec dla złota, ale serca bada PAN.

17.4 Zły zważa na wargi fałszywe, a kłamca słucha przewrotnego języka.

17.5 Kto naśmiewa się z ubogiego, uwłacza jego Stwórcy, a kto się cieszy z nieszczęścia, nie uniknie kary.

17.6 Koroną starców są synowie synów, a chlubą synów są ich ojcowie.

17.7 Poważna mowa nie przystoi głupiemu, tym mniej kłamliwe usta dostojnikowi.

17.8 Dar jest *jak* drogocenny kamień w oczach tego, kto go posiada; gdziekolwiek *z nim* zmierza, ma powodzenie.

17.9 Kto kryje grzech, szuka miłości, a kto wyjawia sprawę, rozdziela przyjaciół.

17.10 Nagana lepiej działa na rozumnego niż sto razów na głupiego.

17.11 Zły szuka jedynie buntu; dlatego zostanie wysłany przeciw niemu okrutny posłaniec.

17.12 *Lepiej* człowiekowi spotkać się z niedźwiedzicą, której zabrano młode, niż z głupim w jego głupocie.

17.13 Kto odpłaca złem za dobro, temu zło z domu nie ustąpi.

17.14 Kto zaczyna kłótnię, *jest jak* ten, co puszcza wodę; *dlatego* zaniechaj sporu, zanim wybuchnie.

17.15 Kto usprawiedliwia niegodziwego i kto potępia sprawiedliwego, obaj budzą odrazę w PANU.

17.16 Na cóż w ręku głupiego pieniądze, by zdobyć mądrość, *skoro* nie ma rozumu?

17.17 Przyjaciel kocha w każdym czasie, a brat rodzi się w nieszczęściu.

17.18 Nierozumny człowiek daje porękę i ręczy na oczach przyjaciela.

17.19 Kto kocha grzech, kocha spór, a kto podwyższa swoją bramę, szuka zagłady.

17.20 Przewrotny w sercu nie znajduje dobra, a kto ma przewrotny język, wpadnie w zło.

17.21 Kto spłodzi głupca, *zrobi to* na swój smutek, a ojciec głupiego nie doznaje radości.

17.22 Wesołe serce działa dobrze *jak* lekarstwo, a przygnębiony duch wysusza kości.

17.23 Niegodziwy bierze dar z zanadrza, aby wypaczać ścieżki sądu.

17.24 Mądrość *jest* przed obliczem rozumnego, a oczy głupca są aż na krańcu ziemi.

17.25 Głupi syn jest zmartwieniem dla ojca i goryczą dla rodzicielki.

17.26 Zaprawdę to niedobrze wymierzyć karę sprawiedliwemu ani bić władców za prawość.

17.27 Kto ma wiedzę, powściąga swoje słowa, człowiek roztropny *jest* zacnego ducha.

17.28 Nawet głupi, gdy milczy, uchodzi za mądrego, *a* kto zamyka swoje wargi – za rozumnego.

Księga Przysłów 18

18.1 Samolub szuka tego, co mu się podoba, i wtrąca się w każdą sprawę.

18.2 Głupi nie ma upodobania w rozumie, lecz w tym, co serce mu objawia.

18.3 Gdy przychodzi niegodziwy, przychodzi też pogarda, a z hańbą urąganie.

18.4 Słowa ust człowieka są jak głębokie wody, a źródło mądrości jak płynący potok.

18.5 Niedobrze przez wzgląd na osobę niegodziwą krzywdzić sprawiedliwego w sądzie.

18.6 Wargi głupiego wchodzą w spór, a jego usta wołają o razy.

18.7 Usta głupiego *są* jego zgubą, a jego wargi sidłem jego duszy.

18.8 Słowa plotkarza są jak rany i przenikają do głębi wnętrzności.

18.9 Kto jest niedbały w pracy, jest bratem marnotrawcy.

18.10 Imię PANA *jest* potężną wieżą, sprawiedliwy ucieka do niej i jest bezpieczny.

18.11 Zamożność bogacza *jest* jego warownym miastem i jak wysoki mur w jego wyobrażeniu.

18.12 Przed upadkiem serce człowieka jest wyniosłe, a chwałę poprzedza pokora.

18.13 Kto odpowiada, zanim wysłucha, *ujawnia* głupotę i *ściąga na* siebie hańbę.

18.14 Duch człowieka zniesie jego chorobę, ale któż zniesie strapionego ducha?

18.15 Serce rozumnego zdobywa wiedzę, a ucho mądrych szuka wiedzy.

18.16 Dar człowieka toruje mu drogę i prowadzi go przed wielkich.

18.17 Ten, który jest pierwszy w swojej sprawie, *zdaje się* sprawiedliwy, ale przychodzi jego bliźni i sprawdza go.

18.18 Los kładzie kres sporom i rozstrzyga między możnymi.

18.19 Brat obrażony *trudniejszy do zdobycia* niż warowne miasto, a spory są jak zawory w zamku.

18.20 Owocem swoich ust nasyci człowiek swoje wnętrze, nasyci się plonem swych warg.

18.21 Śmierć i życie są w mocy języka, a kto go miłuje, spożyje jego owoc.

18.22 Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i dostąpił łaski od PANA.

18.23 Ubogi prosi pokornie, ale bogaty odpowiada surowo.

18.24 Człowiek, który ma przyjaciół, musi obchodzić się z nimi po przyjacielsku, a jest przyjaciel, który przylgnie bardziej niż brat.

Księga Przysłów 19

19.1 Lepszy jest ubogi, który postępuje uczciwie, niż człowiek o przewrotnych wargach, który jest głupcem.

19.2 Nie jest też dobrze, by dusza nie miała wiedzy, a kto jest prędkich nóg, grzeszy.

19.3 Głupota człowieka wypacza jego drogę, a jego serce zapala się gniewem przeciwko PANU.

19.4 Bogactwo przyciąga wielu przyjaciół, ale ubogi zostaje odłączony od przyjaciela.

19.5 Fałszywy świadek nie uniknie kary, a *kto* mówi kłamstwa, nie ujdzie.

19.6 Wielu uprasza o przychylność dostojnika i każdy jest przyjacielem człowieka hojnego.

19.7 Wszyscy bracia ubogiego nienawidzą go, tym bardziej oddalają się od niego *jego* przyjaciele; ściga ich słowami, ale ich nie ma.

19.8 Kto zdobywa rozum, miłuje swoją duszę, a *kto* strzeże roztropności, znajdzie dobro.

19.9 Fałszywy świadek nie uniknie kary, a kto mówi kłamstwa, zginie.

19.10 Głupiemu nie przystoi życie w rozkoszach, tym mniej słudze panować nad książętami.

19.11 Roztropność człowieka powściąga jego gniew, a jego chwałą *jest* darować wykroczenie.

19.12 Gniew króla jest jak ryk lwa, a jego przychylność jak rosa na trawie.

19.13 Głupi syn jest utrapieniem dla swego ojca, a kłótliwa żona jest jak nieustanne kapanie.

19.14 Dom i bogactwo *są* dziedzictwem po ojcach, ale roztropna żona jest od PANA.

19.15 Lenistwo pogrąża w twardym śnie, a leniwa dusza będzie cierpieć głód.

19.16 Kto przestrzega przykazania, zachowuje swoją duszę, *ale* kto gardzi swymi drogami, zginie.

19.17 Kto lituje się nad ubogim, pożycza PANU, a on mu odpłaci za jego dobrodziejstwo.

19.18 Karz swego syna, dopóki jest nadzieja, i niech twoja dusza mu nie pobłaża z powodu jego płaczu.

19.19 *Człowiek* wielkiego gniewu poniesie karę, a jeśli *go* uwolnisz, znowu będziesz musiał *to zrobić*.

19.20 Posłuchaj rady i przyjmij pouczenie, abyś był mądry u kresu swych dni.

19.21 Wiele jest zamysłów w sercu człowieka, ale rada PANA się ostoi.

19.22 Pragnienie człowieka to jego dobroczynność i lepszy jest ubogi niż kłamca.

19.23 Bojaźń PANA *prowadzi* do życia, a kto ją ma, spocznie syty i nie nawiedzi go zło.

19.24 Leniwy kryje swą rękę pod pachę i do ust jej nie podnosi.

19.25 Uderz szydercę, a prosty będzie roztropniejszy; strofuj rozumnego, a pojmie wiedzę.

19.26 Kto trwoni *dobra* ojca i wypędza matkę, ten jest synem, który przynosi wstyd i hańbę.

19.27 Synu mój, przestań słuchać pouczeń, które cię odwodzą od słów rozumnych.

19.28 Nikczemny świadek naśmiewa się z sądu, a usta niegodziwych pożerają nieprawość.

19.29 Sądy są przygotowane dla szyderców, a razy na grzbiet głupców.

Księga Przysłów 20

20.1 Wino *jest* szydercą, mocny trunek – wrzaskliwy, a każdy, kto zostaje zwiedziony przez nie, jest niemądry.

20.2 Strach, *który budzi* król, jest jak ryk lwa; kto go rozgniewa, grzeszy przeciwko swojej duszy.

20.3 Zaprzestać sporu jest zaszczytem dla człowieka, ale *każdy* głupiec się w niego wdaje.

20.4 Leniwy nie orze z powodu zimna; dlatego będzie żebrać we żniwa, ale nic nie *otrzyma*.

20.5 Rada w sercu człowieka jest jak głęboka woda, lecz człowiek roztropny zaczerpnie jej.

20.6 Większość ludzi przechwala się swoją dobrocią, ale wiernego człowieka któż znajdzie?

20.7 Sprawiedliwy postępuje uczciwie, błogosławione *są* po nim jego dzieci.

20.8 Król siedzący na swoim sędziowskim tronie rozprasza swoimi oczami wszelkie zło.

20.9 Któż może powiedzieć: Oczyściłem swoje serce, jestem czysty od swego grzechu?

20.10 Dwojakie odważniki i dwojaka miara – obydwa budzą odrazę w PANU.

20.11 Nawet dziecko poznaje się po uczynkach, czy jego czyn jest czysty i prawy.

20.12 Ucho, które słyszy, i oko, które widzi, oba uczynił PAN.

20.13 Nie kochaj spania, byś nie zubożał; otwórz oczy, a nasycisz się chlebem.

20.14 *To* liche, *to* liche, mówi kupujący, ale gdy odchodzi, chwali się.

20.15 Istnieje złoto i obfitość pereł, ale wargi rozumne są kosztownym klejnotem.

20.16 Zabierz szatę tego, *który ręczył* za obcego, a od tego, *który ręczył* za cudzą kobietę, zabierz zastaw.

20.17 Chleb oszustwa smakuje człowiekowi, ale potem jego usta

będą napełnione piaskiem.

20.18 Zamysły są utwierdzone dzięki radzie, a wojnę prowadź z rozwagą.

20.19 Plotkarz zdradza tajemnice; dlatego nie zadawaj się z tym, który pochlebia wargami.

20.20 Kto złorzeczy swemu ojcu albo matce, tego pochodnia zgaśnie w gęstych ciemnościach.

20.21 Dziedzictwo prędko nabyte na początku nie będzie błogosławione na końcu.

20.22 Nie mów: Odpłacę złem. Czekaj na PANA, a wybawi cię.

20.23 Dwojakie odważniki budzą odrazę w PANU, a fałszywa waga nie jest dobra.

20.24 Od PANA pochodzą drogi człowieka; jakże może człowiek zrozumieć własną drogę?

20.25 Sidłem dla człowieka jest pożreć to, co święte, i zastanowić się dopiero po złożeniu ślubów.

20.26 Mądry król rozprasza niegodziwych i wywiera na nich zemstę.

20.27 Duch człowieka *jest* pochodnią PANA, *która* bada wszystkie skrytości wnętrza.

20.28 Miłosierdzie i prawda strzegą króla, a jego tron oparty jest na miłosierdziu.

20.29 Chlubą młodzieńców jest ich siła, a ozdobą starców – sędziwość.

20.30 Siność ran oczyszcza zło, a razy – głębię wnętrza.

Księga Przysłów 21

21.1 Serce króla *jest* w ręku PANA *jak* potoki wód; kieruje je, dokąd chce.

21.2 Wszelka droga człowieka jest słuszna w jego oczach, ale PAN waży serca.

21.3 Czynienie sprawiedliwości i sądu bardziej się podobają PANU niż ofiara.

21.4 Wyniosłe oczy, pyszne serce *i* praca niegodziwych są grzechem.

21.5 Myśli pracowitego *przynoszą* pewny dostatek, a *myśli* każdego spieszącego się – niedostatek.

21.6 Gromadzenie skarbów kłamliwym językiem jest przemijającą marnością tych, którzy szukają śmierci.

21.7 Grabież niegodziwych zniszczy ich, bo nie chcą czynić tego, co sprawiedliwe.

21.8 Droga człowieka jest przewrotna i obca, ale dzieło czystego jest prawe.

21.9 Lepiej mieszkać w kącie dachu niż z kłótliwą żoną w przestronnym domu.

21.10 Dusza niegodziwego pragnie zła, a jego bliźni nie znajduje łaski w jego oczach.

21.11 Gdy się karze szydercę, prosty mądrzeje, a gdy uczą mądrego, przyjmuje wiedzę.

21.12 Sprawiedliwy zważa na dom niegodziwego, ale *Bóg* powala niegodziwych za *ich* nieprawość.

21.13 Kto zatyka swe ucho na wołanie ubogiego, ten sam będzie wołał, a nie zostanie wysłuchany.

21.14 *Potajemny* dar łagodzi zapalczywość i upominek w zanadrzu uspokaja wielki gniew.

21.15 Radością jest dla sprawiedliwego czynić sąd, a na czyniących nieprawość przyjdzie zniszczenie.

21.16 Człowiek, który zbacza z drogi mądrości, odpocznie

w zgromadzeniu umarłych.

21.17 Kto kocha zabawę, zubożeje, a kto kocha wino i olejek, nie wzbogaci się.

21.18 Niegodziwy *będzie* okupem za sprawiedliwego, a przewrotny – za prawych.

21.19 Lepiej mieszkać na pustyni niż z kłótliwą i gniewliwą żoną.

21.20 Pożądany skarb i olej *są* w mieszkaniu mądrego, ale głupiec je trwoni.

21.21 Kto podąża za sprawiedliwością i miłosierdziem, znajduje życie, sprawiedliwość i chwałę.

21.22 Mądry wdziera się do miasta mocarzy i burzy potęgę ich ufności.

21.23 Kto strzeże swoich ust i języka, strzeże swojej duszy przed utrapieniem.

21.24 Hardy i pyszny szyderca – oto imię tego, kto działa w pysznym gniewie.

21.25 Pragnienie leniwego zabija *go,* bo jego ręce nie chcą pracować.

21.26 Przez cały dzień pożąda on zachłannie, a sprawiedliwy daje i nie szczędzi.

21.27 Ofiara niegodziwych budzi odrazę, a cóż dopiero, gdy ją w niegodziwości ofiarują.

21.28 Fałszywy świadek zginie, lecz kto słucha, będzie mówił nieustannie.

21.29 Niegodziwy ma upór na twarzy, ale prawy wytycza swoją drogę.

21.30 Nie ma mądrości ani rozumu, ani rady przeciwko PANU.

21.31 Konia przygotowują na dzień bitwy, ale wybawienie zależy od

PANA.

Księga Przysłów 22

22.1 Cenniejsze *jest* dobre imię niż wielkie bogactwa, a przychylność lepsza niż srebro i złoto.

22.2 Bogaty i ubogi spotykają się, PAN jest stwórcą obydwu.

22.3 Roztropny dostrzega zło i ukrywa się, ale prości idą dalej i ponoszą karę.

22.4 Owocem pokory i bojaźni PANA jest bogactwo, chwała i życie.

22.5 Ciernie i sidła *są* na drodze przewrotnego; kto strzeże swej duszy, trzyma się z dala od nich.

22.6 Pouczaj dziecko w drodze, którą ma iść, a gdy się zestarzeje, nie odstąpi od niej.

22.7 Bogaty panuje nad ubogimi, a ten, co pożycza, jest sługą tego, który mu pożycza.

22.8 Kto sieje nieprawość, będzie żąć cierpienie, a rózga jego gniewu przepadnie.

22.9 Kto ma dobrotliwe oko, będzie błogosławiony, bo dzieli się swym chlebem z ubogim.

22.10 Wyrzuć szydercę, a ustanie spór, owszem, zakończy się kłótnia i zniewaga.

22.11 Kto kocha czystość serca, tego wdzięk warg sprawi, że król *będzie* jego przyjacielem.

22.12 Oczy PANA strzegą wiedzy, a on obala słowa przewrotnego.

22.13 Leniwy mówi: Lew jest na dworze, będę zabity na środku ulicy.

22.14 Usta obcych *kobiet są* głębokim dołem; wpadnie tam ten, na kogo PAN się gniewa.

22.15 Głupota jest przywiązana do serca dziecka, ale rózga karności wypędzi ją z niego.

22.16 Kto ciemięży ubogiego, aby przysporzyć sobie *bogactwa, i* kto daje bogatemu, pewnie zubożeje.

22.17 Nadstaw ucha i słuchaj słów mędrców, i skłoń swe serce do mojej wiedzy;

22.18 Bo to miło, jeśli zachowasz je w swoim sercu, będą razem ułożone na wargach.

22.19 Oznajmiłem to dzisiaj właśnie tobie, abyś pokładał ufność w PANU.

22.20 Czy nie napisałem ci znamienitych rzeczy zawierających rady i wiedzę;

22.21 Aby dać ci poznać pewność słów prawdy; abyś umiał odpowiedzieć słowami prawdy tym, którzy do ciebie posyłają?

22.22 Nie okradaj nędzarza, ponieważ jest ubogi, ani nie uciskaj w bramie biednego.

22.23 PAN bowiem będzie bronił ich sprawy i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają.

22.24 Nie przyjaźnij się z człowiekiem gniewliwym i nie obcuj z człowiekiem porywczym.

22.25 Byś nie przywykł do jego dróg i nie zastawił sideł na swą duszę.

22.26 Nie bądź z tych, którzy dają porękę, ani z tych, którzy ręczą za długi;

22.27 Jeśli nie masz czym zapłacić, dlaczego miałby ktoś zabrać spod ciebie posłanie?

22.28 Nie przesuwaj dawnej granicy, którą ustalili twoi ojcowie.

22.29 Widzisz człowieka pilnego w swoich sprawach? On będzie stał

przed królami, nie będzie stał przed podłymi.

Księga Przysłów 23

23.1 Gdy usiądziesz do posiłku z władcą, zważaj pilnie, co jest przed tobą;

23.2 I przyłóż nóż do gardła, jeśli jesteś łakomy.

23.3 Nie pragnij jego przysmaków, bo to pokarm zwodniczy.

23.4 Nie zabiegaj o bogactwo, porzuć swoją mądrość.

23.5 Czy obrócisz swoje oczy na to, co jest niczym? Bo bogactwa robią sobie skrzydła i ulatują do nieba jak orzeł.

23.6 Nie jedz chleba człowieka, który ma złe oko, ani nie pożądaj jego przysmaków.

23.7 Bo jak myśli w swym sercu, taki *on jest*. Jedz i pij – mówi do ciebie, ale jego serce nie jest z tobą.

23.8 Kęs, który zjadłeś, zwrócisz i utracisz swoje wdzięczne słowa.

23.9 Nie mów do uszu głupca, bo wzgardzi mądrością twoich słów.

23.10 Nie przesuwaj dawnej granicy i nie wchodź na pole sierot.

23.11 Bo ich obrońca jest mocny, przeprowadzi ich sprawę przeciwko tobie.

23.12 Nakłoń swoje serce na pouczenie, a swe uszy na słowa rozumne.

23.13 Nie szczędź dziecku karcenia, *bo* jeśli je bijesz rózgą, nie umrze.

23.14 Będziesz je bił rózgą, a jego duszę ocalisz od piekła.

23.15 Synu mój, jeśli twoje serce będzie mądre, moje serce będzie się radowało, właśnie moje;

23.16 I moje nerki będą się weselić, gdy twoje usta będą mówiły to,
co jest prawe.

23.17 Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom, lecz każdego
dnia *postępuj* w bojaźni PANA;

23.18 Bo koniec jest pewny i twoja nadzieja nie będzie zawiedziona.

23.19 Słuchaj, synu mój, i bądź mądry, i skieruj swoje serce na
drogę.

23.20 Nie bywaj wśród pijaków ani wśród obżerających się mięsem;

23.21 Bo pijak i żarłok zubożeją, a ospały będzie chodził
w łachmanach.

23.22 Słuchaj ojca, który cię spłodził, a nie gardź matką, gdy się
zestarzeje.

23.23 Kupuj prawdę i nie sprzedawaj *jej*; *kupuj* mądrość, karność
i rozum.

23.24 Ojciec sprawiedliwego będzie się wielce radował, a kto spłodzi
mądrego, będzie się z niego cieszył.

23.25 Niech się weseli twój ojciec i matka i niech się raduje ta, która
cię rodziła.

23.26 Synu mój, daj mi swoje serce, a niech twoje oczy strzegą
moich dróg.

23.27 Bo nierządnica *jest* głębokim dołem, a cudza *kobieta jest* ciasną
studnią.

23.28 Ona też czyha jak zbój i pomnaża przewrotnych wśród ludzi.

23.29 U kogo biada? U kogo żal? U kogo kłótnie? U kogo szemranie?
Kto ma rany bez powodu? Kto ma zaczerwienione oczy?

23.30 Ci, którzy przesiadują przy winie; ci, którzy idą szukać
zmieszanego wina.

23.31 Nie patrz na wino, gdy się czerwieni; gdy wydaje łunę swą w kielichu, a samo się przesuwa.

23.32 Na koniec ugryzie jak wąż i ukąsi jak żmija;

23.33 Twoje oczy będą patrzeć na cudze kobiety, a twoje serce będzie mówiło rzeczy przewrotne;

23.34 I będziesz jak ten, który leży w środku morza, i jak ten, który śpi na szczycie masztu;

23.35 *Powiesz*: Bili mnie, a nie bolało, uderzyli mnie, a *nic* nie czułem. Gdy się obudzę, znów go poszukam.

Księga Przysłów 24

24.1 Nie zazdrość złym ludziom ani nie pragnij z nimi przebywać;

24.2 Ich serce bowiem obmyśla przemoc, a ich wargi mówią o krzywdzie.

24.3 Dom buduje się mądrością, a umacnia się rozumem.

24.4 Dzięki wiedzy komory będą napełnione wszelkimi kosztownymi i przyjemnymi bogactwami.

24.5 Mądry człowiek jest silny, a mąż, który ma wiedzę, przydaje siły.

24.6 Bo dzięki mądrej radzie poprowadzisz wojnę, a mnóstwo doradców *da ci* wybawienie.

24.7 Mądrość jest dla głupca zbyt wzniosła; nie otwiera ust swoich w bramie.

24.8 Kto knuje zło, będzie zwany złośliwym.

24.9 Obmyślanie głupoty *jest* grzechem, a szyderca budzi odrazę w ludziach.

24.10 Jeśli w dniu ucisku ustaniesz, twoja siła jest słaba.

24.11 *Jeśli* odmówisz ratunku prowadzonym na śmierć i tym, którzy idą na stracenie;

24.12 Jeśli powiesz: Nie wiedzieliśmy o tym; czy ten, który waży serca, nie rozumie? A ten, który strzeże twojej duszy, nie pozna? I czy nie odda człowiekowi według jego uczynków?

24.13 Synu mój, jedz miód, bo jest dobry, i plaster miodu słodki dla twojego podniebienia.

24.14 Tak *będzie* poznanie mądrości dla twojej duszy; jeśli ją znajdziesz, będzie nagroda, a twoja nadzieja nie będzie zawiedziona.

24.15 Nie czyhaj, niegodziwcze, przed mieszkaniem sprawiedliwego, nie burz miejsca jego odpoczynku;

24.16 Bo sprawiedliwy upada siedem razy, jednak znowu powstaje; a niegodziwi popadną w nieszczęście.

24.17 Nie ciesz się, gdy twój nieprzyjaciel upadnie, i niech twoje serce się nie raduje, gdy się potknie;

24.18 Aby PAN tego nie widział i nie uznał za zło, i nie odwrócił od niego swojego gniewu.

24.19 Nie gniewaj się z powodu złoczyńców ani nie zazdrość niegodziwym;

24.20 Bo zły nie otrzyma nagrody, pochodnia niegodziwych zostanie zgaszona.

24.21 Synu mój, bój się PANA i króla, a nie przestawaj z chwiejnymi;

24.22 Bo ich nieszczęście nastąpi nagle, a któż zna upadek obydwóch?

24.23 I to też *należy* do mądrych. Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę w sądzie.

24.24 Kto mówi niegodziwemu: Jesteś sprawiedliwy, tego będą ludzie przeklinać, a narody będą się nim brzydzić.

24.25 A ci, którzy *go* strofują, będą szczęśliwi i przyjdzie na nich obfite błogosławieństwo.

24.26 Pocałują wargi tego, który daje słuszną odpowiedź.

24.27 Przygotuj swoją pracę na zewnątrz, a wykonuj ją na swoim polu, a potem buduj swój dom.

24.28 Nie bądź bez powodu świadkiem przeciw swemu bliźniemu ani nie oszukuj swymi wargami.

24.29 Nie mów: Zrobię mu, jak on mi zrobił, oddam temu człowiekowi według jego uczynku.

24.30 Szedłem koło pola leniwego i koło winnicy nierozumnego;

24.31 A oto wszystko zarosło cierniem, pokrzywy pokryły wszystko, a kamienny mur był zburzony.

24.32 Spojrzałem i rozważałem w sercu; obejrzałem i wyciągnąłem naukę.

24.33 Trochę snu, trochę drzemania, trochę złożenia rąk, by odpocząć;

24.34 A twoje ubóstwo przyjdzie jak podróżny, a niedostatek – jak mąż zbrojny.

Księga Przysłów 25

25.1 To również są przysłowia Salomona, które przepisali mężowie Ezechiasza, króla Judy.

25.2 Chwałą Boga jest sprawę taić, ale chwałą królów – dociekać sprawy.

25.3 Wysokość niebios i głębia ziemi, i serca królów są niezbadane.

25.4 Usuń żużel ze srebra, a wyjdzie naczynie dla złotnika.

25.5 Usuń niegodziwego sprzed króla, a jego tron umocni się w sprawiedliwości.

25.6 Nie wywyższaj się przed królem i nie stawaj na miejscu wielkich;

25.7 Bo lepiej, żeby ci powiedziano: Przystąp tu, niż żeby cię poniżono przed księciem, którego twoje oczy widziały.

25.8 Nie spiesz się do kłótni, bo na końcu *nie będziesz wiedział*, co zrobić, gdy cię zawstydzi twój bliźni.

25.9 Załatw sprawę ze swoim bliźnim i nie zdradzaj tajemnicy drugiemu;

25.10 By ten, który słucha, nie zawstydził cię, a twoja niesława nie przylgnęła do ciebie.

25.11 Odpowiednio wypowiedziane słowo *jest jak* złote jabłko w srebrnych rzeźbach.

25.12 Jak złoty kolczyk i klejnot ze szczerego złota tak jest dla uszu posłusznego ten, który mądrze strofuje.

25.13 Czym chłód śniegu w czasie żniwa, *tym* wierny posłaniec dla tych, którzy go posyłają, bo pokrzepia dusze swych panów.

25.14 Człowiek, który się chlubi zmyślonym darem, jest jak chmury i wiatr bez deszczu.

25.15 Cierpliwością można przekonać władcę, a łagodny język łamie kości.

25.16 Czy znalazłeś miód? Zjedz tyle, ile trzeba, byś objadłszy się, nie zwrócił go.

25.17 Oddal nogę od domu bliźniego, by nie miał cię dość i cię nie znienawidził.

25.18 Kto mówi fałszywe świadectwo przeciw swemu bliźniemu, *jest* młotem i mieczem, i ostrą strzałą.

25.19 Ufność w człowieka przewrotnego w dniu ucisku jest *jak* złamany ząb i zwichnięta noga.

25.20 *Jak* ten, kto zabiera odzienie w czasie zimy i jak ocet na saletrze taki *jest ten*, kto śpiewa pieśni smutnemu sercu.

25.21 Jeśli twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go chlebem, a jeśli jest spragniony, napój go wodą;

25.22 Bo zgarniesz rozżarzone węgle na jego głowę, a PAN cię nagrodzi.

25.23 *Jak* północny wiatr przepędza deszcz, tak gniewna twarz *przepędza* plotkarski język.

25.24 Lepiej mieszkać w kącie pod dachem niż z kłótliwą żoną w przestronnym domu.

25.25 *Jak* zimna woda dla pragnącej duszy, *tak* dobra wieść z dalekiej ziemi.

25.26 *Jak* zmącone źródło i zepsuty zdrój, *tak* sprawiedliwy, który upada przed niegodziwym.

25.27 Niedobrze jest jeść za dużo miodu, a szukanie własnej chwały nie jest chwałą.

25.28 Człowiek, który nie panuje nad swoim duchem, jest *jak* miasto zburzone *i* bez muru.

Księga Przysłów 26

26.1 Jak śnieg w lecie i jak deszcz we żniwa, tak głupiemu nie przystoi chwała.

26.2 Jak ptak się tuła *i* jak jaskółka lata, tak nie przyjdzie niezasłużone przekleństwo.

26.3 Bicz na konia, wędzidło na osła, a kij na grzbiet głupiego.

26.4 Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, abyś i ty nie był do niego podobny.

26.5 Odpowiedz głupiemu według jego głupoty, aby nie był mądry we własnych oczach.

26.6 Kto powierza głupiemu posłannictwo, odcina sobie nogi i pije na własną szkodę.

26.7 *Jak* nierówne są nogi chromego, tak przysłowie w ustach głupich.

26.8 Jaki jest ten, kto przywiązuje kamień do procy, taki ten, kto oddaje cześć głupiemu.

26.9 Jak cierń wbija się w rękę pijaka, tak przysłowie w ustach głupców.

26.10 Wielki *Bóg* stworzył wszystko i odpłaca głupiemu, odpłaca również przestępcom.

26.11 *Jak* pies powraca do swoich wymiocin, tak głupi powtarza swoją głupotę.

26.12 Widzisz człowieka, co mądry w swoich oczach? Więcej nadziei dla głupca niż dla niego.

26.13 Leniwy mówi: Lew na drodze, lew na ulicach.

26.14 Jak drzwi się obracają na swoich zawiasach, tak leniwy na swoim łóżku.

26.15 Leniwy kryje rękę pod pachę, a ciężko mu ją podnosić do ust.

26.16 Leniwy uważa się za mądrzejszego niż siedmiu odpowiadających rozsądnie.

26.17 Kto przechodzi i wtrąca się w cudzy spór, jest jak ten, który łapie psa za uszy.

26.18 Jak szalony wypuszcza iskry, strzały i śmierć;

26.19 Taki jest każdy, kto zwodzi swego bliźniego i mówi: Czy nie żartowałem?

26.20 Gdy nie ma drew, ogień gaśnie; tak gdy nie ma plotkarza, ustaje spór.

26.21 Jak węgiel dla żaru i drwa do ognia, tak kłótliwy człowiek do wzniecenia sporu.

26.22 Słowa plotkarzy są *jak* rany; przenikają do głębi wnętrzności.

26.23 Palące wargi i złe serce *są jak* gliniana skorupa pokryta żużlem srebrnym.

26.24 Ten, kto nienawidzi, udaje wargami, lecz w sercu knuje podstęp.

26.25 Gdy mówi miłym głosem, nie wierz mu, bo siedem obrzydliwości ma w swoim sercu.

26.26 Nienawiść *człowieka* bywa pokryta podstępem, *ale* jego niegodziwość będzie odkryta na zgromadzeniu.

26.27 Kto kopie dół, wpadnie w niego; kto kamień toczy, na niego się on obróci.

26.28 Kłamliwy język nienawidzi *tych*, *których* uciska, a usta pochlebcze prowadzą do zguby.

Księga Przysłów 27

27.1 Nie chlub się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzień przyniesie.

27.2 Niech inny cię chwali, a nie twoje usta; ktoś obcy, a nie twoje wargi.

27.3 Ciężki jest kamień i piasek waży, ale gniew głupca cięższy od obu.

27.4 Okrutny jest gniew i straszliwa zapalczywość, lecz któż się ostoi przed zazdrością?

27.5 Lepsza jest jawna nagana niż skryta miłość.

27.6 Rany przyjaciela *są* wierne, ale pocałunki wroga *są* zwodnicze.

27.7 Dusza nasycona podepcze plaster miodu, a dla głodnej duszy

wszystko, co gorzkie, jest słodkie.

27.8 Jak ptak odlatuje od swego gniazda, tak człowiek odchodzi od swego miejsca.

27.9 Maść i kadzidło radują serce, tak słodycz przyjaciela dzięki radzie od serca.

27.10 Nie opuszczaj swego przyjaciela ani przyjaciela twego ojca, a w dniu twego nieszczęścia nie wchodź do domu twego brata, bo lepszy *jest* sąsiad bliski niż brat daleki.

27.11 Bądź mądrym, synu mój, rozwesel moje serce, abym mógł odpowiedzieć temu, który mi urąga.

27.12 Roztropny dostrzega zło i ukrywa się, a prości idą dalej i ponoszą karę.

27.13 Zabierz szatę temu, kto *ręczył za* obcego, i od tego, który ręczył za cudzą kobietę, weź zastaw.

27.14 Kto wczesnym rankiem błogosławi swemu przyjacielowi donośnym głosem, temu będzie to poczytane za przekleństwo.

27.15 Nieustające kapanie w dniu rzęsistego deszczu i kłótliwa żona są sobie podobne;

27.16 Kto ją ukrywa, ukrywa wiatr i w prawej ręce *wonny* olejek, który sam siebie wydaje.

27.17 Żelazo ostrzy się żelazem, tak człowiek zaostrza oblicze swego przyjaciela.

27.18 Kto strzeże drzewa figowego, spożyje jego owoc; tak kto posługuje swemu panu, dozna czci.

27.19 Jak w wodzie odbija się twarz, tak w sercu człowieka – człowiek.

27.20 Piekło i zatracenie są nienasycone, tak oczy człowieka są niesyte.

27.21 Czym dla srebra jest tygiel, a dla złota piec, tym dla człowieka pochwała.

27.22 Choćbyś zmiażdżył głupca w moździerzu tłuczkiem razem z ziarnami, nie opuści go głupota.

27.23 Doglądaj pilnie swego dobytku *i* troszcz się o *swe* stada.

27.24 Bo bogactwo nie *trwa* na wieki ani korona przez wszystkie pokolenia.

27.25 Trawa wyrasta, pojawia się zieleń, z gór zioła zbierają.

27.26 Owce są na twoje szaty, a kozły *są* zapłatą za pole.

27.27 I dosyć mleka koziego na pokarm dla ciebie, na wyżywienie twego domu i na utrzymanie twoich służebnic.

Księga Przysłów 28

28.1 Niegodziwi uciekają, choć nikt ich nie goni, ale sprawiedliwi są dzielni jak lew.

28.2 Z powodu grzechu ziemi wielu *jest* jej władców, ale dzięki człowiekowi roztropnemu i rozumnemu będzie trwała.

28.3 Ubogi człowiek, który gnębi biednych, *jest jak* gwałtowny deszcz, po którym nie ma chleba.

28.4 Ci, którzy odstępują od prawa, chwalą niegodziwych, lecz ci, którzy przestrzegają prawa, zwalczają ich.

28.5 Źli ludzie nie rozumieją sądu, ale ci, którzy szukają PANA, rozumieją wszystko.

28.6 Lepszy jest ubogi, który postępuje uczciwie, niż człowiek przewrotny w *swych* drogach, chociaż jest bogaty.

28.7 Kto przestrzega prawa, jest rozumnym synem, a towarzysz rozwiązłych hańbi swego ojca.

28.8 Kto pomnaża swój majątek lichwą i odsetką, zbiera go dla tego,

kto zlituje się nad ubogimi.

28.9 Kto odwraca swe ucho, aby nie słyszeć prawa, nawet jego modlitwa budzi odrazę.

28.10 Kto sprowadza prawych na złą drogę, sam wpadnie we własny dół, ale nienaganni odziedziczą dobro.

28.11 Bogacz jest mądry w swoich oczach, ale rozumny biedak go bada.

28.12 Gdy sprawiedliwi się radują, jest wielka chwała, a gdy niegodziwi powstają, człowiek się kryje.

28.13 Kto ukrywa swe grzechy, nie będzie miał szczęścia, ale kto *je* wyznaje i porzuca, dostąpi miłosierdzia.

28.14 Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi, ale kto zatwardza swoje serce, wpada w nieszczęście.

28.15 Jak lew ryczący i zgłodniały niedźwiedź, tak niegodziwy władca panujący nad ubogim ludem.

28.16 Władca bezrozumny jest wielkim ciemięzcą, *a* kto nienawidzi chciwości, przedłuży swoje dni.

28.17 Człowiek, który przeleje krew ludzką, ucieknie aż do dołu; *niech* nikt go nie zatrzymuje.

28.18 Kto postępuje uczciwie, będzie wybawiony, a przewrotny na *swoich* drogach nagle upadnie.

28.19 Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje próżniaków, nasyci się nędzą.

28.20 Wierny człowiek będzie opływał w błogosławieństwa, a kto chce się szybko wzbogacić, nie będzie bez winy.

28.21 Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę, bo dla kęsa chleba niejeden popełni przestępstwo.

28.22 Kto chce szybko się wzbogacić, ma złe oko, a nie wie, że

przyjdzie na niego bieda.

28.23 Kto strofuje człowieka, znajdzie potem *więcej* przychylności niż ten, który pochlebia językiem.

28.24 Kto kradnie ojcu lub matce i mówi: To nie grzech, jest towarzyszem zbójcy.

28.25 Człowiek wyniosły wszczyna spór, ale kto pokłada ufność w PANU, będzie nasycony.

28.26 Kto ufa własnemu sercu, jest głupi, a kto mądrze postępuje, będzie ocalony.

28.27 Kto daje ubogiemu, nie zazna braku, a *na tego*, kto odwraca swe oczy *od niego*, spadnie wiele przekleństw.

28.28 Gdy niegodziwi powstają, ludzie się kryją, ale gdy giną, sprawiedliwi się mnożą.

Księga Przysłów 29

29.1 Człowiek, który czyni twardym *swój* kark mimo częstych nagan, zostanie nagle zniszczony i pozbawiony ratunku.

29.2 Gdy sprawiedliwi są u władzy, lud się weseli, a gdy panują niegodziwi, lud wzdycha.

29.3 Kto miłuje mądrość, raduje swego ojca, a kto zadaje się z nierządnicami, trwoni majątek.

29.4 Król utwierdza ziemię sądem, ale kto przyjmuje dary, burzy ją.

29.5 Człowiek, który pochlebia swemu bliźniemu, rozciąga sieć przed jego nogami.

29.6 Grzech złego człowieka jest jego sidłem, ale sprawiedliwy śpiewa i weseli się.

29.7 Sprawiedliwy zważa na sprawę ubogich, *a* niegodziwemu nie zależy na jej poznawaniu.

29.8 Szydercy prowadzą miasto w sidła, ale mądrzy odwracają gniew.

29.9 Jeśli mądry człowiek spiera się z głupim, czy się gniewa, czy się śmieje, nie *ma* pokoju.

29.10 Krwiożercy nienawidzą prawego, ale sprawiedliwi szukają jego duszy.

29.11 Głupi ujawnia cały swój umysł, a mądry zachowuje go na później.

29.12 Jeśli władca słucha kłamstw, to wszyscy jego słudzy są niegodziwi.

29.13 Ubogi i zdzierca spotykają się, a PAN obu oświeca oczy.

29.14 Tron króla, który sądzi ubogich według prawdy, będzie umocniony na wieki.

29.15 Rózga i upomnienia dają mądrość, a samowolne dziecko przynosi wstyd swojej matce.

29.16 Gdy niegodziwi się mnożą, to mnoży się i przestępstwo, lecz sprawiedliwi ujrzą ich upadek.

29.17 Karć swego syna, a da ci odpocząć i przyniesie rozkosz twojej duszy.

29.18 Gdy nie ma proroctwa, lud ginie, a kto przestrzega prawa, jest błogosławiony.

29.19 Sługi nie poprawi się słowami, bo choć rozumie, jednak nie odpowiada.

29.20 Widzisz człowieka, który jest pochopny w swoich słowach? Więcej nadziei dla głupca niż dla niego.

29.21 Kto czule wychowuje sługę od młodości, na ostatek będzie go miał za syna.

29.22 Człowiek gniewliwy wszczyna spór, a człowiek porywczy

mnoży grzechy.

29.23 Pycha człowieka poniża go, ale pokorny w duchu dostąpi chwały.

29.24 Wspólnik złodzieja nienawidzi swojej duszy; słyszy przekleństwa, a nie wydaje *go*.

29.25 Strach przed człowiekiem zastawia sidła, ale kto ufa PANU, będzie bezpieczny.

29.26 Wielu zabiega o względy władcy, ale sąd każdego człowieka pochodzi od PANA.

29.27 Bezbożny budzi odrazę w sprawiedliwych, a kto postępuje uczciwie, budzi odrazę w niegodziwych.

Księga Przysłów 30

30.1 Słowa Agura, syna Jake, proroctwo tego człowieka do Itiela, do Itiela i Ukala.

30.2 Zaprawdę jestem najgłupszym z ludzi i nie mam ludzkiego rozumu.

30.3 Ani nie nauczyłem się mądrości, ani nie mam wiedzy o tym, co święty.

30.4 Któż wstąpił do nieba i zstąpił? Któż zebrał wiatr w swoje garście? Któż zgarnął wody do *swej* szaty? Któż utwierdził wszystkie krańce ziemi? Jakie jest jego imię? A jakie jest imię jego syna? Czy wiesz?

30.5 Każde słowo Boga jest czyste; on *jest* tarczą dla tych, którzy mu ufają.

30.6 Nie dodawaj nic do jego słów, aby cię nie strofował i abyś nie okazał się kłamcą.

30.7 Proszę cię o dwie rzeczy; nie odmawiaj mi *ich*, zanim umrę.

30.8 Oddal ode mnie marność i słowo kłamliwe; nie dawaj mi ani

ubóstwa, ani bogactwa; żyw mnie odpowiednim dla mnie pokarmem;

30.9 Abym będąc syty, nie zaparł się *ciebie* i nie mówił: Kim jest PAN? Albo zubożawszy, nie kradł i nie brał imienia mego Boga *nadaremnie*.

30.10 Nie oczerniaj sługi przed jego panem, aby ci nie złorzeczył i byś nie okazał się winny.

30.11 *Jest* pokolenie, które złorzeczy swemu ojcu i nie błogosławi swojej matce.

30.12 *Jest* pokolenie, które we własnych oczach jest czyste, lecz nie jest obmyte ze swego plugastwa.

30.13 *Jest* pokolenie, którego oczy są wyniosłe i powieki wzniesione.

30.14 *Jest* pokolenie, którego zęby *są jak* miecze, a zęby trzonowe *jak* noże, by pożreć ubogich na ziemi i nędzarzy spośród ludzi.

30.15 Pijawka ma dwie córki, *które mówią*: Daj, daj. Trzy są rzeczy, które nie mogą się nasycić; cztery, które nie mówią: Dość.

30.16 Grób, niepłodne łono, ziemia niesyta wody i ogień, *który* nie mówi: Dość.

30.17 Oko, *które* wyśmiewa ojca i gardzi posłuszeństwem matce, wydziobią kruki *nad* potokami i wyjedzą orlęta.

30.18 Trzy *są* rzeczy dla mnie zbyt zdumiewające, czterech nie znam:

30.19 Drogi orła w powietrzu, drogi węża na skale, drogi okrętu na środku morza i drogi mężczyzny z młodą kobietą.

30.20 Taka *jest* droga kobiety cudzołożnej: je i obciera swoje usta, i mówi: Nie zrobiłam nic złego.

30.21 Pod trzema rzeczami drży ziemia, czterech nie może znieść:

30.22 Sługi, kiedy panuje, głupca, kiedy syci się chlebem;

30.23 Obmierzłej *kobiety*, kiedy wychodzi za mąż, *i* służącej, kiedy dziedziczy po swojej pani.

30.24 Cztery są rzeczy najmniejsze na ziemi, jednak mędrsze nad mędrców:

30.25 Mrówki, lud słaby, a jednak w lecie przygotowują pokarm;

30.26 Góralki, lud słaby, a jednak budują swój dom w skale;

30.27 Szarańcze nie mają króla, a jednak wszystkie wyruszają chmarą;

30.28 Pająk chwyta rękoma, a bywa w pałacach królewskich.

30.29 Trzy są rzeczy, które poruszają się wspaniale, cztery kroczą dostojnie:

30.30 Lew, najsilniejszy wśród zwierząt, który przed nikim nie ustępuje;

30.31 Chart i kozioł, i król, przeciw któremu nikt nie powstaje.

30.32 Jeśli głupio postąpiłeś, wynosząc się, albo jeśli pomyślałeś źle, *połóż* rękę na ustach.

30.33 Jak ubijanie mleka daje masło i wycieranie nosa wywołuje krew, tak kto wzbudza gniew, wszczyna kłótnię.

Księga Przysłów 31

31.1 Słowa króla Lemuela, proroctwo, którego nauczyła go jego matka.

31.2 Cóż, synu mój? Cóż, synu mojego łona? I cóż, synu moich ślubów?

31.3 Nie oddawaj kobietom swej siły ani twoich dróg temu, co *prowadzi* do zguby królów.

31.4 Nie królom, o Lemuelu, nie królom wypada pić wina i nie książętom bawić się mocnym napojem;

31.5 By pijąc, nie zapomnieli praw i nie wypaczyli sprawy wszystkich ludzi uciśnionych.

31.6 Dajcie mocny napój ginącym, a wino strapionym na duchu.

31.7 Niech się napiją i zapomną o swoim ubóstwie, i niech nie pamiętają więcej swego utrapienia.

31.8 Otwórz swe usta dla niemych w sprawie wszystkich osądzonych na śmierć.

31.9 Otwórz swe usta, sądź sprawiedliwie i broń sprawy ubogiego i nędzarza.

31.10 Któż znajdzie kobietę cnotliwą? Jej wartość przewyższa perły.

31.11 Serce męża jej ufa i zysku mu nie zabraknie.

31.12 Dobro mu będzie wyświadczać, a nie zło, po wszystkie dni swego życia.

31.13 Szuka wełny i lnu i chętnie pracuje swymi rękami.

31.14 Podobna jest do okrętów handlowych; przywozi żywność z daleka.

31.15 Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i daje pokarm swoim domownikom i odpowiednią porcję swym służącym.

31.16 Myśli o polu i kupuje je; z zarobku swych rąk sadzi winnice.

31.17 Przepasuje swe biodra siłą i umacnia swoje ramiona.

31.18 Dostrzega, że jej dorobek jest dobry, a jej pochodnia w nocy nie gaśnie.

31.19 Wyciąga ręce po kądziel, a dłonią chwyta wrzeciono.

31.20 Otwiera dłoń przed ubogim i wyciąga swe ręce do nędzarza.

31.21 Nie boi się śniegu dla swych domowników, bo wszyscy jej domownicy są ubrani w szkarłat.

31.22 Robi sobie kobierce; jej ubiór jest z jedwabiu i purpury.

31.23 Jej mąż jest znany w bramach, gdy siedzi wśród starszyzny ziemi.

31.24 Wyrabia płótno i sprzedaje je, dostarcza pasy kupcowi.

31.25 Siła i godność są jej strojem; będzie się cieszyła jeszcze w przyszłości.

31.26 Otwiera swe usta mądrze i na jej języku *jest* prawo miłosierdzia.

31.27 Dogląda spraw swego domu i nie je chleba próżniactwa.

31.28 Jej dzieci powstają i błogosławią jej, mąż także ją chwali:

31.29 Wiele kobiet poczynało sobie cnotliwie, ale ty przewyższasz je wszystkie.

31.30 Wdzięk *jest* zwodniczy i piękność próżna, *lecz* kobieta, która się boi PANA, jest godna pochwały.

31.31 Dajcie jej z owocu jej rąk i niech jej czyny chwalą ją w bramach.

Wykaz skrótów

Stary Testament

Księga Rodzaju – Rdz
Księga Wyjścia – Wj
Księga Kapłańska – Kpł
Księga Liczb – Lb
Księga Powtórzonego Prawa – Pwt
Księga Jozuego – Joz
Księga Sędziów – Sdz
Księga Rut – Rt
I Księga Samuela – 1Sm
II Księga Samuela – 2Sm
I Księga Królewska – 1Krl
II Księga Królewska – 2Krl
I Księga Kronik – 1Krn
II Księga Kronik – 2Krn
Księga Ezdrasza – Ezd
Księga Nehemiasza – Ne
Księga Estery – Est
Księga Hioba – Hi
Księga Psalmów – Ps
Księga Przysłów – Prz
Księga Kaznodziei – Kaz
Pieśń nad Pieśniami – Pnp
Księga Izajasza – Iz
Księga Jeremiasza – Jr
Lamentacje – Lm
Księga Ezechiela – Ez
Księga Daniela – Dn
Księga Ozeasza – Oz
Księga Joela – Jl
Księga Amosa – Am
Księga Abdiasza – Ab
Księga Jonasza – Jon
Księga Micheasza – Mi
Księga Nahuma – Na
Księga Habakuka – Ha

Księga Sofoniasza – So
Księga Aggeusza – Ag
Księga Zachariasza – Za
Księga Malachiasza – Ml

Nowy Testament

Ewangelia Mateusza – Mt
Ewangelia Marka – Mk
Ewangelia Łukasza – Łk
Ewangelia Jana – J
Dzieje Apostolskie – Dz
List do Rzymian – Rz
I List do Koryntian – 1Kor
II List do Koryntian – 2Kor
List do Galacjan – Ga
List do Efezjan – Ef
List do Filipian – Flp
List do Kolosan – Kol
I List do Tesaloniczan – 1Tes
II List do Tesaloniczan – 2Tes
I List do Tymoteusza – 1Tm
II List do Tymoteusza – 2Tm
List do Tytusa – Tt
List do Filemona – Flm
List do Hebrajczyków – Hbr
List Jakuba – Jk
I List Piotra – 1P
II List Piotra – 2P
I List Jana – 1J
II List Jana – 2J
III List Jana – 3J
List Judy – Jud
Objawienie Jana – Obj